Gosławski Adam

~~Ostrorowski Jan~~. Odpowiedź na obronę Kazania Ks. Skargi o trójcy, Raków, 1608, 4to.

cf. Jocher. 3665.

Teo

ZNIESIENIE ZAWSTYDZENIA:

Ktore

X. PIOTR SKARGA IEZVITA,

wnieść niesłusznie ná Zbor Páná

JEZVSA NAZARANSKIEGO

vśiłowáł.

vczynione,

Przez

HIERONYMA MOSKORZOWSKIEGO,

z Moskorzowá.

w RAKOWIE,

Drukowano Roku Páńskiego,

1607.

NAIASNIEYSZEMU Y NAMOZNIEYSZEMU
XIĄZĘCIU Y PANU, PANU

ZYGMUNTOWI TRZECIEMU,

Z ŁASKI BOZEY, POLSKIEMU KROLOWI, WIELKIEMU XIĄZĘCIU LITEWSKIEMU: RUSKIEMU, PRUSKIEMU, MAZOWECKIEMU, ZMUDZSKIEMU, INFLANDTSKIEMU, &c. PANU:

SZWECSKIEMU, GOTSKIEMU, Y WANDALSKIEMU KROLOWI, Y DZIEDZICOWI,

Pánu ſwemu wielce Miłośćiwemu.

OBwinionemu / Naiáśnieyßy Miłośćiwy Krolu / wßelkie Práwo obrony pozwala / y Boſkie / y przyrodzone / y ius gentium, atque ciuile: gdyż żadne z tych praw / ná prostą ſkárge ſadźić żadnego człowieká nie dopußcza; nie bez wielkiey y ważney / iáko káżdy baczy / przyczyny. Bo gdyby tylko accuſatores, ludźie nie tylko v Chrześćian / z ktorych profeſsią y zakonem to imie walczy / ále y v Pogan / nienawiśni obwinić mogli; á ludźiom obwinionym plácu do obrony nie było / iákoßby prawdá y cnotá / iákoßby niewinność / czemu ſie wßytkiemu ludźie źli / iákich ná świećie nawiecey / záwße przećiwią / bespieczna zostáłá: Poniewaź tedy my / kto-

rzy w tey zacney Koronie Polſkiey/y Páńſtwách do
niey należących / pod rámieniem y Zwierzchnośćią
W. K. M. náßego Mśćiwego Páná mießkamy/
wielekroć ná Kazániach od X. Skárgi/ Káznodźie-
ie W. K. M. obwinieni bywamy/ á teraz ießcze y
wydániem kśiążek przećiw nam/obwinieni ieſteſmy/
w wielu rzeczy dźiwnie ſproſnych y nieprzyſtoynych:
y potrzebą wielką / y ſámym gwałtem przyćiśnieni/
przyſtąpićieſmy muśieli do obrony powinney/ á nam
wßelkim práwem pozwoloney/áby/prze zámilczenie
náße/kto nie rozumiał/ że ſię do tego znamy/ co nam
X. Skárgá Káznodźieiá W. K. M. zádáie/ y áby
zádáć mogł/iáko Ariáńſkie imię/ ták y ſpráwy ich/ ná
nas wewłoczy; iáko nieſłußnie/ y z tego piſánia me-
go/ y z inych piſm náßych ná świát wypußczonych/
káżdy widźieć może. A tę obronę y oczyśćienie ná-
ße/ przed máieſtat W. K. M. náßego Mśćiwego
Páná/przynieść mi ſię zdáło/z tey przyczyny/ Zebyś
W. K. M./ktoryś obwiniona náßego/częſto ſię z vſt
Xiędzá Skárgi Káznodźieie ſwego náſłucháć raczył/
ſámże też oczyśćieniu náße° / y obronie náßey / przy-
pátrzyć ſię okiem ſwym Páńſkim miłośćiwie raczył.

Proße tedy poniżenie W. K. M./á proßą y wßy-
ſcy/ quos eadem cauſa coniunxit, ábyś W. K. M.
Pan náß Miłośćiwy / ſeriò weyzrzeć w te náße o-
bronę raczył; á nie z vſt Aduerſarzow náßych/ktorzy
nic inßego nievmieią/iedno nas, ob pręiudicatas ipſo-
rum opiniones, vſtáwicznie á dźiwnie winowáć/ y
zápálczywie potępiáć: ále z piſm náßych/ſam dowie-
dźieć ſię raczył/ y tego doyść/ co my o tym naświet-

ßym Nabożeńſtwie páná Chriſtuſowym / nád ktore
nic zacnieyße° / nic pożytecznieyßego/ nic poćießniey-
ßego nie vſłyßał nigdy świát / áni vſłyßeć przed do-
kończeniem ſwym może / wierzymy y wyznawamy.
Ktora proſbá náßá poniżona / iż ſię ná wßelákim
Práwie/poczawßy od Boſkiego/ſądzi/ y záchowá-
łym wßedy ná świećie od wßytkich ſędźiow / y ludźi
bácznych zwyczáiem / záßczyca; á nawet y W. K.
M. ſámego poſtępkiem/ktorego w inßych ſpráwách
dáleko mnieyßych/ trzymáć ſię W. K. M. raczyß/ że
ná proſtą ſkárgę żadnego nie ſądźiß/ ále też y obwi-
nioną ſtronę / do vchá ſwego páńſkiego przypußczáć
raczyß; pewniſmy ſą/że v W. K. M. náßego Mśći-
wego Páná/ w ſpráwie tey / ktora ieſt naprzedniey-
ßa/ gdyż chwale páná Bogá nawyżßego/ y iego na-
milßego Syná páná Jezuſá Chriſtuſá / y zbáwienie
wieczne Boże / ludźiom z łáſki iego świętey ofiáro-
wáne/záchodźi/mieyſce będźie miáłá: zwłáßczá gdy
podług mądrośći Krolewſkiey ſwey / ná to poyźrzeć
raczyß / że ieſt niepodobna / áby kto ſpráwę iáką/ by
też y napodleyßą/ ſpráwiedliwie rozſądźić mogł/ ie-
ſliżby ſtron przećiwnych iednáko nie wyſłuchał / y v-
myſł máiąc od áffectow wolny/oney z gruntu nie po-
iął y nie wyrozumiał. A ieſliż ſpráwę napodleyßą
bez tego trudno rozſądźić; coż ták wielką/ nád ktorą
więtßa być nie może? A że tey ſpráwy vważenie
W. K. M. należy/mamy zá to/ że to W. K. M./ po-
dług wyſokiego rozſądku ſwego/ ſnádnie vpátruieß.
Bo ieſliż pan Bog Zakon ſwoy Krolom Izráelſkim

czytáć roſkázował/po wßytkie dni żywotá ich: iákoß dáleko więcey to Krolom Chrześćiáńſkim należy/ áby Zakon páńſki czytáli/á ſpráwy tákowe/ktore chwałe iego święta/y zbáwienie wieczne iego záchodza/ wedle Zakonu páńſkiego y vważáli y rozſadzáli: nie ná ludźiách w ták wielkiey ſpráwie/ ále ná ſámych vſtáwách Bożych y ſłowie iego świętym polegáiac. Ieſliż tedy prosbe náße poniżona/ dla ták ſłußnych przyczyn/przypuśćić W.K.M. do máieſtatu ſwego páńſkiego/iáko tuße/raczyß/ á bedac Pánem Chrześćiáńſkim/ to vczynić raczyß/ co on Krol pogáńſki/ Alexánder wielki/ Mácedo/ záwdy w káżdey ſpráwie czynił/ktory iedno vcho iedney/á drugie drugiey ſtronie cále zoſtáwowáł; tedy ſam przez ſie zrozumieć ſnádnie raczyß/ ieſli nas X. Skárgá Káznodźieiá W.K.M. ſłußnie winuie. Ażeby W.K.M. to/y tu ná krotce obaczyć raczył/ zdáło mi ſie zá potrzebna/iáko nakrocey przełożyć W.K.M./wiárey wyznánie náße.

Wierzymy tedy y wyznawamy/ Naiáśnieyßy Miłośćiwy Krolu/ B o g a O y c a *wßechmogacego, Bogiem iedynym, á niebá y ziemie, y wßech rzeczy ſtworzyćielem.*

Wierzymy y wyznawamy/*Páná* I e z u s a N a z a r a n s k i e g o, *z Duchá świetego poczetego, á z Máriey pánny blogosłáwioney národzonego, Synem iego namilßym, y iednorodzonym, á Pánem y Bogiem náßym.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że tenże Pan Iezus Názáráński, vmeczon ieſt pod Pontiuſem Pilatem, Stároſta żydowskim, zá pánowánia Tiberiuſá Ceſárzá Rzymskiego; y że vkrzyżowan, vmárł dla grzechow náßych.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że wzbudzony, z martwych wſtał, dla vſpráwiedliwienia náßego.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że po zmartwych wſtániu ſwoim, vśiadł po práwicy wielmożności Bożey; ná to, áby Duchá świetego naprzod ná Apoſtoły, y inße ná on czás wierne ſpołu z nimi bedace, wylał: y tegoß ná wßytkie posłußne ſobie wylewał: wßytkim wiernym władza boska, iáko Krol niebieski pánował, onych záwße bronił, záchowywał; á náwet od wieczney śmierći, y wieczne^o potepienia wybáwił.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że tenże Pan Iezus Názáráński, ná ſad żywych y vmárłych przydźie, z wielka chwała Bogá Oycá ſwego, y ſwoia, ná to, áby káżdemu zápłácił wedle ſpraw y vczynkow iego.*

Wierzymy y wyznawamy D u c h a S w i ę t e g o, *być Bożym Duchem, to ieſt, moca świeta Boża, záwdy w Bogu bedaca: przez ktorego Bog Oćiec niebieski, ludźi wedle woley ſwey, poſyłáiac go przez rece Syná ſwego, poświeca.*

Wierzymy y wyznawamy/*że kto wierzy w Syná Bożego, że ten do Kośćiołá powßechnego, á ták obcowánia świetych, y wßytkich dobrodźieyſtw, ktore Pan Iezus Chriſtus, badź to wiernym wßytkim w obec, á ták Kośćiołowi ſwemu, badź wiernemu káżdemu z oſobná ofiárowáć raczył, należy: iákie ſa dobrodźieyſtwá co głownieyße: Dar Duchá świetego, odpußczenie grzechow, y żywot wieczny; choćby też ony niewiem kedy był, byle on z słowá Bože^o, tey ſie wiáry w Páná Chriſtuſá náuczył, y oney ſie ſtátecznie trzymał áż do końcá.*

Wierzymy y wyznawamy/*że tá wiárá w Páná Chriſtuſá, nic inßego nie ieſt, iedno dufność weń, á przezeń w Bogá; to ieſt, po proſtu mowiac, záchowánie roskazań Páná Chriſtuſowych, pod nádźieia żywotá wiecznego.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że ponieważ ieſt tákowa* natura *y przyrodzenie Wiáry świetey Chrześciáńskiey, iákoſmy vkazáli, że w tym wßytko vśiłowánie náße być ma, y ieſt zá pomoca Páńska, żebyſmy ná pewność y zacność obietnic Bożych, ktore nam w śmierći nadrożßey Syná Bożego wyświádczone, á w iego od vmárłych wzbudzeniu dowiedźione, y w iego chwalebnym wywyżßeniu nád wßytko, y pánowániu nád wßytkimi Boskim, rzeczywiście pokazáne ſa, pátrzáiac, y nádźieie ſwa zmacniáiac y pośiláiac, porzućili wßelka złość, y wßelkich świetskich y ćieleſnych pożadliwośći záprzeli ſie; y ták grzechow ſie náßych zgołá wßytkich káiáli, á żyli w teráznieyßym wieku, pobożnie przed Bogiem Oycem náßym, y Pánem Iezuſem Chriſtuſem Synem Bożym á Pánem náßym; á ſpráwiedliwie przed wßytkimi ludźmi; á we wßytkich záś náßych poſtepkách trzeźwość, miáre y skromność záwße záchowywáli, káżdego czáſu ná przyśćie świetne Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá bedac gotowi, wołáiac do niego we dnie y w nocy, y do Bogá Oycá iego przezeń, o dar Duchá świetego iego, one pomoc z niebá, ábyſmy w tym świetym záwodźie, co raz to śpieſśniey y poteżniey bieżeli, w káżdym dobrym vczynku obfituiac, ážbyſmy dobieżeli onego nakoßtownieyße° zakłádu, nam w Chriſtuśie P. wyſtáwionego.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że ći, ktorym opowiedána ábo oznáymiona Ewánielia bywa, moga te wiáre świeta przyiać, ieſli chca; y moga nia pogárdźić, ieſli chca: A że ći, ktorzy te świeta wiáre przyimuia, moga ia vtrácić, prze nieczułość y nieoſtrożność ſwoie; ábo dla prześládowánia, ktore idźie zá ta wiára naświetßa, ábo dla omamienia chćiwośći tego wieku, y ſtáránia o rzeczy iego.*

Wierzy-

Wierzymy y wyznawamy/ *iż to ieſt przeyźrzenie, y poſtánowienie nieodmienne Boże, wiernych y pobożnych áż do końcá w Pánu Iezuśie Chriſtuśie, zbáwić; á niewiernych y nieposłuſßnych potepić.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że Zwierzchność wßeláka źiemska, w Páńſtwách y Kroleſtwách, ieſt od Páná Bogá poſtánowiona, ná karánie złych, á obrone dobrych: y przetoß, y modlić ſie zá nie pánu Bogu, y iey posłußeńſtwo w tych rzeczách, ktore do rzadu poſpolitego należa, powinniſmy: á w rzeczách, ktore wieczne zbáwienie Boże záchodza, to mowimy, co ná on czás powiedźieli Apoſtołowie, Stárßym y przednieyßym onego ludu Izráelskiego, gdy im zákázowáli vczyć w imie P. Chriſtuſowe; Słucháć bárźiey trzebá Bogá, á niżli ludźi.*

Wierzymy y wyznawamy/ *że przećiw wßytkim innym ludźiom, tákeſmy ſie záchowáć powinni, iáko kroćiochno brzmia słowá Páńskie: Co chcećie áby wam ludźie czynili, toż y wy im czyńcie. A przećiw nieprzyiaćiołom ták; żebyſmy ich miłowáli, á ich złość wßelka, nie pomſta ále dobroćia płácili.*

Toć ieſt ſummá wiáry náßey/ do ktorey wßytkie ſie czaſtki iey śćiagáia: á tey náuczyliſmy ſie z piſm Prorockich/ y Apoſtolſkich/ y Credá/ ktore Apoſtolſkim zowa.

A o teć wiáre nas winuie X. Skárgá / Káznodźieiá W. K. M. / Naiáśnieyßy Miłośćiwy Krolu. Ale gdy nas dla tákiey wiáry X. Skárgá winuie/ iákiey nas Credo/ ktore Apoſtolſkim zowa/ náuczyło/ y iáka nam piſmá Prorockie y Apoſtolſkie podáły: tedyć Credo/ ktore Apoſtolſkim zowa/ y piſmá świete Prorockie y Apoſtolſkie/ dla tey przyczyny/

**

wino-

winowáć X. Skárgá musi. Jesli Pism świetych/y
Credá/ktore Apostolskim zową/nie bedźie chćiał dla
tego winowáć/że rozumieć podobno bedźie to náder
bespieczną/ tedy y nas żadną miárą/ dla teyże przy-
czyny/ obwinić nie może. Niech vkaże X. Skárgá
prosto/á w brod/gdźie przećiw wierze Apostolskiey/
gdźie przećiw Pismu świetemu wierzymy co/ y wy-
znawamy/ á pozna tedyż/ w iákiey my powadze Pi-
sma świete Prorockie y Apostolskie mamy/ y iáko o-
nym zwyklismy wszytkie zdánia násze poddawáć. Je-
sliż pokazáć nie może/ ábysmy w czym pism Proro-
ckich y Apostolskich namniey vstąpili/Ráczże tu W.
K. M. spráwiedliwym rozsądkiem rozeznáć/ iesliż
w spráwie chwałe Bożą y páná Christusowe zácho-
dzącey/mamy praw Bożych y páná Christusowych/
k woli komu odstąpić/ y ták wiecey ludźiom niż sum-
nieniu dobremu dogadzáć/ y wiecey ludźi ániżeli
Bogá słucháć/ y k woli ludźiom/chwałe Bogá násze-
go/ y páná Christusowe/y ták zbáwienie wieczne/ y
nawyższe dobro y szcześćie násze porzućić. A przytym
to vważyć rácz W. K. M./iesliż sie my zá co niesłu-
sznego y nieprzystoynego bierzemy/y iesliż w spráwie
napoważnieyszey lekkomyslnie sobie postepuiemy/ y
iesliż X. Skárgá/Káznodźieiá W. K. M/y inszy po-
dobni iemu/ nas słusznie do W. K. M. Zwierzchno-
śći nászey nawyższey po pánu Bogu/y iego namilszym
Synu/odnoszą; zápomniawszy y praw Bożych/kto-
re bliżniego niesłusznym świádectwem ćisnąć zaká-
zuią: zápomniawszy y sądow Páńskich/ktore bez mi-
łosier-

łosierdźia nád tymi wykonáne bedą/ ktorzy nie czy-
nią miłosierdźia nád bliżnim swym. A iesliż nad tym/
co nie czyni miłosierdźia/ sąd Páński bez miłosier-
dźia wisi: iákoż ten ták strásznego sądu páńskiego vy-
dźie/ktory sie w nawietszey rzeczy z bliżnim swym nie-
słusznie y niespráwiedliwie obchodźi: á ieszcze nácie-
ráiąc nań/iáko naniespráwiedliwiey/ vdáć to chce/iá-
koby to ku iego dobremu czynił. Ano on/choć Pogá-
nin/iednák prawdźiwie powiedźiał/ że totius iniusti-
tiæ nulla capitalior est, quàm eorum hominum, qui
tum cùm maximè fallunt, id tamen agunt, vt viri boni
esse videantur. Mamy tedy zá to/ że W. K. M. Pan
nász Mśćiwy/ ináczey sam o nas/ poddánych swych
wiernych/ rozumieć ná potym bedźiesz raczył/ y do
vszu swych Páńskich/ ináczey nas odnosić nieżyczli-
wym ludźiom/iedno iáko W. K. M. sam z pismá ná-
szego/ y doyść y zrozumieć możesz/ nie bedźiesz raczył
dopusczáć. Ktorą obrone/ iákom dla tey przyczy-
ny W. K. M. Pánu nászemu Mśćiwemu ofiárował;
ták też ábym przez nie cheć moie/ ktorą mam do szcze-
sliwego pánowánia W. K. M./ ofiárowániem tey
prace moiey wyświádczył/te sobie otuche czyniąc o
W. K. M./że też y pracą moią pogárdźić nie raczysz.
Bo iesliż Monárchowie niektorzy nie pogárdźili v-
pominkámi bárzo podłymi poddánych swych/ ták iż
też Historie pogáńskie/ to nam ná zálecenie Monár-
chow pewnych zostáwili/ że y iáblkiem/ á náwet y
garzśćią wody/ náder podłymi vpominkámi/ oni
wielcy Krolowie nie pogardzáli; nie ná vpominek/

ále ná

álé ná vmyſł tego/ ktory go ofiárowal pátrząc/ y on v
śiebie vważáiąc: Czemuż y ia o W. K. M. Pánu ná-
ſzym miłośćiwym/ Pánu Chrześćiáńſkim / nie mam
ſobie tey otuchy pewnie czynić / że też praca moie/ w
rzeczy/ ktora ieſt naprzednieyſza / y nád ktorą wyżſza
być nie może/ podięta / miłośćiwie przyiąć raczyſz;
zwłaſzcza / że y w oſobie máłey moiey / wielu inſzych
W. K. M. chęć do śiebie poćiągnieſz / ktorzy y votis
certabunt záwſze / zá ſzczesliwe pánowánie W. K.
M./ v onego Monárchy nawyżſzego/ y wſzytkich ſpo
ſobow przyſtoynych nie przeſtáną záżywáć/ ktorymi-
by chęć ſwoie ku máieſtatowi W. K. M. wyswiád-
czáli. A nád chęć y miłosć poddánych / że wietſzych
ſkárbow żaden Monárchá pewnie mieć nie może:
gdyż y Hiſtorie dawne / tedy też y experientia ſámá/
przez ták wiele wiekow káżdego náuczyłá. Pánu
nawyżſzemu/ y iego námilſzemu Synowi/ pánu náſze-
mu Jezuſowi Chriſtuſowi/ Pánu pánow/ y Krolo-
wi Krolow/ W. K. M./ y pánowánie W. K. M./
oddawáiąc/ nániżſze służby me/ do Miłośćiwey łá-
ſki W. K. M. Páná mego Miłośćiwego oddáię.
Z woley Moſkorzowſkiey / Oyczyſtego folwárczku
mego/ roku 1606.

W. K. M. Páná mego Mśćiwego

wierny poddány / y naniżſzy ſługá/

HIERONYM MOSKORZOWSKI
z Moſkorzowá.

PRZEDMOWA,
Do Czytelniká pobożnego, y rozſądnego.

*IAko y controuerſią z námi záczęli y
poſtępowáli pánowie Jezuitowie, nie
wádźić przełożyć, Czytelniku łáſkáwy,
ábyś obaczył y wyrozumiał, iáko ſię oni
przećiw nam, á my przećiw onym zá-
chowáli.* BELLARMIN *Jezuitá,* in
ſuis de religione Chriſtiana controuer-
ſiis, *piſał przećiw nam. Zá dowody ie-
go wźiąwſzy ſię X.* WVIEK *Jezui-
tá, one zebrał, y tymże porządkiem,
nieco viąwſzy, nieco przydawſzy, z nich kśiąſkę ſpiſał, y przećiw
nam Polſkim iezykiem wydał. Odpiſáłá ná tę kśiąſkę X. Wuyká,
oſobá pewna Zboru náſzego. A iż gdy ſię odpowiedáło X. Wuyko-
wi, y Bellárminowi ſię záraz odpowiedáło; teſz Odpowiedź, iezykie-
tęż Laćińſkim w drukeſmy podáli, áby y Bellármin ſam mogł wi-
dźieć, iáko niepewne dowody przećiw nam przyniosł: ále y wſzyſcy,
ktorzy ie czytáli v niego, áby toż obaczyć mogli. Oburzył ſię záś
X. Smiglecki Jezuitá przećiw nam, y Kśięgę wydał; ktory odniosł
reſpons, ná ſwoie ſophiſmata gruntowny, od oſoby tákże pewney Zbo-
ru náſzego: y ták pánowie Jezuitowie byli z námi w milczeniu.
Ażoto wyſtąpił Xiądz Skárgá, y z tym Záwſtydzeniem ná nas ſię
wyrwał. Ale, ieśliż nas chćiał záwſtydźić, trzebá było odpowiedźi
náſze, ná kśięgi X. Smigleckiego, y X. Wuykowe, y Bellárminá, to-
wárzyſzow iego, gruntownie znieść. Toć byłá do záwſtydzenia ná-
ſzego, á zá tym, y do obrony cauſy X. Skárgi, napewnieyſza droga: to
ſpoſob, do wynieśienia ſławy X. Skárgi, y towárzyſzow iego, nawá-
rownieyſzy: á náwet, to práwemu Theologowi, y porządnemu di-
ſputatorowi, vczynić przyſtało. Jż tego nie vczynił; á zaż tu ſam
X. Skárgá ná záwſtydzenie nie zárobił? á zwłaſzczá gdy ieſzcze
kto w piſánie iego weyźrzy, y pilno ie vważy. Bo coż, proſzę, z tákie-
go piſánia, ráczey dworſkiego, á niż Theologickiego, colligowáć y zá-
wrzeć ſię może, iedno że X. Skárgá, ábo niewiedźiał iákie ieſt wy-*

 znánie

znánie náſze y dowody iego, á przedſię diſputátią ſobie z námi záczął; co iáko bácznie vczynił, káżdy widźieć może: ábo, ieśli wiedźiał iákie wyznánie náſze, niewiedźiał co rzec z náſzymi wywody, ktore ſą w odpowiedźiách náſzych, ná kśięgi towárzyſzow iego. Y nie mogąc rzeczą ſamą wyznánia náſzego, y dowodow, ktorymi vgruntowáne ieſt, prawdą zeprzeć; ſłowy dworſkimi nas iáko táko zbyć chćiał, á ludźiom, ktorzy Piſmá świętego, y táiemnic Bożych y páná Chriſtuſowych, w Piśmie świętym zámknionych, nie ſą powiádomi, nas ohydźić, y przed nimi iáko nabárźiey zeſromoćić. A choć iego tá intentia byłá, iáko z piſánia iego, kto w nie pilno weyźrzy, káżdy obaczy, przedſię my odpowiedź ná iego piſánie przynośimy, ábyſmy ku obronie nakoſztownieyſzey zbáwienney prawdy, drogi vtorowáney, y porządney diſputáciey y rozmowy, namniey nie vſtępowáli; á oſobliwie ſię ludźiom wſzytkim, przed pánem Bogiem, y iego namilſzym Synem pánem Iezuſem Chriſtuſem, pánem y Bogiem náſzym, á ſędźią żywych y vmárłych od Bogá nawyżſzego poſtánowionym, oświádczyli: iákoſzy oświádczamy, że ſię nam w tym, co nam X. Skárgá nieſłuſznie zádawa, krzywdá od niego wielka dźieie: ktorą też krzywdę, onemu ſpráwiedliwemu ſędźiemu, przykłádem Zbáwićielá náſzego, cále do rąk iego naświętſzych oddawamy; iego o to prosząc pokornie, áby on y prawdy ſwey, y niewinnośći náſzey, być obrońcą miłośćiwym raczył. Y nic nie wątpimy, że on, podług Boſkich litośći ſwoich, dla imienia ſwego, tego vczynić przedſię nie zániecha.

A iż w Przedmowách ſwych, w iedney do Je° Mśći Páná Woiewody Poznáńſkiego żal ſwoy wypiſuie, á w drugiey do Czytelniká, nam ſię wſtydáć każe: tedy ná ſłowá iego, á ſłowá doſyć vſzczypliwe, tákże y rzeczy, ná ktore ſię w Odpowiedźi náſzey, ná ſwych mieyſcách, z táſki páńſkiey, odpiſáło doſtátecznie, odpowiedźią niechcąc ćię báwić, Czytelniku rozſądny y pobożny, o to ćię proſzę, ábyś vważał, czego żáłuie X. Skárgá, y zá co ſię nam wſtydáć każe. W brod tedy przez wſzytkie inſtántie poſzedſzy, á wſzytkie bárwiáne ſłowá minąwſzy, do tego przyść náwet muśi, że tego żáłuie X. Skárgá, że my Páná Chriſtuſá, ktorego Bog Oćiec z niebá ſłucháć roſkazał, á zátym Apoſtołow świętych iego, w Piſmiech świętych do nas mowiących, o ktorych ſámych Pan powiedźiał, Kto was

ſłucha/

ſłucha/ mnie ſłucha/ ſłucháć wolimy, á niżeli Papieżá y Decretałow iego: y zá to ſię nam wſtydáć każe, że przy Piſmiech Prorockich y Apoſtolſkich ſtátecznie ſtoimy, ná żadne wymyſły ludzkie y vſtáwy nie oglądáiąc ſię. A to vważywſzy, vznay Czytelniku pobożny y rozſądny, iáki to żal, y iáko ſłuſzny, X. Skárgi, y iáko też ſpráwiedliwie nam X. Skárgá wſtydźić ſię każe. Tákać ieſt dźiśia ſpráwá ná świećie, Czytelniku rozſądny y pobożny, że winny niewinnego potępia; á ten, ktoryby ſię wſtydźić ſám miał zá ſwe ſpráwy, wſtydźić ſię temu, ktory ná to nigdy nie zárobił, każe. Ale y náuki Páná Chriſtuſowey, y ſług páná Chriſtuſowych, toż ieſt záwſze ná świećie ſzczęśćie, ktore było ſámego Chriſtuſá Páná. Niewinny był; á niewinnego oni Zakonnicy potępiáli: prawdę im przynośił zbáwienną, á oni mowili, że zwodźi lud: on im dobrze czynił, á oni go prześládowáli, y prześládowáć nie przeſtáli, áż go hániebnie zámordowáli. A czemuſz? Temu, iż byli vmiłowáli więcey chwałę ludzką, á niżeli Bożą: ſwe pożytki y wczáſy, á niż ludzkie zbáwienie. Co iż ſtrofował pan Jezus, y świádczył przećiw świátu, iż vczynki iego były złe; przetoſz go świát nienawidźiał, y ták iádowićie prześládował, y ták okrutnie zágłádźił. Pátrzże y teraz, iákie ſzczęśćie náuki iego. Ozowieſz ſię z náuką páná Chriſtuſową: áż Bluźnierſtwo, bluźnierſtwo, wołáią, wſtydáć ſię zá nię każą. Strofuieſz tą náuką pychę, łákomſtwo, zbytek: áż krzyczą, Nie ćierpieć tákowey krzywdy. A żeby to miáło płáſzczyk pobożnośći, gdy prawdy kolącey w oczy śćierpieć nie mogą, názową to krzywdą Bożą: á w ſługách P. Chriſtuſowych, zelum prawdy zbáwienney y pobożnego żywotá, w ćichym duchu P. Chriſtuſowym, názową obłudą. A to czemu? Podnieś oczy, á vyźrzyſz z ſkutkow podobnych podobne przyczyny. Obaczże tedy, obacz Czytelniku rozſądny y pobożny, á z owocow poznaway drzewo. Lecz o tym aliàs, będźieli wola Páńſka.

Teraz z ſtrony odpowiedźi moiey, tęć ſpráwę dáię, Czytelniku łáſkáwy, żem ſię ták w niey záchował. Cokolwiek z Piſm ś. zdał ſię przynieść X. Sk., ábo gdźie iedno dowody iego iáki pozor miáły, támem właſne ſłowá iego, ſłowo od ſłowá położył, y z nich dowody wyiąwſzy, porządnie ná niem odpowiedźiał, nievchodząc ſtroną żadnemu, áni cálumniey żadney nie záżywáiąc, czego boday ſię też kiedy náuczyli Aduerſarze náſzy, iáko to ſám czytáiąc, rozeznáć ſnádnie będźieſz mogł. Gdźie Piſm ś., ábo iákich dowodow, coby wżdy

pozor iáki miáły nie było, tám ſie ták zábáwiáć nie baczyłē potrzeby. Y przetoſ ſłowá X. Skárgi, łáiánia ſproſnego pełne, ábom opuśćił, ábo tylko pokazał, ieśli tákiey oſobie tákie ſłowá przyſtały; ábo więc tákąm ná nie odpowiedź przynióſł, ktorą porownawſzy z iego ſłowy, tuſzę vznaſz ſam, że iey nie pomſtá żadna, y oddánie wet zá wet, ná mnie wyćiſnęłá, ále ſámá miłość prawdy zbáwienney wymogłá: nád ktorą iáko nic nie ieſt zacnieyſzego, áni koſztownieyſze°, ták nic przednieyſzego v człowieká káżdego ſłuſznie być nie ma. A że tá odpowiedź ták nie rychło wyſzłá, Czytelniku łáſkáwy, ſą tego przyczyny rozmáite. Pierwſza ieſt tá, że pewna oſobá wźięłá to byłá ná ſię: á w tym y przypadáiące inne prace, y choroby náſtępuiące, y śmierć zá tym, tey oſobie do tego przeſzkodźiły. Po śmierći oſoby tey, máłá nie w rok, po wydániu piſánia X. Skárgi, mieć to chćieli po mnie niektorzy, ábym ſię był tego podiął. Iż ći tákowi byli, ktorymem śiebie ſámego powinien, trudno było ináczey vczynić: bo w tey mierze, więcey ná ich wolą, niż ná moię nieſpoſobność, obeyźrzećiem ſię muśiał. Wźiąłem to tedy ná ſię, ná ſámę pomoc Páńſką ſpuśćiwſzy ſię: ácz mi y w tym inſze prace, o ktorych wiedzą ludźie, z ktorymi żyię familiarius, przeſzkadzáły, y drogi rozmáite, że złego zdrowia, y zátrudnienia inſzego nie wſpomienię ſię: á náwet, od niemáłego czáſu byłá ſpiſána, ále do druku, prze pewne impedimenta, przyść nie mogłá. Aleć ia rozumiem, łáſkáwy Czytelniku, że nie ná to pátrzyć będźieſz, rychłoli, nie rychłoli tá praca wyſzłá: ále ná to, ieśliż ná prawdźie Prorockiey y Apoſtolſkiey mocno vgruntowána ſtoi, y z nią ſię zgadza. Jeśli ták, przyiąćieś ią powinien; ieśli nie, odrzućić: ále y ia ſam napierwſzy, to rozumienie w niey rad przemáżę, ktorekolwiek w niey, niezgodne z ſłowem Páńſkim, pokazáne będźie.

A iż też X. Skárgá, Kazánie o TROYCY przydał, ná końcu kśiąſzki ſwey: tedy ia ná to nie odpowiedźiałem, dla tey przyczyny, iż Miniſter Zboru Rákowſkiego, Valentinus Smalcius, publicè w ſwym Zborze, toż Kazánie refutował, y od Słucháczow Zboru ſwego proſzony o to będąc, ſpiſał ie, y w druk podał. Iż tedy z łáſki Bożey, przezeń to ieſt doſtátecznie odpráwiono, tey prace podeymowáć ſię iuż mnie nie potrzebá było. P. Bogu oddawam ćię zá tym, pobożny Czytelniku, życząc ći vprzeymie od P. Bogá nawyżſzego, przez iego namilſzego Syná P. Jezuſá Chriſtuſá, y dobrá nawyżſzego, y poćiech, y tu, y ná wieki nakoſztownieyſzych.

ZNIESIENIE ZAWSTYDZENIA, Ktore, X. PIOTR SKARGA Iezuitá, wnieść niesłusznie ná Zbor Páná IEZVSA Názáráńſkiego vśiłował:

Vczynione przez

HIERONYMA MOSKORZOWSKIEGO z MOSKORZOWA.

Xiądz SKARGA w tym przećiwko nam piſániu ſwoim, ták poſtąpił, że wſzytko piſánie ná dwie częśći, á potym część káżdą ná rozdźiały pewne podźielił. My tedy w odpowiedźi náſzey, zá nim tymże porządkiem poydźiemy; naprzod ná część pierwſzą, potym y ná wtorą, wedle rozdźiałow od X. Skárgi vczynionych odpowiemy: á vważáiąc w przod, kędy będźie potrzebá, położenie, ábo tytuł y napis rozdźiału káżdego, dowody potym rozbierzemy, y ná káżdy zá pomocą y błogoſłáwieńſtwem Oycá náſzego nadobrotliwſzego, y Zbáwićielá náſzego Páná Iezuſá Chriſtuſá, ſłuſzny odpor damy. A ták iuż w imię Páńſkie do pierwſzey częśći, rozdźiału pierwſzego przyſtąpmy.

CZĘSCI PIERWSZEY

Rozdźiał I.

W Rozdźiale pierwſzym / tákie położenie iáko fundáment nieiáki záłożył X. Skárgá; Iż Ariáni nie ſą Chriſtyány. W tym tedy położeniu dwie rzeczy ſą. Pierwſza / że nas Ariany zowie: wtora / że Ariany twierdźi nie być Chriſtyány. Co ſie tego tytułu dotycze / ktorym nas X. Skárgá tytułuie / ten nieſłuſznie / iáko inne wſzytkie rzeczy podobne / od niego odnośimy. Bo Arius / iáko świádczą Hiſ-

Ruf. eccleſ. hiſt. lib. 1. cap. 25. Theodor. eccleſ. hiſt. lib. 1. cap. 5.

ſtorie Kośćielne/wyznawał/iż Syn Boży był duchem/ex non entibus, to ieſt/z niebedących rzeczy/ábo z niczego ſtworzonym / przez ktorego świát Bog tworzył/ ktory ſie potym w żywoćie pánieńſkim z człowiekiem złączył. Acz niektorzy Ariáni byli/ ktorzy tego też pozwaláli/ iż ſie z Bogá vrodził ſyn Boży przed ſtworzeniem świátá/iáko Aug. vczy lib. 6. de Trinit. cap. 7. Ale y Maximinus Biſkup Ariánſki/ przyznawał iż ſie Syn z iſtnośći Oycowſkiey vrodził / á to wedle rozumienia Concilium Arimineńſkiego/ iáko Auguſtyn lib. 1. przećiw Máximinowi świádczy. My tego wßytkiego o pánu Iezuśie/ſynu Bogá żywego/nie wyznawamy: K temu/Ariáni nie wzywáli ſyná Bożego; my ſie w modlitwách náßych do ſyná Bożego vćiekamy / y iego wzywamy. Ieſliż tedy co w głownieyßych rzeczách/ y o bytnośći Syná Bożego / y o wzywániu iego / z Ariány ſie nie zgadzamy / iákoż Ariány ieſteſmy? Nie możemy záiſte / zá tákie żadną miárą być oſadzeni / prawdźiwie y ſłußnie. A ieſliż ztąd X. Skárgá / nas chce zá Ariány oſadźić / że Syná Bożego nie znamy zá ſpoliſtnego z Oycem/ czego też nie wyznawáli Ariáni; tedy to poydźie zá tym, gdy wierzyć kto y wyznáwáć iákąkolwiek rzecz bedźie / ktorą wierzyli y wyznawáli Ariáni / ábo nie wierzyć y nie wyznáwáć/ ktorey też/ z iákieykolwiek miáry / Ariáni nie wierzyli y nie wyznawáli/że Ariánem być muśi. Ieſliż ták; tedyć y ſam X. Skárgá / y ze wßytkim towárzyſtwem ſwoim / zá Ariáná oſadzonym mocą tego dowodu ſwego bedźie. Bo też Xiądz Skárgá / y wßytko iego towárzyſtwo wierzy / że przez Syná ſwego Bog tworzył niebo y źiemię: y że Syn Boży przyiął ná ſie náturę człowieczą; co też wierzyli y wyznawáli Ariáni. ábo / ieſliż dla tego zá Ariány / ſam y z ſwoim towárzyſtwem/nie bedźie chćiał być oſadzony; tedy niechay obaczy/że y my dla tego/ iż czego nie wierzymy y nie wyznawamy/ czego też nie wierzyli y nie wyznawáli Ariáni / zá Ariány oſadzeni być nie możemy.

Aczći to X. Skárgá / nie przeto czyni / żeby tego báczyć nie miał / że my dla tákiey przyczyny / zá Ariány oſadzeni być nie możemy; bo iákożby tego/ táki człowiek/ y tákiey reguły/ ktora

ktora ſobie przodowánie miedzy wßytkimi regułámi nabożeńſtwá ſwego przywłaßcza/báczyć nie miał? Ale przeto tu nas Ariány zowie/ áby to co o Ariuśie/y Ariánách hiſtorie dáwne świádczą / ná nas obroćił / y ták ſie ná máteria piſánia przećiw nam wzdobył/á nas tytułem Ariánſkim przykrywßy/ zelżył/ zhánbił y zeſromoćił. W piſánie iego kto weyźrzy y zeźwie / ſnádnie obaczy/ że tá rádá y intentia iego byłá/ choć on inną z wierzchu pokázuie. Kiedybym ia ná Xiedzá Skárge y towárzyſtwo iego wewlec chćiał / co też czynili inßy Xieża w iego nabożeńſtwie / á bárzo wielki Cáthálog nalazłby ſie / y ſpraw bárzo dźiwnych / rzekłby záraz podobno / że ſie bárzo nieſpráwiedliwie z nim y z towárzyſtwem iego obchodze / że cudzych wyſtepkow złych winę / náń y ná iego regułę wewłocze / ktora ſłußnie/ przy tych záwße zoſtáwáć ma / ktorzy ná nie zárobili: á przećie zeznáćby muśiał X. Skárgá / że ći byli w nabożeńſtwie z nim y z iego towárzyſtwem iedno. A Xiądz Skárgá/ gdy to co Arius vczynił/ y co ſie z nim ſtáło/y co Ariáni vczynili/ná nas wewłoczy/ y áby wewlec mogł/nas Ariány tytułuie nie ſłußnie/izali ſie dáleko więcey nieſpráwiedliwie z námi nie obchodźi? Vdał ſie ná to X. Skárgá/ áby nas záwſtydźił. Nie trzebá tedy tákiemu/ktory to ná ſie wźiął/ná záwſtydzenie ſámemu zárábiáć. Gdy X. Skárgá o to nas ſądźi teraz / co Arius y co Ariáni przed kilkiemnaśćie ſet lat vczynili/ á ießcze ći/ ktorzy w nabożeńſtwie od nas byli dáleko rozni/ mali ſie zá co wſtydźić ábo nie / niech báczni y pobożni ludźie rozeznáią.

A iż też w tymże położeniu twierdźi/iż Ariáni nie ſą Chriſtiány/ tedy ná to krotka odpowiedź: ponieważ ſie pokazáło/ że my Ariány nie ieſteſmy; tedy y to/ co on o Ariánach twierdźi/ nie należy do nas. Lecz iż on przez Ariány nas / choć nie ſłußnie rozumie / á ná nas tego / że Chriſtyány nie ieſteſmy dowieść chce / przeto iáko tego dowodźi przypátrowáć ſie bedźiemy. A w przod przedſie z Apoſtołá Páwłá świetego słowá przynieśiemy: z ktorych kto Chriſtyáninem ieſt / kto nie / ſnádnie obaczy káżdy: *Ieſlibyś,* mowi Apoſtoł / *vſty twymi wyznał Pánem Iezuſá, á vwierzyłbyś w ſercu twoim, iż go Bog wzbudźił od*

Rom. 10. 9, 10

Christianus quis.

dźił od vmárłych, źbáwion będźieß. *Sercem bowiem wierzono bywa ku ſpráwiedliwośći, á vſty wyznáno bywa ku zbáwieniu.* Z tych tedy ſłow Apoſtolſkich / mocno ſie záwiera / iż ktokolwiek wyznawa ßczyrze / vſty Jezuſá Pánem ſwym / á w ſercu wierzy / iż go Bog wzbudźił od vmárłych / że ten będźie zbáwion. A ktorego duch Páńſki do zbáwienia przypußcza / tego żaden z ludźi / od tytułu tego ták zacnego / żeby Chriſtyáninem nie miał być / odſtrychnąć nie może. My vſty náßymi Jezuſá Pánem y Bogiem náßym wyznawamy: y dla tego mu ſie / iáko Pánu y Bogu náßemu kłániamy / y Boſką cześć wyrządzamy. My ſercem wierzymy / iż go Bog wzbudźił od vmárłych / y nád wßytko wywyżßył / y mocą Boſką vdárował: gdyż to zá z martwych wſtániem iego wedle rády Bożey koniecznie náſtąpiło. A przetoż iemu dufamy / iego w potrzebách náßych doczeſnych y wiecznych wzywamy / y według śił náßych zá podpomożeniem świętym iego / żyć w poſłußeńſtwie náuki świętey iego / y roſkazań świętych / vśiluiemy. Ktoż tedy to twierdźić o nas słußnie może / y nas ták ſądźić / że Chriſtyány nie ieſteſmy? X. Skárgá? Ale mocnieyßy ná to dekret Duchá Páńſkiego / y Apoſtolſki mamy. Lecz iuż poſtąpmy do dowodow Xiędzá Skárgi. Ták tedy X. Skárgá przećiw nam piße.

Tym was Ariáni naprzod záwſtydzamy, iż twierdźimy y dowodźimy żeśćie ſpogánieli, á Chrześćiány nie ieſteśćie, y tym ſię przeſławnym imięniem pokrywáć nie możećie. Bośćie do Zydowſkiey y Tureckiey y Pogáńſkiey fałßywey náuki przyßli.

Z tąd żeſmy do Zydowſkiey Tureckiey y Pogáńſkiey náuki / iáko piße X. Skárgá / przyſtáli / záwrzeć chce / żeſmy nie Chrześćiány. Odpowiedam. Z tego co ſie vczynić żadnym ſpoſobem nie mogło / dowodźi rzeczy ſwey X. Skárgá. A dowiodłże iey? Zadną miárą. Bo z rzeczy niepodobney / nic podobnego dowieść ſie nie może. Zydem Turczynem y Pogáninem być rázem / to ieſt niepodobna. Bo ieſli Zydem kto będźie; to nie Turczynem: ieſli Turczynem; to nie Zydem: á ieſliż miedzy Turczynem y Pogáninem ieſt rożność / to gdy też kto Pogáninem będźie / iuż áni Zydem áni Turczynem iednym rázem być nie może. A ieſliż to niepodobna / áby kto rázem y Zydem

Zydem y Turczynem y Pogáninem był; tedyć áni ſie to vczynić może / áni mogło / co nam X. Skárgá zádáie / żebyſmy y do Zydowſkiey y Tureckiey y Pogáńſkiey náuki fałßywey przyſtáć mieli. A przetoż názbyt ſubtylna ná nas proſtaki głowá / ktora z tego co być nie mogło / rzecz przećie ſwoie zámknąć vśiłuie / y nas ſam zá nie Chrześćiány oſądza. Ale rzecze / że rozumie / iżeſmy cześćią do Zydowſkiey / cześćią do Tureckiey / cześćią do Pogáńſkiey náuki przyſtáli. Jeſli ták rozumie X. Skárgá / czemu ináczey piße? Przyſtáć do náuki Zydowſkiey Tureckiey y Pogáńſkiey / co nam X. Skárgá zádáie / nie ieſt / te náuki / w cześći iákiey przyiąć / ále ábo ná wßytkie / ábo ná głownieyße rzeczy w nich / y po więtßey cześći cále zezwolić y ná nich polegać.

A tákiemu ogulnemu dowodowi / iákie X. Skárgá pośiłki dáie / y iáko z rzeczy tych / ktore nam w ogulnym ábo powßechnym dowodźie napierwßym zádał / z oſobná káżdey ná nas dowodźi / poſłuchaymy.

Zydowie, piße X. Skárgá / *y Turcy wierzą, iż Bog ieſt ieden, ten ktory niebo y ziemię ſtworzył, ále bez Syná y Duchá świętego. A Chrześćiánie Troycę ś. wyznawáią, iednego Bogá, we trzech perſonách, y tym ſą rożni Chrześćiánie od Zydow y Turkow. Z ktorymi gdy wy Ariáni Troyce ś. odſtępuiećie, ichześćie ſą vczeſtnicy, z Chrześćiány żadney ſpołeczności nie maćie, w inßego Bogá ktory ieſt bez Syná y Duchá ś. wierzyćie, nie w tego, ktory ieden ieſt w Troycy, Oćiec Syn y Duch. ś. ktory ſam ieſt Bog Chrześćiáńſki. A iákoż ſię Chrześćiány zwáć maćie, gdy Bogiem Chrześćiáńſkim gárdźićie, á do Tureckiego y Zydowſkiego ſię vdáiećie?*

W tych ſłowiech Xiędzá Skárgi / dwá dowody ſą wyſtáwione / ktore ácz w kupie położył X. Skárgá / iednák dla vważenia ich porządnego / trzebá káżdy z oſobná położyć. Pierwßy tedy táki ieſt:

Zydowie y Turcy wierzą / iż Bog ieſt ieden / bez Syná y Duchá świętego.

Ariáni wierzą iż Bog ieden ieſt / bez Syná y Duchá ś.

Przetoż / Ariáni ſą Zydowie y Turcy.

Wtory tákowy.

Chrześćiánie Troyce świeta wyznawáia iednego Bo-
gá we trzech oſobách/

Ariáni Troyce nie wyznawáia: Przetoż/

Ariáni nie ſa Chrześćiány.

To ſa dowody X. Skárgi zebráne z ſłow przytoczonych/
ná ktore porzadkiem odpowiedam/ á pierwey ná pierwßy.
Pierwßey tedy propoſitiey dowodu pierwßego/ to ieſt rze-
czy tey/ iż Zydowie y Turcy wierza iż Bog ieden ieſt bez Sy-
ná y Duchá świete°/ (ktora wedle własney formy ábo figury/
ták ſie położyć miáłá: Ci co wierza iż Bog ieſt ieden/bez Sy-
ná y Duchá świetego/ ſa Zydowie y Turcy. Ináczey własney
formy/ ábo figury ten dowod mieć nie bedźie; y bedźie ex pu-
ris, iáko mowia, particularibus, z ktorych ſie nic záwiazáć nie
może/) nie pozwalam X. Skárdze: á to przeto/ iż nie ieſt y
własnym y doſtátecznym dowodem ná to/ áby kto Zydem y
Turczynem był pokazány. Bo rzecz tá/ Zydow od Turkow/ y
Turkow od Zydow rozdźielić nie może. A przetoż ia też Xiadz
Skárgá/ zá ſpolna Zydom y Turkom położył. A co Zydá od
Turczyná nie dźieli/ iáko Zydowſkiey: co Turczyná od Zydá/
iáko Tureckiey náuki/ y własnym y doſtátecznym dowodem
bedźie: Wyznánie Zakonu ſtárego z Tálmudem/ teráźeyßego
poſpolićie Zydá/ od Turczyná; á profeſsia Alkoranu/ Turczy-
ná od Zydá/ własnie y doſtátecznie dźieli. Te tedy ſa własny-
mi y doſtátecznymi dowody/ ná Zydowſka y Turecka náuke.
Tego kiedyby ná nas dowiodł X. Skárgá/ żeſmy ſtáry Zakon
z Tálmudem/ ábo Alkoran przyieli; ábo zgołá/ ábo w rzeczách
co głownieyßych; dowiodłby tego/ żeſmy do Zydowſkiey ábo
Tureckiey náuki przyſtáli: poki tego nie dowiedźie/ á nie
dowiedźie nigdy/ poty nas Zydámi ábo Turki nie pokaże. Acz
y to tákowe przez ſie ieſt/ że to oboie rázem vczynić ſie nie
może/ iáko ſie wyżßey pokazáło. A iáko tá propoſitia ma te
defecty/ iáko ſie pokazáło/ że ieſt y niewłaſna y niedoſtáte-
czna ná pokazánie rzeczy przedſie wźietey/ ták ma y ten de-
fect/ że ieſt z ſtrony Zydow niepewna y omylna/ o ktorych to
ſie twierdźić żadna miára nie może/ żeby wierzyli w Bogá
iednego bez Duchá świetego.

Wtora propoſitia záſie dowodu tego: to ieſt rzecz tá/ iż
Ariáni wierza/ iż Bog ieſt ieden bez Syná y Duchá świete-
go: od nas/ ktorych on Ariány nieſłußnie zowie/ nie pozwala
ſie zgołá. Bo my wierzymy y w Bogá iednego/ ále nie bez Sy-
ná y Duchá świetego. Gdyż wierzymy/ iż Bog on nawyżßy/
ma Syná páná Jezuſá Názáráńſkiego/ z Duchá ś. poczete-
go/ á z Máriey Pánny błogoſłáwioney národzonego/ ktorego
od vmárłych wzbudźiwßy/ Pánem y Kryſtuſem nád wßytki-
mi/ wßytko mu pod nogi iego/ okrom śiebie poddawßy/ vczy-
nił. Wierzymy y to/ że ma Duchá świetego/ ktory w nim zá-
wße był/ ktorego on wedle vpodobánia ſwego/ vżyczał záwße
komu chćiał/ ku poświeceniu iego/ y ktorego ná Syná ſwoie-
go przez miáry wylawßy/ y ná iego wierne wylewa/ y przezeń
onych ku chwale ſwey poświeca. A przetoż choćby tá rzecz/
wierzyć w Bogá iednego bez Syná y Duchá świetego nado-
ſtátecznieyßa byłá/ ná pokazánie tego/ że kto ieſt Zydem y
Turczynem/ przećie z niey/ przećiw nam nie mogłby zámknać
X. Skárgá/ żeſmy Zydowie y Turcy: poniewaź ſie pokazáło/
że my wierzymy w Bogá iednego/ ále nie bez Syná/ áni bez
Duchá świetego.

A ieſliżby ztad chćiał X. Skárgá pokázáć/ że w Bogá ie-
dnego wierzymy bez Syná y Duchá świetego/ iż ináczey á ni-
żeli on o Synu Bożym y o Duchu ś. rozumiemy y wyznawa-
my: tedy ná to odpowiedam; że inßa ieſt ináczey rozumieć o
Synu y o Duchu świetym/ á przećie wierzyć w Bogá iedne-
go/ ktory ma Syná y Duchá ś. á inßa záſie/ Syná y Duchá ś.
zgołá nie przyznáwáć/ y wierzyć w Bogá iednego/ bez Syná
y Duchá ś. zgołá. A przetoż o nas/ ktorzy Syná y Duchá ś.
przyznawamy/ y że on iedyny Bog/ nie ieſt bez Syná y Du-
chá ś. wierzymy/ twierdźić ſie to nie może/ żebyſmy w iednego
Bogá/ bez Syná y Duchá ś. wierzyli.

A náwet ieſliżby też y to/ przy propoſitiey ſwoiey pier-
wßey dowodu tego/ co do niey przyßył/ mieć koniecznie chćiał
X. Skárgá; iż Zydowie y Turcy wierza w Bogá iednego/ kto-
ry ſtworzył niebo y źiemie/ bez Syná y Duchá świete°/ y ztad
dowieść chćiał/ że ten ktory wierzy w Bogá iednego/ ktory

bez Sy-

bez Syná y Duchá ś. ile ieſt oſoba/ iáko twierdza/ świát ſtworzył/ ieſt Zydem ábo Turczynem: toćby zá tym iść muśiáło/ żeby też y Kredo/ ktore y ſam X. Skárgá Apoſtolſkim wyznawa/ nas wiáry Zydowſkiey y Tureckiey vczyło. Bo ono Bogá Oycá/ wßechmogacym/ niebá y ziemie ſtworzyćielem wyznawa; á Synowi Bożemu/ áni Duchowi świetemu/ ſtworzenia niebá y ziemie nie przypiſuie. Nie przypominam Piſmá ś. ktore ná niezliczonych mieyſcách toż czyni. Lecz to być nie może żadna miára/ áby Kredo/ ktore Apoſtolſkim wyznawáia/ y Piſmá święte nas miáły Zydowſkiey y Tureckiey wiáry vczyć. Przetoż ſie ná tym myli X. Skárgá/ áby ten Zydowſkiey y Tureckiey wiáry miał być/ ktory wierzy Bogá iednego/ ſtworzyćielem bez Syná/ ácz nie bez Duchá ś./ ponieważ ten w Bogu záwżdy był/ iáko moc iego święta oſobna. A ieſt to oßukánie zgołá; ztad gdy ſie co tráfi Zydom ábo Turkom w czaſtce iákiey wierzyć/ co też y inßy wierza/ zámykáć zgołá iż tákowi ſa Zydámi ábo Turkámi. Ktore oßukánie iákie ieſt/ káżdemu y naproſtßemu vkázáć może/ przykład ten/ ktory tu położe/ tákimże włáśnie ſpoſobem y kßtałtem/ iáko dowod ſwoy położył X. Skárgá.

Zydowie y Turcy wierza/ iż Bog/ wßechmogacym ieſt/ Jezuitowie y wßyſcy Chrześciánie/ wierza iż Bog ieſt wßechmogacy.

Przetoż Jezuitowie/ y wßyſcy zgołá Chrześciánie/ wedle podobnego dowodu X. Skárgi/ beda Zydy y Turki.

Tákowyć ieſt dowod X. Skárgi/ ábo ráczey igrzyſko/ z oßukánia temu podobnego vlepione/ wedle ktorego nas zá Ariány ſadźi/ y nas Ariány tytułuie/ iáko ſie wyżßey pokazáło. A pokazawßy/ że z pierwßego dowodu ſwego nie zámknał tego X. Skárgá/ co zámknać chćiał/ żebyſmy Zydy y Turki być mieli/ iuż do drugiego poſtapmy.

Pierwßey tedy propoſitiey dowodu wtorego/ to ieſt rzeczy tey/ żeby Chriſtyánie Troyce Bogá iednego we trzech oſobách wyznáwáć mieli/ y Bog w Troycy/ żeby miał być Bog Chriſtyáńſki/ nie pozwalam. Bo w tákowey ſpráwie/ nie ná to pátrzyć trzebá/ co Chrześciánie tych czáſow wyznawáia/ ktorych

ieſt controuerſia ábo prza o tym: ktore ieſt/ y być ma włáſne wyznánie Chriſtyáńſkie. Ale ná to pátrzyć potrzebá/ iákie było wyznánie tych Chriſtyan/ ktorych wßytko Chrześciáńſtwo y ſam X. Skárgá/ ma zá włáſne y prawdźiwe Chriſtyány. A tákowi ſa Apoſtołowie Páná Chriſtuſowi/ ktorzy y naprzednieyßy Chriſtyánie byli/ y nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego/ pierwßy po ſámym Pánu Chriſtuśie náuczyćiele/ á przećie ći we wßytkich piſmiech ſwoich/ nigdźiey o Bogu iednym/ we trzech perſonách/ ábo oſobách nie mowia/ y Bogá we trzech perſonách nie wyznawáia/ choć do tego/ ná niezliczonych mieyſcách/ ná ktorych o Bogu mowia/ wielka záwße przyczyne mieli. Czego iáwnym dowodem y to ſámo ieſt/ że ſtroná przećiwna/ z ich Piſem tego dowieść nie może/ y ile kroć dowieść chce/ tyle kroć mieyſcá tákie tylko przynośi/ ktore Oycá Syná y Duchá świetego wzmiánke czynia; z ktorych mieyſc iáko to ſie potężnie záwiera/ że ieſt Oćiec/ Syn/ y Duch święty/ co my ſtátecznie wyznawamy: ták tego/ te mieyſcá Piſmá ś° nie pokázuia/ żeby Oćiec/ Syn/ y Duch ś. trzy perſony były rozdźielne/ w Bogu iednym; o co z ſtrona przećiwna ſpor wiedźiemy. A ztadże do tego przyßło ſtronie przećiwney/ że też to iáwnie wyznáłá/ że Troyce/ to ieſt trzech perſon w iednym Bogu/ w Piſmie ś. niemáß; á miedzy innymi wyznał to Hoſius, ktorego ſobie wßyſcy áduerſarze wielce poważáia: [Confeſſionis catholicæ cap. 27.] ále y ſam X. Skárgá zeznawa toż ná kár. 64 niżey w tych ſwoich kśiaßkách/ że Troyce/ perſony/ ſpolieſteſtwá/ eſſentiey w Piſmie ś. wyráźnie nie naydźie.

Do wtorey propoſitiey dowodu iego/ to ieſt rzeczy tey/ iż Ariáni Troyce nie wyznawáia: ponieważ przez Ariány/ ácz nie ſłußnie/ iáko ſie pokazáło/ nas rozumie/ my ſie znamy/ iż nie wyznawamy Bogá iednego we trzech perſonách. A przyczyná tego/ czemu ták Bogá nie wyznawamy/ w odpowiedźi ná pierwßa propoſitia nárázíłá ſie; á to/ iż nas ták Bogá wyznáwáć/ áni Pan Jezus/ áni oni napierwßy po Pánu Jezuśie Chriſtuśie nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego náuczyćiele/ Apoſtołowie świeći nie náuczyli. A przed ſie ztad/ zá nie Chriſtyány oſadzeni być nie możemy/ iáko y Apoſtołowie świeći/ choć

Troyce tey nie wyznawáli/ nie Christyány nie zostáli/ ále áni tego vtrácili/áby náuczyćielmi Christyáńskiego nabożeństwá zostáć ná wieki nie mieli. Owßem kiedy Apostołowie święći nie náuczyli nas Bogá troiákiego w osobách/á iednego w istności wyznáwáć / ztąd idźie koniecznie / że Bog táki / ábo Troycá/ iáko ia X. Skárgá zowie/ nie iest Bog Christyáński:y gdy my tákiego Bogá nie wyznawamy / zá nie Christyány osądzeni być żadną miárą nie możemy; ále tylko / że tákiemi Chrześciány/iáko X.Skárgá y iemu podobni/nie iesteśmy/ do czego sie my bárzo rádźi znamy.

Niechże nas tedy X.Skárgá/iáko chce sądźi/niech ná nas mowi / że Bogiem Chrześciáńskim gárdźimy. Nam z łáski Páńskiey dosyć ná tym / gdy przy náuce Apostolskiey stoiąc/ Bogá Christyáńskiego ták wyznawamy/ iáko nas náuczył Apostoł. *Nam* (to iest Christyánom) *iedèn* (iest) *Bog on Oćiec, z ktorego one wßytkie rzeczy , á my ku niemu.* Tegoć Bogá nam vkázuią pismá nowego Testámentu/ ktory iest Oycem Páná nászego Jezusá Christusá. Tegoć nas vczy Credo / ktore zową Apostolskim/gdy nam wierzyć każe w Bogá Oycá wßechmogącego / stworzyćielá niebá y źiemie. Zaden Zyd / áni Turczyn nie wyzna/ Bogá stworzyćielá niebá y źiemie / Bogiem y Oycem páná nászego Jezusá Christusá. A przetoż Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá/iest włásny Bog Christyáński. A gdy my tego Bogiem wedle y náuki Apostolskiey/y Credá/ktore zową Apostolskim / przećiw Zydom y Turkom y Pogánom wyznawamy/nie Zydy/nie Turki/ áni Pogány / ále włáśni Christyánie iesteśmy.

1 Cor. 8. 6.

Piße dáley X.Skárgá: *K temu, Chrześciánie się rodzą, ná krzćie, mocą Troyce świętey, ktorą tám wyznawáią, iáko Christus náuczył , Krzćićie w imię Oycá, y Syná y Duchá świętego , y kto się ták mocą Boską, Oycá, Syná, y Duchá świętego nie okrzći, vrodźić się Chrześciáninem nie może. Iákoż wy możećie być Chrześciány , gdy tego rodzáiu nie maćie ? Nie odradzą tám, iedno Bog w Troycy, Oćiec, Syn y Duch święty, ktorego wy bluźnićie, y weń nie wierzyćie. Bez wiáry w Troycę świętą, żadnego odrodzenia ze krztu nie maćie , y przeto Chrześciány być nie możećie , á z Zydy y z Turki cząstkę maćie. O iáka sromotá wáßa.*

W tych

W tych słowiech X. Skárgi tákowy dowod iest:

Chrześciánie sie ná krzćie mocą Troyce rodzą / ktorą tám wyznawáią.

Ariani sie ná krzćie mocą Troyce nie rodzą. Przetoż/ Nie są Chrześciány.

Pierwßey propositiey / dowieść chce słowy Páńskimi/ Mat. 28. Ioan. 3.

Wtorey ztąd / że my w Troyce nie wierzymy/ ále ia / iáko piße/bluźnimy: á bez wiáry w Troyce/twierdźi że odrodzenia ze krztu nie mamy.

Odpowiedam. Nie pozwalam X. Skárdze pierwßey propositiey dowodu tego:to iest/rzeczy tey/żeby sie Chrześćiánie ná krzćie / mocą Troyce rodźić mieli / ktorą tám wyznawáią. Bo rzeczy tey w tych świádectwách Pismá świetego/ ktore ná iey vtwierdzenie X.Skárgá przyniosł/niemáß/ áni z nich záwrzeć sie może. Co káżdy obaczy / gdy sáme świádectwá przyniesiemy. Pierwße tedy ták brzmi: *Szedßy tedy* (mowi Pan Jezus do Apostołow swoich) *czyńćie vczniе* (iáko w Greckim stoi) *wßytkie narody, krzcząc ie ,* (ábo iáko w Greckim stoi) *ponurzáiąc w imię Oycá Syná y Duchá świętego.*

Matth, 28. 19.

W tych słowiech Páná Jezusowych / káżdy widźi że niemáß tego/ iż sie Chrześciánie mocą Troyce / ná krzćie rodzą/ ktorą tám wyznawáią / czego X. Skárgá tym mieyscem dowodźi. Ale to tylko iest w tym świádectwie / że Pan Jezus ponurzáć w imie Oycá y Syná y Duchá świetego każe. A przetoż z niego sie to tylko záwrzeć może/ że Apostołowie tákim sposobem ponurzáć byli powinni; á k temu z słow sámych idźie y to / że iest Oćiec Syn y Duch świety / co my oboie wyznawamy/y státecznie wierzymy/y káżdemu zálecamy.

Drugie świádectwo iest / v Janá mowi pan Jezus do Nykodemá. *Amen amen mowię tobie; Iesli się kto nie vrodźi z wody y Duchá świętego, nie może wniść do krolestwá Bożego.* A gdźież w tych słowiech iest to/co X.Skárgá twierdźi/że mocą Troyce świetey ná krzćie rodzą sie Chrześciánie / ktorą tám wyznawáią? To tu tylko iest/ że żaden nie wnidźie do krolestwá niebieskiego/ieslıby sie nie vrodźił z wody y Duchá świetego. A przetoż

Ioan. 3. 5.

to tylko

to tylko záwrzeć śię z tego mieyscá może / że bez vrodzenia tákiego z wody y z Duchá świetego / nie wnidźie żaden do krolestwá Bożego. Co my y wierzymy / y státecznie wyznawamy. Iż tedy świádectwá te / rzeczy X. Skárgi / żeby śię Chrześćiánie moca Troyce / ktora tám wyznawáia / rodźić mieli / ktore ná vtwierdzenie iey X. Skárgá przyniosł / nie wspieráia; tedyć tego nas pan Christus nie náuczył / iáko X. Skárgá twierdźić śmie / ále X. Skárgá to sobie wymyślił. Nie iest to wymysł Kśiedzá Skárgi / á nie náuká páná Iezusowá / żeby moca Troyce rodźić śie Chrześćiánie / ná krzćie wodnym mieli. A gdy X. Skárgá swoy wymysł / zá náuke páná Christusowe vdawa / trzebáli mu śię zá to wstydźić / ábo nie / niech baczni rozsadza.

Ale rzecze kto / Czemuż wżdy ponurzáć w imie Oycá y Syná y Duchá ś°. tu pan Iezus roskazał. To ácz do dowodu X. Skárgi nie należy / przed śię ná to odpowiedam. Temu Pan Iezus roskazał / ponurzáć w imie Oycá Syná y Duchá świetego / áby poználi ludźie / y skad / y iáko przychodźi do nich zbáwienie Boże. Bo poniewaź Bog Oćiec / iest napierwsza przyczyna zbáwienia nászego: y tenże / iż ie przez Syná swego páná Iezusá Názáráńskiego / iáko przez słowo swe y tłumácza woley swey obiáwił / y przezeńże ie do skutku przywodźi; y przez Duchá świetego swego iáko osobna moc swoie dowodnie ie vtwierdźił / y w sercách wiernych pieczetuie / y ták ie sobie poświaca: ztad káżdy widźi / iáko temu ktory o zbáwieniu swym / y skad y iáko do niego przychodźi / wiedźieć / y o nim vpewniony być chce / potrzebá poznáć Oycá / Syná y Duchá świetego. Nie dla tegoż w tym poselstwie / ktore Pan Iezus Apostołom swoim do wszytkich narodow zlećił / to im / iákoby w głowy położył / áby vcznie iego / ktore mu czynić mieli / w známiomość Oycá / Syná y Duchá świetego wpráwowáli / y ták ie ponurzáli. A odpowiedźiawszy ná to pytánie / trzebá y to obáczyć / że ten wymysł X. Skárgi / żeby śię Chrześćiánie moca Troyce ná krzćie wodnym rodźić mieli / iest ieszcze tákowy / ktory iest od prawdy dáleki. A to przeto / że Christyánie duchowne vrodzenie máia. Przeto z żadney rzeczy máteriálney / iákowa iest wodá ná krzćie / czego przeć żaden nie może /

może / rodźić śie nie moga. Nie dla tegoż vrodzenie Chrystyánskie / ktore śie odrodzeniem pospolićie názywa / wierze / ábo słowu Páńskiemu / ábo duchowi świete° Pismo ś. przypisuie / iáko o pierwszym masz, Ioan. 1. 12, 13. o wtorym, Iacob. 1. 18. 1. Pet. 1. 13. o trzećim, Ioan. 3. 5. A iż tu mowi / Ieśliby śie kto nie vrodźił z wody á z Duchá / przez te wode / że śie Duch świety rozumie / to śie y z poczatku y końcá / mowy tey Páńskiey z Nykodemem pokázuie. Bo naprzod Pan mowi / że śie potrzebá z gory vrodźić / á toć do wody máteriálney należeć nie może; potym mowe swa o tym kończac / Duchowne vrodzenie iákie iest / pokázuie / y o Duchu tylko mowi / wody nie wspomináiac. A iesliby kto rzekł / Ieśli wodá znáczy Duchá świetego / czemuż tu kłádźie / z wody y z Duchá. Odpowiedam / że to nie nowiná Pismu świetemu ták mowić. Bo mowiac o podobney rzeczy / mowi / że Pan Iezus bedźie ponurzał duchem y ogniem. Gdźie ten ogień / nic inego nie znáczy iedno Duchá świetego / á przed śie ták iest to słowo położone / iákoby rozna rzecz znáczyło: á czyni to osobliwie Pismo świete / áby tákimi mowámi spráwe Duchá świetego wymálowáło / y przed oczy nam wystáwiło.

A ponieważ odrodzenie násze duchowne iest / iáko śie powiedźiáło / á ták własnie ná odrodzeniu sercá záwisło / á do sercá żadna miárą wodá máteriálna przeniknać / áni go omyć nie może / ztad káżdy baczy / że odrodzenie nie idźie z wody máteriálney / á tákże śie nie rodza ná krzćie wodnym Christyánie. Bład to tedy iest / y bład szkodliwy / żeby śie Christyánie ná krzćie wodnym rodźić mieli.

Ná wtora propositia dowodu tego / to iest rzecz te: Ariáni śie ná krzćie / moca Troyce nie rodza. Odpowiedam. Znamy śie do tego / ktorych on Ariány niesłusznie zowie / że śie ná krzćie wodnym nie rodźimy Christyány / á pogotowiu moca Troyce; iáko dla tego / iż śie tá rzecz / áby śie Christyánie ná krzćie wodnym rodźić mieli / z Pismá świetego dowieść nie może; ták też y dla tego / iż to bład bárzo szkodliwy / iáko śie pokazáło. Nie przetoż też z tad zámknać X. Skárgá przećiw nam nie może / żebyśmy Christyány nie byli / áni ná nas tey sromoty wewlec /

Matth. 3. 11.

wewlec / żebyśmy z Żydy y Turki czastke mieli / choć tym nas náder bespiecznie y z pokrzykiem zámiáta. A nawet vważyć y to trzebá / co tu X. Skárgá twierdźi / że bez wiáry w Troyce / odrodzenia żadnego niemáß. Jeśli ták iest / tedyć / iáko pod nowym Przymierzem / bez odrodzenia żaden być zbáwionym nie mogl żadna miára / y nie może być zbáwion / ták y bez wiáry w Troyce. A X. Skárgá zeznawa ná kár. 83 Kazánia swego / ná końcu tych kśiażek przydánego / *że Apostołowie święći ná poczatku do krztu przypuszczáli każdego, ktory wierzył w iednego Bogá, y w iednego Mesyaszá Christusá iego, w ktorym sámym zbáwienie náleść mogli.* K temu / támże ná kár. 84 piße / *że Apostołowie gdźie mogli, y poki było potrzebá, zániechawáli táiemnice o Troycy, dla trudnego iey rozumienia.* Abo tedy oni vczniowie Apostolscy y napierwßy Christyánie / ktorzy o Troycy od Apostołow nic nie słyßeli / wedle X. Skárgi / byli zbáwieni bez odrodzenia: ábo to muśi być rzecza omylna / żeby bez wiáry w Troyce odrodzenia kto mieć nie mogł. Lecz pierwßa rzecz iest niepodobna pod nowym Przymierzem / dla sposobu y porzadku w Pismiech nowego Przymierza własnie podánego; przetoż to sie ostać nie może / áby bez wiáry w Troyce nie mogł kto mieć odrodzenia. A tu sie też przypátrz / iáko sie X. Skárgá z soba zgadza. K temu / ieśli ták iest / iáko X. Skárgá twierdźi / to niemowiatká odrodzenia ná krzćie / wedle X. Skárgi / żadnego nie máia: bo to pewna / że w Troyce nic wierza. Bo ieśliż o sobie nie wiedza / y vczone być wiáry nie moga / iákoż vwierzyć w Troyce beda mogli? K temu / toż sie pokázuie / z tego co X. Skárgá mowi / że sie ná krzćie moca Troyce Chrześciánie rodza / ktora tám wyznawáia. Gdyż názbyt iáwna / że niemowiatká ná krzćie / Troyce nie wyznawáia. A przetoż to poydźie / z tey náuki Xiedzá Skárgi / że sie ná krzćie niemowiatká nie rodza Chrześciány / y ták Chrześciány nie sa. A po cożie krzcza? K temu / iákoß sie tá náuká X. Skárgi z inßymi Theologámi Papieskimi zgodźi? bo ábo Theologowie inßy prawde mowia / ábo Xiadz Skárgá. Jeśli Theologowie / iáko miedzy inymi Bellármin Jezuitá / to Xiedzu Skárdze záwstydźić sie przyidźie / że ták przeciw prawdźie y zgodźie wßytkich Theologow swych dysputuie:

Tom 2. contr. gen. 1. li. 1. cap. 4 Concil. Trident. sess: 7. Can. 2.

ieśli X. Skárgá ma prawde po sobie / to wßyscy bładza Theologowie / á ták y ich Kośćioł. K temu / gdźież tu oná miła zgodá / z ktora sie ták bárzo przechwaláia? Alec iáko odrodzenie z wiára w Troyce chodźi / może káżdy obaczyć / ktoryby ná rozpuste ludźi swowolnych bárzo wiele poyźrzeć chćiał / o ktorych iednák to wiemy / że oni w Troyce wierza.

Dáley piße X. Skárgá. *Do tego vważcie, iż Ariáni nie tylko do Zydow y Turkow przystáia, ále z pogáństwem wiele Bogow máia: gdy twierdza, iż pan Christus nie iest Bog práwy, ále czyniony, y czásow swoich od Bogá postánowiony. Toć dwu Bogow máia, wiecznego y czynionego. Otoż Pogánie sa, y wiele Bogow przyimuia.*

W tych słowiech X. Skárgi dowod táki iest:

Ci co wiele Bogow máia / sa Pogánie.
Ariáni wiele Bogow máia. A przetoż
Pogánie sa.

Wtorey propositiey / to iest rzeczy tey / że Ariáni wiele Bogow máia / ták dowodźi / Jż máia dwu Bogow / gdy Christusá Bogiem czynionym / y od Bogá postánowionym twierdza. Odpowiedam ná pierwßa propositia dowodu tego / to iest rzecz te; Ci co wiele Bogow máia / sa Pogánie / że to słowo / *Bog*, rozmáićie sie bierze w Pismie świetym / ále naposполiciey dwoiákim sposobem. Pierwßym / gdy przez to słowo / *Bog*, onego iedynego Bogá rozumie Pismo świete: iáko maß, 1 Cor. 8. 6. *Nam (iest) ieden Bog, on Oćiec, z ktorego one wßytkie rzeczy.* Wtorym sposobem záśie / gdy tych rozumie / przez to słowo, *Bog*, ktorzy iáka zwierzchność Boska / od onego Bogá iedynego máia / iáko maß Ioan. 10. 34. 35. gdźie tych / do ktorych słowo Boże rzeczone iest / Pismo świete zowie Bogámi / iáko Pan Jezus samże pokázuie / y támże dokláda / że Pismo nie może być zepsowáne. Vżywánie tedy słowá tego w Pismie świetym roztrzasnawßy y pokazawßy / iuż łácno ná te rzecz pierwßa / y ná dowod wßytek Xiedzu Skárdze odpowiedźieć. Bo ieśli X. Skárgá w tey swoiey propositiey y rzeczy pierwßey / przez to słowo / *Bogi*, rozumie tákie Bogi / iákim iest on Bog iedyny: pozwalam że ći / ktorzy ábo miásto onego iedynego Bogá / wiele Bogow máia / ábo przećiw onemu iedynemu Bogu /

Bog rozmaicie się bierze w Pismie św.

Bogu/ inße Bogi wyſtáwiáia/ ſą Pogánie. Lecz ieſli przez to słowo/ *Bogi*, X. Skárgá w propoſitiey ſwey rozumie tákie Bogi/ ktorzy od onego Bogá iedynego zwierzchność Boſką máia y z niego záwiſneli/ tedy rozumieć tákich zá Bogi/ iákich Piſmo świete Bogámi zowie/ Pogáńſtwá w tym niemáß. Ináczey/ muśiáłoby Piſmo świete z wielką nieſłomieżliwośćią człowieká tego/ ktoryby śie ważyć tego chćiał/ w tym poſądzone być/ że Pogáńſtwá vczy.

Ná wtora propoſitia X. Skárgi/ to ieſt rzecz te/ Ze Aryáni wiele Bogow máią.

Odpowiedam. Iż przez Aryány nas/ ácz nieſłußnie rozumie/ tedy ponieważ my/ miáſto oneᵒ iedynego Bogá/ żadnych inßych Bogow nie mamy/ áni przećiw onemu iedynemu Bogu/ żadnego inego Bogá nie wyſtáwiamy/ nieſłußnie to nam zádáie X. Skárgá/ żebyſmy wiele Bogow obyczáiem Pogáńſkim mieli. A iż tey rzeczy ſwey/ ná nas tym dowodźi/ iáko rozumie/ że mamy Bogá wiecznego/ y Chriſtuſá Bogá vczynionego: tedy ták ná to vtwierdzenie odpowiedam/ iż przy onym nawyżßym Bogu/ ktory Oycem ieſt páná Jezuſowym/ páná Jezuſá Názáráńſkiego z Duchá świetego poczetego/ á z Máryey pánny národzonego człowieká/ mieć zá ſyná Bożego/ á ták zá Bogá y Páná náßego/ nie tylko to Pogáńſtwem nie ieſt/ ále áni nieprzyſtoynośćia żadna/ y nie tylko nieprzyſtoynośćia nie ieſt/ ále ieſt táiemnica y własnośćia nabożeńſtwá páná Chriſtuſowego głowna. Bo ponieważ Piſmo świete świádczy/ że Pánu Jezuſowi Názáráńſkiemu dárował Bog/ imie nád wßelkie imie: y ſam Pan mowi/ iże mi dał wßytek ſąd Oćiec: y/ że mu wßytká moc ná niebie y ná ziemi dáná: y/ że mu dał Oćiec zwierzchność nád wßelkim ćiáłem/ áby wßytko co mu dał/ dał im żywot wieczny: y Apoſtoł iáwnie zeznawa/ że wßytko poddał pod nogi iego/ okrom tego/ ktory mu poddał wßytko. Ktoż ztąd iáwnie nie baczy tego/ iż Pan Jezus Názáráńſki ieſt Bogiem? Bo mieć/ imie nád wßelkie imie: mieć/ wßytek ſąd Boży: mieć/ wßytke moc ná niebie y ná ziemi: mieć/ moc dáć ſługom ſwym żywot wieczny: mieć náwet/ wßytko pod nogi ſwoie poddáno/ żaden nie może/ iedno ážby

Phil. 2. 9.
Ioan. 5. 22.
Matth. 28. 18.
Ioan. 7. 2.
1 Cor. 15. 27.

ážby Bogiem był. A gdy to wßytko ma Pan Jezus Názáráńſki/ á ma z dárowánia Oycowſkiego/ iáko te świádectwá wyżßey przytoczone iáwnie y iáſnie mowią/ ktoż tego przeć bedźie śmiał/ że pan Jezus Názáráńſki z dárowánia Bogá Oycá ſwoiego Bogiem ieſt? Muśi bez pochyby tákowy/ ktoryby śmiał tego przeć/ przyznáć śie do tego/ że tym ták iáwnym y iáſnym świadectwom Piſmá świetego zgołá nie wierzy. A gdy toż Piſmo świete świádczy/ że mu wßytek ſąd dał Oćiec/ áby wßyſcy czćili Syná/ iáko czczą Oycá: y gdy Apoſtoł mowi/ że mu ieſt dáne imie nád wßelkie imie/ áby ná imie iego wßelkie koláno vpadáło/ niebieſkie/ źiemſkie/ y podźiemne/ y wßelki iezyk wyznawał/ iż ieſt Pánem Jezus Chriſtus/ ku chwale Bogá Oycá: izali iáwnie ztąd nie widźimy/ że go czćić Boſką czćią/ iáko Bogá Oycá iego powinniſmy? y vſty y rzeczą ſámą to wyświádczáć/ iż ieſt Pánem y Bogiem náßym? Nuż/ izali tego nie czynili Apoſtołowie Páńſcy? Wyznawa Tomaß tego/ w ktorego rány pálce y reke kładł/ Pánem y Bogiem ſwym. Wyznawa Apoſtoł Páweł świety Chriſtuſá z Oycow/ wedle ćiáłá/ Bogiem nád wßytkimi błogosłáwionym ná wieki. Chwala wßytkie woyſká chwalcow Bożych/ ktorzy ná niebie/ ná ziemi/ pod ziemią/ y w morzu/ przy Bogu nawyżßym/ Báránká/ mowiąc/ Siedzącemu ná ſtolicy y báránkowi/ błogosłáwieńſtwo y cześć y chwałá y moc ná wieki wiekow/ Amen. A támże teᵒ Báránká opiſuie/ On/ powieda/ ktory był zábity/ y temuż támże wßyſcy Boſką cześć wyrządzáią. Niechayże tedy X. Skárgá Pogáńſtwem to ſądźi/ gdy Bogá nawyżßego Oycá Páná Jezuſowego/ y Páná Jezuſá Názáráńſkiego Boſkim vkłonem czćimy/ y Boſką cześć Pánu Jezuſowi Názáráńſkiemu poſpołu z Oycem iego wyrządzamy: myſmy śie tego z Piſmá świetego náuczyli/ że Jezuſá vkrzyżowánego od Zydow/ vczynił Bog Pánem y Chriſtuſem/ to ieſt/ Krolem ná niebieśiech/ po práwicy wielmożnośći Bożey śiedzącym/ y ludowi Bożemu Boſkim obyczáiem pánuiącym/ áby lud Boży ná imie iego vpádał/ ku chwale Bogá Oycá iego. A nie mniey tegoż náuczyliſmy śie/ z przykłádow wßytkich chwalcow Bożych/ pod nowym Przymierzem/ iáko

Ioan. 20. 28.
Rom. 9. 5.
Apoc. 5. 13.
v. 13.
Act. 2. 36.

iáko ſie wyżſzey pokazálo. A dla tegoż ſie tego nie wſtydamy/
y przyczyny żadney ſłuſzney / przeczbyſmy ſie wſtydáć mieli/
żaden nam pokázáć nie może: owſzem z Piſmá świetego vpe-
wnieni ieſteſmy / że kto weń wierzy/ ná wieki pohánbion nie *(Rom. 9. 33. y 10. 11.)*
bedźie: y kto go wzywáć bedźie/zbáwion bedźie. X. Skárgá *(Rom. 10. 13.)*
mali ſie zás wſtydáć zá co / ktory przećiwko tey rádźie Bożey
w słowie Páńſkim obiáwioney/ y przykłádom Apoſtolſkim/ y
świetych chwalców Bożych powſtawa/ á przez bok nas z Pi-
ſmá świetego y przykłádow ták wielkich y zacnych w Piſmie
świetym wyſtáwionych chwalcow Bożych śiegáiac / one w
Pogáńſtwie poſadza / to niech báczny y pobożny Czytelnik
rozſadza.

A w tym ieſt ſie czemu podźiwić/ że te táiemnice nabo-
żeńſtwá Páná Chriſtuſowego/ słowy ſwymi X. Skárgá in-
dźiey w Kázániu / ktore ná końcu tych kśiag ſwoich przydał/
wyraża / ktora tu w Pogáńſtwie poſadza: á to gdy ták piſze/ *(ná kár. 82. y 83.)*
Gdy (Jezus práwi) *woley y roſkazániu Oycá ſwoiego doſyć vczynił, y
poniżył ſię poſłuſznym áż ná śmierć ſromotną, y dał krew y zdrowie ſwoie,
ná zbáwienie świátá wſzytkiego, iáko mu Oćiec kazał: wynieśiony ieſt ná
vrząd nawyżſzy ná niebie y ná źiemi, áby ſię wedle woley y rządow iego wſzyt
ko iuż dźiało, áby nikt, iáko bez Iozefá w Egiptćie, bez roſkazánia iego ręką y
nogą nie ruſzył:* do rad X. Skárgá/ gdźie też teyże mocy Páná
Jezuſowey/ przyznawa to trochę niżey/ że wedle niey może
dáć sługom ſwym żywot wieczny. Zá tą tedy mową/ y zá táki-
mi słowy/ pytam X. Skárgi/ Nawyżſzy ná niebie y ná źiemi v-
rząd/ ktoryſz ieſt iedno Bogiem być? Ktoż może wſzytko we-
dle woley ſwoiey czynić/ y dobro prawdźiwe Boſkie/ iáko ieſt
żywot wieczny/ sługom ſwym dárowáć/ iedno Bog? Gdy te-
dy Pan Jezus Názáráńſki/ ná nawyżſzy vrząd / ieſt od Oycá/
iáko X. Skárgá iáwnie zeznawa/ wynieśiony; gdy wſzytkim/ y
żywotem wiecznym włáda / y ſzáfuie podług woley ſwey/ iáko
w słowiech ſwych znáć dawa; iákoſz Bogiem nie ieſt? á Bo-
giem od Oycá vczynionym? K temu gdy moc wſzytkę ma/ ná
niebie y ná źiemi/ ktorey nie może mieć iedno Bog/ ktorą/ pi-
ſze támże X. Skárgá/ od Páná Jezuſá być nábytą y wysłużo-
ną: ázaż y z tych to słow X. Skárgi nie poydźie/ że tego Pan
Jezus

Jezus nábył y doſtąpił/ iże Bogiem ieſt? A tedyć zá tym y to/
że ieſt Bogiem vczynionym / poydźie koniecznie. A záiſte tá
mowá Xiedzá Skárgi/ świádectwem tego zoſtawa/ że ták
mocna ieſt prawdá/ że y przećiwnicy iey muſzą pod czás sámi
dáć świádectwo. A náwet/ ponieważ rozumie X. Skárgá / że
nas tymi dwiemá Bogi doieżdża / ná co iż mu ſie dáłá odpo-
wiedź z ſtrony nas doſtáteczna; nie wádźi ſie też wyznániu ie-
go przypátrzyć/ ktore tákie ieſt/ że X. Skárgá/ wyznawa Pá- *(Quatuor Dii Pondi.)*
ná Jezuſá Bogiem z Bogá/ Swiátłość z świátłośći/ Bogiem
prawdźiwym z Bogá prawdźiwego. Jeſli Bog z Bogá/ to
dwá Bogowie: ieſli świátłość z świátłośći/ to dwie świá-
tłośći: ieſli Bog prawdźiwy z Bogá prawdźiwego / to dwá
prawdźiwi Bogowie. Bo iáko tu/ gdy mowimy/ Syn z Oycá/
dwá ſą koniecznie / ieden Syn/ drugi Oćiec ; á Syn Oycem
być nie może / áni Oćiec Synem: ták gdy oni mowią/ Bog z
Bogá/ dwá tu też koniecznie być muſzą/ Jeden Bog/ z Bogá
vrodzony/ á drugi Bog/ co Bogá vrodźił. A trudno tu kręćić/
żeby vrodzony Bog/ á rodzący Bog / iednym być Bogiem
miał. A ták gdy X. Skárgá ma Bogá vrodzonego/ ma Bogá
rodzącego/ toć ma dwu Bogu; á gdy tego przyda/ ktory po-
chodźi/ to bedźie trzeći: á gdy przyłączy tego/ co áni rodźi/ áni
ieſt vrodzony/ áni pochodźi/ iáko ieſt/ wedle ich nabożeńſtwá/
iſtność Boſka/ á nie bedźieſz czwarty? A ták v śiebie X. Skár-
gá niechay poſzuka wielu Bogow; my proſtacy/ ná iednym Bo-
gu/ onym Oycu z ktorego wſzytko / y Synu iego Pánu Jezu-
śie Chriſtuśie ták przeſtawamy/ iáko nas Piſmá świete náu-
czyły/ iákoś słyſzał wyżſzey/ y Credo náwet/ ktore Apoſtolſkim
zową.

A odpráwiwſzy dowody ſwoie X. Skárgá / piſze daley. *A
dźiśieyſzy Ariáni ieſzcze niewſtydliwiey náuczáią, iż Chriſtus przed Márią
mátką ſwoią nie był, á iednák Bogiem go zową dla Piſmá iáſnego, ktorego
vyść żadnymi wykręty nie mogą.*

Odpowiedam. Jezuſá ktorego Zydowie vkrzyżowáli/ v-
czynił Bog Pánem y Chriſtuſem/ iáko świádczy Piotr świe- *(Act. 2. 36.)*
ty. Jákoſz tedy Chriſtus miał być pierwey/ nim ſie Jezus z
Máryey Pánny vrodźił? A iż nam to przyznawa / że Páná
Jezuſá

Jezuſá Bogiem/y prawym Bogiem wyznawamy; á iákoß ſie to z tym zgodźi/co twierdźi ná nas/że Páná Jezuſá bluźnimy? Záiſte wyznáwáć Páná Jezuſá Bogiem/ á Bogiem prawym/ á bluźnić go/ſą to rzeczy ſobie przećiwne.

A iákim my duchem Páná Jezuſá Bogiem wyznawamy/ ktorzy y iemu vfamy/ y ná nim wßytko ßcześćie náße y w tym y w przyßłym wieku ſádźimy / y buduiemy: y do niego ſie o wßytkie potrzeby náße vćiekamy/y iego Boſkim vkłonem iáko Bogá Oycá iego czćimy / káżdy báczny widźieć może. A ztadże może rozſadźić káżdy / trzebáli nam ná to wykretow/ gdy to vpátruiemy / że Piſmo świete Páná Jezuſá Bogiem zowie. Bo kiedy byſmy wykretow iákich ßukáli ná to/gdy Páná Jezuſá Piſmo świete Bogiem náßym zowie/á iákożbyſmy onego Boſkiego ßcześćia od niego wygladáli? y iákobyſmy dárow prawdźiwie Boſkich / przez niegodne modły náße v niego ßukáli? Alec nie nam to tych wykretow/ do Piſmá potrzebá/ ktorzy Páná Jezuſá Názáráńſkiego / Pánem y Bogiem ſwym wyznawamy/ktorego tylko / á nie inßego/ Piſmo świete Bogiem zowie: Xiedzu Skárdzeć to/ y iego towárzyßom wykretow do Piſm potrzebá/ áby nie Páná Jezuſá Názáráńſkiego / ále onego przedwiecznego / z iſtności Oycowſkiey vrodzonego/ o ktorym Piſmo świete niewie/ áni go zna/ pokazáli być Pánem y Bogiem náßym. W czym ſie też názbyt wydawáia ſámi / gdy od Piſmá świetego do Tráditiy Stárßych / do powagi Kośćiołá / do Sedźiego ſwego áppelluia: dobrze to po ſobie dáiac znáć / że kiedyby tych wykretow do Piſmá świetego nie przynośili / żeby cauſy ſwey żadna miára obronić nie mogli: co też y vſty wyznawáia/gdy mowia/że żadna heresis, iáko oni mowia / z Piſmá ś. doſtátecznie zburzona być nie może/ iáko to ná ſwym mieyſcu obaczyß.

Dáley piße X. Skárgá: *Dla tego Conſtántyn wielki w ſwym wyroku, ktorym po Niceńſkim Concilium piſmá Ariußowe palić kazał, názwał Ariány Porphiriány. Bo iáko Porphirius Pogánin przećiw Chrześćiánom piſząc, y Bogi Pogáńſkie zálecał: ták Arius inßego Bogá Syná, á inßego Oycá, czyniąc wiele Bogow, iáko Pogánin vdawał, y Krzeſt ś. ná ktorym ieſt Boſtwá iednego wyznánie, pſował.*

Odpo-

Odpowiedam. Aniſmy Ariány/iáko ſie wyżßey pokazáło/ áni w ſprawie zbáwienia náßego / ludzkim wyrokom podlegliſmy / ktorzyſmy ſie tego od Apoſtołow náuczyli/ iż bárźiey trzebá ſłucháć Bogá / á niżeli ludźi. A przetoż ten decret nie należy do nas / że ſie tu innych rzeczy wiele/ ná to nie przypomni. A iż X. Skárgá przypomina/ że Conſtántyn Ariußowe kśięgi palić kazał/ wydáie ſie y tu ſam/iáko ſie też z Ariány przodkowie iego Homouſiáni/ obchodźili/ ktorzy ná inákßy respons/ ná ich piſmá zdobyć ſie nie mogli / iedno áż ich palić muśieli. Porphiriußowi w tym/iż Bogi Pogáńſkie zálecał/ áni w tym / iż Bogá Oycá y Syná iſtnośćia rozne pokázuiemy/ nammieieſmy nie podobni: bo pierwßego nie czynimy; á wtoregoſmy ſie od Apoſtołow páńſkich náuczyli/iáko ſie wyżßey pokazáło.

Náwet w tymże rozdźiale piße. *A iákoß tu ſwe báłwochwálſtwo pokryiećie? Izali to Bog prawy, ktory ſtworzony y czyniony ieſt. Boſtwo pſuie, kto Bogá ſtworzeniem czyni. Pogáńſtwo ożywia, kto dwu Bogow wnośi, iákoß ſię tákiego Pogáńſtwá y báłwochwálſtwálſtwá wſtydźić nie maćie? Muśićie ſię y do Gentiliſá przyznáć, ktory wiekow tych był, przodkiem y Pátriárchą wáßym, y tę ßkołę wáßą záczął, ktory ſię prawdźiwie Pogáninem názwał, y ſam o ſobie, iż Pogáńſką náukę wnośił, tym imięniem świádczył.*

Odpowiedam. Pyta nas X. Skárgá/iáko báłwochwálſtwo ſwe pokryiemy/iż Páná Jezuſá Názáráńſkiego Pánem y Bogiem ſwym wyznawamy/ y iego Boſkim obyczáiem czćimy. Z tego pytánia X. Skárgi / káżdy naprzod báczyć może / co X. Skárgá o Pánu Jezuſie Názáráńſkim rozumie. Bo ieſli to báłwochwálſtwo/ chwalić Páná Jezuſá Názáráńſkiego/ iáko X. Skárgá ſadźi; tedyć zá tym poydźie / że Pan Jezus Názáráńſki/ v X. Skárgi báłwánem być muśi. A zá to / nie mali ſie wſtydáć X. Skárgá / á ſłußnie wſtydáć / niechże to y pobożne y báczne ſerce vważa. A toż to ieſt/ o cześć Páná Jezuſowe záſtáwiáć ſie / báłwochwálſtwem to ſadźić / gdy my cześć Boſką Pánu Jezuſowi Názáráńſkiemu wyrządzamy? Potym pokazáło ſie wyżßey/ że cześć Pánu Jezuſowi Názáráńſkiemu Boſką wyrządzáć/ nie ieſt to báłwochwálſtwo/ále wiel-

le wielka chwalá Boża: poniewaź wßelka chwalá/ ktora my Pánu Jezuſowi oddáiemy / idźie z woley Bogá Oycá iego/ ktory mu wßytek ſad dał / áby wßyſcy cźćili Syná iáko cźcza Oycá; y obráca ſie ku chwale Bogá Oycá iego. Owßem chwalá Bogu ináczey teraz oddawána być nie ma/ y przyiemna być oddawána nie może/ iedno przez Jezuſá Názáráńſkiego: ktory ſpoſob oddawánia chwały/ ći nie ledáiáko záćimiáia/ y iemu bárzo wiele vymuia/ ktorzy páná Jezuſá tymże Bogiem/ ktorym ieſt Oćiec iego/ mieć chca.

Ioan. 5. 2.
Phil. 2. 10.

Ale pyta nas dáley: Jzali to Bog práwy/ ktory ſtworzony y czyniony ieſt. A mowi dáley/ Boſtwo pſuie/ kto Bogá ſtworzeniem czyni. O ſtworzonym Bogu nie wiemy: ále że Pan Jezus Názáráńſki/ dla dárowánia od Oycá Boſkiey mocy y Boſkiego pánowánia y Boſkiey cźći / Bogiem ieſt / iáwnie wyznawamy. A iáko tá moc y pánowánie y cześć Boſka ſtworzona / właśnie mowiac/ nie ieſt / ále vżyczona y dárowána: ták Pan Jezus / iáko vczynionym Bogiem názwány być może/ ták ſtworzonym żadna miára/ właśnie mowiac. A ták widźi Xiadz Skárgá / że my Bogá áni ſtworzeniem czynimy/ áni Boſtwá pſuiemy. A co pyta/ izali to Bog práwy/ ktory czyniony ieſt: á za nie widźi/ że Pan Jezus Názáráńſki Ofiárownikiem práwym ieſt / y Chriſtuſem ábo Krolem práwym/ choćiaż vczynionym / iáko Piſmá świete świádcza? Ná to/ co piße/ iż Pogáńſtwo ożywia/ kto dwu Bogow wnośi/ wyżßey ſie iuż odpowiedźiáło. A iż nas do Gentiliſá odſyła/ ktorego przodkiem náßym y Pátriárcha tego wieku zowie/ y iemu że ßkołe náße záczał przypiſuie: á iákoß to mogło być/ áby Gentilis náßym przodkiem y Pátriárcha był/ ktorego wyznánie náßemu zgołá przećiwne było? Wyznawał bowiem on trzech Duchow roznych/ Oycá Syná y Duchá świetego/ pręeminentia iednák Bogu Oycu iáko eſſentiatori, iáko mowił/ przypiſuiac / iáko ſamże Gentilis vczy/ y Bellármin Jezuitá náwet świádczy. Jákoß tedy te náße ßkołe záczać miał: ktory nie tylko ſpołecznośći żadney z námi nie miał/ ále nam był zgołá przećiwny? A iż też z imienia iego okázuie go być Pogáninem/ X. Skárgá/ to ráczey igrzyſko dźiećinne ieſt/ á niżeli

Heb. 5. 5.
Act. 2. 36. y 10. 38.
Proth. 20. & 23.
Tom. 1. contr. gene. 2. lib. 1. cap. 2.

á niżeli

á niżeli wielkiego Theologá / zá iákiego ſie ma X. Skárgá/ ſpráwá. Bo kiedyby też do imienia X. Skárgi chćiał/ kto ono z Ziáwienia/ Oſkárżyćiel bráćiey/ przyſtoſowáć/ iákoby też to X. Skárgá przyiał? A czemuß táka ßtuka / ábo ráczey dźiećinnym igrzyſkiem vraga bliźniemu?

Apoc. 12. 10.

ROZDZIAL WTORY.

ARiáni Chrześćiány nie będac, do Piſmá Chrześćiáńſkiego práwá żadnego nie máia.

W tym położeniu niemáß nic / coby ſie zoſobná vważáć miáło. Bo wyżßey pokazáło ſie to / że my Ariány nie ieſteſmy. Przetoż do rzeczy ſámey / y do dowodow położenia tego/ w imie Páńſkie przyſtapimy. Ták tedy wywodzac/ położenie ſwoie X. Skárgá/ piße.

Miſtrzowie wáßy máia vćieczkę do Piſmá ś., z niego chcac bronić błędow ſwoich, ále przyſtępu y práwá żadnego do niego nie máia. Bo ieſli Chrześćiánie nie ſa, iáko Piſmá Chrześćiáńſkiego dotykáć ſię, y iáko ie rozumieć moga? gdyby mi Ewánielia Zyd y Turczyn wykłádał, y żabych mu nie powiedźiał, W Bogá Chrześćiáńſkiego nie wierzyß, á Piſmo y táiemnice iego rozumieć chceß? w dom ćię y miedzy czeladkę iego nie przypußczono, á iáko bráć z niego ſkárby y obroki możeß? Tálmudem y Alkoránem gębę ſwoię nápełnił, á Ewánieliey koßtowáć maß? Nie ták towárzyßu, pierwey Chrześćiáninem zoſtań, toż Piſmá Chrześćiáńſkiego y táiemnic iego ſkuſiß, y pierwey w tego Bogá wierz, w ktorego my wierzymy, toż Piſmá iego vżyway. Iáko o tych nápiſał Tertullian ſtáry: Ieſli práwi inßego Bogá przynoßa, czemuß náßego Bogá piſmá vżywáia? á ieſliż tegoż, czemuż ináczey niżli my?

W tych słowiech X. Skárgá tákowy dowod przynośi:

Jeſli Ariáni Chrześćiánie nie ſa/ do Piſmá świetego/ to ieſt/ Chrześćiáńſkiego / práwá nie máia/ áni go rozumieć moga.

Lecz nie ſa Chrześćiány.

Przetoż nie máia práwá do Piſmá świetego / áni go rozumieć moga.

Moc ábo conſequentia / propoſitiey ſwoiey pierwßey/ to ieſt/ rzeczy tey/ iż Ariáni nie będac Chrześćiány/ nie máia práwá do

wá do

wá do Pismá Chrześćiáńskiego/ áni go rozumieć mogą/ przykłádem Zydá y Turczyná pokázuie X. Skárgá/ ktorzy iáko áni práwá máią/ áni rozumieć mogą Ewánieliey/ ták y Ariáni.

Wtorey rzeczy/ iż Ariáni nie są Chrześćiánie/ rozumie X. Skárgá że w wyższym rozdźiale dowiodł/ y tu ießcze niżey w tymże rozdźiale tey rzeczy/ zdá sie sobie dowodźić/ y z nießánowánia Pismá świętego/ y z wykłádow náßych/ iáko on zowie swowolnych/ ktore nam zádawa. A ták rzecz tę przećiw nam záwrzeć chce/ że nie mamy práwá do Pismá świętego/ áni go rozumieć możemy.

Odpowiedam ná pierwßą propositią/ ábo rzecz tę/ Że iesli Ariáni nie są Chrześćiány/ nie máią práwá do Pismá Chrześćiáńskiego/ áni go rozumieć mogą/ że tá rzecz mocy żadney nie ma. Jáwnie to bowiem widźimy/ że Pan Jezus Christus Ewánielią swoię wßytkim narodom/ á ták y Pogánom/ ofiárowáł. Ták bowiem Apostoły swoie z nią wysyła/ Idąc ná wßytek świát/ przepowiedayćie Ewánielią stworzeniu wßelkiemu. (Mat. 16. 15.) A Apostoł mowi/ Vkazáłá sie łáská Boża zbáwienna/ wßytkim ludźiom. (Tit. 2. 11.) Jesliż tedy Ewánielia wßytkim ofiárowána/ iesliż łáská Boża zbáwienna wßytkim sie vkazáłá/ tedyć do niey práwo wßyscy máią/ y one rozumieć mogą. Bo co Pan z łáski swey komu dáie/ iuż ma do tego práwo: y co też komu dla tego Pan podawa/ áby rozumiał/ ztąd káżdy widźi/ że rozumieć może. Ináczey/ nie byłoby to áni własne dárowánie/ áni własne podawánie/ ábo przekłádánie Páńskie. Ani tey rzeczy namniey/ przykład Zydá y Turczyná/ nie podnosi. Bo áni Zydow/ áni Turkow/ Pan od Ewánieliey swoiey/ á ták áni od Pismá świętego nie odepchnął/ ktory wßytkich do siebie woła. (Mat. 11. 28.) A iesliż odpádli od niey Zydowie/ przez niedowiárstwo swoie własne odpádli; y iesliż odpádli Turcy/ dla wzgárdy/ ktorą w nich sámych byłá/ odpádli. A przedsie nic nie przeßkadza/ żeby zá sie powstáć nie mieli/ byle iedno Ewánieliey vwierzyli/ iáko Apostoł o Zydźiech bárzo osobliwie pokázuie. (Rom. 11. 23, 24.) A náwet áczći snádniey w prawdźie Christyánin Ewánielią rozumieć może/ á niżeli Zyd/ ábo Turczyn: przedsie inßa iest mowić/ o tym/ kto ią snádniey rozumieć może/ á inßa

że/ á inßa mowić o tym/ kto iey zgołá rozumieć nie może: y zá tym chćieć go zgołá od niey odstrychnąć/ co tu X. Skárgá czyni. A pytam go/ iesliż Chrześćiánie nie mogą Tálmudu y Alkoránu rozumieć? Jesli nie/ á czemuß z Alkoránu przećiw Turkom/ z Tálmudu przećiw Zydom wielu rzeczy dowodzą? Jesliż mogą: á czemuż też y Zydowie y Turcy rozumieć Ewánieliey nie będą mogli? A do te° áby rozumieli/ nie potrzebá im tego/ co X. Skárgá pokázuie/ że im trzebá pierwey w Bogá Chrześćiáńskiego wierzyć. Bo z tego Pismá świętego nalepiey/ y nadostáteczniey sie wywiedzą/ ktory iest Bog Christyáński/ y iáko weń wierzyć máią: iáko z nas káżdy nadostáteczniey y nadoskonáley wywiedźieć sie możemy/ wßytkich táiemnic nabożeństwá Tureckiego/ gdy ich Alkoran; y nabożeństwá Zydowskiego/ gdy ich Tálmud czytamy.

Powtore odpowiedam/ że miedzy námi/ ktorych on Ariány niesłußnie zowie/ á Zydy y Turki wielka roznicá. Zydowie bowiem nie wyznawáią zgołá Páná Christusá; á Turcy do niego sie nie przywiezuią: á my zás Páná Christusá y wyznawamy/ w nim iedynie vfamy/ y iedynie do niego sie przywiezuiemy. Jákoß tedy przykład od Turczyná y Zydá wźięty/ ná nas być może obrocony?

Ná Tertulliáná/ to odpowiedam/ A Tertullian ináczey mowi/ niż w tym mieyscu X. Sárga przynośi/ y nie o tákowych mowi/ iákowi z łáski Páńskiey iestesmy. Tertullianowe słowá te są: Si alium Deum prædicant, quomodo eius Dei rebus & literis & nominibus vtuntur, aduersus quem prædicant? si eundem, quomodo aliter? to iest/ *Iesliż inßego Bogá opowiedáią, iákoż tego Bogá rzeczy, y pismá, y imięniá vżywáią, przećiw ktoremu opowiedáią? Iesli tegoż, iákoż ináczey?* Gdźie widźiß/ iż słowá niektore opuśćił/ bez náznáczenia/ niektore przydał/ niektore odmienił w mieyscu przytoczonym X. Skárgá. Opuśćił/ *rzeczy y imion, y/ przećiw ktoremu opowiedáią*; przydał do tych słow/ *iákoż ináczey*, te słowá/ *niżli my*; odmienił/ eius, one° ábo tego/ *w náßego*. Ano gdy mieysce iákie skąd przynosimy/ nie godźi sie namniey przydáć/ áni viąć/ áni odmienić/ áby sie wiernosć náßá y prawdá okazáłá/ y znáczna byłá. X. Skárgá iáko sie tu záchowáł/ to niech káżdy vzna-

ździ vznawa. Záś/ że nie o tákowych mowi Tertullian/ iákowi z łáſki Páńſkiey my ieſteſmy / z tad káżdy báczyć może / że w tychże kśięgách záleca tę droge Tertullian/ ktorey ſie my z łáſki Páńſkiey mocno dźierżymy. Bo ták piße: Nobis nihil ex noſtro arbitrio indulgere licet, ſed nec eligere, quod aliquis de ſuo arbitrio induxerit. Apoſtolos Domini habemus authores, qui nec ipſi quicquã ex ſuo arbitrio quod inducerent, elegerunt: ſed acceptam a Chriſto diſciplinam fideliter nationibus adſignârunt. Itaq; etiamſi Angelus de cælis aliter euangelizaret, anathema diceretur à nobis: to ieſt/ *Nam nie godźi ſię ſobie z náßego zdánia dogodźić, ále áni obráć, coby kto z ſwego zdánia wprowádźił. Apoſtoły Páńſkie przoduiące mamy, ktorzy áni ſámi z ſwego zdánia obráli ſobie, coby byli wprowádźili: ále wźiętą od Chriſtuſá náukę, wiernie Narodom náznáczyli, ábo ſpiſáli. A ták choćby Anioł z niebá, ináczey Ewánieliią opowiedał, przeklęctwem od nas by był rzeczony.* Nie do nas tedy / nie do nas / áni do tákowych / iákowi z łáſki Páńſkiey my ieſteſmy / słowá Tertullianowe od X. Skárgi przynieśione/ obrácáć ſie máią/ ále do tákowych/ do iákowych obrácał ie Tertullian: do Márcioná/ ktory inßego Bogá imo ſtworzyćielá niebá y źiemie/ Oycem Páná Chriſtuſowym wymyślał; ábo tego wymyſłu od Cerdoná podánego obrońcá był y forytarzem; do Wálentiná/ ktory w Boſtwie pliroma, æonas numero triginta, y ſiſygias, to ieſt/ nápełnienie/ w liczbie wiekow trzydźieśći/ y związánia/ y inße plotki zmyślał/ y inßych tym podobnych heretikow/ iáko z Tertulliáná ſámego ſpráwić ſie/ kto chce/ może: tákże y te plotki/ od tych miánowićie ludźi wymyślone/ czytáć v niego/ ták w tych kśięgách/ iáko y w inßych / ktore przećiw tym heretikom piſał.

Ná wtorą propoſitią dowodu X. Skárgi / to ieſt rzecz te/ Ze Ariáni nie ſą Chriſtyánie/ odpowiedam:

W odpowiedźi náßey / ktorych nieſłußnie Ariány zowie/ ná pierwßy rozdźiał pokazáło ſie/ to doſtátecznie/ zá łáſką miłego Páná Bogá / że tego áni dowiodł / áni dowieść może X. Skárgá. A przetoż tá rzecz iego/ y niepewna y omylna zoſtawa. A co dáley ná vtwierdzenie/ teyże rzeczy záwśiety pokázuie/ poſłuchaymy.

Ták tedy piße: *Y znáć to dobrze po was, gdy náße piſmo gmátwa-*

ćie, żeśćie obcy, nie náßego Bogá, nie náßego wychowánia, nie náßey ßkoły Chrześćiáńſkiey, ále inßey. Bo tego Piſmá świętego, w żadney powadze y ßánowániu, iáko nie ſwego y krádźionego nie maćie. Czynićie ſobie nowe Biblie nowokrzczeńſkie, iákie chcećie, z wytłumáczeniem tákim, iákiego wam do wymyſłow y błędow wáßych potrzebá, nic ſię ná pierwße y ſtárożytne przekłády prawdy Bożey, y Duchá ś. słow niewzruſzonych nie oglądáiąc; wymiátaćie nie tylko wierße y rozdźiały, ále cáłe kśięgi, y ták iáko cudze ßárpaćie. Inßa v nas powagá Piſmá świętego, ktorzy y kreſki iedney z mieyſcá ruſzyć nie śmiemy, á podánia ſtárego y Apoſtolſkiego w literze iedney nie odmieniamy.

Zádawa nam X. Skárgá / że Piſmá świętego nie ßánuiemy / y w żadney powadze / iáko nie ſwego y krádzionego/ nie mamy. A z tąd że nas nie ſwymi/ ále obcymi/ nie ich ßkoły/ y ták zá nie Chriſtyány być pokázuie. Ná co odpowiedam: Dowieść tego X. Skárdze/ że nie ßánuiemy Piſmá świętego/ potrzebá/ y w żadney powadze nie mamy. Bo ieſli tym dowieść chce / co niżey piße / że czynimy ſobie nowe Biblie nowokrzczeńſkie / z wytłumáczeniem tákim/ iákiego nam/ iáko piße/ do błędow náßych potrzebá / ná ſtárożytne przekłády nie ſie nie oglądáiąc / y k temu/ że wymiátamy nie tylko wierße y rozdźiały/ ále y cáłe kśięgi; tego wßytkiego tákże/ iáko pierwßego dowieść potrzebá. Bo to żadną miárą nie może być ná nas pokazáno / ábyſmy oſobne Biblie ſobie czynili / ponieważ tych/ ktore ſą nam od Prorokow y Apoſtołow Páńſkich podáne / á dźiwną rádą y opátrznośćią Bożą / áż do naßych czáſow / miedzy wßytkimi Chrześciány záchowáne / ſtátecznie ſie trzymamy. Wiec ieſli z tąd/ że ſą przetłumáczone od nas / ná iezyk Polſki / chce to ná nas pokázáć / iż ſobie oſobne Biblie czynimy; tedy też y ſwoie towárzyſtwo muśi/ dla tego/ oſądźić / iż ſobie oſobne Biblie czynią/ ponieważ ie też ná iezyk Polſki przetłumáczyli: ábo/ ieſliż ſwoich prze to ſądźić ták nie będźie chćiał / tedy áni nas tákże ſądźić / dla tákoweyże przyczyny nie może. Bo co piße/ iżby náße wykłády miały być tákie / iákich nam do błędow náßych potrzebá / to ſą prozne słowá/ nic w ſobie nie máiąc/ iedno prozny dźwiek/ bez dowodu wßelkiego. A iż nam zádáie/ że ſie nie oglądamy ná ſtáro-

żytne przekłády / y Duchá świetego niewzruſzone słowá / iáko tu X. Skárgá mowi / á czemuż Vatablus, y Xantes Pagninus, y Benedictus Arias Montanus, Kátholiccy ludźie / w Żydowſkim iezyku y Greckim biegli / y przednie biegli / ważyli ſie z Żydowſkiego ſtáry Teſtáment / y z Greckiego nowy ná Láciński / nie oglądáiąc ſie ná ſtárożytne przekłády / ktorych omyłki / zá przetłumáczeniem ſwoim odkryli / tłumáczyć? y czemu ich przetłumáczenie / Kośćiołá Kátholickiego cenſores, ápprobowáli? Jeſli w tych ſtárożytnych przekłádźiech / ſą Duchá świetego niewzruſzone słowá / iáko X. Skárgá twierdźi / to Kośćioł Kátholicki / ktory przekłády / co omyłki ſtárożytnych przekłádow odkryli / pochwalił / zbładźił; gdyż ſie Duchowi świetemu ſprzećiwił. Jeſli nie zbładźił w ápprobátiey tych przekłádow Kośćioł Kátholicki / to ſtárożytne przekłády / zwłaszczá Vulgatá wáſzá / nie ſą niewzruſzone Duchá świetego słowá. A tu ſie mowi / o ſpoſobie przetłumáczenia / á nie o rzeczách tych / ktore ſą w Bibliey świetey zámknione / ktore my mamy wſzytkie / zá wyroki Duchá Boże° niewzruſzone. Ná to záś / co nam zádawa / żebyſmy nie tylko wierſze y rozdźiały / ále y księgi cáłe / z Piſmá świete° wymiátáć mieli. Odpowiedam: Nie przynioſł X. Skárgá dowodu żadnego / iáko ſie náráźiło / áni przynieść może / ktorymby ná nas tego dowiodł. A przetoż / ácz ſie ſpráwić tego nie powinniſmy dla tey przyczyny / iednák te o ſobie ſpráwe wſzytkim w obec / y káżdemu z oſobná dawamy / że y namnieyſze w Piſmie świetym słowo / ze wſzelką vczćiwośćią przyimuiemy. Jákożbyſmy tedy z niego / wierſze ábo rozdźiały / ábo księgi náwet wymiátáć mieli? Ale y żaden tego vczynić nie może. Bo ponieważ od wſzytkich ludźi w Chrześćiáńſtwie / Piſmá świete ſą zá słowo Boże przyiete / á iákoż od cześći iákiey ludźi w Chrześćiáńſtwie / wierſze / rozdźiały / ábo księgi cáłe z Piſmá świete° wyrzucone być mogą? Ale tego nie vważał X. Skárgá / áni ná ono roſkazánie Páńſkie wſpomnieć chćiał / Nie bedźieſz przećiw bliźniemu twemu świádczył fałſzywie.

A iż zádawáiąc nam / że nie ſzánuiemy Piſmá świetego / vżył y tych słow / Jáko nie ſwego y kradźionego. Ná to / áby nas y ták

y ták vſzczknął / zdáło mi ſie y tego nie ominąć; ponieważ ſie wyżſzey pokazáło / iż wſzytkim ludźiom słowo Boże w Piſmiech świetych záwárte / ieſt ofiárowáne / z tąd pewna / że káżdy człowiek ma práwo do niego. A co kto ma zá práwem ſobie od Páná Bogá dánym / iákoż to X. Skárgá / y zá nie iego y zá kradźione od niego poſądzáć bedźie? Nie pomniał X. Skárgá / iż in Criminalibus pœna talionis ſpada ná tego / gdy kto w dowodźie vſtánie.

Nuż gdy z tąd zámyka / iż przeto ich ſzkoły y wychowánia nie ieſteſmy / ꝛc. iż Piſmá nie ſzánuiemy. Wielce ſie myli. Owſzem z tąd to nam przychodźi / iż ich ſzkoły y wychowánia nie ieſteſmy / iż Piſmá ś. ſzánuiemy y pilno ſtrzeżemy. Bo iáko ten poſpolićie / ktory o Piſmie świetym máło wie / ábo o nie nie dba / napredzey do ich ſzkoły idźie; ták to niepodobna / áby ten ktory Piſmo świete z pilnośćią czyta / vważa / iego ſzánuie y pilno ſtrzeże / żywot ſwoy iemu conformuiąc / miał ich ſzkoły być. Bo co ſie tu przećiw nam wyſtáwuiąc / chłubi X. Skárgá / że v nich táka powagá Piſmá świetego / że y kreſki iedney z mieyſcá ruſzyć nie śmieią / á podánia ſtárego y Apoſtolſkiego w literze iedney nie odmieniáią: to iáko prawdźiwa chłubá / z tego / co ſie niżey o tym mowić bedźie / káżdy łatwie obáczy.

Ale ieſzcze z wykłádow ſwowolnych / ktore nam zádáie / chce ná nas dowieść nie ſzánowánia Piſmá świetego. Bo ták piſze: *A gdy do rozumienia y wykłádow słow ſtoiących przychodźi, o Boże iákie tám od was Piſmá tego świętego nie vczczenie, iáko ſwowolne wywrácánie, bez wſtydu żadnego záchodźi. Ták ie wykłády ſwymi nicuiećie y figuruiećie, iákoby báśnią iáką y plotką było, ktorą kto chce pogárdza, y śmiech z niey czyni. A wykłády wáſze z żadnym ſię Doktorem Kośćielnym y ze wſzytką ſtárożytnośćią Chrześćian nie zgadzáiące ſię zá co ſtoią? Kto ich ſłuſznie zá báśni y ſny pijánych mieć nie ma? Kto im vwierzy, kto do ták śmiáłego głupſtwá przyſtąpi? Ten tylko co wſzytkim Piſmem gárdźi, iáko y wy, y zá plotki ma, y ták waży, iákoby od iákiego głupiego człowieká wyſzło, nie od Bogá y Duchá iego.*

Zádawa nam w wykłádźiech náſzych X. Skárgá ſwowolne wywrácánie Piſmá świetego / bez wſtydu wſzelkiego / że ie

nicuiemy

nicuiemy y figuruiemy/ iákoby básnia było/ etc. A czymże tego dowodźi? Niczym. A ktoż mu bez dowodu wierzyć będźie? Zaden pobożny/ żaden báczny. Bo iáko bácznemu bez dowodu słusznego rzecz iáka przypuśćić nie należy/ ták áni pobożnemu lekkomyslnie rzeczy nie dowiedźioney / zá dowiedźiona przyimowáć. Ná słowá ládáiákie / ktorych tu wiele nániosł/ nie odpisuie: ćierpliwie ie znieść/ własna ná nie Christyáńska odpowiedź.

Pyta też nas X. Skárgá/ wykłády násze z żadnym sie Doktorem Kośćielnym/ y ze wszytka stárożytnośćia nie zgadzáiace zá co stoia? Ná co odpowiedam. Gdy sie wykłády násze z Pismem świętym zgadzáia/ ktore iest nastárożytnieysze/ tedy to nie może nam być zádáno/ ábyśmy sie ze wszytka stárożytnośćia nie zgadzáli: y gdy sie z słowem Bożym wykłády násze zgadzáia / káżdy łatwie báczy/ zá co stoia. Ná Doktory Kośćielne/ to niechay ma X. Skárgá / że nam tego zádáć nie może: Ponieważ sie z Origenesem/ y Tertullianem y Láctántiusem/ y inszymi nastárszymi Doktorámi nie zgadzáia sámi/ iáko to wiele ich przedemna pokazáło / y ia niżey okaże. á przecz że nam tym vragáć chce/ ktorzyśmy sobie Pismo święte nastárożytnieysze/ zá wszytke stárożytność obráli?

Ale kiedybyśmy też weyźrzeli / iáko sie też ich wykłády z Pismem świętym zgadzáia / tám táka zgode naydźiemy/ iáka iest miedzy noca á dniem. Jáko ná przykład/ gdy Pismo święte mowi / Sluchay Izráelu Pan Bog twoy / Pan ieden iest: A X. Skárgá wykłáda / Jeden w istnośći/ ále w tym iednym á nierozdźielnym w istnośći Bogu / sa trzy osoby rozdźielne. A zgadzaſz sie ten wykład z Pismem świętym? Gdy Pismo mowi/ Ze Syn Boży iest poczęty z Duchá świętego: A Xiadz Skárgá powie / Ze Syn Boży własny nigdy sie nie poczynał z Duchá świętego: bo on przedwieczny nie poczynał sie / ále sie wćielił. A będźiesz tu zgodá? Niechce sie z tym szyrzyć / á mogłbym: z tego co sie przyniosło/ báczyć káżdy może / zá co ich wykłády stoia/ gdy z Pismem świętym niezgodne sa. A tak ponieważ ani z wykłádow naszych X. Skárgá nie pokazał tego/ żebyśmy Pismá świętego nie szánowáli / y tak Christyány nie

nie byli / zátym nie zámknał thesim, ábo położenia/ tego wtorego rozdźiału swego/ nie tylko wedle rzeczy y prawdy/ ále náwet y wedle dowodu swego / żebyśmy práwá do Pismá świętego nie mieli. Y owszem z tego dowodu iego/ rzecz przećiwna potężniey sie záwiera. Bo iesli to Pismo tłumáczymy y wykłádamy/ iáko to X. Skárgá przyznawa / choć wykłády násze gáni; tedyć sie ztad mocno záwiera / że do niego práwo mamy, Bo ináczey ánibyśmy go tłumáczyć/ áni wykłádáć mogli.

ROZDZIAL TRZECI.

Około Pismá swary, muszą mieć swoy Tribunał.

TO położenie/ wtory rozdźiał podnosi. Jesli bowiem tego dowiodł X. Skárgá/ w przeszłym rozdźiale/ że do Pismá świętego żadnego práwá nie mamy / á coż mu po tym/ w tym rozdźiale dowodźić/ że ná swary koło Pismá sędźiego potrzebá. Jesli rozumie/ iż mu tego dowodźić potrzebá; tedyć tym pokázuie/ iż tego w przeszłym rozdźiale wtorym nie dowiodł / czego dowieść chćiał / á to / żebyśmy do Pismá świętego żadnego práwá nie mieli. Y obaczywszy toż sam/ w tym nam łáskę vczynić chćiał / w czym żadney vczynić nie mogł / y ktoreiesmy namniey od niego nie potrzebowáli / że nas odsadźiwszy Pismá świętego / chce znowu do niego rzkomo przypuśćić. Ták bowiem záczyna ten swoy rozdźiał 3.

A choćbyśmy z wámi chćieli, iáko z domowniki poczynáć, á do zgody się z wámi przychyláć, poczulibyśmy wásze złe przyrodzenie, iż się nigdy ná sędziego nie daćie. My się o wykład Pismá, ná Tribunał Kośćielny spuszczamy, ktory swary tákie y wątpliwośći kończy y vspakaia, ále wy tego nigdy nie vczynićie, by y Anioł z niebá sstąpił, nań się nie daćie, iáko y inszy kácermistrzowie.

Ztad iż sie Pánowie Kátholicy ná sad Kośćiołá swego dáia / á że my ná sad ich Kośćiołá przypuśćić sie nie chcemy/ pokázáć chce y złe przyrodzenie násze X. Skárgá / y postępku swoiego słuszność. Ná co odpowiedam/ Ze sie Pánowie Jezuitowie / ná sad Kośćiołá swego przypuszczáia/ chlubić sie z czego nie máia. Czynia to Grekowie w swoim nabożeństwie:

czynia

czynia Ormiánie: czynia Jakobitę: czynia Georgiánie: czynia Máronitę, y inßy Chrześciánie / ktorych ná wſchod słońcá / i-mo Rzymſka ieſt niemáło ſekt / bárzo wielkich y ßyrokich / iáko ludźie wieku náßego / ktorzy w tych kráiách bywáli / opiſuia. A nie tylko Chrześciánie to czynia / ále y Zydowie / y Turcy; á náwet / im nieſpráwiedliwßy człowiek ieſt / tym ochotniey w ſpráwie ſwey / ábo ſam / możeli być / ſedźia chce być / ábo ná tákowy ſad / o ktorymby wiedźiał / że iemu k woli ſadźić bedźie / rad ſie przypuśći. Iż tedy ná ſwoy włáſny ſad wßytkie ſekty / o ktorych wyżßey / przypußczáia ſie / y ludźie by nanieſpráwiedliwßy; tedy ſie nie máia chlubić z czego pánowie Jezuitowie / że ná ſadźie Kośćiołá ſwego polegáia. A niemáß tu ſłußnośći bynamniey. Bo gdy ták ludźie z strona poſtepuia / nie o to im idźie / áby prawdá y ſpráwiedliwość ná plácu ſie oſtáłá / ále żeby w ſpráwie ſwey / iákakolwiek ieſt / nád strona otrzymáli gore. A przetoż / gdy my ſie ná ſad ich Kośćiołá nie dáiemy / nie ieſt to znák złego przyrodzenia náßego / ále ſłußnośći; ktorey my ſie domagamy / áby ten nas nie ſadźił / komu my ſámemu wine dáiemy. Dawa wine Kośćiołowi Rzymſkiemu bárzo wiele narodow / Anglia / Scotia / Dánia / Szwecya / cáłe Krolestwá / á w inßych Páńſtwách bárzo wiele ludźi / że w náuce ßczyrośći y prawdy / á w żyćiu pobożnośći Chriſtyáńſkiey odſtapili. Pokázuia to / náuke y żyćie iego do Piſmá świetego y przykłádow świetych ſług Bożych ſtoſuiac. A oni co ná to? Niech nas Kośćioł ſadźi. Pytáia / y my z nimi / Ktory? mowia / Náß Kátholicki. Ale ſie mu potrzebá ſpráwić ſámemu: bo ieſt obwiniony / od ták wielu narodow / y ludźi. Aliśći wnet vſłyßyß / Oho / znáć złe przyrodzenie; iż ſie ſadźić nie da. Bá bráćie / ſłußnośći to / nie znák złego przyrodzenia / iż ſie ia tobie ſadźić nie dam / ktorys mi winien: ále niechćieć ſie ſpráwić / gdy ćie winuia / á co ießcze wietßa / chćieć tego ſadźić / ktoremus ſie ty ſpráwić powinien / toć to znák złego przyrodzenia. A ktoż tu nie báczy tego / czego tákowy chce? Tego / áby wine ſwa pokrył / y mnie ſadem vćiſnawßy / áni baknać przećiw ſobie nie dopuśćił. Jáka tu ſłußnosć pokázuiećie po ſobie / káżdy widźi / kto iedno rozum ma.

Gdy

Gdy w ſadźie Ziemſkim ſedźiemu; gdy ná ſadźiech Trybunálſkich Trybunáliśćie / ſpráwá z kim przypádnie / Sedźia mieyſce ſwe inßym záſadza / Trybunaliſtá od ſadow wychodźi / áby ſwey własney ſpráwy nie ſadźił. Odſtrychnely práwá źiemſkie káżdego / od ſadzenia ſpráwy własney; y dla nieſpráwiedliwośći / ktorey tu ſie káżdy ſnádno dopuśći: á by ſie iey też y nie dopuśćił / przećie táki Sedźia v ſtrony / bez podeyźrzenia nie bedźie. A nie tylko v nas / práwá odſtrychnely od ſadu własney ſpráwy káżdego / ále v wßytkich iákmiarz narodow. A ieſt to Ius gentium, że żáden ſwey ſpráwy Sedźia być nie może. Z Kátholickim Kośćiołem ſpráwe mamy / dáleko o wietße rzeczy / niż ſie w świetſkich ſadźiech iákich kolwiek tocza: y bedźieß to ſłußnosć / áby tey ſpráwy ſam ſedźia był? A tegoć ſie po nas domaga X. Skárgá / iáko ſłußnie / niech báczny / niech pobożny rozſadza. K temu / á po coż nas ná ſad Kośćiołá ſwe° wyćiaga / gdy iuż ten Kośćioł nas oſadźił / y ná śmierć ſkazał / ile w nim ieſt; gdy vczy / że tákowych / ktorych on heretyki ſadźi / mordowáć y palić potrzebá / y niżey piekłá / by y to mogł / potepił? Znáć to y z ſámego X. Skárgi / ktory á za nas zá Zydy / á za nas zá Turki / á za zá Pogány / á za zá nie Chriſtyány nie oſadźił wyżßey? A zaż y w tych kśiegách præiudicatam opinionem ſwoie nie wßedy pokázuie? A tácyß to nas máia ſadźić? Gdy Sedźia ieſt Actorem / to ieſt / gdy kogo ieden y ſadźi y pozywa / wßák vyźrzy wygrali / pewnie mu przydźie ná chromym domu. Piße w tymże rozdźiale dáley.

> *Niżey maß ná to dowody.*

Wßytkie narody wedle przyrodzonego y piſánego ná ſercu práwá, máia ſady y Sędźiego, ktory ſwarom koniec czyni, bez czego káżdaby Rzeczpoſp. y kroleſtwo vpádło, gdyby ſąśiedźi ſámi ſię iedli, á ſwarom końcá iáki przełożony nie czynił; y niemáß ná świećie ták nierządnego kroleſtwá, y miáſtá, ktoreby ſwego Trybunału ná pokoy ludzki nie miáło. A Kośćioł Boży ták porządne y od ták mądrego Zakonodawce fundowáne kroleſtwo, nie ma mieć vrzędow ná pokoy y ſkończenie ſwarow? Jákożby trwáć mogło z woynámi domowymi, do ktorychby przychodźić muśiáło? Káżde inße świeckie y przyrodzone kroleſtwo, byłoby ßczęśliwße, niżli Kośćioł y miáſto Boże, ktore ieſli ná pokoy y iedność ſąśiecką Trybunału nie ma, nic nád nie nierządnieyßego, nic ßpetnieyßego y nieſczęśliwßego być może. Lecz nie ták ieſt, wßytkie

porządki

porządki ßczęśćia y rozumy świeckich krolestw, Kośćioł Boży przechodźi, y w stárym y w nowym Zakonie postánowiony ieſt Trybunat, ná bráty ſwowolne, y nieſpokoyne y świerzbiącego vchá.

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá/ iż Kośćioł Boży/ ma ſwoie ſądy y Sędźiego ná ſkończenie roznic: naprzod ztąd/ iż wßytkie narody práwem przyrodzonym ſąd y Sędźiego máią; y/ iż w stárym y w nowym Zakonie/ postánowiony ieſt Trybunał tákowy. Odpowiedam. Choćiążby ſie y to pozwoliło/ że Kośćioł Boży muśi mieć ſwoie ſądy y ſwego Sędźiego / y choćby ten dowod od podobieństwá Páństw źiemſkich wźięty/ rzecz te zámykał; przedſie ztąd zámknąć Xiądz Skárgá tego nie może / żeby tym Sędźim miał być Papież Rzymſki/ z Xiężą Biſkupy/ zwłaßczá ná Conciliách/ ꝛc. ꝛc. Bo inßa ieſt rzecz pokázáć/ że Kośćioł Boży ſwoie ſądy mieć muśi; á inßa/ twierdźić/ że Papież Rzymſki/ z Xiężą Biſkupy/ ieſt tym Sędźią/ co niżey Xiądz Skárgá/ bez wßelkiego dowodu/ twierdźi.

Powtore odpowiedam/ Ze ten dowod/ od podobieństwá Páństw źiemſkich wźięty/ tákby mogł w kośćiele Bożym pod Pánem Chriſtuſem (gdyż ſie tu o tym Kośćiele tylko mowi/) być przypußczony: kiedyby tákowy Sędźia był/ iákie° w Páństwách źiemſkich poſpolićie ßukáią/ choć y tám rzadko tákiego náyduią. Szukáią tám/ gdy zá rozumem/ nie zá áffecty idą/ Sędźiego nie podeyźrzánego ni wczym / y ktoryby wedle práwá przepiſánego iemu/ y wedle prawdy y ſpráwiedliwośći świętey / y wedle dobrego przed Pánem Bogiem y ludźmi wßytkimi ſumnienia ſądźił. Dayże nam też Sędźiego tákiego/ Xe Sſkárgá/ ktoryby nie był podeyźrzány ni wczym / ktoryby wedle praw Bożych w Piſmie świętym wyrázonych / wedle prawdy y ſpráwiedliwośći świętey / w czyſtym przed Pánem Bogiem y iego namilßym Synem/ y wßytkimi ludźmi ſumnieniu/ nas z wámi ſądźił; á łatwie ná tákim Sędźim przeſtániem. Wáß Papież Rzymſki/ tákim Sędźią nie ieſt. Bo naprzod v ſtrony podeyźrzány ieſt. Druga/ Vſtąpił praw Bożych iemu przepiſánych: bo inße ſobie ma przepiſáne/ ktore Ius Canonicum názwał/ ktore iáko dáleko w wielu rzeczách

od práwá

od práwá Bożego vſtąpiło / do pokazánia tego/ kśięgeby wielka nápiſáć potrzebá: vkazáli to inßy przedemną; á ia/ poniewaz to teráźnieyßemu przedſiewźięćiu náßemu nie náleży/ z tym ſie rośćiągáć niechce. Trzećia. A iáko o prawdźie y ſpráwiedliwośći iego dobrze rozumieć mamy / ábo y ſumnieniu dobrym / gdy widźimy / że wiele roznego nabożeństwá ludźi mordował/ y dźiwnymi mękámi ich tráćił / o to/ że przećiwko ſumnieniu własnemu nic czynić / áni mowić niechćieli: co nie tylko złośćią nie ieſt/ ále niemáß nic/ coby ſie złośći bárźiey przećiwiło / iáko niechćieć nic przećiwko ſumnieniu / áni mowić/ áni czynić: y ráczey śmierć ſobie obráć/ á niżeli ſumnienie dobre vtráćić/ ábo go wczym nárußyć: y owßem ieſt to wielka / y dźiwnie w Ewánieliey Páná Chriſtuſowey zálecona cnotá: á záſie z drugiey ſtrony/ złośliwych ludźi/ wßetecznikow/ cudzołożnikow/ y złośnikow inßych/ pod ſwoim bokiem y rámieniem ćierpiał w Rzymie/ y ćierpi. K temu/ gdy widźimy y słyßymy/ y rękomá ſie ſwymi dotykamy tego / że Papieżowie Rzymſcy/ nie dla pobożnośći żywotá/ nie dla godnośći w náuce świętey / ále zá rozmáitymi práktykámi Kárdynałow / z ktorymi ludźie możni świetſcy / o to ſie w práktyki záćiągáią/ obieráni y ſadzáni ná te ſtolice bywáią: Jákoż mamy Papieżá Rzymſkiego/ ktorzy z łáſki Páńſkiey ná tákie ſpráwy pátrzamy/ zá tákiego / zá iákiego nam go vdáć chcećie/ mieć Sędźiego? W Jndiey y w Americe/ możećie go zá tákiego vdáć/ y to iuż y tám wątpię; v nas w Eropie nie potráfićie w to / byśćie ſie y ná nawiętße ſubtylnośći zdobyć chćieli. A zgołá/ w Kośćiele Páná Chriſtuſowym / nie może nikt przeſtáć beſpiecznie ná inákßym Sędźim / iedno ná tákim/ ktoryby nas wedle praw Bożych y páná Chriſtuſowych ſądźił. Bo Sędźia świetſki/ gdy nie wedle práwá przepiſánego ſądźi / w prawdźie ć ſtronę nieſpráwiedliwośćią ſwą vkrzywdźi/ ále ią cále vſpakáią; bo iuż żaden oney ſpráwy/ po ſądźie iego/ gdy táki Sędźia bywa/ od ktore° áppellátia nie idźie / nie poſadza. Ale w Kośćiele Páná Chriſtuſowym / ieſliby Sędźia práwá w Piſmie świętym przepiſánego vſtąpił/ y ſtronę vkrzywdźi nieſpráwiedliwośćią / y oney żadna miárą vſpokoić przedſie

nie może;

nie może: bo ſtroná/ wie o onym oſtátecznym ſądźie/ ktory Sędźia żywych y vmárłych Pan Jezus Chriſtus odpráwowáć będźie; á wie/ że nie inákßym ſpoſobem odpráwowáć będźie/ iedno wedle praw od śiebie podánych. Pokázuie ſie to z słow iego/ gdźie mowi: *Kto mię odrzuca, á nie przyimuie słow moich, ma kto go ſądźi, słowo to ktorem powiedźiał, toć go oſądźi w on oſtáteczny dźień.* Pokázuie ſie y z Apoſtołá Páwłá świętego / *Sądźić będźie Bog* (mowi Apoſtoł) *ſkrytośći ludzkie, przez Iezuſá Chriſtuſá, wedle Ewánieliey moiey.* Jeſliż tedy wedle praw páná Chriſtuſowych / ſąd on odpráwowány będźie; á iákoß ſie tu ſtroná vſpokoi/ poki tego nie obáczy / że wedle praw páná Chriſtuſowych ieſt oſądzona?

Johan. 12. 48.

Rom. 2. 16.

Ale rzeczeß/ Gdźież tákiego Sędźiego ßukáć mamy? Jeſli nie v Kátholikow/ iáko pokázuieß/ to v was/ ábo v inßych/ ktorzy ſie od Kátholikow odłączyli? Jáko pokázuie/ że nie v Pánow Kátholikow; ták áni tego chcę/ áby v nas/ ábo v ſtrony ktoreykolwiek pánom Kátholikom przećiwney. Bo iáko v nas Kátholicki Sędźia/ w tey cauſie podeyźrzány / iż ſtroná; ták też y náß/ v pánow Kátholikow/ podeyźrzány będźie/ iż ſtroná. A gdźież go wżdy ßukáć? Kiedyby áffecty ludzkie Zakon Páná Chriſtuſow/ to ieſt miłość/ vtemperowáłá y vmiárkowáłá/ y wßytkie opáczne opinie znioſłá / łácniuchno byſmy wßytkie ſtrony w miłośći tákowey / y Sędźiego tákiego náleźli/ y nań ſie zezwolili. Lecz iż to trudna/ y ledwie można; nie dla niepodobieńſtwá rzeczy / ále dla tego/ że ono słodkie iárzmo Páná Chriſtuſowe/ Miłość/ miłość/ ktora tylko buduie/ zrzućili z kárkow ſwych ludźie. Coż tu czynić? Ponieważ ten Sędźia/ wedle praw páná Chriſtuſowych/ ſądźićby nas miał/ y wßytká powagá ſądow y decretow iego/ ztądby ßłá/ nie dla tego/ iż on rozſądźił / ále iż wedle praw Páná Chriſtuſowych rozſądźił: ktoż tego nie baczy/ że te práwá Páná Chriſtuſowe/ mogą beſpiecznie ná mieyſcu tego Sędźiego być?

Ale rzeczeß/ Gdy koło Piſmá ſą ſpory/ iákoż ie Piſmo rozſtrzygnąć może? A iáko wßyſcy ludźie w świetſkich náukách/ ſpory rozſądzáią? á zá nie z onychże náuk / o ktore ſpory máią? Gdy iuriſconſultowie dwá zćieráią ſie/ y iáki ſpor wiodą/ gdy ieden

ieden drugiemu práwo iáſne pokaże/ áż drugi milczy; gdy práwá vkázáć iáſnego nie może/ á to przedſie pokázáć może/ że iego rzecz bliżßa práwá / iuż y temu drugi vſtąpić muśi. A czemużby y w tych koło Piſmá świętego ſporzech / toż ſie vczynić nie miáło? A zaż tey drogi wßytká ſtárożytność po czáſiech Apoſtolſkich w ſporzech koło Piſmá nie vżywáłá? piſánia iey to pokázáć mogą. A zaż y pánowie Kátholicy ſámi teyże drogi nie vżywáią? A iákożby tá drogá śnádna do tego nie byłá? Byłáby pewnie/ zwłaßczá kiedyby ludźie w tym ſobie dáli pomoc/ á to chćieli dáć ſobie odiąć/ co do rozſtrzygnienia tákich ſporow Piſmu świętemu w nich záwadza. A coż tákiego w ludźiách Piſmu świętemu do rozſtrzygnienia ſporow záwadza? To/ gdy ludźie ábo ná ſámym Piſmie świętym zgołá nie przeſtawáią/ ábo Piſmá ś. ná ſwoie rozumienie náćiagáią. Bo gdy pánowie Kátholicy ná ſámym Piſmie niechcą przeſtáć/ ále do nie° Tráditie ſwoie przymießáć vśiłuią/ ztąd káżdy widźi / że ſámo Piſmo święte ſporow miedzy nimi á ſtroną rozſtrzygnąć nie może / á gdy też kto ná ſwe rozumienie Piſmá świętego náćiąga / iuż y miedzy nim á ſtroną drugą/ ſpory Piſmo święte bárzo trudno rozſądźi. Te záwády/ kiedyby ſobie dáli odiąć ludźie / przyznáć to káżdy muśi/ żeby ſie znioſłá wßytká po więtßey częśći trudność / á vſtáłá ſie śnádniuchno drogá Piſmu świętemu/ do rozſądzánia wßytkich ſporow. A iákożby ludźi przywieść / żeby te záwády odiąć ſobie dáli? Dowody słußnymi. Mieliby pánowie Kátholicy vważáć v ſiebie zacność zbáwienia wiecznego: mieliby pátrzyć ná pewność Piſmá świętego / ktorego żaden w niepewność y w podeyźrzenie iákie / áni przywodźi/ áni przywieść może / poki ſie Chrześćiáninem odzywa: więc też nie mniey mieliby y to obáczyć / że tákowey pewnośći ich Tráditie y podánia Stárßych/ iáką ma Piſmo święte/ nie máią/ áni mieć żadną miárą mogą. A przetoż ták zacney rzeczy / iákie ieſt wieczne zbáwienie/ nie mieliby ná fundámenćie tákim zákłádáć/ ktory pewnośći doſkonáłey nie ma; iákowe ſą Tráditie: ále ná tákim/ ktory wßytkę pewność ma/ iáka być nadoſkonálßa może/ iákowe ieſt Piſmo święte. A ktorzykolwiek zás

 Piſmá

Pismá świetego ná rozumienie swoie náciagáia; ki poniewaz Pismo świete rozumieniu swemu poddáć chca/ á nie swe rozumienie Pismu świetemu/ mieliby cále swego rozumienia odstapić/ gdy do Pismá świetego przystepuia po rozsadzenie sporow/ á do tego tylko serce swe nágotowáć/ co Pismá świete podáia: ktore iż też sa tákowe/ że doskonáley pobożności máia náukę w sobie/ y one pomoc z niebá Duchá świetego proszacym ofiáruia: trzebá wszytkim do Pismá świetego po dekret w swych sporzech przystepuiacym/ serce do pobożności práwey nágotowáć/ y modlitwom sie vstáwicznym poświećić. A tákćiby łácno/ y zá odiećiem zawad/ y przygotowániem tákowym/ Pismo świete we wszytkich ludźiach Krześćiáńskich rozsadzáło spory. A poki do tego przywieść nie dádza sie ludźie/ poty przedsie y niepewne y podeyźrzáne Tráditie/ przez pewne y niepodeyźrzáne Pismo świete/ y náciagánie Pismá świetego ná cudze rozumienie/ stosowániem rozumienia tákiego do Pismá świetego pokonywáć potrzebá/ áby ták sámá pewna y szczyra w Pismie świetym podána prawdá/ ná wieki niewzruszona zostáłá. A ieslizby kto przedsie nálegał/ iż choć tákowe znaszánia sie stron roznych/ zá tákowym zwłaszczá przygotowániem/ byłoby snádna do pokazánia prawdy/ á ták do skończenia koło Pismá sporow/ droga: ále ná tákowe znaszánie/ Sadu przedsie trzebá. Tedy/ áby sie y tákiemu od nas dogodźiło/ pozwalam ná tákowe znaszánia Sadu: ále tákiego/ iáki iest od Apostołá Páńskie° Páwłá świetego vkazány/ *Prorocy dwá ábo trzey niechay mowia, á inszy niech rozsadzáia.* Otoż masz Sad od Apostołá pokazány/ áby ludźi Chrześćiáńskich/ y ći co czytáia/ y ći co słucháia/ tákowe znaszánia przez Pismá/ y vstne rozmowy/ rozsadzáli. A tákowyć tylko sad/ y liberum arbitrium, to iest/ wolney woley ludzkiey/ ktora y dobrowolney służby Bożey/ iákiey tylko Pan Bog nász/ y Pan nász Jezus Christus chce po nas/ y pobożności/ zá oświeceniem przez słowo Páńskie/ z strony nas fundámentem iest/ strzedz/ y wolność sumnienia záchowáć może. Ale ná tákowy sad pánowie Kátholicy zezwolić niechca. A ztadże/ czytáć y słucháć y pisem y mow roznych stron zákázuia/ ále náwet y Pismá s° sámego

1 Cor. 14. 29.

sámego czytáć wszytkim nie pozwaláia: o czym Bellármin szyroce disputuie y pisze. Skad niechay báczny Czytelnik vzna/ iesli sie tym Apostołowi Páńskiemu nie przećiwiáia/ y ieśliż liberum arbitrium nie podnoszą/ y ludowi Chrześćiáńskiemu wolności sumnienia nie odeymuia.

Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 2. cap. 15.

Ale do rzeczy wrácáiac sie/ do drugiego dowodu Xiedzá Skárgi przystapmy/ ná ktory ták krotko odpowiedam. Poniewaz sie pozwoliło tego/ że może być Sedźia w Kośćiele Páná Christusowym; tedyć iuż y ná ten dowod/ ktory nic wiecey w sobie nie záwiera/ odpowiedáć nie trzebá. Jednák weyźrzeć/ y w te állegátie od X. Skárgi przyniesione/ nie záwádźi. Ná te tedy mieyscá/ ktore z stárego Testámentu X. Skárgá ná brzegu znotował/ odpowiedam: Iż pod stárym Testámentem byłá Rzeczposp. źiemska Izráelowi/ ktory był ná on czás ludem Bożym/ dáná: przeto też/ iáko Sady/ ták też y Sedźia/ dla Rzeczyposp. oney był postánowiony. A dokad oná Rzeczposp. trwáłá/ trwáli Sedźiowie y sady; skoro vpádłá/ y sady one y Sedźiowie vstáć musieli. Toż y o Ofiárownikách podzakonnych rozumiey/ że dokad trwáli/ trwał y Zakon do nich włásnie należacy: gdy vstáło Ofiárownictwo/ vpadł y Zakon włásnie do nich należacy/ iáko też ták w liśćie do Zydow árgumentuie Pisarz świety. W Kośćiele páná Christusowym rozna iest Rzeczpospolita/ rozny rzad od oney Rzeczypospolitey Izráelskiey/ y od onych Ofiárownikow: y przetoż ztad nie záraz to poydźie/ iż w oney Rzeczypospolitey y Ofiárownictwie były Sady y Sedźia/ przetoż y w Kośćiele Páná Christusowym być Sady y Sedźiowie muszą; á to ztad iść żadna miárą nie może/ żeby tákie Sady y táki Sedźia być musiał/ iáko tám był.

cap. 7. 12.

Co sie zás mieysc z nowego Testámentu tákże ná brzegu znotowánych dotycze/ pierwsze iest Mat. 18. ktore sie ták ma: *Iesliby zgrzeszył przećiw tobie Brát twoy, idź á strofuy go miedzy tobą á onym sámym. Iesli ćię vsłucha, zyskałeś brátá twego, iesli ćię nie vsłucha, weźm do siebie iednego ábo dwu, áby w vśćiech dwu świádkow, ábo trzech, stánęło káżde słowo. A iesliby ich nie vsłuchał, opowiedz Zborowi, iesliby Zboru nie vsłuchał, niechći będźie iáko Celnik y iawnogrzesznik.*

To

To mieysce/ iáki postępek vkrzywdzony Brát/ przećiw krzywdzącemu záchowáć ma w Kośćiele Páná Christusowym/vczy; á przytym iáka ma/przećiw krzywdzącemu vpornie brátá swego/ zwierzchność/Zbor ábo Kośćioł Páná Christusow/ to iest wszyscy wierni w tey mierze/ pokázuie. Lecz vkrzywdzenie Brátá/ rozne iest dáleko od sporow około Pismá. Poniewaz tedy to mieysce o vkrzywdzeniu Bráterskim mowi/ y o Zwierzchnośći Kośćiołá Páná Christusowego/ ktora ma w tey mierze/ przećiw tákiemu; tedyć do sporow około Pismá nie należy/ á pogotowiu nie dowodźi tego directè y prosto/ żeby Trybunał ná skończenie około Pismá swarow/ był potrzebny w Kośćiele Páná Christusowym/ á dáleko mniey/ żeby tym Trybunałem był/ ten Trybunał ktorego X. Skárgá rozumie.

Drugie mieysce znotował ná brzegu X. Skárgá, Ioan. 21. gdźie Pan Christus Piotrowi zleca to/ áby pásł báránki/ ábo pásł owce iego. To co Piotrowi Apostołowi miánowićie rzeczono/ nie záraz to do inszych Náuczyćielow/ ktorzy Apostołámi nie są/należy. Gdyż Apostołowie/ iáko w náuczániu/ ták y w pásieniu/ to iest/ w rządzeniu Zboru Páńskiego/ y rozsądzániu wszytkich spraw zbłądźić y vnieść sie nie mogli/ dla onego Duchá świętego osobliwego/ ktory im ná to miánowićie wedle obietnice Páńskiey dány był. Co o żádnym inszym po nich twierdźić sie żadną miárą nie może. A przetoż z tego mieyscá/ żeby kto inszy/ imo Apostoły Páńskie/ Trybunałem miał być w Kośćiele Páná Christusowym/ żadnym sie sposobem nie dowiedźie.

Dáley tedy posłuchaymy co X. Skárgá pisze. *Czego iż v heretikow niemász, záraz niezgody miedzy nimi powstawáiące szyrzyć się muszą, y tym sekty ich giną, y sámi się wyiadáią, iáko tego doznawamy. Bo gdźie niemász obrony y lekárstwá ná niezgody y schismy, Krolestwo, iáko Pan mowi, rozerwáne, ono niestwornośćią spustoszeie. Znáczna cechá ná hæresie: Bo z nátury swey iáko pyszni, á nikomu się ná rozsądek nie dawáiący, rostyrki sámi w sobie rodzą, á vkroćić ich nie mogą, y ták giną. A Kátholicki Kośćioł, vrząd ma ná swáry y niezgody, y wnet ie dusząc y gásząc, iednośćią swoią y zgodą trwa ná wieki.*

Odpowiedam. Iż herezie/ iáko ich zowie X. Skárgá/ nie máiąc Sędźiego ná skończenie swarow około Pismá/ vpadáią/ á Kośćioł Kátholicki táki vrząd máiąc/ w zgodźie trwa ná wieki: potrzebę Sędźiego we Zborze Páná Christusowym ná skończene swarow X. Skárgá pokázuie. Ná to mowię; żeby X. Skárgá doznáwáć tego miał/ áby rozne nabożeństwá od Kátholiki Rzymskiey/ ktore on hereziámi zowie/ vpadáły/ przytrudnieyszym tego dowieść. Niech poyźrzy ná cáłe Krolestwá/ Anglią/ Scotią/ Dánią/ Szwecią/ á zaż tám vpádły rozne od Kátholiki Rzymskiey nabożeństwá? Niech poyźrzy ná wielkie w innych Páństwách kupy ludźi/ w Rzeszy Niemieckiey/ Czechách/ Węgrzech/ Fráncuskim krolestwie/ y v nas w Polszcze/ á tedy obaczy/ że bárzo sie ná tym záwiodł/ żeby tego doznáć miał/ iżby rozne od Kátholiki Rzymskiey nabożeństwá vpadáć miáły. A ná wschod słońcá gwałt wielki ludźi Chrześćiáńskich/ roznych od Kátholiki Rzymskiey/ bárzo dawno/ á przedsie áni vpádli/ áni vpadáią. A ták z tey miáry żadna Sędźiego tákiego potrzebá/ iáka X. Skárgá pokázáć chce/ nie pokázuie sie. Mowy Páńskiey ktorą X. Skárgá przypomina co sie dotycze/ że wszelkie Krolestwo rozerwáne oną niestwornośćią spustoszeie/ tá do tegoż y iednegoż sámego Krolestwá należy/ gdy w sobie sámym/ co X. Skárgá opuśćił/ rozerwáne iest; do roznych nabożeństw należeć nie może/ ktore w rozumieniách tylko są rozne/ y nie są ták w sobie sámy roztárgnione/ żeby iedná stroná nabożeństwo Páná Christusowe zniszczyć/ á druga wystáwić vsiłowáłá. Wszytkie ten cel bez pochyby záłożony máią/ że chcą wystáwić Krolestwo Páná Christusowe/ ále rozumienia w tym rozne, A rozne rozumienia/ do iednegoż celu mierzące/ nie są ták w sobie sáme rozerwáne/ iáko gdyby szátan szátáná wyrzucał/ do czego słowá swe Pan Iezus/ od X. Skárgi przywiedźione/ obráca. Ktora rzecz/ gdyby pánowie Kátholicy/ gdyby insze Sekty chćiáły dobrze vważyć/ zárazby wszytkie nienawiśći przećiw tym/ ktorzy rozne w nabożeństwie Páná Christusowym rozumienia máią/ porzućili/ y prześládowáć tákowych przestáli/ á zá miłość Páná Christusowę viąwszy sie/ inszymby do zbáwienia

wienia w miłośći pomagáli/ y sobie pomagáć dopuszczáli. ále do rzeczy. A ták nie vpátrzył y tu tey cechy ná herezie/ iáko mowi/ ktora tu náleść chćiał. A iż przy tym/ że ná ludzkich rozsadkách nie przestawáia rożnego nabożeństwá ludźie/ pyche im przypisuie X. Skárgá; tedy gdyby to było w Pismie ś. roskazáno/ bez wszego doświádczánia wszytko przyimowáć/ coby iedno kto nam był podał/ tedyby to pychá byłá/ chćieć wszytkiego doświádczáć. Lecz gdy wszytkiego doświádczáć Pismo święte káże/ á to iedno/ co iest dobrego/ przyimowáć; tedyć wszytkiego doświádczáć/ á nie spuszczáć sie ná rozsadki ludzkie/ iedno áż zá dobrym doświádczeniem/ iest to powolne y pokorne słowu Bożemu posłuszeństwo/ nie pychá żadna: owszem nie czynić tego/ co w słowie swym nawyższy Bog/ y pan Jezus Christus roskázuie/ toć to iest/ co sie zá pyche/ y bárzo wielka pyche/ y nie boiaźń Boża słusznie poczytáć może. Pisze też y to/ że sie te nabożeństwá wyiadáia. To ieslizby sie działo/ od tych pewnie dźieie sie/ ktorzy sie miłośći/ ktora iest własnym Zakonem Páná Christusowym/ nie náuczyli/ y przetoż inszych znaszáć nie vmieia/ y te cząstke Duchá Antichristowego iesżcze w sobie máia/ że dla rożnego rozumienia w nabożeństwie/ inszych nienawidza y prześláduia. Wiec żeby nabożeństwo Kátholickie przeto we zgodźie ná wieki trwáło/ iż ma tákiego Sedźiego/ iákiego X. Skárgá wypisuie/ y to trudno sie ostáć ma. Bo iesli Trybunał Papieski záchowuie nabożeństwo Kátholickie w zgodźie ná wieki/ tedyby przezeń cáłe/ wszedy/ y záwsze záchowáne było. Lecz nie iest záchowáne w Angliey/ w Szwecyey/ w Dániey/ w Szkotiey/ w zupełnych Krolestwách/ nie iest záchowáne w wielkiey cześći Fránciey/ Niderlandu/ Szwáycárskiey ziemie/ Rzeszy Niemieckiey/ w Czechách/ w Wegrzech/ y tu po cześći v nas w Polszcze: ztad tedy káżdy widźi/ iż ten Trybunał X. Skárgi/ nabożeństwá Kátholickiego nie záchowuie w zgodźie ná wieki/ iáko Xiadz Skárgá twierdźi.

1 Thess. 5. 20.

Ale rzecze kto/ że w Hiszpániey/ y we Włoszech/ tákowy Trybunał X. Skárgi/ to nabożeństwo záchował. Odpowiedam. Jesli ten Trybunał w Hiszpániey záchowáć może to nabożeństwo/

bożeństwo/ po co máia inquisitia hæreticæ, iáko mowia/ prauitatis? Jesli temu Trybunałowi dufáia/ niech inquisitia zniosa. Niechca iey znieść; iáwnie ztad pokázuia/ iż temu Trybunałowi swemu w tey mierze nie dufáia. Niechże iedno y we Włoszech/ y w Hiszpániey wolno bedźie ludźiom to mowić/ co w sercu iest/ wszák vyźrza/ iáko y tám ich nabożeństwo ten Trybunał záchowa. Niech odeyma miecze/ ognie/ wygániánia/ więźienia/ odiećie máietnośći/ vyźrza záchowali ten Trybunał/ y we Włoszech y w Hiszpániey/ ich nabożeństwo. Niechca tego odiać/ niechże sie wżdy obácza/ że ich nabożeństwo/ możność świetska/ dostátki/ bogáctwá/ rámie ćielesne záchowuie: y z tad wżdy to vpátrza/ iesli ich nabożeństwo/ Páná Christusowym iest nabożeństwem/ ktorego tá iest własność/ że przećiwko wszelkiey możnośći świetskiey/ mieczem Duchownym/ to iest słowem Bożym/ wiára/ pobożnośćia/ ćierpliwośćia/ y śiebie záchowáło/ y wszytkie przećiwniki swoie záwsze tłumiło. A gdy oni moca y gwałtem do tego ludźi przyćiskáia/ áby ták wierzyli/ iáko y oni/ obáczyć przytym moga/ iesliż ich nabożeństwo/ iest Páná Christusowym nabożeństwem/ ktore tey wolnośći wszytkim Christyánom/ áby nic przećiw sumnieniu żaden nie czynił/ pilno strzedz przykázuie. Acźći przyznáć sie y to ma Xiedzu Skárdze/ że y tákowy iego Trybunał/ do záchowánia nabożeństwá iego bárzo pomaga: ále nie z iney miáry/ iedno że tákowe bogáctwá/ y tákowa możność świetska ma w reku/ á że sobie pohołdował niektore Monárchy wieku tego. Ale y W. M. Mśćiwi Xieża Jezuitowie/ widźićie to dobrze/ czego do záchowánia wászego nabożeństwá nawiecey potrzebá: y przetoż y w tákowe wystáwne zamki/ ráczey niż Klasztory/ y fundácie iáko natłustsze fundowáć sie raczyćie.

Rom. 14. 22. 23.

Dáley X. Skárgá pisze. *Spytasz co to zá Trybunał: Kápłani ábo Biskupi z nawyższym Kápłanem, zwłaszczá ná Conciliách, gdy iáko iest w Dźieiách Apostolskich, ziádá się, y słucháiąc, co kto około Zakonu Bożego przynośi, wyrok czynią; Ták się zdáło Duchowi świętemu, y nam.*

Twierdźi X. Skárgá/ że Trybunał we Zborze Páná Christusowym/ iest nawyższy Kápłan/ to iest/ Papież Rzymski/ y z Xieża

Xieża Biskupy/ zwłaszczá ná Concilium. Ale czymże tego do-
wodźi? Niczym. Tu sie było śilić X. Skárdze / áby Kośćioł
Rzymski pokazał być Kośćiołem Páná Christusowym / nie
professią / áni titułem/ ále rzecza sáma; y Tribunał/ ktory tu
opisał/ być włásnym Sedźia w Kośćiele Páná Christusowym/
ná skończenie koło Pismá swarow. Ale rozumiał/ że tu dość
ná prostey odpowiedźi/ iákoby z owieczkámi swymi/ nie z ád-
uersarzmi spráwe miał; ano owieczki Xiedzu Skárdze/ gdy co
bez dowodu powieda/ wierzyć zwykły: áduersarz mu żaden ni-
gdy bez dowodu wierzyć nie może/ ále áni z żadney miáry po-
winien. A iż X. Skárga do swego Trybunału Concilium Apo
stolskie przyszywa; tedy powiedam / że rozne bárzo máterie/
nie zgodza sie z soba. Trybunał X. Skárgi z nawyższego Ká-
płaná y z Xieżey Biskupow złożony iest: Concilium Apostol-
skie / nawyższego Ofiárownika y presidentá nie miáło/ iedno
Páná Jezusá w niebie po práwicy Bożey śiedzacego / y tám
Vrzad swoy Ofiárowniczy odpráwuiacego: ále áni z Bisku-
pow; ále proste rybitwy/ Apostoły Páńskie/ ktorzy iednák by-
li fundámentámi Zboru Páná Christusowego / y insze ná on
czás prawdźiwe wierne Vcznie Páná Christusowe. Try-
bunał X. Skárgi ná Concilium/ nowe náuki/ nowa wiáre/ od
Apostolskiey rozna/ iáko sie z Concilium Niceńskie° / y inszych
po nim pokázuie / stánowił: Concilium Apostolskie nowych
náuk /nowey wiáry nie stánowiło żadney. Bo od Páná podá-
nych Náuk y wiáry pilnie sie trzymáło/ ále áni o żadney rzeczy
inszey/ iedno o rzeczách wolnych/ y niektorych do czásu tylko
pewnego trwáiacych/ ktore z nátury swey zbáwienia/ áni dá-
wáły/ áni odeymowáły/ rozsadek vczyniło. Trybunał X. Skár-
gi ná Concilium/ z wyklinániem do záchowánia stánowienia
swoich Kanonow ludźi przymusza: Concilium Apostolskie
nic wiecey nie mowi/ iedno /To gdy záchowaćie/ dobrze vczy-
nićie. Trybunał X. Skárgi Duchá świetego pretenduie wsze-
dy/ y sobie przywłaszcza; á tym czásem dowodow włásnych ná
to/ iż ma Duchá świetego/ nie przynośi: Concilium Apostol-
skie/ Duchá świetego przedniey szego spráwce wyroku y zezwo
lenia swego pokázuie; ále dowody tego te ma/ że ná on czás
wierni

wierni iedni widźieli/ á wszyscy pewnie wiedźieli/ iż widomie/
iáwnie / iásnie wylany ná nie był Duch świety / y ná spráwe
Duchá świetego / w onych wielmożnych y cudách y táiemni-
cách krolestwá Páná Christusowego / wszyscy oczymá swymi
włásnymi pátrzáli. Y przetoż mogło ták bespiecznie ono Cō-
cilium concludowáć / Zdáło sie Duchowi świetemu / y nam.
Onemu sie Concillum zeszłá táka conclusia: Ale żeby sie Try-
bunałowi Xiedzá Skárgi to zeyść miáło / trzebáby ná to tá-
kich dowodow / ábo iákie ná on czás były/ ábo iákie teraz być
moga/ iásnych świádectw słowá Páńskiego. Poki sie tákimi
dowody zgodá miedzy Concilium Apostolskim/ á Trybuna-
łem X. Skárgi nie pokaże / poty dármo X. Skárgá Concili-
um Apostolskie / do swego Trybunału przyszywa. Aleć y ten
Trybunał od Xiedzá Skárgi pokazány / Papież z Xieża Bi-
skupy ná Concilium / trudnoby miał to odpráwowáć/ co náń
X. Skárgá kłádźie. Bo gdyby ten Trybunał/ wszytkie około
Pismá swary rozsadzáć miał/ szłoby zá tym/ że ilekroćby swary
około Pismá vrosły / żeby tylekroć Concilium zwoływáć po-
trzebá. Lecz to być nie może. Bo iáko vstáwiczne niemal by-
wáia koło Pismá swary/ tákby też vstáwicznie niemal Conci-
lia być muśiáły: Przetoż áni to można/ áby táki Trybunał
wszytkim około Pismá świetego sporom miał koniec czynić.
Aleć y sámi pánowie Kátholicy / inákszego postepku do tad
w sporzech koło Pismá záżywáia. Jáko wiele po Concilium
Tridentskim około Pismá sporow vrosło? A zaż tym Trybu-
nałem pánowie Kátholicy ná te spory powstawáli? Poyźrzy
ná Bellárminá/ przedniey szego bez pochyby miedzy pány Je-
zuitámi sámymi pisárzá/ á zaż on tego Trybunału czeka? á zaż
y przećiw stárym Oycom/ y przećiw Neoterikom/ dowodámi
ná iákie sie zdobyć może/ rzeczy swey nie broni/ y przećiwne
dowody zburzyć vśiłuie? Toż y inszy czynia wszyscy Kátholic-
cy Pisárze. Przetoż gdy pisárze Kátholiccy w pismách swych
inszego postepku záżywáia / á zaż nie iásnie znáć dáia / że insza
drogá iest sposobniey sza do skończenia koło Pismá swarow / á
niżeli ten od X. Skárgi okazány Trybunał. Ale y sam Xiadz
Skárgá coż czyni w tych ksiażkách? A za dowodámi/ ná iákie
sie zdobyć

ſię zdobyć może/ nie vśiłuie/ y ſwego vmocnić/ y náßego wyznánia zwátlić? Jeſli ták/ iákoż ták/ wyiawßy/ żeby ábo dáremnie/ ábo dla prozney chwały te praca podiął/ ktoż nie baczy/ że ſámym poſtępkiem ſwym náuczył nas tego ſam X. Skárgá/ że zćieránie ſię tákowe z ſtroną przećiwną/ bądź przez Piſmá/ bądź przez vſtne rozmowy/ dáleko ieſt ſnádnieyßa drogą do znieśienia y ſkończenia koło Piſmá ſwarow/ nie ten od Xiędzá Skárgi Trybunał podány y vkazány.

Nád to vważyć/ co tu piße X. Skárgá/ potrzebá. Trybunał ná ſkończenie koło Piſmá ſwarow/ z Papieżá Rzymſkiego/ z Xiężey Biſkupow/ zwłaßczá ná Concilium/ złożony mieć chce: co ácz też Bellármin zeznawa/ iednák indźiey Papieżá y nád Concilium/ y nád wßytko przekłáda/ y iego ſámego Sędźią czyni; y zeznawa/ że nawyżßym Sędźią sporow około wiáry y obyczáiow ieſt Papież. A toż też wyználi Jezuitowie/ Hungerus/ Gręczerus/ Welſerus/ Haneman/ y inßy ná Diſputáciey/ ktorą z Ewánielikámi Lutherány mieli Ratisbonæ, ábo w Reinßpurku/ twierdząc/ że Papież ſam ieſt Sędźią wßytkich około Piſmá ſwarow/ ktory ſię omylić/ áni zbłądźić żadną miárą nie może/ gdy z ſtolice ſwoiey co rozſądza/ ábo determinuie. Jeſli ſię tu zgadza X. Skárgá z towárzyßámi ſwymi/ ktorzy te Sądy ſámemu Papieżowi/ á X. Skárgá iemu z Xiężą Biſkupy/ zwłaßczá ná Concilium/ przypiſuie; niech báczny y rozſądny Czytelnik rozezna.

> Tom. 1. contr. gener. 1. lib. 3. cap. 3.
>
> Tom. 1. contr. gener. 3. lib. 1. cap. 1.
>
> anno 1601. menſe Nouẽb. ſeſſ. 7.

Dáley piße X. Skárgá. *Tám filar prawdy, y tám Kośćioł ktory nieposłußne wyklina, y zá Pogány ie poczyta, y Czártu ie ná trapienie dáie. Tám páſterz owiec Chriſtuſowych, ktory drogę owcom posłußnym vkázuie, á párßywe y hárde wymiáta. Tám klucznik niebieſki, ktory do rozumienia Piſmá Duchem ś. piſánego otwarza.*

Znotował ná brzegu X. Skárgá kilká mieyſc/ ktore do tych słow ſwych obráca/ y onymi ich dowodźi. Jáko tedy iemu ſłużą/ obaczymy. Pierwße ieſt, 1 Timoth. 3. w ktorym Apoſtoł Páweł święty/ Kośćioł Boży zowie ſłupem ábo filarem prawdy. Cóż ztąd X. Skárgá zámyka? To/ że Kośćioł Rzymſki ſłupem y filarem prawdy. Ale trzebá wiedźieć/ że tu mowi Apoſtoł/ o onym Kośćiele przez święte Apoſtoły Páńſkie

ßczepionym/

ßczepionym/ że ieſt ſłupem prawdy; ktory bez ſporu wßelkiego/ náuki ſię zbáwienney trzymał/ y oney rozmáitymi ſpoſoby potężnie dowodźił. A przetoż/ ktoż nie baczy tego/ iáko oſobliwie to o onym Kośćiele od Apoſtołá świętego ieſt powiedźiano? Chceli tedy to zálecenie X. Skárgá do ſwego Kośćiołá obroćić/ trzebá mu pierwey tego dowieść/ że náuki zbáwienney ták ſię trzyma/ y oney broni/ iáko on Zbor/ co o nim ták Apoſtoł mowił: Jeſli tego nie dowiedźie/ prozno to zálecenie do ſwego Kośćiołá ćiągnąć będźie. Bo iáko te zálecenia/ ktore máią w Piſmie świętym wierni y pobożni/ ná dáremno ſobie przywłaßcza káżdy Chrześćiánin/ poki ſię wiernym y pobożnym prawdźiwie nie ſtánie; ták też y Zbor ábo Kośćioł káżdy/ ktory ſię iedno do Páná Chriſtuſá ozywa/ prozno ſobie zálecenie Zboru ábo Kośćiołá Páná Chriſtuſowego przypiſuie/ poki ſię Zborem ábo Kośćiołem Páná Chriſtuſowym prawdźiwie nie pokaże.

Wtore mieyſce Mat. 18. znotował/ ná ktore iuż ſię wyżßey w tymże rozdźiale odpowiedźiáło: z ktorey odpowiedźi obaczy káżdy/ iáko temu iego przedśięwźięćiu ſłuży.

Trzećie mieyſce, 1 Cor. 5. gdźie Apoſtoł Zborowi Korynthſkiemu roſkazał złośniká podáć Szátánowi ná zginienie ćiáłá. A cóż ztąd zámknąć chce Xiądz Skárgá? To/ że Kośćioł Rzymſki wyłączyć może złośniká/ y Czártu ná trapienie podáć. Aleć ten przykład Zborowi w imię Páná Chriſtuſá zgromádzonemu właśnie ſłuży/ y co Korynthſki Zbor vczynił/ to też káżdy Zbor vczynić może/ że może złośniká wyłączyć. Podánie to Szátánowi/ ktore X. Skárgá przypomina/ iż zá czáſow Apoſtolſkich było ſpráwą cudowną/ náßym czáſom/ ktorych tákowych cudow nie ſłycháć/ ſłużyć nie może/ y przetoż teraz dáremnie ſię od X. Skárgi przynośi.

Czwarte mieyſce znotował, Ioan. 21. ná ktore mieyſce odpowiedźiáło ſię wyżßey w tymże rozdźiale. A z niego cóż chce X. Skárgá tákże záwrzeć? To/ że iáko Piotrowi páśienie owiec od Páná Chriſtuſá zlecono/ ták y Papieżowi? Jeſli to/ tedy ponieważ między Piotrem Apoſtołem Páńſkim/ á Papieżem Rzymſkim wielka rożnicá; y zleceniem Páná Chriſtu-

ſowym/

sowym/ á Ordinátia Kárdinálska; nie iuż/ co Piotrowi Apostołowi Páńskiemu/ toż y Papieżowi należeć będźie/ zwłaszczá z strony Vrzędu Apostolskiego: ktorego że żaden áni mogł/ áni może mieć ná sobie/ okrom Apostołow świętych/ od Páná sámego ábo wybránych/ ábo pokazánych/ niżey pokaże w tymże rozdźiale. A przetoż od Piotrá do Papieżá/ zwłaszczá z strony Vrzędu Apostolskiego/ nie idźie árgumentátia/ áni dowod bráć sie może.

Piąte mieysce iest, Mat. 16. gdźie Pan do Piotrá mowi/ Tobie dam klucze Krolestwá niebieskiego / á co zwiążesz ná ziemi/ będźie związano w niebie. W tych słowiech Páńskich/ iest obietnicá kluczow Piotrowi vczyniona. Bo nie mowi/ Dáię/ ále Dam: y moc tych kluczow vkazána/ ktora iest/ że coby rozwiązał ábo związał ná ziemi/ że będźie rozwiązano ábo związano ná niebie. Do ktorey obietnice/ że wszyscy Apostołowie należą/ to sie pokazáło / gdy Pan Apostołom wszytkim te klucze zárowno dał, Ioan. 20. y 21,22. gdźie też Pan pokázuie / że to zwiezowánie y rozwiezowánie/ nic inszego nie iest / iedno odpuszczenie grzechow y zátrzymánie: Ktore ták odpuszczáli Apostołowie święci y zátrzymawáli / gdy káiącym sie opowiedáli odpuszczenie grzechow; nie pokutuiącym y nie káiącym sie opowiedáli / że w grzechách pomrzeć mieli / z tákim vpewnieniem/ że inákszy dekret nie miał być o nich w niebie vczyniony/ ponieważ tá náuká/ ktorą opowiedáli/ z niebá wypłynęłá: A to co pisze/ że wszytkiey náuki Apostolskiey káżdy obáczyć może. Ale z tego wszytkiego/ tylko dźiwna moc náuki Páná Christusowey/ y zacność onych świętych Apostołow/ ktorym sie był tey náuki Pan Jezus powierzył/ áby ią świátu odnieśli/ pokázuie sie: osobne iákie czyie pásterstwo ztąd sie záwrzeć żadną miárą nie może / á pogotowiu powagá Papieska być dowiedźiona. A co sie zás tych słow X. Skárgi dotycze/ Tám klucznik niebieski / ktory do rozumienia Pismá świetego Duchem świetym pisánego otwarza; te z mieyscá tego Mat. 16. wysmáżyć sie nie mogą: bo tym klucznikiem nie sam Piotr vczyniony iest/ ále y Apostołowie drudzy/ iáko sie wyższey z własnośći słow Páńskich/ y z mieyscá Janá świetego pokazáło.

Powtore odpowiedam/ Że insza iest zwiezowáć nie káiące sie/ y rozwiezowáć káiące sie; á insza/ do wyrozumienia Pismá świętego Duchem świętym pisánego drzwi otwarzáć: pierwsza rzecz do mocy Ewánieliey świętey/ wtora do mądrośći niebieskiey należy. To mieysce o pierwszey rzeczy/ zwiezowániu y rozwiezowániu mowi; przetoż z niey wtore/ directè y prosto zámknąć sie nie może.

Dáley pisze: *Ieslizebyśmy was do tego Trybunału, Conciliy Sędźiow y Kápłanow od Bogá dánych, y sprawcow ábo rządźićielow Kośćiołá Bożego, y náuczyćielow prawdy przyzwáli, izali się ná nie daćie? Izali swego wykłádu o Pismie świętym odstąpićie? á ná Oycow świętych wyrokách przestániećie? Boże day wam tákie serce. Dobrzebyśćie sobie porádźili, w pokorze ná posłuszeństwie wiáry, y ná tych, ktorzy was zawieść nie mogą, y ktorych Christus iáko sámego śiebie słucháć kazał, przestáiąc.*

Tu iuż X. Skárgá swoie nam słuszność záleca / gdy sie y zá námi modli / y nas namawia / ábysmy ná iego Trybunale przestáli. Te słuszność iego / rádźibyśmy wszelką słusznośćią odmierzyli/ ále trzebá vważyć/ czego sie po nas domaga: Chce ábyśmy sie ná Trybunał iego przypuśćili / álesmy wyższey pokazáli/ przecz tego vczynić nie możemy. Jákożbyśmy tedy niebędąc przekonánymi ná sumnieniách nászych/ to vczynić mieli? A słusznaszby przećiw sumnieniu co czynić? to iest / wiecey sie ná ludźi niż ná Bogá oglądáć? y ráczey ludźi/ niżeli Bogá/ słucháć? Mniemam że y X. Skárgá to baczy sam/ żeby to bárzo niesłuszna byłá; y przetoż zá złe mieć nie ma/ iż tego kwoli iemu nie czynimy/ czego vczynić słusznie żadną miárą nie możemy. Ale X. Skárgá swoy Trybunał zowie/ Sędźiámi od Bogá dánymi/ sprawcámi/ rządźićielmi Kośćiołá Bożego/ y náuczyćielmi prawdy. Lecz ia ná to odpowiedam/ że tego wszytkiego dowieść trzebá/ co tu Xiądz Skárgá o swoim Trybunale twierdźi. Ale z Łukaszá to przynośi/ że ich iáko śiebie sámego słucháć Pan roskazał: Ná to odpowiedam / że v Łukaszá świętego mowi o Apostołách swych Pan Jezus/ ktore on sam obrał/ sam ich posyłał/ sam ich dźiwnymi mocámi Duchá świetego vzbraiał: do Trybunału to X. Skárgi/ ktory tych wszytkich documentow/ áni prerogátiw tákich/ iákie oni Vczniowie

wie mieli/ pokázáć nie może/ nie należy. Ale wżdy ten ſie nie záwiedźie/ ktory ná poſłuſzeńſtwie wiáry w pokorze przeſtawa/ iáko X. Skárgá mowi. Prawdá/ gdy w pokorze ná poſłuſzeńſtwie wiáry Páná Chriſtuſowey przeſtawa/ nie ludzkiey/ ábo od ludźi wymyſloney. Ale gdy nas X. Skárgá do ſwego Trybunału poćiaga/ y nam/ ábyſmy ná nim przeſtáli/ rádźi: czemu ſam ná tym Trybunale náuki Páńſkiey y Apoſtolſkiey/ ktory zá dźiwnie pewne y nieomylne niżey vznawa/ nie przeſtawa/ ponieważ to wie ná nas/ że my ná nich cále polegamy.

Piſze dáley. *Do kogoż to wżdy rzeczono, Kto was ſłucha, mnie ſłucha? Kto wámi gárdźi, mną gárgźi? Kto Kośćiołá nie ſłucha, zá Publikáná y Pogániná być ma: izali ſię to nie o ſpráwách Kośćiołá Bożego rozumie? iácy byli Apoſtołowie, y teraz náſtępnicy ich ſą?*

Pyta X. Skárgá/ do kogo to rzeczono/ Kto was ſłucha/ mnie ſłucha/ ꝛc. Odpowiedam: Do Apoſtołow Páńſkich/ iáko ſam X. Skárgá y tu wyznawa/ y ieſt w tym miedzy námi zgodá; ále o to záſie/ co do tego przydawa X. Skárgá/ do naſtepnikow ich/ ieſt miedzy námi rożność. Bo choćiażby byli iákowi naſtepnicy Apoſtolſcy/ przedſie ták ich ſłucháć/ iáko Apoſtołow nie moglibyſmy/ przeto/ żeby tákowych prerogátiw náſtepnicy Apoſtolſcy/ kiedyby iákowi byli/ mieć nie mogli/ iákie oni pierwſzy Apoſtołowie ſámi mieli. Powtore odpowiedam/ Że Apoſtołowie świeći naſtepnikow w Vrzedźie ſwym/ ktory był oſobny/ mieć nie mogą: Bo Vrząd Apoſtolſki właſny był/ obiáwić Ewánielią wſzytkiemu świátu/ oney dowieść/ gdyż ná to wezwáni/ obráni/ y z tym ná wſzytek świát wyſłáni od ſámego Páná immediatè byli. Lecz żaden iuż Ewánieliey obiáwić nie może/ nie mowie opowiedáć/ (gdyż obiáwiamy tylko zákryte rzeczy/ opowiedáć możemy y obiáwione) áni iey vmocnić ſpoſobem tákim/ iákim ieſt dowiedźioná. Gdyż wzgledem Bogá/ wedle rády iego/ ieſt iuż y obiáwioná/ y dowiedźioná doſtátecznie: Przeto też żaden ná Vrząd Apoſtolſki náſtąpić/ ábo Apoſtolſkim naſtepnikiem być/ nie może. Do tego pokázuie ſie rzecz tá/ że naſtepcow Apoſtołowie żadnych nie máią/ y z tego ſámego/ że Apoſtołowie byli y ſą fundámentem Zboru Páná Chriſtuſowego/ co ſie o żadnym

Epheſ. 1. 20.
Apoc. 21, 14.

żadnym

żadnym zgołá człeku twierdźić nie może. Ná mieyſce ná brzegu znotowáne od X. Skárgi, Mat. 18. odpowiedźiáło ſie wyżſzey/ y ſkąd káżdy obaczy/ iáko do tey rzeczy iego należy.

Piſze dáley. *A iáko mię ten záwieść może, ktorego mi Chriſtus ſłucháć kazał, wſzákby ſam Pan Chriſtus nas záwiodł y oſzukał, ktory tákich ſłucháć kazał, náńby wſzytká winá ſpádłá, co ieſt niepodobno. Iabych záwżdy v niego był wymowiony, mowiąc, Tyś mi Pánie tego ſłucháć kazał, ieſliś mi głupiego miſtrzá dał, nie moiá winá. Ty roſkázuieſz, á ia ſłucham. Ty opátruieſz dom y Kośćioł ſwoy, y vrzędniki do niego dáieſz, á mnieś ſámo poſłuſzeńſtwo roſkazał, owcá zá Páſterzem idźie, przygánić mu nie może, on wie co czyni; y ty Pánie wieſz, iákiego mi wodzá do zbáwienia dáieſz, miałbym ſię ná tobie pierwſzym y włáſnym Páſterzu moim, ná roſkazániu twoim, ná poſłuſzeńſtwie moim ku tobie omylić? Nigdy to nie będźie, áni być może.*

Ták rzeczy ſwey dowodźi X. Skárgá. Kiedyby mie ten záwieść miał/ ktorego mi Pan ſłucháć roſkazał/ ſamby mie Pan Jezus záwiodł.

Lecz mie Pan Jezus záwieść nie może:

Przetoż áni ten/ ktorego mi ſłucháć roſkazał.

Ten dowod ia cále przyimuie/ y przyznawam/ że mie ten záwieść nie może/ ktorego mi Pan ſłucháć roſkazał/ iákowi że ſą Apoſtołowie Páńſcy/ zgodá miedzy námi á Xiedzem Skárgą: ále o to prza właśnie miedzy námi/ ieſli ten Trybunał Xiedzá Skárgi/ ieſt tym/ ktorego Pan Jezus ſłucháć roſkazał. O to prza/ y tego trzebá dowieść Xiedzu Skárdze. Ani te słowá ktorych tu siłá námioſł X. Skárgá/ tey rzeczy by namniey nie pokázuią: Ty roſkázuieſz/ á ia ſłucham: Ty opátruieſz dom/ y vrzedniki do niego dáieſz/ á mnieś poſłuſzeńſtwo ſámo roſkazał/ ꝛc. Bo tego záwſze dowieść trzebá/ ieſli to Páńſki Dom/ y vrzednicy od niego dáni/ ktore X. Skárgá rozumie. Prawdáć ieſt/ że Pan Jezus nam poſłuſzeńſtwo ſámo roſkazał/ ále ſobie/ nie ludźiom/ áni ich wymyſłom. A do tegoż poſłuſzeńſtwá należy też toż/ co nam Pan Jezus roſkázuie/ Strzeżćie ſie od fałſzywych Prorokow/ ꝛc. y/ Z owocow ich poznaćie ie. Strzeżćie ſie od kwáſu Fáryzeuſzow y Sádukieuſzow: co wykłáda Ewánieliſtá támże/ o náuce Fáryzeuſzow y Sádukieuſzow. Vmiłowáni/ nie káżdemu duchowi wierzćie/ ále doświadczayćie

Mat. 7. 15, 16.
Mat. 16. 6.
y 12.
1 Ioh. 4. 1.

 czayćie

czayćie duchow ieſli z Bogá ſą. Bo wiele fałßywych Proro-
kow wyßło ná świát: Jákich y przeſtrog y roſkazań Páńſkich
pełno w Piſmie. Jeſliż tedy inßym roſkazániam Páná Jezu-
ſowym/ ták przezeń ſámego/ iáko y przez święte Apoſtoły po-
dánym/ poſłußeńſtwo káżdy cále powinien; tedyć y tym/ ktore
ſie przypomniáły/ y tymże podobnym. A gdy przeſtrzegli nas
Apoſtołowie Páńſcy/ że iáko niekiedy miedzy ludem Jzráel-
ſkim byli fałßywi Prorocy/ ták też mieli być (miedzy Chriſty-
ány) fałßywi náuczyćiele: tedyć doznáwáć trzebá/ kto wła- [2 Pet. 2. 1.]
śnie ieſt náuczyćielem Páńſkim/ kto nie. poniewaž nam vká-
záli y przyczyne y potrzebe doświádczánia tego. A ieſliż to
y zá ſámych onych czáſow złotych Apoſtolſkich rzecz byłá po-
trzebna/ y ták pilnie od Apoſtołow świetych roſkazána y zá-
lecona; dálekoż potrzebnieyßa ieſt/ tych zwłaßczá czáſow/ kto-
re od Apoſtolſkiey y ßczyrośći y świetobliwośći ták dáleko v-
ſtapiły/ że miedzy ludźmi Chrześćiáńſkimi oney świątobliwo-
śći/ ktora własna ieſt tego naświetßego nabożeńſtwá Páná
Chriſtuſowego/ á zá czáſow Apoſtolſkich widźiána byłá/ le-
dwie iſkiereczki iákie gdźie vpátrzyć możeß. A náwet te prze-
ſtrogi y roſkazánia Páńſkie/ iákożbyſmy záchowáli/ y ták cále
poſłußeńſtwo Pánu oddáli/ kiedybyſmy káżdemu duchowi
wierzyć mieli? Jákożbyſmy Apoſtołá vſłucháli/ ktory káże
wßytkiego doświádczáć/ kiedybyſmy niczego nie doświád-
czáiac/ to/ co iedno nam powiedza/ przyimowáli?

Náwet ták ten rozdźiał kończy: *Ták mowiac y rozumieiac mielibyśćie práwy rozum, w proſtoćie y w madrośći Chriſtuſowey. Doſyć ná owce rozumu, poznáć Páſterzá, ktorego Chriſtus od śiebie poſtáwił, á proſtotá poſłußeńſtwá, wßytko nágradza y záſtepuie.*

Odpowiedam. Nawyżßy rozum w proſtoćie y w madro-
śći Chriſtuſowey: Przetoż kto prawdźiwie madrym chce być/
y nawyżßego rozumu doſtapić/ temu ſie trzeba proſtoty Pá-
ná Chriſtuſowey trzymáć; to ieſt/ święte roſkazánia iego ßczy-
rze záchowywáć/ y w nich po proſtu chodźić/ á ták zá madro-
śćia Páná Chriſtuſowa vdáć ſie/ żebyś náden słucháć nikogo
niechćiał/ poniewaž tego nam Bog Oćiec z niebá słucháć ro-
ſkazał. Przyznawam y to/ że dość ná owce rozumu/ Páſterzá
poznáć/

poznáć/ ktorego iey Pan vſtáwił: iedno przyda[...]am/ że o to
tu prza/ ktorego Pan vſtáwił. Proſtotá poſłußeńſtwá/ o kto-
rey tu X. Skárgá mowi/ nie nágrodźi nic/ áni záſtapi. Bo ie-
śli ślepego wodzá owcá obierze ſobie/ doſtánie ſie iey to/ co
Pan mowi/ Slepy ślepego wiodac/ obádwá w doł wpadáia. [Mat. 15. 14.]
Ale rzecze kto/ że to ná owce trudno. Prawdá że trudno/ ále
nie niepodobno. Niech iedno káżdy áby z połowice tego ſtá-
ránia/ obroći do zbáwienia/ ktore obráca do ſtáránia o ten
mizerny wiek/ á tá rzecz/ ktora ſie iemu teraz bárzo trudno
zda/ bárzo łácna bedźie.

ROZDZIAL CZWARTY.

O pierwßym Trybunale, ktory náuke Ariáńſka potepia.

W Tym położeniu/ zá napierwßy Trybunał kłádźie X.
Skárgá słowá Páná Jezuſowe; ktore/ iáko on mnie-
ma/ nas/ ktore on Ariány nieſłußnie zowie/ potepiá-
ia. Ale my Xiedzu Skárdze zá to dźiekuiemy bárzo pilno/ że to
słowom Páná Jezuſowym przyznawa/ że ſa Trybunałem/ y że
ie zá napierwßy Trybunał kłádźie/ y że temu Trybunałowi
przyznawa/ że ieſt prawdźiwy y do omylenia niepodobny. Bo
poniewaž słowá Páná Jezuſowe Trybunałem vznawa Xiadz
Skárgá; tedyć záraz y to vznáć muśi/ że słowá Páná Jezuſo-
we/ rozſadźić nas we wßytkich około nabożeńſtwá roznicach
moga. A iż o nim przyznawa y to/ że Trybunałem ſa dziwnie
prawdźiwym/ y do omylenia niepodobnym; tedyć y to przy-
znáć muśi/ co ztad idźie koniecznie/ że słowá Páná Jezuſowe
y prawdźiwie/ y bez wßelkiego omylenia wßytkie ſpory około
wiáry rozſadzáia. Poniewaž tedy ták ſie ćießymy z tego/ że
słowá Páná Jezuſowe X. Skárgá Trybunałem/ y tákim Try-
bunałem vznawa/ ztad káżdy báczyć może/ ieſliż ſie my pote-
pienia od tego Trybunału obawiamy/ czyli vſpráwiedliwie-
nia z wielkim beſpieczeńſtwem czekamy. Ale gdy X. Skárgá
słowá Páńſkie/ iáko też y Apoſtolſkie potym zá Trybunały v-
znawa; tedyć źle zádawa X. Skárgá y z towárzyſtwem ſwo-
im/ żeby niedoſtáteczne były/ ábo nie poiete/ y przytym bárzo
nieſłußnie

niesłußnie człowieká pospolitego od czytánia Pismá świe-tego hámuia. Bo iesli Pismá święte niedostáteczne y niepo-iete sa/ y tákie/ że ich pospolity człowiek czytáć nie ma / iákoß Trybunałem beda? Jesli Trybunałem sa/ iáko beda niedostá-teczne y niepoiete/ y iáko ich człowiek pospolity czytáć nie ma?. Ták położywßy swoie thesim, ábo położenie/ rozdźiał czwarty záczyna X. Skárgá.

Chcę was w imię Páńskie záwstydźić śiedmia Trybunałmi, do ktorych was przywiodę, ábyśćie pátrzyli iáko náuká Ariáńska ná nich potępiona iest, ktora Bostwo Christusowe psuiąc, wyznánia Troyce ś. y z Zydámi y Turki o-bala, y wiele Bogow z Pogány przywodźi.

Odpowiedam. Słyßymy co chce czynić X. Skárgá/ iáko zás temu co chce / czynić dosyć bedźie / przypátrowáć sie be-dźiemy/ zá pomoca Páńska. Tu tylko te o sobie spráwe dawá-my/ że my/ ktorych X. Skárgá Ariány niesłußnie zowie/ Ari-áńskiey náuki nie przyimuiemy/ ále Páná Christusowey od A-postołow świetych w Pismiech świetych podáney/ mocno sie trzymamy: y że to iest iedyne przedsiewźiećie náße / ábyśmy prawdźiwe Bostwo Páná Christusowe wystáwili / y od wy-myslonego od ludźi Bostwá oczyśćili: Przetoż nie może to być o nas mowiono żadna miára/ ábyśmy ie psowáli. Ná wy-znánie Troyce/ Zydy/ Turki/ y Pogány/ ktorymi nas zámiáta X. Skárgá / wyżßey sie odpowiedźiáło w rozdźiale pierwßy: przetoż do tego/ co dáley X. Skárgá piße/ postapmy.

Pierwßy iest dźiwnie prawdźiwy, y do omylenia niepodobny, ná kto-rym śiedźi sam Mistrz nawyżßy náß y prawdá nie omylna, sam Christus Ie-zus, Syn Boży, ktory do Vczniow swych mowi: Wierzyćie w Bogá y w mię wierzćie. Zydowie wierzyli w prawdźiwego Bogá, y tym Bogiem iednym zo-wie się Pan Christus, y toż Bostwo sobie przyczyta, gdy w się wierzyć káże. Bo wiárá nie służy iedno prawdziwemu Bogu, w ktorym wßytkę nádźieię náßę do zbáwienia, y dobrego nawyżßego pokłádamy. Zadne stworzenie zbá-wienia dáć nam, y od czártá, grzechu, y śmierći y piekłá wybáwić nie może, okrom sámego práwego Bogá, ná ktorym się wiárá náßá báwi, y byłby bał-wochwálca, ktoby w stworzenie wierzył, y wßytko serce swoie y nádźieię, iá-ko wiárá káże, pokłádał.

Odpowiedam. Niepodobna iest rzecz / iáka to vćiechá náßá/

náßá/ że ten Trybunał/ ná ktorym śiedźi Pan y zbáwićiel náß Christus Jezus/ ták osobliwie zálcca X. Skárgá. Ták iest zá-iste/ że sam Pan Jezus iest nawyżßym mistrzem náßym/ kto-rego nam Oćiec z niebá słucháć roskazał; y sam Zbáwićiel nas o tym vpewnił świetymi vsty swymi / że on iest iedynym Mi-strzem náßym; y Apostołowie świeći nas náuczyli / że wßyt-kie skárby madrośći y vmiietnośći Bożey w nim sa położo-ne; y/ że wßytká zupełność Bostwá w nim mießka ćielesnie; á że z iego nápełnienia myśmy wßyscy bráli łáske zá łáske: y przetoż nie omylne sa tego Trybunału decretá / y wyroki żadna miára nie pochybne.

2 Pet. 1. 18.
Mat. 23. 8.
Col. 2. 3. 9.
Ioan. 1. 16.

Ná pierwßy tedy wyrok / Páná y Zbáwićielá náßego/ przećiw nam przynosi te świete słowá iego, *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie:* z ktorych tákowy dowod przećiw nam toczy:

Wiárá nie służy iedno prawdźiwemu Bogu.
Pan Jezus w sie wierzyć każe: Przetoż/
Pan Jezus Bogiem iednym z Oycem sie zowie.

Pierwßa propositia dowodu swego / to iest rzecz te / że wiárá nie służy iedno prawdźiwemu Bogu / tym vmacnia X. Skárgá. Naprzod / że Zydowie w prawdźiwego Bogá wie-rzyli: potym / że żadne stworzenie nam zbáwienia dáć / y od czártá/ grzechu/ y śmierći/ y piekłá wybáwić nie może: á ná-wet/ żeby báłwochwálca był / ktoby w stworzenie wierzył/ y wßytko serce swoie y nádźieie / iáko wiárá każe / pokłádał. Wtorey propositiey dowodu swego / słowy Páńskimi wspie-ra/ ktorymi Pan Jezus do wiáry w sie nápomina: skad rozu-mie X. Skárgá/ że to idźie/ iż iedynym sie Bogiem z Oycem zo-wie/ y toż Bostwo sobie/ iáko X. Skárgá piße/ przyczyta. To iest wßytek dowod Xiedzá Skárgi / y wßytkie posiłki iego. Ná ktory ták odpowiedam:

Przyznawam to Xiedzu Skárdze / że wiárá nie służy ie-dno Bogu nawyżßemu; ále dokłádam/ napierwßym y naprze-dnieyßym wzgledem. Ná wtora zás propositia dowodu X. Skárgi / to iest rzecz te / że Pan Jezus w sie wierzyć każe/ odpowiedam. Prawdá/ że Pan Jezus w sie wierzyć każe/ ále nie napierwßym wzgledem: pokázuie sie to z tego mieyscá sámego/

ſámego/ ktore X. Skárgá przynosi: bo w nim wiáre w ſie/ od
wiáry w Bogá / iáwnie dźieli. Bo gdy mowi do Vczniow
ſwoich, *Wierzyćie w Bogá*, iáwnie y otworzyśćie wyznawa / że
iuż oni wiáre w Bogu mieli/ onym Izráelſkim/ ktory ieſt Oy-
cem Páná Chriſtuſowym: á gdy zá tym mowi, *Wierzćie y w mię*,
tedyć ich dopiero wiáry w ſie vczy. A rozności tu miedzy tą
wiárą / ktorą iuż Vczniowie Páná Jezuſowi mieli / á tą/
ktorey z náuki Páná Jezuſowey náuczyć ſie mieli/ á ták dopie-
ro wiáre te mieli mieć. Też prawde Pan Jezus oſo-
Ioh. 12. 44. bliwie w onym mieyſcu pokázuie/ gdy mowi. *Kto w mię wie-
rzy, nie w mię wierzy, ále w tego ktory mię poſłał.* Bo gdy wiárá w
Páná Jezuſá / obráca ſie ná onego Bogá ktory go poſłał / á
wiárá w onego Bogá/ nie obráca ſie indźiey/ ále on/ iáko o o-
ſtáteczny cel ſwoy / iuż ſie cále opiera: ztąd koniecznie ſie zá-
wiera/ że onemu Bogu/ ktory Páná Jezuſá poſłał / napier-
wſzym względem wiárá należy/ á Pánu Jezuſowi wtorym tyl-
ko względem wiárá ſłuży. A tymżeć względem mowi Apoſtoł
1 Pet. 1. 21. Piotr święty/ Że my przez Chriſtuſá wierzymy w Bogá/ kto-
ry go wzbudźił od vmárłych/ y chwałe iemu dał/ áby wiárá y
nádźieiá wáſzá w Bogu byłá. A przetoż/ gdy wiárá Bogu J-
zráelſkiemu napierwſzym względem ſłuży/ á Pánu Jezuſowi
pierwſzym względem/ iáko ſie pokazáło/ ſłużyć nie może; ztąd
ſie mocno záwiera/ że Pan Jezus tymże Bogiem/ ktorym ieſt
Oćiec iego/ żadną miárą być nie może. A ták to/ co przećiw
nam przynośi X. Skárgá / náſze wyznánie prawdźiwe/ pote-
żnie vkázuie; Xiedzá Skárgi rozumienie / żeby Pan Jezus
tymże Bogiem był / ktorym Oćiec/ z gruntu wáli.

A odpowiedźiawſzy ná głowny dowod / iuż poſiłki ſná-
dniuchno znieść przydźie. Bo co ſie pierwſzego dotycze/ iż
Zydowie wierzyli w Bogá prawdźiwego / tedy to prawdá/
poki Zydámi byli. Lecz kiedy Chriſtyány zoſtáć chćieli / y zo-
ſtawáli / tedy przy tey wierze w Bogá Izráelſkiego/ wierzyć
też byli y w Páná Jezuſá powinni / y wierzyli; ták iáko Pan
Jezus Vcznie ſwe náuczał / áby wierząc w Bogá/ y wen wie-
rzyli. A ták z tego poſiłku Xiedzá Skárgi/ rzecz náſzá pokázu-
ie ſie/

ie ſie / że wiárá napierwey Bogu / á potym Pánu Jezuſowi/
wtorym względem należy.

Wtory záś poſiłek Xiedzá Skárgi ieſt/ Iż nam ſtworze-
nie żadne dáć zbáwienia nie może/ y od czártá/ grzechu/ śmier-
ći y piekłá wybáwić. Ná to odpowiedam. Prawdá/ kiedyby
zgołá ſzczegulnym ſtworzeniem było/ to ieſt tákowym/ ktore-
by nád przyrodzenie ſwe z ſámego ſtworzenia wźiete/ nic wie-
cey w ſobie nie miáło. Bo to ieſt/ właśnie mowiąc/ ſzczegul-
ne ſtworzenie. Pan Jezus Názáráńſki nád przyrodzenie ſwo-
ie/ ktore było człowiecze / á ták ćierpietliwe y śmiertelne/ ma
to/ że ieſt nieśmiertelnym/ y ták wywyżſzonym; że po práwicy
Bożey ná máieſtáćie Bożym ieſt poſádzony / imieniem Bo-
ſkim vczczony/ mocą Boſką vdárowány; że wſzytko pod nogi
iego/ okrom tego/ ktory mu poddał wſzytko/ to ieſt Bogá/ pod-
dáno. A przetoż ſzczegulnym ſtworzeniem áni ieſt/ áni żadną
miárą być może ſłuſznie názwány. Ten/ że może nas od grze-
chu/ śmierći/ ſzátáná y piekłá wybáwić / z tegoż wywyżſzenia
iego káżdy obáczyć może. Bo ieſli wſzytko/ okrom Bogá/ pod-
dáno pod nogi Páná Jezuſowe/ toć y grzech / y śmierć / y
Szátan / y piekło. A ztądże Apoſtoł mowi o Pánu Jezu- 1 Cor. 15. 25, 26.
śie, *Potrzebá, áby krolował, áż położy wſzytkie nieprzyiaćioły ſwo-
ie, pod nogi ſwoie. Oſtáteczny nieprzyiaćiel śmierć, zniſzczoná będźie.
Boć wſzytko poddał pod nogi iego.* Jákoſz tedy/ gdy/ że y śmierć
y wſzytko poddáno pod nogi Páná Jezuſowe/ świádczy A-
poſtoł/ nas ten od grzechu/ Szátáná / śmierći y piekłá wy-
báwić nie może? A gdy Báránkowi przypiſuie Piſmo świe- Iohan. 1. 29.
te / że gładźi grzechy świátá; y krwi iego / że nas oczyśćia 1 Iohan. 1. 7.
od wſzelkiego grzechu; A bedźieſz śmiał twierdźić Xiadz
Skárgá / że Pan Jezus nie może nas wybáwić od grzechu/
przeto że z nátury ieſt człowiekiem / á ták ſtworzeniem? Ale
niechce ſie tym dłużey báwić: przypátrzmy ſie/ co ſam X. Skár-
gá przećiw tey rátiey ſwoiey/ w Kazániu ſwym ná końcu tych
kśiążek przydánym piſze. Piſząc ná te ſłowá Páná Jezuſo-
we, *Dáná mi ieſt wſzytká moc ná niebie y ná źiemi*; twierdźi / że tá
moc / ieſt od Páná Jezuſá nábyta y wyſłużona; y támże twier-
dźi/ że wedle tey mocy/ może nam dáć żywot wieczny. Jeſli te-

by tá moc ieſt nábyta y wyſłużona/ wedle ktorey może Pan Jezus dáć żywot wieczny; tedyć Pan Jezus człowiek/ tey mocy nábył y one wyſłużył/ áby wiernym ſwym żywot wieczny dał. bo o Bogu onym iedynym/ nie może być żadna miárá rzeczono/ áby miał co wyſłużyć. Gdy tedy X. Skárgá twierdźi/ że wedle wyſłużoney oney mocy/ może Pan Jezus dáć żywot wieczny / á tu záś piße/ że ſtworzenie dáć żywotá wiecznego nie może; iákoż ſie z ſobą zgadza? czy Pan Jezus Názáráńſki nie ieſt ſtworzeniem? Ale y Bellármin Jezuitá/ y ktory ſie Hetmánem Jezuitſkim názwáć może/ twierdźi/ iż Pan Jezus to ſobie wyſłużył/ iż Sędźia ieſt świátá; y tego przećiw Cáluinowi támże dowodźi. A Sędźia świátá coż vczyni? á zaż ſwoich od grzechu/ śmierći/ ßátáná y piekłá/ nie wybáwi? A toć Pan Jezus człowiek/ (bo ten tylko to záſłużyć mogł / iż Sędźia ieſt świátá) wedle Bellárminá/ vczyni. A przetoż gdy ſie ták Xiadz Skárgá / y ſam z ſobą y z ſwym miſtrzem zgadza/ niechże to báczni rozſądzáią y rozeznáią / mali ſie zá co wſtydźić ábo nie.

Tom. 1. cont. gen. 2. lib. 5. cap. 10.

Ná oſtáteczną rátią/ ábo poſiłek X. Skárgi/ to ieſt rzecz te / Żeby bálwochwálcą był / ktoby w ſtworzenie wierzył / y wßytko ſerce ſwoie y nádźieie / iáko wiárá káże / pokłádał. Odpowiedam. W Páná Jezuſá człowieká że wierzyć mamy/ iáwnie ſam Pan Jezus náucza: *Iáko,* práwi, *Moyżeß wywyżßył wężá ná pußczy , ták potrzebá áby był wywyżßony Syn człowieczy, áby wßelki, ktory weń wierzy, nie zginął, ále żywot wieczny miał.* Gdźie widźiß / iż dla tego Pánu Jezuſowi człowiekowi potrzebá tego było / áby był wywyżßony/ żebyſmy weń vwierzyli; á nam záś wierzyć weń / żebyſmy żywot wieczny mieli. A Xiadz Skárgá przećiw ták iáwnym Syná Bożego słowom / bálwochwálcámi ſadźi tych / ktorzyby w Páná Jezuſá człowieká/ ktory pewnie ſtworzeniem ieſt/ vwierzyli: y zá tym to poydźie/ że Páná Jezuſá Názáráńſkiego zá bálwáná X. Skárgá poczytáć muśi / iáko ſie też wyżßey pokazáło. Czego nie mali ſie wſtydźić X. Skárgá/ niechże to pobożne y báczne ſerce rozſądza. Ale gdy tu Xiadz Skárgá bálwochwálcámi te ſadźi/ ktorzy w ſtworzenie wierzą/ gdy oni ſámi Pánnę

Iohan. 3. 14.

Pánnę Máriá nádźieią ſwoią/ gdy żywotem zową/ czy nie pokázuią tego/ że w niey nádźieie pokłádáią/ y ták w nię wierzą? Proße niechże vważy czytelnik rozſądny/ ieſliż tym decretem X. Skárgá/ y ſámego ſiebie/ y inßych pánow Kátholikow/ w bálwochwálſtwie nie poſádza: bo tego żaden z pánow Kátholikow nie przy/ żeby P. Máriá ſtworzeniem być nie miáłá.

Dáley támże piße. *A iż ſię nie inßym, áni drugim Bogiem zowie, ále tymże, w ktorego Zydowie wierzyli, y potym znáć, gdy támże niżey do tychże vczniow mowi: Byśćie mię ználi, wdybyśćie Oycá ználi. Dobrzeć ználi Apoſtołowie Páná Iezuſá, iáko człowieká ś°, mądrego, y Proroká, y Meſyaßá. A czegoż nie ználi y wyráźnie ießcze nie wiedźieli? Tego: iż ieſt iednym Bogiem z Oycem: á iż ták weń iáko w Bogá wierzyć mieli, nie w inßego, ále w tegoż, ktory ieden prawdźiwy ieſt, w ktorego ſtárzy Oycowie ich y Pátriárchowie wierzyli. Bo ácz Piotr święty imieniem wßytkich wyznał, iż był Synem Bożym: ále ießcze tego, co z obiáwienia wyznał, doſkonále przed przyięćiem Duchá świętego towárzyßé iego nie rozumieli: y dla tego Pan mowi: Ták długo ieſtem z wámi, á nie poználiśćie mię, iżem ieſt nie tylko człowiek y Meſyaß, ále y Bog ieden z Oycem.*

W mowie tey Xiadz Skárgá / táki záś dowod przynośi.

Wymiáta Pan Jezus Vczniom ſwym nieznáiomość ſiebie ſámego: Przetoż/

Te nieznáiomość wymiátáć muśi/ iż go nie ználi iedynym Bogiem z Oycem.

Rationem conſequentię, ábo przyczynę dowodu ſwego/ przynośi te. Ználi dobrze Vczniowie Páńſcy Páná Jezuſá/ iáko człowieká świętego/ mądrego/ y Proroká/ y Meſyaßá. A przetoż nie tę nieznáiomość/ ktorey w nich nie było/ ále owę ktora w nich byłá / iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem/ wymiáta im ná oczy Pan Jezus. To moc dowodu Xiędzá Skárgi w tych słowiech; ná ktory odpowiedam:

Nie pozwalam / że Pan Jezus wymiáta Vczniom nieznáiomość ſiebie ſámego; przetoż tę nieznáiomość/ iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem. Bo mogli z iney miáry nie znáć Páná Jezuſá Vczniowie iego/ iákoż iśćie nie ználi/ y ták z iney miáry wymiátáć im Pan Jezus nieznáiomość ſiebie ſámego/ iákoż y wymiátał; Pokázuie ſie to/ y z Xiędzá Skárgi ſámego/

ſámego/ ktory/ że tego co wyználi przez Piotrá świętego Vczniowie Páńſcy/ iż Pan Jezus ieſt Synem Bogá żywego/ piſze/ że nie rozumieli przed przyięćiem Duchá świętego towárzyſze ieo: pokázuie ſie y z inſzey nieumieiętnośći Vczniow/ nie tylko w tym/ co piſze X. Skárgá / ále y z ſtrony śmierći y z martwych wſtánia chwalebnego Páńſkiego. Bo gdy Pan o śmierći ſwoiey vczył / áż go Piotr święty ſtrofuie/ mowiąc: *Zlituy ſię nád ſobą Pánie, nie będźieć to tobie.* A Pan támże, *Idź zá mię Szátánie, boś mi zgorſzeniem, nie znaſz, niewieſz, co ieſt Bożego.* A zaż tu nie iáwnie Pan ſtrofuie nieumieiętnośći Piotrowey w rzeczách Bożych? A iákoż ten znał Páná Chriſtuſá/ ktory nie wiedźiał/ co zá moc śmierći iego drogiey/ y chwalebnego z martwych wſtánia iego? A Lukaſz święty y Márek iáwnie piſzą/ że gdy Pan Vcznie ſwe vczył o śmierći y z martwych wſtániu ſwoim/ iż oni tego nie rozumieli: ktora nieumieiętność y nieznáiomość Páná Chriſtuſowá / tym ſie ieſzcze w nich znácznie pokazálá / gdy Pan był przez śmierć od nich odięty. Maſz tego przykład w onych do Emmaus idących / ktorzy mowili o Pánu Jezuſie iáwnie / w ten ſpoſob: *Myſmy ſie nádźiewáli, iż on miał być, ktory miał odkupić Izráelá.* y ztądże z martwych wzbudzony Pan Jezus / y nieumieiętność / y niedowiárſtwo onym ná oczy wymiáta. A ták iż z incy miáry náydowáłá ſie nieznáiomość Páná Chriſtuſowá w Vczniách iego / y Pan Jezus Chriſtus z iney miáry te im nieznáiomość wymiátał ná oczy/ Ztąd kāżdy widźi/ że X. Skárgá z wymiátánia ná oczy Vczniom nieznáiomośći Páná Chriſtuſowey/ nie może pewnie zámknąć / áby to táka nieznáiomość iego byłá / iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem.

Matth. 16. 22, ℣ 23.
Luc. 9. 45.
Mar. 9. 10.
Luc. 24. 21.
Mar. 16. 14.

Powtore odpowiedam; że nie tylko pewnie / ále áni zadnym podobieńſtwem / nie może ſie to zámknąć/ áby im táka nieznáiomość wymiátał Pan Jezus / iáką X. Skárgá twierdźi. Bo ieſliżby Vczniom táką nieznáiomość wymiátał ná oczy Pan Jezus / iż go nie ználi tymże Bogiem co y Oćiec: tedyćby ich był pierwey muśiał tego náuczyć / iż on był tenże Bog co y Oćiec. Lecz ich tego Pan Jezus nie náuczył; czego iáwnym

iáwnym świádectwem ieſt / iż oni w Piſmiech ſwych/ w ktorych náuke od Páná Jezuſá podána doſtátecznie wypiſáli/ nigdźiey tego nie vczą / żeby Pan Jezus miał być zgołá tymże Bogiem co Oćiec/ choć do tego wiele occáſiy y przyczyn mieli/ iáko ſie z ich Piſm pokázuie; y owſzem/ że nie ieſt tymże Bogiem/ co Oćiec/ iáwnie náuczáią: á to gdy mowią/ Że Chriſtuſá głową ieſt Bog: y/ że my Chriſtuſowi ieſteſmy/ á Chriſtus Boży. Y dla tegoż áduerſarze nigdy tu iáſnymi świádectwy z ich Piſm nie idą przećiw nam/ iedno conſequentiámi / ná ktore ſie rozmáićie zdobywáią/ iáko y X. Skárgá tu czyni. Ano trudno to/ przez prawdźiwą conſequentią z Piſmá wywieść/ czego nie tylko w Piſmie świętym nie náydźieſz/ ále czemu Piſmo święte ieſt zgołá ná odpor. Co ſie zás podpory conſequentiey dotycze; tey ácz ieſt moc wſzytká przez odpowiedź ná ſam dowod zwatlona / iednák z oſobná tu ná nie odpowiedam: Że choćiaż Apoſtołowie ználi Páná Jezuſá zá człowieká świętego / Proroká / y Meſyaſzá; iednák ieſzcze iákim on był Prorokiem / y iákim Meſyaſzem/ nie poználi teo prawdźiwie/ áż Duch święty był ná nie wylany: co ſie pokázuie z onego ich pytánia, *Pánie, á terazże przywroćiſz kroleſtwo Izráelowi?* Y przetoż nie ználi z tey miáry Páná Jezuſá/ iáko było znáć potrzebá. A co tu wyznánie Apoſtolſkie/ o Pánu Jezuśie/ Xiądz Skárgá przynośi/ iż y tego/ co Piotr święty wyznał imieniem wſzytkich / nie rozumieli towárzyſze iego / przed przyięćiem Duchá świętego / to odpowiedź náſzá obiáśnia / rzeczy X. Skárgi námniey nie dowodźi/ iáko y te ſłowá Páńſkie, *Tákem długo z wámi, á nie poználiśćie mię,* námniey tego nie pokázuią/ żeby tey znáiomośći nie mieli Vczniowie Páńſcy/ iż on nie tylko człowiekiem y Meſyaſzem / ále y Bogiem iednym z Oycem był; ponieważ ſie pokazáło / że nigdźiey tego Pan ich nie vczył / owſzem rzeczy przećiwney. Bo gdy Pan ich tego vczył iáwnie/ iż Oćiec więtſzy/ á niżli on: tedyć pokázował im to/ iż on nie ieſt tymże Bogiem/ co y Oćiec.

1 Cor. 11. 3.
1 Cor. 3. 23, &c.
Act. 1. 6.
Iohan. 14. 28.

Piſze dáley X. Skárgá. *Y gdy mowi Philip, Pánie vkaż nam Oycá, á iuż nam ná tym doſyć. Pan iáką mu náukę dał: Philippie, kto mnie widźi, widźi Oycá; á iáko mowiſz, vkaż nam Oycá, nie wierzyſz iż ia w Oycu, á Oćiec we*

ćiec we mnie iest? Dał znáć, iż on iest prawdźiwym Bogiem, tymże co y Oćiec, ná ktorym sámym przestáwáć, y w nim wßytko ßczęśćie náße y nádźieię pokłádáć możem, ták iáko y ná Oycu. Bo inácżey żądániu Philippowemu dosyćby się nie sstáło, ktory chćiał Oycá widźieć, y ná ktorego znáiomośći zbáwienie náße osádźić się ma: nie ná żadnym stworzeniu, ktore sercá náßego nápełnić, y w ktorym sufficit, to iest, mam dosyć, być nigdy nie może.

W tych słowiech ták rzecz swoie zámyka X. Skárgá.

Mowi Pan do Philippá / Kto mnie widźi / widźi Oycá.

Item / Iż on w Oycu / á Oćiec w nim mießka: przetoż dał znáć / iż on iest prawdźiwym Bogiem / tymże co y Oćiec.

Rátie consequentiey przynośi. Pierwßa / iżby śie było Philippowemu żądániu dosyć nie stáło / ktory chćiał Oycá widźieć. Wtora / iż ná żadnym stworzeniu / áni śie osádźić zbáwienie náße może / áni ono sercá náßego nápełnić.

Odpowiedam. Nie pozwalam tego zámknienia Xiedzu Skárdze: bo w tych słowiech, *Kto mnie widźi, widźi Oycá*, tákże y w tych, *Oćieć we mnie, ia w Oycu*, niemáß tego / że Pan Iezus iest Bogiem tymże / co y Oćiec: A przetoż nie dał te° w nich znáć Pan Iezus / czego nie wyráźił / iáko to śmiał twierdźić Xiądz Skárgá / ále áni z nich śie to zámknąć może żadną miárą. Bo co śie pierwßych słow dotycze / *Kto mnie widźi, widźi Oycá*, iákieby to widzenie było / z wyżßych słow Páńskich snádnie báczyć káżdy może: gdźie ták Pan mowi, *Gdybyśćie mię poználi, y Oycá mego poználibyśćie, y od tąd znaćie go, y widźieliśćie go.* Gdźie widźiß / iż iáwnie Pan mowi / iż Oycá Vczniowie iego widźieli. Lecz go nie widźieli względem istnośći iego. bo to niepodobna / widźieć istność Bożą okiem śmiertelnym. przetoż względem woley iego / w náuce Páná Christusowey / y względem mocy iego / w cudách Páná Christusowych / widźieć go muśieli / iáko to w tymże rozdźiale sam Pan pokázuie. A przetoż ztąd nie to / że Pan Iezus tymże Bogiem / co y Oćiec / ále to záwiera śie / że wßytkę wolą Bożą / y moc Oycowską z náuki y spraw Páná Iezusowych poznawamy; y ták widząc Páná Iezusá / to iest náukę świętą iego / widźimy Bogá / to iest wolą Bogá Oycá náßego / ktorą o zbáwieniu náßym przez Páná

v. 10.

Iezusá

Iezusá tylko w náuce iego świętey iest obiáwioná / y mocámi iego dowiedźioná.

A co śie záś tych słow dotycze, *Oćiec we mnie, á ia w Oycu*, ponieważ to nápisano o tym, *Ktory wierzy że Iezus iest Synem Bożym, w Bogu mießka, á Bog w nim:* y o tym, *Ktory mießka w miłośći, że w Bogu mießka, á Bog w nim;* iáwna iest / że z tákowey mowy / żadną miárą zámknąć śie nie może / áby Pan Iezus był tymże Bogiem / co y Oćiec. Bo z tákoweyże mowy / muśiáłoby śie też tákże o wiernych zámykáć; czego iż o nich żadną miárą sámi áduersarze zámknąćby niechćieli; ztąd báczyć mogą / iáko pewnie y o Pánu Iezuśie / z tákowego sposobu mowy / záwieráią / iż iest tymże Bogiem / co y Oćiec.

1 Ioh. 4. 15, 16.

Rátie záśie / ktore przynośi X. Skárgá / zámknienia tego nie wspieráią. Bo co piße X. Skárgá / żeby śie było żądániu Philippowemu dosyć nie stáło / ktory chćiał Oycá widźieć: tedy / gdy mu Pan vkazał / iáko Oycá Philip y mogł widźieć y miał / że tylko względem woley / w náuce / y względem mocy / w spráwách onych cudownych páná Iezusowych / co mu oboie Pan wystáwia w tymże rozdźiale; tedy iego żądániu dosyć śie zgołá sstáło / y sstáć miáło. bo nád znáiomość woley Bożey / nic nie może być dostáteczniey ßego.

Potym co przynośi X. Skárgá / że ná stworzeniu wiáry náßey osadzáć nie możemy / ále áni w nim mieć onego sufficit. Odpowiedam. Kiedy stworzenie proste y ßczegulne / iákie śie opisáło wyżßey / vważyß / tedy to prawdá: ále gdy páná Iezusá z mocą prawdźiwie Boską / wedle ktorey záwße nas rátowáć / y nam nawyżße dobro żywot wieczny dárowáć / y do onego nawyżßego Bogá y Oycá náßego namiłośierniey ßego nas przywieść / y iemu oddáć może / tedy y náße zbáwienie ná nim śie osádźić / y on sercá náße nápełnić może / y my w nim ono sufficit pewnie tákim sposobem mamy.

Dáley piße. *A kto mowi, iż Christus iest obraz Oycowski: dla tego mowi, Kto mnie widźi, y Oycá widźi: głupie to mowi. Bo nikt ná obráźie nieprzestáie, á nie mowi sufficit: ále widźieć prágnie tego czyi iest obraz, ktory zrownánia z tym kogo znácży nie ma, ále dáleko rozny iest od żywego. Zadna rzecz stworzona Bogá żywego wyráźić y wymálowáć nie może, iáko Pismo*

mowi,

mowi, Niemáß podobnego tobie Bogá. Nikt nie mowi, gdy obraz widźi, áby tego widźiał czyi obraz iest. Lecz gdy Christus mowi, Kto mnie widźi, y Oycá widźi, nie obrázem śię Oycowskim zowie, ále tymże Bogiem, iáko y Oćiec, ná ktorego znáiomośći zbáwienie náße osadzamy, y ná nim we wßytkim przestáiemy, y ono sufficit *mamy.*

W tych słowiech piße X. Skárgá / iż ten ktory mowi / że dla tego / gdy Pan mowi / Kto mnie widźi / widźi Oycá / iest obrázem Oycowskim / głupie mowi; y pewne rátie ná to przynośi / ktore porządkiem vważymy.

Pierwßa tedy rátia iest / że nikt ná obráźie nie przestáie / ále prágnie widźieć tego / czyi obraz iest / ktory od żywego rożny dáleko. Odpowiedám. Vżywániem słowá tego *obraz*, ćieśnieyßym / á niż go vżywa Pismo / y śiebie tu oßukawa / y inßych oßukáć chce X. Skárgá. Bo X. Skárgá vżywa tego słowá *obraz*, tylko kiedy wymálowánie martwe rzeczy żywey znáczy. Lecz Pismo święte słowá tego nie tylko w tym znáczeniu / ále też w inßym dáleko rożnym vżywa. Gdy człowieká obrázem y chwałą Bożą zowie; káżdy widźi / że przez obraz / wymálowánia martwego Pismo święte nie rozumie / ponieważ człowieká żywego / á nie martwego obrázem Bożym zowie. Gdy też Páná náßego Jezusá Christusá / obrázem Bogá niewidźiánego zowie; káżdy widźi / że y tu dáleko mniey Pismo święte przez obraz / wymálowánia martwego nie rozumie. A ták gdy mowi X. Skárgá / że żaden nie przestáie ná obráźie / ále chce widźieć tego / czyi iest obraz / ktory od żywego dáleko rożny / y w tákim znáczeniu słowá tego vżywa / gdy málowánie martwe znáczy tylko / tedyć tákim obrázem Oycá swego nie iest Pan Jezus. A przetoż tá pierwßá rátia nie należy do Páná Jezusá; á ták áni pokázáć tego może / że ten głupie mowi / ktory mowi / iż przeto kto / widząc Syná / widźi Oycá / iż Syn iest obraz Oycowski.

1 Cor. 11. 7.

2 Cor. 4. 4. Col. 1. 15.

Wtora rátia X. Skárgi tá iest / iż żadna rzecz stworzona Bogá wymálowáć nie może; ktorą Pismem tym vtwierdza / Niemáß tobie podobnego Bogá. Odpowiedam. Ani Pismo przywiedźione rátiey X. Skárgi vtwierdza / áni sámá rátia ostáć śię może. Nie vtwierdza rátiey X. Skárgi Pismo przywie-

przywiedźione: Bo nie mowi tego / iż żadna rzecz stworzona Bogá wymálowáć nie może; ále to mowi / iż niemáß Bogá podobnego Bogu / rozumiey Jzráelskiemu: á dálekoć to inßa / twierdźić / że niemáß Bogá podobnego Bogu Jzráelskiemu / to iest / tákiego / iáki iest Jzráelski Bog; á inßa záśie / twierdźić / że Bogá Jzráelskiego żadne stworzenie wymálowáć nie może. Sámá zaś rátia ostáć śie nie może: bo wyżßey pokazáło śie / że y meżá obrázem Bożym / y páná Jezusá obrázem Bogá niewidźiánego Pismo święte zowie; czegoby żadna miára nie czyniło / gdyby żadne stworzenie zgołá z iákiey miáry wymálowáć Bogá / ile my potrzebuiemy / nie mogło; przetoż ták prosto położona tá rátia / vpada.

Trzećia rátia X. Skárgi. Nikt nie mowi / gdy obraz widźi / áby tego widźiał / czyi obraz iest. Lecz gdy Christus mowi / Kto mnie widźi / widźi Oycá / nie obrázem śie Oycowskim / ále tymże Bogiem co y Oćiec / zowie. Odpowiedam. Tá rátia X. Skárgi / gdyby dobrze zámkniona być miáłá / tákby śie zámknąć muśiáłá:

Nikt nie mowi / áby w obráźie gdy go widźi / rzecz sáme widźiał. Pan Jezus mowi / iż w nim / gdy go widźimy / rzecz sáme / to iest Oycá / widźimy. Przetoż Pan Jezus nie mowi / żeby obrázem sámym był Oycowskim.

Alec tákowe zámknienie / iest przećiw záwźięćiu terázeyßemu X. Skárgi. bo przedśie nie znośi tego / żeby pan Jezus obrázem być nie miał / iedno to / że nie iest tákim obrázem Oycá swego / iáko są rzeczy żywych obrázy martwe / co náder iáwno iest. Do tego / gdy śie tu ćielesnych oczu widzenie / z widzeniem oczu duchownych mießa / iákoż śie státecznie zámknąć to może. A náwet / áby śie tu nic nie vpuśćiło / coby X. Skárgę wesprzeć mogło / z tych słow, *Kto mnie widźi, widźi Oycá*, mocno śie ich dźierżąc / toby ßło / iż Pan Jezus iest sámym Oycem: á ták iużby ábo Synem nie był / Oycem będąc / ábo / byłby sobie sam y Oycem y Synem: y tákby nam vrost Sabellianismus, ktorego X. Skárgá bárzo blisko chodźi / gdy Syná Bożego tymże włásnie Bogiem / co y Oćiec / mieć chce. Bo coż to iest inego / gdy mowi / że Syn tymże Bogiem co y Oćiec / iedno że Syn iest Oycem

Oycem w rzeczy sámey? A ták zá vważeniem ráciy od Xiedzá Skárgi przyniesionych / nie baczy sie / żeby ten glupie mowić miał / ktory twierdźi / iż dla tego / że mowi / Kto mnie widźi / widźi Oycá / pan Jezus iest obrázem Oycowskim.

Pisze dáley. *Y drugiego podobnego wyroku Christusowego o sámym sobie posłuchaymy: Ia y Oćiec iedno iesteśmy. O te słowá Páná Zydowie kámionowáć chćieli, tákie rozumieiąc, iż się Bogiem czyni. y dobrze to rozumieli. Bo Ariáni o sámey to zgodźie, y iedności woley Syná z Oycem, á nie o Bostwie rozumieiąc, wielce błądzą. Gdyż wyższey Pan rzekł: Owiec moich, nikt z ręku moich nie wydrze, ani z ręku Oycá mego. Bo ia y Oćiec iedno iesteśmy. Gdźie nie mowi o iedney zgodźie y woley, iáką y ludźie święći z Pánē Bogiem máią: ále o iedney mocy z Oycem swym, iż z nim wedle mocy ábo wszechmocności iedno iest: to iest, iednego Bostwá z nim. Bo w Bogu toż iest moc, co y Bostwo, abo essentia y iestestwo.*

Dwie rzeczy tu zámknąć X. Skárga vsiłuie. Jedne / że Ariáni błądzą / prze to / iż to mieysce, *Ia y Oćiec iedno iesteśmy*, o iedności woley rozumieią: Druga / że Syn z Oycem iest w istności iedno / poniewasz są w mocy iedno; gdyż moc toż iest / co y Bostwo ábo istność. Odpowiedam. Co sie pierwszego zámknienia X. Skárgi dotycze / poniewasz sie to mieysce o iedności woley rozumieć może / tedyć X. Skárgá niesłusznie to zádawa Ariánom / áby błądźili / gdy to o iedności woley rozumieią. A że sie to o iedności woley rozumieć może / z słow páná Jezusowych obaczyć możesz. Bo gdy Pan Jezus mowi: *A ia im* (rozumiey owcom moim) *dáię żywot wieczny, y nie zginą ná wieki, áni ich porwie kto z ręki moiey. Oćiec moy ktory mi (ie) dał, więtszy nád wszytki iest, á żaden nie może (ich) porwáć z ręki Oycá mego. Ia y Oćiec iedno iesteśmy.* Z tąd widźisz / iż Pan Jezus pokázuie / że owce iego nie zginą / dla tey przyczyny / iż on y Oćiec iedno są. A w czymże są iedno? w tym / áby nie zginęły owce iego. Skąd iść to muśi / że iáko Páná Jezusowá wola iest / áby nie zginęły owce iego / ták y Oycowa: A przetoż / y dźiwnie wielkie złączenie / ktore ma Pan Jezus z Oycem / to mieysce wyraża / y osobliwie o iedności woley Oycowskiey y Páná Jezusowey rozumieć sie może.

Co sie zás wtorego zámknienia X. Skárgi dotycze: Odpowiedam /

powiedam / że choćby to mieysce o iedności mocy páná Jezusowey z Oycem / rozumieć sie miáło / że przedsie z tąd iedność istności zámknąć sie nie może: bo to mieysce nie mowi o mocy Bożey / ktora iest Bogu przyrodzona; ále o tey tylko miánowićie mocy / ktora do záchowánia owiec páná Jezusowych należy / áby nie zginęły ná wieki. Gdyż wyráźnie mowi Pan Jezus / że mu ie Oćiec dał / ktory iest więtszy niż wszyscy: y dokłáda / że ich nie porwie żaden z ręki Oycá iego. Jesliż tedy przeto nie zginą owce iego / iż ie Pánu Jezusowi Oćiec dał / ktory więtszy nád wszytki iest; tedyć tá moc / ktora záchowuie owce swe Pan Jezus / iest mu od Oycá dána. Lecz moc Bogu wrodzona / ktora X. Skárgá mieć chce istnośćią / nie iest Bogu ni od kogo dána / áni dána być może. Aleć y X. Skárgá tę moc / wedle ktorey może pan Jezus swoim dáć żywot wieczny / y ták owce swe záchowáć / áby nie zginęły ná wieki / wysłużoną y nábytą zowie / w Kazániu swoim ná końcu tych kśiąg swoich przydánym: A przetoż może widźieć y sam / że z iedności tákowey mocy / miedzy Oycem á pánem Jezusem / zámknąć sie nie może iedność istności. ná kárćie 82.

Dáley pisze X. Skárgá. *Co Zydowie dobrze rozumieli, gdy o te słowá kámienie ná Páná, chcąc go zábić, porwáli. Spytał ich Pan, o co mię vkámionowáć chcećie? Rzekli, o to iż bluźnisz, á człowiekiem będąc, Bogiem się czynisz. Y nie rzekł Pan, Ia się Bogiem nie czynię, ále one słowá powiedźiał: Pismo ludźie (ná Vrzędźie Bożym) Bogámi zowie, á ia choćbym tylko sámym człowiekiem był, słuszniey się sámym Bogiem zwáć mogę: bom od Oycá poświęcony, y posłány. Y potwierdzáiąc Bostwo swe, dokłáda: Ieśli nie czynię cudow Oycá mego, nie wierzćie mi. A ieśli czynię, á mnie nie wierzyćie, wżdy cudom wierzćie, á znayćie, iż Oćiec iest we mnie, á ia w Oycu. Iestem tym Bogiem, co y Oćiec. bo tákie cudá czynię, ktore tylko sam Bog czynić może. y ták prawdy tey o sobie podpierał.*

Ták rzecz swą zámyka X. Skárgá.

To mieysce / Ja y Oćiec iedno śmy / o iedności w Bostwie Zydowie rozumieli. P. Jezus tegoż potwierdza.

Przetoż iest iednym y tymże Bogiem co y Oćiec.

Ze Zydowie rozumieli ták to mieysce / dowodźi X. Skárgá tym. Naprzod / że páná Jezusá kámionowáć chćieli: Potym / że

tym / że

tym / że pytáni od Páná / przecz go kámionowáć chćieli / te przyczynę przynoßą / iż ty będąc człowiekiem / czyniß ſie Bogiem. A że Pan Jezus záſie tego rozumienia Żydowſkiego podpiera / tym dowodźi X. Skárgá. Naprzod / że pan Jezus nie rzekł im / że ſie Bogiem nie czynię; ále / że ſłußniey on ſie zwáć Bogiem może / niż oni / co ich Piſmo Bogi zowie z pewnych przyczyn / pokázuie. Druga / że Boſtwá ſwego potwierdza / z vczynkow Oycá ſwego ktore czynił. Trzećia / tym / że ták Páná mowiącego wprowádza X. Skárgá / Jeſtem tym Bogiem co y Oćiec: bo tákie cudá czynię / ktore tylko ſam Bog czynić może. To ieſt dowod X. Skárgi / y te poſiłki iego w tych słowiech.

Odpowiedam ná pierwßą rzecz. Co ſie Żydowſkiego rozumienia dotycze / tákieli było ábo nie / iáko X. Skárgá twierdźi / ná tym nic nie należy: y przetoż rátiy tych / ktore do pokazánia tego X. Skárgá przynośi / nie exáminuię. Do rzeczy / ná ktorey wßytká moc dowodu tego záwiſłá / przyſtępuię: á tá ieſt táka / że X. Skárgá twierdźi / iż pan Jezus tákowego rozumienia Żydowſkiego / iż on ieſt tymże Bogiem co y Oćiec / podpiera / czeo kilkiem rátiámi wyżßey położonymi dowodźi.

Co ſie tedy pierwßey rátiey dotycze / że Pan Jezus nie rzekł / że *ia nie czynię ſię Bogiem, ále* (że słowá X. Skárgi ſámego tu przynieśiemy) *one słowá powiedźiał: Piſmo ludźie (ná Vrzędźie Bożym) Bogámi zowie, á ia, choćbym tylko ſámym człowiekiem był, słußniey ſię ſámym Bogiem zwáć mogę, bom od Oycá poświęcony y poſłány ná świat.* Prawdá / że pan Jezus nie mowi / iż ſie ia Bogiem nie czynię: bo áni mu przyſtało to mowić: ále przedſie ztąd znáć / iż ſie Pan Jezus / tymże Bogiem co y Oćiec ieſt / nie czynił / gdy ſie Synem Bożym dla tego zowie / iż go Oćiec poświęćił y poſłał ná świát. Bo ieſliż o Bogu Oycu to ſie rzec żadną miárą nie może / iżby on Bogiem był dla tego / że ieſt poświęcony y poſłány ná świát; á Pan Jezus záſie to o ſobie twierdźi iáwnie / że Bożym Synem / á ták Bogiem ieſt / iż go Oćiec poświęćił y poſłał ná świát; z tych słow ſámego páná Jezuſá / káżdy widźieć może / iż Pan Jezus / nie tylko nie czyni ſie tymże Bogiem / co y Oćiec / ále y owßem tymi słowy / iż nie ieſt tymże Bogiem

giem co y Oćiec / pokázuie. A z tąd rozumienie Żydowſkie / choćby tákie było / iáko ie chce mieć X. Skárgá / nikczemnie pokázuie / nierzkąc / żeby go wſpieráć miał. K temu / trzebá y tego nie opußczáć / że tych słow nie ták powiedźiał Pan Jezus / iáko tu X. Skárgá piße / żeby powiedźieć miał. Bo te słowá ták powiedźiał Pan Jezus: *Izali w Zakonie wáßym nie nápiſano. Iam rzekł, Bogowie ieſteśćie. Ieſli onych názwał Bogi, do ktorych słowo Boże ſtáło ſię, á nie może być rozwiązáne Piſmo, ktorego Oćiec poświęćił y poſłał ná świát, wy mowićie, iż bluźniß, iżem rzekł, Syn Boży ieſtem.* Gdźie naprzod maß obáczyć / czytelniku łáſkáwy / że słowá Páńſkie odmienił X. Skárgá / iáko to z złożowánia iego słow / z mieyſcem przywiedźionym / báczyć ſie może: co ſie czynić nie godźi żadną miárą w przywiedźieniu Piſmá świętego. Druga / że do słow Páńſkich przydał te słowá, *Ia choćbym tylko ſámym człowiekiem był, słußniey ſię ſamym Bogiem zwáć mogę.* ktorych w tych słowiech Páńſkich niemáß / ále áni rzeczy tey w wyrozumieniu ich / áni rzecz tá conſequentia własną z nich ſie záwrzeć może. Bo gdy tu Pan Jezus pokázuie / że ieſli inßych Piſmo Bogámi zowie / że on / ktorego poświęćił Oćiec y poſłał ná świát / nie bluźni / iż ſie Synem Bożym názwał: káżdy tu widźi / że tu o ſobie / iáko o człowieku zgołá mowi pan Jezus. bo to tylko człowiekowi należy: Być poświęconym / y poſłánym ná świát. Ztądże y o Vczniách Páńſkich w Piſmie czytamy / że ſie pan Jezus modlił zá nimi Oycu / áby ich poświęćił. A mowi támże / że iáko Oćiec poſłał go ná świát / że on ich też poſłał ná świát. A przetoż z rzeczy tey záwrzeć ſie nie może żadną miárą / co X. Skárgá przydał, *Ia choćbym ſámym tylko człowiekiem był, słußnie ſię Bogiem ſámym zwáć mogę.*

Iohan. 10. 34, 35, 36.

Iohan. 17. 17, 18.

Co ſie drugiey rátiey tycze / iż vczynkámi Oycá ſwego / Boſtwá ſwego podpiera; tá nie pokázuie tego / żeby on miał tego potwierdzáć rozumienia / iż on tymże ieſt Bogiem co Oćiec. Z wyżßey rzeczy to obáczyć możeß. Pokazał Pan Jezus / iż ſie on Synem Bożym słußnie zowie / iż go Oćiec poświęćił y poſłał ná świát. Tego tedy Boſtwá ſwego dowodźi / pokazániem vczynkow Oycá ſwego: á pewnie nie wyrozumienia Żydowſkiego tákiego / iákie X. Skárgá mieć chce.

Bo gdyby był rozumienia Zydowskiego tákiego / iáko Xiadz
Skárgá chce/podpierał/zá Zydámiby był przećiw sobie dispu-
towáł. Co iż być nie mogło / przetoż pokazániem vczynkow
Oycá swego / dowodźił rozumienia swego o Bostwie swym/
przećiw wyrozumieniu Zydowskiemu. Pokázuie sie też y to z
záwárćia Páná Jezusowego. bo gdy im każe vczynkom wie-
rzyć /iesliby iemu wierzyć niechćieli/ záwiera ták/ *ábyśćie poználi y vwierzyli, że Oćiec we mnie, ia w nim :* ktore słowá/ że nie iedne
też istność znácza/ ále wielkie miedzy Pánem Jezusem á Bo-
giem Oycem złaczenie/to/ co Pismo mowi/ o tym/ ktory mie-
szka w miłośći/y o tym/ktory wierzy/ iż Jezus iest Synem Bo-
żym / iáwnie pokázuie. A przetoż te vczynki pokázował im
Pan Jezus / nie dla tego / iżby go tymże Bogiem/co y Oćiec
ználi; ále dla tego/ áby im tego dowiodł/ iż go Oćiec poswie-
ćił y posłał ná swiát ; á ták/ że on Synem Bożym iest/ iáko tu
sam zeznawa. Ale y indźiey mowi, *vczynki ktore mi dał Oćiec, ábym ie czynił, sámy vczynki ktore czynię, świádczą o mnie, iż mię Oćiec posłał.* A
ztadże Nikodem przyszedszy do P. Jezusá w nocy/ták zámyka,
Mistrzu, wiemy, żeś od Bogá przyszedł Náuczyćielem: Bo żaden tych cudow czynić nie może, ktore ty czyniß, iesliby nie był Bog z nim. Tego tedy dowo-
dźiły vczynki Oycowskie/ ktore Pan Jezus czynił/ iż go Bog
poświećił/ iż go on posłał/ iż Bog był z nim/ y ták Synem Bo-
żym był/ etc. á nie tego/ co tu twierdźi X. Skárgá/ iż był tymże
Bogiem / co y Oćiec.

1 Ioh. 4. 15, 16.

Ioh. 5. 36.

Ioh. 3. 2.

Trzećia rátia X. Skárgi/wprowádzenie ták mowiacego
páná Jezusá: *Iestem tym Bogiem, co y Oćiec. Bo tákie cudá czynię, ktore tylko sam Bog czynić może.* Ná ktora odpowiedam. Nie mowi
ták pan Jezus, *iestem tym Bogiem co y Oćiec*, nigdźiey zgołá/ nie-
rzkąc tu. Przetoß / gdy X. Skárgá ták mowiacego páná Je-
zusá śmie wprowadząć / zá ták wielkie bespieczeństwo swo-
ie/mali sie wstydáć ábo nie/ niech to pobożni y rozsadni vwa-
żáia. A co sie tycze vtwierdzenia słow tych/ ktore X. Skárgá
przypisuie pánu Jezusowi, *iż tákie cudá czynię, ktore iedno sam Bog czynić może;* tedy Piotr swiety vkázuie przyczyne/ dla czego tá-
kie cudá czynił pan Jezus / ktorych żaden czynić nie mogł/ ie-
dno Bog / iż/ práwy/ Bog był z nim : co też z iego cudow zá-
wierał

Act. 2. 22.

wierał Nikodem/iáko sie wyżßey pokazáło. Ale náwet y Pan
Jezus sam /przyczyne cudow swych wyraża/ że mu Oćiec dał/
áby vczynki czynił. Przeto tedy te vczynki czynił/ ktore iedno
sam Bog czynić może/ iż Bog był z nim/ á iż mu to Oćiec dał/
iáko y Apostoł/ y sam Pan zeznawa. Zkad pokázuie sie/ iż gdy
on tego od siebie nie miał; ále od Bogá/ że tákie cudá czynił/ iż
ony cudá iemu dáne /nie mogły być żadna miára dowodem te-
go / iż on był tymże Bogiem/ co y Oćiec; ále tylko tego/ co sie
wyżßey pokazáło / że on był od Oycá poświecony/ y ná świát
posłány.

Ioh. 5. 36.

Lecz iż też tu dowodźi Xiadz Skárgá / że Synem Bo-
żym być/ zá iedne sie rzecz poczyta/ być rownym Bogu/ ábo/
być Bogiem : tedy y to obaczymy co piße dáley. *Támże toż rozumienie Zydowskie o Pánie się potwierdza, iż gdy się zwał Synem Bożym, czynił się Bogiem. y zá iedne się rzecz poczyta, być Synem Bożym, á być rownym Bogu, ábo być Bogiem. Bo Syn Boży iest teyże nátury co y Oćiec. Syn ludzki, ma náturę ludzką: ták Syn Boży ma náturę Bożą. Przetoż Bog iest Pan Christus, y ma náturę Boską.* Odpowiedam. Pozwolić sie
może tego/ iż gdy sie Jezus Synem Bożym zwał/ záwrzeć sie
ztad może/ iż Bogiem iest; y/ że Synem Bożym być/ y rownym
Bogu być / y Bogiem być / zá iedne rzecz poczytáć sie może/
gdy o pánu Jezusie mowá: ále to przed sie rozumienia Zydow-
skiego/ iesli było tákie/ tákie X. Skárgá mieć chce/ namniey nie
wspiera. Bo pokázuie tylko / iż Pan Jezus iest Bogiem; ále
nie to/ iż iest tymże Bogiem/ co y Oćiec. A to pewna/ że iáko
z tego/ iż Synem Bożym iest pan Jezus/ zámknąć sie może/ iż
Bogiem iest; ták to/ żeby tymże Bogiem był/ co Oćiec / żadna
miára. Bo názbyt iáwna iest/ że Syn/ nie iest tymże włáśnie
Bogiem/ ktorego Bogá Synem iest. bo ináczey/ gdźieby Syn
był tymże zgoła Bogiem/ co y Oćiec; tedyby ábo Synem być
przestał / Oycem zostawßy; ábo sobie sámemu był y Synem y
Oycem; y ták bysmy tu muśieli mieć Sabellianismum, ktorego
X. Skárgá bárzo bliziuchno/ gdy tego vczy/ że Syn tymże Bo-
giem / co y Oćiec/ iáko sie wyżßey pokazáło. A ták/ gdy z tego /
że sie Pan Jezus Synem Bożym zowie/ zámyka X. Skárgá/
iż Bogiem iest/ y Bogu rownym/ zá námi to disputuie; ktorzy
twierdźimy/

twierdzimy/ że Bogiem iest/ y Bogu rownym Pan Jezus; nie zá soba/ ktoremu tego dowieść trzebá/ że pan Jezus iest tymże zgołá Bogiem/ co y Oćiec/ iáko sie nátknęło wyższey. K temu/ ponieważ Pan Jezus przeto Bogiem iest/ iż iest Synem Bożym: tedy/ z ktorych przyczyn iest Synem Bożym/ z tych y Bogiem. Lecz z poświecenia od Oycá/ y postánia ná świát/ iest Synem Bożym/ iáko sam Syn Boży zeznawa/ o czym było wyższey; y przetoż z tychże przyczyn y Bogiem. A zá tym káżdy widźi/ że nie tymże Bogiem/ co y Oćiec: ále y przez to y tákim Bogiem/ iż go Oćiec poświećił/ y ná świát postał.

Ale przynosi rátia X. S. ktora vtwierdźić vsiłuie/ iż Synem Bożym być/ rowny Bogu być/ y Bogiem być/ zá iednoż sie poczyta. *Bo*, práwi, *iest Syn teyże nátury co y Oćiec*. Ná co odpowiedam. Acz rzeczy sámey o pánu Jezusie pozwoliło sie/ że też Synem Bożym być/ iest Bogiem być: iednák rátia od X. Skárgi przyniesiona/ nie dowodźi rzeczy odemnie pozwoloney. Bo rátia przyniesiona/ pokázuie/ że náturá Synowska/ iest táż/ ktora y Oycowska; ále żeby być Synem bożym/ Bogu rownym/ y Bogiem być/ zá iednoż poczytáć sie miáło/ tego/ rátia tá nie dowodźi. Do tego trzebá y to vważyć/ że słowko *táż*, w tey rátiey/ oszukáć snádnie może. Bo syn ludzki/ ma też náture ktora Oćiec/ ále specie, non numero. gdyż syn iest táki człowiek/ iáko Oćiec/ ile sie przyrodzenia człowieczego dotycze; ále nie iest tymże człowiekiem zgołá/ ktorym iest Oćiec. Bo inszy człowiek oćiec/ inszy záśie syn. A przetoż/ gdy od nátury syná człowieczego/ do nátury Syná Bożego dowod swoy bierze Xiądz Skárgá; tedy ten dowod pokázuie/ iż Syn Boży/ od Oycá rożny iest/ á iednym y tymże Bogiem z Oycem w liczbie być nie może: iáko syn człowieczy/ z oycem swym/ żadną miárą iednym w liczbie/ y tymże człowiekiem/ zgołá być nie może.

Ale sie ieszcze przypátrzmy rátiey tey/ ktora chce pierwsza rátia swoie vtwierdźić/ ktora táka iest: *Syn ludzki ma náturę ludzką. Ták Syn Boży ma náturę Bożą: Przetoż Bog iest Pan Christus, y ma náturę Boską.* Odpowiedam. Nie rátia swą/ ále rzecz rożną od rátiey swoiey zámyka X. Skárgá. Rátia iego byłá; Syn teyże nátury co y Oćiec: á zámknienie záśie/ Ze pan Jezus Christus iest

iest Bogiem/ y náture Boską ma. Jnsza iest być Bogiem/ y náture Boską mieć; á insza/ być Synem z teyże nátury co y Oćiec/ ábo/ być Bogiem tymże co y Oćiec. Ariáni zeznawáli/ że Pan Jezus iest Bogiem/ y náture boską ma: á przedsie nie pozwaláli te°/ áby tymże był Bogiem co y Oćiec. Ale dla tego Xiądz Skárgá tákie zámknienie vczynił/ iż z rátiey/ ktorą przyniosł/ nie może być inákszé zámknienie vczynione. Bo ponieważ podobieństwem od syná człowieczego wźiętym/ chce pokázáć náture Boską w Synu Bożym: tedy/ áby to podobieństwo ostáć sie mogło/ ták zámknąć muśiał/ Jż iáko syn człowieczy iest człowiekiem/ y ma náture człowieczą; ták Syn Boży/ iest Bogiem/ y ma náture boską. Alec to zá Ariány X. Skárgá dysputuie/ nie zá soba sámym/ iáko sie troszke wyższey pokazáło. A iesliby tego podobieństwá/ ktore zda sie że wyznánie Ariáńskie potwierdza/ chćiał kto przećiw nam vżyć: tedy ná to odpowiedam/ Ze w pánu Jezusie Synu Bożym/ nie ma to podobieństwo mieyscá; ponieważ on sam/ w mieyscu od Xiedzá Skárgi przytoczonym/ iáwnie wyznawa/ iż Synem bożym iest: nie przeto/ iżby miał iáką náture Boską/ ále iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát.

Dáley pisze X. Skárgá. *Iest y ono znáczne wyznánie Páná nászego o sobie, gdy Phárizeuszow y Vczonych pytał; Mesiasz czyim Synem iest? Oni powiedźieli: Dawidowym. A Pan spytał: czemuż Dawid Pánem go swoim zowie, mowiąc; Rzekł Pan Pánu memu, posadź się ná práwicy moiey; tu Pan Iezus práwym się Bogiem być oznaymił. Bo Pánem Dawidowym nikt nie był, iedno sam Bog; á śiedźieć ná práwicy Bożey, nic inszego nie iest, iedno rownym być Bogu, w mocy, y czći, y rządzeniu świátá. Y ná to Pan Iezus to mieysce z Psálmu przywiodł, áby nie tylko się człowiekiem y Dawidowym synem pokazał, ále y o bostwie swoim rownym z Oycem oznaymił. Rzekł Pan Panu, Bog Bogu, Oćiec iednorodzonemu Synowi, śiedź ná práwicy moiey, iáko mnie rowny w bostwie, y zemną kroluiący. Tegoż mieyscá vżywał Páweł święty ná dowod bostwá Christusowego, mowiąc: śiedźi ná práwicy máiestatu ná wysokośći, wyższey nád Anioły. Bo ktoremuż Aniołowi powiedźiano, Siedź ná práwicy moiey.*

Z tego mieyſcá kilká dowodow X. Skárgá przynośi:

Pierwßy ieſt / że Pánem Dawidowym nikt nie był iedno ſam Bog.

Páná Jezuſá/Dawid zowie Pánem ſwym:

Przetoż Pan Jezus/ieſt onym ſámym Bogiem.

Odpowiedam ná ten dowod. Naprzod co ſie pierwßey propoſitiey dowodu tego dotycze / to ieſt rzeczy tey / iż nie był nikt Pánem Dawidá Krolá / iedno ſam Bog: tedy to przyznawam/ gdy ſie w rzeczy ſámey to vważa / przed vwielbieniem Páná Jezuſowym. Ná wtorą záś propoſitią / to ieſt rzecz te/ iż Dawid páná Jezuſá zowie Pánem ſwym. Odpowiedam/że pan Jezus vkázuie ſam/iákim to ſpoſobem czyni/gdy támże v Máttheuſzá mowi/iż go Dawid pánem ſwym/ w Duchu zowie: Tedyć ná ten czás ieſzcze w rzeczy ſámey / iſtotnie ſie było to nie wypełniło. A kiedy ſie to wypełniło/ iż y pan Jezus Pánem Dawidowym rzeczą ſámą zoſtał / to Piotr święty oſobliwie pokazał / gdy mowi, *Boć nie Dawid wſtąpił do niebá: ále mowi ſam : Rzekł Pan Pánu memu, śiadź po práwicy moiey, áż podłożę nieprzyiaćioły twoie podnożkiem nog twoich.* y támże záraz mowi, *Niechayże zá pewne wie wßytek dom Izráelſki, iż y Pánem, y Chriſtuſem, vczynił Bog tego Iezuſá, ktoregośćie wy vkrzyżowali.* Ponieważ tedy Piotr święty / te słowá Páńſkie, *Rzekł Pan Pánu memu, ꝛc.* o w niebo wſtąpieniu y vwielbieniu páná Jezuſowym wykłáda; tedyć káżdy widźi/że Dawid dla tego/zowie Pánem ſwym páná Jezuſá/iż to w duchu vpátrował/iż miał być iego Pánem od Bogá vczynionym: iáko/że ieſt vczynionym/ świádczy o tym Piotr święty w mieyſcu przytoczonym. Aleć y ná wielu mieyſcách Piſmo święte toż oſobliwie pokázuie. *Ná to,* mowi Apoſtoł Páweł święty/*Chriſtus y vmárł, y ożył, y z martwych wſtał, áby nád żywymi y vmárłymi pánował.* Oto widźiß / że przez śmierć ſwoie y z martwych wſtánie/przyßedł do tego pan Jezus/ że wßytkich vmárłych y żywych/ á ták y Dawidá Pánem ieſt. O tymże świádczy Piotr święty / że Apoſtołom kazał pan Jezus opowiedáć ludowi y wyświádczáć / iż on ieſt poſtánowiony od Bogá / Sędźią żywych y vmárłych. A ieſliż wßytkich ieſt Sędźią y Pánem/ żywych y vmárłych poſtánowionym

Act. 2, 34, 35.

v. 36.

Rom. 14. 9.

Act. 10, 42.

wionym/tedyć y Dawidowym. A przetoż teraz nie tylko Bog ieſt Pánem Dawidowym / ále y pan Jezus Chriſtus: Bog/iż ſam z śiebie ma Boſkie pánowánie nád Dawidem: Pan Jezus Chriſtus/ iż ieſt od Bogá wßytkich Pánem y Sędźią poſtánowionym. Z tego tedy / iż Dawid páná Jezuſá w duchu zowie Pánem / ábo / że Pan Jezus ieſt Pánem Dawidowym / nie tylko nie pokázuie ſie / iż Pan Jezus ieſt onym iednym Bogiem ſámym/ ále y owßem że nie ieſt/pokázuie ſie; gdyż on inákßym ſpoſobem ieſt Pánem Dawidowym / á niżeli on ſam Bog.

Wtorego dowodu/ ktory ieſt: Siedźieć ná práwicy Bożey/ ieſt być rownym Bogu. Pan Jezus ná práwicy Bożey śiedźi; przetoż rownym Bogu ieſt/pozwalam cále: Bo Xiądz Skárgá gdy ták diſputuie/zá námi diſputuie. Gdyż to/że pan Jezus rownym Bogu ieſt/ iáwnie pokázuie/ iż nie ieſt tymże Bogiem/ktoremu ieſt rowien/ iáko wyżßey o tym było. A X. Skárgá ná to ſie tu záwźiął / áby pokazał / że pan Jezus ieſt tymże Bogiem co y Oćiec.

Co ſie trzećiego dowodu tycze / że Pan Jezus ná to tu mieyſce przywiodł/áby ſie nie tylko człowiekiem y ſynem Dawidowym pokazał / ále y o boſtwie rownym z Oycem oznaymił: ten dowod/ ácz ieſt áſſertia goła/przedſie ia tego pozwole/ że tá zacność páná Jezuſowá / ieſt Boſtwo rowne Oycu: bo oná przedźiwna mądrość y moc Boſka/ od Bogá Oycá pánu Jezuſowi vżyczona/toć ieſt prawdźiwe Boſtwo iego/y tą on Oycu ieſt rowien. Ale to/ że pan Jezus Bogu rowien/ záwße pokázuie/ iż nie ieſt tymże Bogiem/ ktoremu rowien/ iáko było o tym wyżßey nie raz.

Czwarty dowod X. Skárgi ieſt/ że tego mieyſcá Páweł ś. ná dowod Boſtwá páná Jezuſowego vżywał / mowiąc, *Siedźi ná práwicy máieſtatu ná wyſokośćiách. bo ktoremuß Aniołowi powiedźiano, Siedź ná práwicy moiey.* Odpowiedam. Nie tákie mieyſce potrzebáby przywieść Xiedzu Skárdze/ ktoreby boſtwo páná Jezuſowe pokázowáło; ále tákie/ktoreby pokazáło toż boſtwo być páná Jezuſowe/ktore y Bogá Oycá. Teo mieyſcá vżył on ś. Piſarz / áby zacność páná Jezuſową nád Anioły wyniosł;

niost. Vkázuie to sámo mieysce. Bo gdy ten święty Pisarz tu pokázuie / że to pánu Jezusowi rzeczono, *Siądź po práwicy moiey*, á że żadnemu Aniołowi nie rzeczono tego; tedyć tym iáwnie znáć dáie / iż pan Jezus iest zacnieyßym nád Anioły vczyniony. Pokázuie toż y thesis, ábo położenie ogulne / tego rozdźiału wßytkiego / ktore tákie iest / Iż pan Jezus *tym zacnieyßy iest nád Anioły vczyniony, im nád nie zacnieyße odźiedźiczył imię.* Tey tu tedy zacnośći / iáko innemi mieyscy / ták y tym dowodźi ten święty Pisarz / á nie tego / o czym duma X. Skárgá / żeby pan Jezus miał być tymże Bogiem / co y Oćiec.

A odpowiedźiawßy ná dowody X. Skárgi z tego mieyscá, *Rzekł Pan Pánu memu, Siądź po práwicy moiey, etc.* obroćmy toż mieysce przećiw mniemániu Xiedzá Skárgi.

Nawyżßemu Bogu nie może być rzeczono / Siądź po práwicy moiey / áż podłożę wßytkie nieprzyiaćioły twoie / podnożkiem nog twoich:

Do páná Jezusá to wßytko rzeczono:

Przetoż pan Jezus / nie iest onym iedynym Bogiem nawyżßym.

Pierwßa rzecz dowodu tego / dosyć iásna iest. Bo Nawyżßemu żaden roskázáć nie może / áni mu tey czći vczynić / żeby miał go posádźić ná práwicy swoiey; áni sobie tey mocy przywłaßczyć / żeby miał podnożkiem nog ie° położyć wßytkie nieprzyiaćioły iego: boby zá tym szło / żeby musiał być nád nawyżßego / wyżßy / co być żadną miárą nie może. Wtora z słow mieyscá tego iáwna iest: y przetoż mocno stoi záwárćie dowodu tego / ktore wyznánie náße vtwierdza / Xiedzá Skárgi z gruntu podnosi.

Dáley piße: *W tymże Psálmie iest y drugie wielce mocne świádectwo o Bostwie Mesyaßá: y nie dármo Pan do tego Psálmu Zydy odsyła, áby nie tylko o rodzeniu iego y náturze ludzkiey, z domu Dawidowego wźiętey wiedźieli, ále się y o drugiey iego Boskiey náturze pytáli.* słowá są te: *Mowi Bog Oćiec do Syná: Z tobą początek: tyś iest początkiem wßytkiego stworzenia, y przez ćię wßytko się stworzyło, iáko Ian ś. mowi. y sam Pan początkiem się zowie, gdy go żydowie spytáli: A ty coś iest? Ná dźień mocy twey: to iest, gdyś nawiętßą moc swoię ná stworzeniu Swiátá pokazał: W iásności świętych: to iest,*

iest, gdyś nie tylko widome rzeczy, ále też niewidome świátłe Anioły vczynił. Z żywotá przed iutrzenką vrodziłem ćię. Iákoby rzekł: Tá moc początku stworzenia wßytkiego ztądći przyszłá, iżeś iest włásnym y rodzonym Synem moim y mnie náturą rownym.

W tych słowiech X. Skárgá twierdźi / że w tym Psálmie iest mocne świádectwo / o Bostwie Mesyaßá; co tym pokázuie. Naprzod / że nie dármo żydy Pan do tego Psálmu odsyła: potym / świádectwá tego wykłádem / ktory przynosi. Odpowiedam. Gdy twierdźi X. Skárgá / że w tym Psálmie iest mocne świádectwo / o Bostwie Mesyaßá; á zaż tego nie pokázuie / że to Bostwo nie iest toż / ktore nawyżßego Bogá iest? Bo iáko Mesyaß / to iest / Pomázániec Boży / nie może być żadną miárą tymże Bogiem nawyżßym / ktorego Pomázáńcem iest: Jnáczey / musiałby być Bog nawyżßy Pomázáńcem / y ták ießcze nád sobą wyżßego mieć / ktory go pomázał / á sam iuż nawyżßym nie być: co być żadną miárą nie może: Ták też Bostwo Mesyaßowe / być włáśnie we wßytkim toż Bostwo / ktore nawyżßego Bogá iest / nie może.

A co sie zás pokazánia X. Skárgi rzeczy tey dotycze / á naprzod tego / co piße / iż *nie dármo Pan do tego Psálmu Zydy odsyła, áby nie tylko o rodzeniu iego y náturze ludzkiey, z domu Dawidowego wźiętey wiedźieli, ále się y o drugiey iego boskiey náturze pytáli.* Tedy te rzeczy piszą sie y twierdzą / bez dowodu wßelkiego. A przedsie y tá boska nátura nie wskorałby tu X. Skárgá / ktoremu trzebá tego záwße dowieść / że tá náturá Boska / iest táż / ktora y Oycowska.

Co sie zás wykłádu iego dotycze / ten tákowy iest: *Z tobą początek, mowi Bog Oćiec do Syná,* piße X. Skárgá / *tyś iest początkiem wßego stworzenia, y przez ćię się wßytko tworzyło, iáko Ian święty mowi. y sam Pan początkiem się zowie, gdy go Zydowie pytáli: á ty coś iest?* Odpowiedam. Naprzod / że w Hebreyskim texćie / nie ták to świádectwo iest położone / iáko ie X. Skárgá przynosi; ále ták iáko ie Xantes Pagninus, Benedictus Arias Montanus, Katholikowie / w iezyku Hebreyskim bárzo biegli / przetłumáczyli: *Lud twoy przybędźie tobie dobrowolny, ná dźień mocy twey, w iásności świętobliwości, z żywotá iutrzenki tobie rosá plemieniá twoiego.* Z ktore° przetłu-

tłumáczenia/ obáczyć káżdy może/ że tu o ludu páná Chriſtu-
ſowym ieſt mowá/ ktory miał iemu przybyć dobrowolny/ to
ieſt chetny/ ná dźień mocy iego/ świetnym w świetobliwośći
żywotá/ y ták wielki y mnogi/ iáko roſá záránna przed iutrzen-
ka bywa. A przetoż nie o ſtworzeniu świátá/ przez P. Chriſtu-
ſá/ ábo vrodzeniu iego tu rzecz ieſt/ iáko X. Skárgá twierdźi.

Powtore odpowiedam/ że choćby y to mieyſce miáło być
ták czytáne/ iáko X. Skárgá przynośi/ przedſie wykład Xie-
dzá Skárgi/ tym ſámym przypuſzczony być nie może/ iż go ża-
dnymi dowody nie vtwierdza/ ále tylko proſte zdánie ſwe
przynośi. A do tego tákowy wykład przynośi/ ktory namniey
ſie z słowy mieyſcá tego nie zgadza. Bo proßę/ iákaß to zgo-
dá: *Z toba poczatek*, mowi mieyſce: á X. Skárgá wykłáda, *tyś ieſt
poczatek?* Z toba poczatek/ á/ Tyś ieſt poczatkiem/ rozne to
mowy od śiebie dáleko. Jákoß tedy dwie mowie rozne/ y ro-
zne rzeczy znáczace/ iedná druga wykłádáć bedźie? K temu/
ſkadże to wie X. Skárgá/ że tym poczatkiem ieſt Syn Boży:
á k temu/ że ieſt poczatkiem wßego ſtworzenia/ y że ſie wßyt-
kie rzeczy przezeń tworzyły. Z tad/ iż ták piße Jan święty/ iá-
ko twierdźi X. Skárgá. Ale áni Jan święty piße tego/ żeby
pan Jezus poczatkiem był/ áni żeby był poczatkiem wßego
ſtworzenia/ áni żeby przezeń wßytkie rzeczy tworzone były.
Pißeć Ewánieliſtá Jan święty/ iż przezeń/ to ieſt przez Chri-
ſtuſá/ wßytkie ſie rzeczy ſtáły: ále inßa ieſt/ mowić/ że prze-
zeń wßytkie ſie rzeczy ſtáły; á inßa/ że przezeń wßytkie rzeczy
ſa ſtworzone. A iáko przez páná Jezuſá wßytkie ſie rzeczy
ſtáły/ niżey o tym bedźie. Ale áni pan poczatkiem ſie zowie
w mieyſcu przytoczonym/ iáko X. Skárgá piße: Bo gdy go
pytáli Żydowie: *Ty ktoś ieſt?* Pan odpowieda, *To co y z poczatku
wam mowię.* Bo w Greckim nie ieſt ἀρχὴ, nomen, to ieſt, *poczatek;*
ále ἀρχὴν, to ieſt, *z poczatku*, aduerbium. K temu/ pokázuie rzecz
ſámá/ że ták ma być czytáno, *To co y z poczatku wam mowię*, á nie *po-
czatek.* Bo nigdźiey nie wypiſuie Ewánieliſtá/ żeby Pan Jezus
opowiedał to Żydom/ że ieſt poczatek; ále to wypiſuie/ że z po-
czatku Ewánieliey záraz opowiedał/ iż on ieſt świátłośćia
świátá/ Meſyaßem/ y Chriſtuſem. Te zá ſie słowá, *ná dźień mocy*

twey, gdy wykłáda/ to ieſt/ *gdyś nawietßa moc ſwoię pokazał ná ſtwo-
rzeniu świátá;* á zaż ſie y ten wykład z mieyſcem zgadza? Mieyſce
mowi o dniu mocy páná Chriſtuſowey: A X. Skárgá wykłá-
da/ iż pan Jezus okazał moc ſwoie ná ſtworzeniu świátá.
Siłá tu X. Skárgá z ſwego przypiſuie/ gdy te moc/ gdźie ia
pokazał pan Chriſtus/ domyśla ſie. A ießcze kiedyby ten do-
myſł iego ná piſmie iákim fundował ſie/ z nieśćby ſie mogł/ á-
le ſie nie funduie/ iedno ná dumie iego. Mowi mieyſce/ ná
dźień mocy páná Chriſtuſowey/ miał przybyć lud dobrowol-
ny pánu Chriſtuſowi: A pan Chriſtus ſam vkázuie/ ktory to
dźień mocy iego był/ gdy mowi; *Dáná mi ieſt moc ná niebie y ná źiemi.*
Toć to dźień mocy páná Chriſtuſowey/ ktorego/ wßytkiey
mocy boſkiey ná niebie y ná źiemi/ doſtapił: co nie tylko sło-
wá Páńſkie vkázáć káżdemu moga/ ktorymi to ſam Pan wy-
znawa; ále też y to/ że o czym tu prorokuie Dawid/ to záraz zá
tym/ gdy ſie ten dźień mocy iego vkazał/ náſtapiło. Bo ſkoro
pan Jezus Chriſtus oney mocy doſtapił/ á vśiadł po práwi-
cy wielmożnośći Bożey/ lud z trzaſkiem przybył iemu dobro-
wolny/ w cnotách y w świetobliwośći ták świetny/ że świe-
tobliwßego ludu nigdy to słońce nie widźiáło/ y tákim hur-
mem/ y tákowemi lud ten przybył kupámi/ że obfitość ludu
páná Chriſtuſowego/ ſłuſznie do roſy przed Jutrzenka/ ná
trawie ſie pokázuiacey/ przyrownána byłá; o czym wßytkim y
hiſtorie/ y rzecz ſámá świádectwo wydawa. Záś te słowá,
w iáſnośći świetych, iáko ſie z tym zgadzáia/ co X. Skárgá piße/
gdyś nie tylko widome rzeczy, ále też niewidome świátłe Anioły vczynił?
Miedzy zacnośćia świetych/ á ſtworzeniem tákim/ wielka ro-
zność. Bo iáſność świetych ieſt/ ich żywotá świetobliwość/
ktora oni/ iáko iáſność iáka/ świeca: á tá z ſtworzeniem tákim
coż ma ſpolnego? Nuż náwet, *Z żywotá przed Iutrzenka vrodźi-
łem ćię*, gdy X. Skárgá wykłáda, *Tá moc poczatku wßelkiego ſtwo-
rzenia z tadći przyßłá, iżeś ieſt właſnym rodzonym ſynem moim, y mnie nátu-
ra rownym.* Jáko ſie to y z tymi słowy zgadza/ w ktorych nie-
máß nic o tym/ ſkadby tá moc pánu Jezuſowi przyßłá/ ále o v-
rodzeniu ſámym tylko. O ktorym vrodzeniu páná Jezuſo-
wym/ iáko y ſámi pánowie Kátholicy ná to mieyſce pißa/ pro-

ßa/chćiey vważyć. A miedzy inemi Marcus Antonius Flaminius, ktory/ choć to mieyſce ináczey tłumáczy/ á niż Xiądz Skárgá/ przedſie te słowá nápiſał ná nie: Vt terrenus vapor, vi cæleſti, in ſublime fertur, atque ibi ſub auroram concretus, cogitur in rorem, qui decidens, terram vberem lætamq́ꝫ efficit: ita puriſsimus ſanguis Mariæ, vi Spiritus ſancti vterum influens, ſine vllo ſatu virili, concreuit in corpus Domini noſtri Ieſu Chriſti, qui in lucem editus & ſuſceptus, humanum genus mirabiliter exhilarauit, atque omni virtutum genere ferax & fœcundum reddidit. To ieſt: *Iáko ziemſka párá, mocą niebieſką ku gorze wyćiągniona bywa, y tám przed Iutrzenką zroźßy ſię, w roſę ſię kupi, (y obráca,) ktora ſpadßy ná ziemię, onę płodną y obczerſtwioną czyni; ták naczyſtßa krew Máryey, mocą Duchá świetego w żywot iey przychodząca, bez wßelkiego męſkiego naśienia, zroſtá ſię w ćiáło páná náßego Iezuſá Chriſtuſá, ktory ná świátło wydány, narod ludzki dziwnie vweſelił, y we wßelkich cnotách wielce obfituiącym vczynił.* A piße tám tenże / że Auguſtyn do tegoß wykłádu słowá te / iáko ie z Vulgaty przyniosł X. Skárgá / obráca. A gdy ták tłumácza ſámi niektorzy pánowie Ratholicy/ ztąd znáć/że ſie rozumienie X. Skárgi/ y z tákiego przetłumáczenia/ iákie ſam náwet przyniosł/ koniecznie záwrzeć nie może. Choćby tedy ták ſie czytáć to świádectwo / ktore X. Skárgá przynośi/ miáło/ iáko ie on przetłumáczył/ przedſie wykład iego/ y bez wßelkiego dowodu przynieśiony/ y z ſámymi słowy świádectwá tego ni wczym ſie nie zgadzáiący/ przypußczony być nie może/ á pogotowiu/ gdy właſne przetłumáczenie tego mieyſcá vważyß.

Dáley piße X. Skárgá. *Nie tákim (Synem,) ktory ſię z łáſki y przywileiu y przyſpoſobienia czyni: ále tákim Synem, co ſię z żywotá y ze krwie rodzi. Nie iżby Pan Bog krew miał, y rodzenie tákie, iákie v nas ieſt; inákße y niewypowiedźiáne ma, podobne, wedle Iená świętego, do słowá y rozumienia, ktore ſię z rozumu rodźi: ále iż po ludzku z ludźmi mowi, ktorzy rozum máiąc, domyślić ſię mogą, co ſię mowi iż Bog Oćiec Syná od wieku z właſney nátury ſwey, iáko z żywotá y wnętrznośći mátki człowiek człowieká, ták Bog Bogá, ſpoſobem nă nie zrozumiánym, rodźi. y dla tego mu w náturze Boſkiey rowny. Co y Pſalm wtory námienia: Syneś, práwi, moy, dźiśiam ćię vrodźił: To ieſt, przedwiecznie y bez czáſu. Bo v páná Bogá niemáß nic przeßłego, y przyßłego, iedno dźiś, y wßytko záraz.*

W tych

W tych słowiech vkázuie/ X. Skárgá / ſpoſob ſynoſtwá/ w Synu Bożym: Vkázuie y ſpoſob vrodzenia iego / ktory twierdźi być niewypowiedźiány/ y nam niezrozumiány naprzod; á potym/ że ieſt podobny do słowá/ wedle Janá świetego/ y wyrozumienia/ á że/ iáko człowiek z żywotá mátki człowieká / ták Bog od wieku z właſney nátury ſwey Bogá rodźi. Czego też dowodźi z Pſálmu wtorego. Odpowiedam. Co ſie ſpoſobu Synoſtwá dotycze/ przyznawam to/ że Pan Jezus ieſt z przyrodzenia Synem Bożym / choćiaż go ták Piſmo ś. nigdźiey nie zowie: bo od ſámego vrodzenia y poczećia/ on Synem Bożym ieſt. Y dla tegoß też oſobliwie zowie go Piſmo świete Synem Bożym / iż ſie z Duchá świetego poczał. O czym bedźie niżey ßyrzey. Zás tákowego ſpoſobu vrodzenia Syná Bożego/ iáki tu X. Skárgá przynośi/ przyznáć nie może. Bo X. Skárgá ſam zeznawa/ że ten ſpoſob vrodzenia ſyná Bożego ieſt niewypowiedźiány/ áni nam zrozumiány. A pewna ieſt / że czego kto zrozumieć y wypowiedzieć nie może/ trudno to przyznáć ma. Ale y ſam X. Skárgá/ kiedy wyznawa/ że ten ſpoſob vrodzenia Syná Bożego/ ieſt niewypowiedźiány/ y nam niezrozumiány/ miałby tey rzeczy nam niezrozumiáney y niewypowiedźiáney/ zániecháć. Bo ieſliż to X. Skárdze/ y podobnym iemu/ ták ſubtylnym ludźiom/ rzecz niewypowiedźiána y niezrozumiána/ á iákoß rzemieśnikom / rolnikom/ y nam tym ludźiom/ ktore też X. Skárgá/ proſta/ w tychże kśiążkách/ ßláchta niżey názywa/ zrozumiána y wypowiedziána bedźie? Jśćie tey prace/ miałby zániecháć X. Skárgá/ y iemu podobni/ ktora ludźiom proſtym ninacz ſie nie przygodźi; ále áni vczonym ſámym/ ponieważ ieſt im niezrozumiána y niewypowiedźiána: á ná to wßytkie ſwoie prace mieliby obroćić/ áby do tego wßytkich przywiedli/ co káżdy zrozumieć może/ by naproſtßy: Ze bez świetobliwośći żaden nie oglada Páná. A co ſie wiáry/ iáko to poſpolićie mowią/ to ieſt Wyznánia/ dotycze/ áby Credo Apoſtolſkie ludźiom wßem po proſtu/ iáko z dawná podáne ieſt/ przekłádáli. Ale do rzeczy. To co niewypowiedźiánym/ y nam niezrozumiánym/ názwał X. Skárgá/ wypowiedźieć iednák vśiluie; á to dwiemá ſpoſoby: naprzod/

od słowá

od słowá y wyrozumienia / á potym / od vrodzenia człowieká wźietymi. Co sie pierwßego sposobu dotycze: poniewaz do Słowá twierdźi być podobne to rodzenie / wedle Janá świetego / X. Skárgá: tedyćby trzebá pokázáć / gdźie Jan świety to rodzenie do Słowá przyrownywa. Zowieć Jan świety páná Jezusá Słowem / ále żeby rodzenie iego miał do Słowá przypodobywáć / nigdźiey tego v niego niemáß: Inßa iest być Słowem / á inßa być vrodzeniem słowu podobnym / iáko śmie X. Skárgá twierdźić / żeby wedle Janá świetego to rodzenie słowu było podobne. Zowieć też tenże Jan świety / Janá Báptiste / ábo on śiebie sam v Janá świetego / Głosem wołáiacym; á zaż przeto / vrodzeniem Głosowi wołáiacemu podobnym być Janá świetego / X. Skárgá záwrzeć bedźie mogł? A iesliż ztad nie bedźie mogł X. Skárgá záwrzeć tego / o Janie świetym / iż vrodzeniem Głosowi podobnym / że sie Głosem zowie; iákoż z tad / iż Słowem zowie páná Jezusá Jan ś. / záwieráć chce X. Skárgá / iżby vrodzeniem miał być Słowu podobnym? Jestći Słowem Syn Boży / pan Jezus Christus / ále dla Vrzedu: przeto / iż iáko niżey tenże Jan świety piße / *Bogá żaden nie widźiał, iednorodzony Syn iego, ktory iest ná łonie Oycowskim, ten nam wyłożył.* Ale coż to ma do iego vrodzenia? Z strony zás tego / żeby rodzeniem Wyrozumieniu miał być podobnym Syn Boży / to iest wymysł własny ludzki / wielkie inconuenientia zá soba ćiagnacy / ktorych ia teraz wyliczáć niechce. Troche tylko tego dotkne / że to rozumienie Boże / przez ktore syná Bożego vrodzonego twierdza / ábo iest tákowe / że Bog śiebie sámego rozumieiac / Syná podobnego sobie vrodźił / ábo rzeczy inße rozumieiac. Gdy rzeczy inße rozumiał Bog / nie mogło to być rozumienie / z ktorego sie Syn vrodźił: boby tyle synow Bożych być muśiało / ile Bog rzeczy rozumiał; to iest / niezliczona moc. Jesliż zás sámego śiebie rozumieiac / Bog Syná vrodźił: tedyć / poniewaz Bog śiebie sámego rozumie záwżdy / muśi Syná tego rodźić záwżdy / iáko też to niektorzy twierdza; á ták niemáß ießcze vrodzonego Syná / ále ießcze w rodzeniu iest. A iesliż iest w rodzeniu / á iákoß sie Pisma ostoia / ktore świadcza / iż Syn Boży vrodzony iest: ábo / y iáko /

Ioh. 1. 18.

y iáko / bedac w rodzeniu / wćielił sie? iáko X. Skárgá vczy. Nuż kiedy Oćiec / śiebie sámego rozumieiac / Syná rodźi / iáko y Xiadz Skárgá / y inßy rozumieia / poniewaz Syn Boży y Duch świety / wedle nich / iest tymże Bogiem / co y Oćiec; tedyć też y Syn Boży y Duch świety / iáko śiebie sámych pewnie rozumieia / ták poydźie zá tym / iż y oni przez to rozumienie / káżdy Syná inßego rodźi. Abo / iesliż tego o Synu y o Duchu świetym pozwolić niechca; tedy wżdy niechay vznáia / że to tákowe przez rozumienie vrodzenie / od nich wymyslone / ostáć sie nie może.

Co sie zás wtorego sposobu vrodzenia dotycze / żeby Bog Bogá ták z nátury swey własney rodźić miał / iáko człowiek człowieká z żywotá mátki / to sie pokázáć żadna miára nie može; y przetoż też X. Skárgá przydał / że sie to dźieie sposobem nam nie zrozumiánym: á ia przydawam / że z nátury y rzeczy sámey zgołá niepodobnym. Bo to pewna / że Bog on nawyżßy ieden iest w liczbie: á ieslić Bog rodźi Bogá z nátury swey; tedyć tu bedźie wiecey Bogow / y iuż oná náturá Boża / z ktorey Bog Bogá vrodźił / żadna miára być iedna w liczbie nie może. Lecz to niepodobna / áby náturá Boża / iednaß w liczbie záwße zostáwáć nie miálá: przetoż y to niepodobna / áby Bog Bogá / z nátury własney swey / rodźić miał. A żeby tego rodzenia / Psálmu wtorego mieysce dowodźić miáło / tedy to nie pokázuie sie z żadney miáry. Bo słowá z Psálmu wtorego / czás tylko vrodzenia / á vrodzenie sámo wyrażáia: Czás / gdy mowia, *Dźiś:* Vrodzenie / gdy mowia, *Synes moy, iam ćiebie vrodźił.* Lecz sposobu vrodzenia / słowá te nie wyrażáia / áni w sobie máia. A my spor mamy z Xiedzem Skárga / nie o vrodzenie sámo / ále o sposob vrodzenia Syná Bożego / y czás iego. Ktorego vrodzenia sposob / X. Skárgá / z istnośći Oycowskiey pokázuie / á czás przed wieki. A tegoć sposobu vrodzenia Syná Bożego / nie ma mieysce to w sobie / iáko słowá sáme pokázuia. Co ießcze ztad káżdy lepiey obáczyć może / gdy to vważy / że to mieysce do zmartwych wzbudzenia páná Jezusowego Páwel świety obráca; á w Liśćie do Zydow / do postánowienia ná Ofiárownictwo páná Jezusá; á w tymże Liśćie / do vczynienia

Act. 13. 33.
Heb. 5. 5.
cap. 1. 5.

nienia páná Jezusá zacnieyszym nád Anioły. Jesliż tedy to mieysce, *Syneś moy, iam ćiebie dziś vrodził*, do zmartwych wstánia/ ofiárownictwá / y wywyższenia páná Jezusowego / Pisárze święći obrácáią; tedyć ztąd pokázuią / że Páná Jezusá Bog Synem sobie vrodźił/ gdy go od vmárłych wzbudźił; gdy go Ofiárownikiem wiecznym postánowił; y nád wszytko náwet/ y wszytkie Anioły/ wywyższył. A do tego/ iáko dálekie to mieysce / *Syneś moy, iam ćiebie dziś vrodził*, od vrodzenia z istnośći Oycowskiey/ o iákim sposobie vrodzenia X. Skárgá duma/ to y ztąd káżdy vzna / gdy obaczy / że y o Dawidźie sámym te słowá pierwszym względem rzeczone są. A náwet Marcus Antonius Flaminius Kátholik / w árgumenćie y w wykłádźie swoim ná ten Psalm / to mieysce wykłáda o zmartwych wzbudzeniu P. Jezusowym. A mowi w Argumenćie swoim ná ten Psalm w te słowá: *Coż*, práwi, *inszego ożyć, iedno záś vrodźić się? A iesliż Christus ożywszy, vrodzony iest, Ktoż go vrodził? Bog ktory go od vmárłych wzbudził. Przetoż Páweł święty w Liśćie, ktory pisał do Kolossensow, zowie go* πρωτότοκον ἐκ τῶν νεκρῶν, *to iest, iesliby od słowá do słowá wyráźić chćiał, Pierworodnym z vmárłych. A ták gdy mowi, Dziś vrodźiłem ćię; czás on pokázuie, ktorego czásu Iezus był przywiedźiony do żywotá nieśmiertelnego, y pánowánie nád niebieskimi mieszkáńcámi y ludźmi otrzymał.* Do tąd Flaminius. ktory támże pisze/ że w tym wykłádźie idźie zá Chrisosthomem / Theodorusem Antiocheńczykiem / y Hiláriusem/ ktore Theologámi wielkiey bárzo powagi támże zeznawa. A gdy pánowie Kátholikowie sámi ták to mieysce wykłádáią/ że ie do zmartwych wzbudzenia páná Jezusá/ idąc zá Páwłem świętym/ obrácáią; z tąd iuż y sam X. Skárgá może obaczyć/ iesliż swego sposobu rodzenia z istnośći Oycowskiey/ tym mieyscem dowieść może. A co sie záśie czásu vrodzenia dotycze / ktore w mieyscu tym wyrázone iest; tedy to mieysce mowi, *Dziś vrodźiłem ćię*; Co iż X. Skárgá wykłáda *przedwiecznie y bez czásu*: tedy ná to pisze/ że ten wykład Xiedzá Skárgi/ gwałt wielki czyni mieyscu temu. Bo gdy mieysce mowi, *Dziś*; tedyć nie przedwiecznie/ ále wedle czásu. A co sie rátiey X. Skárgi dotycze/ że *v Páná Bogá niemász nic przeszłego, y przyszłego, iedno dziś, y wszytko zárаз*: tedy ná te philosophią to odpowiedam/

dam/ że gdyby v páná Bogá wszytko záraz było/ á nic było nic v niego przeszłego áni przyszłego / iśćby zá tym musiáło/ żeby przyszłe rzeczy przeszłymi/ á przeszłe przyszłymi były. W czym iżby było iáwne przećiwieństwo/ y contrádictia otworzysta/ snádnie baczyć/ iż to być żadną miárą nie może.

Pisze dáley X. Skárgá. *Piąte sámego Páná o sobie świádectwo, iż iest práwym Bogiem, bierze się z wyznania przed Káiphásem, y wszytką rádą, y stárszymi Zydowskimi, y przed Piłatem; gdy nam słowá swoie przy vmieraniu y w męce swey zostáwował. Pytał pod zaklinániem Káiphás, od wszytkich przednich Zydow: Poprzysięgám ćię, práwi, ná Bogá żywego, ábyś nam powiedźiał, iesliś ty iest Christus Syn Bogá błogosłáwionego? Pátrz, iákie to pytánie. Nie pyta iesli iest Synem Bożym, iáko inszy święći y Prorocy, y iáko się wszyscy sámi Zydowie Synmi Bożymi zwáli: boby to było głupie pytánie, y ná obwinienie ná śmierć nie służące, y grzechuby żadnego nie ponośił, ktoryby się tákim Synem zwał. Ale pyta, iesli iest Synem rodzonym y własnym, iedney nátury z Bogiem Oycem. Co v nich zdáło się niepodobno, gdy go człowiekiem być, y w ten czás bárzo nędznym, związánym y pogárdzonym, y ná śmierć przywiedźionym baczyli; iedno iż słyszeli, że się Pan zwał Synem Bożym. Coż im odpowiedźiał Pan? Iestem Synem Bożym. Co vsłyszawszy, rozdárł szátę swoię, y záwołał: Zbluźnił, práwi, y świádkow nam ná iego śmierć nie potrzebá, słyszelismy z vst iego. O iakimże Synie zrozumiał słowo páná nászego, ten Káiphás z swoimi rownymi? O rodzonym pewnie y práwym: ktory teyże nátury iest co y Oćiec, Bog z Bogá, y przeto mu bluźnierstwo przyczyta.*

Summá słow tych X. Skárgi / w tákim sie dowodźie zámyka. A Káiphás z swymi/ gdy páná poprzysięgáiąc pytał/ iesliby Synem Bożym był / rozumiał o Synu tym/ ktory iest teyże nátury/ co y Oćiec: y pan Jezus do tego sie przyznał/ że iest tákim Synem Bożym: Przetoż pan Jezus/ iest tákim Synem/ ktory iest teyże nátury/ co y Oćiec. Záś/ że o tákim Synostwie to rozumiał Káiphás/ tym pokázáć chce X. Skárgá. Naprzod/ że go nie pytał o tákim Synostwie/ iákimi Synmi Bożymi byli święći Prorocy / y sámi Zydowie. A potym/ że Pánu zá onym wyznániem / zádawa Káiphás bluźnierstwo. Odpowiedam. Choćbym tego pozwolił/ że Káiphás ták rozumiał o pánu Jezuśie/ iáko X. Skárgá twierdźi/ nicby przedśie tym

ſie tym nie wſkorał X. Skárgá: bo tu moc dowodu ieſt nie ná tym/ co Káiphás rozumiał/ ále ná tym/ do czego ſie pan Jezus przyznał: iednák/ poniewaz niemáß podobieńſtwá do tego/ áby Káiphás ták rozumieć miał; przeto nie pozwalam tego/ áby Káiphás/ gdy Páná poprzyśiegáiac pytał/ ieſli Synem Bożym ieſt/ miał rozumieć o tákim Synoſtwie/ że pan Jezus był teyże nátury/ co y Oćiec. Naprzod dla tego/ że ſie pokázáć nie może od X. Skárgi/ áby to o ſobie twierdźił Pan Jezus/ żeby miał być teyże nátury/ co y Oćiec: ſtad też prozno twierdźi X. Skárgá/ y towárzyße iego/ żeby Káiphás miał rozumieć/ iż pan Jezus tymże był Bogiem/ co Oćiec. Bo domyślić ſie tego ſam z śiebie/ imo náuke z oſobná o tym podána/ żeby pan Jezus miał być teyże nátury/ co y Oćiec/ nie mogł Káiphás/ áni Zydowie/ ktorzy tylko o iedynym Bogu wiedźieli. Powtore odpowiedam/ że z tego pytánia Káiphásowego/ przećiwne rozumienie Káiphásowe o pánu Jezuśie/ vkázuie ſie; á to/ że pan Jezus nie ieſt teyże nátury/ co y Oćiec. Bo gdy w pytániu ſwym/ poprzyśiega páná Jezuſá przez Bogá żywego; káżdy baczyć może/ że páná Jezuſá/ zá onego Bogá żywego nie ma. bo w tey mowie iego/ dwá ſa wyrázeni: ieden poprzyśiezony/ á drugi/ przez ktorego Káiphás poprzyśiega. Pan Jezus ieſt od Káiphásá poprzyśiezony: przetoż z tad znáć/ że go Káiphás nie miał/ áni rozumiał zá onego Bogá/ przez ktorego był pan Jezus poprzyśiezony. Do tego/ poprzyśiega páná Jezuſá Káiphás/ áby wyznał/ ieſliż Chriſtuſem Synem Bożym ieſt? Ztad tedy znáć/ że nie o to/ áby wyznał/ że Bogiem onym żywym y błogoſłáwionym ieſt. Bo iáko to pewna/ że Chriſtus/ to ieſt Pomázániec/ á Pomázániec Boży/ iáko indźiey Piſmo święte mowi/ nie może być tymże zgołá Bogiem/ ktorego Pomázáńcem ieſt; áni Syn tymże zgołá Bogiem/ ktorego Synem ieſt/ iáko ſie wyżßey nie raz pokázáło: ták áni Káiphás/ gdy páná Jezuſá poprzyśiegáiac pytał/ áby wyznał/ ieſli Chriſtuſem Synem Bożym ieſt/ rozumieć nie mogł żadna miára/ żeby był pan Jezus onym błogoſłáwionym Bogiem/ ábo teyże nátury/ ktorey Oćiec. Poniewaz tedy pokázáć ſie nie może/ żeby Káiphás miał ſie

Luc. 2. 20.

tego

tego z náuki páná Jezuſowey náuczyć/ ábo ſam przez ſie domyślić/ żeby tey nátury Syn był/ co y Oćiec; ztad káżdy baczy/ że Káiphás nie rozumiał/ żeby pan Jezus miał być teyże nátury/ ktorey Oćiec iego. A co ſie zás tycze tego/ żeby ſie pan Jezus przyznáć miał/ iż ieſt teyże nátury/ co y Oćiec/ iáko twierdźi X. Skárgá: á iákoß/ proße/ przyznáć ſie miał do tego/ o co nie był pytány/ áni być mogł od Káiphásá/ iáko ſie pokázáło? O to on pytány był od Káiphásá/ ieſli był Chriſtuſem/ to ieſt/ Pomázáńcem y Synem Bożym. A przetoż do tego ſie przyznał/ á nie do czego inßego. A pokázuia to słowá Páńſkie dálße/ ktore támże do Káiphásá mowił: *Od tąd vyźrzyćie*, práwi, *Syná człowieczego, śiedzącego po práwicy mocy Bożey, y przychodzącego ná obłokách niebieſkich.* Oto Syn człowieczy tym Chriſtuſem/ tym Synem Bożym; oto máieſtat iego/ że miał vśieść po práwicy mocy Bożey/ y ná ſad wßytkiego świátá przyść/ będac od Bogá Sedźia żywych y vmárłych poſtánowiony. A przetoż/ poniewaz ſie pan Jezus do tákiego Synoſtwá/ iż ieſt Chriſtuſem Bożym/ przyznawa; tedyć do tákowego/ żeby Synem był teyże nátury/ co Oćiec/ przyznánie iego náćiagáne być nie może/ choć go X. Skárgá przez gwałt wßelki do tego náćiagnać vśiłuie. A co ſie zás rátiey dowodu tego częśći pierwßey dotycze; iż nie pytał o tákie Synoſtwo/ iákimi byli święći Procy/ y Zydowie; tedy o tákim pytał/ o iákim tu piße X. Skárgá. tá rátia nie zámyká rzeczy X. Skárgi/ poniewaz ieſt inße Synoſtwo Boże/ ktore w tym zależy/ iż pan Jezus Chriſtuſem Bożym oſobliwym ieſt; á tákim/ iákim żaden święty/ żaden Prorok/ żaden Zyd nigdy nie był. A przetoż też naoſobliwßym ſpoſobem ieſt Synem Bożym/ y Bogu włáſnym y iednorodzonym á namilßym Synem.

Act. 10. 42.

Drugi dowod przynośi X. Skárgá; iż pánu bluźnierſtwo zádał. Odpowiedam. Ewánieliſtá święty piße/ iż gdy Jezus Chriſtuſem ſie być przyznał/ y Syná człowieczego/ to ieſt/ Máieſtat ſwoy dźiwnie wielki/ do ktorego Bog iego prowádźił przez one śmierć/ wyſtáwił; że vſłyßawßy Káiphás te słowá/ y odźienie ſwe rozdárł/ y bluźnierſtwo P. zádał. Przetoż káżdy ztad baczyć może/ że nie dla tego bluźnierſtwo pánu zá-

dał/

dał/iákoby pan przyznáć sie miał/iż on teyże nátury co Oćiec/ ále iż sie Christusem/ to iest/ Pomázáńcem y Synem Bożym wyznał/ y vwielbienie swoie przyßłe nader wysokie opowiedział.

Ale ießcze z bluźnierstwá dowodźi rzeczy swey/ gdy piße: *A coby zá bluźnierstwo było w ich mniemániu, gdyby się Pan názwał Synem z łáski, czynionym, iákimi oni sámi być mogli.* Ná co odpowiedam/ żeby to nie było bluźnierstwo w mniemániu Żydowskim/ gdyby sie był Pan Synem z łáski czynionym názwał/ iákimi y Żydowie sámi być mogli/ przyznawam. Ale gdy sie wyznawał być tákim Synem Bożym/ iż był Christusem: tedy/ że to bluźnierstwem v nich/ y wielkim było/ znáć ztąd/ że gdy przed Ofiárownikiem wyznał sie Pan/ Christusem/ y przyßła chwałe Christusowstwá tego pokazał/ że Ofiárownik y odźienie ná sobie rozdárł/ y Pánu bluźnierstwo zádał/ iáko sie wyżßey pokazáło.

Piße dáley. *Y mogł Pan, nie záwodząc nikogoż, mowić: Nie czynię się Synē Bożym z nátury Boskiey, ále tákim, iáko byli spráwiedliwi, y prorocy, y iákimi się wy sámi zowiećie. Ieśli Ian Krzćićiel swoie Vcznie y Pháriseuße przestrzegał, áby go zá Christusá, y tákiego iákim nie był, nie mieli: dáleko pewniey vczyniłby to był pan Christus, áby się ludźie nie záwodźili. Izali prawdźiwßy Ian niż sámá prawdá? Lecz rozumienie o swoim bostwie Pan potwierdźił, mowiąc, Ták iest. Co wy zá bluźnienie maćie, to iest ßczyra prawdá, y mowić ináczey, ná śmierć idąc, nie mogę, iedno żem iest Synem Bożym rodzonym, y rownym w náturze Bogu. Tu się godźiło było przy tákim testámenćie y śmierći, Mistrzowi prawdy, nie záwodźić proznym y fałßywym rozumieniem o bostwie swoim, ábyśmy nád wßytki nawiętßego grzechu, to iest báłwochwálstwá vchodźili. Pewnie tedy nas nie záwiodł, y zá to y tákie o sobie wyznánie, zdrowie swoie dał, y krwią ie potwierdźił, y ták się ná krzyżu vrągáć z siebie dopuśćił: Ieśliżeś Syn Boży, ⁊c. ⁊c.*

Summá słow tych: Kiedyby Bostwo páná Iezusowe/ nie toż było/ ktore iest Bogá Oycá/ przestrzegłby był nas w tym pan Iezus. Lecz nie przestrzegł/ ále y owßem sie do tákiego Bostwá przed Żydy przyznał: Przetoż/ iego Bostwo iest toż ktore Oycowskie/ y on iest Oycu w náturze rowien.

Consequentia vkázuie z przykłádu Janá: ktory ieśliż Vcznie

cznie przestrzegał/ że nie był Christusem; dáleko wiecey Pan przestrzedz miał/ że nie był tymże Bogiem/ co y Oćiec: á potym/ potrzebe tego vkázuie/ od Czásu/ y wielkiey przyczyny. Od czásu/ iż pan Iezus ná śmierć ßedł; z przyczyny/ ábysmy sie byli grzechu naćieżßego/ to iest báłwochwálstwá/ vstrzegli. Odpowiedam. Co sie tego dowodu dotycze/ choćby sie pierwßa propositia/ to iest rzecz tá/ pozwoliłá/ iż kiedyby nie toż w náturze Bostwo było Synowskie/ ktore iest Oycowskie/ przestrzegłby nas był pan Iezus: tedy przedsie propositia wtora/ to iest rzecz tá/ iż nas w tym nie przestrzegł pan Iezus/ pozwolić sie żadna miára nie może; gdyż to ná wielu mieyscách w Pismie świetym Pan vczynić raczył. Bo gdy pan Iezus pokazał/ iż on iest Synem Bożym przeto/ iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát: á zaż nas w tym nie przestrzegł/ że on nie iest teyże nátury/ co y Oćiec. A gdy powiedźiał; że Oćiec wietßy niżli on: y gdy wßytko to/ co iedno czynił y mowił/ Oycu/ iáko pierwßemu sprawcy/ przyznawał: y gdy iego woley we wßytkim/ y w onym vtrapieniu swoim ćießkim sie podawał/ mowiąc, *Oycze, przenieś odemnie ten kielich, á wßákże nie iáko ia chcę, ále iáko ty chceß*: y gdy chwały Bogá swoiego we wßytkim ßukał/ iemu sie modlił/ przed nim vpadał/ y gdy posłußny áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey był; y do iego ręku duchá swego/ vmieráiąc ná krzyżu/ oddał: A zaż iáwnie tym wßytkim nie wyznał/ iż on nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec? A náwet/ gdy po zmartwych wstániu/ Oycá Bogiem swym wyznawał? Przestrzegł tedy nas w tym pan Iezus/ że nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec. Przestrzegli Apostołowie/ gdy páná Iezusowa głowa Bogá zowa: gdy iáko wßytkie wierne być Christusowymi/ ták też Christusá być Bożym/ wyználi: y gdy ná ták wielu mieyscách iáwnie wyználi; iż go Bog wzbudźił od vmárłych; pánem y Christusem vczynił; imie nád wßelkie imie dárował; wßytko mu pod nogi poddał/ krom siebie sámego. Co wßytko/ kiedyby sie tu znieść miáło/ część nowego Testámentu wielka przepisáćby sie muśiálá. A przetoż conclusia/ ábo zámknienie dowodu tego Xiędzá Skárgi/ vpada/ żeby pan Iezus miał być/ tymże w nátu-

Ioh. 10. 36.
Ioh. 14. 29.
Ioh. 5. 19.
Ioh. 14. 10.
Mat. 26. 39.
Mar. 14. 36.
Luc. 22. 42.
Phil. 2. 8.
Ioh. 20. 17.
1 Cor. 11. 3.
1 Cor. 3. 23.
Act. 2. 32. y 3. 6.
Act. 3. 15.
1 Cor. 15. 27.

rze Bogiem/ co y Oćiec. A gdy X. Skárgá/ człowiek táki/ nie baczy tych przeſtrog w Piſmie świetym/ ieſt ſie czemu podźiwić/ że præiudicata opinio, ták wiele w ludźiach może/ iż widząc nie widzą/ ſłyßąc nie ſłyßą. Tenći ſąd medrkowie świátá tego odnoßą/ iáko Piſmá święte pokázuią/ gdy ſie prawdźie przećiwią/ áby iey nie rozumieli/ y nie náwroćili ſie/ á nie byli vleczeni. Co ſie rátiy conſequentiey dotycze/ tedy ſie pokazáło/ iż pan Jezus Chriſtus przeſtrzegł nas z ſtrony boſtwá ſwego doſyć doſtátecznie/ iáko Jan świety Vcznie ſwe/ że nie był Chriſtuſem: á náwet ſie Chriſtuſem/ Synem Bożym/ od Bogá poſłánym/ ꝛc. wyznawał. Záż z tey mowy káżdy zámknąć nie może/ iż on nie był nigdy onymże Bogiem ſámym/ ktorego był Pomázáńcem? ktorego był Synem? y od ktorego był poſłánym? A co ſie zás Czáſu/ y przyczyny dotycze: tedy/ iáko przedtym/ ták y tego czáſu wyznał Pan/ iż ieſt Chriſtuſem; á rozumiey Chriſtuſem/ to ieſt/ Pomázáńcem Bożym; y to wyznánie ſwoie krwią zápieczetował. Ale y Bog Oćiec ták to wyznánie rzeczą ſámą iáwnie vtwierdźił/ gdy go od vmárłych wzbudźił; gdy Pánem y Chriſtuſem vczynił/ y náder wywyżßył/ gdy imię nád wßelkie imię dárował; áby wßelkie koláno/ niebieſkie/ źiemſkie/ podźiemne/ przed nim vpadáło/ y wßelki iezyk wyznał/ iż Pánem (ieſt) Jezus Chriſtus ku chwale Bogá Oycá. A przetoż nie dopußcza ſie ten báłwochwálſtwá/ áni dopuśćić może/ ktory P. Jezuſá ná máieſtaćie Boſkim poſádzonego/ czćią y chwałą Boſką vkoronowánego/ przed ktorym wßyſcy Aniołowie vpadáią/ dyábli drżą/ y vpádáć muſzą/ iáko y wßytkie ſtworzenia/ Boſkim vkłonem czći/ iáko y Oycá: ále czyni to ku oſobliwey czći y chwale Bogá Oycá iego. Ktory ſpoſobem tákim/ gdy my Syná iego/ ták iáko iego ſámego czćimy/ vczczony od nas bywa/ y vczczony być chce/ gdyż go ku temu końcowi ták zacnie wywyżßył/ y vwielbił. o czym też wyżßey było.

Piße dáley X. Skárgá. *Nákoniec iáſne też bárzo o ſwoim Boſtwie pan Chriſtus świádectwo dał, gdy wſtępuiąc w niebo, polećił y roſkazał Vczniom ſwoim, mowiąc: Idźcie, á náuczaycie wßytkie narody, Krzcząc ie, w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego. Z ktorych ſłow, y Troycá ſię przebłogoſłáwiona, y moc ábo Boſtwo Chriſtuſá páná pokázuie. Oto trzey, Oćiec, Syn, y Duch ś. Oto ieden, gdy mowi, w Imię, á nie mowi, w Imioná. Coż trzey? trzy perſony. Coż ieden? Boſtwo iedno. Inßa perſoná Oycá, inßa Syná, inßa Duchá świętego, ále Boſtwo nie inße, tylko iedno, y Bog ieden, w ktorego ſię imię, á nie imioná, krzćimy y odradzamy. Oćiec duße ludzkie odradza, y grzechy odpußcza, y Synmi Bożymi czyni: toć ieſt Bogiem: Syn krzći y znowu duße ludzkie odradza, y grzechy odpußcza, toć Bogiem ieſt. Rowne tedy ieſt Syná z Oycem boſtwo, rowna moc, rowna władza.*

Z tych ſłow/ *Krzcząc ie*, ponurzáiąc w Greckim textćie ieſt, *w Imię Oycá, Syná, y Duchá świętego*, X. Skárgá dwu rzeczy dowodźi/ y Troyce ſwoiey/ y Boſtwá Chriſtuſá páná. Troyce ták dowodźi. Trzey tu ſą/ Oćiec/ Syn/ y Duch świety: przetoż ſą trzy perſony. W imię/ á nie w imioná/ krzćić kazano: przetoż iedno Boſtwo. Potym X. Skárgá ty perſony ták pokázuie; że inßa ieſt perſoná Oycá/ inßa Syná/ inßa Duchá świetego: A Boſtwo záſię/ że nie inße/ iednoß iedno/ y Bog ieden. Zás Boſtwá Syná Bożego ták dowodźi: *Oćiec duße ludzkie odradza, y grzechy odpußcza, toć ieſt Bogiem: Syn krzći, y znowu duße ludzkie odradza, y grzechy ludzkie odpußcza, toć Bogiem ieſt, Rowne tedy ieſt Syná z Oycem Boſtwo, rowna moc y władza.*

Ná dowod Troyce odpowiedam. Nie idźie zá tym/ Trzey ſą tu miánowáni: przetoż trzy oſoby. Bo więcey tu záwiera X. Skárgá/ á niż to mieyſce ma w ſobie. To mieyſce ma w ſobie wyráżenie Oycá/ Syná/ y Duchá świetego/ ále nie ma tego w ſobie/ że ći oſobámi ſą. A przetoż/ iáko zawrzeć ſię z tego mieyſcá może/ że trzey ſą/ ktorych miánuie; ták/ żeby ći trzey oſobámi byli/ żadną miárą záwrzeć ſię z tego mieyſcá nie może. Przykłádem tá rzecz obiáśni ſię: v Jáná świetego czytamy, *Trzey ſą ktorzy świádczą, Duch y wodá y krew: á ći trzey iedno ſą.* Słyßyß że tu trzech miánuie/ Duchá/ wodę y krew. Przetoż ztąd zámknąć możeß/ że krew/ wodá y Duch/ trzey ſą: Ale żeby oſobámi mieli być/ záwrzeć tego żadną miárą nie możeß; ponieważ wodá y krew/ bez ſporu wßelkiego/ nie ſą oſobámi. A ták widźiß/ że z tego ſpoſobu mowy, *Trzey ſą miánowáni*, żadną miárą to ſię zámknąć nie może, *przetoż trzy oſoby*; iáko Xiądz Skárgá/ dowodząc oſob ſwoich/ zámyka.

1 Ioh. 5.

 Co ſie

Co ſie zás drugiey rzeczy dowodu dotycze, *w imię, á nie w imioná rzeczono: przetoż ieſt iedno boſtwo.* Odpowiedam. Tá mowá / W imie Oycá / Syná / y Duchá świetego / ieſt per ellipſin wyrzeczoná / to ieſt / przez táki ſpoſob mowy / iákoby rzeczono było / W imie Oycá / w imie Syná / y w imie Duchá świetego: co ztad káżdy baczy / że to słowo *w imię*, y do Oycá / y do Syná / y do Duchá świetego / ćiagnać ſie muśi: ponieważ ták; tedyć to ták wiele waży / iákoby też rzeczono było / w imioná. A że ták nie mowił Pan / to przeto ſtáło ſie / iż tákowy ſpoſob mowy ieſt zwyczáyny w iezyku niemal káżdym / á ow drugi bárzo niezwyczáyny. Ztad tedy widźieć może káżdy / ná iákim fundámenćie wiáre ſwa zákłáda X. Skárgá / ná ktorey wßytko buduie / y iáko tu pewnie zámyka iedno Boſtwo / iż W imie to rzeczono / á nie W imioná. Nád to / iáko ten dowod ſłáby ieſt / z tego że nápiſáno / W imie / nie W imioná / dowodźić / przetoż iedno Boſtwo / ztad káżdy widźieć może / że tá mowá / *W imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego*, ták ſie rozumieć może / y ma / W Oycá / Syná / y Duchá świetego: gdyż to iedná ieſt w Piſmiech świetych / Wzywáć imieniá Bożego / á Wzywáć Bogá; Wierzyć w imie Syná Bożeº / á w Syná Bożego wierzyć: ábo też być ponurzonym ná imie Chriſtuſowe / á ná Chriſtuſá być ponurzonym. A ieſliż ták / w coż ſie obroći ten dowod X. Skárgi / ktory bierze z tego / że tu w imie nápiſano / á nie w imioná?

Ale poſłuchaymy / iáko też oſoby te / ábo perſony / X. Skárgá pokázuie. *Inßa*, práwi, *ieſt perſoná Oycá, inßa Syná, inßa Duchá świętego, á Boſtwo záſię nie inße iednoß iedno, y Bog ieden.* Odpowiedam. Inßa ieſt / pokázáć rzecz dowody pewnemi / á inßa dáleko / zdánie ſwe wypiſáć. X. Skárgá tu nam wyznánie z ſtrony trzech oſob á boſtwá iednego / wedle zdániá ſwego / wypiſuie: á nam wyznánie X. Skárgi dobrze ieſt wiádome. przetoż nie wyznánie ſwe tu przynieść miał / ále dowody potężne / ieſli ie miał / ktorymiby był wyznánia ſwego przećiw nam obronił. Z ktorego iednák wyznánia X. Skárgi / ia to pokázuie / że żadna miára / to X. Skárgi wyznánie / oſtáć ſie nie może: bo ſámo z ſoba niezgodne ieſt. Bo ponieważ perſona, ábo oſobá /

nic inßego nie ieſt / iedno iſtność nierozdźielna rozumna: tedy / gdy X. Skárgá mowi / iż *inßa ieſt perſoná Oycá, inßa Syná, inßa Duchá świętego*, nic inßego nie mowi / iedno / że ieſt inßa iſtność nierozdźielna rozumna Oycá / inßa Syná / inßa Duchá świetego / y ták ile oſob / tyle bedźie iſtnośći: co też o Dámázuśie Papieżu nápiſał Theodoretus, że wyznał / quòd Deus vnus ſit, in tribus ſubſtantiis: to ieſt, *iż Bog ieden, we trzech iſtnośćiách:* (ácz tu oni inter ſubſtantiam & eſſentiam rozdźiały czynia.) A ieſliż ile oſob / tyle iſtnośći: toć ponieważ trzy oſoby boſkie liczy X. Skárgá / y trzy iſtnośći Boſkie liczyć muśi. A gdźieć ſa trzy iſtnośći Boſkie / to troie Boſtwo; á gdźie troie Boſtwo / tám iedno Boſtwo / y ieden Bog być nie może. A przetoż chceli X. Skárgá iedno Boſtwo mieć / muśi trzech oſob w Boſtwie odſtapić: ieſli trzech oſob odſtapić niechce / muśi miáſto iednego / troie boſtwo / á ták trzech Bogow przyiać. A ztad káżdy może báczyć / iáko ſie to wyznánie X. Skárgi z ſoba zgadza / á przytym możeli ſie oſtać / ábo nie.

Theod. hiſt. Eccleſiaſt. lib. 5. cap. 10.

Niektore exemplarze to ad 11. *caput referuie.*

Ná dowod zás boſtwá Syná Bożego odpowiedam: iż odradza Syn duße ludzkie / y grzechy odpußcza / iáko y Oćiec; nie idźie zá tym / áby miał być tymże Bogiem / co y Oćiec; ábo być iednoż boſtwo miáło / Oycá y Syná. Bo Piſmo świete mowi toż o Ewánieliey Páná Chriſtuſowey / że nas odradza; y o krwi páná Chriſtuſowey / że grzechy náße oczyśćia: á zaż ztad kto zámknie / że ábo Ewánieliey / ábo krwie páná Chriſtuſowey / iednoß ieſt boſtwo z Bogiem? A zaż z tákowych mow / ktore Bogu przypiſowáne bywáia w Piſmie świetym / á potym drugim rzeczom bywáia przywłaßczone / káżdy nie widźi / że te rzeczy inákßym ſie wzgledem mowia o Bogu / á inákßym o rzeczách inych: A przetoż ná dowod iednego boſtwá z Bogiem bráć ſie nie moga. Lecz ponieważ Bog on nawyżßy / y ſprawcá y pierwßa wßech rzeczy przyczyná / ſpráwy wßelkie przez pewne śrzodki wykonywa / przeto też Piſmo świete / one ſpráwy tákowym śrzodkom czeſtokroć przypiſuie. Mowi Piſmo / iż Moyzeß wywiodł lud Izráelſki z Eiptu / co Bogu przypiſuie: á zaż kto ztad zámyka / iż Moyzeß ieſt Bogiem Izráelſkim? A czemuß z tego / iż pan Iezus to czyni /

1 Pet. 1. 23.

Iohan. 1. 8.

czyni / co Pismo świete Bogu przypisuie / Xiądz Skárgá zámyka/iż pan Jezus iest tymże Bogiem/co y Oćiec? Zaż nie czynili tego Apostołowie co pan czynił: toby zámknąć/iż istnośćią z Pánem byli iedno? Vkazáło sie wyżßey/że to spráwuie pan Jezus / iż mu moc táka Bog dał / á Bog zás spráwuie wßytko/ iż on sam z śiebie moc wßelką ma: iáko też spráwowáli święći Apostołowie/to co pan Jezus/iż od páná Jezusá tę moc byli wźięli: A przetoż z tákowych spraw/istnosć sie iednáß y táß / pokázáć nie może. Przypátrz sie Czytelniku łáskáwy y rozsądny / iáko są pewne dowody X. Skárgi/ á obaczyß / iáko te ták wielką náukę swoie / ná ták niepewnych dowodách swych / buduie. Lecz przedsie/ kiedy tu X. Skárgá iedności istności miedzy Oycem y Synem dowodźił / przeczże Duchá świętego zápomniał? wßák to wedle nich / iednákie trzy osoby. Ale posłuchaymy co piße dáley.

A coż ná to Ariáni? Wyprowádźćie możećieli wßytkie czárty z piekłá, wßyscy tey prawdy w tych słowiech vfundowáney, y wyznánia Troyce przeuwielbioney, y Bostwá páná Iezusowego, y Duchá świętego z Oycem iednego, swymi chytrośćiámi, rozumámi, y wykłádámi omylnymi, nie obálą. Przywiedźćie ßesć set mieysc, pokrzywionego od was Pismá: to iedno, ten sam wiátr, y tá kilá słow, iáko proch y słomę, te wáße obłudne wywody rozwieie. Iednym lemießem, Sángár Sędźiak, ßesć set chłopow pobiie. Ráczey mowćie: Niemáß tych słow w Ewánieliey, Krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego, ábo, Fałßywa to Ewánielia, ták rychley vydźiećie.

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá / że áni chytrośći ßátáńskie / áni mieysc ßesć set / iáko mowi / pokrzywionego od nas Pismá / nam nic nie pomoże; á że ráczey nam trzebá mowić: Niemáß tych słow w Ewánieliey, *Krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego*, ábo / Fałßywa to Ewánielia / ták / práwi / rychley / vydźiećie.

Słyßałes Czytelniku łáskáwy / że to mieysce / ná ktore / iáko widźiß / ták wiele każe X. Skárgá / námniey wyznánia Xiędzá Skárgi nie vtwierdza. Już tedy możeß v śiebie vważyć / ieslż ná Pismie świętym / czyli ná vstáwách ludzkich / tá sie opinia y dumá X. Skárgi funduie: á przytym to obaczyć / iesli tákie mowy / Theologowi tákiemu / záiákiego X. Skárgá śiebie

bie vdáć chce / y człowiekowi poważnemu / y iuż ßedźiwemu / przystoią / że wßytkich czártow z piekłá nam wyprowádźić każe / iáko rozumie / ná pomoc; y mowić / że to fałßywa Ewánielia / że ták prędzey vydźiemy. Ja tyloß ná to odpowiedam / do rzeczy sámey mowiąc / mam zá to / że káżdy rozsądny báczyć może / że gdy Pismo przywodzą przećiwko nam / á my vkázuiemy po prostu / że tego niemáß w Pismie od nich przywiedźionym / co oni twierdzą / że to iest prostotá ßczyra. W żadnym świádectwie Pismá świętego / ktore X. Skárgá przywiodł w tym rozdźiale / niemáß tego / iż / Bog iest troiáki w osobách / w istnośći ieden; ábo / że trzy osoby rozdźielne / są iednym w liczbie Bogiem: ábo / że pan Jezus Christus przed wieki / z istnośći sie Bostkiey vrodźił; ábo / że będąc wtorą osobą w Bostwie / wćielił sie / á że náturę ná sie człowieczą wźiął: ábo / że Duch święty / iest trzećią osobą w Bostwie / tymże Bogiem / ktorym Oćiec / y Syn. Coż to tedy zá subtylnosć / po prostu vkazáć / że w tych Pismiech / ktore przynosi / tego niemáß? Ale toć to subtylnosć / á nád wßytkimi subtylnośćiámi nawiętßa subtylnosć / czego / gdźie niemáß / tám to chćieć pokázáć. A teyći subtylnośći záżywa X. Skárgá z námi. Większey w tym ßczyrośći záżywáli przodkowie X. Skárgi / ktorzy to zeznawáli / że Troycá z Pismá świętego być dowiedźioná nie może / iáko o tym wyżßey było; ále y sam zápomniawßy sie / niżey wyzna toż / w tychże kśiąßkách / że Troyce / persony / społeczeństwá / essentiey / niemáß w Pismie świętym. Nuż / coż to zá pokrzywienie Pismá / gdy Pismo święte / ták iáko iest podáne / przyimuiemy? Mowi sam Syn Boży, *Oćiec więtßy niżli ia:* mowi tenże sam, *Iż o onym dniu niewiedzą Aniołowie, ktorzy (są) w niebie, áni Syn, iedno Oćiec:* modli sie Oycu, *Oycze, przenieś odemnie ten kielich; á wßákże nie iáko ia chcę, ále iáko ty chceß:* woła ná krzyżu, *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił?* nie tylko w vtrapieniu / ále y po zmartwych wstániu y w niebo wstąpieniu chwalebnym swoim / wyznawa go Bogiem swym. A przedtym záwżdy postánie swoie / náukę swoie / vczynki y spráwy swe wielmożne / Oycu przypisował. Zeznawa v Janá świętego / że iáko go náuczył Oćiec / to mowi: mowi / á iáwnie mowi / że mu Oćiec roskazánie dał /

ná kár. 64.
Iohan. 14. 28.
Mar. 13. 32.
Mat. 26. 39.
Matth. 27. 46.
Apocal. 2. 7. y 3. 12.
Iohan. 5. 36.
Iohan. 14. 10.
Iohan. 8. 28.
Iohan. 12. 49.

nie dał/coby mowił y coby powiedźiał; że te rzeczy/ktore mo-
wił/iáko mu Oćiec rzekł/ták mowił: zeznawa/że mu vczynki/ (Iohan. 5. 36.)
to ieſt cudá/dał/áby ie wykonywał: w iegoß rece/vmieráiac/ (Ioh. 10. 18.)
duße ſwoie porucza. Zgołá niemáß nic z tego wßytkiego/ co
iedno ma pan Jezus/ czegoby ſamże Oycu nie przypiſował/ y
nie pokázował tego iáwnie/ iż Oćiec/ tego wßytkiego przy-
czyna ieſt naprzednieyßa. Coż tu tedy zá pokrzywienie Piſm/
gdy to/ co mowia te wßytkie Piſmá/ przyimuiemy/ y z nich/iż
Syn nie ieſt tymże Bogiem/co Oćiec/zámieramy? A zaż/gdy
Oćiec wietßy nizli Syn/ á Syn nie ieſt wietßy nizli Oćiec:
gdy Oćiec wie o dniu ſadnym/á Syn o dniu ſadnym niewie: y
gdy Oćiec ieſt Bogiem Synowi/á Syn nie ieſt Bogiem Oy-
cu/ ták/żeby Bogiem był nád Oycem: y gdy wßytko dał O-
ćiec Synowi/á Syn nie dał wßytkiego Oycu; koniecznie ztad
nie idźie/iż Syn nie ieſt tymże Bogiem/co y Oćiec? A przetoż
poniewaz my ná tym cále przeſtáiemy/ co nam vſtá Páńſkie
podáły: ná tym napierwßym Trybunale/ decretá że zá ſoba
mamy/ káżdy/ktory bez áffectow te rzeczy vważa/ ſnádnie o-
baczyć może: choć nam X. Skárgá pokrzywienie Piſmá świe-
tego śmie zádáwáć/ czego iednák rzecza ſáma nigdy áni do-
wiodł/ áni dowieść może. My zás/ kiedybyſmy chćieli w tym
X. Skárge ßlákowáć/ ſnádniebyſmy go podobno w tym do-
ßli. A nie dáleko chodzac; gdy pan Jezus wyznawa/iż Oćiec
wietßy nizli on: coż ná to X. Skárgá? po proſtu nie przyimu-
ie tego/ále áż zá gloza. A coż tu zá glozá bedźie? Wietßy Oćiec
nizli Syn/ále nie zgołá: bo wedle Boſkiey nátury/ktora ieſt w
pánu Jezuśie/nie ieſt wietßy Oćiec nizli Syn; ále wedle czło-
wieczeńſtwá/ ábo człowieczey nátury/ wietßy Oćiec nizli
Syn. Słyßyß Czytelniku łáſkáwy/iáko to glozuie X. Skárgá:
á náuczyłże ſie tego od páná Jezuſá? by namniey. Ale od Apo-
ſtołow? wtaß. Od kogoß wżdy? Z ſwoich Tráditiy/y od ſwe-
go Kośćiołá. Przypátrzże ſie Czytelniku łáſkáwy/ kto tu po-
krzywione Piſmo przynośi. Czy my/ktorzy to/co po proſtu w
Piſmie nápiſano/ przyimuiemy/ że Oćiec wietßy nizli Syn?
czy X. Skárgá/ktory nie przyimuie tego/iedno áż zá táka glo-
za/iáka mu Stárßy iego/ y Kośćioł iego podáie? Chceß rze-
czy tey

czy tey dáley poßlákowáć/ poſtap do drugiego: Ani Syn nie
wie o dniu ſadnym/ iedno Ociec: y tego po proſtu nie przyi-
muie X. Skárgá/ iedno z rozmáita gloza/ od Kośćiołá tákże
iego/ y Stárßych iego iemuß podána. Ktoß tu krzywi Piſmo?
Czy my/ co po proſtu Piſmu wierzymy/ y iego ſłuchamy? czy
X. Skárgá/ ktory Piſmá nie przyimuie/ iedno áż z gloza Ko-
śćiołá ſwego/ y Stárßych? ktorych woli ſłucháć/ á niżeli Pi-
ſmá świetego: Rozſadzay báczny/ rozſadzay pobożny Czytel-
niku. A dáley kiedy poſtapiß/ tedy obaczyß/ że bez tey glozy/
Wedle Boſkiey y wedle człowieczey nátury/ wielkiey częśći
Piſm świetych o Synu Bożym/ X. Skárgá przyimowáć nie
bedźie. Ná ktora gloze iego/ ácz ſie doſyć odpowiedźiáło/ iż
nam nie podáły rzeczy tey Piſmá świete/ przeto iáko ludzki
wymyſł/ ma być od nas odrzuconá: iednák y to przynoße/ że tá
glozá X. Skárgi/ ktora dwie náturze/ y Boſka/ y człowiecza
w pánu Jezuśie ſtánowi; miáſto iednego Chriſtuſá/ dwu nam
wprowadza. Bo to przyznawáia ſámi/ że Boſka náturá w pá-
nu Chriſtuśie/ ieſt oſoba: á ieſliż pan Chriſtus ieſt prawdźi-
wym człowiekiem; tedyć ieſt oſoba człowiecza. Bo prawdźi-
wy człowiek/ koniecznie oſoba ieſt: ále y náturá człowiecza/
rzecza ſáma nie może ſie oſtáć bez oſoby człowieczey/ z ktora
ták ieſt złaczoná/ że gdźie náturá człowiecza/ tám y oſobá
człowiecza być muśi: gdźie oſoby człowieczey niemáß/ áni ná-
turá człowiecza rzecza ſáma być może. Gdy tedy y nature y o-
ſobe Boſka przyznawáia w pánu Chriſtuśie/ zá przyznániem
tákże człowieczey nátury w pánu Chriſtuśie/ rádźi nie rádźi
przyznáć mußa oſobe człowiecza: á tedy w pánu Chriſtuśie
beda dwie oſobie; á ieſli dwie oſobie/ to dwá Synowie Boży/
y dwá Chriſtuſowie. Otoż máß/ co nam Theologia X. Skár-
gi z ſoba przynośi/ ktory nam pokrzywienie Piſmá zádawa/ Ze
tego teraz ßyroce nie przypomnie/ że gdy trzy oſoby w Bo-
ſtwie licza/ tedy oſobe od nátury w Synu Bożym rozna mieć
chca; á gdy záśie o wćieleniu iego mowia/ ábo wedle Boſkiey/
iáko oni mowia/ nátury iego vważáia/ tedy nature Boſka/ z o-
ſoba iegoß Boſka/ zá iednoß biora/ y ták nature z oſoba raz
dźiela/ á drugi raz mießáia. O iákoß to miſterna Theologia/

ktora

ktora ſie co raz to w inſzy kſztałt / gdy tego trzebá / przemienia. A przedſie nam śmie zádáwáć X. Skárgá pokrzywienie Piſmá. A iż nam mowić każe / że Fałſzywa to Ewánielia / y dokłáda / że ták predzey vydźiemy: Niechże wie / że my pánu Bogu zá Ewánielia ſerdecznie dźiekuiemy / y w niey / iáko iedyney prawdźie niebieſkiey / á nawyżſzey madrośći / iedyne ſwe kochánie mamy. A przetoż tá rádá / z iákieykolwiek miáry / y iákimkolwiek vmyſłem one podáie / v nas mieyſcá nigdy nie bedźie miáłá / żebyſmy mowić mieli / że niemáſz tych słow w Piſmie świetym / ábo że to fałſzywa Ewánielia. A ktemu / coż to mieyſce ma w ſobie / ktore X. Skárgá przyniosł / iáko rozumie / przećiw nam napoteżnieyſze? A zaż nie wyznawamy Oycá / Syná / y Duchá świetego? co to mieyſce ma w ſobie. A zaż nie wyznawamy Chriſtuſá Pánem y Bogiem náſzym / ná wieczna poćieche náſze? Ale temu / to Boſkie imie / temu Boſka cześć / temu wſzytko / co może być nawietſzego / y nabárźiey Boſkiego / y nazacnieyſzego / y nachwalebnieyſzego / po Bogu Oycu iego przyznawamy: ktory zá nas vćierpiał / á nas naſrożſza meka / y nadrożſza krwia ſwoia / ná wieki Bogu y ſobie poświećił. W tym náſze poćiechy / w tym náſze nádźieie wſzytkie ſa położone: niech nas czárty / niech ich chytrośćiámi / niech rozmáitymi potwarzámi / ludźie rozmáići / zámiátáia; my przedſie nádźieie pewna mamy z łáſki páná Bogá náſzego / że tá prawdá / ktora my wedle Piſmá świetego / y Kredá / ktore Apoſtolſkim zowa / y ktorego ſie wſzytko Chrześćiánſtwo / ieſzcze z mlekiem rowno vczy / wyznawamy / ieſt nie przezwyćiężona / y nie przekonána. A przytym / gdy X. Skárgá Ewánieliey páná Chriſtuſowey nie przyimuie / po proſtu / iáko nápiſána ieſt / ále pierwey ia wykłády ſwego Kośćiołá poglozowáwſzy / iáko ſie pokazáło; ztad kázdy widźieć może / że v Xiedzá Skárgi / w wietſzey powadze ieſt Kośćiołá iego wyrozumienie / y podánie Stárſzych / niżli prawdá Boża / w Ewánieliey świetey obiáwiona y pokazána.

Concluduie zá tym ten rozdźiał X. Skárgá. *Maćie tedy ſámey prawdy o ſobie, ſámego Páná Iezuſá, ktory nie kłama, wyroki. Czegoż czekaćie? Czemu ſię przećiwnych słowu y kazániu iego wymysłow y błędow nie*

nie wſtydźićie? Czemu ná ták iáſnych iego o ſobie świádectwách przeſtáć nie maćie.

Odpowiedam. Mamy z łáſki Páńſkiey / wyroki ſámego Páná o ſobie / ktory to mowi / to twierdźi iáwnie / iáſnie / otworzyśćie / iż ieſt Synem Bożym / á ták y Bogiem; że go Oćiec poświećił y posłał ná świát; iáko o tym wyżſzey było: á nigdźie tego nie mamy / żeby Pan twierdźić miał / że ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec / z nátury / iáko X. Skárgá vczy. A przetoż zá wyroki Páńſkimi idac / ná iáſnych świádectwách Páńſkich / z łáſki iego świetey / ſzczyrze przeſtáiemy. A wſtydać ſie zá co nie mamy / iż wymysły y vſtáwy ludzkie / ktore nam Xiadz Skárgá zá wyroki Páńſkie vdáć chce / odmiátamy / y ná nich przeſtáć niechcemy. A X. Skárgá / iż to wyrokom Páńſkim przypiſuie / czego nimi dowieść nie może / mali ſie zá co ſam wſtydźić / ábo nie: niech to báczni y pobożni rozſadzáia.

ROZDZIAL PIATY.

W ktorym tákie położenie ieſt X. Skárgi:

Drugi Trybunał Sędźiow nie podeyźrzánych, Apoſtołow y Vczniow Chriſtuſowych.

Y zá to położenie X. Skárdze bárzo dźiekuiemy / że Apoſtoły y Vcznie páná Chriſtuſowe / zá Sedźie / á Sedźie niepodeyźrzáne / iáko ſa tákimi prawdźiwie / vznawa: bo zá tym idźie / iż nas / ćiſz Sedźiowie / we wſzytkich roznicách koło wiáry / ſámi / bez podeyźrzenia wſzelkiego / rozſadźić mogá: przećiwko czemu / iego Towárzyſze / ná Diſputátiey Rheinſpurſkiey wyżſzey pomienioney diſputowáli. Seſſ. 9.

Ták tedy ten piaty rozdźiał záczyna. *Ná tym Trybunale, záśiádł naprzod Ian Krzćićiel, y Piotr świety, y Ian, y Lukaſz Ewánieliſtowie, Thomaſz, y Páwel Apoſtołowie, ſześć tych Sędźiow prawdźiwych, słuchaymy co o Pánie mowia, á iáko Ariány potępiáia.*

Odpowiedam. Chetnie rádźi my / ktorych X. Skárgá Ariány niesłuſznie zowie / słucháć tych Sedźiow bedźiemy: bo wiemy pewnie / iż od nich być przeſadzeni nie możemy; gdyż

tey náuki świetey/przy ktorey stoimy/te Sedźie niepodeyźrzáne/ náuczyćiele mamy/ y z ich wyrokow świetych wyczerpneliśmy ią/ y czerpamy/ y z tychże/ by namnieysza omyłká przy nas okazána byłá/ bárzo sie rádźi nápráwuiemy.

Piße dáley. *O błogosłáwiony przesłáńcze, Proroku náß, powiedz co o twym Pánu trzymáć mamy? On vkázuiąc go, mowi: Owo báránek Boży, ktory głádźi grzechy świátá. Gdy go báránkiem do Ofiary y zábicia zowie, człowiekiem go prawdźiwym wyznawa; á gdy mu zgłádzenie grzechow świátá przyczyta, zá Bogá przyimowáć go nam każe. Bo nikt grzechow nie odpußcza, iedno sam pan Bog. Czego y ná drugim mieyscu popráwił, gdy swoim Vczniom mowi: Kto z niebá przyßedł, nád wßytkie iest; to iest, nád wßytko stworzenie. Kto w Syná wierzy, ma żywot wieczny: nád wßytkim stworzeniem niemáß iedno sam pan Bog, á nie wierzymy iedno w Bogá prawego, nie czekamy inßego żywotá, iedno od Bogá sámego. Iákoß ináczey rozumieć kto tego wielkiego Proroká y Anioła może, iedno iż páná Iezusá zá prawego Bogá wyznawa, y nam go zá tákiego mieć każe?*

Trzy tu dowody/ z słow Jana ś. Ponurzyćielá/ (ktorego niewiem z iáką ostrożnośćią Prorokiem náßym zowie) X. Skárgá przynośi.

Pierwßy. Grzechow nie odpußcza/ iedno sam Bog.
Pan Jezus grzechy głádźi:
Przetoß iest onym sámym Bogiem.

Wtory. Niemáß nic nád wßytkim stworzeniem iedno sam Bog.
Pan Jezus nád wßytkim stworzeniem iest:
Przetoß iest onym sámym Bogiem.

Trzeći dowod. Zywotá nikt dáć nie może/ iedno sam Bog.
Pan Jezus Christus żywot dáie:
Przetoß iest sámym Bogiem.

Pierwßa propositia/ v káżdego z tych dowodow/ X. Skárgá zá pozwoloną bierze.

Wtorey propositiey pierwßego dowodu/ tym mieyscem dowodźi, *Oto báránek Boży, ktory głádźi grzechy świátá.*

Wtorego záśie dowodu/ wtorey tákże propositiey/ wykłádem swym dowodźi, bo mieysce ono przywiodßy, *Ktory z niebá przyßedł,*

przyßedł, nád wßytkimi iest; X. Skárgá wykłáda, *to iest, nád wßytko stworzenie.*

Trzećiego dowodu wtorey propositiey/ dowodźi tym świádectwem, *Kto wierzy w Syná Bożego, ma żywot wieczny.*

Odpowiedam. Pierwßa propositia v káżdego z tych trzech dowodow/ to iest rzecz tá; iż nie może grzechow odpußczáć iedno sam Bog; y tá/ że nád wßytkim stworzeniem/ niemáß iedno sam Bog; y tá/ że nikt nie dáie żywotá/ iedno sam Bog; pozwolić sie nie może; poniewaź pan Bog dárował tę moc pánu Jezusowi Názáráńskiemu/ że on grzechy odpußcza; y tego máiestatu vżyczył/ że nád wßytkimi iest; y tego/ że żywot wieczny dáie: ácz sie to ostátnie/ z mieyscá od X. Skárgi przywiedźionego/ nie zámyka koniecznie. bo to mieysce/ od X. Skárgi przywiedźione/ pokázuie/ że wierzący w Christusá páná/ máią żywot wieczny: ále tego nie dowodźi/ że go sam pan Jezus dáie. Co iednák/ iż indźiey nápisáno/ ia ná to odpowiedam ták/ iákoby też to od X. Skárgi przywiedźiono było/ choć nie iest. Z strony odpußczenia grzechow/ to sie z tegoß sámego mieyscá/ ktore przyniosł X. Skárgá/ pokázuie/ *Oto báránek Boży, ktory głádźi grzechy świátá,* Bo poniewaź przez tego Báránká/ człowieká wykłáda sam X. Skárgá/ á Jan świety báránkowi to przypisuie/ że głádźi grzechy świátá; tedyć pan Jezus człowiek/ głádźi grzechy świátá. Do tego/ maß mieysce v Mátthеußá/ gdźie iáwnie pan mowi/ iż moc/ ábo zwierzchność/ ma Syn człowieczy ná źiemi odpußczáć grzechy. A tám też niektorzy w Piśmie vczeni/ przećiw Pánu w sercách swych záwieráli/ ztąd/ iż grzechy odpußczał/ że Pan bluźni: to zá dowod przynoßąc/ co też tu X. Skárgá przynośi; że nikt grzechow odpuśćić nie może/ iedno sam Bog/ iáko y Márek/ y Łukaß świety dokłádáią. A pan Jezus vczy/ że y Syn człowieczy grzechy odpußcza: y tey náuki swoiey/ przećiw wyrozumieniu ná on czás w Piśmie vczonych; á teraz przećiw Xiedzu Skárdze/ y podobnym iemu/ známienitym cudem támże dowodźi. Widźieć tedy káżdy/ y sam X. Skárgá może/ że z tego/ iż pan Jezus grzechy odpußcza/ źle zámyka/ iż iest onym iedynym Bogiem.

Mat. 9. 6.
Mar. 2. 7.
Luc. 5. 21.

Z strony záś tego/ że pan Jezus nád wſzytkimi ieſt / iáko mieyſce to od X. Skárgi przytoczone pokázuie; tedy to z Pismá widzimy iáwnie/ że pan Jezus nád wſzytkimi ieſt. Ale z tąd/ iż nád wſzytkimi ieſt/ nie może ſie záwrzeć/ iż ieſt onym iedynym Bogiem: ponieważ Bog poddał pánu Jezuſowi wſzytko/ okrom śiebie ſámego/ iáko otworzyśćie świádczy Apoſtoł. A ták/ ieſtći pan Jezus nád wſzytkimi/ ále/ iż to ma nie od śiebie ſámego/ lecz od Bogá: przeto nie ieſt onym iedynym Bogiem. A iż też X. Skárgá/ to, *nád wſzytkimi ieſt*, wykłáda, *nád wſzytkim ſtworzeniem*; tedy/ ácz to prawdá ieſt/ że pan Jezus ieſt wyżſzym niż wſzytko ſtworzenie/ ále z mieyſcá od X. Skárgi przywiedzionego/ to ſie pokázáć nie może: bo mieyſce od Xiedzá Skárgi przywiedzione/ o tym mowi/ z czym páná Jezuſá Jan świety ſtoſuie: A ſtoſuie go tám z ludźmi/ nie z inym ſtworzeniem. A ták iáko dowod/ ták wykład X. Skárgi oſtáć ſie nie może. Náwet/ z ſtrony dánia żywotá/ iáwnie pan Jezus zeznawa/ że *mu Oćiec dał zwierzchność nád wſzelkim ćiáłem, iżby dał wſzytkim, ktore mu dał, żywot wieczny*: y ná inſzych mieyſcách wielu toż pokázuie. A przetoż też y z dánia żywotá wiecznego/ nie może ſie zámknąć/ że ieſt onym iedynym Bogiem. O czym/ iż ſie w wyżſzym rozdźiale ſzyrzey piſáło/ iáko y z ſtrony wiáry/ ktora ſámemu tylko Bogu należeć twierdźi X. Skárgá/ przeto tám Czytelniká odſyłam/ á tu tego powtarzáć ſzyrzey niechce/ áby powtarzániem częſtym iedneyże rzeczy/ vteſknienia ſie Czytelnikowi pilnemu nie czyniło.

1 Cor. 15. 27.

Ioh. 17. 2.

Dáley piſze. *O święty Pietrze, powiedz iáko nawyżſzy páſterz náſz, co o twoim Pánie trzymáć mamy? wſzák ćię y ſam Pan twoy o to pytał? A coześ wyznał? Rzekłeś: Tyś ieſt Meſyaſz ábo Chriſtus Syn Bogá żywego. Synem go Bogá żywego zowie, iż żywi rodzą ſyny: y to ieſt práwy Syn, ktory ſię z Oycá rodźi. Przyſpoſobiony y práwem vczyniony, nie ieſt práwym Synem. Dla tego inſze Piſmo, Páná Iezuſá zowie iednorodnym y właſnym, iż z rodzáiu przedwiecznego od Oycá, y właſny Syn, Oycowſką náturę máiący. Iáko Abel właſny ſyn Iádámow, Oycá ſwego náturę człowieczą miał. Ták Chriſtus rodzony z żywego Bogá, náturę ma Boſką: y gdy pochwala pan Iezus Piotrá świętego wyznánie, mowi, iż mu ie Oćiec z niebá obiáwił, á od żadnego człowieká tego ſię nie náuczył. Od bácznego ſię człowieká mogł náuczyć Piotr ś.*

iż

iż Synow Bożych ſpoſobionych ieſt doſyć: y wſzyſcy ſię Zydowie ták ſynmi Bożymi zwáli. Ale iż Bog ma Syná iednorodnego, przedwiecznie rodzonego, y w náturze ſobie rownego: tego nikt go náuczyć, nikt mu tego obiáwić nie mogł iedno Oćiec niebieſki. Co mi zá obiáwienie, iż ſpráwiedliwy człowiek ſynem ieſt Bożym z łáſki y z przywileiu? Przetoż obiáwienie to, więtſzą ma náukę, niżli wſtytek świát podáć ią mogł.

Z tych ſłow Piotrá świetego/ te dowody X. Skárgá przynieść vśiłuie.

Pierwſzy. Zywi ſyny rodzą.
Bog ieſt żywy: Przeto ſyny rodźi.

Wtory. Kto ſie z Oycá rodźi/ ten ieſt práwym Synem.
Pan Jezus z Oycá ſie rodźi: Przetoż ieſt práwym Synem.

Dowodźi pierwſzey propoſitiey wtorego dowodu/ iż przyſobiony/ nie ieſt práwym Synem.

Trzeći dowod/ z titułow iednorodzonego y właſnego/ y z przyczyn ktore przynośi.

Czwarty/ z przykłádu rodzenia Ablowego.

Piąty/ z obiáwienia Piotrá świetego/ á to ſpoſobem tákim: Obiáwienie Piotrowe/ zá ktorym wyznał Piotr świety páná Jezuſá Synem Bożym/ Boſkie y z niebá było. Tákie obiáwienie/ Wyznáć/ iż pan był z łáſki y z przywileiu Bożym Synem/ Boſkie y z niebá nie ieſt: Przetoſz obiáwienie Piotrowe/ nie tákowym ieſt/ áby miał rozumieć/ że pan Jezus ieſt z łáſki y z przywileiu Synem Bożym. Ztąd tedy wywodźi/ że obiáwienie Piotrowe tákie było / iż Bog ma Syná iednorodnego/ ſobie w náturze rownego/ ꝛc.

Wtorey propoſitiey ták dowodźi; że *od bácznego mogł ſię tego náuczyć Piotr święty, iż ſynow Bożych przyſpoſobionych ieſt doſyć, y wſzyſcy ſię Zydowie ták ſynmi Bożymi zwáli.* Odpowiedam. Naprzod/ cáłego dowodu pierwſzego choćbym pozwolił/ przedśieby nic przećiwko nam nie záwárł X. Skárgá: bo my pozwalamy tego/ że pan Bog páná Jezuſá Syná ſobie vrodźił: y nie o vrodzenie Syná Bożego prza miedzy námi/ ále o ſpoſobie vrodzenia iego. My ten ſpoſob vrodzenia iego pokázuiemy/ iż go w żywoćie błogosłáwioney pánny Máriey/ Duchem ś.

ſwym

swym sprawiwszy/Bog porodźił:ktory sposob/w Piśmie świe
tym miánowićie iest opisány/ y wyráźnie podány. X. Skárgá
záśie/ że z istnośći swoiey/ przed wieki vrodźił: iákiego sposo-
bu z rodzenia Syná Bożego/nigdźiey nam Pismo ś. nie wypi-
sáło. Powtore odpowiedam. Ze pierwsza propositia dowo-
du pierwszeº/ogulnie ia biorac/ostáć śie nie może/to iest rzecz
tá/żeby żywi rodźili Syny: bo sa żywi Aniołowie/ przedśie sy-
now nie rodza. Ale y Syn Boży przedwieczny/y Duch świety/
wedle X. Skárgi/iest osoba/y żywa; á przedśie/ wedle niegoż/
Syn Boży przedwieczny/ áni Duch świety/ nie rodźi synow:
bo nie o Synie/ ále o syniech/ záwieráć śie muśi/ z mocy pier-
wszey propositiey dowodu tego. Potrzećie odpowiedam/
iż ten Bogá żywego titul/ iákiego Bogá Synem iest pan Je-
zus/pokázuie: ále sposobu vrodzenia/ żadnego nie wyraża. A
ztadże też Pismo świete ludźi insze názywa syny Bogá żywia-

Rom. 9. 26.

cego. A dáie Pismo świete titul Zywego Bogu osobliwie
prze to/ áby go przećiw bálwánom martwym y niemym wy-
stáwiło/ y áby go tákim/ z ktorego wszelki żywot idźie; osobli-
wie on prawdźiwy/pokázáło.

Co śie zás wtorego dowodu dotycze: Choćbym tego do-
wodu pozwolił/ tedy nic przećiwko nam/ tákże nie zámyka.
Bo my tego pozwalamy/ że Pan Jezus y práwym Synem
iest/ y że śie z Oycá vrodźił. A przetoż nie tegoby dowodźić
Xiedzu Skárdze/czego my nie tylko pozwalamy/ále co też iá-
wnie y iáśnie wyznawamy/ że Pan Jezus z Oycá śie vrodźił/
y iest práwym Synem Bożym; ále tego/ że práwym Synem
Bożym być nie może/ ieśliż śie z istnośći Oycowskiey/ przed
wszytkiemi wieki nie vrodźił. Bo ieśliże ztad/iż my pozwala-
my że śie Pan Jezus z Oycá vrodźił/ chćiałby X. Skárgá
zámknać/ iż śie z istnośći Oycowskiey vrodźił/ tedyć też Pi-

Ioh. 1. 13.

smo świete o wierzacych w Syná Bożego/ mowi; iż *nie ze
krwie, áni z woley ćiáłá, áni z woley mężá, ále z Bogá sa narodzeni.* Jeśliż-
by tedy chćiał ták zámykáć X. Skárgá/ iż śie Pan Jezus z
Oycá vrodźił; przeto śie vrodźił z istnośći iego/ muśiałby y o
wierzacych w Syná Bożego/ zámykáć tákże; Lecz o wier-
nych tego zámknać nie może/ przetoż áni o Pánu Jezuśie
z mowy

z mowy podobney zámknać może;iż śie z istnośći Oycowskiey
vrodźił. Co śie zás rátiey dotycze/ ktora vtwierdza pierwsza
propositia dowodu swego/ iż przysposobiony Synem być
práwym nie może/ tedy my nigdźiey tego nie twierdźimy/ że-
by Pan Jezus miał być zgołá/ przysposobionym Synem: A
tym czásem tego niepozwalamy/ iżby wedle Pismá świete-
go/ to ostáć śie mogło/ áby przysposobiony/ nie był práwym
Synem. Bo mysmy sa synowie przysposobieni/ á przedśie te-

1 Ioh. 3. 2.
Rom. 8. 16.

go oczekiwamy/ żebysmy byli nie zá syny miáni/ ále rzecza sá-
ma nimi byli/y ták byli práwemi syny. A co śie zás tknie do-
wodu trzećiego: ponieważ ták X. Skárgá twierdźi/iżby Pi-
smo świete dla tego páná Jezusá iednorodzonym y własnym
Synem názywáć miáło/ iż iest z rodzáiu przedwiecznego od
Oycá/ y własny Syn náture Oycowska máiacy/tedyć tego/co
twierdźi z Pismá/dowieść było trzebá. Bo ieśli ztad dowieść

Ioh. 3. 16.
Rom. 8. 32.

chce/ iż páná Jezusá Pismo świete y iednorodzonym/ y wła-
snym synem Bożym zowie/ że on dla tego z rodzáiu iest przed-
wiecznego od Oycá/y ma Oycowska náture: tedy trzebá wie-
dźieć/ że z tych Pism/ ktore X. Skárgá przynośi/ rzecz śie po-
kázuie przećiwna: bo titul iednorodzonego temu Pismá dá-
ia/ ktorego Bog dał/ rozumiey ná śmierć; á własnego temu/
ktoremu Bog nie zfolgował. A iáwna rzecz iest/ iż ten/ktore-
go Bog dał ná śmierć/ y ktoremu Bog nie zfolgował/ czło-
wiekiem był. A przetoż pan Jezus człowiek/iest iednorodzo-
nym y własnym Synem Bożym. A iż Pismo świete páná Je-
zusá człowieká/ Synem iednorodzonym Bożym sámego zo-
wie/ czyni to/ iż iedynegoż Syná tákiego Bog ma/ ktorego y
Duchem świetym w żywoćie pánny Máryey spráwił/ y iego
sámego od vmárłych ku nieśmiertelnośći wzbudźił/ y ták za-

Act. 13. 33.

cnie wywyższył/skad też Páweł świety one słowá, *iam ćiebie dźiś
vrodźił*, do zmartwych wzbudzenia iego obráca/ iáko o tym
wyższey było szyroce/ y ktorego ták iedynie vmiłował/y záwsze
miłował. A záiste/wzgledem sámey miłośći oycowskiey/y Pi-

Heb. 11. 17.

smo świete Jzáaká iednorodzonym synem Abráhámowym
zowie/ choćiaż też miał Jzmáelá syná drugiego Abráhám. A

Prou. 4. 4.

Sálomon iednorodzonym przed mátka swa názwány iest/cho
Q ćiaż

1 Paral. 3. 5. ćiaß inßa bráćia miał/z teyże mátki vrodzone. A włáſnym záśie Piſmo páná Jezuſá zowie/ iż zgołá żadnego Oycá inego Synem nie ieſt/iedno ſámego Bogá: bo od záczęćia y vrodzenia ſwego pan Jezus Synem Bożym był; czego ſie żadnemu innemu nie doſtáło/ y przetoß ten ſam włáſnym Synem Bożym ieſt.

Z przykłádu záś vrodzenia Ablowego/ ták rzecz ſwą záwrzeć chce X. Skárgá/ iż *iáko Abel własny Syn Adámow, Oycá ſwego náturę miał; ták Chriſtus rodzony z żywego Bogá, náturę Boſką ma.* Ná co odpowiedam. Naprzod/ że nie zá ſobą tu X. Skárgá/ ále zá Ariány diſputuie: bo nie tego dowodźi/ iż pan Jezus teyże nátury/co y Oćiec/co on rozumie; ále tego/ że ma náture Boſką/co Ariáni rozumieią. Powtore odpowiedam/że to iść żadną miárą nie może: przyczyná tego/że Bog w tym od człowieká bárzo dáleko rozny. Człowiek rodźi ſobie w náturze podobnego Syná/ áby przez to nátura człowiecza zachowána byłá w ſynu/ktora w oycu vmiera. Pan Bog nawyżßy nie potrzebuie tego/áby miał ſyná/podobnego ſobie w náturze/rodźić/bo ná wieki trwa:ále áni vrodźić podobnego ſobie w náturze może; boby iuż ták przeſtał być ieden w liczbie nawyżßy Bog/co być żadną miárą nie może/o czym było wyżßey.

Piąty dowod/ z obiáwienia Piotrá świętego przynośi: ktorego choćbym cále pozwolił/ przedśie przećiw nam nic nie otrzyma X. Skárgá. Bo ácz to obiáwienie Piotrá świętego boſkie było; y to obiáwienie Piotrá świętego nie było tákie/iż pan był z łáſki y z przywileiu Synem/ iáko my ſynowie przyſpoſobieni: przedśie nie idźie zá tym/ áby to obiáwienie tákie być miáło/ iákie rozumie X. Skárgá/ á to/ iż ma Bog przedwiecznie rodzonego Syná. Bo mogło być to obiáwienie inákße/iákoß y było/ á tákie pewnie być muśiáło/ iákie ſie z wyznánia Piotrá świętego pokázuie. Wyznał tám Piotr święty Syná człowieczego páná Jezuſá/ Chriſtuſem/ ſynem Bogá żywego. Tegoć ſie nie mogł náuczyć/od żadnego nabácznieyßego człowieká/iż Jezus był Chriſtuſem/ Synem Bożym/ iáko ſie z Mattheußá iáwnie pokázuie. Mat. 16. 17. A przetoß potrzebá mu ſie było od ſámego Bogá/ przez słowo iego páná Jezuſá/ do niego

niego mowiącego/ náuczyć: y w tym obiáwieniu/ iż pan Jezus człowiek/ Chriſtuſem Synem Bożym ieſt/ tá nawiętßa mądrość byłá/ ktorey potym/rozmáitymi y piſmy y dowody/y cudámi dowodźili wßyſcy Apoſtołowie. A co też przytym piße X. Skárgá, *co mi to zá obiáwienie, iż ſpráwiedliwy człowiek ſynem Bożym ieſt.* Tedy y to trzebá wiedźieć/ że to bez obiáwienia oſobliwego Bożego nie ſtáło ſie/ iż my wiemy/że ſpráwiedliwy człowiek z łáſki y z przywileiu ieſt ſynem Bożym: bo kiedyby tego był pan Bog z łáſki ſwey obiáwić przez Ewánielią nie raczył/ trudnoßby ſie było tego domyślić/ że człowiek/by nasprawiedliwßy/miał ſynem Bożym być; á zwłaßczá/kiedy kto w to weyźrzy/y to vważy/ iákie to doſtoieńſtwo/Synem Bożym być/ták iáko Ewánielia to opiſáłá y obiáwiłá.

Dáley piße. *Co mowią: dla tego ſię Synem Bożym zowie Chriſtus, iż z dźiewice, bez męża, z Duchá świętego národzony ieſt, iáko Anioł do pánny mowi: to ſzczyra bayká. Bo y Iádam bez niewiáſty, y Iewá bez matki ſtánęłá, á nie dla tego włáſnymi Bożymi dźiećmi byli. Ani dla tego ſię ſynem Bożym zowie, iż z Duchá świętego poczęty ieſt. Bo tym ſpoſobem, muśiałby ſię Chriſtus zwáć ſynem Duchá świętego, czego żadne Piſmo nie mowi, y nikt ták rozumieć nie śmiał. Ale dla tego zowie ſię tám ſynem Bożym, iż ieſt mocą nawyżßego Bogá, iáko Anioł mowi: to ieſt, rownym w mocy y Boſtwie ſámemu Bogu.*

W tych słowiech X. Skárgá/ mowę te/ iż pan Jezus przeto/ że ſie z Duchá świętego° począł/á z Máriey pánny národźił/ názwány ieſt ſynem Bożym/ bayką názywa: Teß mowę/ inſtántią ábo przykłádem Adámá y Ewy/ y pokazániem nieſłußności iey/ y przyczyny/ dla ktorey ſie tám pan Jezus Synem Bożym zowie/ podnieść vśiłuie.

Odpowiedam. Piße Łukaß święty/iż gdy Anioła pánná pytáłá/ ktory iey vrodzenie Jezuſá páná zwiáſtował; *Iáko to* Luc. 1. 34. 35. *ma być, gdyż ia męża nie znam? Odpowiedźiał Anioł: Duch święty przydźie ná ćię, á moc nawyżßego záſłoni tobie: przetoß to, co ſię národźi z ćiebie święte, będźie názwáno Synem Bożym.* Gdźie iáwnie widźiß/ iż Anioł twierdźi/ iż prze to pan Jezus miał być Synem Bożym názwány/ iż Duch święty nád Márią pánnę nádeyść/ á moc nawyżßego oney záſłonić miáłá: to ieſt/ iáko po proſtu indźiey

Mat. 1. 20.

Pismá mowią / y Credo Apostolskie wyznawa / iż sie z Duchá świetego począć miał. Przyznawa X. Skárgá / że to Anioł twierdźi; (bo widźiß / że te słowá położył / iáko Anioł do pánny mowi /) á wżdy to bayką názwáć śmie: Nie mali sie X. Skárgá zá to słußnie wstydźić / twoy to rozsądek będźie / báczny Czytelniku. A iesliż mowá Anielska / Historia świetá / wiernie od Ewánielisty świetego wypisána / Pismo świete / y Ewánielia páná Christusowá / iest bayka v X. Skárgi: coß prawda będźie? Nie zostawa nic inßeº / iedno wymysły / y wynalaski ludzkie / y podánie Stárßych: teć tedy v X. Skárgi prawda będą / iákoß y są. Niechayże tedy v X. Skárgi będą / czym on chce: my / w spráwie zbáwienia náßego / inßey prawdy nie znamy / nád Ewánielią páná Christusowe / y Pismá świetych Prorokow / y Apostołow páńskich. A co zás instántia / ábo przykład Adámá / ktory bez oycá / y Ewy ktora bez mátki stánełá / á przedsie prze to własnymi Bożymi dźiećmi nie byli / wystáwia przećiw vrodzeniu páná Iezusowemu: coż proße máią do tego te przykłády? Adam z źiemie / Ewá z kośći stworzeni są od Bogá: y przetoß Adam bez oycá / Ewá bez mátki stánełá. Ale pan Iezus iest z pánny Máriey vrodzony / spráwiony od Bogá Duchem świetym: ma tedy Mária pánnę mátkę / z ktorey sie vrodźił: ma Bogá Oycá / ktory go Duchem świetym w żywoćie błogosłáwioney pánny spráwił: y przetoß / áni bez mátki / áni bez Oycá stánał. A iákieß tu / proße / podobieństwo miedzy Adámem y Ewą z iedney / á pánem Iezusem będźie z drugiey strony? Nuż ktore z nich iest Duchem świetym w żywoćie pánieńskim spráwione / dla czego Anioł / Synem Bożym być páná Iezusá / w mowie swey do pánny / pokázuie? Dźiwna to záprawdę instantia, dźiwne przykłády / ile v ták wielkiego / zá iákiego sie ma X. Skárgá / Theologá.

A co piße / że sie tám nie dla tego synem Bożym zowie / iż iest z Duchá śº poczety: boby tá niesłußność ßłá zá tym / żeby sie Christus musiał zwáć synem Duchá śº / czego áni Pismo twierdźi / y żaden ták rozumieć nie śmiał. Odpowiedam. Nie idźie tá niesłußność / żeby pan Iezus / dla poczećia z Duchá śº / miał być názwány synem Duchá świetego / á nie Bożym: bo Duch świety nie iest osobą żadną / iáko sie to ná swych mieyscách pokazáło / ále mocą Bogá nawyżßego świetą y osobliwą. A przetoß / że przez Duchá świetego Bożego spráwiony iest pan Iezus / dla tego / nie Duchá świetego synem / ále Bogá onego / ktorego Duchem iest spráwiony / názywány bywa. A náwet / że te przyczynę pokázuie / że sie pan Iezus w tym mieyscu zowie Synem Bożym / dla tego / iż iest mocą Bogá nawyżßego / to iest / rownym w mocy y w Bostwie sámemu Bogu / tedy ostáć sie to żadną miárą nie może: Bo w słowiech Anielskich / ktoresmy wyżßey troche przyniesli / káżdy widźi / iż to iest iáwnie wyrázono / iż dla nádeßćia Duchá świetego / y zástonienia pánnie mocy nawyżßego; to iest / po prostu mowiąc / y z Pismem indźiey / y z Credem / ktore zową Apostolskim / dla poczećia z Duchá świetego / miał być názwány Synem Bożym. A przetoß nie mowi ták Anioł / iż iest Synem Bożym názwány dla tego / iż iest mocą nawyżßego Bogá / to iest / rownym w mocy y bostwie sámemu Bogu / iáko X. Skárgá śmie to twierdźić / żeby ták Anioł mowił. Ponieważ tedy / áni przyczyná / áni niesłußność / áni instantię X. Skárgi nie ostały sie / aby pan Iezus prze to Synem Bożym názwány być nie miał / iż sie z Duchá świetego począł; tedyć káżdy baczyć może / iáko X. Skárgá niesłußnie / że grubiey nie rzekę / vczynił / że to bayką názwał / co w Pismie świetym nam zá wierną prawdę podano; y iáko tu / że czego wietßego nie wspomione / náder bespiecznie przećiw temu disputował. Zá co trzebáli mu sie wstydźić / ábo nie / niech to báczni y pobożni rozsądzáią.

Dáley piße. *Słuchaymy co y trzeci sędźia mowi Ian święty Ewánielistá: Ná początku było słowo, á słowo było v Bogá, á Bog był słowem. Słowem się zowie syn Boży. Bo niżey rzekł Ian święty, słowo stáło się człowiekiem, dla podobnego rodzáiu rozumienia, ktore się z rozumu rodźi. To słowo záwżdy było, á nigdy stworzone nie iest; iesli záwżdy było, toć Bogiem iest. Bo záwżdy być, żadnemu stworzeniu nie służy. Co iásniey wyrzekł Ian święty, gdy mowi, słowo było Bogiem. Czegoß chceß dáley ludzka ślepoto? Oto słowo iest Bogiem: Syn Boży Christus był záwżdy, y iest Bogiem, iáko mogł to iásniey wymowić Ian święty, co my wierzymy: iż Christus Bogiem iest, ktory się dla nas człowiekiem stał.*

W tych ſłowiech dowodzi X. Skárgá dwu rzeczy: iedná/ iż Słowo ieſt ſyn Boży; druga/ że pan Jezus ieſt Bogiem. Pierwßey ták dowodzi, *Niżey Ian święty mowi, iż ſłowo ſtáło ſię człowiekiem: Przetoż ſłowo ieſt ſynem Bożym.* Wtora rzecz/ dwiemá dowody zámknąć vśiłuie.

Pierwßy ieſt. Nikomu nie ſłużyć záwżdy być/ iedno Bogu.
Słowo/ ktorym ieſt Chriſtus/ záwżdy było:
Przetoß ſyn Boży/ Bogiem ieſt.

Wtory zás. Mowi Jan świety/ że ſłowo było Bogiem:
Przetoß Chriſtus/ Bogiem ieſt.

Odpowiedam. Pozwalam tego/ że y to ſłowo / o ktorym Jan świety w tym mieyſcu piße/ ieſt ſyn Boży: pozwalam y tego/ że ieſt Bogiem; gdyż to ſtátecznie twierdźimy z łáſki páńſkiey oboie / y o pánu Jezuśie wyznawamy. A by był te rzecz X. Skárgá ták proſto położył/ nicby ſie było wiecey nie odpowiedźiáło/ iednoby ſie było rzekło ná to/ Amen/ á nápomniáłoby ſie było X. Skárgi/ że X. Skárgá/ nie náßego wyznánia/ ále ſwego mniemánia/ ktore to ieſt/ iż Piſmo świete/ ſyná Bożego dla tego Słowem zowie / iż ſie z iſtnośći Oycowſkiey przed wßytkimi wieki vrodźił / y/ że ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec/ dowodźić/ wedle ſwego záwźiećia/ powinien. Lecz/ iż X. Skárgá nie proſto tego położył / iż ſłowo ieſt ſyn Boży/ y ieſt Bogiem / ále dowody przynióſł / ná ktore odpowiedźieć potrzebá: przetoß ná te tylko dowody odpowie ſie. Mowie tedy/ iż pierwßy dowod nie zámyka rzeczy pierwßey. Bo że Jan świety twierdźi / że *ſłowo ſtáło ſię ćiáłem,* X. Skárgá piße, *człowiekiem,* coż mi to zá dowod/ że ſłowo to ieſt ſynem Bożym? Owßem predzeyby kto z tad zámknąć mogł / iż ſie to ſłowo ſtáło ćiáłem/ z tad znáć/ że nie ieſt Synem Bożym: bo ćiáłem ſie ſtáć/ to ieſt/ ſtáć ſie podłym y ſłabym/ przećiwi ſie to temu/ być dźiwnie y chwalebnie zacnym y mocnym/ co w Synu Bożym ieſt koniecznie. Co ia nie prze to piße/ żebym rozumieć nie miał / iż pan Jezus Syn Boży ieſt ſłowem / y że ten ſtał ſie/ ábo ráczey był ćiáłem; Znam to y wyznawam/ ále dla tego ták piße / ábym vkazał / że ten dowod Xiedzá Skárgi/ rzeczy tey/ choć prawdźiwey/ y ode mnie pozwoloney / nie zámyka.

myka. A k temu/ do tego dowodu przydał tu X. Skárgá te ſłowá po tych záraz, *dla podobnego rodzáiu rozumienia, ktore ſię z rozumu rodźi,* ktore do tey bliżßey rzeczy/ mniemam/ że nie należą. Bo coż to do wćielenia ma/ o iákim Xiądz Skárgá z inßymi vczy? Muſzą ſie tedy do dálßey rzeczy te ſłowá ćiągnąć/ do tey mowie/ że Jan świety ſłowem páná Jezuſá zowie: gdźie X. Skárgá/ chcąc nas náuczyć/ iákim ſpoſobem ſłowem ieſt názwány ſyn Boży/ mowi: *dla podobnego rodzáiu rozumienia, ktore ſię z rozumu rodźi;* ná co ácz ſie wyżßey odpowiedźiáło / iednák y tu z iney miáry odpowiedam/ że miedzy Słowem/ á rozumieniem/ ktore ſie z rozumu rodźi/ iáko X. Skárgá piße/ nie może tu być podobieńſtwo: bo ſłowem tu názwány pan Jezus/ á ſłowem Bożym / iáko w Ziáwieniu czytamy/ iż przez to ſłowo Boże/ wßytká wola Boża o zbáwieniu náßym ieſt obiáwioná / iáko niżey wykłáda tenże Jan świety. Wzgledem tedy obiáwienia/ ieſt ſłowem pan Jezus názwány; rozumienie záśie/ poki w rozumie ieſt/ nie czyni żadnego obiáwienia: y przetoß z tey miáry / ſłowo od rozumienia / bárzo ieſt rożne. á nie tylko wzgledem ſkutku rożne ſą / ále y z ſtrony przyczyny/ ábo vrodzenia/ że ták rzekę. Bo Rozumienie, ex vi intelligendi, y z wyrozumienia; Słowo, ex facultate loquendi, y z wymowienia pochodźi/ właśnie mowiąc: A przetoß nie ma z tey miáry Słowo/ z rozumieniem podobieńſtwá żadnego. Co ſie zás dowodow rzeczy wtorey dotycze / á naprzod pierwßey propoſitiey dowodu pierwßego/ to ieſt rzeczy tey/ że nikomu nie ſłużyć záwżdy być iedno Bogu; choćby ſie X. Skárdze cále pozwoliłá/ przedſie nic nia ſáma przećiw nam nie wſkora. Bo nie tego / ále propoſitiey wtorey tego dowodu/ to ieſt/ rzeczy tey / Że to Słowo/ ktorym ieſt pan Jezus/ záwżdy było / dowieść X. Skárdze trzebá/ gdyż ná tym rzecz wßytká. Przypátrzmyß ſie iáko dowodźi. *To ſłowo,* mowi X. Skárgá, *záwżdy było, á nigdy ſtworzone nie ieſt.* Alec to ieſt goła aſſertia / y ſłowá prozne dowodu: y przetoß namniey rzeczy X. Skárgi vtwierdźić nie mogą. Jednák przynieśiemy my dowody/ ktoreby iedno z tey Ewánieliey mogły ſie zdáć komu należeć do vtwierdzenia rzeczy X. Skárgi / y ná nie odpowiemy/ áby káżdy widźiał/

Apoc. 19.13.
v. 13.

dział/ że tá Ewánielia iest wßedy zá námi/ á nigdźiey przećiw nam/ ponieważ sie iey cále dźierżymy. Te tedy rzeczy zdáć sie mogą komu/ że pokázuią/ że to słowo záwżdy było/ iż Jan świety piße/ że ná początku było słowo; przetoß od wieku/ ábo/ iáko niektorzy colliguią/ przed wßytkim stworzeniem. Ktemu/ że v Bogá było ná początku; przetoß záwżdy było. Odpowiedam ná pierwßą rzecz/ iż ná początku było słowo/ nie idźie to/ żeby od wieku/ ábo przed wßytkim stworzeniem być miáło: owßem ráczey rzecz przećiwna. Bo iż ná początku było to słowo: tedy áni od wieku/ áni przed wßytkim stworzeniem. Powtore odpowiedam/ że to słowo *początek*, iest tákowe/ ktore w Pismiech świetych pospolićie sie do tey máteriey obráca/ o ktorą rzecz idźie/ iáko sie z przykłádow tych pokázuie. A máteria tá/ o ktorey rzecz idźie v Janá świetego/ iest Ewánielia/ iáko rzecz sámá pokázuie: przetoß te słowá, *Ná początku*, obrácáć sie do Ewánieliey muszą/ y ták sie rozumieć/ iákoby właśnie nápisáno było, *Ná początku Ewánieliey było słowo*; ktory początek Ewánieliey/ iż záczyna Márek świety od opowiedánia Janá Ponurzyćielá/ gdy piße: *Początek Ewánieliey Iezusá Christusá syná Bożego, iáko nápisano w Prorocech: Oto ia posyłam Anioła moiego, przed oblicznośćią twą, ktory przygotuie drogę twoię przed tobą*, Ztąd znáć/ iż początek Ewánieliey był/ gdy Jan Ponurzyćiel opowiedáć ponurzenie pokáiánia począł. Ná tym tedy początku Ewánieliey było iuż słowo/ á słowo było Bogiem/ ále to było v Bogá ná początku/ to iest/ tylko Bogu wiádome. Tákowey mowy maß przykład w liśćie Janá świete^o^: *Opowiedamy wam żywot on wieczny, ktory był v Oycá, á obiáwiony iest nam.* Zá czym záraz y ná wtorą rzecz maß odpowiedź. Bo ponieważ to v Bogá być/ wystáwuie sie przećiw temu/ nie być v ludźi: tedyć to dowodem tego być nie może/ żeby słowo záwżdy było/ iż v Bogá było. Co sie zás wtorego dowodu rzeczy tey/ że słowo było Bogiem dotycze: Przyznawam to/ że Jan świety słowo/ Bogiem zowie; A przetoż wyznawam/ że Pan Jezus iest Bogiem. Ztąd káżdy baczy/ że Xiedzu Skárdze nie tego było trzebá dowieść/ że pan Jezus iest Bogiem/ co my wyznawamy: ále tego/ że pan Jezus iest tymże Bogiem/ co y Oćiec/ czego

Esa. 52. 4.
Dan. 8. 1.
Act. 11. 15.

Mar. 1. 1,2.

1 Ioh. 1. 2.

czego my nie pozwalamy. A owßem z tego mieyscá Janá świetego pokázuiemy/ iż pan Jezus tymże Bogiem nie iest/ co y Oćiec: Bo mowi Jan świety, że *słowo było v Bogá.* Ponieważ tedy to słowo/ ktore iest Bogiem/ v Bogá było: tedyć iáwna rzecz iest/ że to słowo Bogiem názwáne/ nie iest tymże Bogiem/ v ktorego ono słowo było; ináczey musiáłoby być słowo v siebie sámego/ co iest y przećiw słowom Ewánielisty świetego/ y przećiwko rozumowi wßelkiemu. A temu/ ponieważ to słowo było v Bogá/ á o Bogu onym nawyżßym/ w tákowym wyrozumieniu/ nie może sie rzec/ żeby był v Bogá: y ztąd káżdy baczy/ że słowo/ nie iest onym Bogiem nawyżßym. A náwet/ ponieważ to słowo/ iest Boże słowo/ iáko sie pokazáło wyżßey; tedyć nie może być tymże Bogiem/ ktorego słowem iest: Ináczey/ musiałby być Bog przed nawyżßym Bogiem/ ktoregoby Bog nawyżßy słowem był/ y tákby iuż nawyżßy/ nie był nawyżßym/ co być żadną miárą nie może. Niechże tedy X. Skárgá slepotą to názywa/ iż my páná Jezusá/ Syná Bogá żywego/ y słowem/ y Bogiem wyznawamy; ále nie tymże Bogiem/ co y Oćiec. My wiemy/ iż świátłośći niemaß nád tę więtßey: czego iáko y niezliczonych mieysc ták y z tego/ ktore przećiw nam przyniost X. Skárgá/ náuczyliśmy sie. Bo gdy to słowo/ y ten Bog/ był v Bogá/ z tąd idźie/ iáko sie iuż pokazáło/ że nie iest onymże Bogiem/ v ktorego było słowo: ále Bogiem tákim/ ktory od onego Bogá/ v ktorego był/ wßytkiego swego prawdźiwego bostwá/ to iest/ Boskiey mocy y pánowánia dostąpił. A gdy tego X. Skárgá/ y inßy nie widzą/ iáko præiudicata opinio, záslona wielka do poznánia prawdy káżdemu człowiekowi zostawa/ widźieć sie może.

Dáley piße X. Skárgá. *A máłoli ná tych słowiech, słuchay ießcze tákże prostych y iásnych. Przez słowo, práwi, wßytko iest stworzono, co iest stworzono. Tedyć słowo, y Christus, stworzeniem nie iest: Bo on z Oycem, ábo Oćiec przez nie wßytko stworzył. A ieslić stworzeniem nie iest, toć Bogiem iest. Bo niemáß nic trzećiego, iedno stworzenie, á ieden stworzyćiel Bog wßechmogący.*

W tych słowiech/ ták dowodźi X. Skárgá/ iż pan Jezus iest Bogiem.

Nie iest pan Jezus/ słowo to/ stworzeniem:
Przetoż Bogiem.

Consequentia ták wywodźi; iż miedzy stworzeniem á stworzyćielem/ niemász nic trzećiego. Zás/ że pan Jezus nie iest stworzeniem/ ták pokázáć chce.

Wszytko przez to słowo stworzono/ co iest stworzono:
Przetoż to słowo Christus/ nie iest stworzone.

Do vtwierdzenia tegoż y to przynośi/ iż *on z Oycem, á Oćiec przezeń wszytko stworzył.* Odpowiedam. Nie pozwalam tego/ żeby to słowo pan Jezus/ nie miáło być stworzeniem zgołá/ y ták/ żeby Bogiem onym był/ ktorym iest Bog Oćiec wszechmogacy y stworzyćiel niebá y źiemie/ iáko go w Credźie wyznawamy. Ani ten dowod od X. Skárgi przyniesiony pokázuie tego: bo naprzod v Jana świetego nie ták nápisano/ iáko X. Skárgá przywodźi; bo v Jana świete° nápisano, *przezeń wszytkie rzeczy się stáły,* nie, *przezeń wszytko stworzono: y/ co się stáło,* á nie, *co iest stworzono,* iáko X. Skárgá/ odmieniáiac słowá Ewánielisty świetego/ pisáć śmie. A dáleko insza iest/ mowić o stworzeniu/ insza o czynieniu: bo stworzyć/ iest z niczego co spráwić/ iáko Theologowie pospolićie rozumieia; czynić zás/ iest co z máteriey spráwić. stad wedle rozumienia Theologow wszytkich/ stworzenie tylkoż Bogu przypisowáne bywa/ á czynienie y rzeczom stworzonym: y przetoż/ iáko ztad/ gdy sie co ostánie/ nie idźie záraz/ áby to być stworzono miáło; ták/ gdy Pismo mowi/ iż *przez słowo wszytkie się rzeczy stáły, á bez niego nic się nie stáło, co się stáło;* choćby sie ztad zámknać mogło/ że sie słowo sámo nie ostáło/ przedśie by sie zámknać nie mogło/ że nie iest stworzone.

Powtore odpowiedam/ że áni to sie zámknać może ztad/ że sie przez słowo wszytko ostáło/ iż sie sámo słowo nie ostáło: bo w tákowych mowách ogulnych/ záwsze sie wyimuie ten/ o ktorym mowá iest. Ná przykład/ v tegoż Ewánielisty w tymże rozdźiale czytamy, *Ten przyszedł ná świádectwo, áby świádczył o świátłości, áby wszyscy vwierzyli przezeń.* Tu iest mowá ogulna/ wyższey podobna/ o Janie ponurzyćielu: Jesliby tedy w tey mowie nie miał być wyięty Jan Ponurzyćiel/ szłoby zá tym/ że Jan Ponurzyćiel

Ponurzyćiel/ ktory ná to przyszedł/ áby przezeń wszyscy vwierzyli w Christusá/ sam nie vwierzył. Co iesliż sie zámknać z tákowey mowy o Janie Ponurzyćielu nie może: tedy áni z podobney mowy o słowie/ zámknać sie może/ iż sie słowo sámo nie ostáło/ przeto iż sie wszytko przez nie ostáło.

Po trzećie odpowiedam. Jesliby kto ná to pátrzał/ co tu Jan świety mowi, *iż się wszytko przez to słowo stáło:* że w tey mowie wszytkie rzeczy znáczyć moga/ iedno te wszytkie/ ktore sie śćiagáia do rzeczy tych/ o ktorych Jan świety mowi: á Jan świety mowi o tych wszytkich rzeczách/ ktore do Ewánieliey páná Christusowey należa; gdyż Ewánielia/ á nie co inszego pisáć/ y tu y wszedy przed sie wźiał/ Jákicy mowy przykládow masz pełno w Pismie świetym/ w niektore tylko weyźrzy. w ktorych wszytkich mieyscách/ słowo *wszytkie rzeczy,* tylko do tych wszytkich śćiagáia sie/ o ktorych tám świeći Pisárze mowia; czego indźiey w Pismie świetym bárzo wiele naydźiesz/ iáko sie nátknelo. A przetoż ztad káżdy báczyć może/ że żadna miárá nie może być zámkniono/ co zámknać chce X. Skárga/ żeby to słowo nie miáło być stworzeniem.

Mat. 17. 11.
Mar. 13. 23.
Luc. 11. 41.
Ioh. 4. 25.
y 24. 26.
19. 28.
Act. 2. 44.

Druga rzecz ktora przynośi/ żeby on z Oycem tworzył/ ábo/ Oćiec przezeń wszytko tworzył: żeby z Oycem miał tworzyć niebo y źiemie/ ábo przezeń Oćiec miał tworzyć niebo y źiemie/ nigdźiey tego żadne Pismo nie mowi. A iesliż mowi/ iáko mniema X. Skárgá/ á czemu go tu nie przywiodł/ y nie pokazał? Nie dowiodł tedy tego X. Skárgá/ żeby pan Jezus/ słowo to/ nie miáło być zgołá stworzeniem: y przetoż nie może tego zámknać/ áby miał być stworzyćielem nieba y źiemie/ ktorym iest Bog Oćiec wszechmogacy.

Dáley pisze. *Ná drugim mieyscu mowi tenże święty Ian: Páná Iezusá chćieli zábić Zydowie, nie tylko iż Szábátu nie chował, ále iż Bogá mienił być Oycem swoim, rownym się Bogu czyniac; dobrze to rozumieli Zydowie, iż gdy się synem Bożym zwał, rownym się Bogu czynił. Y być práwym synem Bożym, nic inszego nie iest, iedno być Bogiem, y być rownym Bogu. Bo oćiec y syn práwy rodzony, iedney sa y rowney nátury. To rozumienie żydowskie pan przyiał zá prawdźiwe: áni go zgánił, áni popráwił, áni rzekł, Ia się rownym Bogu nie czynię; y owszem potwierdźił ich rozumienie támże, mowiac: Cokolwiek*

Oćiec czyni, toś y Syn tákże czyni; Iáko Oćiec wſkrzeſza vmárłe, ták y Syn ktore chce ożywia.

W tych słowiech dowodźi X. Skárgá / że pan Jezus ieſt rownym Bogu/á to ſpoſobem tákim.

Żydowie rozumieli / iż ſie czynił rownym Bogu P. Jezus/gdy ſie ſynem Bożym zwał:á pan Jezus to rozumienie zá prawdźiwe przyiął/ y potwierdźił słowy dálſzymi:

Przetoſz pan Jezus/ieſt rownym Bogu.

Tegoſz dowodźi z opiſánia práwego Syná. Odpowiedam. Acz tákim ſpoſobem wyżſzey w przeſzłym rozdźiale przećiw nam diſputował y ſzturmował X. Skárgá / y ſam mu ſie ná ten dowod iego odpowiedźiáło /przedſie y tu krotko odpowiedam/ że my tego pozwalamy/iż ſyn Boży ieſt rownym Bogu: ále ztąd potężnie zámykamy / że nie ieſt tymże Bogiem/ ktoremu ieſt rowien; inácżey/ nie Boguby iuż/ále ſobie ſámemu rowien być muśiał / przećiw y właſnym słowom Piſmá świętego / y rzeczy ſámey. Powtore odpowiedam: że y tá rzecz odemnie pozwolona / nie zámyka ſie z tego mieyſcá ktore X. Skárgá przynośi/zwłaſzczá gdy zupełnie y cáłe przynieśione będźie. Bo záraz/iáko to wyrozumienie żydowſkie przypomniał Ewánieliſtá/ piſze/iż odpowiedáiąc Jezus/rzekł im/ *Amen,amē mowię wam, nie może ſyn czynić nic od śiebie ſámego, iedno ieſliby nie widźiał Oycá czyniącego: bo coby Oćiec czynił, toż y ſyn tákże czyni. Bo Oćiec miłuie Syná, y wſzytko mu vkázuie co on czyni, y ieſzcze więtſze vczynki vkaże mu, ábyśćie ſię wy dźiwowáli.* Gdy tedy pan Jezus mowi/że on od śiebie ſámego nic nie czyni/ieſliby Oycá czyniącego nie widźiał: gdy zeznawa/ że Oćiec pokázuie mu vczynki/ktore czyni/ y że mu ieſzcze więtſze pokaże: z tych słow káżdy widźi/ iż pierwſzą przyczyną vczynkow ſwych kłádźie pan Jezus Bogá Oycá/zá czym pan Jezus vczynkow ſwych wtorą przyczyną być muśi; ſkąd nie to/że pan Jezus Oycu we wſzem rowien/ ále to rácżey/ że nie rowien we wſzem/pokázuie ſie. A choćby náwet y z tych ſámych słow / ktore przynioſł X. Skárgá/ wyżſzych zámilczáwſzy / chćiał rzecz ſwoie zámknąć / tedy y z tych zámknąć iey nie może. Z przykłádu to obaczyć możeſz: Cokolwiek Páweł Apoſtoł czynił / czynił tákże y Apollo; á zaś zá tym

Ioh. 5. 18, 19.

tym może kto zámknąć / że Apollos Páwłowi świętemu był rowien? Cokolwiek czyni Hetman / czyni tákże y porucznik Hetmáńſki: á zaś przeto Hetmáńſki porucznik będźie Hetmánowi rowien? A ieſliż z podobnego rzeczy ſpráwowánia/y rowność conditiey zámknąć ſie nie może/á iákoſz nátury? á z tegoć Xiądz Skárgá rowność nátury zámknąć chce. A co ſie tych słow dotycze, *iáko Oćiec wſkrzeſza vmárłe, ták y ſyn ożywia, ktore chce*: y ztąd/ że rowność zámknąć ſie nie może/ pokaże ſie niżey zá pomocą Páńſką / gdy o przyczynie pierwſzey ożywiánia tego / odpowiedáiąc X. Skárdze / mowić ſie będźie. A ták y rzeczy odemnie pozwoloney / mieyſce od X. Skárgi przywiedźione/ktore ná dowod iey X. Skár. przynioſł/ nie dowodźi.

Co ſie zás opiſánia práwego ſyná dotycze/ iż go wypiſuie ták X. Skárgá/że *ieſt być Bogiem, y być rownym Bogu*: tego ia o pánu Jezuśie pozwalam / ále to rzeczy X. Skárgi namniey nie wſpiera/ ktoremu záwżdy dowieść trzebá/nie tego iż pan Jezus ieſt Bogiem/ ábo Bogu Oycu rownym / ále iż ieſt tymże zgołá Bogiem co y Oćiec.

Co ſie zás tych słow dotycze/ że *ſyn práwy y rodzony, iedney ſą nátury z Oycem*: Odpowiedam/że ſyn vrodzony/iedney w liczbie nátury być z Oycem nie może/ále podobney: bo kiedyby iedneyże w liczbie y teyże nátury z Oycem był/ nie byłby ſynem/ ále Oycem. A przetoſz Bog/ktory tylko ieden w liczbie ieſt/y iedneſz náture w liczbie ma/ podobnego w náturze teyże właſnie ſobie mieć nie może/chybá żeby iednym w liczbie być przeſtał / co być nie może: ná co ſie też iuż odpowiedźiáło wyżſzey Xiedzu Skárdze nie raz.

Piſze dáley. *A ieſzcze więcey onymi słowy: Iáko Oćiec ma żywot ſam z śiebie, ták dał y Synowi mieć żywot z ſámego śiebie. To ieſt nieodmienna właſność boſtwá: ſtworzenie żadne nie ma żywotá y ieſteſtwá z ſámego śiebie, ále ie z Bogá bierze, y od Bogá záwiſło, iáko promień od słońcá, y ćiepło od ogniá. Y gdyby chćiał pan Bog, wnetby wſzytko ſtworzenie wniwecz vpádło, ániby go było, iáko vpada promień gdy mu ſię słońce vmknie, y ćiepło ginie gdy ogień vſtáie. Lecz ſam Bog ieſt táki, ktory ſam z śiebie ma ſwoie ieſteſtwo y żywot, á ni od kogoſz go nie bierze, áni od nikogoſz w nim nie záwiſło, y dla tegoſz nawłaśnieyſze ieſt ono imię Boſkie, Iam ieſt, ktorym ieſt. Bo ſtworzenie,*

rzenie,ábo go kiedy nie było,ábo go nie będzie,ábo Bogiem y mocą iego trwa
y ſtoi,od ktorey gdyby odpádło,wniwecz by poſzło. Y dla tego, imienia tego
żadne ſtworzenie mieć nie może, Iam ieſt. Syn tedy Boży Chriſtus Iezus,gdy
mowi,iż ma żywot z ſámego śiebie od Oycá dány rodzeniem przedwiecznym,
nie dárem doczeſnym,iż ták iáko Oćiec ni od kogoß ieſteſtwá ſwego y zátrzy-
mánia żywotá nie ma, ále ſam w ſobie záwżdy ieſt, y żywot z śiebie ma, y w-
ßytko ſtworzenie w tym ieſteſtwie y żywoćie ſwoim, iáko Apoſtoł mowi, zá-
trzymawa: pewnie tedy Bogiem ieſt, y rownym w boſtwie Oycu, y toß ma
boſtwo iáko y Oćiec, y tákąß náturę rodzeniem przedwiecznym od Oycá po-
chodzącą,á niwczym nie rozną. Y ták mniemánie o ſobie żydow onych,iż ieſt
rowny Bogu,potwierdźił.

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá / że pan Jezus ieſt
onymże Bogiem nawyżßym/ktorym Oćiec/ á to ták:

Mieć żywot y ieſteſtwo z ſámego śiebie/ to ieſt nie od-
mienna własnosć Boża.

Pan Jezus Chriſtus ma żywot y ieſteſtwo z ſámego
śiebie:

Przetoß pan Jezus/ ieſt onym ſámym Bogiem nie od-
miennie.

Pokázuie pierwßą propoſitią ták: Nie ma tego żadne
ſtworzenie / bo od Bogá záwiſt żywot iego / y ieſteſtwo/ y
trwáłosć. Przetoß to własnosć nie odmienna Boża; ſkąd też
iedno iemu ſámemu ſłuży to imie/ Ja ieſtem.

Wtorey propoſitiey ták dowodźi. Naprzod: że Chri-
ſtus mowi/ iż ma żywot z ſámego śiebie od Oycá dány/rodze-
niem przedwiecznym/ nie dárem doczeſnym. Druga/ iż ták iáko
Oćiec/ ni od kogoß ieſteſtwá ſwego/ y zátrzymánia żywotá
nie ma/ ále ſam w ſobie záwżdy ieſt/y żywot z śiebie ma. Trze-
cia/ że wßytko ſtworzenie w tym ieſteſtwie y żywoćie zátrzy-
mawa/iáko Apoſtoł mowi.

Ták Argumentu ſwoiego/iáko rozumie dowiodßy/ infe-
ruie/ iż mniemánie o ſobie pan Jezus żydow onych/ iż ieſt ro-
wny Bogu potwierdźił. Odpowiedam. Pozwalam pier-
wßey propoſitiey dowodu tego/ że mieć żywot y iſtnosć/ kto-
rą X. Skárgá ieſteſtwem zowie/ z ſámego śiebie/ ieſt nie od-
mienna własnosć Boża: pozwalam y ná tę rátią/ ktorą to

X.Skárgá

X.Skárgá vtwierdza/ponieważ żadne ſtworzenie nie ma ży-
wotá y iſtnośći z ſámego śiebie / y że y żywot y iſtnosć rzeczy
káżdey ná Bogu záwiſłá; tedyć mieć żywot z ſámego śiebie/ y
iſtnosć/ ieſt to własnosć Boża. Lecz co tu X. Skárgá z teyże
rzeczy inferuie / iż to ieſt nawłaśnieyße imie Boże, Ia ieſtem:
tedy wiedźieć trzebá/iż w Piſmie świetym imienia tego, Ia ie-
ſtem,Bog nigdźiey ſobie nie przypiſuie/y nigdźiey mu go piſmo
świete nie dáie: bo co w Vulgaćie przetłumáczono,Ieſtem,kto-
ry ieſtem: to w Hebreyſkim texćie właśnie ſtoi, Będę, ktory będę;
iáko wßyſcy Hebreyſkiego iezyká powiádomi / y przetłumá-
czyli y pokázuią.á miedzy innymi Xantes Pagninus Kátholik/
ktory przekład iego/ pánowie Jezuitowie ſami ápprobowáli
y pochwalili/iáko Harlemius ná to od Collegium Jezuitſkiego
w Louánium wyſádzony/poſpołu y z innymi Cenſori Kátho-
lickimi / ktorzy tenże przekład pochwalili, in Bib. B.Ar.Mon-
tani ad calcem. Ponieważ tedy nád Piſmo świete o Bogu nikt
właśniey/ bez wßego ſporu/ mowić nie może/ á imienia tego/
Ia ieſtem, ták proſto położonego/ nigdźiey Piſmo świete pánu
Bogu nawyżßemu nie dáie: ztąd znáć/że to imie nie ieſt wła-
ſne Boże / á pogotowiu áni nawłaśnieyße / iáko X. Skárgá
twierdźić śmie. Ale y o pánu Jezuśie/ gdy ſie mowi/záwße ſie
ták mowi / iż go z inßey mowy zupełnieyßey dopełnić potrze-
bá. Jáko ná przykład/gdy mowi,ieſliż nie vwierzyćie,iżem ia ieſt,po-
mrzećie w grzechách wáßych; tego iáko dopełnić potrzebá/w tym-
że rozdźiale ſam vkázuie pan Jezus / gdźie mowi, Ia ieſtem świá-
tłość świátá. Ponieważ tedy tá mowá/y o pánu Jezuśie wyrze-
czona/pátrzą ná inße słowá do ktorych ſie ćiągnie/ y ztąd mo-
że káżdy obáczyć / że oná ták proſto położoná / páná Jezuſo-
wym imieniem nie ieſt/á cożone° nawyżßego Bogá Oycá ie°?

Exod.3.14. Ioh.8.24. y 12.

Propoſitiey záſie wtorey tego dowodu/ to ieſt rzeczy tey/
iż P. Jezus ma żywot/y ieſteſtwo z ſámego śiebie/ nie pozwa-
lam: bo iż zá rátią iey X.Skárgá przynośi/ co pan Chriſtus/
iáko piße/ mowi, iż ma żywot z ſámego śiebie, od Oycá dány rodzeniem
przedwiecznym,nie dárem doczeſnym; trzebá wiedźieć że te° nie mo-
wi pan Jezus Chriſtus / co X. Skárgá piſáć śmie / że mowi.
Ale ták mowi pan Jezus, Iáko bowiem Oćiec ma żywot ſam w ſobie,

Ioh.10.26.

ták

ták dał y Synowi mieć żywot ſámemu w ſobie. gdźie widźiß/ iż pan Jezus Chriſtus nie mowi tego/ iż ma żywot z ſámego śiebie; ále że ma żywot w ſámym ſobie/ á że mu to dał Oćiec. Inßa ieſt/ mieć żywot z ſámego śiebie/ co X. Skárgá twierdźi/ że pan Jezus mowi; á inßa/ mieć żywot ſámemu w ſobie/ co pan Jezus zeznawa. Bo kto ma żywot z śiebie ſámego/ nikt mu go zgołá nie dał: Jeſli dał/ iáko pan Jezus ſam mowi/ że mu dał Oćiec/ toć go nie ma ſam z śiebie ſámego. Ma tedy żywot ſámym w ſobie pan Jezus/ ále nie z śiebie ſámego/ lecz z Oycá/ ktory mu to dał/ iáko iáwnie pan Chriſtus ſam wyznawa. Do tego/ niemáß tu o rodzeniu przedwiecznym y słowká/ á Xiądz Skárgá przyßywa ie do słow Páńſkich/ iákoby pan Jezus o rodzeniu przedwiecznym mowić miał. Iż tedy niemáß w słowiech Páńſkich tego/ co X. Skárgá ſobie zmyślá/ żeby pan Jezus mi[…] mieć żywot z śiebie ſámego/ ále rzecz dáleko rozna/ y niemáß o rodzeniu przedwiecznym y słowká/ przeto rátia ie° propoſitiey wtorey/ to ieſt rzeczy tey/ iż P. Jezus ma z śiebie żywot y ieſteſtwo/ nie vtwierdza by namniey. Owßem kiedy X. Skárgá śmie to twierdźić/ że pan Jezus mowi/ w mieyſcu od niego przywiedźionym/ czego áni tám/ áni nigdźiey zgołá nie mowi pan Jezus/ y co śie mowić nie może dla iáwney contrádictiey/ ieſli śie zá co wſtydźić ma ábo nie/ niechże baczni vważáią.

Wtora rátia przynośi X. Skárgá/ iż pan Jezus iáko Oćiec ni od kogoß ieſteſtwá/ y zátrzymánia żywotá nie ma/ [ále] ſam w ſobie záwżdy ieſt/ y żywot z śiebie ma. Odpow[ie]dam. Tá rátia nie ma nic w ſobie/ że pan Jezus ſam z śiebie żywot ma. Ale propoſitia wtora dowodu X. Skárgi/ tákaß ieſt zgołá: przetoß tu X. Skárgá/ gdy teß rzecz inákßymi tylko słowy powtarza/ rzeczy ſwey namniey nie dowodźi. A ná coż śie tá ſophiſtia przygodźi? Dowieść było X. Skárdze potrzebá dowody gruntownemi/ że pan Jezus ma żywot/ ma iſtność z ſámego śiebie/ ták iáko Oćiec/ tedyby rzecz ſwoie wywiodł; słowá gołe/ dowodu prozne/ nie ſpráwuią tego co chce.

Pokazáło śie z łáſki páńſkiey w odpowiedźi ná pierwßa rátia/ że ponieważ mu Oćiec dał ten żywot w ſobie mieć/ tedyć go nie z śiebie ma. A náwet/ choćby to miał Syn y rodzeniem

niem przedwiecznym/ o ktorym X. Skárgá pißе/ y ktore dowieść śie żadną miárą nigdy nie może/ przed śieby nie z śiebie ſámego ten żywot miał/ ále z Oycá.

Trzećia rátia/ że wßytko ſtworzenie w tym ieſteſtwie y żywoćie zátrzymawa/ iáko Apoſtoł mowi. Odpowiedam. Choćby ták Apoſtoł mowił/ iáko X. Skárgá nápiſał/ przedśieby to nie pokazáło tego/ że pan Jezus iſtność/ y żywot ma z śiebie ſámego: bo ktoremu ieſt dáná moc ná niebie y ná źiemi/ á X. Skárgá przyznawa w Kazániu ſwym/ że pánu Jezuſowi człowiekowi tá moc dáná ieſt/ mogłby ten zátrzymawáć wßytko ſtworzenie słowem mocy ſwey/ á przed śieby ten iſtnośći y żywotá z śiebie ſámego nie miał. Powtore odpowiedam: iż Apoſtoł nie pißе ták/ iáko X. Skárgá wewlec chce nań żeby piſáć miał: nie pißе mowię Apoſtoł/ żeby miał pan Jezus wßytko ſtworzenie w ieſteſtwie y w żywoćie zátrzymawáć/ ále ták pißе, *noßąc wßytko słowem mocy ſwey;* gdźie obáczyć potrzebá/ że ten świety piſarz mowi tám o tym wßytkim/ czego wßytkiego vczynił Bog pánem páná Jezuſá; á tákowe ieſt Kroleſtwo iego/ ktore on wßytko nośi słowem mocy ſwey/ to ieſt/ rządźi/ y zátrzymawa mocnym słowem ſwoim. Co śie pokázuie ztąd/ że tám ten świety Piſarz mowi o tákim Synu/ ktoremu te rzeczy przypiſuie. Pierwßa/ że Bog przezeń w oſtátnich dniách mowił do nas: co śie nie może rozumieć iedno o człowieku pánu Jezuśie; bo przez człowieká páná Jezuſá mowił Bog do nas. Wtora/ że go Bog vczynił dźiedźicem wßytkiego: ále y to człowiekowi pánu Jezuſowi tylko należy; bo ten mogł być vczyniony dźiedźicem/ á pewnie nie Boſka náturá/ ktorey włáſność/ nie ſtáć śie od kogo dźiedźicem/ ále czynić y poſtánawiáć dźiedźicá. Trzećia/ że przezeń vczynił wieki: To ponieważ śie o nim mowi/ przez ktore° Bog w oſtátnich dniách do nas mowił/ y ktorego dźiedźicem vczynił; tedyć przez tegoß/ á nie inßego/ wieki przyßłey nieśmiertelnośći vczynił; co tákże o pánu Jezuśie człowieku rozumieć śie może/ y ma. A to znákiem ieſt napewnieyßym tego/ iż on ieſt wßytkiego dźiedźicem poſtánowiony/ że y przyßłe wieki błogosłáwioney nieśmiertelnośći przezeń Bog vczynił: imo ktora Bo-

ra Boża ſpráwe/nie mogł rzecza ſáma być wßytkiego P. Je-
zus dziedzicem pokazány. Czwarta/ iż ieſt połyſkániem chwa-
ły y wyrázeniem podſtáći iego/to ieſt Bożey/(bo wyżßey wy-
rázone ieſt imie Bog/ do ktorego ſie to słowko ćiagnie)ſtad
ſie pokázuie/że ponieważ o ſámym Bogu rzeczono być nie mo
że/ żeby połyſkániem chwały/ y wyrázeniem iſtnośći Bożey
być miał/ przeto ſie o pánu Jezuśie człowieku to mowi/ y ro-
zumieć muśi: w ktorym iż nam chwalá Boża wielmożnie zá-
świećiłá/ y poſtáć iego oſobliwie wyrázona ieſt/ gdy Bog y
przezeń do nas mowił/ y iego od vmárłych wzbudźił/ y nád
wßytko wyniosł y wywyżßył/ przeto y połyſkániem chwały
Bożey/ y wyrázeniem podſtáći iego/bárzo ſłußnie pan Jezus
Názáráńſki od tego świetego Piſárzá ieſt názwány. Zá czym
tá piata rzecz/ Noßac wßytko słowē mocy ſwey;ktora tu pá-
nu Jezuſowi ten ś. Piſarz przypiſuie/bárzo piekným porząd-
kiem náſtapiłá: bo vkazawßy ten świety Piſarz/iákim páná
Jezuſá Bog vczynił/y co przezeń ſpráwił/iáko w nim y chwa-
łe y moc ſwoie Boſka wyſtáwił/przydał zá tym/co zá tym ko-
niecznie idźie/ iáka moc ieſt páná Jezuſowá w kroleſtwie ie-
go;że táka/iż wßytko w nim rzadźi słowem mocy ſwey/ták iá-
ko też to słowo φέρων, w Greckim znáczyć może/ y iáko ie też
niektorzy przełożyli. Ztad tedy widźieć káżdy może/ że tu
wßytko, nie ſtworzenie wßytko znáczy/ iáko X. Skárgá twier-
dźi/ ále to wßytko/ co do Kroleſtwá páná Jezuſowego nale-
ży. Ponieważ tedy nie dowiodł X. Skárgá propoſitiey wto-
rey/iż pan Jezus ma żywot y iſtność z ſámego śiebie;tedyć zá-
wárćie iego/ iż pan Jezus ieſt onym iedynym nawyżßym Bo-
giem nie odmiennie/ oſtáć ſie nie może. Do tego/słowá te pá-
ná Jezuſowe/ *że Oćiec dał Synowi mieć żywot ſámemu w ſobie*, nie do
iſtnośći iego należa/ ále do mocy tákowey/ wedle ktorey pan
Jezus może ożywiáć ktore chce/to ieſt/słucháiace głoſu iego/
y żywot wieczny im dárowáć. Pokázuie ſie to z ſámego tegoß
mieyſcá/ták bowiem w ſobie brzmi: *Iáko bowiem Oćiec ma żywot
w ſámym w ſobie, ták dał Synowi mieć żywot w ſámym ſobie, y zwierzch-
ność dał mu y ſąd czynić.* Gdźie widźiß/że to słowko *bowiem*, w tym
mieyſcu położone/ pokázuie/ iż te słowá/ wyżßych słow przy-
czyne

czyne máia w ſobie. A wyżße słowá/w wierßu vprzedzáiacym
to mieyſce/te ſa: *Amen, amen mowię wam, iż przychodźi godźiná, y teraz
ieſt, kiedy vmárli vſłyßa głos Syná Bożego, á ktorzy vſłyßa, żyć będa.* Tego
tedy pan Jezus chcac dowieść/iż ieſt rzecz prawdźiwa/że gło-
ſu iego słucháiacy żyć beda/pokázuie tego zárázprzyczyne te/
iż y ſynowi dał Oćiec żywot mieć ſámemu w ſobie/ iáko Oćiec
ma żywot ſam w ſobie/y dał mu zwierzchność czynić ſad y nie-
śmiertelność. Z ktorych to mocno idźie/ iż ieſli pan Jezus ma
tákowa moc ſobie od Oycá dána/że tym ktorzy głoſu iego słu-
cháia/może ták żywot wieczny dáć/ iáko ſam Oćiec: tedyć to
pewna/ iż ći ktorzy słucháia głoſu ſyná Bożego/ żyć beda/ á
ná wieki nie vmra. A coż ma do iſtnośći tákowa moc/ ktora
pan Jezus słucháiacym głoſu iego/ żywot wieczny dawa/ po-
nieważ mu ia Oćiec dał? A że iáko wyżßey o tym było/dał O-
ćiec nie przez wieczne rodzenie/ słowá páná Jezuſowe/ktore
zárázzá tym mieyſcem ida/pokázuia/ ktore te ſa: *Y zwierzchność
dał iemu y ſąd czynić, iż Synem człowieczym ieſt.* Ma tedy żywot ſam
w ſobie/ ma zwierzchność czynić ſad Pan Jezus; ále ſkadże
ma? Oto ſam zeznawa/iż mu dał Oćiec. A iákoß dał? gdy dla
tego być to ſobie dáno/ iż ieſt ſynem człowieczym/ twierdźi.
Ktoß nie widźi/że tu rodzeniu przedwiecznemu plácu żadne-
go nie zoſtáwuie? bo máieſtatu Boſkiego mieć z śiebie nie
mogł/ áni od żadnego/ przeto mu ten máieſtat Boſki Oćiec
dał.

A co záſie X. Skárgá z tego dowodu inferuie, *Y ták mnie-
mánie o ſobie żydow onych, iż ieſt rowny Bogu, vtwierdźił;* tedy dowod
ten X. Skárgi/ wiecey záwrzeć chćiał/ á niż tá concluſia w ſo-
bie ma. Bo dowodem przeßłym chćiał pokázáć X. Skárgá/iż
pan Jezus ieſt onym nawyżßym Bogiem nie odmiennie: cze-
go áni my pozwalamy/ áni X. Skárgá dowiodł/iáko ſie poká-
záło; á concluſia tá w ſobie ma/ iż pan Jezus potwierdźił
mniemánia Żydowſkiego/iż ieſt rownym Bogu. Co ácz z słow
páná Jezuſowych to ſie tu pokázáć nie może/przedſie my po-
zwalamy/że Bogu rownym ieſt pan Jezus. Lecz z tego ſáme-
go záwße nieomylnie dowodźimy/ iż nie ieſt tymże Bogiem
ktoremu rowien. Jeßcze y tu X. Skárgá ták mowi/ *że Pan*

Iezus ma tákąß náturę iáko Oćiec, rodzeniem wiecznym pochodzącą. Ieſli ták / á iákoß miedzy Duchem świętym á pánem Iezuſem rozność / ktorą czynią / záchowa? Wßyſcy Kátholiccy Doktorowie twierdzą / iż ſie Syn rodźi z Oycá / á Duch święty pochodźi: á ieſliż náturá Syná Bożego rodzeniem przedwiecznym pochodźi / toć miedzy ich Synem y Duchem świętym rozność X. Skárgá podnieśie.

Dáley piße X. Skárgá: *Gdy ktore ſłowo páńſkie źle rozumieli żydowie, ábo Vczniowie páńſcy, Ian święty popráwiał: iáko gdy one ſłowá páńſkie, Zepſuyćie Kośćioł ten, á ia go zá trzy dni znowu zbuduię,* (v Ewánieliſty ieſt, *á zá trzy dni wyſtáwię ábo wzbudzę gi,*) *rozumieli o murách Kośćielnych: Ian święty popráwił, gániąc mniemánie ich, y mowiąc, iż to ſię o Kośćiele ćiáłá iego bráć miáło. Tákże gdy ſłowá páńſkie inßy towárzyße iego rozumieli o nim, iż nie vmrze; on popráwił, mowiąc, nie rzekł pan Iezus, nie vmrze. Lecz tu nic nie popráwił, áni Ian święty, áni pan Chriſtus, iż ſię czynił rownym Bogu. Bo to ßczyra prawdá byłá, iż ſyn tymże Bogiem ieſt, co y Oćiec, y bárzo ná tym należáło, ábyſmy nie błądźili koło práwego boſtwá, áby nas było przeſtrzeżono. Czego iż nie czynił ſam pan Iezus, áni iego Ewánieliſtá, zá wielką to prawdę trzymáć mamy, iż ieſt rownego y iednego Boſtwá z Oycem.*

W tych ſłowiech dowodźi / iż to ieſt prawdá / że pan Iezus ieſt rownym Bogu / á dowod tákowy przynośi:

Gdźiekolwiek ſie mylili Żydowie / ábo Vczniowie páńſcy / tám záwße popráwiał Ewánieliſtá.

Lecz kiedy żydowie mniemáli / iż pan Iezus śiebie czynił rownym Bogu / nie popráwił tego Ewánieliſtá / áni ſam pan Iezus:

Przetoß ſie w tym nie mylili Żydowie / że Pan Iezus ieſt rownym Bogu.

Propoſitia pierwßa dwiemá przykłády / omyłek y popraw Ewánieliſty świętego / wywodźi. Odpowiedam. A rzeczy y dowodu choć pozwolę / tedy ztąd nie rzecz X. Skárgi / że pan Iezus tymże Bogiem / co y Oćiec / ále rzecz náßá dowodźi ſie. Bo poniewaź ieſt rownym Bogu Oycu / nie może być tymże Bogiem / co y Oćiec / iáko ſie nie raz to pokázuie. Powtore odpowiedam ná propoſitią wtorą / ná ktorey moc

wßytká

wßytká záwiſłá: że tu rozumienia Żydowſkiego ſam pan Iezus popráwił / á to gdy / iáko piße Ewánieliſtá / pod przyśięgą wyznał, *iż nie może Syn nic czynić od śiebie ſámego.* Gdy Syn nic nie czyni od śiebie / á Oćiec wßytko czyni od śiebie ſámego / wielką nierowność pokázuie miedzy Synem y Oycem: A ták w mieyſcu tym / nierownośći ſwoie z pewney miáry okazał pan Iezus / y Żydowſkiego mniemánia popráwił. Z ktorego też mieyſcá táki dowod przećiw X. Skárdze ſámemu wyſtáwić ſie może:

Ten ktory ſam od śiebie wßytko czyni / z tym ktory nic od śiebie ſámeº nie czyni / iednym iſtnośćią być nie może.

Bog Oćiec wßytko od śiebie ſámego czyni: pan Iezus nic od śiebie ſámego nie czyni;

Przetoß Bog Oćiec / y pan Iezus / iednym iſtnośćią być nie mogą.

Pierwßa propoſitia iáwna ieſt: bo w iedney liczbie nadoſkonálßey iſtnośći Bożey / ſpráwy ták dálece rozne / plácu mieć nie mogą.

Wtorey propoſitiey pierwßa część o Bogu Oycu / y ſáma prawdą / y wßytkich Theologow zgodnym zezwoleniem iáwna ieſt. Wtora záśie z ſłow páná Iezuſowych / ktore to w ſobie máią pod przyśięgą Páńſką, *że ſyn od śiebie ſámego nic nie czyni.* y przetoß mocno concluſia / ábo záwárćie ſtoi / Iż pan Iezus iſtnośćią iednym Bogiem być z Oycem nie może.

Powtore toß mieyſce / iáko ie przywiodł X. Sk. obrácam.

Oćiec dał y Synowi mieć żywot ſámemu w ſobie.

Pan Iezus ſyn Boży nie dał Oycu mieć / żywotá ſámemu w ſobie:

Przetoß pan Iezus tymże Bogiem / co y Oćiec / nie ieſt.

Pierwßa propoſitia ſłowá páńſkie w ſobie máią. Wtora propoſitia iáwna ztąd: Iż ieſli Syn Oycá wźiął / że ma żywot ſam w ſobie / tedyć tego Oycu nie dał; y przetoß niepochybne ieſt záwárćie / ábo concluſia.

Dáley piße X. Skárgá. *Y potrzećie tenże Ian święty w liśćie ſwoim mowi: Zoſtáymy y bądźmy w prawdźiwym ſynie Bozym. Ten ieſt prawdźiwy Bog y żywot wieczny. Ktorymiß ſłowy mogł iáſniey y proſćiey powiedźieć,*

dźieć,

dźieć, iż Christus syn Boży Bogiem iest prawym, z ktorego żywot wieczny płynie, y ná nas się wylewa. Bo to iest własno sámemu Bogu, żywotem być wiecznym, y źrzodłem żywotá.

Tymi słowy dowieść chce/ iż pan Jezus iest Bogiem prawym/ á to ták.

Zywotem wiecznym być y źrzodłem żywotá/ iest to własno sámemu Bogu.

P. Jezus żywotem wiecznym iest/ y źrzodłem żywotá:

Przetoż iest prawym Bogiem.

Wtorey propositiey z mieyscá przytoczonego dowodźi. Odpowiedam. Páná Jezusá wyznawam ia zá prawego Bogá/ ile sie to słowo Bog, przećiw ábo nieprawemu Bogu/ ábo fałszywemu wystáwia. Ale iż przez prawego Bogá/ X. Skárgá rozumie onego Bogá iedynego/ tedy ia tego X. Skárdze nie pozwalam co záwrzeć chce/ żeby P. Jezus onym iedynym Bogiem być miał. Ani tego ten dowod/ ktory X. Skárgá przynosi/ pokázuie: bo to/ ná czym sie wszytká moc dowodu tego sádźi/ być żywotem wiecznym/ y źrzodłem żywotá/ ináczey sie w pierwszey propositiey dowodu X. Skárgi bierze/ ináczey we wtorey.

W pierwszey propositiey bierze sie modo primario, ábo napierwszym względem/ á ták Bogu sámemu własno iest/ być żywotem wiecznym/ y źrzodłem iego: bo on napierwsza przyczyna iest żywotá wiecznego/ napierwsze iego źrzodło. W wtorey propositiey bierze sie względem wtorym/ á ták y pan Jezus iest żywotem wiecznym/ y źrzodłem iego: bo iáko Oćiec ma żywot sam w sobie/ ták dał y Synowi mieć żywot sámemu w sobie/ iáko o tym wyższey było. A przetoż z tego/ iż pan Jezus iest żywotem wiecznym y źrzodłem ie°/ nie może sie zámknąć/ iż on iest onym iedynym Bogiem. A co sie zás przywiedźienia mieyscá ná vtwierdzenie wtorey propositiey dotycze/ ácz to ia przyznawam/ iáko to z pisánia mego káżdy dotąd báczyć może/ ále y wszyscy ktorzy wyznánia tego iesteśmy/ przyznawamy szczyrze y wiernie/ iáko pismá násze świádczą wobec/ iż pan Jezus iest prawdźiwym Bogiem/ przedsie iednák z mieyscá od X. Skárgi przywiedźionego/ to sie zámknąć y pokázáć

y pokázáć nie może. Co podobno y X. Skárgá sam baczył/ y przetoż ie okrzsono przywiodł/ y słowá niektore nie ták położył/ iáko w Greckim są: bo to mieysce ták sie ma: *Wiemy iż Syn Boży przyszedł, y dał nam zmysł, ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá, y iesteśmy w onym prawdźiwym, w Synu iego, Iezuśie Christuśie. Ten iest prawdźiwy Bog, y żywot wieczny.* gdźie widźisz/ że X. Skárgá przywiodszy to mieysce/ opuśćił to wszytko, *Wiemy iż syn Boży przyszedł, y dał nam zmysł, ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá;* á co iest w Greckim *iesteśmy,* to on przydał z swego *zostáymy,* á miásto *iesteśmy,* położył *bądźmy w prawdźiwym synie Bożym:* w czym áni wedle Greckiego textu/ áni wedle Vulgaty swoiey záchował sie/ ktora ma & simus, to iest, *y ábyśmy byli,* á to wszytko ku temu końcowi/ áby czytelnik niedbáły/ niewiedząc co słowá od X. Skárgi przywiedźione vprzedzą/ y rozumieiąc/ że ták własnie iáko ie X. Skárgá przywiodł/ w Pismie świętym są położone/ to nie do Bogá Oycá *Ten iest prawdźiwy Bog y żywot wieczny,* ále do Syná obroćił: co iesli miáło być/ niech to báczni y pobożni vważáią; y zá tym/ mali sie tu zá co wstydáć ábo nie X. Skárgá/ rozsądzą. Bo ktoż nie widźi/ że gdy to mieysce mowi/ że Syn Boży dał nam zmysł/ ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá/ y iesteśmy w prawdźiwym/ w Synu iego Jezuśie Christuśie/ że te słowá/ Ten iest prawdźiwy Bog y żywot wieczny/ do onego sie Bogá ćiągną/ ktorego ábyśmy poználi/ dał nam zmysł Syn Boży/ y iesteśmy w tym Bogu prawdźiwym/ tákim sposobem/ iż go nam Syn oznaymił. Te bowiem słowá/ *w Synu iego,* w Pismie świętym toż ważą/ wedle zwyczáiu mowy Hebreyskiey/ co *przez Syná iego.* A choćiasz oni mowią/ że te słowá, *Tenci iest Bog prawdźiwy, etc.* obrácáć sie máią do páná Christusá/ dla tego/ że pan Christus záraz przed tymi słowy iest miánowány/ tedy w Pismie świętym nie nowiná/ że słowko *ten,* y iemu podobne/ nie záwsze do bliższego sie obrácáią/ ále záwżdy do tego/ o kim sie rzecz pierwszym względem toczy. Masz tego przykład w liśćie Jana świętego/ gdźie ták mowi: *Wiele zwodźićielow weszło ná świát, nie wyznawáiąc Iezusá Christusá, ktory przyszedł w ciele. Ten iest zwodźićiel y Antichrist.* gdźie widźisz/ iż to słowo *ten,* do bliższego żadną miárą być obrocone nie może/ ále do tego

1 Ioh. 5. 20.

2 Ioh. ℣ 7.

Act. 1. 19. y 10. 6.

do tego/ o ktorym rzecz ieſt / obrácáć ſie muśi. Tegoß maß przykłády y ná inßych mieyſcách. A przetoß nic tákowego nie ieſt / coby to mieyſce od X. Skárgi przywiedźione pokázowáło/że ſie do P. Chriſtuſá obrácáć ma; á záſie rzecz ſámá wßytká pokázuie/ iż ſie do Bogá Oycá obrácáć ma.

Dáley piße X. Skárgá. *Drugi Ewánieliſtá Lukaß święty, Anielſkie słowá nápiſał, z ktorych pan Chriſtus práwym ſię Bogiem Izráelſkim zowie, gdy Anioł o Ianie Krzćicielu mowi: Wiele ſynow Izráelſkich obroći do páná Bogá ich, á on przed nim przydźie w Duchu y w mocy Heliaßa.* Nie *przed Bogiem Oycem Ian święty przeßedł, ále przed Chriſtuſem ſynem iego, do ktorego ludźi prowádził, y o ktorym wßytkie ſwoie Kazánia czynił: Chriſtuſá tedy Anioł názwał Bogiem Izráelſkim, á ten ieſt prawdźiwy Bog. Wierzmy wżdy Aniołom, ktorzy tę prawdę z niebá przynieśli.*

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá/ że pan Jezus ieſt Bogiem Izráelſkim/ á to ſpoſobem tákim.

Przed ktorym Jan Krzćićiel przyść miał/ ten ieſt Bogiem Izráelſkim.

Przed pánem Jezuſem przyßedł Jan Krzćićiel:

Przetoß pan Jezus/ ieſt Bogiem Izráelſkim.

Propoſitia pierwßa mowa Anielſka vtwierdza. Propoſitia wtora/ Że przed Oycem nie przyßedł/ co z ſkutkow vrzędu Janá świetego/ ktore chce żeby ſie tylko do páná Jezuſá obrácáły/pokázuie. Odpowiedam. Moc wßytká dowodu tego ná tym ieſt/ przed kim przyßedł Jan świety. Mowie tedy/ że napierwßym względem przyßedł Jan Ponurzyćiel przed pánem Bogiem Izráelſkim/ y w tym wyrozumieniu pierwßa propoſitia dowodu X. Skárgi przypußczam: wtorym záſie względem przyßedł Jan Ponurzyćiel/przed pánem Jezuſem/y w tym wyrozumieniu wtora propoſitia przyimuie. Iż tedy w inákßym wyrozumieniu w pierwßey propoſitiey/to przyśćie Janowe bierze ſie/w inákßym záſie w wtorey/ káżdy baczy/ że z niego to być dowiedźiono nie może/ czego X. Skárgá dowieść chce/ iż pan Jezus ieſt Bogiem Izráelſkim. A iż X. Skárgá pokázuie / że nie przyßedł przed Oycem Jan świety/ przeto iż do Syná ludźi prowádźił/ y wßytkie Kazánia ſwoie o nim czynił: Tedy Jan świety/ nie tylko do Syná/ ále y do

ále y do Bogá Oycá ludźi prowádźił/y o nim też Kazánia czynił. Bo gdy wßytkich do pokáiánia wzywał/nápominaiąc ich/ áby godne vczynki pokáiánia czynili: coż inego czynił/ iedno lud Izráelſki do páná Bogá ich prowádźił; y gdy ſąd nástępuiący/ y śiekiere do korzenia przyłożoną vkázował / y one máßkáre/ ktora ſie nádymáli/ z nich zdźierał/ że byli dźieći Abráhámowe/ á iáwnie twierdźił/ iż y z kámienia Bog może wzbudźić dźieći Abráhámowi; zaż o pánu Bogu Izráelſkim Kazánia nie czynił? A náwet też słowá w tym mieyſcu, *Wiele ſynow Izráelſkich náwroći do páná Bogá ich*, toż iáwnie pokázuią. Bo właśnie mowiąc/ ten ſie náwráca do Bogá/ktory ſie był od niego dla złośći ſwoich odwroćił. Lecz ſynowie Izráelſcy/ nie mogli ſie byli odwroćić dla złośći ſwych od páná Jezuſá ſyná Bożego/ o ktorym ießcze nie wiedźieli; ále tylko od Bogá Oycá/ o ktorym oni tylko wiedźieli/ gdy przyßedł Jan świety. A dla tegoß do Bogá oycá/á nie do ſyná Bożego/ właśnie mowiąc/ przez Janá świetego byli náwroceni/ á ták do Bogá Oycá prowádzeni: ſkąd to idźie/ że y przed Oycem przyßedł. A o ſynu Bożym on tylko świádczył/ áby byli przezeń w ſyná vwierzyli/y ták do niego przyſtáli; co od náwrocenia rozna rzecz ieſt. A náwet/ poniewaz pan Jezus Chriſtus oſobę Bogá Oycá ná ſobie nośił nadoſkonálßym ſpoſobem / gdyż Piſmo świádczy, *że był Bog w Chriſtuśie, świát ſobie iednáiąc;* ktoß nie widźi/ że gdy przed pánem Chriſtuſem Jan świety przyßedł/ iż przed Bogiem oycem napierwßym względem przyßedł? Poniewaz tedy pokázuie ſie / że tá rátia X. Skárgi oſtáć ſie nie może / z ktorey chćiał pokázáć/ że przed Bogiem Oycem nie przyßedł Jan Ponurzyćiel: owßem pokázuie ſie mocno: że y przed Bogiem oycem/ y ſynem Bożym przyßedł tákim ſpoſobem / iáko ſie pokazáło / tedyć żadną miárą z tego rzeczy ſwey zámknąć nie może Xiądz Skárgá. A my toż mieyſce przećiw iemu ták obroćmy.

2 Cor. 5. 19.

Przed Bogiem Izráelſkim przyść miał Jan świety napierwßym względem.

Przed pánem Jezuſem / przyßedł Jan świety/ nie napierwßym względem:

Przetoż pan Jezus nie iest onym Bogiem Izráelskim.
Pierwsza propositia / słowá Anielskie vkázuią. Wtora / osobá páná Jezusowá / ktory wszędy y postánie swe / y náukę swą / y sprawy do Bogá Oycá referował: y spráwy Janowe / ktore wprzod do Bogá Oycá / potym do syná iego obrácał: y przetoż mocno stoi conclusia.

Pisze dáley. *Wierzmy y świętemu Apostołowi Thomaszowi, ktory do páná Iezusá rzekł: Pan moy y Bog moy. Nie znał Tomasz inszego Bogá, iedno tego, ktoremu żydowie służyli, sam z ich narodu będąc: nie rozumiał áby byli dwá Bogowie, muśiał tedy páná y mistrzá swego tymże Bogiem názwáć, ktoremu z narodem swoim służył.*

W tych słowiech dowodźi tegoż X. Skárgá / że pan Jezus iest Bogiem Izráelskim / á to z tey miáry.
Żydowie nie ználi iedno iedynego Bogá.
Tomasz święty był Żydowin:
Przetoż / gdy wyznał páná Jezusá być pánem y Bogiem swym / zá Bogá iedynego páná vznał / y wyznał.

Odpowiedam. Przyznawam pierwszą propositią dowodu tego / to iest rzecz tę / że Żydowie nie ználi iedno iedynego Bogá. Ná wtorą zás propositią to mowię / że Tomasz był Żydowinem z narodu / ále wyznániem Christyáninem: y przetoż wyznániem iuż był rożny od inych Żydow. Żydowie nie wyznawáli iedno iedynego Bogá / ále vcznie swoie pan Jezus ták náuczył / że on był synem Bożym / á ták y Bogiem / iż go Oćiec poświęćił / y posłał ná świát: przetoż y onego iedynego Bogá / y Syná iego páná Jezusá / powinni byli wyznáwáć zá páná y Bogá swego. Żydowie nie wierzyli iedno w Bogá onego iedynego / ále pan Jezus Vcznie swoie náuczył, *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie:* y dla tegoż powinni byli / iáko w Bogá iedynego / ták y w páná Jezusá syná iego wierzyć. Ponieważ tedy Tomasz wyznał páná Jezusá / zá páná y Bogá swego / ktoż nie widźi / że tego nie vczynił iáko Żyd / ále iáko Vczeń páná Christusow y Christyánin? A przetoż moc tego dowodu / ktora sie sądźi ná tym / że Żydowie nie ználi iedno iedynego Bogá / á że Tomasz był Żydowinem / wszytká vpada. Tákby sie ostáłá / kiedyby Tomasz Żydowinem tylko á nie Christyáninem

Ioh. 10. 36.
Ioh. 14. 1.

nem był / co być o nim rzeczono nie może. A zburzywszy ten dowod X. Skárgi / obroćmy y to mieysce przećiw niemu.
W ktorego rány / y pálec y rękę swoię kładł Tomasz ś. / tego wyznał pánem y Bogiem swoim.
Lecz w páná Jezusá człowieká rány / kładł pálec y rękę Tomasz święty:
Przetoż páná Jezusá Názáráńskiego / człowieká / wyznał zá páná y Bogá swego.

Pierwszą rzecz / pokázuie sámá Historia święta / ktorą Jan święty wypisał: w ktorey są te spráwy wypisáne. Náprzod / iż Tomasz do Vczniow páńskich / á towárzyszow swoich mowił / *że ieśli nie vyźrzę mieyscá goźdźi w ręku, y włożę pálcá mego, gdźie goźdźie były, á ręki mey w przebity bok iego, nie vwierzę:* Potym / że pan Jezus vkazawszy sie Vczniom / kazał Tomaszowi pálec w mieysce gdźie goźdźie były wpuśćić / y w bok przebity rękę włożyć / áby nie był niewierny / ále wierzący. Zátym nátychmiast odpowiedáiąc / rzekł Tomasz, *Pan moy, y Bog moy.* Widźisz tedy / iż nim vyźrzał rány páńskie Tomasz / był niewierny; gdy ie vyźrzał / wiernym sie ostał: zá wiárą nástąpiło wyznánie tákie / iákie vczynił. A do kogoż to wyznánie obroćił? Ktoż nie widźi że do tego / ktory był przyczyną wiáry iego? A ktoż był przyczyną wiáry iego / iedno zrániony pan Jezus? przetoż do tego wyznánie swe obroćił.

Ioh. 20. 25. 27. 28.

Wtora propositia Historia święta słowy tymiż / iáko iest położona / wyświádcza: przetoż mocno stoi conclusia.

Dáley pisze X. Skárgá. *Niech ná koniec powstánie w tym Trybunale, wielki Apostoł Páweł święty, á was Ariány pogromi. Ten náuczył, mowiąc: Christus wedle ćiáłá iest z Izráelczykow,* (v Páwłá świętego iest / *z ktorych Oycowie, y z ktorych Christus.*) *ktory iest nád wszytko Bogiem błogosłáwionym ná wieki. Wiedźiał y pisał iż Bog ieden iest, y Christusá Bogiem zowąc, tymże Bogiem iedynym, ktorym Oćiec iest, názwał. Ktory nád wszytko iest, to iest, nawyższy nád wszytko stworzenie. Ieśli się Bogámi zową ludźie, ábo bałwáni pogáńscy; tedy tácy nie są nád wszytko, ále miedzy wszytkim. A iż to imię Bog, mowi Pismo, iest nieudźielne, y dźielić się ná wielu nie może, pewnie Christus, gdy się Bogiem zowie, tegoż iest nieudźielnego Bostwá, y tenże Bog co y Oćiec, iáko iest w personách niezmieszány, ták w bostwie nierozdźielony.*

W tych ſłowiech dowodźi/ że pan Jezus/ ieſt onym iedy-
nym Bogiem/ á to ſpoſobem tákim.

Wiedźiał Apoſtoł/ iż ieſt Bog iedyny:

Przetoż/ gdy páná Jezuſá Bogiem wyznał/ onym go
iedynym Bogiem wyznał.

Rzecz ſwoie vtwierdza ieſzcze tym/ iż go Apoſtoł wyznał
nád wßytko/ co być rzeczono o ludźiách/ gdy ſie Bogámi zo-
wia/ y o Pogáńſkich báłwániech/ nie może: k temu/ iż imie *Bog.*
nieudźielne ieſt/ czego Sap. 14. dowodźi. Odpowiedam.
Przyznawam/ że Apoſtoł wiedźiał/ iż tylko ieſt iedyny Bog:
bo tego nas náuczył 1 Cor. 8. ále tám záraz dołożył/ ktory to
[v. 6.] Bog iedyny/ gdy mowi, *on Oćiec, z ktore° one wßytki (rzeczy:) y* prze-
toż ſyn Boży/ onym Bogiem iedynym być nie może/ ponieważ
nie ieſt onym Oycem/ z ktorego one wßytkie (rzeczy.) Ani to
mieyſce/ od X. Skárgi przywiedźione/ pokázuie/ áby ſyn Boży
był onym Bogiem iedynym: Bo to mieyſce mowi/ nie o Bogu
onym iedynym; ále tylko o Bogu nád wßytkimi błogoſłáwio-
nym. A iáko tituł onego iedynego Bogá pánu Jezuſowi nie
ſłuży/ áni ſłużyć może/ dla tego iż nie ieſt/ áni być może/ onym
Oycem; ták zás poślednieyßy tituł/ że ieſt Bogiem nád wßyt-
kimi błogoſłáwionym ná wieki/ pánu Jezuſowi ſłußnie nále-
ży. Pokazáło ſie to od náßych ná wielu mieyſcách/ y odemnie
wyżßey wielekroć; ále y z tego mieyſcá ták ſie pokázuie/ że ſie
ledwie nie pálcem tego dotknąć káżdy może. Bo to ieſt pe-
wna/ że tituł Bogá nád wßytkimi błogoſłáwionego ná wieki/
o kim mowi Apoſtoł Páwel świety/ temu przyznawa: Lecz
mowi o Chriſtuśie z Oycow wedle ćiáłá; przetoż Chriſtuſo-
wi z Oycow wedle ćiáłá/ ktory człowiekiem ieſt koniecznie/
tituł Bogá nád wßytkimi błogoſłáwionego ná wieki/ przy-
znawa.

A co ſie rátiey X. Skárgi dotycze/ iż pan Jezus Chriſtus
ieſt nád wßytkimi Bogiem/ co być o ludźiách y o báłwániech/
ktorzy ſą miedzy wßytkimi/ rzeczono nie może: to tylko poká-
zuie/ że pan Jezus nád ludźmi/ y nád wßytkimi ieſt/ co my rá-
dźi przyznawamy/ ále nie pokázuie go być onym iedynym Bo-
giem/ ponieważ piſmá świete iáśnie świádczą/ iż wßytko pod
nogi

nogi iego poddał Bog iedyny: y iego nád wßytko wywyżßył/ [Ephes. 1. 21,22.]
y nád wßelkie imie/ y w tym y przyßłym wieku. A dla tegoż on
ieſt nád wßytkimi/ á nie miedzy wßytkimi/ Bogiem błogoſłá-
wionym ná wieki. Ponieważ tedy to ma od Bogá iedynego/
ktoż nie widźi/ iż to ſámo iáwnie pokázuie/ iż nie ieſt Bogiem
iedynym? Ale też przynośi z Madr. 14. X. Skárgá/ że to imie
Bog/ ieſt nieudźielne. Jeſli zgołá ieſt nieudźielne/ iáko Xiądz
Skárgá tym mieyſcem dowieść chce/ á iákoż ſie to oſtoi/ co
pan y Zbáwićiel náß Chriſtus Jezus v Janá mowi, *iż onych ná-* [Ioh. 10. 35.]
zywa Bogi, do ktorych ſłowo Boże ſtáło ſię? á dokłáda pan Jezus, *że*
Piſmo nie może być ſkáżone. y iákoż ſie to oſtoi/ co támże niżey [v. 36.]
twierdźi/ iż on ieſt ſynem Bożym/ á ták y Bogiem, *iż go Oćiec po-*
święćił y poſłał ná świát? Co ieſt nieudźielnego/ nie może ſie inym
vdźielić/ iáko y ſam X. Skárgá ták opiſuie nieudźielnego wła-
ſność. Lecz to imie *Bog,* dźieli ſie ná inße/ iáko to z vſt páná y
zbáwićielá náßego baczyß: przetoż nieudźielnym zgołá/ być
názwáne nie może. A czemuß ſie przedſie/ w mieyſcu od Xie-
dzá Skárgi przywiedźionym/ nieudźielnym zowie? Nieudźiel-
nym zowie ſie w tym mieyſcu przeto/ że tám to imie *Bog,* o o-
nym nawyżßym Bogu bierze ſie: bo o báłwániech tám ſprá-
wá/ o ich początku/ robo ćie/ y báłwochwálſtwie/ ktore prze-
ćiw iedynemu Bogu wyſtáwia. y przetoż w tym báłwochwal-
cow nikczemność pokázuie/ że to imie nieudźielne/ rozumiey
Bogá iedynego/ kámieniom/ drewnom/ etc. przywłaßczáli. Wi-
dźiß tedy/ że ieſt inßa mowić/ iż imie *Bog,* z nátury ſwoiey nie-
udźielne ieſt/ co mowi X. Skárgá/ y przećiw Piſmu świete-
mu/ y vſtom páná náßego Jezuſá Chriſtuſá; á inßa/ gdy to i-
mie *Bog,* onego iedynego Bogá znáczy/ że w tym znáczeniu/ v-
dźielne zgołá być nie może/ w iákim wyrozumieniu mowi od
X. Skárgi mieyſce przywiedźione z kśiąg Madr. ktore choć
nie ſą in Canone, tym ſie przedſie tu namniey nie záſłaniam.

Náwet te ſłowá przynośi X. Skárgá o pánu Jezuśie, *że*
ieſt w perſonách nie zmießány, á w boſtwie nierozdźielny. Ale pytam go/
ktore Piſmo świete ták mowi? Żadne. To X. Skárgá medrßy
niż Duch Páńſki? bo ſubtylniey y medrzey/ niżli on/ o Pánu
Jezuśie mowi. Powtore odpowiedam. Jeſli w boſtwie

nierozdźielny ieſt pan Jezus / iákoſz w oſobách nie zmieſzány?
Bo ieſliż właſność oſoby ieſt/być iſtnośćią nierozdźielną/ ro-
zumną: tedyć pan Jezus/ gdy boſtwem y iſtnośćią z Oycem
nierozdźielny ieſt / iáko X. Skárgá rozumie/ iednaſz z Oycem
oſobą być muśi. A iákoſz to zmieſzány nie będźie w perſonie?
bo tu iuż miedzy Oycem y Synem rozności żadney nie będźie/
y nie będźie wiedźieć kto Oycem/kto Synem.

Piſze dáley. *Y ná drugim mieyſcu zowie páná náſzego rownym Bo-
gu. Z cze° ſię, práwi, nie chłubił iáko z łupu, ále ſię vniżał w náturze ludzkiey.*

Odpowiedam. Ná to/ że pan Jezus rownym Bogu/od-
powiedźiáło ſie iuż nie raz wyżſzey / y pokazáło / że to rzeczy
X. Skárgi nie vtwierdza/ owſzem ią podnośi: y przetoſz tego
powtarzáć ták czeſto niechce. Co ſie záś przywiedźienia
mieyſcá dotycze/ wiedźieć trzebá/że niemáſz tych słow w mie y-
ſcu przywiedźionym od X. Skárgi; *Z czego ſię nie chłubił, iáko z łu-
pu:* ále te ſą, *nie poczytał tego zá łup, być rownym Bogu*, y niemáſz tych
słow / w mieyſcu tymże od X. Skárgi przywiedźionym, *ále ſię
vniżał w náturze ludzkiey;* ále te ſą, *ále śiebie ſámego wyniſzczył, kſztałt
niewolniká wźiąwſzy, &c.* przeczytay Phil. 2. y przeto tego mieyſcá/
ſkąd ie przywiodł/nie náznáczył/ áby ták od czytelniká oſtro-
żnego / wytkniony w tym nie był. Pátrz czytelniku báczny/á
te chytrość vważay. Iśćie rzeczy te dáleko od śiebie chodzą/
wyniſzczyć śiebie ſámego, kſztałt niewolniká wźiąwſzy, co Apoſtoł piſze:
á/ *vniżyć ſię w náturze ludzkiey*, co X. Skárgá zá słowá Piſmá ś°
vdawa. Słowá Apoſtolſkie ſą/ że pan Jezus wyniſzczył śiebie
ſámego. A z czegoſz? bez pochyby z onego kſztałtu Bożego/ w
ktorym był rowny Bogu: gdy iáko Bog/chorobom/śmierći/
dyabłom/ wiátrom/ y morzu/ &c. słowem tylko rośkázował/ z
mocy oney boſkiey ktora w nim mieſzkáłá/y gdy iego iáko Bo-
gá vkłonem inſzy czćili / y w potrzebách ſwoich do niego ſie/
iáko do Bogá vćiekáli. Zá ſie mowi Apoſtoł/ iż kſztałt niewol-
niczy wźiął. A iákoſz? bez pochyby ták/ gdy ná ſie conditią nie-
wolniká przyiął: á to gdy ſie iáko niewolnik / imáć/ wiązáć/
bić/ y zámordowáć ták dopuśćił / iákoby był oney mocy Bo-
ſkiey/ w ſobie z dáru Bogá Oycá przebywáiącey / nigdy nie
miał; y ták zá łup tego ſobie nie poczytał. A słowá X. Skárgi/

V. 6, 7.

do wćielenia/iáko oni mowią/mierzą: o ktorym/ że Apoſtoł żá-
den áni myślił / áni wiedźiał / przeto do słow Apoſtolſkich
trzebá rozne słowá przyſzywáć/áby ták słowy ſwymi/pod plá-
ſzczykiem Apoſtolſkich/ vdáć to wćielenie mogli/ponieważ go
náuką Apoſtolſką dowieść nie mogą.

Dáley piſze. *A do Zydow piſząc, mowi o Synie Bożym: Ty Pánie ná
początku fundowałeś źiemię, y dźieło rąk twoich ſą niebá. Ieſliż tedy Chriſtus
świát ſtworzył, iednym ieſt ſtworzyćielem z Oycem.*

Tu X. Skárgá dowodźi / że Chriſtus ieſt iednym ſtwo-
rzyćielem z Oycem/ tákim ſpoſobem.

Stworzył niebo y źiemię Chriſtus:

Przetoſz ieſt iednym ſtworzyćielem z Oycem.

Pierwſzey rzeczy/że ſtworzył niebo y źiemię Chriſtus/do-
wodźi świádectwem/ iż to o Chriſtuśie nápiſano, *Tyś pánie ná
początku fundował źiemię, &c.* Odpowiedam. Więcey zámyká
X. Skárgá/ á niż rzecz/z ktorey zámknienie ſwe wywodźi/ma
w ſobie. Bo rzecz/kiedyby ſie o pánu Chriſtuśie rozumieć miá-
łá / to tylko ma w ſobie / iż niebo y źiemię ſtworzył: zá czym/
więcey tuby ſie ztąd zámknąć nie mogło / iedno że ieſt ſtwo-
rzyćielem; á X. Skárgá przydawa/ że ieſt iednym ſtworzyćie-
lem z Oycem. A ieśliby rzekł/że to idźie ztąd/ieśli on ieſt ſtwo-
rzyćielem/ iż ieſt ſtworzyćielem iednym z Oycem: tedyby iuż
nie ztąd/iż ſtworzył niebo y źiemię/ále ztąd/że wiele ſtworzy-
ćielow być nie może/rzecz ſwoię zámykał X. Skárgá.

Powtore odpowiedam / że tá rzecz iego pierwſza oſtáć
ſie niemoże/ iż Chriſtus niebo y źiemię ſtworzył. Bo to miey-
ſce / ktore ná vtwierdzenie rzeczy tey przynośi X. Skárgá;
nie o ſynie Bożym Pánu Chriſtuśie/ ále o Bogu Oycu/ mowi.
Co ſie z przedśięwźięćia tego Piſárzá święte° w tym rozdźiale
pokázuie / ktore to ieſt / dowieść zacnośći Páná Jezuſowey/
nie tákiey iákaby ſam z ſiebie miał / ále tákiey ktorey od inſze-
go doſtał/y doſtąpił. Bo thesis, ábo położenie iego ieſt to; że
Pan Jezus tym zacnieyſzy nád Anioły vczyniony/ im zacniey-
ſze nád nie odźiedźiczył imię/ iáko z wierſzá 4/ á z dowodow
wſzytkich/ ktorych tu pięć w liczbie położył/ káżdy baczyć mo-
że. A ſtworzenieć niebá y źiemie/ nie ieſt táką zacnośćią / kto-

raby od inßego/ábo odźiedźiczona/ábo nábyta byłá: A przetoż/żadna miárą te słowá, *Tyś Pánie ná początku vgruntował źiemię; á czynem twoim są niebá,* do Syná Bożego/obrocone być nie mogą / boby nie tylko przedśięwźięćiu Pisárzá świętego nie służyły/ále ie podnośiły.

Rzeczeß tedy / Czemuż są od tego autorá przywiedźione/ y miedzy inemi mieyscy Pismá świętego / ktoremi dowodźi zacnośći Páná Jezusowey/położone? Snádno tego przyczyny káżdy obaczy/gdy ná sáme słowá poyźrzy. Bo ponieważ to mieysce/o zniſzczeniu niebá y źiemie / ma proroctwo w sobie;á to zniſzczenie ich Pan Bog nawyżßy / przez Syná swego Páná náßego Jezusá Christusá spráwić ma/ iáko Pismá świádczą / czym sie też dźiwnie wielka zacność Páná Jezusowá pokaże:przeto/ iżby był czytelnik wiedźiał do kąd te słowá *O nić poginą*, obrácáć sie máią/ potrzebá mu było y wyżße słowá przytoczyć/ktore te są: *Tyś Pánie vgruntował źiemię, y czynem twoim są niebiosá.* Bo iesliż Pisárze święći / Pismo święte przynoßąc/nietylko to/co ich przedśięwźięćiu służy przywodzą/ ále y to/ co ich przedśięwźięćiu nie służy / rázem przynoßą/ y to bez potrzeby wßelkiey; dáleko więcey ten święty Pisarz/vczynić to miał/ iáko y vczynił / potrzebą właśną do tego przyćiśniony będąc. A przykład tego co sie piße o Pisárzách świętych / y v tegoż Pisárzá świętego w tymże rozdźiale naydźieß/gdźie mowi: *Vmiłowałeś spráwiedliwość, znienawidźiałeś niepráwość, dla tegoß, ꝛc.* ktore słowá nic nie należą do przedśięwźięćia tego Pisárzá świętego/ ktore iest / okázáć/ że nád Anioły pan Jezus dáleko zacnieyßym vczyniony iest/ á przedśię są od niego przywiedźione. Toż v Mattheußá w roz. 12. á w wierßu 16, 17, 18, 19, 20, 21. gdźie też iedno wierß 17, 18. przedśięwźięćiu Apostolskiemu służy. A przetoż iż te słowá/ do Páná Jezusá/ obrocone być nie mogą; żadną miárą z nich X. Skárgá/zámykáć nie może/żeby Pan Jezus/miał być iednym stworzyćielem z Oycem. A gdyby pan Jezus stworzyćielem był/ iáko X. Skárgá piße/ ponieważ Bog Oćiec / zá przyznániem sámych ádwersárzow/ stworzyćielem iest; iużby nie był/ieden stworzyćiel/ ále dwá stworzyćielowie koniecznie / ieden Syn / á drugi Oćiec.

A nie

A nie mogłoby być ináczey / by sie tu oni niewiem iáko krećić chćieli/ chybá żeby chćieli vczynić Synem Oycá/ á Oycem Syná bez wßelkiey rożnośći. A tákaćich iest Theologia niepochybnie/ gdy mowią/ że tymże Bogiem iest y Oćiec y Syn. Bo koniecznie zá tym idźie / iż Syn iest Oycem/ Oćiec Synem/ y ták rzekomo Sábelliusá heretikuią / á tym czásem iednoß z nim w rzeczy sámey rozumieią / imiony tylko Sabellianismum pokrywáiąc; o czym było iuż nie raz wyżßey.

Dáley piße. *Y indźiey twierdźi, iż przez Christusá stworzono iest wßytko ná niebie y ná źiemi, widome y niewidome, y Throny (Anielskie) y pánowánia przodkowánia, Mocy. Skąd się pokázuie, iż Christus stworzenie nie iest, ále prawdźiwym stworzyćielem Bogiem.*

Z tych słow táki dowod przynośi X. Skárgá.

Piße Páwel święty/iż przez Christusá stworzono iest wßytko ná niebie y ná źiemi/ ꝛc.

Przetoß Christus iest stworzyćielem.

Odpowiedam naprzod. Z stworzenia niebá y źiemie od páná Jezusá/ trzebá dowieść X. Skárdze / że pan Jezus iest stworzyćielem: A X. Skárgá przynośi mieysce tákowe/ktore pokázuie / że przez páná Jezusá/ są stworzone rzeczy wßytki ná niebie y ná źiemi: inßa iest niebo y źiemiá/ á inßa dáleko/ to co iest ná niebie y ná źiemi. A kiedyby kto ták chćiał árgumentowáć/ iáko X. Skárgá/to kiedy w tymże rozdźiale mowi Apostoł / iż *przez páná Christusá wßytkie rzeczy, bądź ktore ná źiemi, bądź ktore ná niebie, poiednał Bog:* musiałby też zámykáć/iż niebo y źiemie poiednał Bog przez páná Christusá. Co ponieważ być nie może / tedy może káżdy widźieć / że z stworzenia tych rzeczy / ktore są ná niebie y ná źiemi / nie może sie zámknąć stworzenie niebá y źiemie. Do tego. Inßa iest/ co mowi Apostoł / że przez páná Jezusá są rzeczy stworzone; á inßa / co X. Skárgá zámyka / że pan Jezus iest stworzyćielem. Poślednieyßa mowá/ przyczynę stworzenia pierwßą; á pierwßa/ wtorą przyczynę wyraża.

v. 20.

Potrzećie odpowiedam : że tu Apostoł mowi o tákim stworzeniu / iákiego stworzenia pan Jezus Christus iest naprzednieyßym stworzeniem. Bo przystępuiąc do tego Apostoł/

ſtoł/ áby pokazał/ iż przez páná Jezuſá wßytko ſtworzono mowi wprzod/ iż *ieſt pierworodnym wßytkiego ſtworzenia.* ſkąd iáwno/ z mocy tego słowká *pierworodny*, ktore znáczy iednego z rodzáiu liczby tych/ ktorych pierworodnym ieſt/ wedle zwyczáiu Piſmá świetego/ iż pan Jezus ieſt ſtworzeniem. Lecz wedle áduerſarzow ſámych/ pan Jezus nie ieſt z rodzáiu pierwßego ſtworzenia/ chybá żeby Ariány chćieli być: przeto z wtorego być muśi/ iákoż y ieſt/ y w tym ſtworzeniu ktorym/ naprzednieyßym ieſt ſtworzeniem/ y zacnośćia/ y czáſem/ iáko przez ktorego Bog wtore ſtworzenie záczał/ y ſpráwuie.

Ale ſpyta kto/ Jákoż Throny/ pánowánia/ ⁊c. ná niebie przez Chriſtuſá ſą ſtworzone? Ná to odpowiedam: że do ſpárćia dowodu nie należy/ vkázáć iákie ieſt mieyſcá wyrozumienie; ále przedśię y to pokázuię/ y mowię/ iż to ſtworzenie znáczy przemienienie/ y przekßtałtowánie nieiákie; nie względē nátury/ ále względem kßtałtu nieiákie° ſtanu y conditiey. Ná przykład/ Człowiek gdy ieſt nowym ſtworzeniem w Chriſtuśie/ ieſt tymże człowiekiem ktorym y pierwey był/ względem nátury; ále względem conditiey y obyczáiow/ ieſt dáleko inákßy/ y cále przekßtałtowány. Aniołowie ná niebie/ ktorzy przedtym tylko ſáme° Bogu ſłużyli/ gdy teraz y P. Jezuſowi ſą poddáni/ z woley Bogá Oycá iego/ ktory mu poddał wßytko/ krom śiebie ſáme°: ktoż nie widźi/ że w inákßy ſpoſob oná Hierárchia niebieſka ieſt przemieśiona y przekßtałtowána? á o tákowymći przekßtałtowániu rozumie bez pochyby Apoſtoł/ gdy mowi/ iż Bog wßytko przez Chriſtuſá ſtworzył y ná niebie y ná źiemi. Ale y to mieyſce obroćmy przećiw X. Skárdze.

O nawyżßym Bogu/ Piſmo nigdźiey nie mowi/ áby był pierworodnym wßytkiego ſtworzenia: y/ żeby przezeń/ wßytko to co ná niebie y ná źiemi/ ſtworzono być miáło; ále y mowić nie може.

O P. Jezuśie Názáráńſkim to śię mowi/ iż ieſt pierworodnym wßego ſtworzenia: y/ że przezeń wßytko/ co ná niebie y ná źiemi/ ſtworzono:

Przetoż pan Jezus/ nie ieſt onym iedynym Bogiem.

Pierwßa propoſitia ztąd ieſt mocna/ iż żaden áduerſarz z Piſmá

Piſmá świetego nie pokaże tákiey mowy o Bogu nawyżßym/ á k temu/ żeby tá rzecz máieſtatowi nawyżßego Bogá/ byłá przećiwna/ być pierworodnym/ iákimbykolwiek kßtałtem imie pierworodnego bráćby kto chćiał/ y áby inßy przezeń tworzyć miał rzeczy ná niebie y ná źiemi. Wtora propoſitia/ ieſt w słowiech Apoſtolſkich: mocna tedy concluſia.

Piße dáley X. Skárgá/ kończąc ten ſwoy rozdźiał. *Pátrzćieß ná to pohańbienie ſwoie ná tym drugim Trybunale, á wierźćie ráczey pieśniom y Apoſtołom y Ewánieliſtom Páńſkim, ktorzy Duchem świętym piſáli, á prawdźie świádectwo dáli: á niżli tym błędnikom, ktorzy śię ták wielkim świádkom przećiwiáiąc, z prawdą przychodźić nie mogą, iedno z fałßem á zdrádą duß wáßych.*

Odpowiedam. Każe X. Skárgá nam pátrzyć ná pohańbienie náße przed tym Trybunałem drugim: ále z łáſki Páńſkiey/ ten Trybunał wßedy nas vſpráwiedliwia/ iáko śię to z náßych/ ná dowody X. Skárgi/ odpowiedźi pokazáło. A przetoß nie ná pohańbienie ſwe/ ále ná oczyśćienie od pohańbienia/ ktore ná nas X. Skárgá wewlec vśiłował/ przed tymeſmy Trybunałem pátrzáli. A iáko w odpowiedźiách náßych/ ná dowody X. Skárgi/ káżdy to widźieć mogł: ták y z tych decretow/ ktorych tu kilká z tego wtorego Trybunału przyniesiemy/ iákoſmy y z pierwßego przynieśli/ obaczy káżdy/ że iáko pierwßy/ ták y ten wtory Trybunał/ wßedy zá námi ſkázuie. Posłuchaymyß decretu Páwłá świetego: *Nam ieden (ieſt) Bog, on Oćiec, z ktorego one wßytkie rzeczy, á my ku niemu. Y ieden pan Iezus Chriſtus, przez ktorego one wßytkie rzeczy, á my przezeń.* Item, *Ieden ieſt Bog, ieden pośrzednik Bogá y ludźi, człowiek Chriſtus Iezus.* Oto maß decretá/ ktore wyznánie náße w ſobie y zámykáią/ y wßytkim wyſtáwuią. Posłuchaymy tegoß Páwłá świetego: *Chcę ábyśćie wiedźieli, że káżdego męża głową Chriſtus ieſt, á głową niewiáſty mąż, á głową Chriſtuſową, Bog.* Posłuchaymyß ießcze trzećiego decretu tegoß Páwłá świetego: *Wßytkie rzeczy ſą wáße, á wyśćie Chriſtuſowi, á Chriſtus Boży.* Jeśli Chriſtuſową głową ieſt Bog/ ieśliż Chriſtus ieſt Bożym: iáko Chriſtus ieſt tymże Bogiem/ ktory iego głową/ y ktorego Bogá Chriſtuſem ieſt? Byłći tu plác/ gdźie Apoſtoł mowił o iedynym Bogu/ mowić o iſtnośći/ o trzech oſobách

1 Cor. 8. 6.

1 Tim. 2. 5.

1 Cor. 11. 3.

1 Cor. 3. 23.

sobách: y gdy mowił/ że głowa Christusowa Bog/ y Christus Boży/ byłá wielka przyczyná/ mowić o náturách dwu w Christusie/ Boskiey y człowieczey: ále że máiac po temu przyczyne Apostoł/ nie mowi o tym/ ále po prostu iednego Bogá wyznawa/ iedynego pośrzednitká/ ktorego Bog głowa/ y ktorego Bogá Christusem pan Jezus iest; Ztad záwrzeć możem/ że náuká o iedynym Bogu/ ktory iest Oycem páná Christusowym/ y o Synu iego pánu Jezuśie Názáráńskim/ iest náuka Apostolska: Náuká o trzech osobách w Bostwie iednym/ o przedwiecznym Synu Bożym/ ktorego Bog głowa nie iest/ iest od ludźi wymyślona. Nuż gdy Jan święty twierdźi, *że ktoby wyznał Iezusá Synem Bożym, że Bog w nim mieszka, á on w Bogu.* y zaż otworzyśćie zá námi nie skázuie? A chceß wiedźieć/ kogo przez Jezusá rozumie/ słuchay co mowi Anioł do pánny: *Oto pocznieß w żywoćie, y porodźiß Syná, á názowieß imię iego Iezus.* y dokłáda ieszcze tenże Ewánielistá, *że gdy dźiećiątko obrzezano, názwano imię iego Iezus.* Oto poczęty z Duchá ś°/ národzony z pánny/ y obrzezány iest Jezus: co wßytko/ iáko właśnie o człowieku mowiono bywa; ták o onym przedwiecznym Synu/ nigdy sie właśnie mowić nie może. Niechże tedy X. Skárgá nas háńbi: ále ten święty Trybunał Apostołow páńskich/ iáwnie nam świádczy/ że my w Bogu mießkamy/ y Bog w nas/ przeto że wyznawamy sercem y vsty/ Jezusá Synem Bożym; á żebysmy y żyćiem wyznawáli/ záwżdy vsiłuiemy. Tenże Jan święty świádczy/ iż *wßelki ktory wierzy, iż Iezus iest Christusem, z Bogá się vrodźił.* A coż my czynimy/ o coż sie zástáwuiemy/ iedno żeby wßyscy poználi/ iż Jezus on Názáráński iest Christusem? A tegoć iáwnie nas náuczył Piotr święty/ gdy mowił do Żydow, *Niechże wam będźie wiádomo, iż y Pánem y Christusem vczynił Bog, Iezusá tego, ktoregośćie wy vkrzyżowáli.* A przetoß y z tych decretow tego wtorego Trybunału/ iáko y z pierwßego/ może káżdy obáczyć/ żesmy nie błędnikom iákim z fałßem y zdrádo duß náßych przychodzącym/ iáko tu nam X. Skárgá zádawa/ ále nie dowodźi/ vwierzyli/ ále Apostołom páńskim; y ná tym świętym fundámenćie/ Apostołow y Prorokow Páńskich/ nieporußonym ná wieki/ zásádźilismy sie/ y buduiemy wedle náuki Apostolskiey/ w dom święty

1 Ioh. 4. 15.
Luc. 1. 31.
2. 21.
1 Ioh. 5. 1.
Act. 2. 36.
Ephes. 2. 23.

święty Pánu/ nic sie nie oglądáiąc ná żadne wymysły y vstáwy ludzkie/ ktorymi że nie chce być vczczony pan Bog náß/ tegosmy sie z słowá iego świętego náuczyli.

Mat. 15. 9.
Mar. 7. 7.

ROZDZIAL SZOSTY.

O trzećim Trybunale, Biskupow wßytkiego świátá, ná Conciliách ábo Zborách Oycow świętych.

DO tąd nas X. Skárgá przed te Trybunały poćiągał: z ktorych pierwßy dźiwnie prawdźiwym/ y do omylenia niepodobnym/ vstá Páná y Zbáwićielá náßego Jezusá Christusá; á wtory/ z niepodeyźrzánych Sędźiow Pismá Apostolskie/ sam wyznał. Przed ktore Trybunały/ ták iákosmy powinni/ z wielką ochotą X. Skárdze stáwilismy sie/ y controuersie náße z nim odpráwili/ y decrety zá sobą pewne otrzymáli/ iáko to czytelnik rozsądny y pobożny báczyć może. Lecz iż nas do inßych Trybunałow poćiąga X. Skárgá/ tedy przed inße Trybunały stáwić sie mu nie baczymy/ ábysmy byli powinni. A to dla tey przyczyny/ iż do żadnych inßych Trybunałow nie przywiezuiemy sie/ iedno do Pismá świętego. Bo w spráwie zbáwienia náßego/ pewnośći więtßey nigdźiey zgoła áni mamy/ áni mieć możemy/ iáko w Pismie świętym. A dla tegoż poki z Pisem świętych przećiw nam ßturmował X. Skárgá/ poty zá nim w też tropy/ wßedysmy chodźili; gdy sie gdźie indźiey vdał/ iuż nam w ty tropy zá nim chodźić nie zdáłá sie rzecz potrzebna. Aleć y sam X. Skárgá/ poniewasz dobrze wiedźiał/ że my ná inßych Trybunałách/ okrom Pismá świętego niepolegamy/ niepotrzebnie nas do inßych wyzwał; Bo ábo to dla nas/ ábo dla siebie vczynił. Jesli dla nas/ wżdy miał widźieć/ że to dáremna praca/ poćiągáć kogo przed ten sąd/ gdźie záraz áduersarz exceptione fori, wßytke spráwe zeprzeć może: Jesli dla siebie/ tedy podobno z tey miáry/ áby nam swoie vmieiętność y mądrość wystáwił. Ale w spráwie káżdey/ á pogotowiu napoważnieyßey/ vżywáć srzodku/ celowi y przedśiewźięćiu swemu niepożytecznego/ y nieprzygodnego/ nie iest dowodem żadnym mądrośći y vmieiętnośći.

 X. Skárgá/

X. Skárgá/że dla nas/ktorych on Ariány nieſłuſznie zowie/tę
kśiąſzkę nápiſał/ vdáć to chce tym / że iey cel chce mieć w tey
pierwſzey częśći ten/ áby nas záwſtydźił. Przetoż gdy śrzod-
kow do tego vżywa/ ktore/ wie że v nas mieyſcá nie máią/ y
w nas nic ſpráwić żadna miárą nie mogą / iáką w tym ſwoię
mądrość pokazał / to niech ludźie báczni y roſtropni rozſą-
dzáią. Do tego/y ten poſtępek niewiem ieſliż do końcá ieſt ro-
ſtropny/ ktorego tu X. Skárgá záżył: Pewna to/że wſzytkich
Trybunałow/ktore ieno gdźie bywáły/ y ſą/y będą ſporządzo-
ne/porządek táki być muśi/że wyżſze Trybunały / niżſze poſą-
dzáią/y od niżſzych Trybunałow/ do wyżſzych/ wſzytkie cauſy
y ſpráwy / przez áppellátie wſtępuią. X. Skárgá ſobie z námi
przed Pánem Jezuſem / y świętymi Apoſtoły iego / cauſę y
ſpráwę záczął; ktore Trybunały / bez wſzego ſporu/ſą nawyż-
ſze:przetoż te / do ktorych nas teraz X. Skárgá poćiąga/niż-
ſze być muſzą. Gdy tedy od wyżſzych Trybunałow/ do niżſzych
obráca ſię z námi przećiwnym obyczáiem / że nie rzekę opá-
cznym/ tu poſtępuie X. Skárgá / muśiał podobno poczuć / że
przed pierwſzymi Trybunały nie wſkurał ná nas/y przetoż do
inſzych vdáć ſię było potrzebá / choć nie do końcá oſtrożnie/
áby wżdy ták ieſli nie v áduerſarzow / przynamniey v Owie-
czek / tákowym przypierzchnieniem / ná ktore poſpolićie oni
tylko poglądáią/cauſę ſwą vdáć mogł. Bo ieſliż rozumiał/ że
nas pierwſzymi Trybunałmi/ ktore v nas mieyſce máią/poko-
nał; po coż ſię do inſzych/ ktore v nas mieyſcá nie máią/ vdał?
Gdy ſię do inſzych vdał / tym pokazał / że pierwſzymi Trybu-
nały ná nas nie wſkurał. Chćiał to po ſobie pokázáć X. Skár-
gá / co iego towárzyſze wyználi ná Diſputátiey Rheinſzpur- *Seſſ. 8.*
ſkiey/ przez vſtá Doktorá Tánnerá/ ktory przy inſzych Jezui-
tách publicè wyznał / że żadna hæreſis z ſámego Piſmá świę-
tego zburzyć ſię doſtátecznie nie może / czym iáwnie ſię wy-
dał/że te nabożeńſtwá/ktore oni zá hęreſes máią/Piſmo świę-
te muſzą mieć po ſobie; gdy wyznawáią / że Piſmem świętym
zburzone być niemogą doſtátecznie; á że oni ſámi Piſmá świę-
te niemáią po ſobie/ktorzy inſzych heretikuią/gdy/że Piſmem
świętym heretici zpárći być niemogą doſtátecznie / ſámi ze-
znawáią.

znawáią. A náwet / gdy nas X. Skárgá przed te Trybunały/
Concilia/y Doktory/y inſze poćiąga/ á ſam ſię y z ſwoim towá-
rzyſtwem/przez te Trybunały/Concilia/y Doktory/y inſze/ſą-
dźić niedopuśći/iedno dokąd decrety y powagą Papieſka Try-
bunały te ápprobowáne bywáią; Ktoż tego poczuć niemoże/
że X. Skárgá ná to godźi/áby nas iáko proſtaki nieoſtrożne/
pod śiatkę powagi Papieſkiey przez te Trybunały przype-
dźił? Wielka ſztuká y fortel/ ná proſtaki. Ale my ná tákie for-
tele/ ieden on proſty lemieſz/ słowo Páńſkie mamy / ktory iż
wiemy/ że wſzytkie korzonki y nawiętſzych fortelow/ y ná-
ſkrytſzych ſubtylnośći/ podiąć y poderznąć z gruntu może/
przeto z dobrym vważeniem iego ſię viąwſzy / mocno y ſtáte-
cznie ſię go trzymamy z łáſki Páná Bogá náſzego / y trzymáć
zá iego świętym podpomożeniem do końcá będziemy. A to
ogulnie ná te Trybunały odpowiedźiawſzy/ z oſobná w ká-
żdym Trybunale inſze przyczyny pokażemy / dla czego przed
nie zgołá ſtawáć nie powinniſmy.

Przyſtępuiąc tedy do tego Trybunału X. Skárgá: Ná-
przod zwyczay Conciliy nam od Apoſtołow świętych podány
pokázuie:potym/iáko Páwłá Sámoſetáná y Ariuſá Concilia
potępiły/przypomina. Znam że Apoſtołowie święći Concili-
um w Hierozolimie mieli: Ale iáka miedzy Apoſtolſkim Con-
cilium / á wſzelkim inym po nich/ ieſt rożność/wyżſzey ſię po-
kazáło. Przetoż iáko Apoſtolſkiemu Concilium wierzyć zgo-
łá potrzebá / dla przyczyn wyżſzey pokazánych / ták inſzemu
Concilium/ nie iuż zgołá trzebá wierzyć / dla przyczyn tákże
wyżſzey wyrázonych/iednoż ták / ieſliſz ſię z náuką Apoſtolſką
zgadza. Skąd idźie to / iáko baczyć może káżdy/że one Try-
bunałem vltimæ inſtantiæ, być nie mogą. Ztądże choć Páwłá
Sámoſátená/ábo Ariuſzá potępiły Concilia niektore/ nie iuż
záraz przeto Paulus Samoſatenus,y Arius/ potępieni ſą zgołá;
iedno ták/ ieſliż ich náuká od Conciliy wedle słowá Bożego/y
náuki Ewánieliey Páná Chriſtuſowey potępiona ieſt. Co
oſobliwie przeto przypominam/ że Bellarmin piſze / że Niceń- *Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 4. cap. 6.*
ſkie Concilium z niepiſánego słowá potępiło Ariuſá. Bo choć práwi / *támże*
niektore piſmá mogły ſię przynieść przećiw Ariuſowi , iednák gdy też Arius

Piſmá

Piſmá święte przynośił, z náuki niepiſáney, ále podáney, przez ręce Oycow. ktorzy w kośćiele po ſobie nástępowáli, onego potępili. Własne słowá Bellárminowe ſą: Etſi quædam Scripturæ poterant afferri contra Arium, tamen quia Arius etiam proferebat Scripturas, ex doctrina non ſcripta, ſed tradita per manus patrum, ſibi in eccleſia ſuccedentium, eum damnauerunt, ktore ſie słowá iuż wyłożyły. Acz to nie dla tego piſzę / żebym tych ludźi bronić miał / iákobyſmy ná nich polegáć mieli: gdyż áduerſárze naſzy widzą to bárzo dobrze / że ſie nie Páwłem Sámoſátenem / áni Ariuſem / ále Apoſtoły Páńſkimi bronimy; lecz ábym pokazał / że y ći ludźie / choć przed ludźmi / od ludźi zhydzeni ſą / nie iuż dla tego / przed Pánem Bogiem y iego miłym Synem / y wſzytkiemi tymi / ktorzy w boiáźni Bożey káżdą ſpráwę vważáią / ſą potępieni. A nie tylko te rożność / ktora ieſt miedzy Apoſtolſkim Concilium / y wſzelkim inym po nich / vważáć potrzebá / ále też y ná to pátrząć / że Concilia z ſobą ſáme wielekroć niezgodne ſą. Co z kilku świádectw / ktore niżey położymy / obaczyſz.

Ná Concilium Niceńſkim poſtánowiono, Can. VI. Vt apud Alexandriam, & in vrbe Roma, vetuſta conſuetudo ſeruetur, vt vel ille Ægypti, vel hic ſuburbicarum Eccleſiarum ſolicitudinem gerat.

Rufinus Eccleſ. hiſt. lib. 1. cap. 6. Itē, Petrus Crab. *Mnich Fránc.* Concil. tom. 1. in reg. Nic. Cōc.

Do tego, Canone VIII. Vt Epiſcopo Hieroſolymorum, antiquitus tradita honoris prærogatiua ſeruetur, manēte nihilominus & Metropolitani ipſius Prouinciæ dignitate.

Z ktorych Kanonow tego Concilium / káżdy iáśnie widźi / iż zá dawnym zwyczáiem / to tylko miał Biſkup Rzymſki / że iedno o tych Zborách ábo Kośćiołách pieczą miał / y mieć miał / ktore pod miáſtem Rzymem były: A k temu że Biſkup Rzymſki / inſzych doſtoieńſtwem nie przechodźił.

Petr. Crab. Cōc. tom. 1. in reg. Conc. Conſt. 7.

Záśie ná Concilium Konſtántinopolitáńſkim pierwſzym / Can. V. poſtánowiono: Conſtantinopolitanæ ciuitatis Epiſcopum habere oportet primatus honorem, poſt Romanum Epiſcopum, propterea quòd ſit noua Roma.

Gdźie widźiſz iż Biſkup Rzymſki wedle Concilium Niceńſkiego / tylko o Zborzech pod miáſtem pieczą mieć miał / iá-

kozdawná: á tu záś ná Concilium Konſtántinopolitáńſkim pierwſzym / przyznano Papieżowi Rzymſkiemu napierwſzą ſtolicę / po ktorym Konſtántinopolitáńſki Biſkup dopiero pierwſze mieyſce mieć miał / á Hierozolimſkiego Biſkupá / ktory ná on czás Rzymſkiego pierwſzym mieyſcem przechodźił / iuż áni wſpomniano. A zgadzáiąſz ſie tu Concilia?

Pet. Crab. tom. 1. Conc. in cap. Conc. Carth. 3.

A záśie / ná Concilium Cárthágineńſkim trzećim poſtánowiono: Vt primæ ſedis Epiſcopus non appelletur princeps ſacerdotum, aut ſummus ſacerdos, aut aliquid eiuſmodi, ſed tantum primæ ſedis Epiſcopus. To ieſt: *Zeby pierwſzey ſtolice Biſkup nie był názywány przednieyſzym nád ine kápłany, ábo nawyżſzym kápłanem, iáko zową, áni czym tákim, ále tylko pierwſzey ſtolice Biſkupem.* A zgadzaſz ſie to Concilium / y z Niceńſkim y z Konſtántinopolſkim wyżſzey pomienionymi? One primáctwá / y pierwſze ſtolice / y wywyżſzenie nád ine kápłany pewnym dáią; á to záś odeymuie.

Tenie támie.

Toż Concilium Kárthágineńſkie trzećie, Can. XX. poſtánowiło, *żeby żaden z Biſkupow nie przywłaſzczał ſobie ludu inſzego, to* ieſt / do niego nie należącego, *áni w Diœceſiey ſwoiey collegę ſwego (w czym) przechodźił.* słowá właſne Kanonu ſą: Placuit, vt à nullo Epiſcopo vſurpentur plebes alienæ, nec aliquis Epiſcoporum ſupergrediatur in Diœceſi ſuum collegam. A zgadzaſz ſie to Concilium z tymi / ktore pozwoliwſzy primáctwá inſzym / y ná inſzych Biſkupow lud iuriſdictią primáſow rozćiągneli?

Seſſ. 4. & 5. Pet. Crab. tom. 2. Concil. in Con. Conſt.

Concilium Konſtántieńſkie poſtánowiło: Cōcilio quemlibet, cuiuſcunque ſtatus, vel dignitatis, etiamſi Papalis exiſtat, obedire teneri. To ieſt: *żeby Concilium káżdy, iákiegoby kolwiek ſtanu y doſtoieńſtwá, by też y Papieſkiego był, poſłuſzny był.*

Seſſ. 2. & ſeſſ. 34. Pet. Crab. tom. 3. Con. in Cōc. Baſ.

Toż Concilium Báſiliyſkie pochwaliło / że Concilium ieſt nád Papieżá.

Seſſ. 11. Pet. Crab tom. 3. Conc. in Late. Conc.

Concilium záśie Láteráneńſkie / Papieżá nád Concilium wynośi. Gdźie też Leo 10. Papież, in abrogatione pragmaticæ ſanctionis, ktorą Papieſkiey mocy ſzyrzyć ſie ták / iáko Papieżowie chćieli / we Fránciey nie dopuſzczáłá / piſze / że to ieſt de neceſsitate ſalutis, omnes Chriſti fideles Romano Pontifici ſubeſſe, prout diuinæ ſcripturæ, & ſanctorum patrum teſtimonio edocemur. To ieſt: *iż to do zbáwienia należy koniecznie, áby wſzyſcy wierni*

A o takim posłuszeństwie Papieżom powinny, gdzież mowia pisma.

Christusowi, byli Papieżowi Rzymskiemu posłuszni, iáko boskich pism, y świętych Oycow świádectwem wyuczeni iesteśmy. A zgodáß to / gdy iedne Conciliá / przekłádáia nád Papieżá Conciliy zwierzchność / á drugie / Papieżá nád Conciliá?

Pet. Crab. tom. 1. Cōncil. in descr. Canon. Apostol.

In Canonibus, ktore Apostolskimi zowa / y ktore Concilium ßoste generálne pochwaliło / ktore Concilium / piße Hálloánder / ich z Greckie° ná Łáciński iezyk tłumácz / że Hadrianus Papież we wßytkim pochwalił / záwárto: Can. VII. Episcopus, aut Presbyter, aut Diaconus, vxorem suam prætextu religionis non abijcito, si abijcit, segregatur à communione, si perseuerat, deponitor. To iest: *Biskup, ábo Presbyter, ábo Diákon, żony swey, pod zasłona nabożeństwá, niech nie porzuca; ieśliby porzucił, od społeczności niech bedzie odłaczony; ieśliby w tym trwał, niech będzie z vrzędu złożony.*

Pet. Crab. tom. 1. Concil. in cap. Concil. Gangr.

Do tego / Gángreńskie Concilium postánowiło, Can. IV. Si quis discernit Presbyterum coniugatum, tanquam occasione nuptiarum, quòd offerre nō debeat, & ab eius oblatione ideo abstinet, anathema sit. To iest: *Ieśliby kto presbyterá żonátego (ták) sadził, iákoby dla małżeństwá on ofiárowáć nie miał, y od iego ofiárowánia hámuie się, niech wyklętym będzie.*

Pet. Crab. tom. 1. Conc. in capitu. Concil. Arelat. 2.

Cap. 1. Pet. Crab. tom. 1. Conc. in tit. Can. Neoc. Concil.

Marianus Scotus Pet. Crab. tom. 2. Concil. in decretis Gregorii 7.

Concilium zásie Arelátenskie wtore, Can. II. postánowiło: Assumi aliquem ad sacerdotium non posse, in vinculo coniugij constitutum, nisi fuerit promissa conuersio. To iest: *Wzięty być ná kápłáństwo nie może, ktoryby był w zwiasce małżeństwá położony, ażby było obiecáne náwrocenie.* Tegoß zákázuie Concilium Neocesárieńskie. Item. Gregorius 7. ná Concilium / zákazał duchownym mieć żon pod klatwa: á gdy duchowni woleli pod klatwa być / niż żony opuścić; zákazał Mßey słucháć od tego duchownego / ktory był żonátym. A zgodáß to? Jedne Conciliá / nie tylko żonátych kápłanow ćierpia / ále też tych wyklináia / ktorzyby żony swe pod zasłona nabożeństwá opußczáli; á drugie Concilia żonátych / miedzy duchownymi ćierpieć niechca.

Pet. Crab. tom. 1. Concil. in cap. Concil. Eliberin.

Concilium Eliberineńskie, Can. XXXVI. postánowiło: Placuit picturas in Ecclesia esse non debere, ne quod colitur aut adoratur, in parietibus pingatur. To iest: *vpodobáło się (nam) że málowánia w kośćielech być nie máia, áby to co się czći, ábo czemu się kłániáia, ná ścianách málowano nie było.*

Concilium

Pet. Crab. tom. 2. Conc. act. 6. Syn. Nic. 2.

Concilium Konstántinopolskie siodme / ná ktorym było Biskupow trzystá trzydźieśći y ośm / postánowiło w ty słowá: Qui ab hoc die imaginem ausus fuerit sibi parare, aut adorare, aut in Ecclesia, aut in priuata domo constituere, aut clàm habere, si Episcopus fuerit, aut Diaconus, deponitor: si verò solitarius, aut laicus, anathemate percellitor, imperialibusq; constitutionib. subijcitor, vt qui diuinis decretis repugnet, & dogmata non obseruet. To iest: *Ktoby ode dniá tego, obraz śmiał sobie vczynić, ábo mu się kłániáć, ábo go w Kośćiele, ábo w domu swym postáwić, ábo potáiemnie mieć, ieśliby Biskupem był, ábo Diakonem, niech z vrzędu złożony będźie: ieśliby osobnym człowiekiem, ábo świetskiego stanu był, niech będźie wyklęty, y pod Cesárskie práwá podpada, iako ten ktory się wyrokom Bożym przeciwi, y vstaw nie záchowuie.*

Pet. Crab. tom. 2. Cōcil. act. 7. Syn. Nic. 2.

Ibidem.

Niceńskie Concilium zásie wtore. Nos venerandas imagines suscipimus, nos qui secus faxint, anathemate percellimus. To iest: *My chwalebne obrázy przyimuiemy: my tego ktoryby inácżey vczynił, wyklinamy.* Item. Rugienti conciliabulo, contra venerandas imagines, anathema. To iest: *Ryczacemu zgromádzeniu, przećiw chwalebnym obrázom wyklinánie (niech będźie.)* Gdy iedne Conciliá obrázow zákázuia / á drugie przyimuia / á zgodáß to miedzy nimi?

Cap. 59. Pet. Crab. tom. 1. Concil. in Con. Laod.

Cap. 47.

Socrat. Eccl. hist. lib. 2. cap. 41.

Plat. in vita Gregor. 7. Pet. Crab. tom. 2. Conc. in decret. Gre. Pap. ex eodem Plat.

Concilium Láodiceńskie / nie liczy in Canone ksiag Tobiaßá / Judyth / Máchábeyskich. A zásie Concilium Kárthágineńskie trzećie / liczy in Canone te księgi wßytki. A zgodáß to? Ale ktoryß może być wietßy dowod / ná pokazánie niezgod miedzy Conciliámi / iáko dźiewięćioro symbola, ábo wyznánia wiar roznych / ná roznych Conciliách vchwalonych y postánowionych. O czym Socrátes iáwnie piße. Jestći tego wiecey / ále z tych świádectw może być vznano / że Concilia z soba niezgodne sa: Jákoß tedy vltimæ instantiæ Trybunalem być moga? Do tego / to vważyć trzebá / że v sámych pánow Kátholikow nie sa w tákiey / iákoby Trybunał być miał / powadze / co też kilkiem świádectw pokażemy. Postánowił Grzegorz Papież 7. ná Concilium zá swego czásu / z strony beneficiy duchownych: Sanctorum patrum instituta nunc sequentes, quemadmodum in prioribus Concilijs fecimus, authoritate o-

 mnipotentis

mnipotentis Dei decernimus, ac confirmamus, vt qui deinceps Epiſcopatum, vel Cœnobium, vel aliquod aliud Eccleſiaſticum beneficium, a laico acceperit, nullo modo in numero Epiſcoporum, Abbatum, vel Clericorum is cenſeatur: neue idem ſub cenſura anathematis, limina Apoſtolorum attingat, priuſquam locum ambitione & contumacia conquiſitum, quod eſt idololatriæ ſcelus, reſipiſcendo commutauerit. Eiſdem quoque cenſuris teneri volumus, & alligari reges, duces & principes, qui Epiſcopatus, Eccleſiaſticasq́; dignitates, quod contra ius fasq́; eſt, demandare alicui fuerint auſi. **To ieſt:** *Idąc teraz zá vſtáwámi Oycow świętych, iákoſmy ná pierwßych Conciliách vczynili, władzą wßechmogącego Bogá ſkázuiemy y vtwierdzamy, iż ktoby ná potym Biſkupſtwo, ábo Klaßtor, ábo iákie Kośćiel*ne beneficium *od świetſkiego wźiął, żeby żadną miárą w liczbie Biſkupow, Opátow, ábo duchownych, poczytány nie był; áni podwoiow Apoſtolſkich dotknąć śię ważył, pod klątwą, áżby pierwey mieyſce, przez chćiwość doſtoieńſtwá, ábo vpor nábyte, co ieſt złość báłwochwálſtwá, obaczywßy śię, odmienił. Tymiß klątwámi, chcemy áby vięći byli y związáni Krolowie, y Xiążętá, ktorzyby Biſkupſtwá, y Kośćielne doſtoieńſtwá, co ieſt y przećiwko práwu, y temu, co śię godźi, dáć ſámi śmieli.*

A ſłucháiąß tego Concilium y Papieſkiego poſtánowienia ſámi Pánowie Duchowni / ktorzy beneficia biorą / y ći co ie rozdawáią? Zá czym idźie / ieſli to Kanon práwy y ſłußny / że wßyſcy / ábo po wietßey częśći Pánowie Duchowni / byli y ſą pod klątwą / ktorzy przećiw temu Kanonowi paſsim beneficia otrzymawáią / y otrzymawáli. A ieſli ták / toć wedle ſwoiego nabożeńſtwá powinnośći ſwoich legitimè nie odpráwowáli / y nie odpráwuią: ábo ieſli zá tym Kanonem nie ſą pod klątwą / to Kanon muśi być y niepráwy y nieſłußny: A zátym / Kośćioł Kátholicki ná generálnym Concilium zbłądźił / y głowá śie Kośćiołá tego / in ipſa quæſtione iuris, bárzo vnioſłá / y bárzo pomyliłá.

Pet. Crab. tom. 1. Conc. act. 2. cap. 11. Conc. Rō.

Ná Concilium Rzymſkim / zá Sylweſtrá Papieżá / ktory tám był obecny / y to ſam proponował / poſtánowiono, *áby żadenz świetſkiey oſoby do Biſkupſtwá nie był podwyżßony, áżby pierwey Lectorem był lat trzydźieśći; Exorćiſtą dźień ieden; potym żeby Vrząd Acolitá, ná śię wźiąwßy, dźieśięć lat ten vrząd ná ſobie miał; A potym Subdiakonem zoſtawßy, pięć lat ná ſobie ten vrząd nośił; potym przyßedßy do tego, áby Diakonem był, áby śiedm lat ten Vrząd odpráwował, á potym przyßedßy do Presbiteratu, trzy látá ná ſobie ten vrząd dźwigał, á ták dopiero Biſkupem zoſtał.* **To ż Caius Papież poſtánowił / ktory ießcze przed** In decret. Caii. **Lectorem / chćiał áby był** oſtiarius. **A ſłucháiąß tego Pánowie Duchowni? ták włáśnie / iákoby to ná Concilium poſtánowiono nie było / áni od ich Papieżá approbowano. A tu Kanonow y rozmáitych Conciliy / y Papieſkich / o tym niechcę tą rázą przypominąć / boby to niemáłey kśiegi potrzebowáło.**

Ná Concilium Kárthágineńſkim czwartym / zá czáſu Syriciuſá Papieżá poſtánowiono: Can. XIV. Vt Epiſcopus non longè ab Eccleſia hoſpitiolum habeat.

Can. XV. Vt Epiſcopus vilem ſupellectilem, & menſam ac victum pauperem habeat, & dignitatis ſuæ authoritatem, fide, & vitæ meritis quærat.

Can. XIX. Vt Epiſcopus pro rebus tranſitoriis, non litiget prouocatus.

Can. XX. Vt Epiſcopus nullam rei familiaris curam ad ſe reuocet, ſed vt lectioni, orationi, & verbo prædicationis, tantummodo vacet.

Pet. Crab. tom. 1. Concil. in Con. Car. 4.

Can. XXXI. Vt Epiſcopus rebus Eccleſiæ, tanquam commendatis, non tanquam proprijs vtatur.

In Canonibus Apoſtolicis Can. VI. Epiſcopus, aut Presbyter, aut Diaconus, ſeculares curas non ſuſcipito, alioquin deponitor.

To ieſt: *Aby Biſkup nie dáleko Kośćiołá goſpodkę miał.*

Item. *áby Biſkup podły ſprzęt, y ſtoł, y żywność vbogą miał, á godnośći ſwey powagi, wiárą y záſługą żywotá ßukał.*

Item. *áby Biſkup o rzeczy przemienne nie práwował śię, choćby mu przyczynę dano.*

Item. *áby Biſkup żadnego ſtáránia, z ſtrony goſpodárſtwá ná śię niebrał, ále żeby czytánia, modlitw y opowiedánia ſłowá, tylko pilnował.*

Item. *áby Biſkup dobr Kośćielnych, iáko zleconych ſobie, nie iáko właſnych vżywał.*

Item. *Biſkup ábo Presbyter, ábo Diakon, ſtáránia tego wieku, niech ná śię nie bierze; gdźieby inácżey, niech będźie z Vrzędu złoż*[illegible]*y.* **A ſłucháiąß tego Pánowie Duchowni?**

Pet. Crab. tom. 1. Conc. in reg. Cō Antioch.

Ná Concilium Antiocheńſkim / zá Iuliuſá pierwſzego Papieżá poſtánowiono: Epiſcopum de diœceſi, ad diœceſim, alteram non tranſire, neq; ſi ſeipſum ingeſſerit, neq; ſi a populis fuerit violenter attractus, neq; ſi etiam, hoc ei ab Epiſcopis ſuadeatur. Manere autem eum in Eccleſia Dei debere, quam ab initio ſortitus eſt, & non ab ea demigrare, ſecundùm regulam ſuper hoc olim a patribus conſtitutam. To ieſt: *Biſkup z iedney dioceſiey, do drugiey, nie ma ſię przenośić, áni choćby ſię ſam wtrąćił, áni choćby od ludu był gwałtem przyćiągniony, áni choćby mu to drudzy Biſkupi rádźili; ále ma mieſzkáć w Kośćiele Bożym, ktorego z początku doſtał, á od niego nie odprowádzáć ſię, wedle reguły otym od Oycow zdawná poſtánowioney.*

Ale y Leo Pápież w liśćie 82 do Anaſtáſiuſá Theſſálonickiego Biſkupá / w te słowá piſze: Si quis Epiſcopus mediocritate ciuitatis ſuæ deſpecta, adminiſtrationem loci celebrioris ambierit, & ad maiorem ſe plebem quacunq; occaſſione tranſtulerit; non ſolum à cathedra aliena pellatur, ſed carebit & propria; vt nec illis præſideat, quos per auaritiam concupiuit, nec illis quos per ſuperbiam ſpreuit. Suis igitur terminis contentus ſit quisq;, nec ſupra menſuram iuris ſui, affectet augeri. To ieſt: *Ieſliby ktory Biſkup, pogárdźiwſzy podłośćią miáſtá ſwego, rządźić zacnieyſzego mieyſcá prágnął, y do ludu więtſzego, zá iákąź kolwiek occáſią ábo przyczyną ſię przenioſł, nie tylko z ſtolice cudzey ſpędzony ma być, ále y włáſney mieć nie ma, áby áni nád tymi przełożony nie był, ktorych dla łákomſtwá pożądał; áni nád onymi, ktorych dla pychy pogárdźił. Ná ſwych gránicách tedy, niech káżdy przeſtawa, á niech nie żąda vrość, nád miárę práwá ſwego.* A ſłucháiąſz tego? Nie tylko Conciliy / ále y Papieżow náwet ſwoich; ktoż nie widźi / kto iedno widźieć chce / iáko ſłucháią.

Pet. Crab. tom. 2. Concil. in Can. eiuſdem Concil.

In Canonib. Apoſtol. Can. XXIIX. poſtánowiono: Si quis Epiſcopus, aut Presbyter, aut Diaconus pecuniæ interuentu hanc dignitatem nactus fuerit, deponitor, tàm ipſe, quàm qui eum ordinauit, & omnino a communione abſcinditor, quemadmodum Simon magus, a me Petro: To ieſt: *Ieſliby ktory Biſkup, ábo Presbyter, ábo Diakon, zá pieniądze tego doſtoieńſtwá doſtąpił, niech złożony będźie, ták ſam, iáko ktory go poſtánowił, y od ſpołeczności odćięty będźie, iáko Symon czárnoxiężnik od emnie Piotrá.* Toż ná Concilium Aureliáńſkim wtorym poſtánowiono, Can. IV. áby Duchowny táki beneficium tráćił koniecznie.

Can. Apoſtol. XXIX. poſtánowiono: Si quis Epiſcopus Secularium magiſtratuum familiaritate vſus, per ipſos Eccleſiam nactus fuerit, deponitor; ſegregantor quoque a communione omnes, qui cum illo communicant. To ieſt: *Ieſliby ktory Biſkup, máiąc ſobie przychylne przełożone świetſkie, przez nich Kośćiołá doſtąpił, niech złożony będźie, y ći odłączeni od ſpołeczności ktorzy z nim ſpołkuią.* A ſłucháiąſz tego?

Canone Apoſtol. XXXVII. Omnium rerum Eccleſiaſticarum curam Epiſcopus gerito, & eas diſpenſato, quaſi inſpectante Deo. Non licitum autem ei eſto quippiam, ex eis tanquam ſit proprium aſſumere, aut cognatis ſuis largiri, quæ Deo dedicata ſunt. Quod ſi pauperes illi ſunt, vt pauperib. ſubminiſtrato, &c. To ieſt: *O wſzytkich rzeczách Kośćielnych Biſkup niech ſtáránie ma, y onemi ſzáfuie, ták iáko przed Bogiem pátrzącym. Niech mu ſię nie zchodźi, co z nich ſobie wźiąć, iáko włáſne tego, áni powinnym rozdáwáć, (rzeczy tych) ktore ſą Bogu oddáne. A ieſliby oni vbodzy byli, iáko vbogim niech dáie.* A w tý / ieſli ták poſtępuią / iáko Concilia każą / niech inſzy ſądzą.

Pet. Crab. tom. 1. Conc. in abbreu. Conc. Hipp.

Ná Concilium Hipponeńſkim poſtánowiono: Can. XXIIX. Clerici in tabernis nec bibant, nec manducent: To ieſt: *Aby Duchowni w kárczmách áni iedli, áni pili.* Toſz ná Concilium Kárthágineńſkim trzećim poſtánowiono, Can. XXVII. y obiáśniono / że do karczm nie máią wchodźić dla iedzenia / y picia / chybá w drodze potrzeba ſámą przyćiśnieni. Iáko y w tym Concilia ſłucháią / wſzytkim ludźiom iáwno.

A kiedybym tu Kanony / z ſtrony bieśiad / myſliſtwá / gier / miał przynośić / á náwet y te przypominác / że y ſpectacula intueri bronią Duchownym Canones Conciliorum, długoby ſię báwić muśiało / kto chce / czytáć może o tym inter alia Concil. Láteráneńſkiego Can. XIV, XV, XVI, y XVII. Ktore było zá Innocentiuſá 3. Papieżá. Item. Concil. Senoneńſkiego / Can. XXIV. XXV. XXVI. Item. Concil. Kolonieńſkiego / Can. XXIII, XXIV, XXV, XXVI. y dálſze. A ieſliż v ſámego Duchowieńſtwá Concilia w tákiey powadze nie ſą / iáko Trybunał / á przecżże nas przed nie X. Skárga poćiąga?

parr. 22

Ale y ſámi Pánowie Iezuitowie nie ſłucháią Concilia / co ták pokázuie. Ná Concilium Láteráneńſkim zá Innocen-

Cap. 13. de nouis relig. prohib. Pet. Crab. tom. 2. Concil. in instut gen. Conc. Latę.

nocentiuſá 3. Papieżá vchwalono / Ne nimia religioſorum diuerſitas, grauem in Eccleſia Dei offenſionem inducat, firmiter, prohibemus, ne quis de cætero nouam religionem inueniat. Sed quicunq; voluerit ad religionem conuerti, vnam de approbatis aſſumat. Similiter qui voluerit domum religionis fundare de nouo, regulam & inſtitutionem accipiat, de religionibus approbatis. To ieſt: *Aby zbytnia Zakonow rożność, ćięſkiego obráżenia do Kośćiołá Bożego nie wnioſłá, mocno zákázuiemy, żeby kto nápotym nowego Zakonu nie wynáydował. Ale ktoby chćiał do Zakonu wſtąpić, żeby do iednego z vchwalonych wſtąpił. Tákże też ktoby chćiał Zakonnicży dom, ábo Klaſztor znowu záłożyć, regułę, y poſtánowienie zakonu, niech od vchwalonych weźmie y przyimie.* A vſłucháliż Pánowie Jezuitowie tego Concilium: y ſłucháiaż / ktorzy potym poſtánowieniu / Zakon ſwoy nowy wynáleźli / y rozſzyrzyli:

Ná Concilium Kárthágineńſkim trzećim vchwalono / *áby pierwſzey ſtolice Biſkup nawyżſzym Kápłanem, iáko zową, nie był názwány, iáko wyżſzey ſię wſpomniáło.* A ſłucháiaż tego Concilium pánowie Jezuitowie / ktorzy nawyżſzą ſtolice Biſkupá Rzymſkie° / y iego być nawyżſzym Kápłanem piſmy ſwymi pokázuią:

A náwet ſámi Pánowie Jezuitowie / iáko y inſzy / iedne Concilia przyimuią / drugie odrzucáią / iedne w cżęśći przyimuią / drugie w cżęśći odrzucáią / iednych áni przyimuią áni odrzucáią / iáko o tym Bellarminus piſze. Jeſliż ták / tedyć Trybunałem vltimæ inſtantiæ nie ſą / y być nie mogą. Bo Trybunałow vltimæ inſtantiæ, odrzucáć z iákieykolwiek miáry / żaden nie może. A wżdy X. Skárgá / ták ten rozdział concluduie: *Toć też ieſt, wielki poważny Trybunał, do ktorego was błędne pozywamy, ábyśćie ſię ſwey wielce ćiemney ſlepoty, y złego rozumu wáſzego záwſtydźili. Iákoż Biſkupom wſzytkiego świátá, ktorym Pan Bog rząd Kośćiołá ſwoiego poruczył, y Duchá im świętego ná rozſądzánie prawdy dał, nie wierzyć? Iákoż ták wiek długi w ktorym byſię wżdy prawdá nie zátáiłá odrzućić? Iákoż ták ſtátecżney zgodźie wſzytkiego świátá rozumow przygánić?* etc.

Tom. 1. cont. generat. 4. li. 1. cap. 4.

Odpowiedam. Gdy iedne Concilia przyimuią / drugie odrzucáią / gdy w cżęśći iedne przyimuią / y też záſie w cżęśći odrzucáią / gdy niektorych / áni odrzucáią / áni przyimuią; tedyć ich zá wielki y poważny Trybunał nie máią. Bo ktoż proſze to

ſze to zá wielką y poważną rzecz pocżyta z káżdey miáry / ktorą z iákieykolwiek miáry odrzuca: A przetoż choć tu nas błędne / choć ślepe zowie / choć nam zły rozum zádáie X. Skárgá / przedſię káżdy to widźi / że to wielki rozum / niepewnego wodzá nie obieráć ſobie / á przed niepewnym nigdy ſię nie ſądźić. Nuż gdy X. Skárgá / Biſkupom ná Concilum rząd wſzytkiego świátá od Páná Bogá dány przycżyta / gdy Duchá świętego ná rozſądzánie prawdy dánego przyznawa / á cżemuż im we wſzytkim nie wierzy: cży odrzucáć ich w cżęśći / á w cżęśći przyimowáć / ieſt im we wſzytkim wierzyć: A nie wierzyć im we wſzytkim / á wierzyć / że Duch świety ieſt im dány ná rozſądzenie prawdy / y od Páná Bogá rząd wſzytkiego świátá zlecony / iákoż ſię to z ſobą zgodźi: Jeſli Duchá świętego dánego ſobie máią / y wſzytkiego świátá rząd ſobie od Páná Bogá zlecony / toć im we wſzytkim wierzyć Pánowie Jezuitowie powinni / chybá żeby Duchowi świętemu wierzyć nie chćieli / y rządem Bożym chćieli pogárdźić; ieſli we wſzytkim niewierzą / á pokázáło ſię / że nie wierzą we wſzytkim / tedyć ich zá tákowe nie vznawáią / coby Duchá świętego mieli ſobie dánego pewnie / ná ſkończenie koło Piſmá ſporow / y rząd ſobie od Páná Bogá zlecony. Apoſtołowie Páńſcy wźieli Duchá świętego / y náuke y ná rząd wſzytkiego świátá / tym ieſt náuká y rząd wſzytkiego świátá poruczony: A przetoż káżdy powinien im zgołá wierzyć / á żaden / chybá świętokraycá / nágány żadney dáć im w náuce y ſądźiech ich nie może. Toć pewny Trybunał / przetoż ſię go my dźierżymy. A iáko ſtátecżna zgodá tych rozumow / ktore ná Conciliách bywáły / y iáki ſmák w ich ſtátecżnośći y zgodźie / ktora nam X. Skárgá zálecá / tegoſmy ſię iuż wyżſzey nápátrzyli. A przetoż tey zgody / ktorą z przećiwnych vſtaw rożnych Conciliy obacżyliśmy / zámiłowáć nie możemy. O ktorych też Conciliách / co Nazianſenus wielki człowiek v ádwerſárzow / nápiſał / poſłuchay: Nullius Concilii finem lætum fauſtumq; vidi: to ieſt, *Zadnegom Concilium końcá poćieſznego y ſzcżęśliwego nie widźiał.* Jeſli to Nazianſenus zá onych czáſow mowił / coż ſię o tych czáſiech ktore po nim náſtąpiły / ktore im ſię dáley od czáſow Apoſtolſkich odemknęły /

Nazian. in Epiſt. ad Procop.

V

knely/ tym sie bárźiey od ich náuki y świetobliwośći vstąpi-
ły/ rozumieć może?

ROZDZDZIAL SIODMY.

O czwartym Trybunale, ktory iest z Doktorow Kośćielnych.

PRzed czwarty Trybunał/ Doktory Kośćielne/ nas po-
ćiąga X. Skárgá. Gdźie naprzod z Apostołá Páwłá
świetego Doktorow cel/ ábo przyczyne/ dla ktorey od
Bogá są postánowieni/ pokázuje. A támże twierdźi/ że z nich/
iáko mowi/ zgodá/ y iedność rozumienia o rzeczách Boskich/
pochodźi: z nich vmocnienie w wierze/ y pewność prawdy:
bez nich vyść sideł heretickich nie może. A náwet ich zgode
pokázuie. Odpowiedam. Co Páweł święty o Dokto-
rách swego czásu mowi/ nie iuż to záráżem do Doktorow Ko-
śćielnych/ iáko ie zowie X. Skárgá/ obrácáć sie może. Bo oni
Doktorowie/ zá czásow Apostolskich/ imo documenta y dowo-
dy osobne swoie/ mieli dowod wielki Vrzedu swego/ świáde-
ctwo iáwne Apostolskie: przetoś zá tákim świádectwem/ od
káżdego/ bez sporu wszelkie°/ zá Doktory prawdy Bożey przy-
ieći być mogli/ y mieli. Doktorowie Kośćielni/ poniewaź iá-
wnego vstnego świádectwá Apostolskiego mieć nie mogą/ te-
dyć tego trzebá dochodźić/ chcemyli ie zá Doktory prawdy
przyiąć/ iesli máią świádectwo Apostolskie z ich Pisem. A iá-
koś to bez stosowánia ich Pism z Apostolskimi/ y ták bez roz-
sądku onych státecznego y vważnego być może? A ći/ ktorych
wyższy Trybunał rozsądzáć ma/ do ktorego decretow stosowáć
sie muszą/ iáko Trybunałem/ ktory bez appellátiey koniec spo-
rom około wiáry czyni/ będą? A tu niechce sie z tym rośćią-
gáć/ że co Apostoł święty/ Apostołom/ Prorokom/ Páste-
1 Cor. 12. 28. rzom/ przypisuie do Efeskich. Bo y w Liśćie do Koryn-
tow/ Apostoły y Proroki tylko/ á potym y Náuczyćiele przy-
pomina; to X. Skárgá do sámych Doktorow ábo Náuczyćie-
low obráca/ y/ że ináczey słowá Apostolskie przynośi/ á niż od
Apostołá/ w mieyscu od niego przywiedźionym/ nápisáne są.

Bo X. Skárgá ták pisze: *Postáwił pan Bog w kośćiele swoim Doktory,*
iáko Apostoł mowi, dla tego ábyśmy wszyscy iedney wiáry byli, y iedney wiá-
domośći ábo náuki o synu Bożym, ażebyśmy nie byli dźiećmi chwieiącymi się,
áby nas ládá wiátr náuki nie podwiewał, w złośći ludzkiey y chytrośći, ná o-
szukánie w błędách. A Páweł święty ták mowi: *Onże dał iedne*
Apostoły, á drugie Proroki, á drugie Ewánielisty, drugie też Pásterze, y Do-
ktory, ábo náuczyćiele, ku naprawie świętey, y ku spráwie posługowánia, ku
budowániu ćiáłá Christusowego, áżbyśmy zábieżeli wszyscy ku iedności wiá-
ry y znáiomośći syná Bożego, w mężá doskonáłego, w miárę wzrostu, oney zu-
pełnośći Christusowey, ábyśmy więcey nie byli niemowiątkámi, chwieiący-
mi się y vnoszącymi káżdym wiátrem náuki, przez fortylne oszukánie ludz-
kie, przez przewrotność ku podeśćiu záwiedźieniem.

Gdźie widźisz/ iáko wiele opuśćił/ żadnego znáku nie v-
czyniwszy/ iáko wiele odmienił X. Skárgá/ w mieyscu przy-
wiedźionym. A godźiż sie to czynić Pismo świete przywo-
dząc? á iescze Xiedzu Skárdze/ ktory śmiał to nam zádáć/ że
my nie tylko wiersze/ ále y rozdźiały/ y księgi náwet z Pismá s°
wymiátamy? Ale z tym/ iákom powiedźiał/ rośćiegáć sie nie-
chce/ do tego sie śpiesze/ co on Doktorom przypisuie. Przy-
pisuie im tedy napierwey/ że z nich zgodá/ ábo rozumienie ie-
dnákie o rzeczách boskich. Ale gdy oni miedzy sobą częstokroć
są niezgodni/ á iákoś zgodá y iednákie rozumienie o rzeczách
Boskich z nich sie mieć może? Niezgode ich táką/ pokazáli
przedemną inszy/ ále y tey niektore świádectwá obaczysz niżey.
Przypisuie im do tego/ że z nich vmocnienie wiáry/ y pewność
prawdy. Lecz kiedy błedy y vniesienia ich/ sámi pánowie Je-
zuitowie odkrywáią/ iáko niżey bedźie o tym/ iáko vmocnie-
nie wiáry/ y pewność prawdy/ nie pewnie ludźiom omyłkom
podległym/ przywłászcza X. Skárgá/ káżdy baczyć może. K
temu/ przypisuie im y to/ że bez nich/ vyść sideł heretickich nie
możemy. A gdy v tych sámych sidłá heretickie pokázuią sámi
pánowie Jezuitowie/ iáko v Tertulliána/ że Montánistá był;
v Cypriáná/ że koło krztu/ iáko mowią/ błądźił; v inszych/ że
Chiliástámi byli: iákoś sie to ostoi/ że bez nich sideł hereti-
ckich vstrzedz sie nie możemy? Ostáteczną przypisuie im
zgode: bo pisze/ iż iáko ná Concilium/ z dáru Duchá świetego/

iednomyślni ſą w domu / y iedno mowią z rożnych Kroleſtw zebráni: ták gdy nie zchadzáiąc ſie / iedno / iáko twierdźi / piſzą: zá cud więtßy to mieć chce. Ná co odpowiedam: że tey miłey iednomyślnośći w domu / nápátrzyliſmy ſie w rozdźiale przeßłym / gdy ſie ich niezgodá pokázowáłá: teraz ſie teyże zgodźie ich / zoſobná przypátrzymy: słow / ktorych tu nánioſł niemáło / ktore nie máią w ſobie iedno łáiánia á przymowki nieſłußne / zániechawßy. Z ſtrony tedy Troyce / miedzy inßymi Ignátiuſá / w pierwßym wieku po pánu Chriſtuśie / przywodźi X. Skárgá: słuchayże co ten piße / w liśćie do Mágneſianow / o Chriſtuśie pánu, Vnum & ſolum verum Deum, Patrem ſuum annunciauit. To ieſt: *Iednego y ſámego prawdźiwego Bogá, Oycá ſwoiego opowiedał.* Tenże w liśćie do Tárſenſow piße / *iż Chriſtus ieſt ſynem ſtworzyćielá, áni ieſt onym, ktory ieſt nád wßytkimi Bogiem, ále iego ſynem.* Jeśli tedy Ignatius wyznawa / iż pan Jezus nie ieſt onym nád wßytkimi Bogiem / ále iego ſynem; ieśliż wyznawa páná Jezuſá ſynem ſtworzyćielá; ieśli zeznawa / że iednym ſámym Bogiem prawdźiwym pan Jezus Oycá opowiedał: tedyć wedle Ignátiuſá / pan Jezus Chriſtus nie ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec. A iákoß ſie tu Ignátius z Athánáſiuſem zgadza? Otoß maß X. Skárgá pierwßą zgode.

W drugim wieku przynośi X. Skárgá Juſtiná. Ten co piße in dial. cum Tryphone Iud. posłuchay: Et hodie etiam adiurata per nomen Ieſu Chriſti, crucifixi ſub Pontio Pilato, (dæmonia) imperata faciunt. Vnde liquet, quòd Pater tantam ei poteſtatem dederit, quantam dæmonia formidant, ſubdita illius nomini & præteritæ eius paſsionis diſpenſationi. To ieſt: *Y dźiś też poprzyśiężone przez imię Iezuſá Chriſtuſá, vkrzyżowánego pod Pontiuſem Piłatem (dyabelſtwá) czynią, co im roſkázuią. Skąd iáwno, że mu Oćiec ták wielką moc dał, ktorey ſię dyabelſtwá boią, poddáne imieniu y rozrządzeniu przeßłey męki iego.*

W tymże Diálogu / o pánu Jezuśie te słowá Juſtinowe ſą: *Ieſt y názywány bywa Bog y pan drugi, ábo inßy nád ſpráwcę rzeczy wßytkich.* słowá Juſtinowe ſą: καὶ λέγεται θεὸς καὶ κύριος ἕτερος, ὑπὲρ τὸν ποιητὴν, καὶ τῶν ὅλων. oto Juſtinus zeznawa / że w imię páná Jezuſá pod Piłatem vkrzyżowánego / dyabelſtwá zá czá-

ſow

ſow iego wymiátano / á że to dowodem było tego / iż mu Oćiec dał táką moc. Oto wyznawa / że pan Jezus názwány bywa / y ieſt Bogiem drugim nád ſprawcę wßytkiego: á tedy ztąd idźie / że nie ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec. A zgodáß to z Atánáſiuſem / y z inßymi podobnymi? A to X. Skárgá ma wtorą zgode.

W tymże wieku / miedzy innymi przynośi Jreneuſá / ktory co piße / słuchay: Et ipſo Domino patrem tantum, Deum & dominum eum, qui ſolus eſt Deus, & dominator omnium, tradente diſcipulis ſequi nos oportet, &c. To ieſt: *Y zá ſámym Pánem, ktory Oycá tylko Bogiem y pánem tym, ktory ſam ieſt Bogiem y pánuiącym wßytkim, vczniom podał, iść nam potrzebá.*

Ireneus lib. 3. cap. 9.

Jtem. Tenże: Et Apoſtoli autem ſecundùm eum, tranſgreſſores oſtenduntur præcepti, Demiurgũ Deum & dominum, & patrem confitentes, quemadmodum oſtendimus, ſi non hic ſolus eſt Deus, & pater. To ieſt: *Y Apoſtołowie po nim,* (to ieſt / po Chriſtuśie /) *przeſtępcámi roſkazánia pokázuią ſię, (gdy) ſpráwcę świátá, Bogá, y páнem y Oycem wyznawáli, iákoſmy pokazáli, ieſli ten ſam nie ieſt Bogiem y Oycem.*

Lib. 4. cap. 1.

Tenże częſto bárzo piße, *iż Bog Izráelſki, ſtworzyćiel niebá y ziemie ieſt, Oćiec Chriſtuſow, á iż Chriſtus y ſam zwodzicąby był, kiedyby był inßego Bogá opowiedał, okrom Oycá ſwego.* czego wiele v niego náydźieß. y gdźie indźiey piße ták: (one słowá wykłádáiąc, Deut. 6. *Słuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Bog ieden ieſt.*) Chriſtus ſuũ patrem cõfitetur, quem & lex annunciat, dicens: Audi Iſrael, Dominus Deus tuus vnus eſt. To ieſt: *Chriſtus ſwoim Oycem wyznawa, ktorego y zakon opowieda, mowiąc, Słuchay Izráelu, pan Bog twoy, ieden ieſt.*

Lib. 2. cap. 3.
Lib. 3. cap. 6, 9, 11, 16, 18.
Lib. 4. cap. 1, 2, & 37.
Lib. 4. cap. 2.

Tenże piße. Nemo poteſt numerum dicere gratiarum, quas per vniuerſum mundum a Deo Eccleſia accipiens, in nomine Ieſu Chriſti, ſub Pontio Pilato crucifixi, per ſingulos dies in opitulationem Ethnicorum perficit, &c. To ieſt: *Zaden liczby dárow, powiedźieć nie może, ktore po wßytkim świećie Zbor ábo Kośćioł od Bogá wźiąwßy, w imię Iezuſá Chriſtuſá, pod Pontiuſem Piłatem vkrzyżowánego, ná káżdy dźień, ku porátowániu Pogan wykonywa, &c.*

Lib. 2. aduerſ. hæreſ. 8.

Oto Iræneus zeznawa / że Jezus vczył / iż ſámym prawdźiwym Bogiem ieſt Oćiec; K tegoż náuczáli Apoſtołowie.

Oto

Oto iáwnie vczy / że kiedyby był inszego Bogá opowiedał/ jmo stworzyćielá y Bogá Izráelskiego / á Oycá swego; żeby był zwodźca: Oto twierdźi/że tego/ ktorego Zakon opowiedał / być iednym Bogiem / Christus vczył. Jákoż tedy Christus będźie tymże Bogiem co y Oćiec? A iákoż śię Iræneus zgadza z drugimi? Oto ma X. Skárgá trzećią zgodę.

W trzećim wieku przynośi / miedzy inemi Tertulliáná/ ten co pisze posłuchay: Et Pater Deus est, & iudex Deus est, non tamen ideo Pater & Iudex semper, quia Deus semper. Nam nec pater potuit esse ante filium, nec Iudex ante delictum. Fuit autem tempus, cum & delictum, & filius non fuit, quod iudicem, & qui Patrem, dominum faceret. To iest: *Y Oycem Bog iest, y sędźią Bog iest, á przedsię nie dla tego Oycem y sędźią záwżdy (był,) iż Bogiem záwżdy (był.) Bo áni Oycem mogł być przed Synem, áni sędźią przed grzechem, ábo vpadkiem. Był tedy czás, gdy y grzechu, y Syná nie było, ktory (grzech) sędźia, y ktory (Syn,) Oycem, Páná vczynił.*

adversus Hermogenem.

Tenże: Pater tota substantia est, filius verò deriuatio totius & portio, sicut ipse profitetur, Pater maior me est. Sic & Pater alius a filio, dum filio maior: dum alius, qui generat, alius qui generatur, dum alius, qui mittit, alius qui mittitur. To iest: *Oćiec zupełna istność iest, á Syn wybieżenie z strumieniá z cáłośći, y cząstká, iáko sam zeznawa, iż Oćiec więtszy niżli ia. Ták y Oćiec inszy, od Syná, gdy więtszy niżli Syn: gdy inszy, ktory rodźi, inszy, ktory vrodzony, inszy, ktory posyła, inszy, ktory bywa posyłány.*

In lib. contra Praxeam.

Opuszczam insze tegoż Doktorá świádectwá/ z tych/gdy mowi / że był czás / kiedy Syná nie było/ y gdy Oycá/ wszytką istnośćią/á Syná wybieżeniem strumieniá y cząstką/ zowie/ káżdy baczy/że wedle niego Syn/nie iest tymże Bogiem / co y Oćiec. A zgadzaſz śię z Atánázyuszem / y z inszemi. Oto ma X. Skárgá czwartą zgodę. Gdźie y tego śię ominąć nie godźi/ że roznych czásow byli Cyprian y Tertullian/co z Hieronymá obaczyć możesz / ktory żywot Tertullianow opisuiąc / przypomina/iż widźiał Pisárzá Cyprianowego/ ktory iuż stárym będąc/to mu powiedał/że Cyprianus żadnego dniá/bez czytánia Tertulliáná nie opuszczał/ że mu często mawiał, *poday mistrzá,* rozumieiąc Tertulliáná: A X. Skárgá ták pisze/iákoby iednego czásu / obá mieli ná roznych mieyscách pisáć / y Cyprian y Tertullian. A pisze támże Hieronym / że zá czásow Seueri & Caracallæ Imp. był/ktorych pánowánie od 194 roku / áż do 218 zástąpiło.

Nástąpił wtymże wieku Origenes, ktorego tu nie wspomina X. Skárgá. Bo on o Synu Bożym ták śię z Atánázyuszem zgadza / że też Bellármin śmiał mu to zádáć / że ma w swoich Pismiech / bárzo otworzyste bluźnierstwá / przećiw Synowi Bożemu. A zgodáſz to miedzy Oycy? Oto ma X. Skárgá/piątą zgodę.

Bellar. tom. 1. contr. gener. 2. lib. 1. cap. 10.

W czwartym wieku miedzy inszemi przypomina Hilarium. Ten pisze: Baptisare iussit in nomine Patris, & filii & Spiritus sancti, id est, in confessione Patris, & vnigeniti, & doni. To iest: *że ponurzáć Pan kazał, w imię Oycá, Syná y Duchá świętego: To iest. W wyznániu Oycá, iednorodzonego, y dáru.* Tenże we 12. Xięgách/ ktore o Troycy nápisał / nigdźiey Duchá świętego nie zowie Bogiem / iáko to obseruował Erasmus. A zgodáſz to miedzy Hilaryuszem / y inszymi? Otoż ma X. Skárgá / szostą zgodę.

Hil. lib. de Trin.

Ale rzecze/że tych Doktorow są świádectwá z strony Troyce; niech ták będźie/przedśię to nie przećiw nam/ále zá námi/ ktorzy pokázuiemy / że niemász miedzy Doktory Kośćielnemi zgody. A ieśliż ktory/ ná to dowod potężnieyszy/ tedy ten/ gdy śię z sobą nie zgadzáią sámi.

Eras. in Apol. ad artic. Monach. Hisp. tit. de spiritus diuinitate.

Do tego / y o tym Symbolum Nyceńskim / ná ktore ták bárzo sądzą / choć do niego wiele przydáli potym / co niektorzy Katholicy pisáli/y tego nie zdáło mi śię zámilczeć. Laurentius tedy Valla Katholik / ktory ieszcze anno 1465. vmárł/ á Kánonikiem był in Laterano, pokázuie / dowody dosyć podobnymi / iż Symbolum ktore Apostolskim zową / własnie Nicenskie iest; y pisze/że to czytał w Xięgach bárzo stárych Isidorá / ktory Canonum Conciliorum zá swych czásow pisárzem był; o czym Erasm in Apol. A támże tenże pisze / że Augustin/y tego Symbolum Apostolskim nie zowie/ ále twierdźi/ iż iest z pism świętych od Oycow zebráne. Tenże pisze / że Cyprianus świádczy/iż to Symbolum rozne było/ w roznych Zborách/

In antidoto ad Papam Nicol. 5.

Eras. in Apol. ad Albert. Piũ, Carp comit. tit. de authorit. Script.

In lib. ad Cath.

Eras. in decl. ad cens. facul. Theol. Pari.

rách/ ábo Kośćiołách. Z tegoż támże vkázuie / że áni w Rzymskim Zborze/ áni w Zborzech ná wschod słońcá / nie było tey cząstki/ *sstąpił do piekłow*. Ale áni Tertullian/ áni Augustin / wykłádáiąc to Symbolum, żadney wzmiánki tey cząstki nie czynią. Tenże pokázuie / że Cyprianus opuszcza / y te cząstkę *świętych obcowánie*, y insze niektore cząstki. Skąd pokázuie tenże Erasmus, że/ poniewaz nie było we wszytkich Zborzech / y wszytkich czásow iednákie/ że wielkie iest podobieństwo/ iż nie od Apostołow sámych / ále od Oycow z ich pism zebráne. Iáko tedy Erasmus, miał to zá dowod/ że to Symbolum od Apostołow podáne nie było / iż rozne v rozných Oycow było: ták ia to/ ná pokazánie iásne niezgody miedzy Doktorámi/ przynoszę. Otoż ma X. Skárgá/ siodmą zgodę.

Tom. 1. cont. gen. 2. lib. 1. cap. 10.

Do tego Bellármin Iezuitá pisze: Pater est fons & principium aliarum personarum, & ea ratione quandam maioritatem habet. To iest / *Oćiec iest studnicą y początkiem inszych person, ábo osob, y tym względem nieiáką więtszość ma.* Iesli ták / tedy wedle nich/ Syn y Duch święty/ ktorzy nie są źrzodłem y początkiem Oycá / tym względem więtszośći tey / ktorą oćiec ma/ nie máią. A iákoż sie to z Atánásiuszem zgodźi / ktory powieda / że w Troycy niemász nic więtszego/ niemász nic mnieyszego? A to może mieć Xiądz Skárgá / zá osmą zgodę. A iż z tey zgody swey názbyt sie przechwaláią / nie wádźi trochę ná nie poyźrzeć / á zá dowod iey wźiąć Papieże / ktore Doktorámi wszytkich wiernych / y Oycámi Oycow / to iest naprzednieyszymi Doktorámi / zowie Bellármin. Vważże / iáko sie ći naprzednieyszy Oycowie / y naywiętszy wedle nich Doktorowie zgadzáli.

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 2. cap. 31.

In vita Pont. Steph.

Platina Historik / nabożeństwá Rzymskiego człowiek/ pisze/ że Stephan 6. Papież Rzymski / Formosa Papieżá Rzymskiego decretá/ y postánowienia wszytkie/ wniwecz obroćił / y dźieie iego podniosł: Támże z Mártinusá Historyká przypomina / że miawszy Concilium/ ćiáłá Formosa z grobu dobył / y ziawszy z niego Papieskie odźienie / włożywszy świeckie / świeckim sposobem pogrześć kazał / vćiąwszy mu v práwey ręki dwá pálce / ktorych w poświacániu / iáko on pisze / Xieża vżywáią.

Zásie

Platina in vita Romani.

Zásie pisze / tenże Platina, że tegoż Stepháná ántecessorá swego / ktory Formosowe decretá y spráwy zniosł / wszytkie postánowienia y dźieie wniwecz obroćił / y do gruntu zniosł.

In vita Theod.

Item. Tenże Platina pisze / że Papież Theodorus, Formosowe postánowienia y dźieie przywroćił.

In vita Ioh. 10.

Item. Tenże pisze / że toż Ian 10. vczynił: á że spráwe Formosá znowu przywroćił / z wielkim zámieszániem / że mało do niemálego krwie rozlania nie przyszło / y dźieie Stepháná Papieżá zgánił.

In vita Sergii.

Item / tenże Platina pisze / że Papież Sergius trzeći / znowu dźieie onegoż Formosa Papieżá zgánił / y podniosł / y tegoż z grobu dobywszy / szyie vćiąć trupowi iego / iáko żywemu / kazał / y do Rzeki Tyberim onego wrzućił. Otoż masz zgodę / miedzy Oycámi Oycow / y Doktorámi wszytkich / wedle Pánow Kátholikow / wiernych / y w náuce; gdy stánowienia y Dekretá iedni drugich psowáli y podnośili / y w obyczáiách; gdy nád trupy náwet / ieden drugiego / niezwykłym sie okrućieństwem pastwili. Byłoćby tego wiecey / ále z tych kilku przykłádow / może káżdy obaczyć / iáko sie słusznie z tey zgody przechwaláią. Bo gdy sie ták głowy zgadzáią; Coż o inszych członkách rozumieć możesz? Ale do rzeczy. Z przeszłego tedy pokazánia / iáka miedzy Doktorámi Kośćielnymi zgodá / káżdy baczyć mogł; á zá tym y to vważyć / iáko oni zá táką niezgodą / mogą być Trybunałem tákim / od ktorego áppellátia nie idźie / w tych / ktore około pismá wiáry záchodzą / controuersiách y sporzech. Ale áni sámi Pánowie Iezuitowie niemáią ich zá táki Trybunał. Co ták pokázuie: Od Trybunału tego / od ktorego nie idźie áppellátia / iesliż sie niegodźi áppellowáć / toć áni nágániáć decretow iego. Lecz Pánowie Iezuitowie / náгáne dáią Doktorom Kośćielnym / co kilkiem świádectw pokázuie. Origenesá / bárzo stárego Kośćielnego Doktorá strofuie Bellármin ktory dowodźił z słow onych, *A oná mowá byłá v Bogá, á Bogiem byłá oná mowá*, iż Oćiec więtszy niżli Syn: á to przeto / iż w Greckim iezyku / ártykuł w pierwszey cząstce przydány iest / á w wtorey nie iest przydány.

Bellar. tom. 1. contr. gen. 2. lib. 2. cap. 6.

Tenże Bellármin strofuie tegoż Origenesá / w tym / że ma

Eod. tom. ead. cont. lib. 1. cap. 10.

X ma

ma bárzo otworzyste bluźnierstwá przeciw Synowi Bożemu/y Duchowi świetemu.

Tom. 1. contr. gen. 2. lib. 4. cap. 8.

Item. Tenże Bellármin / strofuie tegoż Origenesá / iż rozumiał/ że/być w piekle/nic inszego nie iest/ iedno czuć rozgniewánego Bogá.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 3. cap. 3.

Item. Tenże Bellármin / tegoż Origenesá strofuie/ w tym/iż zbładźił/rzeczy w Piśmie świetym/ ktore miał właśnie rozumieć/nie właśnie rozumieiac; á czyni to/idac zá Hieronymem Doktorem Kośćielnym.

Item. TenżeBellármin/támże inszych strofuie/iż w tym zbładźili/iż rzeczy te/ właśnie bráli y rozumieli w Piśmie ś./ ktore sie miáły nie właśnie rozumieć: á miánowićie tych tám wylicza/ Pápiam/ Iustiná/Ireneusá/Tertulliáná/Láctántiusá/ práwie nastársze niemal Doktory/y inszych w tymże strofuie/nie miánuiac ich/ále przed sie dosyć otworzyśćie znáć dawáiac/że y inszy Doktorowie Kośćielni/tákowego błedu pozni nie sa.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 4. cap. 11.

It. Tenże Bellár. strofuie Cypriáná/y w błedźie z strony ponurzenia/ ábo krztu/iáko mowia/y ie° rozumienie w tym/ z strony záchowánia Tráditiy: gdyż Cyprian chce/ áby záchowána byłá świeta tráditia/ábo podánie/iesliby ábo w Ewánieliey roskazáne było /ábo w liśćiech Apostolskich/ábo w Dźieiách (Apostolskich) záwárte: y pisze támże Bellármin/że Cyprian obyczáiem bładzacych/ błedu swego bronił.

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 1. cap. 10.

Item. Tenże Bellármin strofuie Augustiná/iż przez nieumieietność iezyká Hebreyskie°/oszukał sie w wykładźie onych słow, *á ná tey opoce zbuduię kośćioł moy.*

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 1. cap. 8.

Item. Tenże Bellármin strofuie Hieronymowe wyrozumienie/około iurisdictiey Biskupow y presbyterow/ábo stárszych. Inszych świádectw nie przynoszę/ z tych káżdy dostátecznie báczyć może/że sámi pánowie Iezuitowie/ gdy decretom Doktorow Kośćielnych nagáne dáia/y gdy ich rozumienia strofuia/zá Trybunał vltimæ instantiæ onych nie máia. Co ztad ieszcze lepiey káżdy obaczyć może/że oni w tych rzeczách/ w ktorych Doktorow Kośćielnych słucháia: nie dlatego słucháia/ iż te rzeczy Doktorowie Kośćielni nápisáli/ ále dla tego/iż

go/iż Papież ápprobowal y pochwalił. A tu przypátrz sie/iáko postepuie z námi X. Skárgá: chce/ábyśmy przed ten Trybunał stáneli/ y áby nas sadźił zgołá: á sámi sadźić mu sie nie dáia/iedno kiedy chca/ y kedy chca; y owszem ktory Trybunał sámi/ gdy sie im podoba/strofuia. Nieládá słuszność: Ty sie musisz sadźić przed tym Trybunałem/ przed ktory ćie pozywam; á ia zás kiedy bede/ y iáko bede chćiał. Gdźież sie ták wżdy sadza? Tám kedy słuszność mieyscá nie ma/á strona nád strona tyránnizowáć chce.

A wżdy tu X. Skárgá/ iáko w nasłusznieszey rzeczy / nas gromi: á pisze ná brzegu/że ná nas fuka w miłośći. Przypátrzmy sie tedy temu ofuknieniu/ iáko on pisze/ w miłośći. Ták tedy pisze: *Gárdźićie wszytkiego świátá náuczyćielmi porządnymi. Bo o tych Pan rzekł, Kto was słucha, mnie słucha.* Odpowiedam. Apostołowie Páńscy sa porzadnymi wszytkiego świátá náuczyćielmi: bo tych Pan/ wszytkiego świátá náuczyćielmi/ porzadnie postánowił/ gdy ich ná wszytek świát z náuka swoia rozesłał: y o tych Pan rzekł, *Kto was słucha, mnie słucha.* iáko wyższey o tym było. Przy tych gdy my mocno stoimy/ nie może to być nam zádáno/ ábyśmy gárdźili wszytkie° świátá náuczyćielmi/ ktorych nam Pan/iák siebie sámego/słucháć roskazał.

A co sie Doktorow kośćielnych dotycze/ poniewaź Xiadz Skárgá/ ma ie zá náuczyćiele świátá/ á one słowá Páńskie do nich obráca, *Kto was słucha, mnie słucha*: tedyć zá tym idźie/iż we wszytkim Doktorow Kośćielnych/ták iáko sámego Páná słucháć powinien. Bo iáko Apostołow Páńskich we wszytkim słucháć powinien/iż to Pan o nich/bez wszego sporu rzekł, *Kto was słucha, mnie słucha*, y niemász żadnego/ ktoryby sie śmiał obráć/ coby ich pismo w czym strofował/ chybá niepobożny y złośliwy człowiek: ták też/ iesliż X. Skárgá rozumie/ że to o Doktorách Kośćielnych pan rzekł, *Kto was słucha, mnie słucha*, idźie zá tym/ że ich we wszytkim słucháć powinien/ y regułá iego/á náwet wszyscy tegoż nabożeństwá/á żadnego z nich strofowáć zgołá nie ma. Lecz gdy Bellármin Iezuitá/ strofuie Doktory Kośćielne/ iákom wyższey pokazał/ y Kośćioł Kátholicki/ktory to strofowánie iego Doktorow Kośćielnych/

przez ſwoie Cenſory / ktorzy piſmá iego rewidowáli / ápprobo-
wał: tedyć ábo Bellármin / y Kośćioł w tey mierze páná nie
ſłucha / á ták w wierze błądźi / ábo X. Skárgá bárzo ſie vnośi /
ktory zá tákie náuczyćiele ma Doktory Kośćielne / iż ich iáko
Páná ſłucháć potrzebá. Pierwſzey rzeczy X. Skárgá / Ko-
śćiołá ſwego / á podobno y Bellárminá / ták wielkiego towá-
rzyſzá / á ledwie nie Hetmáná / powagi ochrániáiąc / nie bę-
dźie chćiał przypuśćić: muśi tedy wtorą rzecz przypuśćić / á
w tym błąd ſwoy vznáć / że nieſłuſznie rozumiał / żeby Dokto-
rowie Kośćielni tákowymi być mieli / o ktorych rzeczono, *Kto
was ſłucha, mnie ſłucha.*

A że nam zádawa / iż *nád Kośćielne Doktory, przekłádamy potępione zda-
wná heretiki, y inſze zbiegłe miniſtry, y że wolimy Bárábaſzá, niż Chriſtuſá,
Zydy y Turki, niż prawowierne Chriſtiány: y pyta, iáko ſię ná táki niewſtyd
zdobyć możemy.* Tedy pytam y ia X. Skárgi / ieſli to oná mi-
łość / ktorą ſie nam przedtym zálecał? Cichość y ſkromność
zá miłośćią páná Chriſtuſową chodźi: ále tá miłość X. Skár-
gi / bárzo drápie; y przetoż z miłośćią páná Chriſtuſową / nic
nie ma ſpolnego. Alec my to od X. Skárgi przeto odnośimy /
że Chriſtuſá páná ſłucháć wolimy / niż Papieżá; Bogá Oycá
iego / niż ludźi; y pewnych náuczyćielow świátá / Apoſtołow
Páńſkich / niż niepewnych Doktorow Kośćielnych: ztąd ká-
żdy báczny y rozſądny rozeznáć może / że my dlatego od titu-
łowánych Chriſtyan dálecy ieſteſmy / á pogotowiu od Zydow
y Turkow: y / że Chriſtuſá / nie Bárábaſzá / ſobie ſmy obráli / y
práwowierne Chriſtyány / nie Zydy / áni Turki. A gdy nas ták
ſromotnie pomawiáć śmiał Xiądz Skárgá / káżdy baczy / iáki
wſtyd ieſt w tym człowieku / ktory bliźniego nie iednego / ále
wiele ich / śmie ták hániebnie / y ták nieſłuſznie ſromoćić.

Zádawa nam to / iákobyſmy mowić mieli: *O Doktorách Ko-
śćielnych wiedźieć niechcemy, wſzyſcy pobłądźili: Stárożytnośći náuk Chrze-
śćiáńſkich nie przypuſzczamy: co ſtárego od pułtoru tyśiącu lat Chrześćiáń-
ſtwo wierzyło, o to nie dbamy: co wſzytkiego świátá Biſkupi oſądźili, co Do-
ktorowie po wſzytkie wieki piſáli, do tego nie przyſtániem: Od ſtárych Ká-
thedr Biſkupow vćiekamy.* Odpowiedam. Tá mowá nie ieſt ná-
ſzá / ále ná nas od X. Skárgi wymyślona. My nic mowimy / O
Dokto-

Doktorách Kośćielnych wiedźieć nie chcemy; ále / że nie mogą
być ſznurem wiáry y wyznánia náſzego / ponieważ y ſámi wy-
znawáią / że nie ſą / pokázuiemy. A nie my to mowimy / że wſzy-
ſcy pobłądźili / ále pánowie Jezuitowie: bo zá ledwie ktory
Doktor ſtáry znaydźie ſie / w ktorymby wżdy czego nie ſtrofo-
wáli / czegoś miał przykłády wyżſzey. Stárożytnośći náuk co
ſie dotycze / by ony naſtárożytnieyſze były / ieſli prawdy nie-
máią / z ſtárożytnośći ſámey / powagi włáſney nigdy nie doſtą-
pią v tych / ktorym tylko prawdá ſmákuie. Byłyć ſtárożytne
Pogáńſkie náuki: bo vprzedźiły czáſy Apoſtolſkie. A czemuż
ie odrzućili wſzyſcy? iż prawdy w ſobie nie miały. Byli ſtározy-
tni oni fałſzywi Apoſtołowie / ná ktorych Apoſtołowie świe-
ći nárzekáli / Páweł świety / y inſzy: bo byli zá czáſow Apoſtol-
ſkich. Byli też ſtárożytnymi / o ktorych Egeſippus / bliſki czá-
ſow Apoſtolſkich mąż / piſze / iáko Euſebius przypomina: *że do
czáſow tych poki Apoſtołowie żywymi byli, dźiewicą czyſtą y nieſkáżoną ko-
śćioł zoſtawał, zá vtáieniem onych, ktorzy zdrowego y zbáwiennego opo-
wiedánia práwidło ſkáźić chćieli. Ale gdy Apoſtołowie święći rozmáitymi ſpo-
ſoby żywot ſkończyli, á rodzay on przeminął, ktory godźien tego był poczy-
tány, áby głoſu Páńſkiego vſzyma ſwymi ſłuchał, tedy ſpiknienie błędu nie-
pobożnego początek wźięło, zá zwiedźieniem tych, ktorzy obcą náukę podá-
wáli: ktorzy też, ponieważ iuż nie ſtawáło Apoſtołá żadnego, iáwnie y otwo-
rzyśćie przećiw opowiedániu prawdy, náukę fałſzywą z przećiwney ſtrony o-
powiedáć vśiłowáli.* Do tąd Egeſippus. A przedśie / choć ći ſtá-
rożytnymi byli / iż prawdy nie mieli / coż zá powagá ich ſtáro-
żytnośći? Prawdy trzebá / prawdy; tá kędyżkolwiek ieſt / po-
wagę ſwoię táką / y ma / y mieć muśi / że iey naſtárożytnieyſzy
fałſz muśi vſtępowáć / y vſtąpi czáſu ſwego koniecznie: bo tá-
ka ieſt rádá y poſtánowienie Boże / przećiw ktoremu niemáſz
rády / niemáſz mocy / niemáſz żadney chytrośći.

2 Cor. 11. 3.
Gal. 5. 12.
1 Ioh. 2. 18. y 4. 3.
2 Ioh. 7.
Lib. 3. cap. 32.

Co ſie tycze tego / co ſtáre Chrześćiáńſtwo od pułtoru
tyśiącu lat wierzyło / żebyſmy o to dbáć nie mieli / y w tym
krzywdę wielką odnośimy. Bo od pułtoru tyśiącu lat / co ſtá-
re Chrześćiáńſtwo wierzyło / to w Piſmiech Apoſtolſkich y
Ewánieliſtow świetych / doſtátecznie wypiſano mamy.
W czym ták ſwe kochánie mamy / y táką zábáwę / że to v nas

naprze-

naprzednieyſze ſkárby/y nawietſze ná świećie poćiechy. A iákoż śmie to nam zádáwáć/ iż o to nie dbamy? O ſadźiech Biſkupich/ y o Doktorách wyżſzey ſie mowiło. Ale á zaż też niewie X. Skárgá / że Apoſtoł y Anioła z niebá każe mieć zá przeklectwo / gdyby nam inſza Ewánielia miał opowiedáć? A iesliż Anioła nie trzebá ſłucháć / gdy prawdy nie vczy/ á iákożbyſmy ludźi ſłucháć / dla powagi ſámey mieli? Niech Káthedry ſwoie/ y podobne igrzyſká / ſobie zchowa X. Skárgá/ prawdy ná nas trzebá / nie ſłow proznego wiátru pełnych/ prawdy proznych.

Pyta nas, *gdźieź poydźiećie?* y odpowieda z pytániem/ *do Ariuſá?* odpowieda znowu, *ále iuż dawno potępiony.* Odpowiedam. Abo wie X. Skárgá / że my od Ariuſá ieſteſmy rozni dáleko/ y że z ſámych Piſem świetych wyznánia náſzego dowodźimy/ nie z Ariuſá/ ábo nie wie. Jesli wie/ á nas przedſie do Ariuſá odſyła/ gdźież ſzczyrość? iesliż niewie / o iákiż ieſt diſputator X. Skárgá/ ktory przećiw tym diſputuie / y piſze/ ktorych wyznánia niewie? Do ktoreykolwiek z rzeczy tych / przyznáć ſie bedźie chćiał/ káżda nieprzyſtoyna; pierwſza z nich y dobremu człowiekowi/ á pogotowiu Theologowi; á wtora człowiekowi modremu káżdemu/ á coż Theologowi? Pilniey ſie tu było tákiemu Theologowi/ zá iákiego ſie X. Skárgá mieć chce/ w tym rozſadźić / á niż ſie tákowa oratoria niepotrzebna báwić. To co tu o Ariánach/ z ſtrony Kátedr Biſkupich y plebanich piſze/ iż nie należy do nas/ opuſzczam: tylkoż to piſze/ że miałby X. Skárgá wiedźieć/ że Pan Jezus/ ma klucz śmierći y piekłá/ y przetoż tym kluczem nie miałby ſzermowáć. Bo w reku mocnych / v wielkiego mocarzá ieſt/ ktory nie wedle woley X. Skárgi/ ále wedle woley Oycá ſwoiego / nam w náuce świetey iego obiáwioney/ tego klucza vżywáć bedźie/ y do piekłá/ tego tylko/ ktorego złośnikiem vzna/ odeśle.

Pyta nas znowu, *gdźie poydźiemy? do Gentiliſá y Seruetá? do Blándráty y Sociná? Státoriuſá y Dawidá? do Siedmigrodzan y Nowokrzczeńcow?* A coż po tey oratoriey? Widźi X. Skárgá / że do Chriſtuſá Páná / y do Apoſtołow páńſkich / záwſze po náuke chodźimy / y Chriſtuſá Páná y Apoſtołow świetych iego/

k woli

k woli żadnym ludźiom/ áż do oſtátnie° wytchnienia/ zá świetym podpomożeniem Páná Jezuſá dobrodźiciá náſzego/ nieodſtapimy. Do tych iednák ktorzy w Pánu miedzy námi záſneli/ Sociná y Státoriuſá / ták ſie znamy/ że brácia náſza miła byli / ktorzy y pobożnośćia / y náuka / nie ládáiáko zá dni ſwoich świećili / zá co też/ że od Páná Jezuſá one niezwiedła w on dźień korone wezma ze wſzytkimi świetymi / te otuche mamy. A iesliż ſie tymi brzydźili Katholicy / brzydźili y inſzy/ ná tym nic. A zaż to nowiná byłá/ y ſámemu Chriſtuſowi Pánu/ ktorym oni Xieża Hierozolymſcy/ ták ſie brzydźili / że go też ná okrutna śmierć podáli. Tegoż ſzcześćia tu doználi Apoſtołowie świeći iego/ y wſzyſcy prawdźiwi chwalcy iego / y opowiedźiał Pan/ że tego/ ſłudzy iego prawdźiwi/ ſzcześćia tu doznáwáć záwſze mieli. A iáko prześládowcy y morderze Páná Jezuſá/ vragánie do onego prześládowánia ſwoiego przydawáiac/ mowili: Bogu vfał/ niechże go wyſwobodźi/ ieslize go chce / áby byli miárki okrućieńſtwá ſwego dopełnili; ták y teraz/ ktorzy prześláduia ludźi niewinne/ że ſumniene ſwe dobre zdrowiem okupuia / to też ieſzcze do prześládowánia przydawáia/ że im vragáia y z nich ſie náśmiewaia. Ktorym poſtepkiem ſwym / nie ſali prześládowcom onym dawnym y morderzom P. Jezuſá / y świetych Apoſtołow y chwalcow iego podobnymi/ káżdy widźieć może/ kto iedno widźieć chce.

Mat. 27. 43.

A tu náſzydźiwſzy ſie z tych / ktorych dla Páná inſzy prześládowáli/ piſze/ *że tych ludźi żaden vrząd Duchowny, á zátym áni Pan Bog ná náuke nie poſłał, wdárli ſie, y oknem do cudzych owiec wleźli: że zbiegowie ſa, y że w fałſzerſtwie w oyczyźnie ſwoiey przekonáni, wiáry nie godni: że ſwoie właſna á nie Chrześćiáńſka áni powſzechna, ále Zydowſka y Turecka wiáre, wnoſza: że ſtárſy Doktorowie Zywotem świętym y męczeńſtwem y cudámi náuke o Boſtwie Páná náſzego potwierdzáli, á że ći, ktorych náſzymi zowie, piſze, że y pobożnośći żywotá nie máia, y pokrytośćia ſię tylko ćicha vdáć chca, y cudow żadnych nie czynia.*

Odpowiedam. Náſzy nowey náuki nie przynoſza/ áni poſelſtwá żadnego do ludu Bożego nie odpráwuia: Y przetoż y nie ſa poſłáni od nikogo / ná náuke; y tego/ áby poſłáni byli/ nie potrzebuia. Przy poſelſtwie ktore Apoſtołom świetym

od

od Páná / do wßytkiego świátá zlecone było / mocno ſtoią / y náuki w nim záwártey / iż vſtepowáć námniey nie trzebá / pewnie wiedzą. A dla tegoż / áby tey náuki namniey nie vſtąpili / nie poſelſtwá ná to od kogo / ále wyrozumienia gruntownego tey náuki świętey / w poſelſtwie Apoſtołow świętych záwártey / potrzebuią / áby ták proſtßym pomagáć do iey wyrozumienia mogli. A do wyrozumienia tey náuki gruntownego / pilnego czytánia / vſtáwicznego rozmyślánia / y ćwiczenia ſie w niey / ſercá pobożnego / y bez przeſtánia we dnie y w nocy / gorących modlitw / potrzebá. A gdy twierdźi X. Skárgá / o Doktorách Kośćielnych / że ſą poſłáni od Bogá; tedyć tego dowieść mu trzebá / że ieſt oſobne poſelſtwo y oſobna Ewánielia / onym od Bogá zlecona / rożna dálеko od Ewánieliey Páná Chriſtuſowey / ktorą oni posłowie iego / Apoſtołowie święći świátu odnieśli. Ieſli pokazáć nie może / żeby inße poſelſtwo mieli od Apoſtolſkiego / Doktorowie Kośćielni / tedy tego nigdy nie pokaże / áby poſłáni od Bogá / ábo od kogożkolwiek byli. Inßa ieſt poſelſtwo ſpráwowáć / Ná to trzebá być poſłánym: Inßa poſelſtwo iuż oddáne y przynieśione czytáć / zrozumiewáć / y do wyrozumienia iego / ono przekłádáiąc / pomagáć. Pierwße Apoſtołowie odpráwowáli: wtore wßyſcy prawdźiwi náuczyćiele / y odpráwowáć máią / y powinni ſą. A iż náßym przyczyta / żeby ſie wdárli do cudzych owiec / tedy / ktorych owce ſámi zgodnie ſobie zá páſterze / pátrząc ná żywotá ich świątobliwość / y w náuce niebieſkiey godność / obráli; ktora wolność / że zoſtawáłá w pierwßym Zborze Chrześćiáńſkim / y wáßy ſámi Papieżowie świádczą / iáko Cæleſtinus; nieſłußnie ſie im to zádawa / áby ſie do cudzych owiec wedrzeć mieli. A iż ie też zbiegi názywa X. Skárgá / w tym ſwego Papieżá Rzymſkiego miłość / á nie onę / ktorą pan Iezus / y przećiw nieprzyiaćielom roſkazał / pokázuie; ktory Socynowi / człowiekowi nie tylko niewinnemu / ále prze wielką godność w náuce / v wßytkich ludźi / á prze pobożność żywotá / v tych / ktorzy obcowánia iego świádomi byli / wielce zálеconemu / y máiętność confiſcowáć kazał / y on áż z gárdłem z oyczyzny właſney ſwey / áby ſumnienie ſwe cále záchował / vſtepowáć muſiał.

Epiſt. 2. ad Galliæ Epiſcopum.

A kiedyby też kto towárzyſtwu iego / toż zádawał / ktore niedawno z Fránciey / y z inąd wygnáne było / á ießcze od Pánow Kátholikow / czyby mu to było miło? A iż ießcze piße / iż w fałßerſtwie przekonánymi ſą; A iákoż proßę / gdyż go áni ſłuchano / nierzkąc żeby go przekonáć y przeſądźić miano? Alec y Socinowe kśięgi / y Státoriuſowe / ſą iáwnie ná świát podáne / niech ie X. Skárgá świádectwem Piſmá ś. y potężnemi dowody zburzy / á tedy mowić może / iż ich przekonał w fałßu: poki tego nie vczyni / poty nie wmowi te° w zádnego człowieká bácznego y pobożne° / ktory ie iedno z rozſądkiem czytał / áby oni w fałßu przekonáni byli / y wiáry niegodni. A co im zádáie / iż wiárę ſwoie właſną / nie Chrześćiáńſką powßechną / ále Zydowſką y Turecką wnoßą / iáko nieſłußnie y niesprawiedliwie to X. Skárgá czyni / wyżßey ſie doſtáteczni pokazáło. Nie ſwoię właſną / ále Páná Chriſtuſowę y Apoſtolſką / wiárę wnoßą. Bo iey nie z ſwych wymysłow / ále z świádectw iáwnych Apoſtolſkich dowodzą. A zátym áni Zydowſką áni Turecką. Do tego ſie znamy / że nie wáße Papieſka oſobna / ktorey wy powßechny titul dawáćieśćie zwykli; iákim práwem / to iuż wiele kráiow dobrze vpátrzyło. Ale náßy ießcze zádawa / że pobożności żywotá nie máią / pokrytośćią ſie tylko ćichą vdáć chcą / y cudow nie czynią: áleſkąd wżdy to wie X. S. / że pobożności żywotá nie máią? Nie obcował z nimi / obyczáiom ich y żyćiu dłu° ſie nieprzypátrował. Iákoż tedy ſądźi? Nie trzebá płocho ſądźić / w ták wielkiey rzeczy / bliźniego; á te pokrytośći ćiche / v nas mieyſcá nie máią. Bo wiedzą Miniſtrowie náßy / że v nas doſtátkow niemáß / ále prácey wiele. Prácowáć v nas trzebá / we dnie y w nocy Miniſtrowi / w czytániu / w modlitwách / w dozorze pilnym y czułym / nie doſtátkowáć. A przetoż / nie máią przyczyny / przeczby ná táką pokrytość ćichą / zdobywáć ſie mieli. A też doglądáią ták v nas Miniſtrow ſámych / iáko Miniſtrowie inßych / A przetoby poslákowano tákiey pokrytośći ćichey rychło.

Cudow náßy nie czynią. Bo im żadnych cudow nie trzebá / gdyż ſtárą náukę Apoſtolſką / cudámi prawdźiwymi dowiedźioną / wßytkim podawáią: do ktorey / że iuż cudow żadnych

A

ná kár. 36. dnych niepotrzebá/ y sam X. Skárgá/ iásnie wyznawa. Tymći cudow trzebá/ co sie Apostolska náuká nie contentuie. Ale y o cudách/ y o meczeństwie Doktorow/ niżey bedźie.

Ták nászym przymowek násádźiwszy/ wykrzyka X. Skárgá, O głupstwo, o ślepoto Sodomska, gdźież oczy podźiáłá, ktoć ie zátknął, czemu ná ták pewne potępienie idźiesz, czemu zá przeklętymi od Bogá y Kośćiołá iego do piekłá sie kwápisz, czemu nie rozeznasz ták iáwnych fałszow, o ktorych y dźiećinny rozum vmiałby rozsądek lepszy dáć.

Odpowiedam. Zálecał ná początku ofuknienia miłość swoie ku nam X. Skárgá: tey tedy miłośći vkazał támże záraz owoce/ gdy nam zádawał/ że Zydy y Turki wolimy niżli prawowierne Chrześćiány; Bárabaszá niż Christusá; teraz znowu owoce teyże miłośći swey vkázuie zásie/ gdy nam głupstwo/ gdy slepote Sodomska zádáie/ gdy nas ná potepienie pewne posyła/ gdy pisze/ że sie zá przekletymi do piekłá kwápimy/ gdy pisze/ że ták iáwnych fałszow nie rozeznawamy/ o ktorychby dźiećinny rozum/ vmiał lepszy rozsadek dáć. Człowiek nienawiśćia przećiw inym pałáiacy/ pycha nádety/ cożby wiecey mowić miał człowiekowi temu/ ktoryby tego godźien był? X. Skárgá/ gdy nam tákie rzeczy zádáie/ vdáć to chce/ że to w miłośći czyni. Jeśliż táka miłość w Xiedzu Skárdze/ iákaż tám nienawiść? Ale by nabárźiey Xiadz Skárgá nam przymawiał/ przedsie iego przymowki przyrodzenia rzeczy/ nigdy nie odmienia. Madrość to Xe Skárgá/ y wielka madrość/ pochodnia nogom postáwić słowo Páńskie; w czym my zá łáską Páńską záwsze prácuiemy. Ostrożność wielka/ nie slepotá Sodomska; obráć sobie dobrze widzace wodze/ ábysmy zá slepymi wodzámi idac/ w doł z nimi nie wpádli. Oczy násze/ vdáły sie zá wodzem zbáwienia nászego/ Pánem Jezusem Christusem: Nie idźiem tedy ná potepienie. Ciśniem sie zá Apostoły Páńskiemi: Przetoż nie zá przekletymi od Bogá/ áni od Kośćiołá prawdźiwego Páná Christusowego. Fałsz wszedy słowem Páńskim odkrywamy/ náuka Apostolska pokonywamy/ czego swiádkámi sa pismá násze. A przetoż znácznie/ prawde páńska od fałszow/ nie dźiećinnymi rozumy/ ále doyźrzáłymi rozsadki rozeznawamy/ y wszytkim po-

kim pokázuiemy. Ná modlitwe ie°/ z iákiego sercá płynie/ nic nie pisze: bo te cognitia pánu Bogu sámemu/ ktoremu należy/ cále zostáwuie: ále ten rozum/ że nam pan Bog dáć raczył/ iemu serdecznie zá to dźiekuiemy/ że wolimy sámego páná Bogá słucháć/ niż ludźi; Christusá páná/ niż Papieżá; Apostołow świetych iego náuki/ á niż wymysłow y vstaw ludzkich.

ROZDZIAL OSMY.

O piatym Trybunale świetych Meczennikow.

PJaty Trybunał X. Skárgá z Meczennikow zásadza. Ale ponieważ Meczennicy swieci swiádkámi sa prawdy/ ktora wyznawáia/ skad też y w iezyku Greckim imie máia/ Trybunał z nich prozno osadza X. Skárgá; chybá żeby miedzy swiádkámi/ á sadem/ niechćiał mieć rozności/ ktora wielka iest. Bo o swiádectwie swiádká wszelkiego/ ieśli ważne iest/ ábo nie/ rozeznánie czynia/ wyiawszy/ żeby swiádek był bez wszego spo:u boski/ iácy sa Prorocy y Apostołowie/ A wyrok Sedźiego ostátecznego bez rozeznánia przyimuia. A choć swiádkámi sa prawdy Meczennicy pospolićie/ przedsie nie záwżdy ich iest pewne y nieomylne swiádectwo: ztadże ona mowá pospolita vrosłá/ że nie meká áni przesládowánie/ ále causa y spráwá Meczenniká pokázuie. Ktore rozumienie/ y ná sámych pánow Kátholikow spráwách/ káżdy wyczytáć może: A za máło krwie przelali we Fránciey/ w Niderlándźie/ w Angliey/ zá Máryey Krolowey/ y gdźie indźiey/ ludźi tych/ ktore oni heretikámi zowa; prze to/ iż niechćieli wiáry y wyznánia swego odstapić/ á ná Papieska przystáć? Czego swiádkámi oczywistymi wiele iest y po dźiś dźień/ ludźi żywych/ ktorzy ná onym żáłosnym weselu byli/ gdy Admirał Fráncuski hániebnie y zdrádliwie zámordowány był/ y inszych dźiwnie wielkie mnostwo/ ták iż ná ten czás/ krwia ludźi niewinnych/ wszytká byłá Fráncia opłynelá: á przedsie/ choć oni dla wiáry y wyznánia swego rozmáite meki podieli/ nie máia ich zá Meczenniki pánowie Kátholicy. Ale gdy y Bellármin przypomina/ iż niektorzy z liczby heretykow/ spaleni bywáia

Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 3. cap. 7.

 od Ká-

Tom. 1. contr. gen. 5. lib. 3. cap. 21.

od Kátholików; y gdy vczy/ że heretiki mordowáć y może / y ma Kośćioł / coż innego po sobie pokázuie / iedno/ że on tego/ ktory rozmáite męki ćierpi/ dla wyznánia swego/ nie iuż ma zá Męczenniká? A przetoż / z spráwy Kátholików sámych/ y z náuki pánow Iezuitow / widźieć káżdy może / że y tych świádectwá / ktorzy wyznánie swoie śmierćią pieczętuią/ nie iuż zá tákie świádectwo pánowie Kátholicy sámi máią/ ktoreby nieomylnym być zgołá rozumieli: y przetoż/ poniewaź świádectwem sámym tákowych / násby pokonáć X. Sk. nie mogł/ choćby ie zá sobą miał/ á iákoż sądem vćiśnąć może?

A co w tym rozdźiale X. Skárgá przypomina/ że woleli krew przeláć Męczennicy / niż prawdźiwego Bogá Christusá odstąpić. A my to tákowym wßytkim pochwalamy/ y zá łáską páńską/ od wßytkich sług słowá páńskiego te pobudkę mamy / y śiebie sámych do tego społnie y pobudzamy y nápominamy/ że lepiey y zdrowie vtráćić/ y ná nasroższe męki przyść/ á niżbyśmy mieli / Christusá páná y Bogá náßego/ odstąpić. A przetoż X. Skárgá krzywdę nam czyni/ ktory to piße o nas/ ábyśmy po tey prawdźie deptáć mieli; Christusá páná Bogiem/ á Bogiem náßym/ pewnie nie fálßywym/ ále prawdźiwym wyznawamy/ z wielką poćiechą y vcontentowániem sercá náßego; ále nie innego/ iedno tego/ ktory się z Duchá świętego pocżął / y z Máryey pánny národźił / y dla tego náßego zbáwienia/ krew swoię nadroższą przelał / Bogiem swym wyznawamy.

A co piße, *Ieśli dla Christusá prostego człowieká y stworzenia ćierpieli, iáko go wy máluiećie, nic nádnie głupßego nie było. Y ktoż zbáwienia, etc. od człowieká spodźiewáć się może?* Tedy ná to odpowiedam: że my Christusá zá prostego człowieká nie mamy/ áni go sobie zá tákiego máluiemy/ wyżßey się dostátecznie pokázáło: á wieczny żywot że nam dáć może pan Iezus Názáráński / y to się dostátecznie wyżßey dowiodło/ y z prawdy sámey/ y z słow sámego X. Skárgi. A iż X. Skárgá / ćierpieć dla páná Iezusá człowieká/ głupstwem sądźi/ słuchayże co sam Pan v Łukaßá

Luc. 6. 22.

mowi: *Szcześliwymi będźiećie, gdy was nienawidźieć będą ludźie, y gdy was wyłączą, y vrągáć wam będą, y imię wáße wymiátáć, iáko złe, dla Syná człowie-*

ná cźło-

ná człowieczego. Niech notuie X. Skárgá/ że dla Syná człowieczego ćierpiące / ßczęśliwymi Pan názywa / á X. Skárgá nagłupßymi tákich sądźi; á sam obaczy/ iáko się z pánem Iezusem zgadza. Ale y oni Męczennicy święći/ ktorzy pod Cesárzmi Pogáńskimi ćierpieli/ o to tylko ćierpieli / że Christyány byli/ iáko świádczy Tertullian: Christianus si nullius criminis nomine reus est, valde infestum, si solius nominis crimen est. To iest: *Christyánin, ieśli dla żadnego występku obwiniony nie iest, okrutna bárzo rzecz iest, ieśli dla sámego imienia iest obwiniony.* Item. Oditur in hominibus innocuis, etiam nomen innocuum. To iest: *Nienawidzą imienia niewinnego, w ludźiách też niewinnych.* A przetoż dla tego iáwna/ że oni Męczeństwo podeymowáli/ że Christyány byli; y ták dla Christusá/ to iest pomázáńcá Bożego / ćierpieli: A Christusem y pomázáńcem Bożym / vczynił Bog Iezusá vkrzyżowánego/ iáko się wyżßey z Pism ś. iáwnie pokazáło.

Tertull. in Apolog. aduer. Gent.

Act. 2. 36.

A że nas też tu ná sąd przywieść chce onych / ktorzy od przodkow náßych/ iáko on piße Ariánow/ vćierpieli/ y potym wylicza/ iáko Ariánowie prześládowáli Kátholiki/ y iáko niektorzy z Doktorow náćieráli ná Cesárze Ariáńskie: to nic do nas nie należy / ktorzy áni Ariußá/ áni Ariánow zá przodki swe nie znamy; ále Apostoły święte / y tych wßytkich tylko/ ktorzy przy náuce Apostolskiey / namniey nie vstępuiąc iey/ státecznie stáli. A przetoż obwinieni nie możemy być od tych/ á pogotowiu ná sąd przed nie przywiedźieni/ ktorzy dla roznego rozumienia w nabożeństwie / inßych prześláduią / y prześládowáli / kiedy my mamy tych wßytkich / ktorzy inßych dla roznego w nabożeństwie rozumienia prześláduią / zá morderze ludźi niewinnych / y duchem nie páná Christusowym/ ktory záchowáć káżdego chce/ nie zgubić; ále duchem Káyfászowym/ y Annaßowym/ ktorzy P. Iezusá zgłádźili/ y Apostoły święte iego mordowáli/ nápełnione / y duchem Antichristowym pałáiące / ktory we wßytkim Duchowi páná Iezusá/ iest ex diametro przećiwny. Więc/ że też náćieráli ná Cesárze Ariáńskie Doktorowie: te náćierániá namniey nas nie záśięgáią/ ktorzy do Ariánow/ áni się odzywamy/ áni z żadney miáry należymy. A przetoż co tu piße / aby nas mieli potępiáć oni / co od Ariánow

ánow

ánow ćierpieli; by namniey: bośmy my áni Aryáni/ áni potomkowie ich / y w tym / iż oni prześládowáli inše Chrześciány/ wielcy ich przećiwnicy / iáko y w tym/ cokolwiek przećiw Pismu świetemu vczyli.

A iż nas pyta/ czym sie wymowimy, *gdyż wielki prawdy dowod Męczeństwo, ná Kośćielnym świádectwie vfundowáne, wielkie świádectwo sumnienia, dobrowolne krwie rozlanie, wielki Duchá świętego dar y zmocnienie łáską iego, kto wßytkim, y sámym sobą, dla Christusá y prawdy iego, pogárdzi.* Tedy ná to odpowiedam/ iż sie tám wymawiáć nikomu nie trzebá/ gdźie nie winien/ y gdźie mu sie spráwiáć własnie nie należy: my tych tám mordow ludźi niewinnych nie winniśmy/ wyznánia Aryáńskie° nie dźierżymy sie/ owßem dáleko rozne od nich mamy; przetoß áni sie wymáwiáć/ áni sie spráwiáć/ badź z tego/ badź z owego/ nie powinniśmy. Co sie Męczeństwá tycze / przyznawam / że wielki iest dowod prawdy/ gdy sie podeymuie y dla prawdy / y przy prawdźie. Lecz to/ gdy sie funduie ná świádectwie Kośćielnym/ ná słábym sie fundámenćie sádźi: wielki boy iest męczeństwo/ y wyżßey człowiekowi nád ludźi wstąpić w nim potrzebá: y przetoß nie ná świádectwie Kośćielnym / ktore z ludźi iest / gdyż z ludźi omyłkom podległych Kośćioł złożony być muśi; ále ná świádectwie Bożym trzebá sie fundowáć temu/ ktory chce w tym boiu nie vstáć. A to iest pewna/ co tu X. Skárgá piße/ iż dobrowolne krwie rozlanie/ iáwnym iest świádectwem sumnienia/ á sumnienia prostego y ßczyrego: á to/ że ten/ ktory dla rozumienia iákiego vmiera/ to/ dla czego vmiera/ rozumiał być prawdą. Ale nie iuż idźie zá tym/ iż kto vmárł dla tego/ co być prawdą rozumiał / żeby to iuż prawdą w rzeczy sámey było. co ták iest prawdá/ że też y sam X. Skárgá chćiał to ták ográniczyć/ gdy kto dla wyznánia swego vmiera/ że to ná Kośćielnym świádectwie/ chce áby sie fundowáło.

Ná votum X. Skárgi piße. Smierći Męczenniczey/ nie czytamy/ żeby życzyli sobie Apostołowie/ ále wytrwánia w boiu tym / iesliby ná nie przypadł / tego sobie życzyli / y do tego wiernych nápominali: á gdy co dla Páná vćierpieli/ iż godni tego byli/ ztąd sie weselili. Acżći to votum y żądość X. Skárgi prozna

prozna iest: bo on w tym Kośćiele iest/ ktory inßych prześláduie / á sam prześládowánia nie ćierpi; inßych morduie / ále sam od inßych tego nie obawia sie.

ROZDZIAL DZIEWIATY.

O ßostym Trybunale, o cudách, ktore Pan Bog, ná potępienie błędu Aryáńskiego, przez Kátholiki czynić raczył.

M*Am ießcze,* piße X. S. *ieden przemocny, á bárzo wiáry godny Trybunał, do ktorego was przypozywam: to iest, cudá, ktorymi sam Pan Bog osądźił, iż Ariani prawi są Heretycy y Chrześćiáńskiego imienia niegodni.* Odpowiedam. Dowodem tylko są cudá prawdy/ y to nie sámy przez sie: przetoż nie Trybunałem. A że dowodem prawdy przez sie sámy nie są/ to pokázuie z mowy Páńskiey/ *Powstáną fałßywi Christusowie, y fałßywi Prorocy, y dádzą znamioná y wielkie cudá, etc.* Jesliż tedy y Prorocy fałßywi cudá czynić mieli/ tedyć cudá przez sie sámy/ dowodem pewnym prawdy być nie mogą. Jesliż ták / á iákoż ie X. Skárgá/ nie tylko Trybunałem / ále ießcze przemożnym Trybunałem / á bárzo wiáry godnym názwáć śmiał: Ktore/ choćby tákie były/ żeby sámy przez sie dowodem prawdy dostátecznym były/ á okazáło sie/ że nie są; y tákie czynione były/ ná potępienie/ iáko piße X. Skárgá/ Arianow; á coż to do nas/ ktorzy Ariany nie iesteśmy / áni ich wyznánia przyimuiemy / áni násláduiemy/ iáko sie wyżßey pokazáło. O ktorych iednák cudách/ ktore były w onym pierwßym Zborze Apostolskim / y po czásiech Apostolskich/ słyßałeś wyżßey z Justiná/ y Ireneusá/ iáko były czynione/ że w imie Páná Jezusá/ pod Pontiusem Piłatem vkrzyżowánego; á ták bostwá tego/ ktore ma pan Jezus/ ktory był vkrzyżowány/ dowodźili.

Mat. 24. 24.

A co też piße/ żeby Jan świety Ewánielistá / ná roskazánie przeczystey dźiewice / nápisał wyznánie wiáry, *iż słowo iest Bogiem prawdźiwym, wiecznym, niewidomym, niestworzonym, y Troycá iednoistna y* consubstantialis; to poßło ná wielkie bayki. Bo czemuż tego w swey Ewánieliey nie nápisał Jan świety / że Troycá iednoistna / y consubstantialis? y czemuż tego wyznánia wiá-

nia wiáry/nam nie zostáwił: O słowie Pánu Jezuśie / cokolwiek Jan świety w Ewánieliey swoiey nápisał / z pocałowániem przyimuiemy / o tych pokatnych wyznániach wiáry Janá świetego/ od niewiem iákich pisárzow podánych / niewiemy/ y wiedźieć nie powinnismy. Acz gdy X. Skárgá tám w tymże rozdźiale zeznawa / że cudow do vtwierdzenia prawdy nie potrzebá / gdyż iuż/iáko mowi / dobrze vtwierdzona iest wszytkiego świátá przyiećiem y pochwała / bárzo niepotrzebnie y do nich sam áppelluie / y przećiw ie nam zá Trybunał wystáwia.

Ale pyta/ *coż ná to powiedzą Ariani? Niewierzymy tym powieśćiom, gdy inszey dziury niemász,á vćiec od sczyrey prawdy trudno. Toż czynią Pismu świętemu, gdy ie o czyśćiec y o modlitwę zá vmárłe z Xiąg Máchábeyskich przemagamy: ná Xięgi się miecą,y onym przyganiáią. Toż czynią y Pismu Iákubá świętego, gdy im wiárę bez vczynkow ganim. Niewierśćieś wszytkim Historiom, &c.* Odpowiedam. Ariáni niewiem co powiedzą: my ktorzysmy nie są Ariáni/ słyszałeś/cośmy ná ten Trybunał X. Skárgi / ná początku tego rozdźiału odpowiedźieli. Przetoż nie trzebá nam tákiey dźiury/iáko nam Xiądz Skárgá vkázuie. A iż nas tym zámiáta/że się tárgamy ná księgi Pismá świetego/ kiedy ináczey wyniść nie możemy / czego odrzuceniè ksiąg Máchábeyskich/ y listu Jákubá ś° dowodźi: tedy/co się ksiąg Máchábeyskich dotycze/ sámi iego Doktorowie/ Hieronym wyznawa iáwnie/ że nie są księgi Máchábeyskie Canonici, to iest/tákimi księgámi/z ktorychby wiáry dowodźić kto mogł; y czyni to ták iáśnie/że też Bellármin przyznawa/iż Hieronym był w tym rozumieniu. A iákożby tego przeć/ kiedy w ty słowá pisze: Tobiászá/ Judyth/ Máchábeyskie księgi czyta Kośćioł / ále ich nie mą zá Canonicos, to iest /zá tákowe księgi/z ktorych by kto wiáry dowodźił. Toż czynią Origenes, Athanasius, Nazianzenus, Epiphanius,iáko y sam Bellármin/ w mieyscu przytoczonym/ przeć tego nie śmie. Przetoż niemy to/ále X. Skárgi Trybunał/ Doktorowie kośćielni/zeznawáią/że księgi Máchábeyskie / nie są Canonici. Ale niech ták bedźie/co nie iest/żeby księgi Máchábeyskie Canonici były/ co z nich wiecey wysmażą/ iedno żeby się kto zá vmárłe modlić mogł/

Hierō. in prolog. Galeato, & in prolog. prouerb.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 1. cap. 10. In prolog. prouerb.

mogł/ dáley nic o czyśćcu tám námnieyszey wzmiánki niemász. Co się zás listu Jákubá ś° dotycze: Eusebi⁹ list Jákubá Apostolá/kłádźie miedzy te Pismá/ktorym się przećiwiono / á ich nie przyimowano; y Hieronym świety / á náwet y Caietanus Kárdinał Rzymski / watpił inter cætera o tym liśćie. iáko y Bellármin przypomina. Przetoż X. Skárgi Trybunał/y iego Kárdynał/ o tym liśćie watpili. Ale my z łáski Páńskiey/ ten list dla náuki/ ktora w nim iest Apostolska/ zá Apostolski przyimuiemy. Bo nie nas ten list pokonywa/gdy pokázuie/ że wiárá bez vczynkow martwa iest; á ták / że ći wszyscy/ ktorzy bez świątobliwośći żyią / że martwymi/á imieniem tylko są Chrystyány: Ale tych / ktorzy żywot tey wierze naświetszey Chrystyáńskiey/ vczynki dobre y świete/ odeymuią.

Lib. 3. cap. 25.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 1. cap. 18.

A iż nam głupstwo zádáie/że się nie pytamy y nie czytamy co się przed námi sstáło / y nagłupsze tych osadza / co nikomu nie wierzą/y bekártem náwet sadźi/ kto stárym niewierzy; tedy ná to odpowiedam: A skądże to nam poszło/iedno z czytánia y z pytánia / że wierzyć niechcemy temu wszytkiemu / gdy nam/ by też ludźie naprzednieyszy/ ino Pismá Apostolskie/ co wraćić vsiłuią? Słucháć Apostołow Páńskich/ mowiacych w Pismiech świetych do nas/ iest páná Chrystusá słucháć; á Páná Chrystusá słucháć / iest Bogá słucháć; á Bogá słucháć/ iest nawyższa madrość. Chocby to / zá nawietsze głupstwo sadźił X. Skárgá/ że wszytkiemi swemi/przed się to z własnośći y nátury swey y skutku sámego / y własnego celu/ naprzednieysza madrośćia zostánie. A iż zá nagłupszego sadźi Xiądz Skárgá tego/co nikomu nie wierzy; tedy iáko wierzyć káżdemu we wszytkim/ bez wszelkich dowodow/ iest to lekkomyślność ostáteczna/ z wielkiego głupstwá płynaca; ták zás/nikomu zgoła niwczym/by napoteżnieysze dowody przyniosł / niewierzyć/iest ábo głupstwo ostáteczne/ábo zákámiáłość sercá przećiwna/ábo pychá nieznośna. Srzodku tedy trzebá / wierzyć tákiemu záwżdy / ktoryby napoteżnieysze dowody / zá soba przynosił. A gdy o sprawách zbáwiennych rzecz się toczy/ ten bez wszego sporu/ zá soba napoteżnieysze dowody przynośi / ktory iáwnymi y iásnymi świádectwy Pismá świetego/ rozumie-

rozumienie ſwoie wywodźi. A przetoż tákiemu przed inßymi wierzyć/nie bedźie to głupſtwem/ále wielka y wßey pochwáły godna mądrośćią y roſtropnośćią. A co piße/że bekártem náwet być muśi/ktory ſtárym nie wierzy: záiſte tá rzecz/ nie ná powieśći ſtárych záwiſłá/iáko mniema X. Skárgá/y wnas to wmowić chce/ ále ná cnoćie poććiwey mátki káżdego. Bo iáko/ by wßytek świát/ y wßyſcy naſtárßy/od Mathuſalem poczawßy/powiádáli komu/ktory poććiwie y z poććiwey mátki ſpłodzony nie ieſt/ że on nie ieſt bekártem; przedśie to być nie może/żeby on bekártem nie był/y w rzeczy ſámey zoſtawáć nim nie miał: ták/ktory poććiwie z poććiwey mátki vrodzony ieſt/by też wßyſcy naſtárßy mowili/ że bekártem; tedy to być nie może/ áby on dobrym ſynem zoſtawáć nie miał w rzeczy ſámey/á zátym żeby káżdy/ktoryby iedno twierdźił o nim/że bekártem ieſt/ nieſromieźliwym metlarzem w rzeczy ſámey/zoſtawáć koniecznie nie miał.

ROZDZIAL DZIESIATY.

O śiodmym y oſtátnim Trybunale, iáko práwá wßytkie Duchowne, y Ceſárſkie, y Hiſtorie, y piſánia wßech náuk, po wßytkie wieki Ariány potępiáią.

PIße X. Skárgá: *Wżdy śię ná koniec záwſtydźić y przeſtráßyć możećie, obaczywßy iáko was wßytek świát, y ludźie rozumni, ktore Pan Bog wiárą oświećił, potępiáią, y przećiw wam Boſtwo Páná Chriſtuſowe y Troyce świętey iednoiſtność ſtawiąc, pokłon powinny oddáią.* Odpowiedam. Boſtwo Pánu Chriſtuſowi/ że my przyznawamy/to ſie wyżßey pokazáło: A przetoż kto Boſtwo Páná Jezuſowe ſtawi/ y iemu powinny vkłon oddawa/ przećiw nam nie powſtawa/ wyiąwßy/żeby tákie Boſtwo ſtawił/ o iákim w Piſmie świetym nic nie czytamy/ ále v Athánáſiuſá/ Niceńſkiego Concilium/y podobnych tylko.

Oycá y Syná y Duchá świetego wyznawamy/ ále wedle Piſmá/iáko ſie wyżßey pokazáło: ná te ſpiſy ludzkie/ktore iednoiſtna Troyce nam wyſtáwuią/ namniey ſie nie ogladamy. Wiemy to dowodnie/że ći/ktorzy to vknowáli/ludźie tákowi byli/ ktorzy ſie potknąć w náuce mogli/ y potykáli; á nie Apoſtołowie/áni Prorocy/ktorzy w náuce potknąć ſie nie mogli/ wzgledem czego Apoſtoły y Proroki świete/Piſm świetych fundámentem Zboru Páná Chriſtuſowego názywa. Ná ten conſens wßytkiego świátá/ y te rozumne ludźie/ ktore mniema być X. Skárgá oświecone/ przez wiárę/ to odpowiedamy; v Janá ś. czytamy/*że świát wßytek ná onym złośniku położony ieſt.* A X. Skárgá od świátá ſwey náuki/ świádectwo bierze: Oſobliwa X. Skárgi zgodá z Apoſtołem świetym. Tenże Apoſtoł o Antichriſtách mowi; *Oni z świátá ſą, dla tegoż z świátá mowią, á świát ich ſłucha;* A Pan Jezus o vczniách ſwoich mowi: *Iam im dał mowę twoię, á świát ich znienawidźiał, iż nie ſą z świátá, iáko y ia nie ieſtem z świátá;* á támże wyżßey mowi pan Jezus, *Ia ćię (Oycze) zá nimi proßę, nie zá świátem proßę, etc.* Niechże tedy X. Skárgá/ náuki ſwey świádectwá od świátá bierze/ktory nienawidźiał Páná/ náuki y ſług iego; doſyć my mamy ná świádectwie Páńſkim y ſług iego/y tym ſie cále contentuiemy. A co ſie tych rozumnych ludźi dotycze y oświeconych/iáko mniema X. Sk./niech weyźrzy/że ći rozumni ludźie y w Żydoſtwie/ktorzy o ſobie mniemáli że byli oświeceni/ y w Pogáńſtwie/ ktorzy narozumnieyßy byli/ nabárźiey ſie przećiwili náuce páná Chriſtuſowey. A to ieſt własność náuki páná Chriſtuſowey/ że mądrym wieku tego nigdy nie ſmákuie/ bo to okazuie być głupſtwem/ co mądrośćią nawietßą ten wiek ſądźi: y przetoż Apoſtoł powieda, *że Chriſtus vkrzyżowány, ieſt Żydom zgorßenie, Grekom głupſtwem; á że Bog wybrał tego wieku głupie, aby mądre záwſtydźił: y/ Ktoby śię ſobie zdał być miedzy nimi mądrym, w tym wieku, że miał śię ſtáć głupim, áby śię ſtał mądrym:* y támże zárázprzyczynę przydawa/że *mądrość tego wieku, ieſt nieprzyiaćiołką Bogu.* A przetoß ná mądrość tego wieku/w ſpráwách Bożych y zbáwiennych/nie ma pátrzyć żaden/ ále ná ſáme mądrość Bożą/ w Piſmiech świetych nam obiáwioną y wyſtáwioną/ przy ktorey gdy my ſtoimy/ nie vſtráßa nas/ y wßytkiego świátá/ y rozumnych wieku tego ludźi/omylne rozſądki.

Ephes. 2. 20.

1 Ioh. 5. 19.

1 Ioh. 4. 5.

Ioh. 17. 14.

y 9.

1 Cor. 1. 23.

1 Cor. 3. 18.

y 19.

Potym X. Skárga rozmáitymi świádectwy ludzkimi nas pokonáć chce: *Náprzod, práwi, Duchownymi.* Nie ládá záiſte do-

ste dowod / gdy Cygan dźiećmi świádczy / á Xiadz práwem Papiezow swoich nas doieżdża. Ale sie pokazáło wyżßey / że wy postánowienie Papiezow z strony zakonow nowych przestepuiećie / á czemuß to práwo chcećie ná nas extendowáć / ktoregośćie sie przestepcámi sámi pokazáli? Amy y z tego wáßego práwá przećiw wam dowodźimy tego / że iárzmo y práwo páná Jezusowe z kárkow swych zrzućiliśćie / gdyśćie práwom Papieskim podłożyli kárki wáße. Bo ieśliśćie Christyánie / co wam w rzeczách Boskich po inßym práwie / nád práwo páná Christusowe? Maćie inße práwo Duchowne / z vstaw Papiezow wáßych vknowáne; tedyć iuż nie iesteśćie poddáni páná Christusowi / ále Papieskimi. Polak nie może być y pod práwem Weneckim y Polskim / w rzeczách tego wieku / rázem; á wy y pod práwem páná Christusowym / y Papieskim / rázem być chcećie? Nie można to. Ale rzeczećie / że te práwá z sobá sie cále zgadzáia: y przetoß pod oboim práwem rázem być możem. Odpowiedam: Jáko świát z Duchownym Krolestwem páná Christusowym zgadza sie / ták duchowne wáße práwo / z práwem páná Christusowym sie zgadza. Mogłoby sie to w wielu rzeczách pokazáć / ále w iedney tylko teraz / ábo dwu / pokaże. Práwo páná Christusowe iest / żebyśmy vćiekáli przed báłwány / ábo obrázy: á Bellármin z práwá Papieskiego pokázuie / że, *Obrázom, właśnie y przez się, cześć ma być oddawáná:* słowá Bellárminowe są, Imagines per se & propriè colendas. y dokłada tego dálßymi słowy, ita vt ipsę terminent veneratione͂, vt in se considerantur, & non solùm vt vicem gerunt exemplaris. to iest, *ták iż w nich kończy się cześć im oddána, gdy przez się sámy bywáią vważone, á nie tylko (gdy się vważáią) iáko te, ktore ná mieyscu są tego, ktory się przez nie wyraża.* Item. Práwo páná Christusowe iest / *áby wßelka dußá zwierzchnośćiom przełożonym byłá poddána.* á Práwo Papieskie iest: Cunctos iudicaturus, à nemine est iudicandus. to iest: *Ktory ma wßytkich sądźić, od żadnego nie ma być sądzony.* Item. Si deuiat terrena potestas, iudicabitur à potestate spirituali. Si deuiat spiritualis, minor à maiori. Si deuiat suprema, à Deo solo, non ab homine poterit iudicari. to iest: *Ieśli zbłądzi zwierzchność ziemska, będzie sądzoná od zwierzchnośći Duchowney: ieśli zbłądzi Duchowna, (zwierzchność,)*

1 Cor. 10. 14.

Rom. 13. 1.

Distin. 4. Can. Si Papa.

Bonif. 8. in extraug. Viã sanctam. tit. de maior. & obed.

(zwierzchność,) mnieyßa od więtßey, (sądzona będźie:) ieśli nawyżßa zwierzchność (Duchowna zbłądzi,) od Bogá sámego, á nie od człowieka będźie sądzoná. Otoß maß / iáko sie te práwá zgadzáia z sobá.

Potym Cesárskie práwá X. Skárgá przypomina. Ale ći Cesárze czynili / co im Papieże kazáli: przetoß ták wiele ich práwo w rzeczách duchownych przećiw nam waży / iáko Papieskie práwo. Aleć y Bellármin wáß vczy / że zwierzchnośći świetskiey sąd / nie należy w nabożeństwie: á czemuß práwem Cesárskim X. Skárgá ná nas doćiera? A do tego / im sie bárźiey wáße nabożeństwo od mocy y zwierzchnośći wieku tego vtwierdza / tym dálße iest od onego nabożeństwá páná Christusowego / ktore mocą prawdy swey / śiebie sámo záchowywáło / y przećiw mocy wßelkiey wieku tego / plác záwße otrzymawáło.

Tom. 1. contr. gen. 5. lib. 3. cap. 17.

Co sie Theologow / Philosophow / Poetow / Orátorow / Biskupstw fundowánych / y Káthedr dotycze / ći w ták wielkiey sprawie zbáwienia náßego / áni świádkámi własnymi być mogą / á pogotowiu Trybunałem. Własnymi świádkámi / w sprawie zbáwienia / są Prorocy y Apostołowie świeći: przetoß nie inßy. A iákim Káthedry / iákim Biskupstwá / fundáćie / vczeni w Piśmie / ábo Theologowie / wiec y Philosophowie / Poetowie / y Orátorowie / dowodem prawdy są / káżdy z Zydow obaczyć może / ktorzy mieli Káthedry / fundáćie / Biskupstwá / vczonych w Piśmie dosyć / ábo Theologow / ꝛc. á przedsie páná Jezusá vkrzyżowáli / Proroki mordowáli / Apostoły przesládowáli / y záwße sie prawdźie páńskiey przećiwili.

Wiec dźiwże / że wáße Káthedry / wáße Biskupstwá / y inßy / ktorzy z wámi tchneli y tchną w iedno / ták rozumieli iáko wy? A przedsie wßytkich was zezwolenie / ták ważne iest przećiw słowu Bożemu / y Pismu świetemu / iáko było ważne spiknienie Biskupow / y nawyżßego ofiárownika / y że wßytkim ludem / przećiwko Pánu Jezusowi / y świetym Apostołom / y świetey náuce iego. Ale oni stárßy Theologowie / przedsie nie ták o tey wáßey Troycy rozumieli / iáko wy; iáko sie to wyżßey z nich pokázowáło. Wiec kiedy Augustin / ná ktorym wy wiele sądźićie / mowi: Filius Patri debet, quòd est: hoc

In lib. de fide & symb. c. 8.

hoc etiam vtique debens Patri, quòd eidem Patri æqualis aut par est. Pater autem nulli debet, quicquid est. to iest: *Syn Oycu to winien, iż iest: y to Oycu náwet winien będąc, iż temuż Oycu rowny; Oćiec záś żadnemu nie winien (tego,) czymkolwiek iest.* á záż nie pokázuie/ że Syn/ ktory że iest/ y czymkolwiek iest/ zá to Oycu powinien/ z Oycem/ ktory zá to czymkolwiek iest/ nikomu nie powinien/ iednym w liczbie/ y tymże Bogiem być zgołá nie może? A iákoż sie to ostoi z iednoistna Troyca wászą? Ale iż o tym było wyżſzey/ tu ſie z tym nie rozćiagam. A iż ná nas Historiámi ſwymi nátrzeć chćiał/ ktore nas z żadney miáry nie śiegáia/ ktorzy Ariáni nigdy w rzeczy ſámey nie ieſteſmy/ nie wádźiłoby też odmierzyć taż miárka/ á z Historiy/ ktore nie ádwerſarze pánow Kátholikow/ ále ſámiż pánowie Kátholicy piſáli/ pokazáć/ co też o was nápiſáli. Lecz ktoby to zbieráć wſzytko chćiał/ muśiałby kśiegę nápiſáć oſobna/ y wielka. Tu tylko trośzke ná to poyźrzymy. Plátiná Kátholik/ ktory ná dworze kilku Papieżow był/ ták in vita Benedicti czwartego Papieżá piſze: Toż że ſie dostoieńſtwu Papieſkiemu dostáło/ (co niekiedy Rzymiánom/ o ktorych trośzke wyżſzey mowił) powiedźieć możemy: *Zá świętobliwośćia,* práwi, *y náuka, ktore zá wielkimi pracámi y cnota doſkonáła przychodzą, ozdobá Vrzędu Papieſkiego, bez wſzelkich bogactw, y wprzod, między ták wiela nieprzyiaćioł, y ták wiele nieuſtawáiacych prześládowcow imienia Chriſtiáńſkiego, rozroſłá ſię byłá, á potym, gdy z dostátkow rozpuſzczáć ſię iął Kośćioł Boży, zá obroceniem ſług iego od ſurowośći żywotá do rozpuſty, wylęgło ſię nam ſwowoleńſtwo grzeſzenia, gdy żaden Pan nie był, ktoryby złość ludzką hámował, y tákie dźiwowiſká cudowne, od ktorych naświętſza ſtolicá Piotrowá, przez ámbitią y pieniądze ráczey byłá gwałtem vięta, niżli práwnie dostána, y pośiędźiona.* Słowá Plátiny włáſne ſą te: Idem accidiſſe Pontificali dignitati (quod olim Romanis, de his enim paulò ſuperius egit) dicere poſſumus. Sanctitate enim & doctrina, quæ non niſi magnis laboribus conſummataq́ꝫ virtute comparantur, Pontificum decus, ſine vllis opibus primum quidem cinctum eſt, inter tot hoſtes & obſtinatos perſecutores Chriſtiani nominis: mox verò vbi cum ipſis opibus laſciuire cœpit eccleſia Dei, verſis eius cultoribus a ſeueritate, ad laſciuiam, peperit nobis tanta licentia peccandi, nullo principe

lo principe flagitia, tum coercēte, hæc monſtra, hæc portenta: a quibus ambitione & largitione ſanctiſſima Petri ſedes occupata eſt, potius quàm poſſeſſa. á to ſie wyłożyło wyżſzey. A ſłyſzyſz iáko Papieże názywa monſtra & portenta; ſłyſzyſz iáko piſze/ że ſie był Kośćioł z dostátkow ná ſwawola vdał: y ták ſie było ſtáło/ iáko ieden nápiſał człowiek zacny. Religio peperit diuitias, matremq́ꝫ deuorauit filia. to ieſt/ *Nabożeńſtwo vlęgło bogáctwá, ále tá corká mátuchnę pożárłá.*

Lecz dáley/ co tenże Platina mowi/ poſłuchaymy/ piſze tedy: A iákowey powagi byłá ſtolicá Papieſka/ ná ten czás dla wyſtepkow przeſzłych Papieżow/ ztad ſie oſobliwie obaczyć może/ że od priwátney oſoby/ tákie doſtoieńſtwo/ przez moc y fáctie zá máluchny czás pośiedźione było.

In vita Leonis. 5.

Tenże piſze/ że ći Papieże/ ktorzy zá pieniadze/ y przez ámbitia ſtolice Papieſkiey dochodźili/ zániechawſzy ſłużby Bożey/ w nieprzyiáźni miedzy ſoba/ nie ináczey iedno iáko naokrutnieyſzy Tyránnowie/ záchodźili/ áby potym roſkoſzámi beſpieczniey ſie nápełniáli/ gdy żadnych niebyło/ ktorzyby ich wyſtepki záhámowáć mogli. Słowá Plátiny ſa/ Vide quæſo, quantum iſti degenerarint a maioribus ſuis. Illi enim, vt pote viri ſanctiſſimi, dignitatem vltro oblatam contemnebant, orationi & doctrinæ Chriſtianæ vacantes; hi verò largitione & ambitione pontificatum quærentes, & adepti, poſthabito diuino cultu, inimicitias non ſecus, ac ſæuiſſimi quidam Tyranni inter ſeſe exercebant: ſuas voluptates poſtea ſecurius expleturi, cum nullibi extarent, qui eorum vitia coercerent: w ktorych z zádźiwieniem pátrząc ná to każe/ iáko Papieżowie byli od przodkow ſwoich dáleko ſie odrodźili. Bo oni iáko naświetſzy ludźie/ doſtoieńſtwem ſobie dobrowolnie przynieśionym pogardzáli/ ná modlitwy y náuke Chriſtyáńſka vdawſzy ſie: á ći záś ktorzy zá pieniadze etc. iáko ſie wyłożyło wyżſzey.

In vita Sergii.

Tenże Platina piſze wte ſłowá: Magna fuit hæc controuerſia, & peſſimi exempli, cum poſtea fere ſemper ſeruata hæc conſuetudo ſit, vt acta priorum pontificum, ſequentes aut infringerēt, aut omnino tollerent. to ieſt: *Wielki to był ſpor, y rzecz bárzo złego przykłádu, gdy potym práwie záwſze niemal, ten zwyczay záchowány był,*

In vita Steph. 6.

ie Dźieie

że Dźieie pierwszych Papieżow, przez nástępuiące po nich, ábo nátámowáne, ábo zgołá znieśione bywáły. Niechce przypominác/ co tenże Platina, ná inszych mieyscách o Papieżách/ y Naucler⁹, y co inszy wászy pisárze piszą: Niechce przypominác co wászy Poetowie/ Mantuanus, Palingenius, y naprzednieyszy Włoski Poeta Petrarcha, o stolicy Rzymskiey/ o Papieżách pisáli. Boby to długa názbyt legendá byłá: Z tego co sie przypomniáło / káżdy baczyć może / gdy sie ták głowy Kośćiołá wászego rządźiły/ iáko zá nimi insze członki postępowáły. A iákoż w tákowey niezbożnośći/ szczyrość y prawdá náuki Páńskiey/ mogłá być záchowána? Niepodobna to. Bo niepobożny żywot / iáko inszemi sądy swemi / ták osobliwie prawdy swey odiećiem/ Pan Bog záwsze karze. Poyźrzy ná Żydy / namilszy niekiedy narod Boży: A czymże nabárźiey ich niezbożność Pan pokarał / iedno odiećiem swoiey świętey prawdy? Ale y Antichristá/ miedzy Chrześćiány nic wprowádźić niemiáło/ iedno niepobożność/ y vmiłowánie niespráwiedliwośći.

2 Thes. 2. 10, 1,112.

A máiąc tákowe od wászych własnych Historikow świádectwá/ tymi was my słusznie pokonáć możemy: bo nie mogą być v was podeyźrzánymi z żadney miáry/ sámá prawdá to ná nich wyćisnąć gwałtem musiáłá/ co pisáli. Niemász tedy przyczyny/ przecz nam zezwolenie swoie / ná násze potępienie wystáwiaćie: bo nie wam potępiáć dano / ále w ręku Christusá páná y zbáwićielá nászego/ wszytek sąd iest położony. A to wásze zezwolenie/ żeby sie ná słowie Bożym fundowáć miáło/ to są prozne chluby wásze/ pokazało sie to wyższey/ y pokázuie záwżdy/ kiedy iedno iest occasio, że sie to w rzeczy sámey nie nayduie żadną miárą. Wász consens funduie sie ná Papieżu/ ktoregośćie wy iurati satellites & administri, nie ná słowie Bożym/ áni ná Ewánieliey. Przetoż od was vćiekáć mamy/ iáko y od Papieżá/ do Christusá/ od dekretow Papieskich / do żywych źrzodeł Ewánieliey Páná Christusowey / ábychmy nimi obczerstwieni byli ku prawdźiwey świątobliwośći y pobożnośći żywotá/ á obżywieni ku żywotowi wiecznemu. Bo wásze potoki / námuliskámi swemi/ wszytkę przeźrzoczystość tey żywey wodźie/ y smák/ y zdrowie odieły.

Część Wtora

Kśiąg X. Skárgi.

Ktorą ták záczyna:

Namowá y wzywánie Ariánow do pokuty, y wrocenia sie do Chrześćiáństwá.

W Tey części wtorey pisze o Ariusie y Ariánách/ X. Skárgá. Naprzod w pierwszym rozdźiale/ iáko z Ariusem postępowano. Potym w wtorym rozdźiale / ná iákiego páná tráfili Ariáni / y iáko Cesárzá Konstántiusá vłowiwszy / náukę swoie szyrzyli. W trzećim rozdźiale / iáko potwarzámi Ariáni Biskupy Kátholickie gubili. W czwartym rozdźiale/ o niestátku wyznánia wiáry Ariánow. W rozdźiale piątym / iáko sie Ariáni ná Synodách spolnych z Kátholiki záchowáli / w Sárdice / y w Ariminie. W rozdźiale szostym/ o niezgodách Ariáńskich/ y sektách miedzy nimi rozmáitych. W śiodmym rozdźiale / o końcu y zápádnieniu sekty Ariáńskiey. W tych wszytkich rozdźiałách/ co o Ariusie/ y o Ariánách/ y ich spráwách / y ich dokończeniu pisze X. Skárgá/ iż nie należy do nas/ ktorzy áni sie do Ariusá odzywamy/ áni z Ariány społecznośći żadney mamy / przeto też ná to odpowiedáć co / nie zdáło mi sie. Bo iáko kiedybym ia Grekom co zádawał/ ná toby nigdy nie odpowiedźiał rozumiem X. Skárgá / dla roznego / ktore z sobą máią / nabożeństwá: ták y ia rozumiem/ dla teyże przyczyny/ iż miedzy nászym á Ariáńskim wyznániem/ wielka rozność iest; przeto zá Ariány spráwiáć sie nie winnismy/ ále zá sie sámi. Rowszem/ gdybym co tu chćiał odpowiedáć / tym sámym mogłaby sie komu przyczyna dáć/ iżesmy Ariáni/ gdy sie zá nie zdeymuiemy. Jednák w tym rozdźiale śiodmym/ niektore rzeczy pisze X. Skárgá/ ktorych nie zdáło mi sie zgołá zámilczeć. Pisze tedy o Ariánách / że mocą/ przyćiskániem/ morderstwy wiárę swoię po Turecku szyrzyli/ nie Apostolską ćichośćią / Duchem Bożym/

y prawda. Gdy tedy Rzymska stolicá/ moca y gwałtem/ o-
gniem y mieczē/y dźiwnymi mekámi do wiáry ludźi we Frán-
cyey/w Niderlándźie/ y w inßych kráiách przyćiska/ y przyći-
skáłá; pewna to/ że nie czyniłá tego/y nie czyni ćichośćia Apo-
stolska/ nie czyniłá y nie czyni Duchem Bożÿ/nie czyniłá y nie
czyni prawda: ále czyniłá y czyni tákim sposobem/ktory Tur-
kom sámym X. S. przywłaßcza. A gdy ießcze Bellár. Jezuitá
vczy/ áby heretiki mordowano: tedyć/wedle X. Skárgi/ oby-
czáiu Tureckiego w tey mierze náucza/y broni.

Tom. 1. contr. gē. 5. li. 3. c. 21.

Piße też, *iż to Kośćioł Boży nie iest, ktory vpada, ktory ponikiem ginie, ktory się obálić y zwyćiężyć może: bo to iest przećiwna dánemu przywileiowi, od Christusá Bogá náßego, ktorego słowo iśćić się muśi, y trwáć ná wieki;* ná
co y świádectwo Matth. 16. ná brzegu znotował. *Kátholicki náß,* mowi X. Skárgá, *Kośćioł, po stokroć więtße prześládowánie ćierpiał od Pogan, y heretikow, y Schismátikow; á nigdy nie vstał, nigdy nie zginął, nigdy ponikiem się nie krył, nigdy zwyćiężony nie był. Pátrz ná Rzymską stolicę, iáko ná niey Piotrá świętego potomek nie vstał. Pátrz ná wßytkie inße. Pátrz y ná ty Polskie. Izali Gniezno, Krákow, Poznań, był kiedy bez Biskupá? Ieśli w ktorey stronie Kátedrá vpádłá, wnet się zás pokrzepiłá, y powstáłá, &c.*

Ná co odpowiedam. Ktory Kośćioł ták vpada/że od pá-
ná Christusá odstepuie/to pewna/ że nie iest Kośćiołem páná
Christusowym wiecey: bo gdyby był/ tedyby ták nie vpadał/
żeby od páná Christusá odstapić miał. Ale żeby tám Zbor/ á-
bo Kośćioł nie miał być niekiedy práwy/gdźie vstał; to/że iest
náder omylne rozumienie/ztad obaczyć możeß/że y w Jeruzá-
lem/ gdźie sam pan Jezus Zbory/ tákże y sámi Apostołowie
święći napierwey ßczepili/ y indźiey ná wschod słońcá/vstáły/
bo ich tám niemáß: á przedśie to pewna/ że ná tych mieyscách
był práwy Zbor/ábo Kośćioł. A co sie przywileiu od páná Je-
zusá/ v Mattheußá Zborowi ábo Kośćiołowi nádánego/do-
tycze; tedy mowie/ że inßa iest/piekłá y potepienia sie nie bać/
ieśli wytrwaß w wierze P. Christusowey; á inßa/ te pewność
mieć/ że w wierze páná Christusowey wytrwaß/ áż do końcá.
Pan Jezus Christus w tym mieyscu/ktore X. Skárgá z Mát-
theußá świetego przynośi/obiecuie Kośćiołowi swoiemu/że
go nie przemoga brany piekielne/to iest/że ná potepienie wie-
czne

czne nie przyidźie. A przetoß/ poniewaz ná to ten przywiley
nádał Kośćiołowi swemu pan Jezus/iż mu sie piekłá y pote-
pienia bać nie trzebá/ poki Kośćiołem iego iest; tedyć nie ná
to/żeby ten Kośćioł/ktory teraz Kośćiołem páná Christuso-
wym iest/ záwße miał Kośćiołem iego zostáwáć/ á nigdy od
páná Christusá nie odstepowáć. A kiedyby táki przywiley Ko-
śćiołowi swemu pan Christus nádał/ iżby w wierze iego/ y
Kośćiołem iego záwße zostáwáć miał/ ßłoby zá tym/ że wße-
dy/kedy iedno był ktory Kośćioł páná Christusow/ miałby áż
do dźiśiá dniá Kośćiołem Páná Christusowym zostáwáć.
Lecz niewidźimy/ áby ná tych mieyscách Kośćioły páná Chri-
stusowe/ gdźie przedtym były/ zostáły. Bo gdźież Kośćioł w
Antyochiey? kedy napierwey vcznie páná Christusowe Chri-
styány názwano. Gdźież w Koryncie? w Bereey? w Liconi-
um? w Listrzech? w Joppen? w Philippiech? w Kolossách?
w Hierápoli? w Thessálonice? &c. Gdźież w onych mieśćiech
śiedmi Aziyskich Kośćioły? do ktorych pan Jezus Christus
śiedm listow w Ziáwieniu pisáć roskazał. A przetoß y ztad
znáć/ że nie nádał tákowego przywileiu Kośćiołowi swemu
pan Jezus/ że w wierze wytrwáć miał áż do końcá: ále táki
nádał/ ieslizeby wytrwał w wierze áż do końcá, *że mu da ieść z drzewá żywotá, ktore iest we śrzodku ráiu Bogá iego.* Co też y ze wßyt-
kich tych listow/ ktore sa w Ziáwieniu/ do Zborow ábo Ko-
śćiołow/iáko mowia/ pisáne/iásnie káżdy widźieć może. A te-
mu/ poniewaz żadnemu z osobná wiernemu/ ináczey przywi-
leiu ná zbáwienie nie nádano/ iedno ieslizeby wytrwał w wie-
rze y w miłośći/&c. y nie iest żaden zgołá/ ktoremuby osobnym
przywileiem wárowano/ że w wierze y w miłośći wytrwáć
ma/áż do końcá; tedyć y Zborowi ábo Kośćiołowi/ktory nic
inßego pod nowym Przymierzem/ własnie mowiac/ nie iest/
iedno zgromádzenie wiernych/ iáko nádány iest przywiley ná
zbáwienie/ gdźieby wytrwał w miłośći y w wierze; ták ná to
nie iest nádány żadna miára/że ma Kośćioł w wierze y w mi-
łośći wytrwáć. Bo ná to/iáko wiernemu káżdemu/ták y Zbo-
rowi ábo Kośćiołowi/ áby wytrwał w wierze áż do końcá/
nádał pan Jezus one zacne obietnice wieku przyßłego/ ßcze-

Apoc. 2. 7.

śćia

śćia wiecznego/ y nawyższego dobrá; y ná to nadrozszą krwią swoią/ te obietnice ták drogie zápieczetował. Ale y Bog nawyższy osobliwie też páná Jezusá ná to od vmárłych wzbudźił/ y náder wywyższył/ y ná to Duchá swoiego świetego sobie posłusznym dawa/ áby/ iáko káżdy zosobná wierny/ ták Zbor ábo Kośćioł páná Christusow / w tym świetym zawodźie áż do końcá wytrwał. Ma tedy káżdy wierny zosobná/ ma y Zbor ábo Kośćioł w obec / iuż posiłki do tego zgotowáne / áby w wierze wytrwał : tylko wiernemu káżdemu/ y Zborowi sámemu vsiłowáć we dnie y w nocy potrzebá / áby w wierze páná Christusowey/ y w tym biegu y boiu nigdy nie vstał. A kiedy X. Skárgá to wnośi / iákoby tákowe przywileie Kośćiołowi nádáć miał pan Jezus/ áby w wierze wytrwał; coż inego czyni/ iedno że Kośćioł od boiu/ w wierze y w miłośći vstáwicznego/ y czułośći we dnie y w nocy nieustawáiacey/ odwodźi: y chęć do pobożnośći w nim/ zá spuszczeniem sie ná tákowe przywileie gáśi: y tákowe prace páná Jezusowe/ y tákowa rádę Boża / co wszytko ná to sie sstáło / iáko sie vkazálo / áby Zbor w wierze/ y w tym naświetszym páná Christusowym nabożeństwie wytrwał áż do końcá/ ile w nim iest/ podnośi: A ták y liberum arbitrium, ábo wolna wola ludźiom / zá ktora w wierze wytrwáć moga/ iesli chca/ zá pomoca łáski Páńskiey/ y moga ia porzućić/ iesli chca / przez to odiać chce. A zá tym/ gdy odpadáia od wiáry ludźie/ nie ná złość ich/ ále ná obietnice páná Christusowe/ á ták ná páná Christusá iuż táka rzeczo wine wszytke X. Skárgá zwaláć muśi:

Ale przedśie ná pokazánie trwáłośći Kośćiołá Rzymskiego/ przynoszą Pánowie Kátholicy/ pospolićie one Pismá; *Pietrze iam się modlił zá toba, áby nie vstáłá wiárá twoiá. y/ Oto ia z wámi iestem, áż do skończenia wieku.* Ná to mniemánie sámo odpowiedam wprzod/ á ná mieyscá przywiedźione potym. Poniewaz iedno zbáwienie/ y iedná do Zbáwienia drogá/ nam iest od páná Jezusá Christusá vkázána / y náuka/ y przykłádem; tedyć drogi inszey imo te do zbáwienia/ y szukáć żaden nie ma/ y ználeść żaden nie może/ ták wierny/ iáko Zbor káżdy ábo Kośćioł. Vkazáło sie wyższey/ że drogá do zbáwienia iest vkazána / y wierne-

Luc. 20. 32.
Mat. 28. y vlt.

wiernemu káżdemu/ y Zborowi ábo Kośćiołowi wszytkiemu/ iesliżby w wierze Páná Christusowey y w posłuszeństwie iego/ wytrwał áż do końcá. Przetoż dármo y prożno / Kośćioł sie Rzymski/ ná rozne od inszych przywileie zdobywa. Ná mieyscá zás odpowiedam / naprzod ná pierwsze: Piotr świety Apostoł Páński inszy iest/ á insza dáleko stolicá Rzymska: Przetoż gdy sie Pan zá Piotrem świetym modlił / káżdy báczy / że nie zá stolica Rzymska; á tákże tá modlitwá/ do stolice Rzymskiey nie należy. A iesliżby kto rzekł że należy / przeto/ iż był Biskupem Rzymskim; tedy odpowiedam : Niechce tu teraz o tym sporu wieść / iesli Piotr był Biskupem Rzymskim ábo nie / swego czásu pokázáć sie / bedźieli wola Páńska/ może/ że nie był nigdy Biskupem Rzymskim. ále niech ná ten czás tego pozwole/ że był: tedy/ iesli dla tego/ że był Biskupem Rzymskim / modlitwá Páńska zá Piotrem ma należeć do stolice Rzymskiey; też do stolice Jerozolimskiey należeć bedźie. Poniewaz Piotr świety/ bez wszego sporu/ zá świádectwem Pismá świetego/ był Apostołem obrzezánia/ to iest Zydow: A wietsza iest Apostołem być / á niżeli Biskupem. Lecz Pánowie Kátholicy nie pozwola/ áby tá modlitwá zá Piotrē vczyniona/ do stolice Jerozolimskiey / ábo Zydowskiey należáła. Niechayże vznáia/ że też y do nich należeć nie może; poniewaz oni te modlitwe/ dla mnieyszey przyczyny/ ćiagna do siebie / á niż do Zydow ábo Jerozolymskiey stolice obroćić sie może.

Ná wtore zás mieysce odpowiedam : Tá obietnicá páńska należy / wprzod do Apostołow Páńskich / á potym do wszytkich tych/ ktorzy przykłádem Apostołow świetych / tego wszytkiego strzedz vcza / co Pan roskazał. Przetoż iesli chca Rzymiánie / żeby tá obietnicá Páńska do nich należáłá/ trzebá żeby wprzod vkazáli / że oni vcza tego strzedz/ y strzega/ co Pan roskazał. Jnáczey prożne ich sa/ z ták wielmożney obietnice Páńskiey/ przechwalánia.

A iż nam ieszcze trwáłośćia Kośćiołá Kátholickiego/ to iest stolice Rzymskiey / dowieść chce X. Skárgá / że Kośćioł Páná Christusow nie vstawa / á to że stolicá Rzymska prześládowánia wszytkie wytrwálá / y że ná niey potomek Pio-

 trow

trow nie vſtał / y inßymi mieyſcy / ná ktore pátrzyć káże / y Gnieznę/Krákowę/Poznánię ꝛc. że bez Biſkupow nie były/y że Káthedry ich ſie záraz krzepiły/kiedy gdźie vpádły. Ná to odpowiedam; pierwey by tego Xiedzu Skárdze dowieść / że ſtolicá Rzymſka ieſt Kośćiołem Páná Chriſtuſowym / toż trwáłośćia iey dowodźić tego / że Kośćioł páná Chriſtuſow/ nigdy od wiáry odſtąpić nie może: Ale zápoći ſie X. Skárgá/ nim tego dowiedźie/ żeby ſtolicá Rzymſka miáłá być Kośćiołem Páná Chriſtuſowym/ o czym niżey nieco będźie. A przetoż prozno nia/tego ſwego rozumienia dowodźi. A iż z tąd zálecá ſtolice Rzymſka/ że prześládowánia wßytkie wytrwáłá/ miſterna piße. Bo ſtolicá Rzymſka/ma doczeſny miecz w ręku / ktory wźiełá ießcze w ręce od roku Páńſkiego 699. iáko ſam Bellár. pokázuie. Mieć w ręku miecz / y z Pány Kátholiki ſámymi / á coż z inßymi/ woiowáć/ co ſtolicá Rzymſka od tego czáſu czyni / ieſt to prześládowánie ćierpieć ? Ná potomká Piotrá świętego odpowiedźiáło ſie wyżßey / y dowiodło ſie / że Apoſtołowie święći nie máią potomkow/ áni náſtępcow w vrzędźie Apoſtolſkim / ktory ich włáſny był. A iż nam ná Káthedry w inßych kráiách pátrząć káże / tedyć pátrzamy. Ale w Angliey/Szkotiey/Dániey/y Szweciey/Norwegiey/ w Czechách ná wielu mieyſcách/ y indźiey ná wſchod słońcá/Rzymſkiey ſtolice Káthedr vpátrzyć nie możemy. Mogłoby ſie też o tych Káthedrách ſtolice Rzymſkiey piſáć/że ſie tám ponikiem pokryły/że ſie obáliły/y zwyćiężyć dáły/y dla tegoż wedle rozumienia Xiedzá Skárgi/nigdy Kośćiołem práwym nie były. Ale ſie tym báwić niechce. Więc czás nie bliſki temu/ iáko te Káthedry vpádły/á nie pokrzepiły ſie przedſie/ y nie pokrzepią. Idźie Pan/ktorego świetne przyśćie rozbiie te dymy tych Káthedr / á pobożność y ſpráwiedliwość ßczyra/ktora ſie ſámá iemu podoba/ świátu przywroći. A ná Káthedry/Gnieznáá/Krákowá/ Poznánią/ ꝛc. tylkoż piße; á zaś Grekowie w Conſtántinopolu niemogliby ſwoich Káthedr wyſtáwić ? á przedśie Pánowie Kátholicy twierdzą / że nie ſą Kośćiołem Páná Chriſtuſowym. Z tego tedy ſwego rozumienia mogliby obaczyć / że Káthedry/ iáko nie ſą dowody Kośćiołá

Tom. 1. cont. gen. 3. li. 3. c. 3.

Kośćiołá Páná Chriſtuſowego/ á pogotowiu nieodmienney trwáłośći iego. A toć tych rzeczy ktore tu położył X. Skárgá/ w tym śiodmym rozdźiale dotknąć mi ſie zdáło: do oſmego tedy/ w ktorym iuż przećiw nam ßturmowáć poczyna/ przyſtępuię.

ROZDZIAL OSMY.

Iáko Ariáńſtwo przez iedenaśćie ſet lat y dáley zámorzone, náſzych ſię wiekow ożywiło, iáko piße X. Skárgá.

TAki nápis vczyniwßy / ták Diſputácią ſwoię záczyna. *Oycámi Ariánow możem ſłuſznie názwáć Luthrá, Eráſmuſá, Kalwiná, y inſze towárzyſze: bo żaden będąc Kátholikiem, záraz Ariánem nie zoſtánie, ále pierwey v Luthrá y Kálwiná w Szkole będąc, z ich fundámentow Ariáńſtwo buduie,* ꝛc. Odpowiedam. Ku okazániu iż Oycámi Ariánow/ iáko piße/ ſą Luther y Kálwin / przynośi X. Skárgá rzecz niepewną/ á to/ iż żaden Kátholik Ariánem/ iáko on piße/ nie zoſtánie/ áż pierwey v Luthrá y Kálwiná w ßkole będźie. Bo á zaś máło Pánow Kátholikow/ nie bywßy Lutheranámi/ áni Kálwiniſtámi wyznánie náße przyięło / y przyimuie? K temu/ z mocy dowodu tego Xiedzá Skárgi mogłoby ięść/ że też Lutheranow/ y Kálwiniſtow ſą Oycámi Pánowie Kátholicy / á to iż ſie z Pánow Kátholikow rodzą: ábo ieśli przeto nie będą ſie chćieli vznáć zá ich Oyce / tedy áni nam Luthrá/ áni Kálwiná vkázowáć zá Oyce máią/ dla tákuchneyże przyczyny. Potym to z fundámentow Lutheranow y Kálwiniſtow pokázuie/ Eráſmuſá zápomniawßy/ ktorych trzy kłádźie. Pierwßy ták opiſuie: *Iż nie mamy nic wierzyć, czego wyráźnie w Piśmie niemáſz.* y záraz piße támże: *Z tego,* práwi, *wnet ſię domyśli vczeń ich, iż Troyce, perſony, ſpolieſteſtwá, eſſentiey wyráźnie w Piśmie świętym nie naydźie.* Odpowiedam. Ten fundáment ieſt dźiwnie pewny/ y prawdźiwy / zwłaßczá / gdy ſie rozumie o tych náukách / bez ktorych zbáwienia żaden doſtąpić niemoże. Bo inße náuki/ ktoreby kolwiek neceſſariò, ábo koniecznie z Piſmá świętego záwrzeć ſie mogły / záwße przyimuiemy: á to z tey przyczyny/ że gdźie omyłká żadna/ vnieśienie

nie żadne własne/ y błąd żaden pokázány być nie może/ tám musi być sámá ßczyra/ y gruntowna prawdá. Pismo świete/ iest prożne omyłki/ prożne vniesienia własnego/ y błedu wßelkiego; przetoż w nim sámá ßczyra y gruntowna prawdá: Ná nim sie tedy sądźić/ iest ná mocnym y prawdźiwym fundámencie stánąć. Z niego wiárá: bo wiárá z słuchánia słowá Bożego. Z niego nádźieiá zbáwienia/ z niego miłość y drogá do zbáwienia pewna; imo Pismo świete/ niemáß wiáry Bożey/ áni Páná Christusowey/ niemáß nádźieie zbáwienia/ niemáß miłośći/ y do zbáwienia drogi. Ktoż ztąd nie widźi/ iáko Pismo świete iest gruntem namocnieyßym/ y sámym tylko pewnym tego naświetßego nabożeństwá Páná Christusowego? To iest on fundáment prawdźiwy/ y nieomylny/ ktorego żadne chytrośći/ żadne mocy nigdy nie podwrocą. Pátrzayże/ co do tego fundámentu przydáie X. Skárgá: przyznawa/ że Troyce/ że Persony/ że społiestestwá/ że essentiey w Pismie świetym wyráźnie nie naydźieß. A słyßyß czytelniku/ że X. Skárgá wyznawa/ iż Troyce/ iż Persony/ iż społiestestwá/ y essentiey wyráźnie w Pismie świetym nie naydźieß. Jesliż ták/ tedyć ábo Pismo świete wyráźnie nie podáło fundámentow wiáry zbáwienia náßego; ábo to są wymysły X. Skárgi/ y inßych przed nim/ żeby miáły być wiáry/ y zbáwienia náßego fundámentá/ Troycá/ Persony/ społiestestwá/ essentia. Lecz kiedyby Pismo świete/ fundámentow wiáry y zbáwienia náßego wyráźnie nie podáło/ wiárá y zbáwienie náße/ y skryte y niepewne byćby musiáło: Bo ná domyśle ludzkim/ á nie ná świádectwie Bożym/ y wiárá y zbáwienie náße fundowáłoby sie. Lecz wiárá y zbáwienie náße/ y iáwne y pewne być musi/ áby wierni pewnośćią iego przywiedźieni/ wßytkiego dla niego záwße mile rádźi odstąpili. Przetoż koniecznie w Pismie świetym y być muszą/ y są/ wiáry y zbáwienia/ wyráźnie fundámentá podáne. A gdy sámá wiárá iáwnie podána iest w Pismie świetym/ to pewna/ że y iey fundámentá: bo bez nich stáć wiárá nie może. A ná oko widźimy/ że wiáry náßey fundámentá/ Zbáwićiel náß Pan Jezus Christus podał/ gdy mowi, *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* Oto wyrá-

Rom. 10. 17.

Ioh. 14. 1.

-źnie vkázuie wiáry náßey fundámentá/ y Bogá/ y śiebie sámego. Chceß wiedźieć przyczynę/ dla ktorey śiebie sámego; słuchay co mowi, *Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ále w tego ktory mię posłał.* Abysmy tedy wierzyli w onego/ ktory páná Jezusá posłał/ trzebá koniecznie wierzyć w páná Jezusá: á zá tą wiárą w páná Jezusá/ ktora iest záchowániem świetych roskazań iego/ pod nádźieią żywotá wiecznego/ idźie koniecznie z nieiego wymowney łáski Bożey/ zbáwienie y żywot wieczny/ iáko wßytkie Pismá świete świádczą.

Ioh. 12. 45.

Poniewaz tedy y dowody/ y rzecz sámá vkázuie/ że wyráźnie nam fundámentá wiáry y zbáwienia w Pismie świetym podáne są/ á Troyce/ persony/ społiestestwá/ y essentiey wyráźnie w Pismie świetym nie naydźieß/ iáko X. Skárgá piße: tedyć zá tym idźie/ że Troycá/ persony/ społiestestwo/ y essentia/ nie są fundámentámi wiáry y zbáwienia náßego/ ále ludzkie wymysły y podánia/ iáko sie to ex symbolis, w ktorych są wyráźnie podáne/ pokázuie; ktore też/ ábo od ludźi/ ktorzy ie vknowáli/ ábo mieysc/ ná ktore sie byli dla vknowánia ziecháli/ pospolićie názywáią; iáko symbolum Athanasii, Damasi, y inßych/ iáko symbolum Niceńskie/ Tolethanum, Chalcedonense. A toć iest dowod z wyznánia sámego X. Skárgi przyniesiony/ ktory nam też to odkrywa/ przecz przećiwko temu fundámentowi/ iż nie mamy nic wierzyć/ iedno co w Pismie ś. wyráźnie/ ábo co z niego koniecznie záwrzeć sie może/ powstáie: bo to bárzo dobrze czuie/ y wßyscy inßy z nim/ że zá tym fundámentem wßytkie wymysły ludzkie/ z ktorych po wietßey częśći nabożeństwo Rzymskie złożone iest/ vpáśćby musiáły. A przytym/ iest sie czemu podźiwić/ że wyznawáią/ iż Troyce/ społiestestwá/ w Pismie świetym nie naydźieß/ á przedsie tego z Pismá świetego dowieść chcą: podobni w tym onemu będąc/ ktory ßuka w mieyscu pewnym czego/ choć wie/ że tego tám nie naydźie; nie przeto/ áby tám náleść mogł/ ále żeby sie zdáło ludźiom/ iż to tám przedsie iest.

Druga fundamentálna náuká iest, piße X. Skárgá, *iż ná wyznániu y pisániu Oycow świętych, y Conciliy, y stárożytnośći náuki przestawáć nie mamy; ále ná tym, co komu Duch święty y sumnienie podáie. Zá czym vcznio-*

wie ich

wie ich w tę wolność idą, iż mogą mowić, Mnie też to podáie Duch święty y sumnienie, iż Christus nie iest tákim Bogiem iáko Oćiec, iż trzech person w Bostwie niemáß, etc. Odpowiedam. Z pierwßego fundámentu/ iuż miał X. Skárgá te wtorą rzecz/ ktorą fundámentálną náukę zowie/ ták położyć/ iáko z niego záwrzeć sie miáłá: bo położywßy to/ że nie mamy nic wierzyć/ iedno co w Piśmie świetym wyráźnie nam podano / ábo co sie z niego koniecznie záwrzeć może/ iuż idźie zá tym/ że y Oycom/ y Conciliom/ y stárożytności wßelkiey / y káżdemu człowiekowi do tąd wierzyć mamy / poki sie z Pismem świetym zgadzáią. Z tego tedy żaden vczeń/ w táką wolność záćiągnąć sie nie może/ áby zá Duchem iákim / ábo zá sumnieniem tylko swoim iść miał / ále w to sie záprawi/ co też iedno sámo ztąd sie záwrzeć może / że wierzyć nikomu imo Pismo świete nie bedźie. W ktorym Piśmie świetym/ iż tylko o iednym Bogu náyduie sie / á o trzech w liczbie osobách/ w iednym Bogu w liczbie/ nic sie nie czyta; mocno sie záwiera/ iż trzech w liczbie osob rozdźielnych/ w iednym w liczbie Bogu/ niemáß. A gdy o pánu Jezuśie w tymże Piśmie świetym czyta sie/ że Synem Bożym iest/ iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát / mocno sie záwrzeć może/ że pan Christus nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec.

Trzeći ich iest fundáment, piße X. Skárgá, *iż Papież iest Antichrist, y Biskupi, y Kápłani, y inßy, iego są członkámi. Z czego wnet vczeń ich pomyśli y postánowi; gdyż nikt Troyce świętey mocniey nie wyznawa, y bostwá Christusowego pilniey nie broni, iedno Papistowie, Papieżowie, Biskupi, y Xięża Kátholiccy, á iakoß od Antichristá co prawdźiwego wychodźić może? iáko Antichrist prawdźiwego Christusá sławić ma, gdyż nieprzyiaćielem iego iest? Kámieniem y pniem by był bezrozumnym, ktoryby z tego fundámentu, y z ich náuki Troyce świętey y Bostwu Christusowemu przyiaćielem zostawał.*

Odpowiedam. Jeśli Papież Antichristem ábo nie / z tego co tu położe/ niech káżdy rozsądza/ á położe nie tym vmysłem/ ábym kogo rozdráźnił/ co chce/ áby iáko nadáley ode mnie było: ále ábym te rzecz do vważenia podał / iákobym iedno nasnádniey mogł. Iż tedy we wßytkim nabespiecznieyßa iest / Pismá świetego sie dźierżeć/ przeto y tu zá Pismem świetym/ iego nie odstępuiąc/ poydźiemy. Weyźrzymy tedy w to Pismo/ ktore

ktore bez wßelkiego v wßytkich sporu / o Antichryśćie mowi: á to z listu Páwłá świetego, *Niech was nikt nie zwodźi żadnym sposobem,* mowi Apostoł, *ábowiem nie przyidźie dźień on, ieśliżby nie przyßło odstąpienie pierwey, y byłby obiáwion on człowiek grzechu, sprzećiwiáiący się y wynoßący się przećiw wßelkiemu, co zową Bogiem, ábo co boską cześć ma, ták iż też on w Kośćiele Bożym iáko Bog vśiędźie, okázuiąc sámego śiebie, iż iest Bogiem. etc.* Támże: *A tedy obiáwiony będźie on bezprawnik, ktorego Pan zágłádźi Duchem vst swoich, á znißczy świetnośćią przyßćia swego: Ktorego iest przyßćie, podług skuteczney mocy ßátáńskiey, z wßelką mocą, y známiony kłamliwymi. Y wßelkim omamieniem niespráwiedliwośći, w onych ktorzy giną, przeto iż miłośći prawdy nie przyięli, áby byli zbáwieni. A przetoß pośle im Bog skuteczną moc błędu, ná to, áby wierzyli kłamstwu, áby sądzeni byli wßyscy, ktorzy nie wierzą prawdźie, ále się im vpodobało w niespráwiedliwośći.*

2 Thess. 2. 3, 4.

v. 8, 9, 10, 11, 12.

Temu tedy opisániu Apostolskiemu/ krotko sie przypátrzymy: bo iż stroná tylko ex occasione dotknełá tego/ á nie ex professo pisáłá o tym / przeto y my tákże tey máteriey dotkniemy ex occasione tylko / á ex professo tráktowáć ná ten czás nie bedźiemy. W ktorym opisániu/ naprzod spráwę Antichristowe kłádźie Apostoł; potym Antichristá/ iáki miał być/ máluie: á nawet przyczyny/ z ktorey vrość miał / y ktora go zágłádźić miáłá/ przypomina. A ták z tych pierwßą rzecz y wtorą vważymy/ trzećiey zániechawßy/ poniewaź do opisánia Antichristá nie zgołá / ále nieiákim tylko rozgledem należy. Co sie tedy spráwy Antichristowey dotycze/ te kłádźie Apostoł/ Odstąpienie: przez ktore że ludźie/ od drogi nas do wiecznego ßczęśćia prowádzącey odstąpić mieli/ ztąd znáć/ że Pan Jezus Christus nas ná droge do wiecznego ßczęśćia wiodącą wprowadza. A ktoraby to drogá byłá / kroćiuchno Zbáwićiel náß pokázuie/ gdy mowi: *Szczęśliwi ktorzy słucháią słowá Bożego, y záchowywáią ie.* A ták odstąpienie to/ tákie miáło być/ iż ludźie od słuchánia słowá Bożego/ y záchowywánia iego/ mieli dáć sie odwieść/ y ták mieli zá tym do tego przyść; co/ że nástąpić miáło ostátecznych czásow/ prorokował o tym Apostoł/ że mieli vßy odwroćić od prawdy/ á do básni sie obroćić; á mieć kßtałt pobożnośći/ á mocy sie iey záprzeć. A przecz / y iáko do tego

Luc. 11. 28.

2 Tim. 4. 4.

2 Tim. 3. 4.

 przyść

2 Theſ. 2.

przyść mieli/ w tymże mieyſcu pokázuie Apoſtoł/ iż miłośći prawdy nie przyieli/ to ieſt/ iż ſie w prawdźie nie roſkocháli/ á- by zbáwieni byli/ dla tego poſłáć miał Bog ſkuteczna moc błe- du/ áby oni vwierzyli kłamſtwu. A ztad káżdy baczyć może/ że tá ſpráwá Antichriſtowá/ odſtapienie tákowe powſzechne/ nie ieſt ſpráwa iednego roku/ áni lat dwu/ ábo trzech/ ábo czterech: bo iáko prawdá páná Jezuſowá rozſzyrzyć ſie nie mogłá po wſzytkim świećie zá rok/ ábo zá dwá/ ábo zá trzy/ á- bo cztery/ ále przez czás długi ſzyrzyć ſie muśiáłá/ y áby w ſer- cá ludzkie wſzczepiona y wkorzeniona byłá/ długiego czáſu ná to było trzebá: ták niepodobna/ áby zá pułczwártá látá/ tá prawdá z ludzkich ſerc wyieta y wykorzeniona powſzechnie po wietſzey cześći być miáłá. Myla ſie tedy pánowie Kátho- licy/ ktorzy iedno puł czwártá látá Antichriſtowi náznáczá- ia/ y iego oſoba tylko iedna mieć chca. A ſpráwe Antichriſto- we vkazawſzy Apoſtoł/ ták iego ſámego máluie: Naprzod/ gdy go zowie człowiekiem grzechu/ ktora mowá Hebreyſka ieſt/ á znáczy człowieká grzeſznika; á przydány w Greckim ie- zyku/ ktorym Apoſtoł piſał/ ártikuł/ znáczy iż miał być nád in- ſze grzeſznikiem/ á zátym zowie go ſynem zginienia/ ktora ták- że mowá Hebreyſka ieſt/ w ktorey ſynowie śmierći/ ſynowie gniewu poſpolićie názywáni bywáia/ ábo gniewu y śmierći godni/ ábo onym podlegli. Ták tu Antichriſt ſynem zginienia/ iż zginienia godny/ ábo iemu podległy: ácz wedle teyże mowy/ Syn zginienia/ może też rozumieć ſie/ Syn zginiony; á ártikuł przydány/ Antichriſtá nád inſze tákim być pokázuie.

Potym/ gdy go zowie onym ſprzećiwiáiacym ſie/ y wy- noſzacym ſie/ nád wſzelkiego rzeczonego Bogiem/ ábo co cześć Boſka ma/ dawa znáć/ iż miał Antichriſt wynieść ſie/ oſobliwie nád wſzelkiego rzeczonego Bogá: A iż go wprzod názwał Onym ſprzećiwiáiacym ſie/ znáć dał/ że ſie miał prze- ćiwić/ nád inſze wſzytkie. A iż przez tego wſzelkiego rzeczone- go Bogá/ ábo cześć Boſka ma/ Pánowie Kátholicy rozumie- ia Bogá nawyżſzego: przeto potrzebá vważyć/ co Apoſtoł przez tego wſzelkiego rzeczonego Bogá/ ábo co cześć Boſka ma/ rozumie. Naprzod tedy/ ponieważ Apoſtoł miedzy tym

wſzelkim

wſzelkim rzeczonym Bogiem/ á co cześć Boſka ma/ słowko/ ábo, położył; z tad znáć/ że przez te mowe oboie/ rzecz iedne rozumie. Záś/ że przez tego wſzelkiego názwánego Bogá/ nie- rozumie Bogá nawyżſzego/ z mowy Apoſtolſkiey báczyć ſie może: bo mowi/ że miał vśieść w Kośćiele Bożym. Ktemu/ gdźie iedno tu mowi o Bogu/ nie przydáie Artikulu w Gre- ckim iezyku/ ktorym Apoſtoł piſał; chybá w tym mieyſcu/ gdźie mowi/ że miał w Kośćiele Bożym vśieść. Jáko tedy tu/ gdźie ártikuł ieſt przydány/ rozumie onego nawyżſzego Bo- gá; ták gdźie nie ieſt ártikuł przydány/ nie rozumie onego na- wyżſzego Bogá. Ktemu/ gdy tych słow vżywa Apoſtoł/ wſzel- kiego rzeczonego Bogá/ ztad baczyć ſie może/ że przez Bogá tego/ Bogá nawyżſzego nierozumie: bo áni ták Piſmo świete o nawyżſzym Bogu zwykło mowić/ áni mowić może/ bo wſzelki o wielu mowi ſie. á bez wſzego ſporu/ on nawyżſzy Bog/ w liczbie ieden tylko ieſt. A ták ieśliż Apoſtoł przez wſzelkiego rzeczonego Bogá/ nie rozumie onego Bogá na- wyżſzego: tedy ábo Páná Jezuſá Názáráńſkiego/ ábo Anioły/ ábo z ludźi niektore rozumieć bedźie/ ponieważ to imie Bog/ Piſmo świete tym wſzytkim dáie. Páná Jezuſá Názáráń- ſkiego/ rozumieć nie może: bo tákiey mowy Piſmo świete o Pánu Jezuśie nie vżywa/ ále y tá mowá o wielu ſie mowi/ iá- ko ſie wyżſzey pokazáło. A Pan Jezus Názáráńſki w tym Bo- ſtwie/ ktore wźiał od Bogá Oycá/ ieden tylko ieſt táki. Anio- łow też nie rozumie dobrych/ Apoſtoł: Bo to wynieśienie Antichriſtowe tám ſie oſobliwie okazáć miáło/ gdźie miał vśieść; á miał vśieść w Kośćiele Bożym. Z tadże dla teyże też przyczyny nie może ſie rozumieć/ y o Duchách złych: Bo też Duchá złego Bogiem wieku tego Apoſtoł zowie. Zoſtá- wa tedy/ że niektore z ludźi/ przez tego wſzelkiego rzeczonego Bogá/ Apoſtoł rozumie/ á miánowićie przełożeńſtwo wſzel- kie/ ktoremu że tituł Boſki dawa Piſmo świete/ ſam Zbáwi- ćiel náſz/ Pan Jezus Chriſtus iáwnie pokázuie. Gdy tedy mo- wi Apoſtoł/ że ſie miał Antichriſt wynieść/ nád wſzelkiego rzeczonego Bogá/ ábo co cześć Boſka ma/ rozumiał/ że ſie miał wynieść nád wſzelka zwierzchność Boſka/ od Páná

2 Cor. 4. 4.

Ioh. 10. 35.

Bogá

Bogá poſtánowiona / y czćia tákowa vczczona.

Potrzecie: ták go máluie / iż miał vśieść w Kośćiele Bożÿ / iáko Bog; vkázuiac ſie / iż ieſt Bogiem. Jż tedy / y tu przez Kośćioł Boży / rozumieia P. Kátholicy Kośćioł Sálomonow / przeto y tu trzebá vważyć / co przez Kośćioł Boży rozumie Apoſtoł / w tym mieyſcu. Piſmo tedy świete tego słowá, *Kośćioł Boży*, roznie vżywa. Bo przez nie / ábo Kośćioł Sálomonow rozumie / iáko w ſtárym Przymierzu poſpolićie / ábo on Kośćioł w przyßłym wieku /, o ktorym w Ziáwieniu: ábo ćiáło Páná náßego Chriſtuſá; ábo ćiáłá wiernych; ábo náwet lud Páná Chriſtuſow / iáko poſpolićie pod nowym Przymierzem. czego świádectwá troßke niżey mieć bedźieß. W tey mowie Apoſtolſkiey / że ſie Kośćioł Sálomonow rozumieć ma / przyczyne przynośi Bellármin / iż w Piſmie nowego Teſtámentu / przez Kośćioł Boży / nigdy ſie nie rozumieia Kośćioły Chriſtyáńſkie / ále záwße Kośćioł Jerozolimſki. Ná co odpowiedam: kiedyby to pewna byłá / co piße Bellármin / pewneby było rozumienie Kátholickie. Lecz to niepewna / co Bellármin piße / co tymi świádectwy pokázuie / mowi Apoſtoł do wiernych: *Wy Kośćiołem ieſteśćie Bogá żywiącego, iáko mowi Bog, iż mieſzkáć między niemi będę, y przechadzáć ſię etc.* Jtem. *Niewiećie, iż Kośćiołem Bożym ieſteśćie.* Jtem támże / *Kośćioł Boży święty ieſt, ktorym wy ieſteśćie.* Z ktorych świádectw / iáwnie ſie bácży / że wierne Zbory Chriſtyáńſkie / Kośćiołem Bożym Piſmá nowego Teſtámentu zowa; á tákże to niepewna / co piße Bellármin / żeby ſie zwáć nigdy w Piſmiech nowego Teſtámentu Kośćioły Chriſtyáńſkie / Kośćiołem Bożym nie miáły: A przetoż niepewne Pánow Kátholikow ieſt tego mieyſcá wyrozumienie. Do tego / wierni bywáia wyſtáwieni przećiw onemu Kośćiołowi Sálomonowemu / iáko nowy Kośćioł / przećiw ſtáremu. A przetoż Apoſtoł do wiernych / pod nowym Przymierzem pißac / przez Kośćioł Boży / onego Sálomonowego nie rozumie. A náwet oná służbá / ktora byłá w onym Kośćiele / nie ieſt iuż służba Boża / áni on lud / ktory w onym Kośćiele Bogu służył / nie ieſt iuż ludem Bożym. Jákożby tedy Apoſtoł on Kośćioł / o ktorym ießcze / że w przyßłych

Apoc. 3. 12.
Ioh. 2. 19. y 21.
1 Cor. 6. 19.
Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 3. cap. 13.
2 Cor. 6. 16.
1 Cor. 3. 16. y 17.

przyßłych czáśiech miał być znißczony / dobrze z náuki Páńſkiey wiedźiał / miał názywáć Kośćiołem Bożym? Czy ten Kośćioł / ktory Antichriſt miał reſtaurowáć / iáko chca Pánowie Kátholicy / miał Apoſtoł názywáć Kośćiołem Bożym? Jáko tedy przez Kośćioł Boży nie rozumie tu Apoſtoł Kośćiołá Sálomonowego / dla przyczyn wyżßey pomienionych; ták áni Kośćiołá onego wieku przyßłego: Bo on Kośćioł prze ſyny żywotá ieſt nágotowány / á Antichriſt ieſt ſynem zginienia. Ale áni ćiáłá Páná Chriſtuſowego / w ktorym Antichriſt mieyſcá niema; áni ćiał prawdźiwie wiernych / z ktorymi Antichriſt nie ma czaſtki: Zoſtawa tedy / że Apoſtoł przez Kośćioł Boży rozumie lud Páná Chriſtuſow / ábo Zbor Chriſtiáńſki / ktory że Piſmo nowego przymierza zowie Kośćiołem Bożym / iuż ſie pokazáło. Aleby kto rzekł / Jeśli Antichriſt ieſt przećiwnikiem Páná Chriſtuſowym / iákoż miedzy ludem Páná Chriſtuſowym miał vśieść. Odpowiedam / Jáko Chriſtiánie ſa iedni titułem y profeſſia tylko / ále rzecza by námniey; á drudzy ſa / y titułem / y rzecza / Chriſtiánie prawdźiwi / co Zbáwićiel náß pokázuie w onych słowiech, *Nie káżdy ktory mi mowi, Pánie, Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego, ále ten, ktory czyni wolą Oycá mego, ktory w niebie ieſt:* tákći też lud Páná Chriſtuſow / ktory z Chriſtian złożony ieſt / ieden ieſt titułem y profeſſia tylko; á drugi / y titułem y rzecza ſáma. Gdy tedy Antichriſt miał vśieść miedzy ludem Páná Chriſtuſowym / iuż on lud Páná Chriſtuſow miał być tylko titułem / ludem Páná Chriſtuſowym y Bożym / ktoremu Apoſtoł nie odeymował titułu Kośćiołá Bożego; iáko y onemu ludowi Jzráelſkiemu / nie odeymowáło Piſmo świete titułu ludu Bożego / choć iedno titułem ludem Bożym był / gdy ſie był do onych ćielcow od Jeroboámá vczynionych / odſtapiwßy Páná Bogá Jzráelſkiego / przywieść dał. A zátym vpada tu oná obiectia / ábo zárzut Bellárminow / ktory ná niektorych mieyſcách Lutheranom zádawa / Ze ieśli Antichriſt siedźi w Kośćiele Bożym / że oni w Kośćiele Bożym nie ſa. Bo tu ieſt oßukánie w tym słowku, *Kośćioł Boży*, ktory / to titułowány Kośćioł / w iákim Antichriſt siedźieć miał znáczy / to Kośćioł

Mat. 7. 21.

ściol Boży y titułem y rzecza/ w iákim mieli być wßyſcy/ ktorzy ſie Antichriſtowi przećiwić mieli wiára y ćierpliwośćia świeta. A vważywßy/ co przez Kośćioł Boży/ y co przez onego wßelkiego rzeczonego Bogá/ rozumie Apoſtoł/ iuż ſnádno poiać/ co rozumie przez ty słowá/ że w Kośćiele Bożym śiedźieć miał iáko Bog/ pokázuiac ſie iż ieſt Bogiem. Bozá ſprzećiwieniem ſie przełożeńſtwu wßelkiemu/ y wynieśieniem ſie nád przełożeńſtwo wßelkie; coż náſtapić miáło/ iedno żeby miedzy ludem Chriſtuſowym/ iuż ſam vśiadł iáko przełożeńſtwo Boſkie: y opánowawßy miedzy wßytkim przełożeńſtwem Chrześćiáńſkim nawyżßa ſtolice/ pokázował to/ y pánowániem/ y roſkázowániem/ y wßelkiemi ſpoſoby do tego należacemi/ iż ieſt zwierzchnośćia y przełożeńſtwem Boſkim.

Poczwarte/ ták go máluie/ iż ieſt onym bezpráwnikiem/ to ieſt/ tákowym/ ktory ná práwo żadne dbáć niemiał/ á z nich ſie nád inße/ co ártikuł przydány w Greckim iezyku pokázuie/ wyłomić miał. A náwet przyśćie/ ábo obecność Antichriſtá ták máluie/ że przyśćie ábo obecność iego/ miáłá być wedle ſkuteczney mocy Szátáńſkiey/ we wßelkiey mocy/ y znákách/ y cudách kłamſtwá/ y we wßelkim omamieniu nieſpráwiedliwośći/ w tych ktorzy gina. Gdźie widźiß/ iż gdy przyśćie iego miáło być/ według ſkuteczney mocy ßátáńſkiey/ że Szátan miał mocy ſwey ſkutki według nawietßych śił w nim okazáć; á tá moc iego w ſkutkách tu wypiſánych/ znáczna być miáłá. Weyżrzymyß w te ſkutki. Pierwßy ieſt/ Znáki y cudá kłamliwe: á wtory/ Wßelkie omamienie w nieſpráwiedliwośći/ w tych ktorzy gina. A dla ktorych przyczyn cudá Antichriſtowe kłamliwe zowie/ to z ich przyrodzenia/ y celu obaczyć ſie może. Bo iáko cudá Páná Chriſtuſowe/ iż były w rzeczy ſámey tákie/ iákie były widźiáne/ y prawdy Bożey dowodźiły/ prawdźiwe były: ták cudá Antichriſtowe/ iż ſie miáły zdáć tylko/ á w rzeczy ſámey nie być/ y báśni dowodźić/ kłamliwe być miáły.

A dla czego záśie wßelkim omamieniem nieſpráwiedliwośći ten ſkutek wtory zowie/ to ſnádno baczyć/ gdy iáko tego słowá

go słowá nieſpráwiedliwośći/ vżywa Piſmo świete/ wyrozumieß. Znáczy tedy w Piſmie świetym nieſpráwiedliwość/ fałß ábo kłamſtwo/ iáko w onych słowiech Páńſkich, *Ktory ßuka chwały tego, ktory go posłał, tenći ieſt prawdźiwy, á nieſpráwiedliwośći w nim niemáß.* Ioh. 7.18. Znáczy y niepobożność/ iáko poſpolićie. Iż tedy/ y do fałßu/ y do niepobożnośći/ ludźi miał Antichriſt przywieść/ á odwieść od prawdy y pobożnośći/ do ktorych przez Páná Chriſtuſá przywiedźieni byli; á to przez omamienie wßelkie vczynić miał/ fałß pod płaßczem prawdy vdáiac/ á pod titułem pobożnośći prawdźiwey/ zmyślona pokrywáiac/ y ták miáſto duchownego nabożeńſtwá/ zwierzchowne; miáſto ßczyrego/ obłudne; nád ktore niemáß nic nabożeńſtwu Páná Chriſtuſowemu przećiwnieyßego/ ßrubuiac: dla tego y ten ſkutek wtory/ te ſpráwe ie[illegible]/ Omamieniem wßelkim w nieſpráwiedliwośći/ názywa Apoſtoł świety/ w tych ktorzy gina/ to ieſt/ ktorzy dobrowolnie to ſobie obieráia/ áby w tym iárzmie iego trwáli/ y ták gineli.

A ták nam wymálowawßy Antichriſtá/ przyczyne przypomina z ktorey vrość miał/ gdy mowi, *iż miłośći prawdy nieprzyięli, áby zbáwieni byli, dla tego im pośle Bog ſkutek błędu áby wierzyli kłamſtwu,* iáko ſie nátknelo wyżßey. Otoż miáłá náſtapić moc wielka bledu/ ták żeby mu wierzyli/ iż prawdy Bożey vmiłowáć/ y w niey ſie roſkocháć niechćieli ludźie: przypomina y ſpoſob zgłádzenia Antichriſtá/ Duchá vſt Páńſkich/ to ieſt/ słowo iego/ y świetne przyśćie Páńſkie; to ieſt/ okazáłe przyśćie Páná Chriſtuſowe/ przez przyiec[illegible] prawdy świetey iego/ od wßytkich ludźi po wietßey cześći. Czego niewywodze/ gdyż iákom powiedźiał/ nie należy do teráźnieyßego przedśiewźiećia náßego/ ktore to ieſt/ ábyſmy ſi[illegible] opiſániu Antichriſtowemu/ iáki ieſt/ y iáko go nam Apoſtoł wymálował/ krotiuchno przypátrzyli. Co iż ſie z łáſki Páńſkiey vczyniło/ iuż tedy/ ieſli ſie to w ſtolicy Rzymſkiey náyduie/ z czego tu opiſał Antichriſtá Páweł świety/ nákrotce przypátrowáć ſie bedźiemy. Iż tedy ſpráwe Antichriſtowe wprzod Apoſtoł położył/ á to/ że miáło być odſtapienie od słuchánia słowá Bożego/ y záchowywánia iego/ iuż ſie pokazáło. Przypátrzmyß ſie/ ie-

sie/ieśliż od słuchánia słowá Bożego stolicá Rzymska/odwio-
dłá ábo odwodźi ludźi/czyli nie: to tedy przyznawam / że sto-
licá Rzymska / nie zákázuie po prostu słucháć słowá Bożego/
boby to náder gruba / gdyby mowić miáłá/Nie słuchay słowá
Bożego; bo/ á zażby to nie ták wiele ważyło / iákoby też mo-
wiłá/ Nie słuchay Bogá? ále ieśli ná to nie vżywa subtylney
drogi / áby ludźi odwiodłá od słuchánia słowá Bożego / to
z tych rzeczy/ ktore przynieśiemy / niech báczni y pobożni v-
znawáią. Naprzod pismá święte°/ktore słowem Bożym iest/
bez sporu wszelkiego/broni czytáć pospolitemu człowiekowi/
á tylko tym pozwala/ ktorymby to od Biskupá dopuszczono
było. O czym Bellármin iáwnie pisze. Potym broni y tego/
áby Pismá święte° publicè w Kośćiele áni czytano/áni w śpie-
wániu vżywano / iezykiem oyczystym / ále tylko ábo Láciń-
skim/ ábo Greckim / ábo Hebreyskim. O czym tenże Bellár-
min. Potrzećie vczy / że w Piśmie świetym nie iest wyráźnie
wszytká náuká podáná / bądź to do wiáry/bądź do obyczáiow
potrzebna. O czym Bellármin. A náwet y tym/ co pozwala
czytáć Pismá/ták pozwala / żeby ie ták rozumieli/iáko ie Ko-
śćioł rozumie;to iest/Papież sam. Bo postánowiwszy Bellár-
min Papieżá z Concilium / sedźia Pismá ś. záśie Papieżá
nád Concilium, absolutè zgołá/ bez wszego wzgledu/wynośi:
ták iż ná dźeń żadnego wyższego sadu ná źiemi nie zna. Gdy
tedy zákázuie stolicá Rzymska/człowiekowi pospolitemu/Pi-
smá świetego czytáć / ieśliż od słowá Bożego / pospolitego
człowieká/ nie odwodźi: y gdy broni tego/áby Pismá święte°
publicè w Kośćiele nie czytano/ áni w śpiewániu vżywano/
iedno iezyki obcemi/ ieśliż nie zákrywa słowá Bożego / przed
ludem pospolitym:y gdy tym/co czytáć pozwala Pismo świe-
te / nie każe go rozumieć/ iedno iáko sam Papież osadźi; ieśliż
słowá Páńskiego/ y tym/ktorym go czytáć pozwala / nieodey-
muie/ á zátym y wszytkim zgołá / y ieśli ná mieysce iego rozu-
mienia swego nie wprowadza/ niech to ludźie báczni / niech
rozsadni/ vważáią. A gdy záś zádawáia niedostáteczność Pi-
smu ś°/ieśli przez to nie odwodza od Pismá ś° ludźi/á do Trá-
ditiy/

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 2. cap. 15.

Iisd. tom. cont lib. cap. 16.

Iisd. tom. cōt. lib. cap. 15.

Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 4. cap. 3.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 3. cap. 3.

Tom. 1. contr. gen. 4. lib. 2. cap. 17.

ditiy/ktore dostátecznieysze mieć chca/nie przywodza/y z tad
każdy vważyć może. A gdy táka subtylnośćia odwiodłá ták
pospolitego człowieká/iáko y wszytkich zgołá/od Pismá świe-
tego stolicá Rzymska/ coż wszytkim zostáwiłá? Nic inszego/
iedno sype dekretá/á ludzkie wymysły y vstáwy / á zátym y one
básni / ktorych pełen Bárálet / pełen Discipul / pełen Dormi
secure,pełni Mammæ tractus,pełne Catholicum,y insze Rátho-
lickie Pismá tym podobne; że sie tu liber Conformitatū Fran-
cisci, y insze/nie wspomnia. A zá tákimi náukámi/ coż inszego
nástapić mogło / iedno w sercách powolnych superstitia, á w
niepowolnych wszelka rospusta.

Potym Apostoł máluiac nam Antichristá/ zowie go O-
nym człowiekiem grzechu/y onym synem zginienia: przez co/
iż on grzesznikiem miał być/y zginionym nád insze / pokazáło
sie. A ták y tego popátrzymy w stolicy Rzymskiey / z owo-
cow wedle náuki Zbáwićielá nászego / poznáć to możemy; á
z strony owocow záśie świádectwá przynośić bedźiemy / sá-
mychże Pánow Rátholikow. Concilium tedy Kolonieńskie/
ktore było anno 1536 vczy/ że przedniemi przyczynámi w-
szytkiego złego sa/pychá/zbytek y łákomstwo:y twierdźi tám-
że/że Duchowieństwo nawiecey dla tego źle słynie.

Partis 2. cap. 22.

Jeśliż tedy Duchowieństwo dla tego źle słynie nawie-
cey; toć sie go od głowy swey stolice Rzymskiey náuczyć mu-
śiáło. Bo iáko w ćiele człowieczym/ z głowy wszytko ná ćiáło
opływa: ták/ cokolwiek iest w Duchowieństwie/z iego głowy
ná nie opłynać muśiáło. Ale iżby kto rzekł / że sie to nie zá-
wżdy tráfia/ przeto y tákie świádectwá przynieśiemy/ ktore-
by to w sámey stolicy Rzymskiey pokazáły. Wiádoma to iest
wszytkim/że sie pychá pokorze przećiwi/iáko tedy pokora iest
vniżenie śiebie sámego nád insze/ták pychá iest wynieśieniem
śiebie sámego nád insze. Stolicá Rzymska y Papieżowie ná
niey śiedzacy / wynieśli sie naprzod nád wszytkie Chrześciá-
ny/ potym nád wszytke Xieża / náwet nád wszytko w Chrze-
śćiáństwie przełożeństwo: Co ácz iest iáwna rzecz/iednák ni-
żey vkaże sie ná swym mieyscu iáwnymi dowody. Jeśli tedy
stolicá Rzymska prozna pychy / vważay rozsadny y pobożny
czytel-

czytelniku. Zbytku co sie dotycze / ten w przebrániu miáry rzeczy do vżywánia podánych należy. Bo iáko / gdźie sie miáry nie przechodźi w vżywániu rzeczy / tám zbytku niemáß: tám gdźie miáre przebieráia w vżywániu rzeczy / zbytek záwżdy być muśi. A rzeczy do vżywánia podáne sa / pokarm / napoy / odźienie / bez czego żyć nie możemy: mießkánie / ſlugi / konie / ⁊c. bez czego w prawdźie żyć możemy / ále nie bez zátrudnienia.

Poyźrzymyß ná ſtolice Rzymſka: Tám ſtoły Papieſkie / pokármy / napoie / vbiory / ſtroie / korony rozmáitymi kámieńmi świetne / máieſtaty / pálace / dwory / konie / dáleko rozmáitośćia / koßtem y świetnośćia / nie tylko Krolewſkie / ále y Ceſárſkie doſtátki przechodza. Przykłádow ná to przynośić nie trzebá / bo to w oczách ieſt wßytkich / ktorzy ná to pátrzáli / ábo pátrzáia. Jednák poſtuchay co o Páwle wtorym Papieżu / Platina in vita ipſius piße; że ośmináśćie tyśiecy czerwonych złotych nálożył / gdy Ceſárzá podeymował; á to ießcze onych czáſow / ktore były bárzo dálekimi od zbytkow teráźnieyßego wieku. O tymże piße / że ná kßtałt ſtárych Rzymian zá Pogáńſtwá / gry rozmáite / y bieśiády bárzo koßtowne dla Rzymian ſpráwował; á że kámienie / iáko mogł nadrożße; Dyámenty / Sáfiry / Smárágdy / Chriſolity / Jáſpiſe / Perły / ná przyochędożenie korony Papieſkiey zewßad ſkupował. Jtem / tenże piße / że Papież Klemens piaty ná Koronácyey / gdy ſie budowánie wáliło / w przeſtráchu y zámießániu wßytkich / z koniá zpádßy / Carbunculus kámień z Korony / ktory ważył ßeść tyśiecy czerwonych złotych onych czáſow / zgubił. Lecz w iáwney rzeczy ßkodá ſie przykłády báwić. Jeſliż tedy ſtolicá Rzymſka prożna zbytku / vważay báczny y rozſadny czytelniku.

Luc. 12. 16. Łákomſtwo záſie / vczy nas Pan Jezus Chriſtus / że w tym ieſt / gdy co komu zbywa z iego dochodow / ábo chowa / ábo zá to máietnośći przyczynia / á tego ná potrzebe chwały Páńſkiey / ábo vbogich nie obráca. Poyźrzymyß y w tym ná ſtolice Rzymſka / ieſli z dochodow ſkárby zbiera: piße Platina o Janie Papieżu 23. in vita ipſius, że ták wiele po iego śmierći zoſtáło złotá / iáko po żadnym wyżßym Papieżu przed nim.

Piße o Cálixćie 2. in vita ipſius, że vmieráiac / po ſobie zoſtáwił ſto tyśiecy czerwonych złotych / y pietnaśćie tyśiecy: Przypátrzmyß ſie też / ieſli zá pieniadze máietnośći przyczynia. Piße in vita Pauli 2. że Tolphi naprzod zdrádá / potym woyna / náwet pieniadzmi doſtał. Ale coż wedle náuki Páná Jezuſowey ſtolice Rzymſka w łákomſtwie wytykamy / gdy ia Kátholicy ſámi / wedle ſwego rozumienia / táka oſadźili.

Piße in vita Bonifacii 8. że dawáć y odeymowáć Kroleſtwá / y ludźi wyganiáć z ich máietnośći / według zdánia ſwego vśiłował / złotá / ktore zewßad do śiebie gárnał / wiecey á niż ſie wymowić może / prágnac.

Piße in vita Benedicti 9. że ten Papież ſtolice Iohanni Archidiacono ad portam Latinam, zá pieniadze / iáko niektorzy pißa / przedał.

Tenże Plátiná piße in vita Sylueſtri 3. że do tego było ná ten czás przyßło ſtolicy Rzymſkiey / iż kto mocnieyßy był w pieniadze / y w Ambitia á chćiwość doſtoieńſtwá / nie kto náuka y świętobliwośćia zálecony był / ten Papieſkiey ſtolice / dobre odepchnawßy / doſtepował / ktorego obyczáiu boday ſie były náße czáſy nienápátrzáły. Ale to máło / ießcze gorße rzeczy ieśli Bog niepoſtrzeże / niekiedy oglądamy. Słyßyß iáko właſny Kátholicki piſarz / ſadźi ſtolice Rzymſka w łákomſtwie. Poſłuchayże iáko y Iohannes quidam Canoniſta, Mnachus, o ſtolicy Rzymſkiey piße:

Roma manus rodit, Quas rodere non valet, odit.
Dantes exaudit, Non dantibus oſtia claudit.

To ieſt: *Rzym ręce gryźie, á ktorych gryść nie może, nienawidźi. Tych, co mu dáia, wyſłuchawa: przed tymi, co mu nic nie dáia, drzwi zápiera.*

Jt. tenże. Curia vult marcas, Burſas exhaurit & arcas.
Si burſæ parcas, Fuge Papas & Patriarchas:
Si dederis marcas, Et eis impleueris arcas,
Culpa ſolvéris, Quaq; ligatus eris.

Intus quis? Tu quis? Ego ſum. Quid quæris? Vt intrem.
Fers aliquid? Non. Sta foris. Fero quod ſatis. Intra. to ieſt:

Dwor (Papieſki,) chce grzywien, mießki wyproźnia, y ſkrzynki: Ieśli mießká ßánuieß, chroń ſię Papieżow, y Pátriarchow; ieśli grzywię dodaß, y ſkrzynki im ná-

im nápełniß, z grzechow rozwiązány będźieß, ktoryś iedno związány ieſteś. W do° ktoż tyś ktoż ia ieſtě. Czego ßukaßż ábym wßedł. A nieśieß coż nie. Stoyże ná dworze. Nioſe co potrzebá. wnidźie. Poſtuchay y Theodorá Niche

Tract. 6. cap. 37.

miuſá: Camera Apoſtolica aſſimilatur mari, in quod intrant omnia flumina, & non exundat. Sic enim in iſtam portantur ex diuerſis mundi partibus auri pondo millia: attamen non impletur: in qua eſt generatio, quæ pro dentibus gladios commutat, vt comedat inopes de terra, & pauperes ex hominibus, in qua ſunt multæ ſanguiſugæ, dicentes: Affer, affer, ꝛc. to ieſt: *Komora Papieſka, rowna ſię morzu, do ktorego wchodzą wßytkie rzeki, á przedſię nie wylewa (z brzegow.) Bo ták do tey znoßą ſię tyśiące funtow złotá, z rozn ych części świátá, á przedſię ſię nie nápełnia: w ktorey ieſt rodzay, ktory zęby w miecze przemienia, áby pocierał vbogie z ziemie, y niedoſtáteczne z ludźi, w ktorym ieſt wiele piiawek krew wyſyſáiących, mowiących: Przynieś, przynieś. ꝛc.* O czym támże tenże doſyć ßeroce piße. Ale Iohannis Baptiſtæ Mantuani poſtuchay wierßow.

Venalia Romæ:

Templa, Sacerdotes, altaria, ſacra, coronæ,
Ignis, thura, preces, cælum eſt venale, Deusq́;.

To ieſt: *Przedáyne w Rzymie Kośćioły, y Xięża, ołtarze, święte rzeczy, korony, ogień, kádzenia, modły, niebo przedáyne, y Bog náwet.* Oto ſłyßyß / iáko Kátholicy ſámi ſądzą ſtolicę Rzymſką w łákomſtwie. A gdy do tego Annaty / Sácry / Appellátie do Rzymu / y inße ſpoſoby rozmáite vważyß / ná coż to innego wnieśione obaczyć możeß / iedno żeby zewßąd ſtolicá Rzymſka do śiebie / iáko Mágnes żelázo / pieniądze ćiągnęłá y obrácáłá? Vważayże / ieſliż prożna łákomſtwá / ktore też Piſmo święte báłwochwálſtwem zowie y ſądźi. A do tąd / wedle Kanonu Concilium Kolonieńſkie° / pyße / zbytkowi / łákomſtwu / przyczynom wßego złego / iáko tenże Kanon mowi / przypátrowáliſmy ſię w ſtolicy Rzymſkiey: y to ná vważenie czytelnikowi podáli / ieſliż ſtolicá Rzymſka pychy / zbytku / y łákomſtwá prożna; á ták ieſliż ná niey śiedzący Papież / ieſt onym człowiekiem grzechu / czyli nie. Teraz ku okazániu rzeczy tey iáśnieyßemu / przypátrowáć ſię będźiemy tym grzechom / ktore oſobliwie z náuką páná Chriſtuſową walczą: á te ſą miedzy inßemi ámbitia /

ámbitia / ábo chćiwość doſtoieńſtwá / y nienawiść. Bo iż Pan Jezus Chriſtus / oſobliwie wzgárdy rzeczy tego wieku / á nawietßey czći y doſtoieńſtw vczył / y miłośći bliźniego / ktora známieniem ieſt miłośći Bożey: ztąd znáć / że chćiwość doſtoieńſtw / á nienawiść bliźniego / oſobliwie ſię iego náuce przećiwią. Przypátrzmyß ſię tedy ámbitiey ſtolice Rzymſkiey; piße Platina, że autorowie pißą / iż Papież Clemens wtory / od Stepháná / ktory potym Papieżem zoſtał / á Damaſus 2. názwány był / dla ſtolicy Rzymſkiey / áby ią Stephan pośiadł / otruty był.

In vita Clemen. 2.

Tenże piße / iż Papież Jan 13, zá możnośćią Oycowſką / przyßedł ná ſtolicę Rzymſką. Tegoż też nazłośliwßym ze wßytkich / ktorzy przed nim byli / Papieżow / zowie; y piße / że ſą ktorzy pißą / iż ná cudzołoſtwie záſtány / y támże przebity żywotá dokonał.

In vita Iohannis 2.

Piße in vita Ioh. 18. że ten Papież / zá możnośćią Kreſcentiuſá / ktory był rádą Rzymſką / pieniądzmi przenáiętego / iáko poſpolićie rozumiano / Papieżem zoſtał.

Piße in vita Leonis 5. że Papież Chriſtoph / Leoná 5. Papieżá poimał / y ſam tę ſtolicę ośiadł. A kiedy ich rázem po trzech bywáło / iáko gdy był Ioh. 24. Gregorius 12. Benedictus 13. to po dwu / iáko Alexánder y Victor / á nie raz tego; á nie będźież to dowodem ámbitiey ſtolice Rzymſkiey?

Ale poſłuchay ießcze / co tenże Platina piße / in vita Bonifacii 7, że ten Papież z kośćiołá ś. Piotrá / wßytkie nakoßtownieyße klinoty wybráwßy / do Konſtántinopolá przed záburzeniem poſpolſtwá vćiekł / y tám ie poprzedawßy / y pieniędzy zá nie nábráwßy / do Rzymu ſię wroćił: y przez pieniądze záśię Papieſtwá doſtąpił / y Kárdynałowi iednemu / Janowi Dyakonowi / ktory mu ſię przećiwił / oczy wyłupił.

Támże piße Platina, że tákowe rzeczy w káżdey Rzeczypoſpolitey dźieią ſię / kiedy więcey złych ambitio, niżli dobrych cnotá y ſtáteczność waży.

Więc y tego / co in vita Sylueſtri 2. piße / poſłuchay / iż ten Papież dyabelſką / iáko piße / chćiwośćią panowánia vwiedźiony / Arcybiſkupſtwá Remſkiego / á potym Ráwwenáckiego zá

go zá pieniadze dostawszy / náwet stolice Rzymskiey / z wietszym vśiłowániem zá pomoca dyabelska dostapił. A vważ co ten pisarz Kátholicki o tym Pápieżu pisze : Bo iesli stolicá Rzymska iest stolica Apostolska / iákoż iest we władzy szátáńskiey? Jesli iest we władzy szátáńskiey / iákoż iest Apostolska? Ale do rzeczy; wiecey przykłádow ná pokazánie ámbitiey stolice Rzymskiey przynośić niechce: z tych może vważyć káżdy / iesliż prożna ámbiciey stolicá Rzymska.

Przypátrzmyż sie nienawiśći. A tu musiáłyby sie wszytkie woyny / wszytkie fortele / ktorych Rzymska stolicá vżywáłá ná pomszczenie sie nád rozmáitymi ludźmi / choćiaż tegoż nabożeństwá byli / ktorego y oná / przynieść. Lecz by ná to osobney księgi trzebá; ácz sa historye w reku / z nich to káżdy obaczyć może.

Tey nienawiśći / iest y to dowodem iáwnym / że ludźi niewinne / ktorzy niechćieli ná iey náuki / y ná iey sprawy zezwaláć / áby sumnieniu swemu przed Pánem Bogiem nieprawymi nie zostáli / mordowáłá stolicá Rzymska / y rozmáitymi mekámi z świátá gládźiłá: y przez swoie tego broni / że ći ludźie / ktorych stolicá Rzymska / zá heretyki y odszczepieńce sadźi / máia być mordowáni; czego Bellármin vczy y dowieść vśiłuie. A tu sie obacz / że tego Bellármin vczy / y dowieść vśiłuie / iż heretyki y odszczepieńce / iáko on mowi / mordowáć potrzebá: A X. Skárgá twierdźi / iż to Turecki obyczay / moca y morderstwy wiáre szyrzyć / iáko sie to wyższey z słow X. Skárgi pokazáło. A iesliż pychy / zbytku / łákomstwá / ámbitiey / y nienawiśći / iest pełna stolicá Rzymska / nie iestli ná niey śiedzacy onym człowiekiem grzechu / y zá tym onym synem zginienia / gdyż zá grzechem / kto w nim trwa / idźie z dekretu Bożego zginienie / vważay báczny y pobożny czytelniku.

Tom. 1. contr. gen. 5. lib. 3. cap. 21.

Stosuyże Páná z sługa. Pan Jezus pokorny / y vniżył sie nád wszytkie: sługá záśie wyniosł sie nád wszytkie rzecza sáma / á titułem przed sie sie Seruum seruorum zowie. Pan Jezus łáknie / prágnie sie nápić wody od oney Sámárytanki / y niemiał gdźie głowy skłonić: á sługá w rozmáitośći pokármow y napo-

ioiow opływa / y w páłacách kosztownieyszych / á niż sa Cesárskie / mieszka. Pan Jezus z vczynnośći pewnych ludźi żył: á on z włośći wielkich / ktore posiadł / to przez pieniadze / to przez fortele / to przez woyny. Pan Jezus vchodźił przed tym / gdy go porwáć / á Krolem vczynić chćieli: á sługá Korone ná swa głowe kosztownieysza / y wyższa niż Cesárska / bierze. Pan Jezus nie przyszedł gubić / ále záchowywáć / y zá morderze swoie Bogu sie Oycu swemu modlił: sługá woyny zwodźi / ludźi niewinnych / ktorzy y náuki iego / y spraw iego / dla dobrego sumnienia swego / vczestnikámi być niechca / y ktorzy iemu nieprzyiaćielmi nie sa / morduie / pali / y rozmáitymi mekámi z świátá gládźi. Nie ládá záiste miedzy Pánem y sługa zgodá / práwie iákoby przymusnał.

Ale do rzeczy / dáley ták máluie Antichristá Apostoł święty / iż miał być Onym zprzećiwiáiacym sie / y wynoszacym sie nád wszelkiego rzeczonego Bogá / ábo co cześć Boska ma: co sie pokazáło / że Antychrist miał sie wynieść / nád wszelka zwierzchność Boska / á że tego dochodźić miał / przez wielkie przećiwienie sie wszytkim / á osobliwie zwierzchnośći / ktorey Pismo ś. wszelkiey duszy być poddána roskázuie / y że sie nád wszelka zwierzchność wyniosł / dla tego názywa go onym zprzećiwiáiacym sie: Popátrzmyż y przećiwienia sie / y wyniesienia tákiego w stolicy Rzymskiey.

Rom. 13.

Platina in vita Bonifacii 3. pisze / że ten Papież / to v Fokásá Papieżá morderzá Maurycyusá Cesárzá / Páná swego / y wszytkich synow iego / otrzymał / żeby Rzymska stolicá / zá głowe wszytkich Kośćiołow zwána y poczytána byłá; á dokłada / że nie bez wielkiego sporu y przećiwienia sie otrzymał: gdyż Konstántynopolska stolicá domagáłá sie mieyscá pierwszego / o czym wielkie spory miedzy tymi stolicámi były / czego miedzy inszymi dowody sa documentem listy Grzegorzá wielkiego Papieżá / do Jana Pátryárchy Konstántynopolskiego.

Nuż sporow ktore miedzy Rzymska stolica á Cesárska były / dokad Cesárskiey ze Włoch Papieska nie wypárłá: masz tego miedzy innymi dowody / one factie Guelphorum & Gibellinorum, ktore przez ták wiele lat we Włoszech trwáły / á dźiwne

wne miedzy sobą záśćia miewáli / zá ktorymi mordy / y roz-
máite wygániánia nástepowáły / niemal vstáwiczne. A Gi-
bellinom/ktorzy Cesárską strone trzymáli/ ták byli przyiació-
ły Papieżowie / że też Bonifacius 8. gdy Prochetus Arcybiskup
Genueński po Popielec do niego szedł / popiołu mu nie ná
głowe/ iáko obyczay v nich/ ále w oczy násypał; á miásto słow
ktorych vżywáią/Pámietay człowiecze żeś popioł/á w popioł
sie obrócisz/ tákowych vżył: Pámietay człowiecze/ żeś Gibel-
linus, y z Gibellinámi w popioł sie obrócisz: ktoremu też był y
Arcybiskupstwo odiał / áż zás potym wrócił / iáko Platina in
vita eiusdem Bonifacii 8. pisze.

A z tych sporow/ to z Pátryárchámi / y inszymi Biskupy/
y Xiężą o przodowánie / to z Cesárzem o włości y dostoień-
stwo/ wyrosło z stolice Rzymskiey nád wszytkie wyniesienie/
ná ktore troche poyźrzymy.

Wyniesienie nád wszytke zwierzchność Boską/ w mocy/
y we czći nawyższey zależy.

In 2. Sentent. distinct. 44.

O Papieskiey abo Rzymskiey stolice mocy/ Tomas Aquin.
pisze/ In Papa esse summum apicem vtriusque potestatis spiritua-
lis & secularis: to iest: *W Papieżu iest nawyższy wierzch oboiey mocy, y
Duchowney y świetskiey.*

In lib. de eccl Hierar. part. 2, cap. 1.

Jtem. pisze Bonaventura, że Papież może Cesárzá/y Kro-
le z ich państw składáć/iáko ten/ktory w Chrześćiáństwie na-
wyższą moc ma.

Ale y Papież Gelasius w liście ad Episcopos Dardaniæ pi-
sze: *Wszytek po wszytkim świećie Kościoł wie to, iż* sacrosancta *stolicá
Rzymska, práwo ma wszytkich Kościołow sądźić, á nikomu nie wolno iey są-
du posądzáć.* słowá iego są: Cuncta per mundum nouit ecclesia,
quòd sacrosancta Romana ecclesia, de omni ecclesia fas habeat iu-
dicandi, neque cuiquam de eius iudicio liceat iudicare.

Pet. Crab. de primat. Rom. Eccles.

Jtem. Sylwester Papież ná niektorym Synodźie po-
wiedźiał: *Zaden pierwszey stolice sądźić nie będźie, etc. Bo áni od
Cesárzá, áni od Duchowieństwá wszytkiego, áni od Krolow, áni od
ludu będźie sądzony.* słowá iego są: Nemo primam sedem iu-
dica-

dicabit &c. Neque enim ab Augusto, neque ab omni clero, neque a
Regib., neque a populo iudex iudicabitur.

Tom. 1. contr. gen. 4. l. 2. c. 17.

Jtem. Bellármin vczy/ że Papież zgołá iest wyższy nád
wszytek Kośćioł/ y nád głowne Concilium/ ták iż żadnego są-
du wyższego nád sie / ná źiemi nic zna. Jtem. Papa est causa
causarum, vnde non est de eius potestate inquirendum, quum
primæ causæ, nulla sit causa. to iest: *Papież iest przyczyną (wszyt-
kich) przyczyn; Skąd się nie potrzebá o iego mocy pytáć, gdyż napierwsza
przyczyná, pierwszey przyczyny nie ma.* Jtem. Papa est Dominus do-
minantium, & ius Regis Regum habet in suos subditos. to iest/
*Papież iest Pánem pánuiących, á práwo Królá nád Krolmi ma, ná swe
poddáne.* Z własnych tedy vst ich/ y ich sług vważay/ ieśli Papież
nawyższey sobie mocy nie przywłaszczył: á to iescze lepiey oba-
czyć możesz / gdy sie przypátrzysz / iáko te moc swoie rozćią-
gał Papież/ y rozćiąga/ naprzod w rzeczách Duchownych / á
potym świeckich.

Bald. in Ca. Eccles. vt lit. pend.

Bald. in Ca. Eccles. vt lit. pend.

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 4. cap. 5.

Bellármin tedy Jezuitá vczy/ że Papieżowie mogą prá-
wá stánowić / ktoreby sumnienia ludzkie / względem nabo-
żeństwá obowiezowáły / y sądźić w spráwách Duchownych/
ná ksztalt sedźiow wieku tego / y karáć.

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 3. cap. 14.

Jtem/ tenże Bellármin pisze słowy temi; Papa potest di-
spensare in præceptis positiuis Apostolorum. to iest: *że Papież mo-
że roskazánia odmieniáć, ktore postánowili sámi Apostołowie;* y to iest
Canonistarum zdánie dawne. A możesz wietsza moc być / w
rzeczách Duchownych/ iáko sumnieniu práwá stánowić? iá-
ko ie sądźić ná ksztalt sedźiow wieku tego? y iáko náwet ko-
go z tey miáry karáć/ y być nawyższym z strony wiáry y obyczá-
iow sedźią? iáko Bellármin iáwnie/ że Papież iest/ vczy: á ná-
wet roskazánia Apostolskie odmieniáć / iáko sie z tegoż Bel-
lármina Jezuity pokazáło?

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 4. cap. 7.

distinct. 40. Canone Si Papa.

Ale posłuchay iescze vchwały w práwie Papieskim. Si
Papa infinitas animas secum in infernum traheret, tamen nemo
debet ei dicere, quid facis? to iest: *By Papież niezliczoną moc dusz z sobą
ćiągnął do piekłá, żaden mu mowić nie ma, co czynisz?* A możesz kto nád
duszámi ludzkimi wietszą władzą y zwierzchność swoie ro-
źćiągáć?

Posłuchayże ieszcze/ iáko też władza swa/ y zwierzchnosć
rozćiaga stolicá Rzymska / nád zwierzchnośćia świecka
wszelka nawyższa. Pisze Bellár. że Papież Záchariasz / Chil-
dericum Krolá Fráncuskiego / ná prosbe przednieyszych Pá-
now Fráncuskich złożył z krolestwá/ á ná mieysce tego/ Pipi-
nusá Kárłá wielkiego Oycá/ Krolem postánowić roskazał.

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 5. cap. 8.

Pisze tenże Bellármin támże/ że Grzegorz wtory Pápież
Cesárzowi/ ktory Lwem Ikonomáchem náżwány był / iż sie
obrázom przećiwił/ odiął we Włoszech cłá/ y że go części Ce-
sárstwá zbáwił: á Plátiná pisze in vita Gregorij 2. że mu Cesár-
stwo odiął/ iego wyklawszy/ y przyczyne kłádźie/ iż obrázy bu-
rzył/ á o spolistnym nie dobrze/ iáko pisze/ trzymał.

Pisze tenże Bellármin támże/ że Grzegorz 7. Papież/ Ce-
sárzá Henriká czwártego/ z Cesárskiey stolice złożył/ y inszego
obráć kazał.

Pisze tenże Bellármin támże / że Papież Innocentius 3.
Cesárzá Othoná czwartego złożył. Pisze tenże támże / że
Innocentius 4. Papież / Cesárzá Fryderiká wtorego złożył/
y iemu Cesárstwo y Krolestwo odiął/ iáko Platina pisze.

In vita eiusd. Innocentii 4.

Tenże pisze támże/ że Clemens 6. Ludwiká 6. Cesárzá/ od
Janá 22. y Benedyktá 2. Papieżá wyklętego / złożył z Cesár-
skiey stolice.

A nie tylko te moc Papieska ábo Rzymska stolicá przy-
właszczyłá sobie/ że Cesárstwá/ Krolestwá/ Cesárzom y Kro-
lom Papieże odeymowáli/ ále też y te/ że Cesárska Korone/ y
pánowánie/ od Grekow do Fráncuzow / od Fráncuzow do
Niemcow przenieśli. Co Bellármin Jezuitá w troygu ksiąg
swych/ ktore contra Mat. Illiricum nápisał/ osobliwie pokázuie.

De trãslat. imp cont. Mat. Ill. lib. 1. cap. 12. y lib. 2. cap. 1. y cap. 9.

Item/ tenże Bellármin pisze/ Jáko mogł Papież/ gdy
kośćioł tego potrzebował/ Cesárska Korone od Grekow do
Niemcow przenieść: tákby ią też przenieść mogł/ kiedyby
tá sámá przyczyná nie zástępowáłá/ od Niemcow do inszego
narodu.

De translat. Imperii lib. 3. cap. 4.

Item/ tenże Bellármin pisze/ iż tá zwierzchnosć Cesár-
ska/ ktora teraz iest v Niemcow/ od Papieżá iest: á choć zgo-
łá nie iest potrzebna/ áby Papież potwierdźił Cesárzá/ áni że-
by poprzy-

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 5. cap. 8.

by poprzysięgał wiáre Papieżowi Cesarz/ iednák od czásu
przenieśionego Cesárstwá/ ná Kárłá wielkiego/ oboie iest po-
trzebne/ etc.

A gdy Cesárze y Krole składa/ gdy Cesárskim dostoień-
stwem y Krolestwy podług woley swey száfuie/ iákoż nawyż-
szey ná źiemi miedzy Chrześćiáństwem mocy stolicá Rzym-
ska/ sobie nie przywłaszczyłá?

Poyźrzymyż ná cześć stolice Rzymskiey. Innocentius tedy
trzeći Papież / mowi: *Ku vtwierdzeniu niebá, to iest powszechnego
Kośćiołá, vczynił Bog dwie świátłá wielkie, to iest, postánowił dwoie dosto-
ieństwo, ktore iest zwierzchność Papieska, y moc Krolewska; ále oná, ktora
iest przełożona náde dniámi, to iest, Duchownymi, więtsza iest, á ktora nád
ćielesnymi, mnieysza: ták iż iáko iest miedzy słońcem á xiężycem, tákowa iest
miedzy Papieżámi, á Krolmi rozność.* słowá iego te są: Ad firmamentũ
cœli, hoc est, vniuersalis ecclesiæ, fecit Deus duo luminaria magna,
id est, duas instituit dignitates, quæ sunt Pontificalis authoritas,
& regalis potestas; sed illa, quæ præest diebus, id est, spiritualibus,
maior est, quæ verò carnalis, minor: vt quanta est inter solem &
lunam, tanta inter Pontifices & Reges differentia cognoscatur.

Cap. Solitæ extra, de maior. & obed.

Ale y lib. Cerem. Pontific. záż nie iáwnie tego pokázuie/
ktoby chćiał w nie weyźrzeć/ gdźie też te słowá są: Omnes
homines, cuiuscunque sunt dignitatis & præeminentiæ, vt pri-
mum in conspectum Papæ veniunt, distantibus spatiis ter de-
bent, ante illum genua flectere, & eius pedes osculari. to iest:
*Wszyscy ludźie, iákiegokolwiek dostoieństwá, y przełożeństwá, skoro przed
Papieżá przychodzą, máią się trzykroć przed nim vkłonić z dáleká, y nogi ie-
go cáłowáć.* Tám iáko Cesarz ták Krolowie/ Kśiążetá/ y koniá
wodźić/ y strzemioná trzymáć/ gdy nań Papież wśiada/ y iá-
ko stołek pod Papieżem nośić máią / y inszych podobnych bá-
łámuctw pełno iest. Pátrzayże iákie przodowánie przed Ce-
sárzem/ y Krolmi przywłaszcza sobie. A gdy Papieżá Cesá-
rze/ y Krolowie z koniá zsadzáią / gdy strzemioná v śiodłá ie-
go dźierżą/ gdy do pocáłowánia nog iego przychadzáią / cze-
go Bellármin ná pokázánie dostoieństwá Papieskiego iá-
wnie vczy/ y gdy w liśćiech tych słow/ y Cesárze/ y Krolowie
vżywáią/ Post oscula pedum beatorum, iákoż częći nád wszytki-

Lib. 1. sect. 3. c. 3.

De translat. imperii Romani, lib. 1. cap. 12.

mi nawyższey Papieżowie w Chrześćiáńśtwie sobie nie przywlaszczyli? Vważże kiedy nawyższa moc/ y nawyższa cześć w Chrześćiáńśtwie/ vłápiłá sobie stolicá Rzymska/ ieśliż nie wyniosłá sie nád wszelkiego rzeczonego Bogá? A przytym słosuy Páná z sługa. Pan Jezus nie przeczał sie / áni wołał / áni głos iego słyszány był ná vlicách: á sługá wszytkim sie przećiwi. Pan Jezus sługom swoim nogi vmywał: á Papież do pocáłowánia nog swych Cesárze y Krole przypuszcza. Pan Jezus wszytkim służył; bo nie przyszedł áby mu służono / ále áby służył wszytkim / sługá wszytkim zgołá pánuie y roskázuie. O sobna miedzy pánem y sługa zgodá.

Daley máluie Apostoł Antichristá / że miał w Kośćiele Bożym vsieść / iáko Bog/ á pokázowáć siebie sámego Bogiem: co sie pokazáło/ że miedzy ludem Chrześćiáńśkim stolice osieść miał/iáko zwierzchność Boska/y wszytkimi sposoby pokázowáć/ że zwierzchnośćia boska iest. Pátrzmysz tego w Stolicy Rzymskiey. Napierwsze mieysce / ztego co sie iuż pisáło/ káżdy widźi/ iż w Chrześćiáńśtwie otrzymáłá Stolicá Rzymska. Jeśliż tedy miedzy ludem Bożym nie vsiádłá / iáko Boska zwierznosć/niech báczni y pobożni vważáia. Potym táż stolicá Rzymska / bierze sobie tytuły: naprzod Bogá nawyższego: bo sie naświetszym pospolićie zowie. A naświetszym być/bez wszego sporu/ właśnie nawyższemu Bogu należy. Potym/ bierze sobie tytuły wszytkie/ktore Pánu Jezusowi należa. Bierze sobie ten tytuł/ iż iest głowa ćiáłá Zboru: bierze y ten/ że iest oblubieńcem Kośćiołá: bierze y ten / iż iest fundámentem budowánia Kośćiołá: bierze y ten/ że iest rzadźca domu Bożego. Jtem/ strożem winnice Bożey ꝛc. czego Bellármin Jezuitá vczy / y támże w liczbie tytułow piętnaśćie naprzednieyszych/ Papieżowi przypisuie / y onych broni; y pisze / że wszytkie tytuły / ktore Pismo Pánu Christusowi dáie/ też Papieżowi przypisowáne bywáia. Náwet / przywłaszczył sobie vrzedy wszytkie Páná Jezusowe. Vrzad Prorocki : bo wszytko wyrozumienie Pismá świetego/ á ták woley Bożey/ przeniosłá ná sie stolicá Rzymska; iáko sie to iuż wyższey pokazáło. Vrzad Ofiárowniczy: bo Papie-

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 2. cap. 31.

Tom. 1. contr. gen. 4. lib. 2. cap. 17.

Papieżowie to sobie przywłaszczáia / iż nawyższymi ofiárownikámi sa. Vrzad náwet Krolewski: bo práwá sumnieniu ludzkiemu stánowi/ wedle nich ie sadźi/ y karze/ iáko sie wyższey z ich Pisárzow pokazáło. Bierze y to sobie/ De necessitate salutis credendum est, Papæ Romano omnem creaturam subesse. to iest: *Koniecznie do zbáwienia wiedźieć potrzebá, iż wszytko stworzenie Papieżowi Rzymskiemu iest poddáne.* Gdy tedy miedzy ludem Chrześćiáńśkim siedźi / iáko nawyższa zwierzchność Boska/ Papież/ gdy sie ze wszech miar zwierzchnośćia Boska pokázuie/ieśli w Kośćiele Bożym nie siedźi/iáko Bog/ y nie pokázuieli siebie sámego być Bogiem / niech báczni/niech pobożni vważáia. A przytym y to obacza / co niekiedy Fryderik 2. Cesarz pisał do Othoná Báwárskiego Kśiażećiá /iáko pisze Auentinus. Pontifices Romani affectant dominationem & diuinitatem, nempe vt ab omnibus haud aliter, imo magis quam Deus timeantur. Nam multos Antichristos Romanensibus illis inesse constat; nec vllos alios exitio Christianæ religioni esse. *Et paulo post:* Homo ille, qui dicitur Papa, diuitiis nimirum auctus, maximo pietatis Christianæ detrimento, omnia sibi licere, more tyrannorum, putat: rationem actuum nemini, quasi sit Deus reddere vult. Id quod soli Deo conuenit, vsurpat: se errare, vllavé religione mendacii astringi non posse: credi sibi impudentissimè, simulq; imperiosè postulat. to iest: *Papieżowie Rzymscy, pragna pánowánia y bostwá; áby sie wszyscy, nie ináczey y owszem więcey niż Bogá, onych bali. Bo iáwno, że wiele Antichristow Rzymiánie w sobie máia, y nie sa insży, ktorzyby ku zginieniu záciagáli Christiáńskie nabożeństwo.* A zás máło potym: *Człowiek on, ktory sie Papieżem zowie, w bogáctwá rozrosszy sie, z bárzo wielka pobożnośći Christyáńskiey szkoda, rozumie, że mu wszytko, obyczáiem Tyránnow wolno; żadnemu spraw swoich poczstu dáć, iákoby był Bogiem, nie chce. To co sámemu Bogu należy, sobie przywłaszcza: iż zbładźić niemoże; áni w żadnym kłámstwie być wytknionym, áby mu wierzono, z wielka niewstydliwośćia, á przytym y groza wyćiaga.* A teo/ pátrz co w práwie ich o nich mowia: Papa canonicè electus, est Deus in terris. to iest: *Papież porzadnie obrány, iest Bogiem ná ziemi.* Jtem. Papa gerit vicem in terris, non puri hominis, sed veri Dei. to iest: *Papież odpráwuie mieysce ná ziemi, nie gołego człowieká, ále Bogá prawdźiwego.* Stosuyże z Pánem

In Ca. Vnā sanct. Extrauag. de maior. & obed.

Lib. 7.

Dist. 93. Ca. Inter corpor. de transl. prælat.

Fel. in Ca. Ego .n. de iureiur.

Pánem ſługe. Páná nawyżſzy Bog nád domem ſwym przełożył: á ſługá w domu Bożym ſam ośiadł ſtolice. Páná Bog nawyżſzy dał nád wſzytko zá głowę Zborowi: á ſługá ſobie ten tytuł przywłaſzczył; toż y o inſzych tytułách rozumiey. Pan ná Vrząd Prorocki od Bogá Oycá poſłan: á ſługá ſobie go przywłaſzczył. Pan nie vwielbił śiebie ſámego/ áby ſie ſtał nawyżſzym ofiárownikiem/ále Bog poſtánowił go ná nawyżſze ofiárownictwo: á ſługá ſobie to ſam bierze/iż nawyżſzym ofiárownikiem ieſt. O iákaż tu miedzy Pánem y ſługą zgodá?

Poczwarte máluie Apoſtoł Antichriſtá/że miał być bezpráwnikiem/ to ieſt/że ſie ze wſzelkie° práwá wyłomić/y wyzuć miał. Popátrzmyſz tego w ſtolicy Rzymſkiey. Azaż káżdy ztąd nie widźi/iż ſie wyzułá ze wſzytkiego práwá/gdy zwierzchności wyżſzey nád ſie żadney vznáć niechce/ á ſobie o wſzytkich ſąd przywłaſzcza/ y vczy/ że wſzytkich ſędźią/ od żadnego ſądzony być nie może/ iáko ſie to wyżſzey y z Bellárminá/ y z ſłow ſámych Papieżow pokazáło; ále y Kanoniſtowie iáwnie to piſzą: Papa eſt omnia, & ſuper omnia. Item. Papa ſupra ius, contra ius, & extra ius omnia poteſt. to ieſt: *Papież ieſt wſzytkim, y nád wſzytkim.* Item. *Papież nád práwo, przećiwko práwu, y imo práwo wſzytko może.* Vważże gdy żádnemu práwu nie podlega Papież/ ieśliż ieſt onym bezpráwnikiem ábo nie/ á przytym ſtoſuy Páná z ſługą. Pan cło dáie/ y zá ſie/ y zá Piotrá; to co Ceſárſkiego ieſt/ Ceſárzowi przyznawa: á ſługá z práwá wſzelkiego y z podatkow śiebie/y ſwoich wyzuł. A zgodáſz to?

Iaſon ſeccund. Bald. in lib. Barbarius de offic. Præt.

Id. ſecũd. Bald. in 5. cum ſuper de cauſ. prop. & poſſ.

Náwet máluie Antichriſtá/ iż przyśćie iego wedle ſkuteczney mocy okazáć ſie miáło/ w tych ſkutkách: naprzod/ w cudách kłamliwych/ á potym/ w omamieniu w nieſpráwiedliwośći. Pátrzmyſz cudow tákich w ſtolicy Rzymſkiey. Gdy kto ná Częſtochowę poyźrzy/ y ná Máryą w Sierpcu/ y w Lorećie/ y Jákubá w Kompoſtelli/ y inſze mieyſcá/ iáko tám wiele tablic vyźrzy/ ktorymi cudow/ ktoreby ſie tám rozmáite dźiać miáły/ dowodzą: k temu/ gdy kto ziáwienia/ o ktorych ták wiele piſzą y mowią/ obáczyć chce/ ieſliż tákie tám cudá nie náyduią ſie/ to rozſądkowi bácznych zoſtáwuie ſie. Niechce tu Reguł przypominác Mniſzych/ v ktorych mnoſtwo cudow tákich:

tákich: miedzy inſzymi może być y on poczytány/ ktory o Fránćiſzku w tych wierſzách mamy:

Franciſce, Ieſu typice, dux normaq; Minorum,
Sedes nobis perpetuè, da regni cœlorum.

to ieſt: *Fránćiſzku, Iezuśie wyrázony,* (od Jezuſá/ o ktorym piſzą/ żeby w ćiele Fránćiſzkowym/ miał wſzytkie rány ſwoie wyráźić y wykſztałtowáć.) *wodzu y práwidło Fránćiſzkanow, Stolicę day nam wiecznie kroleſtwá niebieſkiego.* O iákoſz tám wiele cudow opiſano. Nuż y w Regule Dominikanow/ iáko tám wiele tego/ z tym ſie rośćiągáć niechce.

In lib. Conſor. Franciſ.

Popátrzmyſz záſie omamienia w nieſpráwiedliwośći. A to pokazáło ſie/ że w tym ieſt; gdy omylne náuki/ miáſto prawdy/ á pobożność zmyslona/ miáſto práwey/ podawáią. Bog śiebie ſámego wzywáć każe; Apoſtołowie nikogo nie wzywáli iedno Bogá Oycá/ á páná Jezuſá: á ſtolicá Rzymſka wzywa świętych zmárłych: á gdy mowi/ Jáko przez ſługi do Páná/ ták przez święte do Bogá/ y że ináczey Bogá/ ináczey świętych wzywáią/ ieſtli w tym omamienie/ ábo nie/ niechże báczni rozſądzáią. Bog roſkazał ſobie ſie tylko kłániáć/ y cześć wyrządzáć vkłonem Boſkim y pánu Jezuſowi/ y ták czynili święći Apoſtołowie: á ſtolicá Rzymſka/ y świętym ſie kłánia zmárłym/ y obrázom niemym; iáko Bellár. o pierwſzym vkłonie vczy/ á o poślednieyſzym támże tákże vczy/ gdźie pokázuie/ że obrázom przez ſie/ y właśnie cześć/ ábo vkłon/ należy. á przytym vczą/ że ináczey Bogá czczą y Bogu ſie kłániáią/ niż świętym y obrázom. Inſzych rzeczy tu nie przynoſzę/ w tych niech vważa báczny y pobożny/ ieſliż omamienia w nieſpráwiedliwośći niemáſz.

Tom. 1. contr. gen. 7. lib. 1. cap. 12, & 13.

Iiſd. tom. contr. lib. cap. 21.

Nuż záleceniem rzeczy zwierzchownych: á zaż ludźi w pielgrzymſtwá/ w budowánie Kośćiołow/ Ołtarzow/ w ſtáwiánie świeczek/ w ſłuchánie śpiewánia/ y muzyk rozmáitych w Kośćielech/ y w inſze tym podobne rzeczy nie wpráwili? á tym czáſem iáką w nich zbudowáli miłość iednych ku drugim/ po ktorey pan Jezus chćiał/ áby vcznie iego poznawano; ich ſpory/ vkrzywdzenia/ oſzukánia/ zuchwálſtwá/ mordy/ zábiiánia/ ich práwá/ ich ſądy/ á ſimultates y æmulationes, y miedzy

ſámym náwet Duchowieńſtwem widźi káżdy: rozpuſt/zbytkow/pijáńſtw/y inßych złośći nie wſpominam. W poſpolićie/ gdy tákowe złośći czynią/ záchowániem onych rzeczy zwierzchownych/ te złośći chcą polecżyć: ieſli to ieſt práwa/ ábo poſtáwna pobożność/ niechże ći/ ktorzy ſie Bogá boią/ prawdźiwie vznawáią/ á przytym/ ieſli tu onego omamienia w nieſpráwiedliwośći niemáß/ obaczą. Stoſuyże Páná z ſługą. Pan od onego Kośćiołá Jerozolimſkiego / gdźie przed tym był Bog wedle roſkazánia iego chwalon/ wiodł ludźi do tego/ áby Bogá ná wßelkim mieyſcu w Duchu y w prawdźie chwalono / y tego cudy prawdźiwymi dowodźił: á ſtolicá Rzymſka/ do pewnych mieyſc przytomność boſką przywiezuie / y tego cudy niewiedźieć iákimi dowodźi. Pan od zwierzchownego nabożeńſtwá/ do wiáry/ do nádźieie/ do miłośći y świętobliwośći ludźi prowádźił vſtáwicznie: á ſtolicá Rzymſka do zwierzchownych rzeczy tylko ćiągnie ludźi/ á o wierze/ nádźiei/ miłośći/ y świętobliwośći żywotá nie wiele prácuie. Co ztąd báczyć káżdy może/ że tego/ ktoryby obrázom ſie niemym kłániáć niechćiał/ choćby on w Bogá y w páná Jezuſá naświętßą wiárę miał / y miłośćią páná Chriſtuſową y nádźieią nápełniony był / w Rzymie / y w Hißpániey pewnie ſpalą; á temu/ choćby naniezbożnieyßy był / by iedno wßytko zwierzchowne ich nabożeńſtwo záchowywał/ dádzą pokoy. Niechże vważą ztąd báczny y rozſądny / ieſli one znáki kłamliwe/ ono omamienie w nieſpráwiedliwośći / mieyſce ma w ſtolicy Rzymſkiey/ czyli nie?

Oſtáteczna ieſt / o przyczynách / z ktorych vróść miał / y ktore Antichriſtá zepſowáć miáły / ktore / iż iáko ſie piſáło wyżßey/ proſto zgołá nie należą do wypiſánia Antichriſtá/ iáki ieſt/ pußczam ná ten czás imo ſie/ poniewáż tá rzecz nie tráctuie ſie tu ex professo, gdyż ſtroná o tey máteriey ex professo nie piſáłá: inßemu ſie to da pan Bog czáſowi zoſtáwi/ ieſli ſtroná będźie chćiáłá dáć occáſią/ y pobudkę do tego/ á tedy może ſie o tym doſtáteczniey piſáć/ y gruntownymi dowody ze wßech miar tráctat ten obwárowáć: teraz co ſie przynioſło zá occáſią od ſtrony/ nie ex professo dáną/ przynioſło ſie. W czym iednák

dnák przypátrzałeś ſie/ Czytelniku rozſądny y pobożny/ iáko nam Antichriſtá opiſał Apoſtoł Páweł święty: mogłeś ſie y temu przypátrzyć/ ieſliż ſie te ſpráwy/ z ktorych Apoſtoł święty Antichriſtá opiſał / náyduią w ſtolicy Rzymſkiey ábo nie. Ztąd tedy boiaźń miłego páná Bogá przed oczy ſobie wyſtáwiwßy/ ſnádnie vważyć y rozſądźić możeß/ co o ſtolicy Rzymſkiey trzymáć y rozumieć maß. A przytym poſłuchay / co niekiedy o ſtolicy Rzymſkiey mowił/ Arcybiſkup Sálburſki/ Kátholik Rzymſki/ ktorą mowę opiſał Iohannes Auentinus: Flamines illi Babiloniæ, inquit, ſoli regnare cupiunt, ferre pacem non poſſunt, non deſiſtent, donec omnia pedibus ſuis proculcarint, atque in templo Dei ſedeant, extollanturq; ſuper omne id, quod colitur, fames opum, ſitis honorum inexplebilis eſt. Quò plura auido conceſſeris, eò plura appetit: porrige digitum, & manum concupiſcet. Qui ſeruus ſeruorum eſt, dominus dominorum, proinde ac ſi Deus eſſet, fore cupit. Ingentia loquitur, quaſi Deus ſit. Leges commutat, ſuas ſancit; contaminat, diripit, ſpoliat, fraudat, occidit, perditus homo ille, quem Antichriſtum vocare ſolent, in cuius fronte blaſphemiæ nomen ſcriptum eſt, Deus ſum, errare non poſſum; in templo Dei ſedet, longè lateq; dominatur. To ieſt: *Xięża oni Bábilońſcy, mowi, ſámi chcą krolowáć, rownego znieść nie mogą, y nie przeſtáną, áżby wßytko nogámi ſwymi podeptáli, y w kośćiele páńſkim vśiedli, y wynieśli ſię nád wßytko co cześć ma. Bogactw łáknienie, doſtoieńſtw vprágnienie nienáſycone ieſt. Im więcey chćiwemu pozwoliß, tym ſię więcey nápr: e: poday mu pálec, á on ręki pożądáć będźie. Ktory ſługą ſług ieſt, pánem pánow, ták iákoby Bogiem był, być chce. Wielkie bárzo rzeczy mowi, iákoby Bogiem był. Práwá odmienia, ſwoie ſtánowi; pomázuie, odźiera, łupi, zdradza, zginiony on człowiek, ktorego Antichriſtem zwáć zwykli, ná ktorego czele imię bluźnierſtwá ieſt nápiſáne, Ieſtem Bogiem, zbłądźić nie mogę; w Kośćiele Bożym śiedźi, długo y ßyroko pánowánie ſwe rośćiąga.*

Lib. 7. Annal.

A iż piße X. Skárgá/ że nikt pilniey Troyce świętey y boſtwá páná Chriſtuſowego nie broni/ iedno Papiſtowie y Papieżowie. Poniewáż przez Troycę rozumie trzy oſoby w Boſtwie/ z ktorychby káżda Bogiem nawyżßym być miáłá / á przedſię nie trzey Bogowie nawyżßy/ ále ieden Bog nawyżßy: y przez boſtwo páná Chriſtuſowe / nie to/ ktore mu Bog Oćiec

ćiec dárował / ále to / ktoreby miał przez vrodzenie z istnośći Oycowskiey przedwieczne / przyznawam to X. Skárdze / że ták. Rztąd pewny znák káżdy mieć może / że te náuki / o ktorych tu X. Skárgá mowi / są od Papiestwá imo słowo Boże / w ktorym ich niemász / zmyslonymi; poniewaź ták ich pilno / iáko swoich włásnych dźiatek / bronią. A co pisze / że Kálwin y Luther powod dáli do bluźnienia / iáko on pisze / Troyce. Bez pochyby to prawdá / że byli przyczyną / nie do bluźnienia / ále do odrzucenia Troyce: bo gdy vkazáli ludźiom drogę do Pismá świetego / záraz iáko do zniesienia wszytkich wymysłow ludzkich / ták też y do tego pochob dáli ludźiom.

Nuż co przypomina o Luthrze / że *tego słowá Omousion nienawidźiał, o ktorym pisze, iż tym dźiátem Oycowie Niceńscy Ariány porázili, y iż do tego czásu żadnego się bárźiey nie boią, y że modlitwę do Troyce z kśiąg swoich Niemieckich wyrzućił, y że Nestoriusá, Eutichesá, z strony dwu nátur wymawia.* Tedy naprzod / co sie słowá tego Omousion dotycze / nie dźiw / iż Luther tego słowá nienáwidźiał / ponieważ w Pismie świetym nigdźiey / áni iego / áni rzeczy ktorą znáczy / nie ználazł / á rzecz iáwnie w Pismie świetym podáną / przećiwną zgołá temu słowu widźiał: bo ieśliże iedney y teyże istnośći iest Oćiec y Syn / tedy iedenże y tenże Bog będźie Oycem y Synem; y ták / sam sobie Bog ieden będźie y Oycem y Synem / y nie będźie roznice w rzeczy miedzy Oycem y Synem. á Pismo świete wszedy dźieli Oycá od Syná / gdy go Bogiem páná Christusowym názywa / á nigdźiey nie mowi tego / żeby pan Jezus był Bogiem Oycá swoiego. A iż pisze / że tym dźiáłem Oycowie Niceńscy Ariány porázili: á czemuż / kiedy to słowo porázáło Ariány / po Niceńskim symbolum, gdźie to słowo włożono / Ariáńskie wyznánie ták sie było rozkrzewiło / że też y Hieronym to ná pismie zostáwił, *Westchnął świát, á zádźiwił się, iż Ariánem zostáł.* Abo tedy to nie było / co Hieronym y wszyscy Historicy świádczą / ábo to musi vznáć X. Skárgá / że tym słowem Niceńscy / iáko ie zowie / Oycowie / iáko dźiáłem nie porázili byli Ariánow / ále ie ráczey rozśiáli / y rozmnożyli. A iáko Ariánom dźwiek słowá tego nie był strászny / pogotowiu nam / ktorzy z łáski Bożey nie zá Ariuszem / ále zá Christusem Pánem /

pánem / y świetą náuką iego idźiemy / y to dobrze baczymy / że w tym słowie / okrom dźwieku / nic niemász wiecey / iáko sie to iuż wyższey pokazáło. A náwet ieśli ták ogromne to słowo / iáko X. Skárgá pisze / á czemuż y ná tym Niceńskim Concilium nie vstrászyło onych Biskupow / ktorzy sie támże záraz Niceńskiemu symbolum przećiwili / iáko Eusebius Nicomediyski, Theogius Niceński, Maris Chálcedoński, Theonas Mármáricki, y Secundus Ptolemáicki / Biskupowie: iáko Socrates pisze. Czemu też y po stronie wielu nie vstrászyło / ktorzy sie tey wierze Niceńskiey przećiwili: o czym Historie Kośćielne świádczą.

Lib. 1. cap. 8. Eccles. hist.

Co sie zás tego tycze / iż Luther modlitwę do Troyce wyrzućił: ieśli ták iest / tedy te przyczynę tego miał / że w Pismie świetym widźiał rozmáitych modlitw wiele / á żadney zgołá do Troyce nie widźiał / y ni do kogoy zgołá / iedno do Bogá Oycá sámego / ábo do Syná Bożego Páná Jezusá Christusá. Pismá sie tedy świetego trzymáiąc / on sie nie miał komu inemu modlić / iedno Bogu Oycu / á Synowi iego Pánu Jezusowi.

Ná Eutichesá y Nestoriusá co Luther pisał / tego nie bronię: ále to mowię / ieśli to prawdá / że są dwie náturze w Christusie Pánu / iáko vczą Pánowie Kátholicy / poydźie zátym / że są dwie personie / á ták nie ieden Christus / ále dwá Christusowie będą / iáko wyższey o tym było. Nie dźiw tedy / że sie tákową náuką / áni Nestorius, áni Eutiches, áni inszy niecontentowáli.

Pisze támże X. Skárgá o Kálwinie, *iż śmiał náuczáć, że to imię Bog przednie się, y nawyższey dáie sámemu Oycu, á nie Synowi: y záwierá; Toć práwy Syn Boży mnieyszy niż Oćiec.* Ná co odpowiedam. Azaż oni nie vczą tego / że Syn Boży Bog z Bogá: Jesli ták / tedyć zátym idźie koniecznie / że przednie sie to imię dáie Bogu Oycu; á zátym conclu[illegible] / ktorą z Kálwiná záwiera X. Skárgá / z wyznánia swego záwrzeć musi. Do tego Bellármin przynośi to rozumienie z dawnych Doktorow / że Oćiec wietszy iest niżli Syn / względem początku / nie względem istnośći / y tego rozumienia nie gáni. Jesli ták / tedyć Xiądz

Tom. 1. contr. gen. 2. lib. 1. cap. 16.

 Skárgá

Skárgá y z ſwego Bellárminá záwrzeć muśi / że przedſie Oćiec/ choć pewnym względem/ więtßy ieſt á niżeli Syn. Co też Kálwinowi przypiſuie/ iż Syná z ſtrony perſony nie właśnie zowie twórcą niebá y ziemie/ á Oycá właśnie/ y że to nápiſał/ *twárde to ſłowo, Bog z Bogá &c.* y to piękną obroną troyce názywa/ nie dźiw że ten mąż widźiał pod czás błędu cokolwiek/ y ten odkryć prawdą przyćiśniony muśiał. A co piße o málowániu tákim / z przedmowy Bellárminowey/ gdźie dokłáda tego Bellármin/ iż to málowánie od Heretykow wyßło; tablicá ná ktorey Luther dách odźiera/ Kálwin śćiány obala/ Serwet y Gentilis z ſwymi Ariány fundámentá podkopywa v domu Kośćiołá / iáko piße X. Skárgá/ Bożego: tedy ná tey tablicy/ ieśli od tych wyßłá/ o ktorych piße Bellármin / nie dom Kośćiołá Bożego/ iáko piße X. Skárgá/ ále Papieſkiego/ námálowáć muśiano. Bo tego Luther dách odźiera/ wáli śćiány Kálwin/ á nie Serwet/ áni Gentilis, ále ći przećiw ktorym powſtawa X. Skárgá/ á ktorzy ſie tego namocnieyßego fundámentu Piſm świętych Prorockich y Apoſtolſkich dźierżą/ wßytkie fundámentá Piſmu święte przećiwne / przez to Piſmo święte podkopywáią.

In cont.gen.2. tom. 1.

Co też tu o Serwećie piße / toż co Wuiek y Bellármin przed Xiędzem Skárgą piſáli; ácz ia Serwetá bronić ſie nie podeymuię / iednák maß ná to odpowiedź w Kśięgách náßych nápiſánych przećiw Xiędzu Wuykowi/ ná początku káp. 2. z ktorey iáko ſie X. Wuiek/ á przed nim Bellármin/ á po nich X. Skárgá w tey hiſtoryey rzeczą myli / obaczyć możeß. Tyloß to powiem/ co tu o ſpaleniu Serwetá piße X. Skárgá/ że to ieſt przećiw nabożeńſtwu wßytkiemu Páná Chriſtuſowemu / kogo o wiárę mordowáć / v ktorego to ieſt nawiętßa kaźń / z niepobożnym człowiekiem nie obcowáć/ á Heretyká ſtrzedz ſie. A przetoż/ co w tey mierze Kálwin vczynił / vczynił przećiwko náturze nabożeńſtwá Páná Chriſtuſowego; z czego ieśli ſie nie pokáiał / poczet niekiedy wielki dáć muśi/ ſpráwiedliwie ſądzącemu.

Co piße / *że byli vczniámi tego Serwetá*, Georgius Blandrata, Paulus Alciatus, Lælius Socinus, *y inßy ktorzy w Siedmigrodźie, y tu*

tu w Polßcze przez ſwoie naczynia kłamliwe, tę przećiw Troycy náukę nießczęśliwie rozśiali. Ná to odpowiedam. Jáko ći mogli być vczniowie Serwetowi / ktorzy náukę iego omylną pokázowáli/ y pokázuią? y ktorzy wyznánia o Bogu Oycu/ y Synu iego/ Pánu náßym Jezuśie Chriſtuśie/ y o Duchu świętym byli tego/ ktore z Serwetowym ſie nie zgadzá? A iż te ludźi kłamliwym naczyniem zowie X. Skárgá / znáć/ że ich obcowánia nie był świádom/ ktorego y przećiwnicy ich / dobre im świádectwo/ prawdą przyćiśnieni/ dáć muśieli. Ácz de Georgio Blandrata nieco rożnego dla odmienności nieiákiey iego wpobożnym żywoćie/ niektorzy piſáli/ á náuki záśie ich ſtrony wyznánia Bogá Oycá/ y Syná/ y Duchá świętego nigdy kłamliwą X. Skárgá nie pokaże / bo ieſt cále z Piſmem ś. zgodna.

A iż drugiego Pátriárchę/ iáko on piße, Valentinum Gentilem, náßego kłádźie / ktorych poſpolićie Ariány zowie; tedy ponieważ my mamy náukę wyznániu we wßem Gentiliſowi przećiwną / iáko ſie pokázáło wyżßey/ iákoż náßym Pátriárchą ieſt? Przetoż cokolwiek tu piße o nim/ nic to nienależy do nas. A dźiwna to ieſt rzecz/ co X. Skárgá czyni/ y iemu podobni / ktorzy inßych ludźi winą iákoby nieiáką śiećią / rádźiby nas zágárneli. Znáć/ że ná nas wyrwáć nic tákiego nie mogą/ coby wyrwáli rádźi.

Vczniámi záś żeby mieli być iego/ Gribaldus y Liſmánin o tym ſkąd? Więc o Liſmáninie/ iż przypomina/ że ſie był vtopił: á coż zá dźiw/ że przyßło temu niebor akowi do tego/ ieśliż to prawdá/ co o iego obyczáiách piße.

A iż o Gentiliśie przypomina/ y piße / że Fauſtus Socinus, y Statorius, *byli náśládowcámi iego, y też nieprzyiaćioły narodu Polſkiego y ſławy iego, włoczęgámi y wygnáńcy z Oyczyzn ſwych, ktore ćierpieć tákowey zarázy y zguby wiáry Chrześćiáńſkiey nie mogły, názywa:* tedy ná to odpowiedam / że Fauſtus Socinus, wielkiey pobożności y náuki mąż/ czego żyćie iego zá dni iego/ á po śmierći/ piſmá iego/ iáwnym ſą documentem / dáleko rożnym od ſententiey Gentiliſowey był / tákże y Státorius / co z piſm ich káżdy baczyć może : Jákoß tedy náśládowcámi iego śmie ich názywáć Xiądz Skárgá? A że ich zowie nieprzyiaćioły narodu Polſkiego/

ſkiego/y ſławy iego: to/ieśli dla wyznánia czyni/iákoż z iney miáry nie może/tedy powiedam/że o tym ieſt wielki ſpor. Bo Xiędzu Skárdze ták ſie zda/ że byli nieprzyiaćioły/ dla tey przyczyny narodu náſzego; á mnie dla tey przyczyny zda ſie/że bárzo wielkiemi przyiaćioły narodu náſzego byli/y ſławy iego. Ale rozne zdánia/prawdá/o ktorą idźie/ma rozſądźić.

A iż ich wygnáńcámi z Oyczyzn zowie; ſwoich Pánow Kátholikow/y ſwego Papieżá ludzkość/y ćichość pokázuie: ktorzy nie dla złośći iákiey/ále iż przećiw ſumnieniu niechćieli nic czynić/áni mowić/onych z oyczyzn właſnych wygnáli/y Oyczyſte dobrá/zwłaſzczá Socynowi odieli. A toć on ćierpiał od wáſzych. Ale co też rzeczemy/o tych Pánách Jezuitách/ktorzy od ſwych właſnych ze Fránciey wygnáni ſą/á tu przyięći niektorzy? Przedśie my im ták nie vragamy/ choćbyſmy ſłuſzniey mogli y mieli: bo nie dla nabożeńſtwá ze Fránciey wygnáni ſą/ gdyż tám Kátholikow ieſt moc wielka/ ále dla inſzey przyczyny pewnie. Jeſt tá narodu náſzego przećiw poſtronnym ludzkość/że ich rad przyimuie: ále y to nas przedśie boli/ że y w wáſzych właſnych Klaſztorzech/cudzoźiemcy nád inſzymi/ choć wáſzego nabożeńſtwá/ ále przedśie krwią ſzláchecką y náſzą bráćią przewodzą/ y dobrotliwe nátury Polſkie/ á bárzo dálekie ode krwie/ná Hiſzpáńſkie okrućieńſtwo przećiągnąć/przećiw ludźiom rożnego nabożeńſtwá/vśiłuią.

A ták concluduie X. Skárgá: *Toć ſą wáſzy Pátriárchowie, mili Ariani, ktorzy wam tę Ewánielią Ariáńſką zá czáſow náſzych wſkrześili, á ieſzcze błędow, o ktorych Arius nie myślił, wielkich przyczynili, y práwie pogáńſkich, przez Socyná y Státoriuſá, y inſze y Podgorſkie, y Litewſkie, y Rákowſkie Miniſtri, mieſzáiąc ſię z Ebiony y Nowokrzczeńcy, iáko iedney ſzkoły vczniámi, ktorzy z Zydámi y z Turki Boſtwá ſię Syná Bożego y Duchá świętego zápieráią, ábo z Pogány w báłwochwálſtwie wiele Bogow ſławią.* Ná co odpowiedam. Nie pokazał tego X. Skárgá/iáko żebyſmy my Ariány być mieli/ták áby ći/ktore wyżſzey pomienił/mieli być Pátriárchámi náſzymi: á my z łáſki Bożey pokazáliſmy/iż iáko Ariány nie ieſteſmy/ták áni ći ſą Pátriárchámi náſzymi/ktorych X. Skárgá/zá Pátriárchy náſze położył. A iż mowi/że nam Ariáńſką Ewánielią wſkrześili; w tym wielką ſwoie lekkomyślność/ że grubiey nie rzekę/ X. Skárgá pokázuie. Bo á zaż my/ktorych on nie ſłuſznie ták tytułuie/z ſwey iákiey Ewánieliey/á nie z tey/ktorą pánowie Kátholicy ſpolną z námi/y ze wſzytkim Chrześćiáńſtwem máią/ błędow v Pánow Kátholikow nie wytykamy; ták iż też X. Skárgá y z ſwymi do ſwey Ewánieliey/ Piſmá ſwego niepiſánego/y do Tráditiy ſtárſzych vchodźić muſzą/gdy im bláſk w oczy bywa od Ewánieliey Páná Chriſtuſowey/ktorą wſzyſcy ſpolną mamy. A co ſie przyczynienia błędow/przez Socyná y Státoriuſá/y inſze náſze Miniſtry dotycze/y mieſzánia ſie z Ebionity/ te rzeczy mowią ſie bez dowodu. A gdy kto kogo pomawia w czym bez dowodu/ iákoż tákiego człowieká nazowie X. Skárgá? Co záś piſze/żeby fundámentá wiáry Chrześćiáńſkiey/ obaláć náſzy mieli Miniſtrowie; tedy fundámentá wiáry Papieſkiey obaláią/áby fundámentá wiáry od Páná Chriſtuſá y Apoſtołow świętych záłożone/ſáme zoſtáły/y budunek te° naświętſzego nabożeńſtwá Páná Chriſtuſowego/ wedle tych świętych á niewzruſzonych fundámentow/do ſwego celu właſnego przychodźił. A nie zápieráią ſie/ áni my z nimi/ boſtwá Páná Chriſtuſowego/y Duchá świętego; gdy przy właſnym boſtwie Páná Chriſtuſowym/o ktorym ſie wyżſzey nie raz mowiło/ſtoimy/ y gdy Duchá świętego Bożym Duchem/ od ktorego pochodźi/według Piſmá świętego ſtátecznie wyznawamy. Czym nie tylko rozni/ále też przećiwni Zydom y Turkom ieſteſmy. A gdy iednego Bogá/ onego Oycá náſzego/z ktorego wſzytko; á my ku niemu/ y iednego Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá/przez ktorego wſzytko/á my przezeń/ wedle náuki Apoſtolſkiey wierzymy y wyznawamy/ tym od wſzytkich pogan/y od ich ſproſnego báłwochwálſtwá/ w ktorym nas X. Skárgá/ czegoby v ſiebie ſzukáć miał/ nie ſłuſznie poſadza/bárzo dálekimi ieſteſmy.

Piſze dáley/te concluſią ſwoie ámplificuiąc/y rozćiągáiąc X. Skárgá: *Ieśli ſię tych ſwoich tákich Miſtrzow y przodkow wſtydźić poczniećie; oświeći rozumy wáſze Pan Bog. Bo ieſt ſię czego wſtydźić, ludźi iuż nie od Katholikow, ále od ſámychże Heretykow, ná ogień y śmierć dla bluźnierſtwá y ſkázy wiáry Chrześćiáńſkiey potępionych.* Odpowiedam.

wiedam. Ci koniecznie wiáry náſzey Miſtrzowie y przodkowie być muſzą / ná ktorych powadze / wiárę ſwą funduiemy/ y z ktorych oney dowodźimy. Funduiemy wiárę náſzę/ ná powadze Prorockiey y Apoſtolſkiey/ z nich wiáry náſzey dowodźimy; co wſzytkie piſmá náſze pokázuią: przetoſz Prorocy koniecznie/ y Apoſtołowie święći ſą miſtrzámi y przodkámi wiáry náſzey/ á nie ći/ ktore X. Skárgá tu nam przepiſuie: gdyż ſie to pokazáło/ że ći y nie ſą/ y nie byli / y być nie mogli przodkámi wiáry náſzey/ dla przyczyn wyżſzey przynieśionych. A iż piſze / ieſlibyſmy ſie poczęli wſtydáć przodkow y miſtrzow náſzych/ że nas oświeći pan Bog: tedy o inſzych miſtrzách y przodkách wiáry náſzey niewiedząc/ imo Proroki y Apoſtoły święte/ tych ſie wſtydáć nam nie potrzebá/ y nic w tym nie wątpimy/ że gdy przy nich ſtátecznie ſtáć będźiemy/ że nas oświecáć Pan Bog nie przeſtánie: ponieważ tá náturá ieſt ſłowá Páńſkiego/ oświecáć ſercá y vmyſły ludzkie / á zwłaſzczá Ewánieliey páná Chriſtuſowey/ ktora zacnośćią y pewnośćią/ y vćiechą żywotá wiecznego/ człowieká od wſzelkich vczynkow ćiemnośći/ do świátłośći y świątobliwośći żywotá/ y pobożnośći prawdźiwey záwſze oświeca. A iż przypomina / że ći ludźie / o ktorych wyżſzey mowił/ nie tylko od Kátholikow / ále iáko on piſze / od heretikow / ná ogień y śmierć dla bluźnierſtwá potępieni byli: tu iáko Kátholikow/ y tych/ ktorzy ich w tym náśládowáli y náśláduią / ćichość y ſkromność záleca X. Skárgá / káżdy widźieć może/ że ſie nád ludźmi / dla rozumienia w nabożeńſtwie roznego/ paſtwią/ y onych dla niego morduią/ á iáwnych złośnikow przedſie zá Chrześćiány vznawáią. Ano wedle náuki páná Chriſtuſowey/ Chrześćiáninem być káżdy/ poki w páná Chriſtuſá/ y przezeń w Bogá wierzy/ y iemu poſłuſznym zoſtawa/ z rozumieniem wſzelkim/ ktoreby tey świętey wiáry y poſłuſzeńſtwá nie podnośiło/ być może: á złośnik żaden/ w rzeczy ſámey nie ieſt / y poki złośnikiem trwa/ Chriſtyáninem być nie może. Ale y ſam X. Skárgá / á záż Aryánom nie przypiſuie / że po Turecku / mocą y przyćiſkániem wiárę ſwoię ſzyrzyli/ á czemuſz to teraz pochwala / co pierwey obyczáiem Tureckim názwał?

Dáley piſze/ ámplificuiąc te ſwoie concluſią. *Ludźi od rozumu odchodzących, ktorzy ſobie y hárdośći mozgu ſwego vfáiąc, á nád ludźi wſzytkiego świátá podnoſząc ſię, ſzaleńſtwo ſwoie pokazáli. Ktoż może ſprotniey ſzáleć, iáko táki, o ktorym mędrzec mowi: Głupi zda ſię być ſobie mędrſzy, niż śiedm tych co rozumnie mowią.* Odpowiedam. Nie iuż zá tym idźie / że Mędrzec nápiſał / iż głupi wiecey o ſobie rozumie/ niż o śiedmi mądrych/ że ći/ ktorzy ináczey rozumieli niż Kátholicy/ ludźie byli od rozumu odchodzący: y nie iuż ći/ ktorzy ináczey rozumieią niż Kátholicy / nád wſzytek ſie świát wynoſzą/ ponieważ Kátholicy wſzytkim świátem nie ſą. A by y dobrze byli / záiſte od świátá / rozumienia w nabożeńſtwie/ żaden ſie vczyć nie ma: bo iáko ſie świát prawdźiwemu nabożeńſtwu przećiwił záwſze/ ták przećiwi y teraz; á iáko obłudne á zwierzchowne nabożeńſtwo/ ktore áffectow y pożądliwośći iego nie odćina zgołá / ále mu ich / ieſli nie cále/ tedy z iákieykolwiek miáry dopuſzcza / ábo przynamniey ich ćierpi/ miłował záwſze świát/ ták miłuie y teraz.

Piſze dáley. *Ludźi bez powołánia Boſkiego, do náuki, ktorzy áni cudámi, áni porządnym náſtępowániem, y Apoſtolſką ſucceſsią mocy do Páſterſtwá ludzkiego pokázáć nie mogą.* Odpowiedam. Moc wſzytkę do Páſterſtwá ludzkiego / opiſał doſtátecznie Apoſtoł Páweł święty w liśćie do Timotheuſzá/ y Tituſá: ktore opiſánie/ w pobożnym żyćiu y iego ſámego / y w pobożnym rządźie domu/ żony/ y dźiatek iego/ y biegłośći náuki wierney/ żeby przez zdrową náukę/ y nápominác powolnych/ y przećiwiáiącym ſię zdrowey náuce/ vſtá mogł záwrzeć/ zámyka. O cudách tám/ áni porządnym náſtępowániu/ namniey nie wſpomina: przetoſz/ ábo Páweł święty/ co włáśnie należy do vrzędu Páſterſkiego/ y powołánia boſkiego ná ten vrząd/ doſtátecznie/ wźiąwſzy to przed ſię/ nie wypiſał; ábo cudá/ y náſtępowánie tákie/ iákie przynośi X. Skárgá/ do Vrzędu Páſterſkiego/ y powołánia ná ten Vrząd/ nie ſą potrzebne. Lecz to niepodobna/ áby Páweł święty nie miał wſzytkiego / co należy do Vrzędu Páſterſkiego / y powołánia ná ten Vrząd boſkiego / wypiſáć: boby mu to było muśiáło przyść/ ábo z nieumiejętnośći/ ábo z niechcenia. Z nieumiejętnośći nie mogło to iść: bo iáko wſzytkie tá-

1 Tim. 3. 1, 8. Tit. 1. 6, 10.

kie táiemnice nabożeństwá páná Christusowego / ták y włásności Vrzedow do niego należacych / bedac ták wielkim Apostołem / dostátecznie wiedział. Z niechcenia tákże : bo Tymoteuszowi y Titusowi / w tym do nich pisząc / iákie ná Pásterstwo / ábo Biskupstwo ludzi postánawiáć mieli / dostáteczna w tym náuke podáć chćiał. Zostawa to tedy / że cudá te / y nástepowánie tákie / iákie wprowadza X. Skárgá / do Vrzedu Pásterskiego własnośći / zgołá nie náleża / y ták ná powołánie ná ten vrzad Boski / nie zgołá sa potrzebne : ále żywot świety y nienágániony / w domu rzad / á náuká szczyra y prawdźiwa / á chec do tey ták zacney spráwy / iáko Apostoł mowi. A ktoć te rzeczy ma / tenći ma powołánie boskie ná táki Vrzad / zá przystapieniem zwłaszczá zezwolenia Zboru Páńskiego.

Do tego / ponieważ náuká y Ewánielia páná Christusowá / iest ták cudámi / y inszymi sposoby / od Apostołow świetych / y prawdźiwych násládowcow ich / dowiedźioná / że iest y przyietá chwalebnie / y vwierzono iey ná świećie: tedyć człowiekowi káżdemu / ktory z náuka iáka przychodźi / nie tego potrzebá / áby cudámi v nas w Christyáństwie náuki swoiey dowodźił / ále tego / áby pokazał / że sie náuká iego z Ewánielia / y z náuka páná Christusowa cále zgadza. Jesli to pokaże / náuke iego zá prawdźiwa káżdy Chrześćiánin vznáć muśi: iesli wiec náuki swey / z náuka Ewánieliey páná Christusowey cále zgodna nie pokaże / by on y ogniowi z niebá zstepowáć roskázował / y Aniołem sámym był / tákiemu żaden Chrześćiánin zgołá wierzyć nie ma / iáko Apostoł vczy. Co sie zás Apostolskiey succesśiey / ábo porzadnego nástepowánia dotycze / wyższey dowiodło sie tego / że Apostołowie successorow y nástepcow w Vrzedźie / ktory ich własny był / y nie mieli / y mieć nie mogli / y mieć nie moga / okrom Judaszá / ná ktorego mieysce inszy nástapił / y Apostołem został: ponieważ on / zá wyrokiem Duchá Bożego / ktory o nim prorokował / iáko Piotr świety vkázuie / dla zdrády Páná swego / z pośrzodku Apostołow wyćiety był.

Gal. 1, 8.

Act. 20.

Dáley rhetorikuiac pisze : *Ludźi pełnych kłamstwá y niestátku, raz to, drugi raz owo, mowiących.* Odpowiedam / iáko żadáć

kłamstwo y niestátek / nászym Ministrom wolno było / ták tey wolnośći mogłbym y ia zażyć / przećiwko X. Skárdze : ále zakon naświetszy Páná Jezusow / zákázuie tey wolnośći. Dosyć iest vkázáć / iáko ten / ktory sie towárzyszem Páná Jezusowym czyni / zakonu Páná Jezusowego dáleko vstepuie.

Pisze dáley : *Ludźi ktorzy sáme tylko rosterki y niezgody między ludźmi śieią.* Odpowiedam : Miłośći Páná Christusowey / przećiw wszytkim / y nieprzyiaćiołom / vcza Ministrowie nászy ; á boiáźni Bożey tákowey / żeby przećiwko sumnieniu żaden nic nie mowił / áni czynił: Przetoż niesłusznie im to zádáie X. Skárgá / áby niezgode rozśiewáć mieli. On z swa bráćia / gdy y tych / ktorzy im sa przyiaćiele / dla náuki Páńskiey prześláduie / iestli rosterkow y niezgod przyczyna ábo nie / niech báczni rozsadza.

Pisze dáley : *Ludźi z swoimi Argumenćiki, y wywrácániem Pismá idących, v ktorych wiárá iest rozum y zmysł, religia fałszywe y zmyślone nabożeństwo y pokrytość, náuká ich, są nieprawda y zdrádą słow gładkich.* Odpowiadam : Nie pokaże sie / áby Ministrowie nászy wywrácáć Pismo mieli; ponieważ nie swym zmysłom Pismo świete / ále zmysłowi Pismá świetego / swe zmysły poddáia / iáko sie to z ich Pisem pokázuie. A iż Argumenćikámi zowie / dowody ich : wszák z łáski miłego Páná Bogá / widźimy iáko ich rozwiezuiećie. Pokazał to Bellármin wász / naprzednieyszy pewnie / bez controwersiey / pisarz; ktory przynośi dwánaśćie dowodow / przećiw tey wászey Troycy zmysloney : nápisáć bespiecznie moge / że ná żaden własney solutiey nie przyniosł / co czytelnik rozsadny káżdy snádnie v niego obaczy. Y iest to w podźiwieniu v mnie / iáko ták vczony maż / oborzyć sie ná to ważył / czemu sprostáć nie mogł. Y niepodobna / áby zá tákim dowćipem y náuka / nie miał sam tego widźieć / iáko iego solutie / nie solutie własnie / ále tylko mera effugia sa y były. A iż pisze / iż wiárá v nászych iest rozum / y zmysł; znáć iż on wiáre ma z swoimi / do ktorey nie rozumu trzebá / y nie zmysłu / to iest / żeby człowiek / nie był człowiekiem w nabożeństwie / ále niemym stworzeniem. Lecz naydobrotliwszy Pan Bog y Oćiec nász / postapił z námi / iáko Oćiec z dźiećmi / że w nabożeństwie

Tom. 1. contr. gen. 2. lib. 2. à cap. 7. ad 18.

bożeństwie

bożeńſtwie tym naświetßym Páná Chriſtuſowym/ ácz nam śiłá rzeczy nád rozum/ to ieſt/ ktore rozum náß przewyżßáia podał/ ále żadney zgołá/ przećiwney rozumowi podáć nie raczył: A że religiey náßych Miniſtrow/ fałßywe y zmyślone Nabożeńſtwo/ y pokrytość zádawa/ á náuce nieprawde y zdráde ſłow gładkich; tedy ſámá rzecz pokázuie/ że to X. Skárgá bárzo nieſłußnie Miniſtrom náßym zádawa. Bo Miniſtrowie náßy w náukách ſwych/ iáko nabárźiey moga/ żywot wieczny ludźiom zálecáia/ iego zacność/ iego pewność dowody potężnie vkázuia/ á przytym droge do niego/ ktorzy tylko iedyna wiáre w Páná Jezuſá y poſłußeńſtwo/ iáwnie wywodza/ tym vgáßczáiac/ że w tym naświetßym nabożeńſtwie Páná Chriſtuſowym/ nic zgołá nie waży/ iedno wiárá przez miłość ſkuteczna/ y poſłußeńſtwo áż do śmierći/ y naſrożßey á nahániebnieyßey śmierći/ Pánu Chriſtuſowi pod nádźieia żywotá wiecznego/ powinne. Ztadże do tego wßytkich ludźi wioda/ y náuka y przykłádem/ áby śiebie ſámych záprzeli: pożadliwośći świeckich y ćieleſnych ſie zárzekli: wßytkimi rzeczámi tego wieku/ y żywotem włáſnym ſwoim/ dla żywotá wiecznego pogárdźili: krzyż Páná Chriſtuſow/ to ieſt/ vtrapienie wßelkie dla prawdy świetey iego y ſpráwiedliwośći/ mile rádźi podſtepowáli: ſtop iego świetych/ y iego świátobliwośći násládowáli: w pokore/ y vniżenie wßelkie wpráwowáli ſie: miłość ku wßytkim ludźiom/ náwet y nagłownieyßym nieprzyiaćielom ſkuteczna pokázowáli: rzeczy tego wieku/ ſkromnie/ trzeźwie/ y pomiernie vżywáli/ y ták iáko nie vżywáiac: w modlitwach vſtáwicznymi y goracymi byli: wßelkiey cnoty násládowáli/ nie tylko złośći ſámey/ ále y podobieńſtwá iey wyſtrzegáli ſie. Te náuki gdźie pluża/ tám zmyślone náuki/ y pokrytość/ mieyſcá nie ma/ áni fałß/ áni zdrádá ſłow gładkich/ y w ſłuchaczách poſpolićie/ á pogotowiu w náuczyćielách. Ktemu/ Miniſtrowie náßy/ nie máia przecz pokrytośćia nárabiáć/ y zmyśláć nabożeńſtwá: bo prze nie/ nie mamy doſtoieńſtw/ áni máietnośći/ iedno prace vſtáwiczne/ á krzyż y vtrapienie Páná Jezuſowe/ w czym wßytkim wzorem nam być powinni/ ktorzy ná nie pátrzamy vſtáwi-

vſtáwicznie. Lecz zás v Pánow Jezuitow/ gdy ſie málowániom miſternym/ y obyczáiom koßtownym/ muzykow náder wyśmienitym/ świeczek środ biáłego dniá ſtáwiániu/ brzakániu dzwonkow/ y inßym rzeczom zwierzchownym/ ná ktorych oni wielka cześć nabożeńſtwá záſadzáia/ przypátrzyß; wiec y śpiewániu ná rozmáite głoſy tákiemu/ ktorego człowiek poſpolity nie rozumie/ przyſłuchaß: coż inego w tym obaczyß/ iedno prożna oczu y vßu zabáwe/ ktora ludźi od prawdźiwey pobożnośći/ ſnádniuśieńko odwieść/ á w zmyślona zápráwić może. Jákoż tego z przykłádow żywych/ kto nie widźi? hurmem ida ná te ich nabożeńſtwá ludźie/ poyźrzyiże w ich ſpráwy/ obaczyß że nie ná tym ſa/ áby pobożnie żyli/ áby w káżdey ſpráwie dobrego/ przed Pánem Bogiem/ ſumnienia przeſtrzegli/ y przed wßytkimi ludźmi/ ále ná tym tylko ſa/ áby ono nabożeńſtwo ſwoie zwierzchowne/ w Kośćiele odpráwowáli.

Co ſie też zádánia nieprawdy dotycze; kiedy tego vcza Miniſtrowie náßy/ co ſie powiedźiáło/ nie może tego Xiadz Skárgá názwáć nieprawda/ chybá żeby náuke Páná Chriſtuſowe nieprawda názwáć chćiał. A do tákowey náuki/ nietrzebá zdrády ſłow gładkich/ ále ßczyrey y proſtey mowy/ iákiey też poſpolićie Miniſtrowie náßy vżywáia.

Piße dáley, *Skupienie ich, niezgodá y ſwary: rzad ich, wßytkiego rzadu vpadek y nieposłußeńſtwo.* Odpowiedam. W zgromádzeniách náßych káżdemu/ y naliżßemu/ ieſt wolny głos: to podobno ſwarámi zowie Xiadz Skárgá; my/ wolnośćia Chriſtiáńſka/ od Páwłá świetego zálecona. Gdźie ták mowi: *Możećie wßyſcy,* (á mowi do wßytkich wiernych/ ſpoſobność te máiacych/) *po iednemu káżdy z was prorokowáć; áby ſię wßyſcy vczyli, y wßyſcy poćießeni byli.* Rzad też náß ieſt w tym/ ábyſmy iedni drugich znaßáli w miłośći/ y mocnieyßy w wierze/ ſłábßego; vmieietnieyßy/ nievmieietnieyßego; y ták brzemioná iedni drugich noßac/ zakon Páná Chriſtuſow pełnili/ wedle rády Apoſtolſkiey. Ten rzad/ nie dźiw że ſie Xiedzu Skárdze nie podoba: bo v niego rzad táki ieſt/ żeby/ iáko iemu ſámemu Papież iáko niewolnikowi pánuie/ ták on też zás ludz-

1 Cor. 14. 31.

Gal. 6. 2.

ludzkiemu sumnieniu / wedle przepisánia Papieskiego roská-
zował/y ono sobie niewolił.

Piße dáley: *Trwáłość y osády ich Káthedr, sámá odmienność y ná le-
dźie budowánie.* Odpowiedam. Káthedr tákowych iákie pá-
nowie Jezuitowie máia/nie mamy / áni ich prágniemy: bo-
smy sie w moc tákowa tego wieku/w iáka sie vfundowáli Pá-
nowie Jezuitowie/nie vfundowáli. A przetoż z tey miáry X.
Skárgá/iż przy nas mocy świeckiey nie baczy/á zá soba ia wi-
dźi/ nam odmienność y ná ledźie budowánie przypisuie. Ale
my przedśie / te vfność mamy w Bogu / y Pánu Christusie
Zbáwićielu náßym/że chwały swey nie zápomni / á zátym áni
tey prawdy opuśći/ktora nas śmieći tego wieku vććić raczył/
przez ktora osobliwie chwałá iego / wystáwiona y zálecona
bywa. Sámá świeta prawdá iego/zátrzymawáłá nabożeń-
stwo náße áż do tad/y zátrzymawáć bedźie/áż do końcá.

Piße dáley. *Przystayże do tąkowych, nie miey rozumu, zátkay oczy, nie vważay iáko rozumny co ogień, co wodá. Ledwie nie dźiećinnego rozsą-
dku sstáłoby ná te ßálbierstwá ich, á coż bácznemu y letniemu iáko scho-
dźić ma ná poznániu ták iáwnych fałßow, odmian, niestátkow, niezgod, y
wielce odkrytego głupstwá, śmiáłośći ich niewstydliwey.* Odpowie-
dam. Otoż máß conclusia/nápominániu podobna. Nie mieć
rozumu / zátkáć sobie oczy / nie vważáć co wodá / co ogień / te-
mu co do nas przystawa/ każe. My zás káżdego nápomina-
my/ áby bez rozumu y pilnego vpátrowánia / bez wielkiego v-
ważenia/ od nas nic nie przyimował. Bo czuiac / że prawde
po sobie mamy / nic nie watpiemy/ iż kto sie iey przypátrzy le-
piey/im iá kto vważy pilniey/tym sie mocniey sercá iego chwy-
ći. A przetoż do náßego wyznánia przystáiacemu/ y rozumu y
pilnego vważenia trzebá.

Fałße / do tego odmiány / niestátki / niezgody / odkryte
głupstwo/ śmiáłość niewstydliwa / zádawa nam X. Skárgá
w tey conclusiey; ále nie dowiodł tego ná nas nigdy/y nie do-
wiedźie. A zádáwáć komu co/á nie dowieść/ iesli to prawdá/y
státek/y madrość / á ktemu ze wstydem śmiáłość/ niech bá-
czni y pobożni sadza. Ná ßálbierstwá náße/twierdźi/żeby y
rozsadku dźiećinnego sstáło / áwżdy w tym ßálbierstwie/ták
madry

madry y rostropny człowiek/iáko sie sobie zda/iáko nas wyty-
kał/proße chćiey vważyć. Z námi rzecz sobie záczawßy/do A-
riusá dawnego nieboßczyká/y do ie° násládowcow dawnych/
tákże nieboßczykow/ vdał sie/ y z nimi sie biedźił / y triumph
wedle swey phántásiey/iáko mniema/ nád nimi otrzymawßy/
ato tákie conclusie / y nápominánia/ z sámych słow złych vle-
pione/do nas obráca: z żywymi woyne záczawßy/z nieboßczy-
kámi sie biedźić / á ießcze tymi / ktorzy nie należa do nas / áni
my do nich. ná co to poßło / niech żywi y báczni sadza: á k te-
mu / iesli to duch ćichy páná Jezusow / ktorego sie imieniem
ßczyca pánowie Jezuitowie / złorzeczyć bliźnich niespráwie-
dliwie/to báczyć káżdy może. A náwet piße tu/że náßych Mi-
nistrow ßálbierstwá/ iáko pisáć śmie/ dźiećinny rozsadek wy-
tknać może; á indźiey piße/ że ledwie oni sámi co nád Pismem
od młodośći śiedza / ich śidlá poznawáia. A zgadzaß sie X.
Skárgá z soba? Ale niech powstáie przećiw prawdźie / iáko
chce/ niech ná Ministry náße miece sie iák naußczypliwßymi
słowy/przedsie prawdá zwyćięży náwet: bo iest namocnieyßa.

ROZDZIAL DZIEWIATY.

Ktoremu táki tituł Xiądz Skárgá dáie:

*Jáko ći nowi Ariáni, wßytkie práwie członki wiáry Chrześćiáń-
skiey odmiátáią, y nád Ariáństwo, wiele obrzydłych y Po-
gáńskich błędow przyczyniáią.*

Dowodźi tego swego napisu / y thesim, ábo położenia
rozdźiału dźiewiatego/X. Skárgá/ tákim sposobem:
że ieden, iáko piße X. Skárgá, *z Ministrow Rákowskich, Má-
ćieiowski nieiáki, vćiekáiąc od swoich towárzyßow, á przyczynę dáiąc odmiá-
ny swoiey, podał w Sendomierzu do ręku Iego Mśći Páná Woiewody Poznáń-
skiego, etc. tákowe pisánie, z ktorego káżdy báczyć może,* piße X. Skárgá,
*iáko się ći ludźie ná zgubę wiáry Chrześćiáńskiey vdáli, y nic iuż w niey cáłe-
go nie zostáwuią, y bez wstydu vstá swe ná fałße y wymysły otwarzáią.*

Odpowiedam. Názbyt sie tu nie bácznie/iáko y wßędy/
pußcza ná nas X. Skárgá/ktorych zá sie nowym titulem okry-
wa/gdy

wa/ gdy nas nowymi Ariány zowie: bo w tych wszytkich ártí-
kulech/co z odpowiedźi nászych obaczysz/żadnego z członkow/
iáko mowia / wiáry naswietszey Christyáńskiey/ nie odmiáta-
my/ áni żadnych błedow zgołá nie przyczyniamy/mierzkac że-
byśmy błedy Pogáńskie wprowadzáli. K temu:ácz pisze Xiadz
Skárgá / że Ministrem Rákowskim był pan Máciciowski:
przedsie to iest pewna / że on Ministrem zgołá nie był ; á iá-
kosz/ábo Rákowskim/iáko pisze X.Skárgá/ábo ktorego miey-
scá Ministrem mogł być? świádkámi tego sa wszyscy ludźie/
ktorzy iedno Zboru nászego sa świádomi. A przetosz káżdy
widźieć może / iáko w tey mierze X. Skárgá iest pisarz ostro-
żny y pilny / ktory y w tákich rzecząch śmiał to pisáć / czego
zgołá nie wiedźiał. Nie tákich było dowodow ná nas siegáć/
ále z pism nászych/ktore do druku podáne sa/nas było pokony-
wáć / ieśli rozumiał X. Skárgá / żeśmy w czym pokonáni być
mogli. Ale te trudno było przegryznać/łatwiey było zá táko-
wym scriptem ná nas sie puśćić. Miałćibym ia też czym od-
mierzyć X. Skárdze / á obfićie/ y z nátłoczona miára / kiedy-
bym chćiał to był wypisáć/co o nich M. Elias Hasenmullerus, ich
własny niekiedy vczeń / y Polycarpus Lyserus , y inszych wiele/
nie ieden pisáli/y w druk podáli/ále to inszemu czásowi/ beda-
li sámi raczyć/á wola Páńska bedźie/zostáwić sie może. Teraz
do tego scriptu páná Máciciowskiego przystepuie / y nań iák
nakrocey odpowiem. A iż przed tymi Artikuły/ pisze autor/ że
ma respons podpisány / dwu przednieyszych Ministrow re-
komá: miał tedy y te responsy ná te Artikuły/ zároz przy Arti-
kulech położyć / áby ták był káżdy / co nam słusznie/ co niesłu-
sznie przyczyta/ rozeznáć mogł.

Z Artykułow tedy ten iest napierwszy. *Symbolum*, pisze
autor, *Apostolskie wzgárdźili y odrzućili, ták, żem go nigdy áni* publicè, *áni*
priuatim *profituiac nie słyszał: do tego, dźiatek máłych vczyć go zákázuia.
A Pan Lubieniecki w responśie twierdźi, że temu nie wierzy, żeby go Apostołowie skłádáć mieli, ábo componowáć articulatim.* Odpowiedam.
Troiáki autor dowod przynośi/ żeśmy symbolum, ktore Apo-
stolskim zowa/odrzućili. Pierwszy/że go áni publicè, áni priua-
tim profituiac nie słyszał: Wtory/że go zákázuia máłych dźia-
tek

tek vczyć: Trzeći/że pan Lubieniecki nie wierzy/żeby go Apo-
stołowie articulatim skłádáć mieli. Ale te dowody nie poká-
zuia tego / ábyśmy symbolum, ktore Apostolskim zowa/odrzu-
ćić mieli. Bo co sie pierwszego dotycze / że go author nie sły-
szał/ áni priuatim, áni publicè profituiac / nie idźie zá tym/ áby
go publicè y priuatim przedsie profitowáć miedzy námi nie
miano. bo á záż autor ná káżdym mieyscu záwsze priuatim y
publicè mogł bywáć? Żadna miára. Przetosz z tey przyczyny
káżdy widźi/ ten dowod być niepewny. Do tego/ iż zwyczay w
nászych Zborzech iest/ że Pismo święte czytáia y rozbieráia/
á inszego nic; á Symbolum Apostolskie nie iest nigdźiey w Pi-
śmie świetym w kupie położone/ ále ná rożnych mieyscách:
być może/że tá przyczyná byłá/vrzecz go autor publicè nie sły-
szał rázem iednym profituiac/ ále cześći iego wszytkie mogł w
rozbieránu mieysc rozmáitych Pismá świetego słyszeć/ y bez
pochyby słyszał. A owszem/ mogł sie tego ztad náuczyć / że my
tego symbolum, ktore ma świádectwo w Piśmie świetym/nie
odrzucamy. Wtory dowod nic przećiw nam nie zámyka:
bo vczymy go dźiatek nászych máłych; przetosz vczyć go nie
zákázuiemy. Trzeći dowod / nic nie ma w sobie do pokazá-
nia/że symbolum Apostolskie odrzućiliśmy / iż pan Lubienie-
cki nie wierzy/że go Apostołowie skłádáli articulatim: bo insza
iest/odrzućić symbolum Apostolskie/á insza/ żeby od wszytkich
Apostołow po członeczku skłádáne było/ nie wierzyć. A prze-
tosz nie przyniost autor żadnych dowodow/ ktorymiby nas w
rzeczy tey pokonał / iżeśmy symbolum, ktore Apostolskim zo-
wa/odrzućili: á my ztad/gdy ie przećiw symbolum Niceńskie-
mu/Athánásego/y inszym wystáwuiemy/ iáwnie pokázuiemy/
iż onego nie odrzucamy.

Artikuł II. *Kátechizmy, ktore nie dawno wielkiey wagi były, zá-
niedbáli y wzgárdźili, ábowiem teráznieyszym náukom sa przećiwne; więc
y dla tego, że nowy Kátechism, ktory Socin pisze, wynidźie.* Odpowie-
dam. Żadnego Kátechismu we Zborze nászym nie było przed
tym/ krom tego/ ktory był Gerzy Szuman nápisał: ktory iż
był niedostáteczny / á to teraz zá łásko Páńska / á praca ludźi
Zboru nászego/ z Druku wyszedł od niemálego czásu/ dostáte-
czniejszy:

cznieyszy: niechże káżdy vważa/ieśliż z Pismem świetym zgo-
dny/ábo nie.

Artikuł III. *Ná ponurzenie się tárgnęli, vkázuiąc ie być terázey-
szym czásom niepotrzebne, áni być roskazániem páná Iezusowym. Socinus o
tym nápisał Księgę,* Prælectiones de Baptismo, *&c. toż chce czynić z
Wieczerzą Páńską.* Odpowiedam. Ná Ponurzenie sie Mini-
strowie nászy nic tárgneli / bo ponurzáią káżdego kto chce / y
żadnego we Zborze vrodzonego/ bez Ponurzenia do Zboru
nie przypuszczáią. A záśie / iż we wszytkich mieyscách / ktore
mowią o Ponurzeniu/ vpátrzyć tego nie mogą/ áby Ponurze-
nie wodne/było roskazánie P. Jezusowe/ á z pewnych mieysc
dochodzą tego że nie iest / nie widzą przeczby tego pozwolić
mieli / że ponurzenie wodne iest roskazániem P. Jezusowym:
o czym też księgi Socynowe dosyć wywodnie y szyroce tráctu-
ią. A wszákoż/ieśliżeby kto mogł to vkázáć z pismá świetego/
że Ponurzenie wodne iest roskazániem páná Jezusowym/ rá-
dzi sie dádzą náuczyć. Ná to / co tuż strony Wieczerzy Páń-
skiey żądáie autor/ niżey w Artikule ostátnim odpowie sie.

Artikuł IV. *Quæstiy nowych y nigdy niesłychánych náprzyimowá-
li, ktore iáko są szkodliwe, ták y do niepobożności wrotá otwieráiące, między
ktoremi tá, że ludźie niepobożni zmartwych nie powstáną etc.* Odpowie-
dam. Questie były zá czásow Apostolskich rozmáite/á náwet
y tákie / ktore były bárzo szkodliwe / y nádźieie z martwych-
wstánia nászego watlace / á ták wszytko nabożeństwo Chri-
styáńskie podwrácáiące: A przedśie to Zborowi Apostolskie-
mu nic nie vymowáło. W nászym Zborze / żeby questie iákie
szkodliwe / y wiárę y nabożeństwo Christyáńskie podwrácá-
iące być miáły/żaden tego nie dowiedźie. Bo co sie tey questi-
ey teráźnieyszey dotycze/ Náuczáią Ministrowie nászy / że
[2 Cor. 5.10.] wszyscy stániemy / przed stolicą Páná Christusową / ábyśmy
odnieśli/cożkolwiekbyśmy vczynili przez ćiáło/ bądź źle bądź
[Heb. 9.27.] dobrze: y tego / że wszytkim postánowiono raz vmrzeć / á po-
[Act. 24.15.] tym sąd: y tego/ że ma być powstánie y spráwiedliwych y nie-
spráwiedliwych. A przetoż autor ná to pátrząć miał / czego
vczą Ministrowie/y ták o nich pisáć / y do ludźi ich vdáwáć.

Z náuki

Z náuki bowiem á z pisánia tylko Ministrowie sądzeni słu-
sznie być máią.

Artikuł V. *Ciáłá ludźi pobożnych, ábo* carnis resurrectionem, *(o kto-
ktore Credo nam inculcuie, neguią, ále iż tylko* sensus *człowiecze,
rych iedni, iż nie vmieráią, mowią,) wzbudzone będą, etc.* Odpowie-
dam. Z strony sámego zmartwychwstánia/to mocno wierzy-
my / y tym sie iedynie podpieramy / co Apostoł świety mo-
wi / że czásu swego Pan Bog te/ktorzy vmárli w Christusie/
znim przywiedźie/y mamy tego ták wielkie dowody/y ták wie-
le ich z nászego naświetszego wyznánia o Synu Bożym/iákich
ludźie inszy w Chrześćiáństwie/dla swego rozumienia o tym-
że Synu Bożym/ żadnym sposobem mieć nie mogą. A iż z
strony sposobu zmartwychwstánia od inszych rozni iesteśmy/
to nierzkąc áby nas miáło hydźić / ále ráczey nas y wyznánie
násze słusznie ma káżdemu bácznemu zálećić. Bo nád to wszyt-
ko/czego dźiśia chcą Náuczyćiele w Chrześćiáństwie/ zda sie
nam / że ieszcze coś zacnieyszego w tey spráwie z Pism świe-
[1 Cor. 15.] tych vpátruiemy. A to iest/że gdy Apostoł mowi/że caro & san-
[1 Cor. 6.] guis, to iest, *Mięso y krew, krolestwá Bożego nie odźiedźiczą; y, że pokármy,*
[2 Cor. 5.] *y Brzuch, zepsuie Bog; y, że wiemy iż ieśliby dom nászego ziemskiego przyby-
tku skáżony był,* (to iest/mięso y krew/ábo ćiáło skora przyoble-
czone) *zbudowánie mamy od Bogá, dom nie rękomá vczyniony, wiekuisty
w niebie.* (rozumiey ono ćiáło vwielbione.) z náuki Apostol-
skiey náuczyć sie możemy / że miásto tych ćiał teráźnieyszych
podłych/ktore są caro & sanguis, to iest / mięso y krew/da nam
Pan Bog corpora gloriosa, to iest / ćiáłá chwalebne: co sie dla
tego iezykiem Láćińskim wyráźiło / áby sie pokazáło/ że iezyk
polski y carnem y corpus, tylko przez to iedno słowo / *ćiáło*, wy-
raża. A co sie sensus dotycze / zwłaszczá tych/ktore zową we-
wnetrzne/poniewaź ćiáłá swe (corpora) mieć będą wierni/ á
ćiáłá dáleko insze y zacnieysze niż te teráźnieysze są / wierzymy
też/że te sensus, w onych chwalebnych ćiáłach będą: y będą dá-
leko doskonálsze niż teraz są.

Artikuł VI. *Ciáło Páná Christusowe w ktorym zmartwych wstał,
y w ktorym w obłoku wźięty był do niebá, z obućiem y z sukniámi zostáło w
obłocech, to iest, pożárte iest od nieśmiertelności.* Ponieważ sie w

przeszłym

przeszłym Artikule pokazáło/że ćiáłá ludźi Christyáńskich/ w przyszłym wieku insze y zacnieysze będą od tych teráźnieyszych: zátym káżdy widźieć może/ że też Pan Christus ćiáło/y insze/ y dáleko zacnieysze teraz ma/niżeli miał/ póki był ná świećie/ ponieważ wierni iemu czásu swego w tych ćiáłách podobni będą/ y iego wyobráżenie nośić będą.

Phil. 3. 21.
1 Cor. 15. 49.

Artikuł VII. *Pánu Bogu odeymuią wiádomość rzeczy przyszłych etc.* Wszytkie rzeczy przyszłe/ by natáiemnieysze y nastrytsze/ ktore z przyrodzenia swe° są tákowe/że pod wiádomość pewną pod padáią/ pan Bog y wie nie omylnie/ y widźi nie vchronnie. Záś/iż są rzeczy niektore/ktore Pan Bog sam ták mieć chćiał/ áby pod pewną wiádomość nie podpadáły/ktore zowiemy futura contingentia, coż tu zá inconueniens, o tych rzeczách rozumieć/że z nátury swey są tákie/iáko ie Pan Bog postánowił? A postánowił ie Pan Bog tákiemi przeto/ że ináczey liberum hominis arbitrium, to iest/ oná wolna wola/ według ktorey człowiek skłonić chęć swoie do czego chce/ dobrowolnie może/ ostáćby się żadną miárą w włásney rzeczy swoiey nie mogłá.

Artikuł VIII. *Pánu Bogu wszechmocność odeymuią, á to w tym, gdy twierdzą, iż z niższego Aniołow nie stworzył, ále że miał materiam rudem, etc.* Odpowiádam. Záchoway tego Pánie Boże/ ábyśmy wszechmocnośći stworzyćielowi nászemu/vymowáć mieli. Przyznawamy ią cále/ wedle Pism świętych. De materia prima, bywáły rozmáite dawnych ludźi sententie. My gruntu wiáry ná tym nie zásadzamy: á iż tá rzecz/ áni zbáwienia dáie/ áni odeymuie/ choćby kto ták/ choćby owák rozumiał/ winowáć kogo dla tego/żebyśmy mieli/nie rozumiemy.

Artikuł IX. *O Pánu Christuśie, że się z Iozephá począł, z Ebionem rozumieią.* Odpowiedam: Wierzymy/ że się Pan Iezus z Duchá świętego począł/ á z Máriey czystey y błogosłáwioney pánny národźił. Przetoż náder niesłusznie y nie bez potwarzy nam to autor zádawa/ ábyśmy rozumieć mieli/ że się z Iozephá począł. X. Volkielius w tychże słowiech/ktore przynośi autor/ rzecz przećiwną twierdźi/ y przećiw Żydom tego w tym mieyscu dowodźi/ że się z Pánny/ á czystey Pánny národźił.

Artikuł

Artikuł X. *Christus kiedy się vrodźił, nic tym rożny nie był od inszych ludźi.* Soc. in Seruat. fol. 212. etc. Odpowiedam. Niemász tego v Sociná w tym mieyscu: omylił się tedy autor. A iáko wyznawamy/ że Pan Iezus poczęćiem y vrodzeniem swoim wszytkie insze ludźi niepodobnie przechodźi; ták záś to/ że żadney inszey nátury nie ma/iedno człowieczą/ nie tylko wyznawamy/ále się z tego wielce ćieszymy y przechwalamy.

Artikuł XI. *Christus świętobliwośći y mądrośći z przyrodzenia nie miał, áni się z nimi począł, áni vrodźił.* Socin. contr. Vieleum. Odpowiedam. Niemász tego v Sociná/ co mu autor w tym Artikule zádáie. Ale to Socin pisze/y tego dowodźi/że pan Christus doskonáłey świętobliwośći y mądrośći z przyrodzenia nie miał/á to dla tego/ iż się w mądrośći y w łásce v Bogá pomnażał/iáko o tym Łukász święty świádczy. O czym szyrzey tenże Socinus, ktorego autor cituie/ w Kśięgách contra Vuiekum. Bo contra Vieleum, iáko X. Skárgá tu położył/ nie pisał żadnych Kśiąg nigdy Socin.

Luc 2. 52.
pag. 243, y 244.

Artikuł XII. *Christus tákim sposobem iest Synem Bożym, iáko y my iesteśmy iuż ábo będźiemy.* Soc. in animad. con. Posn. Odpowiedam. Wyznawamy to záwsze y státecznie/ że Pan Iezus Synem Bożym był dáleko zacnieyszymi sposoby/niż my iesteśmy. Bo on z Duchá świętego poczęty y národzony był/ Duchá świętego bez miáry miał/ y napierwey od vmárłych powstawszy/ nieśmiertelnym y dźiedźicem wszytkiego został/ á tego żaden z ludźi nie miał/áni ma. Jednák záśie wierzymy/ iż iáko my z łáski Synmi Bożymi iesteśmy/ y będźiemy/ że on też z łáski Bożey Synem Bożym był/y iest. Wierzymy też/że czásu swego Pan Iezus wierne swe sobie podobnymi w tym Synostwie Bożym ná wieki vczyni.

Artikuł XIII. *Christus iest człowiek rzecz stworzona,* natura mortalis etc. Soc. in animaduers. 22. Odpowiedam. Wszyscy y Ewánielicy/ y Kátholicy wyznawáią/ że Pan Iezus iest prawdźiwym człowiekiem. Jeśli ták iest/ iákoż iest/ tedyć ile człowiekiem iest/ iest y stworzeniem/ y z przyrodzenia swego śmiertelnym/co się y ztąd pokázuie/ że vmárł. Czym się tedy

tu

tu autor ma obrażáć? Teraz Pan Jezus Christus/ ßtał ſie nieśmiertelnym/y ná wieki żywiacym.

Artikuł XIV. *Christus ieſt brát náß ſtárßy.* Czechowic in Dialog. Odpowiedam. Pan Jezus/ czytamy/ że ſie nie wſtydźi wiernych bráćia názywáć; á Páwel Apoſtoł/ názywa páná Jezuſá pierworodnym miedzy wiela bráćiey: toż Czechowic rozumiał/gdy ták mowił. A ieſli ſie kto tym vraża/ tedy słowkiem/ á nie rzecza. My przedſie iednák páná Jezuſá/ Pánem ſwym záwżdy y zowiemy y wyznawamy/iáko też Apoſtołowie święći poſpolićie czynili.

Heb. 2. 11.
Rom. 8. 29.

Artikuł XV. *Christus kiedy ſie vrodźił, tedy ießcze nie był ſam Zbáwićielem, áni Pánem.* Soc. &c. Piſmo ś. świádczy/ że Jezuſá Bog práwica podwyżßył/ áby był Kśiażećiem y Zbáwićielem/ ꝛc. y támże/ że Jezuſá/ ktorego vkrzyżowáli Zydowie/ vczynił Bog pánem y Christuſem. Muśi to tedy być prawda/ kiedy to Piſmo mowi/ że Páná Jezuſá/ vczynił Bog Pánem y Zbáwićielem/ po zmartwychwſtániu. A ieśliż ſie tym autor gorßył/tedy ſie Piſmem świetym gorßył. Wyznawamyć my to/ że Pan Jezus był Pánem y Zbáwićielem/ od vrodzenia ſwego/ gdyż go y ták názywa Anioł Boży/ ále dla tego/ iż był nie odmiennym decretem Bożym do tego náznáczony/ iż miał być Pánem y Zbáwićielem/ á potym/ gdy Vrzad ſobie zlecony od Bogá odpráwował/ że przed śmierćia był/ dla oney náuki zbáwienney/ y pánowánia ktore ſie w nim Boſkie/ dla onych Boſkich ſpraw pokázowáło/ y Zbáwićielem y Pánem. Lecz po zmartwychwſtániu y vwielbieniu iego/ że dopiero powßechnym Pánem y Zbáwićielem doſkonále zoſtał/ Piſmá święte iáwnie o tym świádcza.

Act. 5. 30, 31.
Act. 2. 36.

Artikuł XVI. *Christus ieſt przyſpoſobionym Synem iáko inßy ludźie.* Soc. contra Vieleum. Wyznawa Socin iáśnie/ że Pan Jezus Christus ieſt włáſnym y iednorodzonym/ á náwet y z przyrodzenia y vrodzenia ſwego Bożym Synem/ in lib. contra Vuiekum, nie Vieleum, iednoż podobno autor niechćiał tego widźieć. A co ſie tego słowá *przyſpoſobiony*, dotycze/ piße Socin/ że z niećiákiey miáry/ y pewnym względem/ może też być Pan Jezus przyſpoſobionym Synem názwány/ á to przeto/

przeto/ że iáko Synowie przyſpoſobieni/ nie z vrodzenia tych rzeczy doſtepuia/ ále z łáſki Bożey y dárowánia/ przez ktore ſynmi Bożymi zoſtawáia: ták y pan Jezus Christus/ niektorych rzeczy z dáru Bożeº y łáſki doſtapił; iákie ſa/ nieśmiertelność/ dźiedźictwo wßytkich rzeczy/ ofiárownictwo wieczne/ doſkonáła moc ku zbáwieniu wßytkich wiernych/ ꝛc. ktorych rzeczy/ że nie z przyrodzenia/ ále z łáſki Bożey doſtapił pan Jezus/ o tym Piſmá święte iáwnie mowia.

Artikuł XVII. *Christus przed śmierćia nie był cále Synem Bożym.* W odpowiedźi ná wyżße Artikuły pokazáło ſie/ że ſynoſtwo páná Christuſowe doſkonále ieſt/ nieśmiertelność/ y moc/ y władza/ y pánowánie boſkie nád wßytkimi rzeczámi. Jeſliż ták/ iákoż ták/ bo Piſmá ś. iáwnie o tym mowia/ iákoß pan Jezus przed śmierćia tákie ſynoſtwo Boże mieć mogł?

Artikuł XIIX. *Christus chociaż z martwych wſtał, nie miał przyrodzenia nieśmiertelnego.* Soc. contr. Viell. P. Jezus Christus po zmartwych wſtániu ſwoim/ tu ná źiemi bedac/ miał ćiáło (carnem) y kośći/ iadł y pił prawdźiwie/ y miał rány w ćiele ſwym: Lecz ćiáłá nieśmiertelne/ nie máia carnem y kośći/ y iedzenia y pićia nie potrzebuia/ áni ran mieć moga/ bo ſa nieſkáźitelne/ y żadnemu niedoſtátkowi y ſkáźie nie poddáne. Przetoß káżdy widźi ztad/ że pan Jezus w nieśmiertelnym ćiele tu ná źiemi nie powſtał. A gdyby był w ćiele nieśmiertelnym powſtał/ pewnie żeby śmiertelnym okiem od Vczniow ſwoich widźiány być nie mogł/ y ták im tego dowieść/ że od vmárłych powſtał: bo nieśmiertelnych ćiał iáſnośći y chwały/ śmiertelne oko/ y znieść y widźieć nie może.

Artikuł XIX. *Christus ieſt człowiek z nátury właśnie, ále człowieczeńſtwá nie ma. w Diſputát. drukowáney z Smigleckim.* Odpowiedam. Vznawa Oſtorod/ człowiekiem z nátury páná Jezuſá/ y iego zá prawdźiwego człowieká máiac/ przyznawa mu y náture y oſobe człowiecza: tákiego człowieczeńſtwá/ ábo nátury człowieczey/ ktoraby bez oſoby w pánu Christuśie być miálá/ iáka twierdza być w Christuśie pánowie Kátholicy/ nie zna/ áni znáć chce/ ponieważ nátura człowiecza/ iſtotnie y rzecza ſáma bez oſoby być nie może. A ktoby człowiekiem kogo

go vznáć chćiał/osoby mu człowieczey nie przyznawáiąc/ten-
by musiał tego człowieká / nie zá prawdźiwego człowieká
mieć y poczytáć. Ale disputátiey z Smigleckim/żadney nie po-
dał Ostorod w druk / ále Smigielską / ktorą miał w Smiglu
z Xiedzem Powodowskim.

Artikuł XX. *Christus tákim iest Bogiem, iákim rzecz stworzona być może.* Socin. Niech autor / ábo kto / Pismem świętym
pokaże rzecz przećiwną/á my tego odstąpimy.

Artikuł XXI. *Christus, iáko y Moyżesz, tákim iest Bogiem. Bud.*
Pan Jezus Christus nie tylko Moyżeszá / ále wszytkie / ktore
Pismo święte Bogámi zowie/ ták ludźi/ iáko Anioły/ dáleko
przechodźi: y przetoż nie iest tákim v nas Bogiem/iáko Moy-
żesz. W tym tylko nieiákie ma podobieństwo/iż iáko Moyżesz
wszytko miał od Bogá/ ták y pan Jezus Christus/ wszytko co
ma/od Bogá ma.

Artikuł XXII. *Christus iest pánem, nie z przyrodzenia, ále z łá-
ski.* Odpowiedźiáło sie ná to wyższey.

Artikuł XXIII. *Christus nie mogł záwsze vżyczáć Duchá świe-
tego.* Odpowiedam. Mowi pan Jezus: *Ia prośić będę Oycá, á
inszego poćieszyćielá da wam, áby mieszkał z wámi ná wieki.* Jesli pan Je-
zus sam obiecuie Vczniom swym / że miał im vprosić Duchá
świętego; tedyć ná ten czás sam go vżyczyć nie mogł. bo iesli
mogł/coż po tym było/obiecowáć to Vczniom vprosić/co on
im záraz dáć mogł. Mowi Piotr święty/że pan Jezus *práwicą
Bożą podwyższony, y obietnicę Duchá świętego wźiąwszy od Oycá, wylał te-
go ktorego widźićie y słyszyćie.* Jesliż go tedy wedle obietnice wy-
lał/kiedy go wźiął; tedyć nim go wźiął/wylewáć go nie mogł.
Ná te tedy / y podobne mieyscá / trzebá było autorowi odpo-
wiedźieć / y nas / iáko ie rozumieć przećiw własnym słowom /
náuczyć/á iáwnym textem Pismá świętego nie obrážáć sie.

Joh. 14. 16.

Act. 2. 33.

Artikuł XXIV. *Christus Vrząd Krolewski od Oycá ma; ktory
záś, iáko nie potrzebny więcey, Oycu odda.* Czecho. w Diál. Pisze A-
postoł / iż pan Jezus *odda Krolestwo Bogu Oycu, gdy zepsuie wszelkie
Księstwo, y zwierzchność, y moc, &c.* Jesliż to mowi Páweł święty/
czemuż sie tym autor obraża? Acz my nie ták tych słow rozu-
miemy v Páwłá ś° / żeby zgołá pan Jezus z mocy swey Bo-
skiey/

1 Cor. 15. 24.

skiey/ ná iego máiestat należącey/ obnážony być miał/ gdyż tu
Páweł święty mowi o tákowym krolestwie / ktore pan Chri-
stus nád wiernymi ma. W onym záśie przyszłym wieku / iáki
rząd będźie nád ludem Bożym / y iáka władza páná Jezuso-
wá/ći to obaczą/ktorych P. Bog ták wielkim dostoieństwem
vczćić będźie raczył.

Artikuł XXV. *Synem Bogá żywego być, iest Pomázáńcem być,*
Soc. Mattheusz Ewánielistá święty / wypisuiąc wyzná-
nie Piotrá świętego/ták ie opisał, *Tyś iest Christus, Syn Bogá żywe-
go:* toż wyznánie wypisuiąc Márek ś./ ták ie położył, *Tyś iest
Christus:* á Łukasz ś. záś ták, *Tyś iest Christusem Bożym:* stąd sie poká-
zuie/ że w pánu Jezuśie Názáráńskim/ toż znáczy Pomázáń-
cem być/ co y Synem Bożym być. Bo gdyby nie toż znáczyło/
tedy Márek y Łukasz święty / wypisuiąc też historią wyzná-
nia Piotrá święte° /ktorą y Mattheusz święty/ naprzedniey-
szą by rzecz byli muśieli z niego opuśćić; coby było rzeczą bár-
zo nieprzystoyną ná te święte Pisárze. K temu/ ponieważ sy-
nostwo Boże páná Christusowe/osobliwie w podobieństwie
z Bogiem záwisło; á tym napodobnieyszy iest pan Jezus Bo-
gu/ że y nád ludem Bożym/y Boskim obyczáiem pánuie/ á ták
Christusem Bożym iest: ztąd káždy baczyć może / że w pánu
Jezuśie / toż znáczy Pomázáńcem Bożym być / co y Synem
Bożym być. stąd sie też nikczemność pokázuie wielka tych lu-
dźi/ktorzy nas w tym strofuią/co iest sáma prawdá.

cap. 16. 16.

cap. 8. 29.

cap. 9. 20.

Artikuł XXVI. *Christusá wzywáć nie powinnismy.* Loc.
comm. fol. 128. & contr. Filium Dei. Socinus. Odpowie-
dam. Mamy pobudki rozmáite w Pismie świętym / do
wzywánia syná Bożego / y przykłády świętych ludźi spráwie-
dliwych / ktorzy wzywáli páná Jezusá: przetoż mocno ztąd
záwierámy / przećiw ludźiom tákowym / ktorzy go wzywáć
nie chcą / iż my słusznie go wzywáć we wszytkich nászych po-
trzebách możemy; á zwłasczá ná ie° máiestat Boski/y zwierz-
chność nád námi / y władzą boską / do rátowánia y wybáwie-
nia nas/pátrzáiąc. A to iest wyznánie wszytkiego Zboru násze-
go. A iesli Socin pisze/ że páná Jezusá inuocare non tenemur;
tedy trzebá było y to v niego wyczytáć/ że mowi, de necessitate

 absoluta,

absoluta, ktora tylko Bogu Oycu iego należy: y do tego / że ten-
że Socin / wßytkim tym / ktorzy páná Jezusá wzywáć niechcą /
iest bárzo przećiwny / y tych zá Christyány przyznáwáć nie
chćiał / ktorzy páná Christusá wzywáć niechćieli / co iego kśię-
gi przećiw tákowym wydáne / pokázuią. Toż y o Volkieliuśu
rozumiey. A co tu przydał contra filium Dei, ieśli to autor vczy-
nił / dźiw ieden iáko śie ná to zdobyć mogł / dawáiąc bez pochy-
by znáć / iákoby kto z náßych / przećiwko Synowi Bożemu
miał co pisáć; cze° y w pomyśleniu żaden nigdy / tuße / nie miał.
Jeśli kto inßy / niechże wie káżdy / że przedśie pátrzy Pan / ná
wßytkie spráwy ludzkie / y káżdemu wedle nich płáćić będźie /
á że zákazał przećiw bliźniemu świádczyć fałßywie. A So-
cin pisał contra Franciscum Dauidis.

Artikuł XXVII. *Christusá nie ták mamy cźćić, iáko Bogá Oycá.* Vol. Pan Jezus mowi, *Oćiec nie sądźi nikogo, ále wßytek sąd dał Synowi, áby wßyscy cźćili Syná, iáko czczą Oycá.* Wedle tedy tych
słow Páńskich cźćimy Syná / iáko Oycá; ále Syná / dla dáne-
go iemu sądu od Oycá / iáko Pan zeznawa; Oycá / iáko tego /
ktory z śiebie wßytko ma / ni od kogo nic nie wźiąwßy / áni bio-
rąc. Y ták vważ á rzecz te Volkielius.

Ioh. 5. 22.

Artikuł XXIIX. *Wybáwienie y odkupienie, inße (ma być ná-
ße) iest Metáphoricżne,* id est, *nieprawdźiwe,* Soc. in Seru. Y mieysce
ktore autor cituie / tego nie ma / y Socinus nigdźiey tego nie-
mowi / żeby wybáwienie / ábo zbáwienie náße / miáło być me-
táphoricżne / á pogotowiu / iáko autor wykłáda / nieprawdźi-
we; skąd káżdy może widźieć / iáko śię y tu / y gdźie indźiey / ten
autor z námi / y inßy ludźie / obchodzą: ále to twierdźi Socyn /
iż w tym słowie odkupienia / ábo wykupienia / iest metapho-
ra, to iest / nieiákie podobieństwo. A ták choćiaż w tym sło-
wie wykupienia / iest metaphora, przedśię wybáwienie sámo
nie iest metáphoricżne / ále właśne y prawdźiwe. Záś iż w tym
słowie wykupienia / iest methapora, to śię pokázuie z nátury
właśnego odkupienia. Bo odkupienie właśne / ma w sobie na-
przod więźnia: potym tego / ktory go ma w niewoli: po trze-
ćie / okup ábo zapłátę: poczwarte tego / ktory okup ábo zapłá-
tę dáie: popiąte tego / ktory okup ábo zapłátę bierze. W wyku-
pieniu náßym iest więźień / człowiek grzeßny: iest ten / v kto-

rego człowiek grzeßny w niewoli / grzech / śmierć / ßátan / etc:
iest / ktory wykupuie / Bog Oćiec / ábo Christus Pan: iest o-
kup / żywot Páná Christusow / ná wykupienie náße nálożony /
y krew iego droga wylana. Lecz tego / ktoryby ten okup / to
iest krew Páná Christusowę / zá zapłátę wźiął / niemáß. Bo
ieślibyś rzekł / że ią Bog bierze: Odpowiedam / że ią Bog dá-
ie / bo Syná swego wydał ná śmierć / dla nas; przetoż nie bie-
rze. Jeślibyś záś rzekł / że ią bierze Szátan / iáko niektorzy z
Doktorow dawnieyßych rozumieli / to názbyt sprośna rzecz /
rozumieć / żeby Pan Bog nas był nie mogł zbáwić / iedno ážby
był dał krew Syná swego Szátánowi. Poniewáż tedy w tym
wykupieniu niemáß tego / ktoby ten okup odbierał; ztąd ká-
żdy widźieć może / że tu w tym słowie wykupienia / iest meta-
phora, to iest nieiákie podobieństwo. A nie nowináć Pismu
świetemu / vżywáć tego słowá wykupienia / nie właśnie / ále
przez tákowe podobieństwo. Czytamy Exod. 6. mowi Pan
do Moyzeßá / *że wykupię was rámieniem wyćiągnionym, y w sądźiech
wielkich.* y / Moyzeß do Páná mowi / *Dźiedźictwo twoie, ktoreś wy-
kupił w wielmożnośći, ktoreś wywiodł z Egiptu ręką możną.* y ztądże
Moyzeßá zowie Pismo święte wykupićielem. A iest to rzecz
pewna / że Bog Fáráonowi / y Moyzeß / nic nie dał / gdy lud z
Egiptu wybáwił; owßem ießcze wźiął / gdy go ták haniebnie
skarał. Skąd káżdy widźieć może / że Pismo święte vżywa te-
go słowá wykupienia / niewłaśnie / ále przez podobieństwo. A
ieśliż tám kędy żadney zapłáty / ábo okupu Bog nie dał / tego
słowá odkupienia vżywa / pogotowiu tám / gdźie ták wielki
okup / to iest krew Syná swego namilßego Pan Bog ná wy-
báwienie náße nálożył.

v. 6. Deut. 9. 26. Act. 7. 35.

Artikuł XXIX. *Christus pierwey zá swe grzechy pokutował, potym zá ludzkie.* Soc. in Ser. Odpowiedam. Niemáß tych
słow v Sociná / żeby Pan Christus miał zá swe grzechy po-
kutowáć: Bo iákożby pokutował zá grzechy ten / ktory grze-
chu żadnego nigdy nie popełnił? Ale y Socyn brzydźi śię tym
iáko naysprośnieyßym bluźnierstwem / żeby grzech iáki Pánu
Christusowi przyczytány być miał. Lecz gdy pisarz do He-
breow piße / (iż Christus) nie potrzebuie na káżdy dźień / iá-

De Seruat. fol. 184. Heb. 8. 27.

ko ofiárownicy/ pierwey zá włáſne grzechy / ofiar przynośić/ potym zá ludu: bo to vczynił / raz śiebie ofiárowawßy. Tu Socyn pokázuie/ że ſłowo (*to,*) referowáć muśi/ co ſie wyżßey powiedźiáło; á powiedźiáło ſie wyżßey / o ofiárowániu zá ſwoie grzechy / potym zá grzechy ludu: przetoß/ co o Pánu Christuśie/ ten Piſarz świety mowi/ iż Pan Jezus zá grzechy ſwe ofiárował/ á nie pokutował/ iáko autor nam zádáć śmiał/ co my mamy zá ſrogie bluźnierſtwo / Socyn pokázuie/ że ſie przez grzechy/ gdy o Pánu Jezuśie mowá táka bywa / nic inßego nierozumie/ iedno one vtrapienia Páná Jezuſowe/ ktore on bedac niewinny/ podeymował tákie/ iákie mogł podeymowáć człowiek nawinnieyßy. A iáko przez grzechy/ przez nieiáki ſpoſob mowy/ czeſto ſie vtrapienia rozumieia/ w tymże mieyſcu y dowodnie / y oſobliwie pokázuie Socyn / niech weyźrzy kto chce.

Artikuł XXX. *Christus Bogá prośił, áby go od wieczney śmierći wybáwił.* Soc. Swiádczy liſt do Hebreow, *iż (Christus) zá dni ćiáłá ſwego, prośby y modły z krzykiem wielkim y płáczem ofiárował temu, ktory go mogł záchowáć od śmierći, y wyſłuchány był z boiáźni.* Piſmo to tedy świete mowi / czym ſie autor obráźił/ nie Socyn. A co ſie tego ſłowká dotycze / *wieczney*, tego iáko niemáß w Piſmie świetym/ ták áni v Socyná.

Hebr. 5. 7.

Artikuł XXXI. *Christus co ćierpiał zá nas, nie ma to więtßey wagi, iedno iákoby ktory proſty człowiek ćierpiał, á rána zádána człowiekowi &c.* Soc. in Ser. Socin nie zgołá/ ále pewnym wzgledem/ vważa te rzecz/ á to/ że iáko przyrodzone ſpráwy / iedzenie ná przykład / nic wiecey nie ma w iednym człowieku / niż w drugim/ á náwet y źwierzećiu; ták áni boleśći/ áni rázy/ gdy ie przez ſie vważyß. (Ktore ſłowá, *Przez ſię*, autor chytrze opuśćił/ choćiaż ie dwá rázy Socyn położył.) Lecz gdy vważyß zacność oſoby Páná Christuſowey/ y cel rázow y ran świetych iego / co tylko oſobliwie od Christyan vważáno w tey ſpráwie być ma/ tedy Pan Jezus/ iáko zacnośćia ſwoia wßytkie inße ſtworzenia / ták y rány iego dáleko wßytkie inße przewyżßáia / dla dźiwnie wielkich y nieporownánych pożytkow meki y śmierći Páńſkiey. O ktorych ták doſtátecznie y dowodnie

dnie

dnie Socyn/ w tychże Kiegách de Seruatore, piße ná wielu mieyſcách/ że ledwie co zacnieyßego o tym ſie piſáć może. Ná co gdyby był y autor/ y inni pátrzáli / nigdyby byli tych ſłow z Socyná ták nie wyßczypowáli.

Artikuł XXXII. *Dźiatki máłe nie wſtáną z martwych.* W Piſmie świetym to wyrázono mamy/ że wßyſcy wierzacy w Bogá żywot wieczny przez Páná Christuſá otrzymáia. A o niemowiatkách to rozumiemy / że poniewaz one niewinniatkámi ſa/ że ſie obeydźie Pan Bog nadobrotliwßy z nimi/ iáko ie° madrośći Boſkiey/ y niedośćignioney dobrotliwośći należy.

Artikuł XXXIII. *Zywot wieczny nikomu nie będźie dány, iedno temu, ktoryby wßytko roſkazánie Páńſkie wypełnił.* Stat. & alii. Jáko pod ſtárym Przymierzem / ktore Bog przez Moyzeßá vczynił / kto chćiał być z Zakonu vſpráwiedliwion / potrzebá mu było wßytko roſkazánie Boże wypełnić: y to Piſmo zowie vſpráwiedliwieniem z vczynkow/ ábo z Zakonu. Ták zás w nowym Przymierzu / ktore Pan Bog przez Christuſá Páná vczynił / wßelki ktory wierzy w Syná Bożego / to ieſt/ w nim vfa / ná nim polega / y iemu ták poſłußnym ieſt/ że nie wedle ćiáłá / ále wedle Duchá chodźi / ieſt vſpráwiedliwiony przed Bogiem z łáſki/ y żywot wieczny pewnie otrzyma; á tego y Státorius vczył/ y inßy vcza.

Artikuł XXXIV. *Roſkazánie Páńſkie wypełnić, y Christuſá w świętobliwośći wyráźić, ieſt to w mocy człowieczey.* Jż tu dwie rzeczy ſa: Pierwßa/ że roſkázánie Páńſkie wypełnić / ieſt w mocy náßey: Wtora/ że Christuſá Páná w świetobliwośći wyráźić/ to też ieſt w mocy náßey/ ná obie odpowiedźieć potrzebá. Co ſie tedy pierwßey dotycze / ábo ſie zgołá o mocy człowieczey przez ſie rozumie / ábo o mocy człowieczey pośiłkiem z niebá vmocnioney y vtwierdzoney: Jeśli o mocy człowieczey przez ſie ktoby chćiał rozumieć/ tedy to niepodobna/ áby roſkazánia Páńſkie wypełnić miał człowiek: Jeśliż o mocy człowieczey / ktoraby z niebá pośilona byłá / y obietnicámi onego przyßłego wieku y dárem Duchá świetego vmocniona; tedy choć to z wielka trudnośćia vczynić y wypełnić przychodźi/ ále przedśie nie ieſt to niepodobna. Bo rzeczy niepodobney/

dobney/

dobney/Bog on nadobrotliwszy/ná nie roskazał; y to pewna/ gdyby niepodobnego co w Ewánieliey czynić roskazał / nigdyby tych/ktorzy są nieposłuszni Ewánieliey/ ták srodze nie karał. A co sie zaś wtorey rzeczy dotycze / ieśliż przez to słowo/*wyráżić*, nie bedźieß inßego nic rozumiał / iedno náśládowáć / tedy koniecznie tey mocy dodáia nam / obietnice Páná Christusowe/y dar Duchá świetego/żebyśmy iego w świetobliwośći náśládowáli:y kto chce tám tráfić / gdźie on nas poprzedźił/trzebá ná te droge nástąpić / ktora on nam stopámi swymi przetorował.

Artikuł XXXV. *Ewánielicy są Zborem prawdźiwymBożym,* Valentinus contra Lublinen.

Artikuł XXXVI. *Ewánielicy, z swymi sententiámi, ieśliby pobożnie żyli, zbáwieni bedą.* Soc. Odpowiedam. Ponieważ wiára w Páná naßego Jezusá Christusá / y pobożnośćia w Ewánieliey iego świetey przepisána / z łáski Bożey żywotá wiecznego káżdy dostąpi/iáko Pismá świete iáwnie vczą:tedy my / w czym żywot wieczny záwist własnie / pokázuiac káżdemu/co o Pánách Ewánielikách rozumiemy/wedle strony Christyáńskiey nikogo nie potepiáiac. Choć przytym áni bledow ich pochwalamy / y owßem w Ksiegách naßych pokazálismy to/że są tákowe bledy/ktore im y pobożność prawdźiwa/ y żywot wieczny snádnie odiać mogą/ áni tych wymawiamy/ktorzy mogac z nich sie wyplatáć/ wolą w nich zostáć/y inßych nád to dla roznego rozumienia w nabożeństwie nienawidzą / ktore rzeczy od pobożnośći Christyáńskiey są bárzo dálekie: y inßych tu nie rozumiemy/ iedno tych / ktorzy ábo żadney przyczyny / áni occáśiey wywikłánia sie z bledow swych mieć niemogli/y niemáia /ábo ktorzy przyczyne/ábo occáśia do wywikłánia sie z nich máiac/ nic vpornie nie czynią. Co ztad poznano być może/ kiedy pobożnie żyią/ y inßych dla roznego rozumienia w nienawiśći nie máia. A tym czáśem wiedz czytelniku łáskáwy/ że Valentinus contra Lublinenses iáko żyw nic nie pisał. Z ták pewnych Ksiąg/świádectwá przećiw nam/ zbierano.

Artikuł XXXVII. *Pismu świetemu nie wierzą, y świádectwá z niego*

z niego lekce ważą, O czym Soc.animad.24. Testimonia quæ afferunt, in quibus Iesus, ab ipso ortu Rex Iudæorum Dominus & Servator appellatus est, nullius planè sunt ponderis. Pismo świete nád wßytko / y nád zdrowie y sławe naße / sobie ważymy: A przetoß / że nic imo Pismo świete/ iedno coby tám nápisano/ ábo koniecznie z niego zámknio no było/ wierzyć/ áni przypußczáć w spráwie zbáwienia naßego niechcemy / y nienawiśći/ y potwarzy rozmáite / od ludźi nas potykáią/ ktore my skromnie znosimy. A co sie tych słow Socinowych dotycze:te dźiwnie niesłußnie/że grubiey nie rzeke/autor przywiodł:bo tám Socin piße/ że te świádectwá do zámknienia rzeczy tey/ ktora pánowie Jezuitowie zámknać chćieli/nic nie ważą:á autor opuśćiwßy to/ piße/iákoby Socinus zgołá ták nápisáć miał/że świádectwá Pismá świetego nic zgołá nie ważą. Niech w to mieysce weyźrzy káżdy / ktore cituie autor / á obaczy/ iáko sie ßczyrze z Socynem obchodźi autor/y iáko mu wielką krzywde przed pánem Bogiem vczynił.

Artikuł XXXIIX. *Sácrámenty wniwecz obroćić chcą, iákoś iuż ieden zárzućili.* *O czym Czechowic przećiw Socinowi.* Z strony ponurzenia wyżßey sie odpowiedźiáło. Z strony zás Wieczerzy Páńskiey/wßyscy zgodnie y wierzymy y wyznawamy/ że te vstáwe świeta powinni obchodźić wierni/ áż do przyśćia P. náße° Jezusá Christusá z niebios / ná sąd żywych y zmárłych/ ná ktorym káżde° wedle spraw y vczynkow iego płáćić bedźie. A co sie tycze mieyscá z Czechowicá przywiedźionego / słowá w nim nie są Socinowe / ále Czechowicowe / vformowáne przećiwko tym/ktorzyby Wieczerzą Páńską podnieść chćieli/ nie przećiw Socinowi: ktory nierzkac tego nie czynił/ále áni o tym kiedy/ co bespiecznie piße/ ktorym był ie° dobrze świádom/pomyslił. A iż autor piße/że go te rzeczy od nas wygnáły: kto sie przypátrował iego skromnośći y trzeźwośći / poki miedzy námi był; á gdy sie z námi rozstał / iego y piiáństwom/ y zuchwálstwom/ná ktore sie był podał/káżdy mogł to dobrze vpátrzyć/co go od nas wygnáło. Ale y te Artikuły/documentem tego być mogą.

ROZDZIAL DZIESIATY.

Ktoremu tákowy napis X. Skárgá dał:

Zámknienie z vpominániem, ktore ſie y do inſzych błędnych, y od Kośćiołá świętego oddźielonych, obráca.

ODpowiedam. Quales præmiſſæ, vt ſcholę vulgò loquūtur, talis concluſio: to ieſt/ Jákie położenie vprzedzáiące/ tákie y zámknienie. Położenie y fundáment vprzedzáiący niepewny/ przetoż y zámknienie/ á zá tym y nápominánie/ ktore ſie ná nim ſádźi/ pewne być nie może/ ále bárzo omylne być muśi. Ktoremu iednák przypátrowáć ſie będźiemy/ áby káżdy iákie ieſt/ tym ſnádniey rozſądźił. A iż tu błędne od Kośćiołá świętego oddźielonymi zowie; tedy/ iáko to przyznawam/ iż ſie ći błędnymi názwáć mogą/ ktorzy od Kośćiołá świętego Páná Chriſtuſowego/ y náuką/ y żywotem oddźieleni ſą/ ták záś oddźieleni od kośćiołá Rzymſkiego/ żeby zá błędne poczytáni być mieli/ to być nie może: á to dla tey przyczyny/ iż kośćioł Rzymſki/ y náuką y żywotem/ zgołá od Páná Chriſtuſá y Kośćiołá iego oddźielony ieſt/ y nie ma nic w ſobie rzeczą ſámą/ co Kośćioł Páná Chriſtuſow mieć záwżdy ma/ okrom gołego imienia/ á tego/ że ſie vſty do Páná Chriſtuſá odzywa.

Ták tedy do tego ſwego zámknienia przyſtępuiąc/ piſze X. Sk. *Coć ſię zda záwiedźiona owiecsko, naydzieſzli w tákiey ich náuce, ktoreś czytał, cáłą iáką odrobinę wiáry Chrześćiáńſkiey. Bogá Chrześćiáńſkiego, ktory ieſt w troycy ieden, Oćiec, Syn, y Duch święty, zbluźnili; Chriſtuſá Bogá y Páná náſzego, Syná Bożego, y fundowniká wiáry y kośćiołá Chrześćiáńſkie°, z inymi proſtymi ludźmi zrownáli, cześć mu Boſką odięli, ćierpienie, y krew, y śmierć iego zá nas, dáremne y bez pożytku głádzenia y okupu grzechow náſzych, vczynili: y owſzem ſámego grzeſznym názwáli. Sákrámentá iego y naczynia zbáwienia náſzego, y ſam Krzeſt wymiátáią. Duſz ludzkich nieśmiertelność pſuią; á coż dáley mogli w wierze náſzey cáłego zoſtáwić? Pátrz iáko raz zepchnieni z wiáry o boſtwie Chriſtuſowym, pátrz iáko z wyſokiey ſkáły ná doł vpádli, y iáko Bogu vmárli, kończą w błędách y w bluźnieniu náuk Chrześćiáńſkich nie máią.*

Odpowie-

Odpowiedam: Zádawa nam/ żeſmy Bogá Chrześćiáńſkiego zbluźnili: Ale gdy my Bogá onego/ ktory Oycem ieſt Páná Chriſtuſowym/ czćimy/ ktory ſam ieſt Bogiem Chrześćiáńſkim/ omylnie to nam zádawa/ ábyſmy Bogá Chrześćiáńſkiego zbluźnić mieli. A co ſie dotycze Syná/ y Duchá świętego: wyznawamy/ iż Pan Jezus Názáráńſki/ ieſt Synem onego Bogá iedynego/ co nam káżdy przyznáć muśi: y Duch ś./ że onegoż Bogá iedynego/ ieſt mocą świętą oſobliwą/ iáko Piſmo święte obfićie vczy; o czym było wyżſzey doſtátecznie. Zádawa nam z ſtrony Chriſtuſá Páná/ żebyſmy go z innymi proſtymi ludźmi zrownáli/ y cześć mu Boſką odięli: Słyſzałeś czytelniku łáſkáwy/ że go Pánem y Bogiem náſzym/ y Zbáwićielem/ y dawcą wſzelkiego ſzczęśćia/ y wiecznego żywotá wyznawamy. A iákaſz to śmiáłość/ twierdźić/ żeſmy go z innymi proſtymi ludźmi zrownáli? Wyznawamy go y Synem Bożym/ y pierwſzym fundatorem wiáry naświętſzey/ y Zboru iego: A przetoż tym ſámym/ iáko y inſzymi prerogátiuámi bárzo wielkimi/ dáleko go od inſzych ludźi/ y od inſzego ſtworzenia oddźielamy. Zádawa nam/ żeſmy mu cześć Boſką odięli; á wyżſzey ſie pokázáło/ że go ták/ iáko Bogá Oycá iego/ czćimy. Zádawa/ żeſmy mękę iego/ śmierć iego/ dáremną y bez pożytku głádzenia grzechow náſzych/ vczynili: á my pokázuiemy iáwnie wſzędy/ że przez mękę y śmierć Páná Jezuſowę/ ſą zgłádzone grzechy náſze; á że okupem duſzá iego ſtáłá ſie zá wiele ich/ ſpoſob przytym iáwnie wſzytkim/ iáko ſie to przez mękę y śmierć Páná Chriſtuſowę ſtáło/ vkázuiąc. Zádawa nam to/ żeſmy Páná Jezuſá grzeſznym názwáli: A my przed Pánem Bogiem/ y wſzytkimi ludźmi/ to mamy zá bárzo ſrogie bluźnierſtwo/ Pánu Jezuſowi przyczytáć grzech iáki. Zádawa że Sákrámentá iego y naczynia zbáwienia náſzego/ iáko zowie/ ſam Krzeſt wymiátamy: A my áni Krztu/ ábo Ponurzenia nie odmiátamy/ iáko ſie wyżſzey pokazáło; y przy Wieczerzy Páńſkiey/ iáko przy vſtáwie Páná Chriſtuſowey/ ſtátecznie ſtoimy. Jednák tych/ iáko ie to zową Sákrámentow/ zá naczynia zbáwienia nie mamy/ owſzem mamy to zá bluźnierſtwo/ żeby rzeczy máteryálne y widźiálne/ naczyniem łáſki Bożey niewidźiáney być miáły: ále ponurzenie/

Luc. 24. 49.

zá profeſsią y wyznánie Páná Jezuſá / zá Páná y Zbáwićielá ſwego; wieczerza Páńſka zá obchod y przypominánie miłośći Bożey / y páná Chriſtuſowey / ktora nam w iego okrutney y niewinney śmierći ieſt wyſtáwiona / y oczywiśćie pokazána / y zá dźiękowánie zá tákowe dobrodźieyſtwo / mamy y poczytamy. Zádawa / że duß nieśmiertelność pſuiemy: Tego ná nas nikt dowieść nie może / gdyż my o tey ſpráwie ták rozumiemy / iáko mowi Sálomon / że ſie ćiáło obroći w źiemię ſwoię / z ktorey było wźięte / á Duch ſię wráca do Bogá ktory go dał.

Eccleſ. 12. 7.

A przetoż iż tego ná nas nie dowiodł co nam zádáie / źle záuiyka przećiw nam / żeby v nas żadna odrobiná wiáry Chrześćiáńſkiey náleść ſie nie miáłá. Do tego to zámknienie iego ßerße ieſt / á niż to co nam zádáie. Bo tylko niektore rzeczy zádáie nam w nabożeńſtwie Chriſtyáńſkim / ácz żadney nie dowodźi / iáko ſie pokazáło / á zámknienie ſwe ná wßytkie częśći nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego rozćiąga. A náwet / y z iedney oſoby świádectwá / iáko ſię wyżßey pokazáło / nas ſądźi y potępia. A przetoż w Diſputáciey / nie ták / iáko porządny diſputator / obchodźi ſię z námi / y w rzeczy ſámey nie ták iáko ſpráwiedliwy ſędźia / y báczny / że grubiey nie rzekę / Theolog. Zá co mali ſię wſtydáć / ábo nie / báczni niech ſądzą.

Więc gdy każe pátrzyć ná nas / iákoſmy zepchnieni z wiáry o Boſtwie Chriſtuſowym ná doł vpádli / z wyſokiey ſkály / y Bogu vmárli / kończą w błędźiech y bluźnierſtwách náuk Chrześćiáńſkich nie máiąc: tedy káżdy przypátrzywßy ſię / żeſmy ná wierze práwey o prawdźiwym Boſtwie Páná Chriſtuſowym ſtáneli / iáko ná gruntowney ſkále / od ludźi zmyślone Boſtwo iego wytknawßy / y k temu iáko świátu vmárßy / Pánu Bogu ſwemu y Synowi iego zá ſpráwą Duchá świętego iego żyć vśiłuiemy / żeſmy od błędow y bluźnierſkich náuk / w tym naświętßym nabożeńſtwie Páná Chriſtuſowym ſą oczyśćieni z łáſki iego / vzna y rozſądźi.

Dáley piße. *Podźże zá nimi iáko ptak do śieći, y iáko głupie ćielę do rzeźniká, á zárzekay ſię wßytkich częśći wiáry świętey, á do Zydow y Máchometanow obroć oczy ſwoie, owßem do Pogan. Bo y Turcy nieśmiertelność duß ludzkich wyznawáią, y vczćiwiey o náßym Chriſtuśie niżli oni mowią. Nie vczyniß tego, ieſli ießcze iákie ziárno rozumu przyrodzonego, y iáka kroplá krwie Chrześćiáńſkiey w tobie zoſtáłá.*

Odpowiedam. Tego / ktoryby zá námi iść chćiał / ptakowi do śieći / á głupiemu ćielęćiu do rzeźniká idącemu / rownaiąc Máchometány / Zydy / Pogány / y Turki nád nas przekłáda X. Skárgá: y przetoż tu / krom łáiánia / nic niemáß. Ale X. Skárgá / kto ptaká do śieći pędźi / muśi śieć przed ptakiem pilno zákrywáć / ináczey nie wpędźi go do niey. My iáwnie pokázuiemy / przyczyny tego poważne y gruntowne przynoßąc / przecz wáße nabożeńſtwo porzućić ma / á náße przyiąć powinien / kto chce być zbáwion: Przetoż nie iáko ptaká do śieći / ále iáko rozumnego człowieká wiedźiemy do śiebie / iemu to przekłádáiąc / áby rozumu y rozſądku przyrodzonego / w tym / co mu ſię z Piſmá świętego podáie / ktory mu ná to Pan Bog dáć raczył / áby oświecony Piſmem świętym / prawdę od falßu / złe od dobrego rozeznáć vmiał / vżywáć nie zániechał. A iáko / áni ptakiem nie oſtrożnym / ták go áni głupim ćielęćiem ná rzeź idącym / mieć chcemy / ktoryby zá námi po proſtu ßedł; ále żeby w ſercu dobrym / y do pobożnośći ſkłonnym / z rozſądkiem vważnym / wßytkiego doświádczáiąc / przy tym tylko / co ieſt dobrego / zoſtawał. Wy to miły X. Skárgá ludźi do śiebie iáko ptáſtwo do śieći pędźićie / y iáko ćieletá głupie mieć chcećie / ktorzy to w nie wmawiaćie / że doſyć im ná tey wierze / áby wierzyli iáko Kośćioł wáß / to ieſt / iáko Papież głowá tego Kośćiołá wáßego przepiſuie; á o tym / ieſli to prawdá ábo nie / ieſli dobrze ábo źle / zgołá ſię nie pytáli. A tákeśćie ſwoie w to wpráwili / że ſię ná was ſpuśćiwßy / niechcą o zbáwieniu ſwoim więcey wiedźieć / iedno ile wy im powiećie. Toć to ſą śiatki wáße / ludźi w nieumiętnośći ſłowá Páńſkiego zátrzymawáć / á w niewolą Papieżá wáßego / iáko nagłębiey prowádźić. W tę chytrość / ábyśćie vmieli te śiatki wáße miotáć / ná wßytkie proſte ludźi / w práwię ſię iáko nalepiey vśiłuiećie. A my zás / ktorzy te chytrośći wáße wytykamy / á ludźie od vſtaw Papieſkich / do vſtaw Páná Chriſtuſowy chćiągniemy / otoſmy gorßymi v was / dla tey przyczyny nád Zydy / nád Turki / nád Pogány. My to / ktorzy Páná Jezuſá Pánem y Bogiem ſwym wyznawamy / iemu dufamy / iemu cześć Boſką oddawamy / y od niego rátunku záwżdy / y ná-

wyższego szczęścia z pewną nádzieią oczekawamy / gorszy niż Zydowie: ktorzy Páná Jezusá zámordowawszy okrutnie / zgołá odrzucili. Mysmy to gorszy niż Turcy / ktorzy przeklináią Chrześciány / ktorzy Páná Jezusá Bogiem wyznawáią / á przećie śmie pisáć X. Skárgá / że vczćiwiey o Pánu Jezusie / niż my mowią / y gorszy niż Pogáni: ktorzy są bez Bogá / y bez Christusá / bez vmow / bez nádźieie / ⁊c. Ták wiele nienawiść może / że tám / gdźie nabieley / naczerniey sie widźi. Ale ten przećie / ktory iákie ziárno ma przyrodzonego rozumu / y iáką krople rostropnośći y słusznośći od Páná Christusá przepisáney / te sztuczne fortele wásze postrzeże / y onych sie y was sámych bez pochyby chronić / y z námi przestawáć záwżdy bedźie.

Ephes. 2. 11.

Pisze dáley: *Obeyźrzy się ná przeszłe wieki ná pułtorá tyśiącá lat, á pytay się, ábo czytay, kiedy się wiárá y náuká o Troycy świętey poczęłá: izali nie záraz od Christusá, ktory się Bogiem zwał, y cudámi tey prawdy wspierał, y o bostwie Duchá świętego opowiedział?* Odpowiedam. Dobra ná tym mieyscu rádá X. Skárgi / ktory każe sie ná przeszłe wieki / ná pułtorá tyśiaca lat obeyźrzeć / y pytáć sie ábo czytáć / kiedy sie wiárá o Troycy wszczełá. O bodayże káżdy tey rády vsłuchał. Tey rády iże my sie dźierżymy / ztąd káżdy / y sam Xiądz Skárgá báczyć może / iż do nastárszych pism áppelluiemy / y one czytamy / y tám sie o wszytkim pytamy. Niemász áni pierwszych pisem pod stárym Przymierzem / iáko Moyzesz y Prorocy; á pod nowym Przymierzem / iáko Ewánielistowie y Apostołowie świeći. Iż tedy áni Moyzesz / áni żaden z Prorokow / áni pan Christus / áni żaden z Apostołow świetych iego / nie náuczył nas Bogá troiákiego w osobách / á iednego w istnośći: przeto rozumiemy / że nie od páná Christusá / áni od Apostołow świetych / tá wiárá y náuká sie o Troycy X. Skárżyney záczełá. Bo co pisze / iż sie pan Christus Bogiem zwał / y tey prawdy cudámi wspierał / y o bostwie Duchá świetego opowiedźiał: ztąd przedsie swey Troyce / to iest / trzech osob roznych w bostwie iednoistnym záwrzeć / áni dowieść nie może; gdyż my wierzymy / że pan Jezus Bogiem iest / y że Duch świety iest Bogá onego nawyższego duchem / á przedsie z Pismá świetego pokázuiemy / że náuká o trzech osobách w iednoist-

nym

nym bostwie / iest ludzkim wymysłem y wynalaskiem. A do tego trzebá wiedźieć / że nigdźiey Syn Boży nie zwał sie wyráźnie Bogiem / iedno synem Bożym. Co nie przeto pisze / żebym ia páná Jezusá zá Bogá mego wyznawáć y mieć nie miał; wyznawam y mam / y my wszyscy / iáko sie nie raz wyższey wywiodło: ále żebym pokazał / że X. Skárgá śmie to twierdźić bespiecznie / czego w Pismie niemász / á to / żeby sie sam pan Jezus Bogiem názywał. Zowąc go Apostołowie ś. Bogiem; y przetosz my Bogiem go wyznawamy: ále to rozna od tego / co X. Skárgá pisze / żeby sam pan Jezus Christus / Bogiem sie zwáć miał. Bo co sie Duchá świetego dotycze / ten żeby Bogiem być miał / tego áni pan Jezus opowiedźiał / áni go Bogiem żaden z Apostołow páńskich nie názwał.

Pisze dáley X. Skárgá: *Izali się Kośćioł ná onych słowách Krztu ś. nie vfundował? Jesli to fałszywa náuká o Troycy świętey byłá, pytayćiesz, gdźie byłá ná on czás prawdźiwa, á kiedy od niey ći, ktorzy się Kátholikami zową, y Troycę świętą wyznawáią, odstąpili, y od prawdźiwego Kośćiołá wyklęći y potępieni byli.* Co sie słow Páńskich dotycze / ktory w imie Oycá / Syná / y Duchá świetego ponurzáć kazał; te słowá / że iest Oćiec / Syn / y Duch świety pokázuią / co my y wyznawamy / y przy tym státecznie stoimy / iáko wyższey o tym było: ále / żeby trzy osoby miáły być w bostwie iedynym rozdźielne / z ktorychby káżdá być Bogiem miáłá / á przedsie nie trzey Bogowie / ále ieden Bog / tego poniewaź w tych słowiech niemász / z nich tego dowieść żaden nie może. A przetosz Zbor Páński / ktory sie ná słowie Bożym / y náuce páná Christusowey funduie / iáko to przyimuie / y przyimowáć tylko powinien / co pan do niego w słowie swym mowi; ták do żadnych wymysłow ludzkich / żeby sie ná nich fundowáć miał / nie iest obowiązány. A ktory sie Kośćioł ná wymysłách ludzkich funduie / ten ácz tituł Kośćiołá Páńskiego sobie przywłaszczał / rzeczą iednák sámą od Christusá páná odstąpił / á do ludźi sie przywiązał.

A gdy nas pyta, *Jesli náuká o Troycy fałszywa, gdźie byłá ná on czás wiárá prawdźiwa, á kiedy od niey ći, co się Kátholikámi zową, odstąpili, y od ktorego Kośćiołá byli wyklęći y potępieni?* Odpowiedam / ná

pierwszą

pierwßą część pytánia tego/ z Egeſippem człowiekiem/ tuż bedącym po czáśiech Apoſtolſkich/ że tám byłá prawdá/ gdy/ iáko on piße/ Zbor/ ábo Kośćioł/ w dźiewiczym ſtanie był: co tylko czáſom Apoſtolſkim/ to ieſt/ poki Apoſtołowie święći żywi byli/ Egeſippus przyznawa/ iáko Euſebius/ słowá Egeſippowe referuiąc/ piße. Ná wtorą záśie część pytánia tego odpowiedam: Że w te czáſy ludźie/ od wiáry y wyznánia świetego/ ktore Troyce tákowey nie znáło/ vſtępowáć poczęli/ gdy inßą wiárę/ inße wyznánie ſobie/ mimo to/ ktore Apoſtolſkim zową/ knowáć poczęli. Co ſie napierwey ná Concilium Niceńſkim/ iáko pißą/ záczęło/ potym ná drugich dokonáło: y ztądże wiárá tá/ to Niceńſka naprzod/ to potym Athánáſiuſowa názwána byłá. Ná oſtáteczną część pytánia tego odpowiedam. Iż tákowe klątwy y potępienia/ w onych Zborzech napierwßych/ dla rozumienia rożnego/ gdy ſie ktory Zbor w tym vnioſł/ nie były/ pokázuie ſie to z Liſtow Apoſtolſkich: bo gdy ſie był Zbor Koryntſki ná ſchiſmata rozerwał: y gdy z ſtrony Wieczerzy páńſkiey grubie błądźił: y gdy ták dáleko byli záßli w nim niektorzy/ że y o zmartwych wſtániu/ że nie bedźie/ rozumieli/ y inßych błedow mieli doſyć: á zaż ich wyklina y potępia przeto Apoſtoł? Nie: owßem ich náucza; á mogąc powagę ſwoię tylko/ iáko Apoſtoł/ przynieść/ dowody rozmáitymi y rátiámi/ onych do prawdy przywieść vśiluie. Nuż kiedy też Zbor Gálátſki Ewánielią z Zakonem mießał/ á zaż go Apoſtoł wyklina? á zaż go nie vczy/ to proßąc/ to nápominánie/ to rozmáite rátie przynoßąc/ to expoſtuluiąc? Opußczam inße Zbory. A zaż y w Ziáwieniu ſam pan Jezus/ záwiedźionym Zborom/ ábo Kośćiołom/ co inego czyni/ iedno ich ſtrofuie/ á do pokáiánia wzywa. A przetoż nie dźiw/ że ktoryby Zbor z napierwßych Zborow/ wyklinał drugie Zbory o tákie rozumienie/ pokázáć ſie nie może: bo trudno to w prawdźiwych Zborzech/ w ktorych duch páná Chriſtuſow/ y Zakon iego święty tylko mieyſce miał/ vkázáć; co ſie Duchowi y Zakonowi iego świetemu w głowe przećiwi.

Euſeb. Eccleſ. hiſt. l.3 c.32.

1 Cor. 1. 12.
1 Cor. 11. 20.
1 Cor. 15. 12.

Piße dáley támże. *Niech vkáżą, kto tey náuki o Troycy świętey był powodem y miſtrzem, iáko go zwano, ktorego roku, y ná ktorym mieyſcu*

ſcu rozśiewał táki fałß, iáko wy mowićie? kto go o to vpominał y karał? co zá vcznie miał, y iáką ſwoich gromádę? Nie vkażećie iedno Chriſtuſá y Apoſtoły, y pierwße po wßem świećie, gdźie iedno Krzeſt święty záßedł, Kośćiołow ná tey o Troycy świętey náuce fundácie. Odpowiedam. Káże nam vkázáć/ kto był powodem y miſtrzem tey náuki o Troycy: A my pokázuiemy/ że Athanaſius, czego ten document y dowod ſámiż oni przynoßą/ iż gdy wiárę o Troycy ſwoiey pokázáć chcą/ z Athánáziuſowym ſymbolum ná plác wyieżdżáią. Wiec Concilium Niceńſkie: bo ſie też nim ßczycą/ ácz tám o Troycy ich nic niemáß/ to ieſt/ o trzech oſobách w iednym Boſtwie. A choćiaż Syná ſpołiſtnym/ wyználi Niceńſcy Oycowie/ ále przedśie/ żeby Duch święty Bogiem być miał/ tego tám áni słowkiem nie wſpomniano. Wiec gdy pyta, *kto ná ktorym mieyſcu, y kedy tę náukę rozśiewał, kto o tę náukę ſtrofował y karał?* A zaż nie świádczą hiſtorie Kośćielne/ że y ná Concilium Niceńſkim/ ná wyznánie Niceńſkie/ śiedm ſię ich podpiſáć nie chćiáło/ iedenaśćie nie ßczyrze ſie podpiſáło. o czym Socrates iáwnie piße. A zaż y Sozomenus nie przypomina/ iż zaraz po Niceńſkim Concilium/ bárzo wiele Xieżey mowić nie śmieli/ żeby Syn był ſpołiſtny z Oycem/ miedzy ktoremi miánuie Euſebiuſá/ y Theogniuſá. Dla czego Conſtantinus rozgniewawßy ſie/ piße/ że ich wygnał. Tenże Sozomenus piße támże: że śieſtrze Ceſárſkiey we śnie ábo ná iáwi/ okazano było Boſkim ſpoſobem/ że oni dobrze rozumieli/ á że nieſpráwiedliwie wygnánie ćierpieli/ y tymże porußony Konſtántin Ceſarz/ onych záśie przywroćił/ y pytał/ czemuby od Niceńſkiey wiáry rożni byli/ gdy iednák y z drugiemi zezwolili byli ná wiárę Niceńską; á że oni odpowiedźieli/ żeśmy zezwolili nie z chęći/ ále z boiáźni/ iżeśmy ſie obawiáli/ iáko byłá rzecz podobna/ ábyś był Ceſárzu/ zá wznieceniem koło wiáry ſporu/ ſercá do niey nie ſtráćił/ iákoby náuká Chrześćiáńſka miáłá być wątpliwa/ á do pogáńſtwá ſie záśie znowu nie cofnął/ y Kośćiołá nie prześládował/ zwłaßczá gdyżeś niedawno był począł być Chriſtyáninem/ á ießcześ ſie był nie ponurzył. Te obmowę że przyiął od nich Konſtántin/ y onych do łáſki przypuśćił/ y o inßym Concilium ze myślić począł. Piße támże Sozomenus,

Eccleſ. hiſt. lib. 1. cap. 5.
Eccl. hiſt. lib. 8. cap. 19.

zomenus, że / gdy o tym myślił / y śmierćią poprzedzony był/
tedy to Konstántiusowi / stárszemu synowi swoiemu / zlećił/
á żeby wiedźiał / że mu pánowánie nic nie pomoże / ieśliżeby
Bog wprzod zgodnie od wszytkich vczczony / y chwalony
nie był. Do tąd w mieyscu náznáczonym Sozomenus. Nuż
á zaż máło burd było po tym / to o spolistnego / to o istnośc:
wszák to dźieie Kośćielne świádczą. A nie strofowanoż o tę
wiárę/gdy ták wiele burd/Conciliy/swarow/koło teyże wiáry
było: A gdy dźiewięć wiar po niey było vknowano: iáko So-
crates pisze/ iáko sie wyższey przypomniáło. A cokolwiek po-
wagi potym tá wiárá wźiełá/z mocy świeckiey wźiełá / y tą áż
do tąd zátrzymána byłá. Nie ták wiárá / ábo symbolum ktore
Apostolskim zowiećie; to sámá prawdá/iáko y Pismá święte/
zá dźiwną opátrznośćią Boską zálećiłá/y áż do tąd záchowá-
łá. Skąd iáwnie sámi báczyć możećie/że tę Troycę wászę / do
Páná Christusá y świętych Apostołow iego / niesłusznie ćią-
gniećie y obrácaćie.

[Eccl.hist. lib.2 cap. 41.]

Pisze dáley X. Skárgá. *Myśmy wam vkázáli kto, y kiedy, wiárę
o Bóstwie Christusowym y o Troycy świętey gánić y psowáć chćiał, iáko E-
bion y Samosatenus, od Kośćiołá Bożego y Biskupow, tego á tego roku, y ná
tym mieyscu, wyklęty y wypchniony. We trzystá lat y dáley, od záczętego Ko-
śćiołá Christusowego, Arius dźielić Bóstwo, y o dwu Bogách powiedáć, y
Troycę świętą lżyć począł. Świátá wszytkiego Biskupi potępili go, y wymyśly
iego roku Páńskiego 325 w Niceey Bitińskim mieśćie, przy Cesárzu Constánti-
nie wielkim. y iáko się iad ten szerzył, y kiedy vstał, Kośćielne dźieie vkázuią,
y wyższey się wspomniáło.* Odpowiedam. Jeszcze o Troycy wá-
szey słycháć nie było/kiedy wyznánie násze/ nie tylko w Pismie
świętym iáwnie podáne / ále y miedzy Adwersárzmi głośne
było. A Athanasius, ktory Troycę wászey doknowáł/nie rychło
po tym nástał. Co sie dotycze Páwłá Sámosáthená/ten iáko
ieszcze przed Niceńskim Concilium wyznánia te° o P. Jezu-
sie bronił/y inszy po nim/ktore nam Apostołowie podáli/ Hi-
storie Kośćielne świádczą. A co sie potępienia/ábo wyklęćia
dotycze / że nie záwsze przy zgodźie y kupie Biskupow prá-
wdá: to kupá y zgodá Biskupow / ktora Páná Jezusá potępi-
łá / wszytkim ná oko vkázuie. Ale y sámi Pánowie Jezuito-

wie/ gdy sie wielu Conciliom przećiwią/ á zaż tego nie pokázuią/że gdźie kupá Doktorow/Biskupow etc. nie iuż tám záraz
prawdá. A zás ná Ariusá to pisze; iáko wyznánie iego z námi
nic spolnego nie ma / ták cokolwiek z nim sie dźiało / iáko sie
dźiało/ to sie wyższey nárázíło.

Pisze dáley pytáiąc, *gdźie był przed trzemi sty lat Arius?* Zá A-
riusá odpowiedáć niechce / bo mi nic potym. Ale mogłby też
X. Skárgi spytáć kto/gdźie o Bogu troiákim w osobách w ie-
dney istnośći / przed tymi trzemi sty lat vczono: niech poká-
że. Bo y w Niceńskim symbolum niemász tey náuki / ták iáko
potym iey dopráwiono. Pyta też, *ktory Kośćioł był przed nimi y
prawdźiwszy, ktoryby Troyce świętey niewyznawał, á tych ktorzy ták wierzą
nie wyklinał;* y dokłáda, *że ten sam był, ktory się Ariáńską náuką brzydźił, á
inszego żadnego Kośćiołá Christusowego nie było.* Odpowiedam. Ko-
śćioł Apostolski był prawdźiwszy niżli Niceński: ktory nam
znáiomość Bożą/y Páná Christusowę/y Duchá świętego/do-
státecznie y doskonále podał/á przedsie nigdźiey Bogá troiá-
kiego w osobách nie wspomniał/ co z pisem ich káżdy obaczy.
A przetoż/ Kośćioł ábo Zbor Apostolski / Bogá troiákiego
w osobách nie wyznawał. A o tym wyklęćiu iuż było wyższey.
A co pisze X. Skárgá / że żadnego inszego Kośćiołá nád ten/
co Troyce wyznawał/nie było; tedy sie nieraz przypomniáło
wyższey/że oni Scriptorowie stárszy pokázuią/iáko Egesippus,
że záraz po śmierći Apostolskiey/y Kośćioł swoię czystość v-
tráćił/y błędow sie do niego nániosło. A ieśliż záraz po śmier-
ći Apostołow świętych / á coż ná Niceńskim Concilium w
kilká set lat po nich: Ale y sprawá Niceńskich Oycow / może
documentem nieládáiákim być/ iácy byli ći Niceńscy Oyco-
wie/co Niceńską wiárę zpisáli. Konstántinusowi Cesárzowi/
ktory świeżo był Christyáńską wiárę przyiął / rozmáitych
skarg ná tym Concilium Niceńskim/ oni to Oycowie Niceń-
scy/przećiw sobie zpisawszy/podáli. On nápomniawszy ich do
tego / do czego wezwáni ná ono Concilium Niceńskie byli/
skárgi popalić kazał / to przydawszy / że Christus roskázuie
brátu odpuśćić obráze / ktoby odpuszczenia grzechow dostá-
pić prágnął/iáko Socrates iáwnie pisze. Pátrzayże iácy to Oy-

[Hist.eccl. lib.1. cap. 8.]

cowie byli / co ſię ná te wiáre Niceńſką zmawiáli. Więtſza rzecz v nich byłá / dla ich niećierpliwośći / priwátne ieden przećiw drugiemu vrázy / á niżli zgorſzenie Ceſárzá / Chrześćiáninà nowego / ktore ztąd vroſć mogło: pátrz iáka to ſromotá byłá / że Biſkupow Ceſarz nowy Chriſtyánin / ćierpliwośći y odpuſzczánia vczyć / z náuki Páná Chriſtuſowey / muśiał; y do tego ich vpominàć / áby tego pátrzáli y pilnowáli / ná co wezwáni byli. Znáć / iáki Duch ná ten czás te miłe Oyce rządźił / nie Duch on Páná Chriſtuſow / Duch ćichośći y miłośći / ále Duch roſterkow y waśni. A do tego nie wádźi przypomnieć / co Platina in vita Marcellini 1. o Xiężey / ieſzcze przed Niceńſkim Concilium / nápiſał / pokázuiąc przyczynę onego ták ſrogiego Chriſtyan pod Diocletiánem Ceſárzem prześládowánia. Hanc calamitatem, (inquit) quam noſtri paſſi ſunt, a Deo permiſſam refert Euſebi⁹, propter corruptos nimia libertate & indulgentia Chriſtianorum mores, maximè verò Eccleſiaſticorum, quorum peruerſitatem diuina iuſtitia, frenare hac perſecutione inſtituit, dum ſimulationem in vultu, dolum in corde, fallaciam in eorum verbis cerneret. Hi enim liuore, ſuperbia, inimicitiis, odijs inter ſe certantes, tyrranidem potius quàm ſacerdotium ſapere videbantur, Chriſtianæ pietatis omninò obliti, ac diuina myſteria prophanantes potius, quã celebrantes. to ieſt: *To vtrapienie, ktore náſzy vćierpieli, że było od Bogá zeſłáne, przypomina* Euſebius, *dla ſkáżonych, zá wielką wolnośćią y pobłażániem ſobie, obyczáiow Chriſtyáńſkich, á nawięcey Duchownych oſob, (iáko poſpolićie zową) ktorych przewrotność, Boſka ſpráwiedliwość, záhámowáć tym prześládowániem byłá poſtánowiłá, gdy w obliczu zmyśloną poſtáwę, w ſercu zdrádę, oſzukánie w ich słowiech vpátrowáłá. Bo ći zazdrośćią, pychą, nieprzyiáźniámi wzaiemnymi, gdy ſię ſobie przećiwili, ráczey im tyráńſtwo á niżli vrząd páſterſki (ábo iáko mowią kápłáńſki) ſmákował, (y ták) zápomniawſzy pobożnośći Chriſtyáńſkiey zgołá, táiemnice Boſkie pomázánemi czynili ráczey, á niż ie odpráwowáli.* A Euſebius z ktorego to Platina przynośi / piſze o tym: Et qui paſtores noſtri videbantur, repulſâ pietatis normâ, mutuis inter ſeſe contentionibus fuerunt inflammati, & dum hæc ſola, contentiones videlicet, minas, æmulationem, mutuum odium & inimicitiam exaggerant, & ambitionem ſuam quiſq; in morem tyrannidis

Lib. 8. cap. 1.

tyrrannidis ſtudioſè perſequitur, tunc ſane Dominus, tunc, inquam, iuxta vocem Hieremiæ, filiam Sion, obſcuram reddidit, & gloriam Iſraelis cœlitus deiecit, &c. to ieſt: *ktorzy ſię páſterzmi náſzymi zdáli być, odepchnąwſzy ſznur pobożnośći, wzaiemnemi ſwary zápaleni byli, y gdy te ſámi ſwary, groźby, zazdrość wzaiemną, nienawiść rozſzerzáią, á zá chćiwośćią prożney chwały, káżdy ná kſztałt tyránnow z pilnośćią ſię vgániał, tedy pan, tedy, mowię, wedle mowy Ieremiaſzá Proroká, corkę Siońſką ćiemną vczynił, á chwałę Izráelá z niebá zrzućił, etc.*

A ieśliż zá pogáńſkich Ceſárzow / gdy prześládowánie tuż nád ſzyią było / tácy ſię páſterze náydowáli / gdy Konſtántiná Ceſárzá iuż ſwego doſtáli / coż rozumieſz / iáka ſię w nich pobożność náydowáłá? A gdźie niepobożność pánuie / trudnoſz tám prawdá niebieſka ſzczyra / mieyſce mieć może. Co dáley piſze / ztąd zámykáiąc / iż Ariáni zginęli / że práwym Kośćiołem nie byli; á záś / iż oni ſámi ſą práwym Kośćiołem / iż trwáią do tąd / y ná to przynośi ony słowá Páńſkie, *Ze brany piekielne nie przemogą go.* It. *Ia ieſtem z wámi áż do ſkończenia świátá.* Ná to ſię wyżſzey odpowiedźiáło / że te obietnice należą do wiernych Páná Chriſtuſowych. Dármo ie tedy kto przywłaſzcza ſobie / poki ſię wiernym nie ſtánie / y tákowym być nie pokaże: bo obietnice Páńſkie ták ſą podáne / że conditie w słowie Páńſkim / do nich przywiązáne ſą; y táka náturá przymierza / ktore Pan Bog przez Páná Chriſtuſá vczynił z narodem ludzkim / że chce Bogiem ich być / y grzechy odpuśćić / Duchá świętego vdźielàć / żywot wieczny dárowáć / ieśliżby oni vwierzyli w Syná iego / y chowáli święte vſtáwy y roſkazánia iego / y wytrwáli w tym áż do końcá / ták z oſobná káżdy wierny / iáko y Zbory wſzelkie wobec. A kiedyby te obietnice miáły ſię ták rozumieć / iáko X. Skárgá chce / iużby słowom obietnic Bożych / muśiał ſię gwałt ſtáć / y náturá Przymierza nowego odmienić ſię muśiáłá; y ſzłoby zátym / żeby Kośćioł żaden od Páná Chriſtuſá odpáść nie mogł / y inſze inconuenientia náſtąpićby muśiáły / o ktorych wyżſzey było. Inſze rzeczy ktore o Ariánach piſze / iż nie należą do nas / opuſzczam: tylko to przypominam / co piſze X. Skárgá / żeby ſię ſectá Ariáńſka / w Turki y w Máchometá obroćiłá / zdá mi ſię / że ſię bárzo myli; ponieważ nim

Macho-

Máchomet nástał/iuż był Rzymski-Kośćioł gore nád wßemi Kośćioły otrzymał / co sie ßtáło zá Phocáſá Ceſárzá / ktory Papieżá głowa wßytkich Kośćiołow vczynił / dostapiwßy Ceſárstwá przez zdráde / y zámordowánie páná ſwego / y potomstwá iego/iáko wyżßey było. A Máchomet zá Heráclius á Ceſárzá ſie ziáwił / ktory po Phocáśie pánował / iáko Zon. y Cedrenus pißa. A ták iuż o Ariáństwie ſłycháć nie było / gdy Máchomet ſwoiey drużynie Alkoran nápiſał / y tá go przyiełá: y przetoß nie obrociło ſie Ariáństwo w ſekte Turecka/iáko X. Skárgá/ nienawiśći ſwey dogadzáiac/piße. Co nie kwoli Ariánom piße/ále áni z iney miáry/ iedno abym pokazał/że y o nagłownieyßym przećiwniku/niegodźi ſie y nie przystoi/iedno prawde piſáć.

Zon. Ann. tom. 3. in vita Heraclii.

Záś co piße/że *máłe przeſládowánie iednego Krolá, y práwá, wnet heretictwá pogubia: á Kośćiołá Bożego, y wyznawcow Troyce świętey, wßyſcy Monárchowie Pogáńſcy, y źli Krolowie, y ſchiſmátici, y heretici, wygubić nie mogli, &c.* Odpowiedam. Prawdá / że Kośćiołá/ ábo Zboru páná Christuſowego/przeſládowánie/y moc Potentatow/ wygubić nie moga / iáko áni Korabiu zátopić one wody mogły. Okazáło ſie to w Żydostwie ná pierwßych poczatkách iego. Okazáło potym w pogáństwie/ gdy one ſrogie przeſládowánia/ od Neroná áż do Diocletiáná / á práwie niemal áż do Konstántiná wielkiego / poki ſam zgołá Ceſárzem nie został/iedne po drugich nástepowáły. Ale Kośćioł Rzymski/ vstał zgołá w Angliey/ w Szcotiey/ w Dániey/ w Szweciey/ w Norwegiey/á w inßych Páństwách po cześći/á zá bárzo krotki czás: przetoß/iáko w wielu rzeczách/ták y w tym rozny iest Kośćioł Rzymski / od Kośćiołá páná Christuſowego. A że wyznánie Troyce nie czyni wiernego / áni Kośćiołá Bożego/ ztad káżdy obaczyć może / że gdźie iest wiárá zbáwienna / y przez miłość skuteczna / tám niemáß potepienia: wßyſcy záśie / ktorzy w niepobożnośći leża/ choć Troyce Xiedza Skárżyne wyznawáia / pewnie pogina/ y potepieni beda; bo vſłyßa wßyſcy niepobożni / on głos od Páná, *Odſtapćie odemnie wßyſcy robotnicy nieprawośći.*

Mat. 7. 24.

Co záś o ſectách z Theodoretá przynośi / iáko ich wiele było/

było/iáko ginely/y iáko ich wiele do Luthrá liczy/ y iáko vstáły/y Kśiegi ich poginely: coż zá dźiw/iż Kośćioł Rzymski/pánowánia y mocy świeckiey dostawßy/ one wygubił; y iákoż/ gdy wßytko w mocy mieli/ wygubić/ co ich w oczy kłoło/ nie mieli: gdyż y teraz inquiſitiæ we Włoßech/y w Hißpániey máia/ ktore Kiegi tákie pala/gdźie moga / á gdźie ſpalić / iáko v nas nie moga / czytáć zákázuia. A ieśli prawde máia/ czemu iey mocy nie dufáia: Lecz iż moca świetska to ſwoie nabożeństwo wßedy wſpieráia; znáć/iż nie dufáia prawdźie iego.

Piße dáley. *Luther ledwie śiedm lat krolował, oderwał od niego więtßa część ludu Zwingel y Nowokrzczeńcy, á od Zwinglá máło niewßytkie pociagnał zá ſoba Kálwin, á od Kálwiná, Puritani, Trideyſtæ, Ariáni y Ebionitæ, wielka orde odćiagneli, ktorzy wßyſcy pomáłu niezgoda nißczeia, y bliſka im śmierć, iáko tym co ſie pretko zſtárzeia, groźi. A ták proßę mowćie z Hieronymem, w tym Kośćiele trwáć bede, ktory od Apoſtołow fundowány, áż do tego czáſu ſtoi. Stoi Kośćioł, ktory chwali troyce prześwieta, y od Hieronymá áż do náßych czáſow, przez lat dwánaśćie ſet. Ieśli ſie on trwáłośćia Kośćielna przez lat czteryſtá wſpierał y chlubił, á coż my ktorzyſmy pułtorá tyśiacá lat iego ſtátku y trwáłośći tey doználi.* Odpowiedam. Luther wielka cześć bledow Kośćiołá Rzymskiego odkrył; nástapili drudzy/ktorzy ich wiecey obaczyli: A coż zá dźiw / że nie záraz tych bledow obaczył Luther ſam / ktorych przez ták długi czás w Kośćiele Rzymskim námnożyło ſie było: A żeby niezgodámi nißczeć wßyſcy mieli/ nie dobrze ſie temu przypátrzył X. Skárgá/y zátym niepewny prorok z niego/ żeby bliſka im śmierć byłá. Nie nißczeia ći/ ktorzy Kośćioł wáß porzućili/ále ſie ßerza. Co ztad znáć / że z tych kráin/ ktore wam vpłynely/ żadna ſie do was nie wroćiłá; ále áni z tych ludźi żaden / ktory pobożność od Páná Christuſá przepiſána/ iedynie vmiłował/ á wáße nabożeństwá/ y ſwoie/ dobrze rozumiał. A co ſie tycze ſłow Hieronymowych/ tedy poniewaz Zbor/ ábo Kośćioł/fundowány iest ná náuce Apoſtołow świetych/káżdy/ktoryć ſie tey świetey náuki Apoſtolskiey trzyma/y wyznániem y posłußeństwem/iuż w tym Zborze iest od Apoſtołow świetych fundowánym: A nie ná trwáłość tu/ále ná prawde Apoſtolska pátrzyć trzebá. Máiać po ſobie

trwáłość

trwáłość Zydowie / mieli y Pogánie / gdy Ewánielia świátu obiáwiona byłá / á przedśie oná trwáłość prawdźie Ewánieliey świetey vstapiłá / y záwße vstepowáć muśi. Ale y tá trwáłośćia od pułtoru tyśiacu lat / z strony wyznánia Troyce / że sie dármo chlubićie / wyżßey sie pokazáło.

Dáley X. Skárgá *liczy narody, ktore Troycę wyznawáią*, ále tego przepomina / że y Greckie narody / y inße / z nimi sie w wyznániu o Troycy nie zgadzáią; ále niech y te narody / y wßytkie inße / ma X. Skárgá. My wiemy / że zgodá wßytkich narodow / gdy Ewánielia Páná Christusowá ná świát przyniesiona / prawdźie Ewánieliey świetey vstapić muśiáłá: A przetoß / ná te prawde Ewánieliey świetey Páná Christusowey / á nie ná zgode iákiey kupy / pátrzyć nam potrzebá. O ktorey zgodźie / iż sie mowiło wyżßey / tu sie nie rozćiagam. A to nic / żemy / iáko on nas zowie / pokatni / medrßymi być chcemy: bo to pewna / że kiedy Pismo świete mamy po sobie / żesmy medrßy niż ći wßyscy / ktorzy bez Pismá ná nas ßturmuia: á choć nam głupstwo zádáia / przedśie wiemy / że to náße głupstwo / ktore sie ná słowie Bożym sádźi / wßytkie ich madrość ćielesna tego wieku / przechodźi.

Każe sie nam dáley przypátrzyć / że *koło wyznánia Troyce, náßy Ministrowie, Socinus z Státoriusem swoim, do tego się znáią, iż się wßytkim Doktorom y Conciliom, y stárożytnośći wßelkiey przećiwią.* Znamy to / iż náßy Ministrowie wyznawáia / iż Doktorowie wáßy / Concilia wáße / przećiwia sie rozumieniu náßemu / ktore mamy o Troycy wáßey; ále nie wßyscy Doktorowie / nie wßytkie Concilia / nie wßytká stárożytność. Bo Apostołowie świeći bylić Doktormi świátá wßytkiego / mieli też swoie Concilia / y pewnie ći nabárźiey do stárożytnośći wßelkiey naprzod naleza / á przedśie Ministrowie náßy zá tymi ida / á onym sie w namnieyßym punkćiku nie przećiwia.

Piße dáley / że *wßyscy wyznawáią, iż ták Arius náuczał, iáko y on, ktory od wßytkiego świátá potępiony iest. A coż zá tym idźie? To, iż tym wyznániem náukę Kátholicką pochwaláią, ktora się ze wßytkimi Doktorámi, y ze wßytką stárożytnośćią Kośćielną zgadza; á śiebie potępiáią, iż ná onych mieysce nástąpili, y náukę ich wskrześili, ktore świát wßytek zá Heretyki y przeklęte*

przeklęte osądził. Tę prawdę z vst poniewolnych Pan Bog wyćiska, iż rádzi nierádzi náukę náßę stárożytną y zátym Apostolską y prawdźiwą zową, á śiebie sámi Heretyckim potomstwem oßpecáią. Odpowiedam. Nie rzkac wßyscy / ále áni ieden z nas / nie wyznawáia tego / żeby ták nie tylko náuczáć / ále y mowić kiedy; nie tylko mowić / ále y rozumieć miał / iáko Arius. A coż zá tym idźie? To / iż X. Sk. ábo z niewiádomośći to piße o nas / ábo vmyslnie / wiedzac to / przećiw nam piße. Jesli piße z niewiádomośći / niech vważy káżdy / co zá disputátor X. Skárgá / ktory podiawßy sie pisáć przećiw áduersarzom swoim / y ich rozumienia zburzyć / niewie co áduersarze iego rozumieia / y iáko náuczáia. á iákoß tedy przećiw nim piße / y disputuie? Jesli vmyslnie / y wiedzac to / piße ná nas; á przystoi to Theologowi / ábo dobremu y vczćiwemu człowiekowi / mowić co ná kogo / co wie dobrze / że sie prawda nie pokaże? A nie mali sie tu czego wstydźić / niech báczni / niech pobożni vważáia. Coż dáley idźie zá tym? To / że sie to wßytko ostać nie może / co ná niepewnym fundámenćie X. Skárgá záłożył.

Piße dáley / o nástepowániu rhetorikuiac / czego summá tá iest.

Nástepowánie Biskupow ieden po drugim / iest dowodem prawdźiwego Kośćiołá Bożego.

V Kátholikow iest nástepowánie;

Przetoß tám prawdźiwy Kośćioł. A zá tym / iż go niemáß miedzy Ministry; przetoß nie sa prawdźiwym Kośćiołem.

Pierwße położenie / iż dowodem Kośćiołá Bożego iest nástepowánie / tym vtwierdza: *Postáwił (mowi Apostoł) Duch święty Biskupy, áby rządźili Kośćioł Boży.* Z wtorego położenia idacey consequentiey / to iest rzeczy tey / że v Ministrow náßych nástepowánia niemáß / ták dowodźi / że *z Ministrow náßych, żaden nie wźiął mocy porządney wysyłánia, bez ktorego, mowi Apostoł, odpráwowáć nikt poselstwá Bożego nie może.* Záś / że tey mocy nie wźieli Ministrowie náßy / sposobem tákim pokázuie: *Tá moc, ábo się bierze od sámego Bogá z cudámi, ábo przez święcenie Biskupow. Ministrowie od Bogá iey nie wźięli, bo cudow nie máią: áni od święcenia, bo nástępowánia Bi-*

Act. 20.

Rom. 10.

nia Biskupow miedzy nimi niemáß. Y przetoß tey mocy nie wźięli, y idą iáko Máchomet, ktory Zakonu swego żadnym cudem wesprzeć nie mogł. To sok wßytek dowodu X. Skárgi.

Odpowiedam. Nie pozwalam pierwßey propositiey dowodu tego/ to iest rzeczy tey/ żeby nástepowánie Biskupow/ było dowodem prawdźiwego Kośćiołá Bożego. Bo pod stárym Przymierzem/ byłoć porządne nástepowánie Biskupow/ ieden po drugim záwße: á przedsie nie záwße był tám prawdźiwy Kośćioł Boży. Czego iásnym dowodem są nárzekánia Prorokow ná one Ofiárowniki/ ábo Xieżą podzakonną. niektore tylko z Jeremiaßá Proroká przypomnię: Nárzeka Pan/ że *od Proroká, áż do Kápłaná, (ábo ofiárowniká,) wßyscy czynią kłamstwo.* A byłże tám prawdźiwy Kośćioł/ kędy wßyscy Prorocy/ y wßyscy Xieża czynili kłamstwo? Żadną miárą. Bo czynić kłamstwo/ á być prawdźiwym Kośćiołem Bożym/ są to sobie rzeczy przećiwne; á przedsie było tám porządne nástepowánie Biskupow ieden po drugim. V tegoż: *że y Prorok y Kápłani, byli obłudnikámi, á że w domu moim nálazłem złość ich, mowi Pan.* Być obłudnikámi/ złość czynić w domu Páńskim/ á być prawdźiwym Kośćiołem Bożym/ są to sobie rzeczy przećiwne; á tám przedsie było porządne nástepowánie Biskupow/ ieden po drugim. Nuż kiedy nárzeka Pan: *Ofiárownicy (ábo Xięża,) nie rzekli, Gdźie iest Pan; á ći, co Zakonem się báwią, nie poználi mię; á pásterze wystąpili przećiwko mnie.* A zaż tákowe spráwy/ nie pytáć się o Pánu/ y Zakon Páński piástowáć w ręku/ á Páná nie znáć/ z prawdźiwym Kośćiołem ostáć się mogą? á przedsie tám porządna succesßia byłá. Nuż/ á zaß Annás/ Cáiphás/ nawyżßy Ofiárownicy/ y inßy Biskupi oni/ nie mieli porządney succesßiey/ ktorzy Páná Jezusá ná one okrutną y sromotną śmierć skazáli? Apostoły iego świete prześládowáli: prawdźie się Páńskiey przećiwili. A będąż ći/ dla sámego nástepowánia/ zá prawdźiwy Kośćioł Boży poczytáni? Jesliby ták/ toćby Kośćioł prawdźiwy tám być musiał/ kędy Páná Jezusá mordowano/ Apostoły prześládowano/ y prawdźie niebieskiey się przećiwiono? Nuż náwet/ á zaß Grekowie succesßiey wywieść nie mogą? á przedsie im prawdźiwego Kośćiołá titułu/

Ier. 6. 13. y 8. 10.

Ier. 23. 11.

Ier. 2. 8.

tułu/ pánowie Jezuitowie nie przyznawáią. Niechże obaczy X. Skárgá/ żeć nástepowánie Biskupow/ iednego po drugim/ prawdźiwego Kośćiołá nie czyni. Ani to mieysce/ ktore przywiodł X. Skárgá, Act. 20. bynamniey pokázuie tego/ żeby porządne nástepowánie Biskupow/ było prawdźiwego Kośćiołá Bożego znákiem: bo to mieysce należy tylko do powinności Dozorcow/ co słowá sáme/ y intentia Páwłá świetego/ iáwnie pokázuią: słowá te są, *Pilnuyćieß śiebie sámych, y wßytkiey trzody, w ktorey was on Duch święty przełożył Dozorcámi, ábyśćie páśli* (ták w Greckim iest) *Zbor Boży.* Gdy pilnowáć im śiebie sámych/ y trzody/ każe; ktoż nie baczy/ że do pilności y czułośći/ á ták do powinnośći Dozorcow/ ábo Biskupow/ mieysce to należy: y przetoż z niego się záwrzeć żadna miárą nie może/ żeby nástepowánie Biskupow/ ieden po drugim/ miáło być prawdźiwego Kośćiołá znákiem. A ponieważ pokazáło się/ iż nástepowánie tákowe/ nie iest dowodem prawdźiwego Kośćiołá Bożego: tedy/ choćby ie pánowie Kátholicy mieli/ dla niego sámego/ Kośćiołem prawdźiwym być nie mogą: áni/ co zá tym wywieść chce X. Skárgá/ Ministrowie náßy/ choćby go nie mieli/ wiernymi Páńskimi/ y ták Kośćiołá Páná Christusowego członkámi/ być nie przestáną.

A podniożßy głowny dowod/ iuż y posiłki iego vpadáią. Lecz iż w tych posiłkách swoich Pismo przywodźi, Rom. 10. ktorym vkázuie/ że żaden bez wysyłánia/ poselstwá Bożego odpráwowáć nie może: tedy ia to przyznawam/ że się z tego mieyscá to zámyka/ iż poselstwá Bożego żaden odpráwowáć nie może/ bez wysyłánia Bożego: y dla tegoż Apostołowie święći/ o ktorych własnie to mieysce mowi/ ktorzy to miłe/ y wesołe/ y dobre poselstwo świátu odnieśli/ Ewánielią Páná Christusowe/ wysyłánia/ od Bogá y Páná Christusá/ potrzebowáli. Lecz gdy tey świetey Ewánieliey ná świećie vwierzono/ y to wesołe y dobre poselstwo przyięto/ y ná conditie/ ktore w tym świetym poselstwie były/ zezwolono: tedy iuż zá onym poselstwem Apostolskim/ doszło ono Przymierze/ ktore Bog z námi/ przez Páná Christusá vczynił. A ták do Przymierza tego/ nie potrzebá żadnego poselstwá od Bogá wie-

cey/ poniewaž iuž poſtánowione y záwárte ieſt / á do tego/ że
wßytkich miar doſkonáłe / ták iż żadney popráwy nie potrze-
buie; á náwet y z ſtrony Bogá nieodmienne/iáko ſie w tym na-
dobrotliwßy pan Bog/ y w ſłowie ſwym/ y przez krew nadroż-
ßa namilßego Syná ſwoiego / ktora ná to wyłożył / obowia-
zał: Z ztadże też Piſmo / Przymierze to/nowym / iáko ktore
zwiotßeniu nie podległo/y wiecznym názywa. Iż tedy tu/mo-
wie/poſelſtwá Bożego niepotrzebá wiecey; tedyć áni Poſłow/
áni wyſyłánia zgołá / náuká páná Chriſtuſowá / ktora w tym
świetym Przymierzu záwiſłá / nie potrzebuie. Lecz iż záſie z
ſwey ſtrony ludźie / predźiuchno zápomináia / y ták vſtepuia
tego Przymierza Bożego; dla tego / to Przymierze świete/
ludźi tákich potrzebuie/ ktorzyby ie wßytkim przed oczy prze-
kłádáli / y conditie iego/ tym/ktorzy ie przyieli / vſtáwicznie
przypominali / áby im z pámieći nie wychodźiły / y dogladáli
tego/żeby ich ni w czym nie vſtepowáli: á ktorzyby zás ich nie
przyieli / áby im ie zálecáli / y iáko naſnadniey podawáli/ y do
przyiećia ich/y wytrwánia w nich przywodźili. A tákowić nie
ſa poſłámi / bo nic nowego do onego záwártego Przymierza
Bożego nie przynoßa; ále ſa Dozorcámi/ Páſterzmi/ y Náu-
czyćielmi: ktorzy iedno do teᵒ ludźiom pomagáia/y teᵒ ſtrzega/
y dogladáia/áby w Przymierzu wiecznym/z P. Bogiem nami-
łośierniey̆ßy̆/ſtátecznie ſtali/ á conditie w onym Przymierzu/
ludźiō przepiſáne/ z wielka chećia przyimowáli y wykonywá-
li. Ná ktory ich vrzad/pobożnośći ś./ y obyczáiow tákich/ iá-
kie w tym Przymierzu Bożym/ Dozorcom przepiſáne ſa; á w
náuce ßczyrośći y vmieietnośći Bożey/y w onym Przymierzu
biegłośći potrzebá/ iáko to Páweł świety/ wypiſuiac powin-
ność y vrzad ludźi tákowych/opiſuie: o czym ſie wyżßey piſáło.
A toć nie ſucceſſia/áni żadne świecenie /iáko to X. Skár. mo-
wi/przynośi; ále ćwiczenie ſie vſtáwicznie w tym świetym
Przymierzu Bożym/ z przyłożeniem ßczyrym wßytkiey chećí
do wykonywánia vſtaw Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá / w
tym świetym Przymierzu przepiſánych/y przemyśláwánie o
tym we dnie y w nocy/z vſtáwicznymi modlitwámi złaczone.
Z dla tegoß Apoſtoł świety te rzeczy / ktore do Dozorſtwá
należa/

należa/ wßytkie wypiſawßy/ſucceſsiey ábo náſtepowánia żá-
dney wzmiánki nie czyni. Gdy tedy w Miniſtrzech náßych/
náyduie ſie ßczyrość y prawdá / w ktorey z Ewánieliey Páná
Chriſtuſowey wyćwiczeni ſa / gdy ſie náyduie pobożność ży-
wotá ßczyra/tedy do Dozorſtwá nie ſucceſſiey/ ábo świecenia
iákiego/ ále zgodnego obránia od tych /ktorym ſłuża / zá kto-
rym ná Dozorſtwo w pierwßym Zborze przychodźili ludźie/
potrzebuia. Z gdy przychodza ná ten świety vrzad / nie ida
ták iáko Máchomet / ktory náuki Páná Iezuſowey odſtapi-
wßy / ſwe plotki ná iey mieyſce wtráćić vśiłowáł / iáko im to
X. Skárgá zádáwáć śmie/á ſedźia ſpráwiedliwy rozezna/ z iá-
kim wſtydem zádáwáć śmie: ále ida iáko práwi Dozorce/
ktorych żywy obraz nam Apoſtoł w Piſmiech ſwoich wyſtá-
wił/ wßytko to/co do nátury y włáſnośći Dozorce należy/pie-
knie y doſtátecznie wymálowawßy. A gdy zás X. Skárgá sie-
bie/y ſwoich poſłáncámi od Bogá názywa; coż inego znáć da-
wa/ iedno że oni/ imo to Przymierze nowe Boże/ktore zá po-
ſelſtwem Apoſtołow świetych/ od Bogá y Páná Chriſtuſá
im tylko zleconym/ świátu przynieśione ieſt/ máia iákieś po-
ſelſtwo. Od kogoż? od Bogá/áni od Páná Chriſtuſá mieć go
nie moga. Bo ſie wyżßey pokazáło/ że poſelſtwá Bożego / to
Przymierze nowe Boże nie potrzebuie wiecey / áni tego też
Credenſem / to ieſt pewnymi y nieomylnymi cudy pokazáć
nie moga/żeby ie od Bogá mieli/ ábo od Páná Chriſtuſá. A
ieśliż áni od Bogá/áni od Páná Chriſtuſá/poſelſtwá nie má-
ia: tedyć bez pochyby od tego Páná mieć mußa / ktoremu ſłu-
ża/y ktorego ſa niewolnikámi: A ten ieſt Papież/ ktorego na-
świetßym Pánem ſwym zowa. Z przetoß tego poſłáncámi/
niech ſie názywáia: bo od tego Credenſe máia znáczne. Bo-
żymi áni Páná Chriſtuſowymi poſłáncámi/ iáko ſie pokazá-
ło/názywáć ſie nie moga.

A ná rzecz ſáme odpowiedźiawßy / ſłowá łáiániem y titu-
łowániem rozmáitym nátkáne imo ſie pußczam / y Bogu
krzywde náße poruczam. A ſkonczywßy ten ſwoy dowod/
o ktorym wyżßey było / *wykrzyka nád nikczemna lekkomyślnośćia
náßa, że, dom kiedy chcemy budowáć, nie ládá ćieśli ſię go zwierzamy, á*
Ll 3 zbáwienia

zbáwienia náßego, y Duß náßych, wygnáńcom postronnym niedoznánym zwierzamy się, ktorzy áni żywotá pobożnośćią, áni cudámi iákiemi z mocy Bożey wstáwieni nie są, y świádectwá żadnego od stárßych, y Kośćiołá, nie má ią. Odpowiedam. Wedle náuki Apostolskiey doświádczámy wßytkiego / modląc sie o to Pánu Bogu / ábysmy sie tego trzymáli / co iest dobrego. Do tego / y czytamy Pismá świete sámi / y do tego sie spolnie vpominamy; y gdy kto co do nas przynośi / pierwey tego Pismem świetym doświádczamy / toż to przyimuiemy: A przetoß áni w lekkomyślnośći nikczemney / áni w niedbálstwie / ábo niebácznym zwierzániu sie zbáwienia ledá komu / wytknieni być słußnie możemy. Zás / gdźie bez wßelkiego rozsądku / co iedno Papież roskaże / przyiąć powinni ludźie / y gdźie sie ná swe stárße spußczáiąc / o swym zbáwieniu sámi ludźie nie pytáią sie dáley / niemáßli tám lekkowiernośći / niemáß y niedbálstwá / ábo nie vważnego zwierzánia sie inßym zbáwienia / niech to rozsądni ludźie vważáią. Co sie wygnáńcow postronnych dotycze / ná to sie wyżßey odpowiedźiáło: á ná niedoznawánie ich tylożpiße / ieśliż ich mowom przysłuchawamy sie z pilnośćią / pogotowiu przypátruiemy sie żywotowi. A nie może tego nam żądáć żaden / żebysmy ná niedoznánych polegáć mieli / ktorzy ná tych ktorychesmy dobrze doználi / niepolegamy ták / żebysmy bez doświádczenia zgołá wßelkiego co od nich przyimowáć mieli / wiedząc że są ludźie / y omyłkom podlegli. Żywotá zás pobożnośćią / kiedy ći nieprzoduią ludowi / ktorzy przoduią w słowie / vrząd im odeymuiemy; á gdźieby pobożnie miedzy námi żyć niechćieli / tedy y z pośrzodku śiebie wyłączamy. A z tąd niech baczy káżdy / ieśliż żywotá pobożnośćią nie są záleceni Ministrowie náßy. Cudow bez pochyby żadnych niepotrzebuią: Bo przy náuce Páná Christusowey / ktora iáko inßymi dowody / ták y cudámi potężnie dowiedźiona iest / stoią; świádectwo máiąc od wßytkich / y swych y obcych / ktorym są znáiomi / o świádectwo stárßych wáßych nie dbáią. Bo widzą / że stárßy wáßy sámi / od inßych bárzo świádectwá / względem pobożnośći od Páná Christusá przepisáney / potrzebuią.

Dáley

Dáley postępuie X. Skárgá, y pytá; *iáko nie płákáć nád nierozumem náßym, á to że drogi vtártey od Oycow ś. przez tyle set lat vstępuiemy, á zá ludźmi się, ktorzy nam obce Bogi przynoßą, y w błędy záćiągáią, y od iednego Bogá do wiela Bogow pußczamy.* Odpowiedam. Jeśliż y Aniołá z niebá Apostoł Páweł świety słucháć nam zákazał / gdyby co przećiw náuce Apostolskiey przynośił; tedyć do żádney rzeczy nas nie obowiązał / iedno do tey náuki / ktorą on podał. Gdy my tedy do tey náuki Apostolskiey obowiezuiemy sie / á tych Oycow / ktorzy dobrze po czásiech Apostolskich w kilká set lat nástąpili / do tąd słuchamy / poki sie z tą świetą náuką Apostolską zgadzáią / miałby X. Skárgá nie płákáć nád nierozumem náßym / ále niepomáłu sie ćießyć / z tákiego rozumu náßego. A czyniłby to bez pochyby / kiedyby prawdę Apostolską miłował. Ná żądánie z strony obcych Bogow / y wiele Bogow / y inßych błedow / odpowiedźiáło sie dostátecznie wyżßey.

Pyta dáley, *co zá pieczęći wysłánia swego od Bogá Ministrowie náßy nam przynoßą?* y odpowieda X. Skárgá ná swe pytánie, *Pismo,* práwi, *źle zrozumiáne y zfałßowáne chytremi wykłády, y hárdość, ktorą w potępieniu wßytkiego świátá pokázuią, wzgárdę niewstydliwą, ktorą Oyce, Doktory, Concilia, odmiátáią, pobożnego żywotá zmyślenie, y inße piękne znáki miásto cudow, y successiey przynoßą.* Odpowiedam. Nie mámy Ministrow náßych zá posły zgołá Boże; przetoß nie potrzebá im też żadnych / do wysyłánia ich / pieczęći: Swoie náuki z Pismá świetego przynoßą / tymże ich dowodzą. A gdy potężnie dowiedzione widźimy / z tych źrzodeł / z ktorych są wyczerpnione / tedy te náuki przyimuiemy: skąd káżdy widźi / ieśliż fałßywe / ábo zdrádliwe wykłády Pismá świetego v nas mieysce máią. Niezgody ieśliby tákie miedzy nimi były / vważamy: ieśliby tákie były / ktoreby wiárę w Páná náßego Jezusá y miłość á nádźieię onego przyßłe[o] wieku psowáły / ieśli są tákie / od tákowych sie odłączamy / ieśli zás / áni wiáry / áni miłośći / áni nádźieie námniey nie psuią / owßem do niey zmierząią / wolność sentenciey z cáłośćią wiáry náßey káżdemu zostáwuiemy: co zá żadną własną niezgodę / ále zá wolność y miłość Christyáńską / słußnie ma być poczytano. Że ná świát

sie nie

ſie nie oglądáią Miniſtrowie náßy/ ktory Piſmo świete potepią/ nie ieſt to hárdość/ ále powinne Piſmu świetemu poſłußeńſtwo. Oyce/Doktory/y Concilia/ iż do tąd przyimuią/ poki ſie z Piſmy świetymi zgadzáią/ nie ieſt to wzgárdá niewſtydliwa/iáko X. Skárgá mowi/ ále vczczenie náuki Páná Chriſtuſowey/ y Bogá Oycá iego/ że wiecey náuki Páná Chriſtuſowey ſłucháią/ á niżeli ludźi. Toż czynili Doktorowie ſámi/ y Concilia/ gdy ſie do Piſmá świetego referowáli záwżdy/ y do tego inßych nápominali/ iáko Cyprianus piße: Quæ iſta obſtinatio? quæ præſumptio? humanam traditionem diuinæ diſpoſitioni anteponere? to ieſt: *coż to, práwi, zá vpor? co zá nádętość, ludzkie podánie, nád Boſkie poſtánowienie, przekłádáć?*

Cypr. ad Pomp. conrr. Ep. Steph.

Item. Baſilius piße: Oportet ſubditos eos, qui in ſcripturis imbuti ſunt, probare ea, quæ a doctoribus dicuntur, & quæ ſcripturis conſona ſunt, recipere, quæ aliena, reijcere. to ieſt: *Potrzebá poddánym, ktorzy w Piſmie świętym wyuczeni ſą, doświádczáć tych rzeczy, ktore od náuczyćielow mowione bywáią, á ktore ſą z Piſmem zgodne, przyiąć, á ktore obce, odrzućić.*

Baſil. in Eth. definit. 74. cap. 1.

Item. tenże piße: Si quicquid ex fide non eſt, peccatum eſt; ſicut dicit Apoſtolus, fides verò ex auditu, auditus autem per verbum Dei eſt. Ergo quicquid extra diuinam ſcripturam eſt, cum ex fide non ſit, peccatum eſt. to ieſt: *Ieśliż co z wiáry nie ieſt, grzechem ieſt, iáko mowi Apoſtoł, á wiárá z ſłuchánia, á ſłuchánie przez ſłowo Boże ieſt: tedyć co mimo Boſkie Piſmo ieſt, gdyż z wiáry nie ieſt, grzechem ieſt.*

Baſ. in Eth. definait. 80. cap. 22.

Item. Chryſoſtomus piße: Merito oſtium ſcripturas apppellat Chriſtus, quoniam nos ad Deum ducunt, & eius cognitionem nobis aperiunt, ipſæ oues faciunt, ipſæ oues cuſtodiunt, neq; lupos irrumpere permittunt. Tanquam enim oſtium firmiſſimum hæreticos arcent, & in tuto conſtituunt, neq; nos modo velimus, aberrare vnquam ſinent. to ieſt: *Słußnie drzwiámi Piſmá święte názywa Chriſtus, iż nas do Bogá przywodzą, y iego znáiomość nam otwieráią. One owce czynią, one owiec ſtrzegą, áni wilkom do nich wedrzeć ſię nie dopußczą. Bo iáko drzwi namocnieyße heretyki hámuią, y ná beśpiecznym mieyſcu poſtáwiáią owce, áni nam, byſmy iedno ſámi chćieli, w błąd vpáść dopußczą.*

Chryſ. hom. 58. in cap. 10. Ioh.

It. Tenże piße: Si ſcripturas diligẽter ſcrutari voluerimꝰ, ſalutem

Chryſ. hom. 52. in Ioh.

lutem aſſequi poterimus, ſi penitus in eis verſabimur, & doctrinam rectam & vitam docebimur. to ieſt: *Ieśli ſię będźiemy chćieć Piſmá świętego pilno bádáć, doſtąpić zbáwienia będźiem mogli, Ieśli imi zgołá báwić ſię będźiemy, y náuki y żywotá dobrego wyuczymy ſię.*

Auguſtinꝰ piße. Nõ ſine cauſa, tam ſalubri vigilantia Canon Eccleſiaſticus conſtitutus eſt, ad quem certi prophetarũ & apoſtolorũ libri pertineant, quos omnes iudicare non audeamus, & ſecundũm quos de cęteris libris, vel fidelium vel infidelium, liberè iudicamus. to ieſt: *Nie bez przyczyny ták zbáwienną czułośćią, práwidło Kośćielne poſtánowione ieſt, do ktorego pewne Kśięgi Prorokow y Apoſtołow należą, ktorychbyſmy wßyſcy ſądźić nie śmieli, á wedle ktorych, o inßych Kśięgách, bądź to wiernych, bądź niewiernych ludźi, beśpiecznie ſądźimy.* Tenże piße. Audi hęc, dicit dominus, non dicit Donatꝰ, aut Rogatus, aut Vincentius, aut Hilarius, aut Ambroſius, aut Auguſtinus, ſed dicit Dominus. to ieſt: *Słuchay (tego) co mowi Pan; nie (tego) co mowi Donatus, ábo Rogatus, ábo Vincentius, ábo Hilarius, ábo Ambroſius, ábo Auguſtinus, ále (tego) co mowi Pan.* Tenże, in Pſalmo 57. Auferantur è medio chartæ noſtræ, procedat in medium Codex Dei: audi Chriſtum dicentem, audi veritatem loquentem: to ieſt: *Niech odeymą z poyśrzodku kárty naße, (to ieſt Piſmá.) Niech wyſtąpi w poyśrzodek Kśięgá Boża. Słuchay Chriſtuſá mowiącego, Słuchay prawdy práwiącey.* Tenże. Non audiamus, hæc dico; hæc dicis; ſed audiamus, hæc dicit Dominus. Sunt certe Dominici libri, quorum authoritati vtriq; conſentimus, vtriq; credimus, vtriq; ſeruimus; illic quæramus Eccleſiam, illic diſcutiamus cauſam noſtram. to ieſt: *Nie ſłuchaymy, To mowię, to mowiß: ále ſłuchaymy, to mowi Pan. Są záiſte Kśięgi Páńſkie, ktorych powadze oboiy zezwalamy, oboiy wierzymy, oboiy ſłużymy; tám ßukaymy Kośćiołá, tám ſpráwę náßę roztrząśnimy.*

Epiſt. 48.

lib. de Vnitat. Eccleſ. cap. 3.

Item Hieronymus. Gladius verbi Dei, percutit omnia, quæ abſq; authoritate & teſtimoniis ſcripturarum, quaſi traditione Apoſtolica reperiunt, atq; confingunt. to ieſt: *Miecz ſłowá Bożego poraża wßytkie rzeczy, ktore bez powagi y świádectw Piſmá ś°, iáko z podánia Apoſtolſkiego wynáyduią y zmyśláią.* A náwet w práwie Papieſkim czytamy. Si ſolus Chriſtus audiendus eſt, non debemus attendere, quid aliquis ante nos faciendum putarit, ſed quid, qui ante omnes eſt, Chriſtus prior fecerit. Neq; enim hominis conſuetudinem

In Agge. 1.

Diſt. 8. cap. 9. ex Cypr. l. 2. Ep. 3. ad Cæcil.

tudinem ſequi oportet, ſed Dei veritatem, cum per Eſaiam prophetam Deus loquatur, & dicat; Sine cauſa autem colunt me, mandata & doctrinas hominum docentes. to ieſt: *Ieśli Chriſtuſá ſámego ſłucháć potrzebá, nie mamy ſłucháć, coby kto przed námi rozumiał, że czynić potrzebá; ále coby Chriſtus, ktory ieſt przed wſzytkiemi pierwſzy, vczynił. Ani zá ludzkim zwyczáiem iść potrzebá; ále zá prawdą Bożą, gdyż przez Ezáiaſzá proroká Bog mowi: Dármo mię chwalą, vcząc náuki vſtaw ludzkich*

Jeśliż to tedy czynili Doktorowie ſámi / y nas do tegoż vpominali / á náwet y Papieſkie práwo / żebyſmy ná to iedno pátrzáli / co mowi Pan w Piſmiech ſwoich do nas; tedyć my / gdy to czynimy / niewinnie od Xiedzá Skárgi w niewſtydliwey wzgárdźie Doktorow poſadzeni ieſteſmy. Zá ktore poſadzenie / mali ſie wſtydáć X. Skárgá ábo nie / niechże báczni y pobożni ſadzą. Ná pobożnego żywotá zmyślenie / odpowiedźiáło ſie wyżſzey. Te piekne znáki / iż ich niemiánuie X. Skárgá / wiec ich ia też milczeniem odpráwie. A ná te też miłą ſucceſſią / y ná te cudá / wyżſzey ſie odpowiedźiáło.

Dáley piſze. *Mniemaćie gdy wam Piſmo z Bibliey, y vrwáne z niego ſłowá przynoſzą, áby wam prawdę przynośili? Nie mylćie ſię: Bo y czárt z Piſmem idzie, á zdradza, prawdy nie máiąc.* Odpowiedam. Iż czárt też Piſmo przećiwko Pánu Jezuſowi przynośił; z tad to idźie / iż temu ktory Piſmo przywodźi nie záraz mu potrzebá wierzyć: Bo trzebá vważenia ná to. Ale to ztad nie idźie / áby vrwáne ſłowá Piſmá świetego Miniſtrowie náſzy / mieli przynośić / ábo prawdy nie przynośić ludźiom. Ták to ieſt dáleko od Miniſtrow náſzych / vrwáne ſłowá z Bibliey przynośić / że niczym was nieporabiáią bárźiey / gdy też kiedy co z Piſmá przynośićie / iedno ſtoſowániem od was przywiedźionych ſłow / z tymi ſłowy co wprzod y pozad w Piſmie świetym idą. A przedśie y to tu obaczyć potrzebá / że kiedy Piſmo ſzátan przećiwko Pánu przynioſł / że to iedno raz vczynił; á záśie ſkad inad ná inſze ſie przećiwko Pánu fortele zdobywał / á nie z Piſmá. A Pan záśie wſzytkie iego fortele / ſámym Piſmem wytykał y pokonywał. Skad możemy widźieć / że niczym potężniey y ſnádniey nie może fortelow ſzátáńſkich wytknąć / odkryć / y pokonáć / iáko Piſmem świetym: y czuie to dobrze

dobrze ſzátan bez pochyby; przeto przez ſwoie inſtrumentá / radby / iáko nadáley / od Piſmá świetego odćiagnął ludźi.

Piſze dáley. *Mniemaćie ábyśćie im ná chytrość ich, ktorymi was z tegoż Piſmá łowią, odpor dáć mogli? Mylićie ſię: bo to ćwiczeni w fałſzu rzemieśnicy, á miſtrzá máią vczonego, ktory we wſzytkich kácerſtwách ſztuki ſwoie, iáko zdrádliwy ná ludzką zgubę wilk, wypráwował.* Iż Miniſtrowie náſzy ćwiczeni ſą w fałſzu / iáko X. Skárgá mowi / rzemieśnicy / y miſtrzá máią / iáko mowi / vczonego we wſzech kácerſtwách / ⁊c. ztad zámyka X. Skárgá / że chytrośćiom ich / ktorymi nas łowią / odeprzeć nie możemy. Ná co odpowiedám: pierwey by to Xiedzu Skárdze dowieść tego / iż Miniſtrowie náſzy ſą w fałſzu rzemieśnicy ćwiczeni / y miſtrzá máią onego zdrayce złośniká; toż do tákiey concluſiey przyſtapić. Ale z niedowiedźioney rzeczy / záwieráć rzecz ſwoie / nie ieſt człowieká roſtropnego / ále ábo hárdego / y wiele ſobie przypiſuiącego / ábo zuchwáłego / ábo nierozumnego. Ktemu / gdy ſie Miniſtrowie náſzy / proſtey prawdy od Páná Chriſtuſá podáney trzymáią / nie ſą onego Miſtrzá / ktory ſie icy przećiwi / vczniowie; ále iego głowni przećiwnicy. Ktorym gdy ſie przećiwi X. Skárgá / iákiego ſam Miſtrzá ieſt vczeń / owoc pokázuie.

Piſze dáley. *Y mniemaćie ábyśćie rozeznáć mogli gdzie prawdę mowią á gdzie fałſz. Nie mylćie ſię: bo wy oracze, kupcy, y Szláchto proſta, y mieſzczánie, y rzemieśnicy, rozſądku zto y oſtrożności nie maćie. My ktorzy od młodości nád Piſmem y Kośćielną prawdą śiedząc, vſtáwicznie w zakonie Bożym ćwiczenie y rozmyślánie máiąc, ledwie śidłá ich drugdy poznawamy: á wy zábáwieni świátem y nie vmieiętni, iáko śiećiich, ktorymi was rzemięſłem czártowſkim łowią, poznáć y rozſądźić y vchodźić maćie?* Z tego iż ſzláchtá ieſt proſtá / tákże kupcy / rzemieśnicy / oracze / záwierá X. Skárgá / że rozeznáć nie mogą / gdźie fałſz / á gdźie prawde mowią Miniſtrowie náſzy; wiec y z tego / że ieśli Pánowie Jezuitowie mądrzy y ćwiczeni w zakonie Bożym od młodośći / záledwie ich śidłá drugdy poznawáią / iákoż nieukowie prośći / y zábáwieni świátem / ich śieći obaczą? Odpowiedam. Nie záraz kto proſty ieſt / prawdy od fałſzu rozeznáć nie może: y owſzem / doświádczenie rzeczy / przećiwną

rzecz pokázáło. Ewánielia Páná Christusowe z początku/ niewiele mądrych przyięło/ále wiele prostych: A przetoż prędzey tu prostacy/ á niżeli mędrkowie/ prawdę od fałszu rozeználi. A tákći pospolićie bywa/ że Pan Jezus vkrzyżowány/ Grekom/ktorzy mądrośći szukáią/bywa głupstwem. Ale áni zátym idźie/choć Pánowie Jezuitowie y vczeni/nád zakonem Bożym śiedzą/y z trudnośćią śiećí/ iáko mowią/Ministrow nászych poznawáią/żeby iuż prostacy niemieli prawdy od fałszu rozeznáć. Bo widźimy/że oni co Páná Jezusá prześládowáli/byli mądrymi/nád zakonem Páńskim śiedźieli/ á przedśię mowili o Pánu Jezuśie/Ktoż/powieda/weń z przednieyszych vwierzył/ ábo z Pháryzeuszow; ále tłum ten/ktory niewie zakonu/przeklętymi są. Owo ći co śię zakonem paráli od młodośći/ Páná y prawdy iego poznáć niemogli: á zás prostacy zá Pánem Jezusem chodząc/ iego prawdę przyięli. A mądrymći onym/ y w Pismie á zakonie Páńskim vczonym/ Pan Jezus Christus wymiáta ná oczy/ że odrzućili rádę Bożą. támże: że lud wszytek/ktory słyszał/y Celnicy/ vspráwiedliwili Bogá. A mądrzyć oni byli. Bo Xiężá przednieyszy/y stárszy w ludu Izráelskim/ktorym Pan Jezus pod przyśięgą powieda/ że iáwnogrzesznicy y nierządnice vprzedzáli ich do krolestwá Bożego. A mądrymći wymiáta Pan Jezus/ że zámykáli krolestwo niebieskie przed ludźmi/y sámi niewchodźili/y wchodzących tám puśćić niechćieli. A náwet mędrkowie oni/ Arcibiskupi y Biskupi/ wodzá y Hetmáná wiáry nászey/y prawdy świętey/zámordowáli; á prostaczkowie go przyięli. y ták pospolićie śię dźieie/że prostaczkowie przy prawdźie iego zostawáią/ á mędrkowie śię iey przećiwią: ztąd śię pokázuie/ że nietylko rozeznáć prawdę prostacy od fałszu mogą/ále sposobnieyszy są/á niżeli mędrkowie/ á to dla prostośći sercá swego y szczyrośći/ iáko owi mędrkowie dla przewrotnośći swoiey/poznáć iey/á ták prawdy od fałszu rozeznáć niemogą. A to dźiwna/ że tu ták pisze/ że ledwie śidłá nászych drugdy poznawáią; á wyższey mowił/ że ná dźiećinnym rozsądku dosyć/ ná násze/ iáko mowi/szálbierstwo: owa o iedney rzeczy/ może X. Skárgá/y ták y owák/iáko mu trzebá/mowić. Co też tu czártowskie

1 Cor. 1. 23.

Ioh. 7. 49.

Luc. 7. 30.

ṽ. 29.

Matth. 21. 31.

Matth. 23. 14.
Luc. 11. 52.

towskie rzemięsło zádawa nászym Ministrom; tedy Ministrow nászych/y tá intentia y prace vstáwiczne/áby prawdá á słowem Páńskim fałsz/á przekłádániem vstáwicznym vstaw Páná Jezusowych/y tego/ że bez świątobliwośći żaden nieogląda Páná/ złość wszędy zburzyli: iáko káżdy spráwiedliwy sędźia/gdyby iedno temu śię spráwiedliwie przysłuchał/ rozezna. A toć iest rzemięsło Duchá Páńskiego: Przetosz nie szátáńskie. Ná to/ co tu pisze o owieczkách/ że im dobrze w prostoćie trwáć/wyższey śię odpowiedźiáło. Tego podobieństwá/ że pięć tyśięcy mężow/ okrom dźiećí y nie..iast/ pięćiorgiem chlebá y dwoygiem ryb/ cudownie nákarmił Pan Jezus/ w tym/że Pan pierwey vczniom swym dawał chleby/á potym vczniowie tłumom/ dármo do śiebie y swoich náćiąga Xiądz Skárgá. Bo w nim o chlebie rzecz idźie/To nie o náuce: y o násyceniu brzuchá/To nie o násyceniu Duchá: á cudu tego cel/ vtwierdzenie náuki Páná Christusowey/To nie inszy. Ciągnáć rzeczy w Pismie świętym ná tákie podobieństwá/ iákie śię komu zdádzą/nie przystoi práwemu Theologowi. A choćby y tá spráwá Páńska/mogłá śię do tego obroćić/do czego iey X. Skárgá náćiąga; tedyć tu z ręku Páńskich Apostołowie bráli chleb/á potym dawáli tłumowi. Kto tedy chce ludźiom co podáwáć/ ma to z ręku Páńskich bráć. Lecz X. Skárgá z swoimi/nie z ręku Páńskich/ ále z ręku Papieskich bierze/ gdy słowá Páńskiego ináczey rozumieć niechce/ iedno iáko Papież osądźił/ábo osądźić ma: A przetoż y tákowym względem/ nie należy to do niego.

Pisze dáley: *dobrze wam rozumki wásze miáłkie, pod posłuszeństwo wiáry podmiátáć y wiązáć, á mowić: Nie rozumiem iáko Bog w Troycy iest; iáka rożność iestestwá od persony, iáko we trzech iedná náturá, y iáko w Christuśie dwie náturze, á personá y hypostásis iedná; ále to wierzę, gdyż to P. Bog obiáwił, y Kośćioł iego, słup prawdy nieomylny, ták naucza. Iego wszechmocnośći vymowáć niechcę, wiárą się ku nieomylnym słowom iego, iemu zálećić y przysłużyć prágnę: Tym ktorym nas poruczył wierzę, ná iego się rządzeniu y vrzędnikách nie omylę.* Odpowiedam. Abo tá wiárá że Bog iest w Troycy/ że rożnośc iest iestestwá od osoby/ że we trzech osobách iest iedná náturá/á w Christuśie dwie ná-

turze/iedná osobá / iest od Páná Bogá y Páná Christusá po-
dána / ábo od ludźi wynáleźiona y wymyslona/ trzećiego nie
niemász. Jesli od Bogá podána/zezwalam ná to X.Skárdze/
że nie tylko miáłkie / iáko on pisze / ále y nagłebsze rozumki/
nie tylko dobrze / iáko mowi / ále koniecznie nam podrzućić
potrzebá / bysmy nabárźiey tego nie rozumieli. Bo te cześć
Pánu Bogu nászemu powinnismy/ y wszytko przyiać/ co on
podáć raczył / y we wszytkim go słucháć/ y posłuszeństwo mu
we wszytkim / niczego nie wyimuiac/ záchowáć/ iáko Pánu/
ktory nád námi wszytke zwierzchność sam z śiebie ma cále y
zupełnie; á tym iescze pilniey to czynić mamy / iż on wierze/
ktora on podał/nagrode wielka záłożył. Jesli zás od ludźi iest
wynáleźiona y wymyslona / tedy nie tylko podrzućić pod nie
rozumu nászego nie mamy/ ále zá świátło rozumowi nászemu
wprzod położywszy słowo Páńskie / rozumem vważáć ma-
my/ ieśliż sie tá wiárá z świátłem rozumu nászego /zá słowem
Páńskim idacego zgadza/czyli nie. A to czynić mamy dla tego/
ábysmy miásto wiáry Bożey y Páná Christusowey/ ludzkiey
nie przyieli/ y ták czći/ktora smy Pánu Bogu sámemu y Pánu
Christusowi powinni/ ludźiom nie oddawáli / á zátym oney
nagrody / ktora Pán Bog y Pan Christus wierze od śiebie
podáney/á nie tey ktora od ludźi wymyslona iest/ záłożył/ nie
vtráćili. Niechże nam X.Skárgá vkaże/że táka wiárá/ iż Bog
w Troycy/ iż rozne iestestwo od osoby / iż we trzech iedná ná-
turá/iż w Christuśie dwie náturze/iedná osobá / iest od Páná
Bogá y Páná Christusá podána / ázgołá powinien to wszel-
kim práwem vczynić: Bo to nápisáć śmiał / iż to Pan Bog
obiáwił. Jesli obiáwił:przez ktoregosz Proroká? przez kto-
regosz Apostołá? Nie może tego X.Skárgá vkázáć: iáko pe-
wnie nie może. Bo do tad/y nie mogli y nie moga pokázáć te-
go adwersarze nászy/ choć sie o to rozmáićie kuśili y kusza: te-
dyć náder śmiele twierdźi/iż to pan Bog obiáwił. A iesli pan
Bog wiáry tey nie obiáwił/ tedyć iey nie podał: skad idźie ko-
niecznie / że ia ludźie wynáleźli y wymyslili. Przetosz nie po-
winnismy wynálazkowi y wymysłowi ludzkiemu podmiátáć
rozumow nászych/ dla przyczyn wyższey przypomniánych; ále
ráczey

ráczey vważáć te wiáre y roztrzasáć wedle słowá Páńskiego.
W ktore wgladáiac/ widźimy tám być iednego Bogá/ onego
Oycá z ktorego wszytko. A przetosz poteżnie ztad zámykamy/
że gdy Bog ieden iest w liczbie; tedyć nie iest w Troycy. Do
tego/ kiedy tym iedynym Bogiem wyznawa Apostoł/być one-
go Oycá z ktorego wszytko/tedy tu poteżnie záwieramy/ iż ie-
stestwo ábo istność/ nie iest rozne od osoby / y owszem iest sá-
ma osoba / gdyż osobá/ istnośćia ona iedyna w liczbie/ iest ko-
niecznie:á przytym ztegosz mieysca idźie to/że ponieważ ieden
Bog iest w liczbie / á ten iest Oćiec / że niemász trzech osob w
iedney liczbie náturze Boskiey / ále ieden tylko sam Oćiec. A
náwet / ponieważ Pismá świete iáwnie wyznawáia wszedy/
Páná nászego Jezusá Christusá człowiekiem / *iáko*, práwi A-
postoł, *przez człowieká śmierć, ták przez człowieká zmartwych powstánie*,
y indźiey: y Credo / ktore Apostolskim zowa/ toż iáwnie poká-
zuie; tedyć sie mocno záwiera/że iáko w Pánu Christuśie iest
osobá iedná/ták też náturá iedná. A niepodobna to/ bo to /iá-
ko mowia/ implicat contradictionem, żeby dwie náturze/z kto-
rych káżda osobe ostánowi / miáły sie záwrzeć w iedne osobe.
A przetosz/ iż tá wiárá/ ktora tu podáie X. Skárgá z inszymi/
nie iest obiáwiona od Bogá / ábysmy przy wierze od sámego
Páná Bogá y Páná Christusá podáney zostáli/tákowey wiá-
ry/od ludźi wymysloney/przyimowáć nie mamy. Bo co sie te-
go tycze / że Xiadz Skárgá pisze / iż Kośćioł iego/słup prawdy
nieomylny/ták naucza: tedy ták odpowiedam / że Kośćioł X.
Skárgi ták náucza/ ále on Kośćioł Apostolski / ktoremu dla
wyznánia zbáwienney náuki / tákie świádectwo Apostoł / zá
czásow swych dał/ iż był słupem prawdy/ináczey náuczał/ iáko
sie to z Pism Apostołow świetych pokázuie. Wiec áni sie tu
wszechmocnośći Bożey vymuie / gdy my wiáry od ludźi wy-
mysloney nie przyimuiemy; ále wszechmocnośći Páńskiey po-
winna cześć przyznawamy/gdy co iemu/ y Synowi iego nale-
ży/przyznáwáć tego ludźiom niechcemy/ y w tym ku nieomyl-
nym słowom iego/wiára iemu sie zálećić/nie ludźiom vsiłuie-
my. Poruczáli wierne Apostołowie Páńscy Pánu Bogu/ y
Pánu

1 Cor. 8. 6.

1 Cor. 15. 21.

PánuChriſtuſowi/y ſłowu łáſki iego: przy tym ſtoiąc y my/pe-
wnie ſię y nie záwiedźiemy y nie omylimy.

Piße dáley X. Skárgá. *Pomnićie wżdy ná duße wáße, ktore tá-
ką niewiernośćią gubićie, w Syná Bożego, iáko Bogá práwego iednorodnego
od Oycá, nie wierząc: iużeśćie oſądzeni, iáko mowi Ewánielia.* Zádawa
nam/iż nie wierzymy w Syná Bożego / iáko práwego Bogá/
iednorodzone° od Oycá: y ztąd záwiera/żeſmy oſądzeni/ y du-
ße náße niewiernośćią gubimy. Ale tego / co nam zádawa X.
Skárgá/nie dowiodł ná nas/áni dowiedźie nigdy. Gdyż my/z
łáſki Páná Chriſtuſowey / wierzymy weń/ iáko w Syná Bo-
żego/y práwego Bogá od Oycá iednorodnego/ czego świád-
kámi ſą ſumnienia náße przed Pánem Jezuſem / á przed lu-
dźmi/náße wyznánia y Piſmá: A przetoß źle przećiw nam zá-
wiera/ábyſmy ábo oſądzeni być wedle Piſmá/ábo niewierno-
śćią duße náße gubić mieli. Nie pámięta nic ná to X. Skár-
gá/co mowi Pan, *Nie ſądźćie, á nie będźiećie ſądzeni.* — Matth. 7. 1.

Piße dáley. *Abo to máły grzech, niewierność? ábo to máły grzech,
odmiátánie prawdy, y odwrocenie oczu od świátłośći boſkiey y náuki? Zá
tákim grzechem, długo w nim leżąc, vpáść w záślepienie wieczne y zátwár-
dzenie wieczne możećie, z ktorego, iáko z grzechu przećiw Duchowi święte-
mu, trudno wyniść y powſtáć.* Odpowiedam. Groźi nam Xiądz
Skárgá záślepieniem wiecznym / á zátym bárzo trudnym
zgrzechu powſtániem/á to prze niewierność náße y odmiátá-
nie prawdy. Ale wymyſłow ludzkich nie chćieć przyiąć/miáſto
prawdy Bożey / nie ieſt niewierność/ ále prawdźiwa wiárá/
ktora niechce tym cźić Páná Bogá/ czym niechce być vcz-
czon. *Prozno mię ludźie czczą, vcząc náuki vſtaw ludzkich.* Ani to — Matth. 15. 9. Mar. 7. 7.
ieſt odmiátánie prawdy/ále oſtrzeżenie iey ráczey/gdy wyná-
lazkom ludzkim / niechcemy tey mocy przyznáć / y powagi/
ktorą ma prawdá Boża. Przetoß nie záślepienia wiecznego/
ále oświecenia wietßego w boſkiey prawdźie / y nie zátwár-
dzenia / ále zmocnienia w náuce Páná Chriſtuſowey / y nie
vpadku w grzech ták ſrogi / ále powſtánia ze wßytkich grze-
chow náßych/zá łáſką Páná Jezuſową/ zá to/ y wyglądamy y
oczekiwamy.

Piße dáley: *Boyćie ſię ogniá onego, ktory ieſt Apoſtatom y odſtę-
pcom*

*pcó y niewiernym zgotowány, do ktore° dźiś, przez śmierć niepewney godźi-
ny, wtrąceni być możećie, á dłużey do pokuty czekáć was P. Bog nie będźie.*
Odpowiedam. Każe ſię nam bać X. Skárgá one° ogniá/kto-
ry Apoſtátom y niewiernym zgotowány; ktemu/ niepewność
żyćia náßego ná świećie vkázuie: ále nie pokazał tego nam X.
Skárgá / y nie pokaże nigdy/ ábyſmy Apoſtátámi byli / y nie-
wiernymi. Vwierzyliſmy náuce Páná Chriſtuſowey: vſilu-
iemy zá iego świętą pomocą/ábyſmy w mowie iego wytrwá-
li. A tákie nie Apoſtátámi Pan Jezus / ktorzyby wytrwáli
w mowie iego opowiedá / ále prawdźiwie vczniámi ſwymi
zowie/y to im obiecuie/że poznáią prawdę/á prawdá wyſwo- — Ioh. 8. 31, 32.
bodźi ich. Niechże X. Skárgá nas Apoſtátámi / y niewierny-
mi názywa: My mamy decret / y wyrok Syná Bożego zá ſo-
bą / że/ poki wytrwamy w mowie świętey iego / prawdźiwie
iegoſmy vczniámi/ nie Apoſtátámi; prawdę poznamy/ á pra-
wdá nas wyſwobodźi. A przetoß nie trzebá ſię nam bać one-
go ogniá Apoſtátom zgotowánego / poniewaź v tego to Pá-
ná w ręku/poſłáć ná ten ogień y wyrwáć z niego/ ktorego De-
cret zá ſobą mamy/ poki przy iego świętey mowie ſtoimy / y
w niey trwamy; á choć niepewny żywot náß / nic to / kiedy ſą
pewne przedśię obietnice Páná tego/ y pewne dowody ich / y
pewna/ ktora ſię ná nich ſądźi/nádźieiá náßá.

Piße dáley. *Nie pogardzayćie ćierpliwośćią iego nád wámi, iż was
záraz zá te bluźnienia, ktorymi Troycę świętą, y nawyżßego Bogá iednego,
ßpećićie, y z nim walczyćie, nie zábiia.* Odpowiedam. Nawyżßego
Bogá/od ktorego wßytko / y przez ktorego wßytko / y ku kto-
remu wßytko/nie ßpećimy / gdy wedle Piſem świętych y Cre-
dá/ ktore Apoſtolſkim zową/ ſtworzyćielem wßech rzeczy
wßechmogącym / á Bogiem y Oycem Páná náßego Jezuſá
Chriſtuſá wierzymy y wyznawamy: á Páná Jezuſá Názáráń-
ſkiego / Synem tego nawyżßego Bogá / właſnym y iednoro-
dzonym/Pánem y Bogiem náßym: Duchá świętego tegoż na-
wyżßego Bogá mocą/ktorą on obfićie Pánu Jezuſowi dáro-
wał/áby ią ná ſługi ſwe wylewał; ále owßem cźćimy Bogá na-
wyżßego/gdy wymyſły ludzkie/o Bogu nawyżßym y Synu ie-
go miłym/y Duchu świętym iego wytykamy/y onych nieprzyi-
Nn muiemy.

nuiemy. Zá co/ choć od ludźi niektorych to odnośimy/ że nas bluźnierzmi zową/ y bluźnieniem zámiátáią/ nie karánia od bogátego w miłośierdźiu y ćierpliwośći Bogá/ ále nagrody wieczney/ y w spráwach ták świętobliwych nászych/ błogosłáwieństwá ś. iego/ y pomnożenia znácznego/ oczekawamy.

Wykrzyka dáley X. Skárgá. *O słomo iáko z żelázem walczysz, o ćiáło miękkie iáko ná ostry gwoźdź biiesz, strzeżćie się ábyśćie się znagłá iáko Arius nie rozpukli, y Iudaszowskiego karánia znagłá nie podięli. Iáko Iulianus odstępnik od wiáry, y Valens y Hunericus, Ariáńscy Cesárze, y Nestorius, y inszy Heretici, ktore Pan Bog nagłą y strászliwą śmierćią o tákie vporne bluźnienia pobił, y do piekłá posłał.* Odpowiedam. Groźi nam karániem/ ná iákie przyszedł Arius, Iudas, Iulianus, Valens, Nestorius, Hunericus, y inszy Heretici: A ták pokázuie/ że my iáko słomá ná żelázo/ iáko ćiáło miekkie ná ostry gwoźdź miecemy się/ ktorzy Troyce Xiedzá Skárgi nie przyimuiemy. Ale ieśli karániem Ariusowym/ y Iudaszowym/ y inszych/ nam groźi; ma vkazáć/ że tákie náuki/ tákie spráwy/ w nas się iáko w onych náyduią/ poki tego nie pokaże/ dármo nam tym groźi. Gdyż Pan Bog/ v ktorego práwość wszelka mieysce ma/ nie wedle zdánia Xiedzá Skárgi/ ále wedle práwośći swey/ iáko wszytkie spráwy odpráwuie/ ták y ná ludźi winne karánia posyła. My z Ariusem nic spolnego nie mamy/ iáko sie to nieraz pokazáło. Iudaszá niwczym nie násláduiemy: Bo Iudasz Páná Iezusá zdrádliwie przedał: á my tegoż vkrzyżowánego y zmartwychwzbudzonego Páná Iezusá/ Boskim vkłonem czćimy/ y dla niego y świętey prawdy iego wszytkiego odstąpić/ y zdrowia náwet/ zá wspomożeniem iego świętym/ gotowiśmy. Iulianus zás nabożeństwá Páná Christusowego odstąpił/ á do pogáństwá przystał: my nic świętszego/ nic przednieyszego/ nic kochánszego/ nád to naświętsze nabożeństwo Páná Christusowe nie mamy. Z pomienionemi Cesárzmi Ariáńskimi/ z Hunerikiem y Válensem/ dla wiáry nikogo y nie prześláduiemy/ áni prześládowáć vczymy; owszem mamy zá Duchá Antichristowego y Máchomeckiego/ gdźie kogo dla wiáry z iákieykolwiek miáry prześláduią. A przetosz vfamy Pánu Bogu nászemu/ że ná tákowe plagi/ ná iákie oni przychodźili dla złośći/

my nie-

my nieprzyidźiemy. Nestoriusá że Biskupi wyłaczyli/ á potym przez vrząd wygnáli: á nowináż to Biskupom ná on czás byłá? Ktorzy dla nienawiśći iedni drugich zmiátáli/ iáko iáwnie Socrates pisze: ktory powieda/ że Cyrillusá y Memnoná/ ktorzy z Nestoriusem byli/ złożyli z Biskupstwá: Cyrillus záś sie z Iuwenálisem/ áby sie nád Ianem Antiocheńskim pomśćili/ iego złożyli. Tákie nienawiśći/ tákie rozruchy ná ten czás miedzy Biskupy były. A iż sie to Nestoriusowi dostáło/ niemász mu czym vrągáć/ ále y o śmierći iego nic pewnego Euagrius nie pisze/ iedno pisánie nieiákiego/ ktorego nie miánuie/ przynośi: ále nie iuż ten/ zá Heretiká/ ktory tu wygnánstwo y śmierć okrutną odniosł od adwersarzow/ może być osądzony. Ták sie dostáło Apostołom Páńskim/ y inszym świętym; ták sie y dźiś dźieie pospolićie/ że gorsza strona lepszą prześláduie.

lib. 7. cap. 34.

Eccl Hist. lib. 1. cap. 7.

Pisze dáley. *Nie przywodźćie ná nas gniewu Bożego, y zguby tey Oyczyzny, y krolestwá w ktorym ten świecki pokoy z námi maćie, iáko Ariáni y inszy kácermistrze, Száráceni, ná Kośćioły wschodnie y Turki przywiedli. Dla czego dźiś Grecia, Asia, Egypt, Africá, y insze wielkie krolestwá, pod mocą Pogáńską stękáią? Dla tego, iż po więtszey część ludźie Chrześćiáńscy, Bogá Chrześćiáńskiego odstąpili, á obráli sobie Ariáńskie, Mácedoniáńskie, Nestoriáńskie, Eutichiáńskie, Monotelickie, y insze kácerstwá: y od iedności Kośćielney odszczepieństwá, ktoremi się lżył Pan Bog, y z nich wielkie grzechy kráiny y domy ich nápełniáły, y pobożność wszeláka, prostoty y cnot Chrześćiáńskich vstawáłá: y podał ie Pan Bog w rękę y niewolą Pogáńską, ná ktorą dźiś z żałośćią pátrzymy.* Dla kácerstw/ pisze X. Skárgá/ miánowáne od niego Páństwá/ przyszły w niewolą Pogáńską: Przetosz ztąd ná nas/ żebyśmy ná nie gniewu Bożego nie przywodźili/ y do zguby Oyczyzny/ w ktorey świecki pokoy z nimi mamy/ náćiera. Ale naprzod pytam/ kto to X. Skárdze obiáwił/ że dla tych/ iáko ie zowie Heresiy/ te Páństwá w ręce Pogáńskie przyszły? Czy w sądy Páńskie weyźrzał/ ktore są przepáśćią wielką? Czy sądy Páńskie są/ iáko sądy ludzkie? A gdźież to w Piśmie świętym wyczytał X. Skárgá/ że dla rozumienia o Pánu Bogu inákszego/ á niżeli kupá iáka ludźi rozumiáłá/ do ktoregoby sie złośliwy vmysł nie przymieszał/

Pan

Pan Bog páńſtwá iákie karał? Nie czytamy nic w Piſmie ſwietym o tym. Ale czytamy/ że Pan Bog Kroleſtwá od narodu do narodu przenosi/ dla nieſpráwiedliwośći. Swiádczą też hiſtorie/ że te páńſtwá wyżßey pomienione/ w rece pogáńſkie przyßły/ dla rozmáitych złośći/ pychy/ łákomſtwá/ zbytkow/ niezgod y rozruchow domowych/ y wewnetrznych. Y widźimy że ták wßytkie páńſtwá gineły. Przetoß wielkie podobieńſtwo/ że nie dla tych/ iáko rozumie X. Skárgá/ hereſiy.

Eccl. 10. 8.

Ale á zaż miedzy Zydámi/ nie byli Phárizeußowie/ Száduceußowie/ Eſſei/ ſecty to były/ á rozne; á przedśie Pan Jezus y Apoſtołowie tych ſect nigdy nie ſtrofowáli/ ále w onych ſecktách ludźi bedacych/ obłude/ złość/ łákomſtwo/ chćiwość prozney chwały/ nieumieietność Piſmá świetego/ wybieránie dźieśiećin/ á zániedbánie zakonu Bożego y ſadu/ y ſpráwiedliwośći/ pretkośći do poſadzenia ludźi niewinnych/ á zániedbánie miłośierdźia/ zwierzchowne y wyſtáwne przed ludźmi nabożeńſtwo/ á wewnatrz wßelka obłude/ nieczyſtość y nieſpráwiedliwość/ y tym podobne rzeczy ſtrofowáli. Y nie dla tych ſect/ ále dla ſwych złośći/ á że Páná Jezuſá y iego świetey náuki/ przez Apoſtoły podáney/ przyiać niechćieli/ ſa do gruntu zniſzczeni Zydowie. Bo ſecty/ ieśli co máia vnieśienia/ nie idźie to ze złośći/ ále poſpolićie z omyłki y obładzenia. Y przetoß nie ieſt táki Pan Bog/ iáko ludźie nieſpráwiedliwi/ żeby omylenie y obładzenie z dobrey chećí idace/ miał ták karáć/ iáko złość z vmyſłu złe° idaca/ y czeſtokroć powtorzona.

Ale niechby ták było/ iáko X. Skárgá chce/ że dla Hereſiy/ one páńſtwá niewola ſa ſkaráne: coß to do nas/ ktorzy od tych Hereſiy dáleko rozni ieſteſmy? Pierwey Xiedzu Skárdze to było pokazáć/ żeſmy tákimi iáko y oni/ tożby ták ná nas náćieráć mogł. A temu/ á zaż nie czytał tego X. Skárgá/ że pan Bog dla ſpráwiedliwych dźieśiatká/ chćiał pieć kroleſtw záchowáć/ á nas żeby to garść miáłá gniew Boży przywodźić ná táka kupe Pánow Kátholikow/ choćbyſmy tákiemi byli/ iákiemi nas być X. Skárgá rozumie? y owßem przy Pánách Kátholikoch mybyſmy mieli być záchowáni. Ale proße Xiedzá Skárgi/ á zaż nie Kátholicy byli/ ktorzy wypedźiwßy pogáńſtwo

Gen. 18. 32.

gáńſtwo/ nie dawnych czáſow źiemie świetey doſtáli byli/ á czemuż iey dla Kátholiki ſwey nie odźierżeli? Ale y o tych kráiách wyżßey w tymże rozdźiale/ piße X. Skárgá/ o Greciey/ o Egyptćie/ że wyznawcámi Troyce Xiedzá Skárżyney nápełnione ſa; á tu zás piße/ że Bogá Chrześćiáńſkiego/ ktory v X. Skárgi Troyca ieſt/ po wietßey cześći odſtapili? A zgadzaż ſie tu z ſoba?

Dáley X. Skárgá, *każe nam obroćić oczy ná ſąśiády y Miſtrze, iáko ich názywa, náße Siedmigrodzány, od ktorych twierdźi żeſmy ten iad, iáko mowi, wźięli, y pokázuie że ſię tám oſádźiło Ariáńſtwo, á długo nie trwáło.*

Ná co odpowiedam. Siedmigrodzánie nigdy z łáſki Bożey Miſtrzámi náßymi nie byli/ áni żadnego iadu od nich/ y ni od kogo z łáſki Bożey nie wyſſáliſmy. Náukeſmy wźieli od Apoſtołow świetych w ich Piſmiech podána: Y do tych iáko do Miſtrzow ſwych/ y znamy ſie/ y oczy co raz obrácamy. Ale y te rzeczy/ ktore tu przećiw Siedmigrodzánom przynośi/ niepewne ſa. Bo iż nie długo tám wyznánie to trwáło/ ktore Xiadz Skárgá Ariáńſkim zowie/ záwiera ztad/ że Pan Bog tego bluźnierſtwá długo ćierpieć niechćiał. Ale co mi to zádowod rzeczy tey/ á zażby przećiw wierze y páná Chriſtuſowey/ ktora ſie napierwey w Zydowſtwie y w Hieruzalem záczełá/ y nie długo tám trwáłá/ nie mogli nieprzyiaćiele iey Zydowie/ ták iáko X. Skárgá/ árgumentowáć/ że iey też Pan Bog ták długo ćierpieć niechćiał? Nuż ſpuſtoßenie źiemie/ coß zá dowod że wiárá nie pewna? A tákimći obyczáiem pogánie/ iż po przyiećiu Chrześćiáńſkiey wiáry był Rzym ſpuſtoßony/ przećiw wierze Chrześćiáńſkiey/ iáko X. Skárgá teraz/ ßturmowáli. Y toć było pobudka Auguſtynowi/ że Kśiege dla tego de ciuitate Dei nápiſał. Nie przynośi tedy tu nic X. Skárgá przećiw Siedmigrodzánom pewnego: y owßem to przynośi/ co ábo Zydowie/ ábo Pogánie/ przećiw wierze Chriſtyáńſkiey przynieść mogli/ ábo przynośili; á tym czáſem/ iáko nie vważáli tego Zydowie/ iż dla tego byłá ſpuſtoßona źiemiá ich/ że Ewánieliey Páná Chriſtuſowey nie przyieli/ y iáko nie vważáli Pogánie/ że był Rzym ſpuſtoßony dla tego/ że ta náuka świeta gárdźili/ ták nie vważa X. Skárgá/ że Siedmigrodzánie

dzánie dla tego spustoßeni/ że prawdy nieprzyieli/ ábo wyznániem sie tylko do niey odezwawßy / y to ládáiáko / vczynkámi niepobożnymi sie iey przeli. A toć osobliwie Pan Bog zwykł karáć / gdy kto wiedząc wolą iego świętą / nie czyni iey/ iáko Pan Jezus Christus vczy.

Stánkárá że kłádźie miedzy Ariány / znáć że Pismiego nie czytał/ gdyż co inego świádczą.

O zburzeniu Kośćiołá/ Collegium/ wygnániu y poránieniu Pánow Kátholikow przez Siedmigrodzány/ co piße X. Skárgá; Jesli to było / my to mamy zá Duchá Antichristowego y Máchometskiego/ prześládowáć kogo dla rożney wiáry/ iákosmy sie nieraz w Pismiech náßych declárowáli. Duch Páná Christusow záchowuie / nie morduie / do ktorego sie zá łáską iego záwße odzywamy: o czym było wyżßey.

Karániem Bożym że nam też tu zás pogrąża; poki przy náuce Páná Christusowey stáć będźiemy / poty sie gniewu Páńskiego/ wedle świętych obietnic iego / możemy nie bać. Lecz vstąpimyli náuki Páná Christusowey / tedyć karánie Boże nád námi / ktore on pospolićie nád przestępcámi swowolnymi náuki Páná Christusowey/ wykonywa / iáko sie náckneło troche wyżßey. A ták ná nas nátárßy/ iuż decretá swoie przećiw nam wypußcza/ pisánie swe concluduiąc.

Napierwßy decret: *Procheśćie*, práwi, *ládá was wiátr rozwieie*; Odpowiedam. My z nátury náßey znamy sie być prochem/ ále záśie/ iżeśmy sie prawdy Páná Christusowey vieli/ żadnego wiátru / ále áni bran piekielnych nie lekamy sie/ poki iedno przy tey prawdźie stáć będźiemy.

Drugi decret: *Suchaśćie rozgá, odćięta od máćice, ládá ogień was spali.* Odpowiedam: wßczepienismy w one prawdźiwą máćicę P. náßego Jezusá Christusá/ ktorey máćice iest gospodarzem Bog y oćiec Páná náßego Jezusá Christusá / przez żywą wiárę. A przetoż żadnego sie ogniá / zá iego świętą pomocą/ nie boimy.

Trzeći decret: *Wodáśćie z deßczá, záraz wyschniećie, iáko y przodkowie wáßy Ariáni, y inßy heretici.* Odpowiedam. Z żywych źrzodeł wyrokow Bożych/ wypłynęłá y płynie záwżdy wiárá náßá: Przetoż niepodobna to / áby wyschnąć miáłá. By sie

wßytek

wßytek świát ná to vdał / nigdy iey nie wysußy żadna rádą/ żadną mocą swoią. Co sie Ariánow dotycze/ z tymi/ iáko sie nie raz wyżßey pokazáło / prożno nas sprząga X. Skárgá / á zá tym nie trzebá nam tego/ ábysmy sie ná nich rozumu vczyli.

A iż nas náwet nápomina, *ábysmy się budowáli ná prawdźie Kátholickiey, ktora záwżdy płynie, y vwesela miásto Boże, á idźie od miástá do miástá, od narodu do narodu, y trwa, y trwáć będźie, iáko boskie budowánie ná skále, ná wieki.* Tedy ná to nápominánie ták odpowiedam. Jesli przez prawdę Kátholicką rozumie Pismá święte/ Prorockie y Apostolskie/ tedy ná tych/ iákosmy sie budowáć powinni/ ták sie zá łáską Páná Jezusową buduiemy/ y zá iego świętą pomocą budowáć chcemy. Jesli zás przez prawdę Kátholicką/ rozumie swoię Rzymską Papieską/ tedy dla tego/ iż sie ná Pismiech świętych Prorockich y Apostolskich buduiemy/ ná Rzymskiey y Papieskiey wierze/ budowáć sie żadną miárą nie możemy. Bo wiárá Papieska/ z Prorocką y Apostolską zgodźić sie nie może/ iáko sie wyżßey pokazáło. A iż piße/ że Kátholicka prawdá vwesela miásto Boże / y idźie od miástá do miástá / od narodu do narodu / y trwáć będźie ná wieki/ iáko Boże ná skále budowánie: tedy to wßytko o prawdźie Prorockiey y Apostolskiey bárzo sie dobrze mowi/ że tá vwesela miásto Boże/ to iest wßytkie wierne Boże; tá idźie y poydźie wßedy/ y zostánie ná wieki/ iáko Boże ná skále budowánie. Ale zás o wierze Rzymskiey y Papieskiey / nie może to być rzeczono: Bo tá nie miásto Boże/ ále Papieskie vwesela: á nie idźie od miástá do miástá / bo iest siłá miast / y niemáło narodow / co tę wiárę Papieską porzućili / y iedno we Włoßech/ á w Hißpániey swoie gniazdo spełná ma. Ale y tám/ iákoby to gniazdo spełná było/ wßák byśćie obaczyli/ gdybyśćie inquisitią odieli/ iáko sie nie raz wyżßey námieniło. A nie może tá trwáć ná wieki żadną miárą: bo iest y od Papieżow wáßych/ iáko Historie wáße świádczą / ná słábym fundámenćie vstaw y wymysłow ludzkich założona/ y zbudowána. A wßelkie ßczepienie ktorego nie ßczepił on Oćiec niebieski/ wykorzenione będźie do gruntu/ y znißczone iáko Zbáwićiel náß vczy. Mat. 15. 13.

A iż X. Skárgá modlitwą zámyka pisánie swe / dáleko

więcey

więcey to nam vczynić przyſtoi. Przetoż ſie do ćiebie obrácam o Pánie Boże nadobrotliwſzy / ktoryś Syná ſwego z onym wiecznym zbáwieniem do nas poſłał / ſámym miłośierdźiem ſwoim poruſzony / y ktoryś z tegoż miłośierdźia twego / onego dla nas ná okrutną śmierć wydał / y iego od vmárłych potężnie wzbudźiwſzy / wielmożnie nád wſzytko wywyżſzył / ábyś nas przezeń do śiebie przywiodł / y Duchem twoim ſ rządźił / y náwet nam wieczne zbáwienie dárował: Racz z twoich nieprzebránych litośći / wſzytkich tych / ktorzy ſie prawdźie twey świętey / przez Syná twego namilſzego podáney przećiwią / przywieść pod poſłuſzeńſtwo świętey prawdy twoiey / áby ták wyſzedſzy z ćiemnośći / ſłużyli tobie w świátłośći Bogu prawdźiwemu; y porzućiwſzy náuki y vſtáwy ludzkie / ktorymi ty niechceſz być vczczon / drog twoich pilnowáli / w prawdźiwey pobożnośći chodząc / ktora ſie tobie iedynie podoba / y ták imię twoie święte y Syná twego namilſzego vczćili / y oney korony niezwiedłey w świętne przyśćie iego / z chwałą twoią y z poćiechą ſwoią / y wſzytkich wiernych twoich / doſtąpili: á to vczyń przez Jezuſá Chriſtuſá Syná twego namilſzego á Pána náſze° / ktory z tobą żywie y kroluie ná wieki święty y błogoſłáwiony / Amen.